

**BIULETYN POLSKIEGO TOWARZYSTWA  
JĘZYKOZNAWCZEGO**

**BULLETIN DE LA SOCIÉTÉ POLONAISE  
DE LINGUISTIQUE**

**ZESZYT LXIV – FASCICULE LXIV**

**UNIVERSITAS**

BIULETYN POLSKIEGO TOWARZYSTWA  
JĘZYKOZNAWCZEGO

BULLETIN DE LA SOCIÉTÉ POLONAISE  
DE LINGUISTIQUE

ZESZYT LXIV – FASCICULE LXIV

UNIVERSITAS

KOMITET REDAKCYJNY

Redaktor: Roman Laskowski

Członkowie: Andrzej Bogusławski, Magdalena Danielewicz,  
Stanisław Karolak, Krystyna Kleszczowa, Ruta Nagucka, Renata Przybylska,  
Krystyna Pisarkowa, Aleksander Szulc

Sekretarz: Krzysztof Ozga

ADRES REDAKCJI

al. Mickiewicza 31  
31-120 Kraków  
e-mail: romanl@poczta.ijp-pan.krakow.pl  
kozga@poczta.fm

Dofinansowane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Nakład: 1000 egz.

ISSN 0032-3802

© Copyright by Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych  
UNIVERSITAS, Kraków 2008

SPIS RZECZY – TABLE DES MATIÈRES

J. Sierociuk (Poznań), Profesor doktor Zenon Sobierajski (1917–2007) . . .	5
P. Stalmaszczyk (Łódź), Semantyka formalna i pragmatyka: przeгляд wybranych definicji . . . . .	9
M. Grochowski (Toruń), Rola dewiacji w uzasadnianiu hipotez semantycznych. Wprowadzenie do problematyki . . . . .	25
D. Szumska (Kraków), Od ignorancji do relewancji: tropem nierozwiązanych problemów semantyki leksykalnej . . . . .	37
A. Awdiejewa (Kraków), G. Habrajska (Łódź), Komunikacyjna interpretacja sensu . . . . .	49
A. Kikiewicz (Olsztyn), Ambisemia jako kategoria semantyki funkcjonalnej . . . . .	63
R. Laskowski (Kraków), Semantyka czasownika <i>pamiętać</i> . . . . .	77
A. Strugieliska (Toruń), Motywacja konceptualna metaforycznych wyrażeń językowych w świetle badań porównawczych . . . . .	97
M. Nowakowska (Kraków), Łączliwość przysłówka <i>toujours</i> z czasownikami w ujęciu kontrastywnym . . . . .	109
E. Data-Bukowska (Kraków), From gesture to adverbial – Swedish <i>det</i> as an example of linguistic polysemy . . . . .	125
J. Stawnicka (Katowice), O magiczności momentu (próba definicji polskich czasowników momentalnych) . . . . .	143
M. Stępień (Warszawa), <i>Najwyraźniej widać</i> ... Analiza semantyczna . . . . .	159
M. Buława (Kraków), Konotacja semantyczna jako środek wyrażania sądów wartościujących w tekstach prasowych . . . . .	173
V. Koseska-Toszeva (Warszawa), O syntezie Gramatyki konfrontatywnej bułgarsko-polskiej . . . . .	185
M. Nowosad-Bakalarczyk (Lublin), Problem referencji męskich rzeczowników osobowych . . . . .	195
Е. Стефанский (Самара), Анализ двух периферийных микросистем со значением гнева в русском, польском и чешском языках . . . . .	211
E. Łukasiewicz (Bydgoszcz), On the notions of economy, redundancy and optimality in language . . . . .	223

J. Okoniowa (Kraków, Bielsko-Biała), Leksyka Małopolski górzystej, ze szczególnym uwzględnieniem Podhala, w badaniach XIX i XX wieku . . .	237
A. Rojczyk (Sosnowiec), Od formy dźwiękowej do semantyki słowa – badania psycholingwistyczne nad produkcją i percepcją mowy . . . . .	249

#### Recenzje, polemiki, sprawozdania

E. Cyran (Lublin), Edmund Gussmann, <i>The Phonology of Polish</i> . . . . .	261
M. Kierkowicz (Poznań), Maciej Eder, Waclaw Twardzik: <i>Indeksy do Słownika staropolskiego</i> . . . . .	277
S. Mengel (Halle-Wittenberg), Elizaveta Kotorova, <i>Äquivalenzbeziehungen: Wort, Wortgruppe, Wortsystem. Eine vergleichende Studie Deutsch-Russisch</i> . . . . .	285
W. Mańczak (Kraków), Wojciech Smoczyński, <i>Słownik etymologiczny języka litewskiego + Indeks wyrazów litewskich</i> . . . . .	289
A. Kikiewicz (Olsztyn), Międzynarodowa konferencja naukowa „Język poza granicami języka. Teoria i metodologia współczesnych nauk o języku” . . . . .	295

#### Bibliografia

J. Ozga (Kraków), Polska bibliografia językoznawstwa ogólnego i indoeuropejskiego oraz języków nieindoeuropejskich za rok 2006 z uzupełnieniami za lata poprzednie . . . . .	299
--	-----

#### SPRAWY ADMINISTRACYJNE

Walne Zgromadzenie Członków Polskiego Towarzystwa Językoznawczego w roku 2007 . . . . .	373
Program LXV Zjazdu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego . . . . .	375

JERZY SIEROCIUK

Poznań

### Profesor doktor Zenon Sobierajski (1917–2007)



13 czerwca 2007 środowisko językoznawcze – szczególnie dialektologiczne – miało świętować jubileusz 90-lecia Profesora doktora Zenona Sobierajskiego. Niestety, Profesor tego nie doczekał.

Profesor doktor Zenon Sobierajski był – jak to się mówi – poznanianinem z krwi i kości, a także z przekonania. Po ukończeniu gimnazjum, w którym jednym z nauczycieli był ówczesny pracownik Uniwersytetu Poznańskiego – późniejszy docent Adam Tomaszewski, rozpoczął w roku 1936 studia polonistyczne na miejscowym uniwersytecie, gdzie już od października 1938 roku – będąc jeszcze studentem trzeciego roku – zaczął pełnić obowiązki zastępcy asystenta Katedry Języka Polskiego oraz Katedry Filologii Słowiańskiej UP.

Okupację przeżył w Poznaniu, pracując m.in. jako kreślarz w biurze niemieckich architektów.

Przerwane studia skończył po wojnie, uczestnicząc głównie w zajęciach slawistycznych profesorów: Jana Otrębskiego i Mikołaja Rudnickiego; przed wojną słuchał już wykładów Edwarda Klicha, Henryka Ułaszyna i Adama Tomaszewskiego. Z Uniwersytetem Poznańskim ponownie związał się już jako asystent Katedry Filologii Słowiańskiej, będąc zatrudnionym na tym stanowisku od 1 marca 1945.

Magistrem filozofii w zakresie filologii polskiej został w czerwcu 1946 roku, przedkładając pracę traktującą o elementach gwarowych w utworach Kasprowicza; doktorat na podstawie rozprawy *Gwara kujawska* uzyskał w lutym 1949 roku. Nominację na docenta dostał w lutym 1956 roku. Wcześniej dwukrotnie – w latach 1949/50 oraz 1954-56 – przebywał w Czechosłowacji, najpierw w Pradze, potem w Bratysławie. Znajomość języków naszych południowych sąsiadów wykorzysty-

wał z czasem w dydaktyce – początkowo prowadząc odpowiednie lektoraty, potem w praktyce badawczej.

Od roku 1949 utrwał fonograficznie polskie gwary, robił też notatki z rozmów z ostatnimi mieszkańcami okolic jeziora Łebskiego, utrwalając pamiętane już nieliczne wyrazy słowińskie. Jednak dopiero w roku 1956 rozpoczął się okres intensywnej pracy dokumentalisty gwar polskich różnych rejonów kraju. To Profesorowi Zenonowi Sobierajskiemu zawdzięczamy najbogatszą dokumentację fonograficzną dialektów polskich; dokumentację tym cenniejszą, że praktycznie są to najstarsze nagrania prowadzone systematycznie. Dokonane przez Profesora i Jego współpracowników rejestracje mowy ludowej – głównie do końca lat 60. ubiegłego stulecia – to ponad 520 godzin żywej mowy z ponad 500 miejscowości; są to wypowiedzi informatorów w przeważającej mierze urodzonych jeszcze w XIX wieku. Słuchanie tych nagrań jest swojego rodzaju podróżą w przeszłość polszczyzny. Czas, żeby te materiały zostały udostępnione szerszemu kręgowi badaczy nie tylko gwar polskich. Dodam, że aktualnie są one kopiowane w Zakładzie Dialektologii Polskiej UAM na nośniki cyfrowe.

Profesor doktor Zenon Sobierajski w naszej pamięci pozostanie jako niestrużony badacz głównie gwar wielkopolskich – działaniom tym towarzyszyła szeroko zakrojona działalność dokumentacyjna. Profesor przygotował do druku trzy tomy wielostronicowych wypowiedzi mieszkańców Wielkopolski zachodniej (*Teksty gwarowe z zachodniej Wielkopolski*, Wrocław 1985), północnej (Wrocław 1990) i środkowej (Poznań 1995). W ten nurt wpisują się też – opracowane we współpracy z profesorami Moniką Gruchmanową i Henrykiem Nowakiem – cztery zeszyty *Polskich tekstów gwarowych z ilustracją dźwiękową* z czterema płytami gramofonowymi (Poznań 1960–1964). Dla znacznej części starszych polonistów przez wiele lat było to podstawowe źródło informacji o dźwiękowej stronie naszych dialektów.

Równoległe z tymi pracami Profesor przygotowywał czterotomowy *Atlas gwar spiskich na terenie Polski i Czechosłowacji* (1966, 1970, 1973, 1977) oraz zaczął myśleć o słowniku Słowińców (*Słownik gwarowy tzw. Słowińców kaszubskich*, t. 1: A–C, Warszawa 1997).

Jednak głównym dziełem – najbardziej też z Profesorem kojarzonym – jest *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski*, dzieło poznańskich dialektologów i etnografów, którego koncepcja jest autorstwa właśnie profesorów Zenona Sobierajskiego i Józefa Burszty. Kwestionariusz zestawiony przez oba zespoły badawcze został opublikowany w roku 1972. Do tej pory ukazało się jedenaście tomów *Atlasu*, przy czym tom XI kończy część wspólną, dialektologiczno-etnologiczną; Profesor podjął starania nad przygotowaniem pierwszego tomu z części *stricte* lingwistycznej, poświęconej zjawiskom fonetycznym. Informacja o przyznaniu funduszy na ten cel dotarła do Zakładu Dialektologii Polskiej UAM w czasie choroby Profesora, który listu informującego o pozytywnej decyzji dotyczącej sfinansowania tego przedsięwzięcia już nie zdążył otworzyć.

Profesor Zenon Sobierajski do końca swych dni był bardzo aktywny naukowo. Dla polonistów poznańskich było zatem oczywiste, że przy układaniu propozycji dydaktycznych dla studentów wykład z historii słowiańskich języków literackich oraz fakultet z dialektologii należy – jak w latach poprzednich – zarezerwować dla Profesora Sobierajskiego. W 2007 roku zajęć z dialektologii niestety już nie doprowadził do końca.

Profesor doktor Zenon Sobierajski był promotorem trzech doktoratów, recenzował osiem prac doktorskich i trzy rozprawy habilitacyjne. Był aktywnym członkiem licznych towarzystw naukowych oraz członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Językoznawczego i Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Uhonorowany został też m.in. krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (1993), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1973). Jego uczelnia – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza – odznaczyła Go najwyższym wyróżnieniem akademickim, przyznając tzw. Palmy Uniwersyteckie.

W czerwcu tego roku w Obrzycku odbyła się międzynarodowa konferencja *Konteksty dialektologii*, będąca czwartym spotkaniem z cyklu *Gwary dziś*<sup>1</sup>. Organizatorzy – Komisja Dialektologiczna Komitetu Językoznawstwa PAN, Zakład Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk oraz Zakład Dialektologii Polskiej UAM – przygotowywali się do świętowania jubileuszu 90-lecia urodzin Profesora, który był wtajemniczony jedynie w ogólne założenia organizacyjne. Niestety, przedstawiane referaty licznie przybyłych z kraju i zagranicy dialektologów miały już charakter hołdu składanego pamięci uczonego, będącego przez całą drugą połowę XX wieku głównym animatorem poczynąń dialektologicznych w Poznaniu, organizatora – i długoletniego kierownika – Zakładu Dialektologii Polskiej UAM.

Będąc w pełni sił twórczych, Profesor doktor Zenon Sobierajski zmarł w Poznaniu 11 kwietnia 2007 r.

Zachowajmy Go we wdzięcznej pamięci!

---

<sup>1</sup> Materiały z tej konferencji wydane zostały przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk jako *Gwary dziś*, 4: *Konteksty dialektologii*, pod red. J. Sierociuka, Poznań 2007. Zamieszczone jest tam obszernie omówienie dorobku Profesora (H. Nowak, *Profesor Zenon Sobierajski (1917–2007) – uczonego, nauczyciela, organizatora*, s. 9–22) oraz „portret prywatny” (B. Sobierajska-Clay, *Profesor Zenon Sobierajski – mój Ojciec – portret prywatny, w domu i z rodziną*, s. 31–44).



PIOTR STALMASZCZYK  
Uniwersytet Łódzki  
Łódź

## **Semantyka formalna i pragmatyka: przeгляд wybranych definicji**

### 1. Wstęp

O ile semantyka językoznawcza ma dość długą historię<sup>1</sup>, o tyle semantyka formalna i pragmatyka, jako poddziedziny językoznawstwa, ukształtowały się dopiero w drugiej połowie XX wieku. Celem niniejszego krótkiego artykułu jest dokonanie przeglądu wybranych definicji semantyki i pragmatyki, zwłaszcza na gruncie podejść formalnych, oraz ukazanie kilku aspektów formalnych badań nad kontekstem, traktowanych jako swego rodzaju rozszerzenia bardziej tradycyjnych zagadnień semantycznych<sup>2</sup>.

Przeгляд klasycznych definicji ma znaczenie nie tylko dla historiografii omawianej dyscypliny, ale także pozwala na zrozumienie współczesnych tendencji oraz podziałów w obrębie tych dziedzin. Dodatkowym celem artykułu jest zaproponowanie typologii podejść pragmatycznych, typologii ustalonej zarówno ze względu na przedmiot badań, jak i sposób ich prowadzenia oraz przypomnienie wkładu polskich logików w rozwój współczesnej semantyki i pragmatyki formalnej.

W niniejszym artykule koncentruję się przede wszystkim na formalno-lingwistycznych podejściach do semantyki oraz pragmatyki i pomijam tradycję bardziej filozoficzną, reprezentowaną m.in. przez *pragmatykę uniwersalną* Jürgena Habermasa czy *pragmatyczną filozofię języka* Roberta Brandoma, a także informatyczne

---

<sup>1</sup> Zob. krótki przeгляд różnych historycznych i bardziej współczesnych podejść i szkół w: Gordon (1982), a w literaturze polskiej: Grzegorzczkowska (2001).

<sup>2</sup> Tezy niniejszego referatu przedstawiłem w czasie LXV Zjazdu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego (Katowice 2007), a wcześniej w czasie posiedzenia Komisji Teorii Języka PAN (Warszawa 2005) i konferencji „Pragmatyczne aspekty kognitywizmu” (Łódź 2005). Jestem bardzo wdzięczny za wszystkie uwagi krytyczne i komentarze.

podejścia do semantyki, wykorzystujące logikę drugiego rzędu. Nie zajmuję się tu przedmiotem badań semantyki i pragmatyki, a jedynie sposobami definiowania tych poddziedzin językoznawstwa w klasycznych opracowaniach<sup>3</sup>.

## 2. Formalność w badaniach językoznawczych

Ponieważ w centrum zainteresowania poniższych rozważań będą znajdowały się podejścia formalne, należy już na początku wprowadzić dwa założenia wstępne. Według pierwszego z nich, język jest systemem znaków, a relacje pomiędzy elementami owego systemu dają się opisać w sposób formalny, przy czym *formalność* oznacza przede wszystkim wybór paradygmatu badań naukowych i przekonanie, że „formalne prawo to takie prawo, które można jednoznacznie sformułować bez odwoływania się do jego treści” (Omyła 1995: 16). Uzasadnienie przyjęcia podejścia formalnego do badanego systemu można przytoczyć także za Rogerem Lyndonem:

Formalne badanie jakiegokolwiek rzeczywistego przedmiotu rozpoczyna się od znalezienia odpowiedniej abstrakcyjnej, wyidealizowanej charakteryzacji wybranej tak, by zachowała te cechy oryginalnego przedmiotu, które są istotne dla tego zadania. Potrzebujemy więc abstrakcyjnych pojęć, które zastąpią nam myślenie, rzeczywistość oraz związek pomiędzy nimi. (Lyndon [1967]: 7-8)

Dodatkowo, formalizacja języka i teorii ułatwia konstrukcję twierdzeń i przeprowadzanie dowodów oraz zapewnia ścisłość refleksji nad teoriami, zob. Nowaczyk (2004: 41).

Drugie założenie wstępne dotyczy charakteru semantyki i problemu znaczenia. Dla potrzeb poniższej dyskusji przyjmuję, że w predykanie dwuargumentowym o ogólnej formule ‘ $x$  znaczy  $y$ ’ wartości przypisane  $y$  są *bytami matematycznymi* (zbiorami, elementami zbioru, relacjami), a sam predykat ‘znaczy’ jest relacją przypisującą określonej wartości  $x$  określoną wartość  $y$ <sup>4</sup>. Takie rozumienie semantyki jest *obiektywistyczne*, w przeciwieństwie do *subiektywistycznej* koncepcji semantyki kognitywnej, i wynika bezpośrednio z przyjęcia założenia metodologicznego Richarda Montague (zob. poniżej), według którego składnia, semantyka i pragmatyka języka naturalnego to gałęzie matematyki, a nie psychologii, zob. Thomason (1974: 2).

<sup>3</sup> Ten historiograficzny charakter artykułu powinien usprawiedliwić występujące w nim liczne cytowania i obszerną bibliografię (która, ze względu na charakter i historię omawianych tu zagadnień, i tak nie jest w żadnym stopniu wyczerpująca).

<sup>4</sup> Powyższe sformułowanie jest z konieczności znacznie uproszczone, na temat różnych formalnych sposobów definiowania znaczenia zob. np. Aldridge (1992), Larson i Segal (1995) oraz Piasecki (2004). Natomiast zupełnie odrębnym problemem (wokół którego narosła olbrzymia literatura matematyczna i filozoficzna) jest kwestia sposobu istnienia bytów matematycznych, zob. na ten temat np. wczesne rozważania Rudolfa Carnapa w: Carnap (1950).

Nawiązując do Lyndona ([1967]: 8), można powiedzieć, że w formalnym ujęciu zamiast myślenia badany jest (sformalizowany) *język*, zamiast rzeczywistości obiekt zwany *strukturą*, a zamiast związku pomiędzy myśleniem a rzeczywistością rozważana jest *interpretacja* (czyli przyporządkowanie terminom języka pewnych obiektów)<sup>5</sup>.

W kolejnych częściach przedstawię bardzo skrótowo genezę semantyki formalnej oraz dokonam przeglądu wybranych definicji pojęcia pragmatyki i problemu formalnych badań nad kontekstem, postrzeganych tu jako rozszerzenie pola badań bardziej tradycyjnie rozumianej semantyki.

### 3. Semantyka formalna

We wstępie do swojego klasycznego już podręcznika Ruth Kempson określiła semantykę jako *dyscyplinę pomostową* (ang. *bridge discipline*) łączącą językoznawstwo i filozofię (Kempson 1977: 1). Nieco inaczej wygląda historia semantyki formalnej, do której powstania przyczyniła się przede wszystkim logika formalna i dwudziestowieczna filozofia języka. Za twórcę semantyki formalnej uchodzi amerykański filozof i logik Richard Montague (1930-1971), jednakże jej korzeni można doszukać się w algebrze George'a Boole'a, logice formalnej Gottloba Fregego oraz w filozoficzno-logicznych ustaleniach Bertranda Russella, (wczesnego) Ludwiga Wittgensteina, a zwłaszcza w pismach Rudolfa Carnapa.

Rudolf Carnap (1891-1970), niemiecki logik, filozof i matematyk, w fundamentalnej dla rozwoju semantyki pracy *Introduction to Semantics* ([1942]) wykazuje, że podstawowym zadaniem filozofii jest semantyczna (a nie syntaktyczna, jak uważał wcześniej) analiza języka<sup>6</sup>. Według Carnapa semantyka, oprócz teorii prawdy i teorii dedukcji logicznej, obejmuje także „badania prowadzące do stworzenia słownika tłumaczącego język przedmiotowy na metajęzyk” (Carnap [1942]: 18). Dalej Carnap dzieli semantykę na opisową i czystą: semantyka opisowa stanowi opis i analizę konkretnego języka (szczegółowa semantyka opisowa) albo wszystkich danych historycznie języków (ogólna semantyka opisowa). Natomiast semantyka czysta zajmuje się tworzeniem i analizowaniem systemów semantycznych, jest ona „całkowicie analityczna i pozbawiona treści faktycznej” (Carnap [1942]: 19). Przedmiotem dalszych analiz Carnapa jest wyłącznie czysta semantyka (i czysta składnia).

Także polski logik, Alfred Tarski (1901-1983), ma swój ważny wkład w rozwój *semantyki naukowej*, którą określił jako<sup>7</sup>:

<sup>5</sup> O zastosowaniu środków formalnych w badaniach nad językiem, zob. np. Allwood et al. (1977: 164-168), a w literaturze polskiej np. Bańcerowski, Pogonowski i Zgółka (1982: 76-81).

<sup>6</sup> Na zmianę poglądów Carnapa wpłynęły m.in. dokonania Alfreda Tarskiego.

<sup>7</sup> Należy też wspomnieć o ważnych, nie tylko ze względów historycznych, dokonaniach innego polskiego logika i matematyka, Leona Chwistka (1884-1944), por. jego uwagi na temat ‘elementarnej semantyki’, czyli ‘nauki o wyrażeniach’ budowanej dla potrzeb matematyki i metamatematyki, zob. Chwistek (1935: 59-77). O relacji zachodzącej pomiędzy ‘semantyką’ w rozumieniu Chwistka, a ‘składnią logiczną’ Carnapa, zob. Carnap ([1937]: 23, 336).

ogół rozważań, dotyczących tego rodzaju pojęć, które [...] wyrażają pewne związki między wyrażeniami języka a przedmiotami i stanami rzeczy, ‘o których w tych wyrażeniach mowa’. (Tarski [1936]: 173)

Typowymi przykładami pojęć z zakresu semantyki są ‘oznaczanie’, ‘spełnianie’ i ‘definiowanie’, a także ‘prawda’ (przy klasycznym rozumieniu tego pojęcia). Jednocześnie jednak, w słynnej pracy pt. *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych*, Tarski dochodzi do konkluzji, że:

w odniesieniu do języka potocznego niepodobna, jak się zdaje, już nie tylko zdefiniować pojęcia prawdy, ale nawet konsekwentnie i zgodnie z prawami logiki operować tym pojęciem. (Tarski [1933]: 15)

Z powyższego stwierdzenia jasno wynika, że „metodami zupełnie ścisłymi potrafimy uprawiać jedynie semantykę języków sformalizowanych” (Tarski [1936]: 176). Przez kolejne dziesięciolecia teza Tarskiego przyjmowana była bez większych zastrzeżeń, a metody formalne w językoznawstwie stosowano prawie wyłącznie do badań nad składnią języka naturalnego (np. pionierskie prace Chomsky’ego [1955], 1957). Dopiero nowe podejście Richarda Montague (studenta Tarskiego), który zdecydowanie odrzucił metodologiczny podział w badaniach języków formalnych i naturalnych<sup>8</sup>, umożliwiło dynamiczny rozwój semantyki formalnej, a z czasem także pragmatyki formalnej.

Współczesna semantyka formalna, uprawiana dla potrzeb językoznawstwa, ukształtowała się także pod wpływem gramatyki transformacyjno-generatywnej Chomsky’ego i gramatyk kategoryalnych Ajdukiewicza–Lambeka<sup>9</sup>.

#### 4. Definicje pragmatyki

Na rozwój współczesnej pragmatyki językoznawczej olbrzymi wpływ wywarła późna filozofia Wittgensteina (zob. poniżej), jednakże pierwsza (projektująca) definicja pragmatyki, do której odwołuje się większość współczesnych teorii (choć nie wszystkie eksplicitnie), pochodzi od amerykańskiego filozofa Charlesa W. Morrisa (1901-1979) i brzmi następująco<sup>10</sup>:

<sup>8</sup> Zob. Montague ([1970b]: 188), gdzie autor wyraźnie odrzuca „twierdzenie o istnieniu istotnych różnic teoretycznych istniejących pomiędzy językami formalnymi i naturalnymi”, oraz Montague ([1970c]: 222), gdzie autor ponownie odrzuca podział na języki naturalne i ‘sztuczne języki logików’ oraz postuluje wspólną dla nich ‘naturalną i matematycznie precyzyjną teorię’. Zwięźle omówienie *Gramatyki Montague* przedstawia Tokarz (1994: 138-150).

<sup>9</sup> Zob. krótką dyskusję i klasyfikację we wstępie do antologii najważniejszych tekstów z zakresu semantyki formalnej pod red. Portnera i Partee (2002).

<sup>10</sup> Wszystkie cytaty z prac dotychczas nie tłumaczonych na język polski, w tłumaczeniach autora artykułu. W tej definicji termin *object* tłumaczę jako ‘obiekt’, a *interpreter* jako ‘interpretator’ (później zastąpione przez Morrisa bardziej ogólnym terminem *user*, czyli ‘użytkownik’).

Syntaktyka bada relacje składniowe zachodzące pomiędzy znakami, niezależnie od relacji zachodzących pomiędzy znakami a obiektami lub ich interpretatorami. Semantyka zajmuje się relacją pomiędzy znakami a ich desygnatami, czyli obiektami, które denotują lub mogą denotować. Jako ‘pragmatykę’ ustanawia się naukę badającą relacje zachodzące pomiędzy znakami a ich interpretatorami. (Morris 1938: 30)

Powyższa definicja pojawiła się w obrębie szerszej teorii semiotycznej i dla potrzeb niniejszych rozważań nazwana będzie *semiotyczną teorią pragmatyki*. W innym miejscu Morris charakteryzuje pragmatykę jako dziedzinę zajmującą się „biotycznymi aspektami semiozy, to znaczy wszystkimi psychologicznymi, biologicznymi i socjologicznymi zjawiskami związanymi z funkcjonowaniem znaków” (Morris 1938: 108).

Warto podkreślić, że w oryginalnej definicji Morrisa syntaktyka, semantyka i pragmatyka wyznaczają trzy różne typy (bądź poziomy) relacji:

- (1) relacje wewnątrz systemu  
(syntaktyka: znaki)
- (2) relacje pomiędzy elementami systemu i ich desygnatami  
(semantyka: znaki i obiekty)
- (3) relacje pomiędzy elementami systemu i ich użytkownikami  
(pragmatyka: znaki i interpretatorzy)

Na gruncie filozofii i filozofii języka teorię Morrisa spopularyzował Carnap, zwłaszcza we wspomnianej już powyżej pracy *Introduction to Semantics*, gdzie wyróżnia trzy główne czynniki użycia języka (mówiącego, wypowiedziane wyrażenie i desygnat tego wyrażenia), a w semiotyce, czyli ogólnej teorii znaków i języków, trzy obszary:

Badania nad językiem należą do *pragmatyki*, jeśli zawierają wyraźne odwołania do mówiącego; do *semantyki*, jeżeli występują w nich odwołania do desygnatów, ale nie do mówiących; do *składni*, jeżeli nie zajmują się ani mówiącymi, ani desygnatami, lecz jedynie wyrażeniami. (Carnap [1942]: 17)

Nieco inaczej (ale odwołując się do Morrisa i Carnapa) powyższe relacje sformułował inny wybitny polski filozof i logik, Tadeusz Kotarbiński (1886-1981). Według niego, trójdzielny podział badań logicznych nad znaczeniową stroną języka można scharakteryzować następująco:

Syntaktyka obejmuje zagadnienia dotyczące stosunków znaczeniowych między wyrażeniami. Semantyka – zagadnienia mające za przedmiot stosunki między wyrażeniami a omawianymi w nich przedmiotami. Pragmatyka – zagadnienia dotyczące języka jako wyraziciela podmiotu mówiącego. (Kotarbiński [1929/1947]: 473)

Bezpośrednio do Morrisa nawiązywał w swych rozważaniach nie tylko Rudolf Carnap, ale także wspomniany powyżej uczeń Tarskiego, Richard Montague oraz Robert Stalnaker. Ich ustalenia okazały się bardzo ważne dla rozwoju nowej dyscypliny ponieważ pozwoliły na uwzględnienie pragmatyki w obrębie językoznawstwa formalnego.

Podczas gdy Morris budował swoje definicje dla potrzeb semiotycznych i dla systemu znaków, Stalnaker i Montague przenieśli dyskusję na poziom wyrażeń językowych, gdzie oprócz użytkowników wyrażeń uwzględnia się też kontekst użycia. Według Stalnakera składnia bada zdania, semantyka sądy (logiczne), a pragmatyka wyrażenia językowe i konteksty ich użycia, zob. Stalnaker (1970: 275). Warto w tym miejscu dokładnie przytoczyć definicje podane przez Montague, ponieważ, z jednej strony pokazują, jakiemu przeobrażeniu uległa pierwotna myśl Morrisa (mimo wyraźnego nawiązania do Morrisa w pierwszych paragrafach pracy Montague), z drugiej natomiast zakreślają bardzo ambitny program badawczy:

Składnia zajmuje się jedynie relacjami pomiędzy wyrażeniami językowymi, semantyka relacjami pomiędzy wyrażeniami i przedmiotami, do których się one odnoszą, a pragmatyka relacjami pomiędzy wyrażeniami, przedmiotami oraz użytkownikami lub kontekstami użycia tych wyrażeń. (Montague [1968]: 95)

W porównaniu z przytoczoną powyżej definicją Morrisa w sformułowaniu Montague zachodzi ważna różnica o istotnych konsekwencjach metodologicznych, albowiem dotyczy ona kumulowania poszczególnych relacji: w obrębie relacji pragmatycznych zawarte są relacje semantyczne i składniowe, a w relacjach semantycznych zawarte są relacje składniowe<sup>11</sup>. Takie podejście do pragmatyki nazwać można *kumulacyjną teorią pragmatyki*. Dla wszelkich rozważań formalnych ilość uwzględnianych przez teorię ‘bytów’ (np. zbiorów) oraz relacje pomiędzy nimi są niezwykle istotne. W dwóch kolejnych definicjach Montague podkreśla, bardzo ważne dla współczesnych badań, pojęcie (możliwego) kontekstu oraz formuluje tezę na temat zależności pragmatyki i prawdy. W jego ujęciu pragmatyka dotyczy, oprócz wyrażeń językowych i przedmiotów, do których te wyrażenia się odnoszą, także użytkowników wyrażeń i możliwych kontekstów użycia, zob. Montague ([1970a]: 119). Montague uważa także, że pragmatyka powinna zajmować się prawdą nie tylko pod względem interpretacji (jak w ‘klasycznej’ semantyce formalnej), ale również kontekstu użycia, zob. Montague ([1968]: 96). System pragmatyki formalnej projektowany przez Montague uwzględnia zatem następujące elementy (w takim systemie jedną z możliwych relacji pragmatycznych jest prawda):

---

<sup>11</sup> Czy może raczej relacje pragmatyczne są ‘nadbudowane’ nad relacjami semantycznymi i składniowymi, a semantyczne nad składniowymi. Zob. podobne rozważania na gruncie logiki: „przez relacje pragmatyczne rozumie się relacje zachodzące między jakimikolwiek elementami kontekstu użycia wyrażenia językowego a tym wyrażeniem lub dowolnym elementem jego treści” (Omyła 1995: 88-89).

- (1) wyrażenia językowe,
- (2) desygnaty wyrażen językowych,
- (3) użytkownicy języka,
- (4) kontekst użycia,
- (5) relacje pomiędzy tymi elementami.

Należy w tym miejscu także zauważyć, wbrew niektórym krytycznym opiniom, że kumulacyjna pragmatyka Montague obejmuje zdecydowaną większość problemów pragmatyki *stricte* lingwistycznej i ma szerszy zakres niż pragmatyka postrzegana tylko na gruncie semiotyki logicznej, por. np. następujące definicje pragmatyki logicznej: „dział semiotyki logicznej badający formalnie relacje zachodzące między znakami językowymi a ich użytkownikami” (Omyła 1995: 20), lub „dział logiki, którego głównym zadaniem jest badanie związków między treścią wypowiedzi a kontekstem jej wygłoszenia” (Wójcicki 2003: 129)<sup>12</sup>.

Inaczej do relacji zachodzących pomiędzy pragmatyką a prawdą podchodzi Gerald Gazdar. W swojej wpływowej koncepcji sformułowanej pod koniec lat 70. twierdzi on, że pragmatyka zajmuje się tymi aspektami znaczenia wypowiedzi, których nie można jednoznacznie ustalić przez odwołanie się do warunków prawdziwości<sup>13</sup>. Hasłowo (żeby nie powiedzieć sloganowo) ujmując to podejście następująca definicja, czy raczej równanie (Gazdar 1979: 2):

#### PRAGMATYKA = ZNACZENIE – WARUNKI PRAWDZIWOŚCI

Teoria ta, ze względu na swój ograniczający charakter, nazwana będzie *delimitacyjną teorią pragmatyki*. Gazdar proponuje także, by podejście rozwijane przez Montague określać mianem ‘semantyki’, a dla pragmatyki zachować jego własną, węższą, definicję. Również Max Cresswell, autor opracowania dotyczącego związków pomiędzy logiką (a właściwie *logikami*) a językami naturalnymi, zauważa, że Montague nazywał pragmatyką „formalną analizę zależności od kontekstu”, zob. Cresswell (1973: 110). Jak starałem się wykazać powyżej na podstawie reprezentatywnych definicji, podejście Montague jest jednak szersze i w pełni zasługuje na miano pragmatyki.

Krańcowo odmienny obraz pragmatyki i semantyki wyłania się z uwag w nowszych pracach Noama Chomsky’ego, który zdaje się twierdzić, iż język naturalny to jedynie składnia i pragmatyka (np.: ‘*it is possible that natural language has only syntax and pragmatics*’, Chomsky 2000: 132). Chomsky powtarza tu zastrzeżenia

<sup>12</sup> Jak zauważa Wójcicki (2003: 129), pragmatyka logiczna „służy teorii komunikowania się jako dyscyplina pomocnicza, ale w żadnym wypadku jej nie zastępuje”. Natomiast Adam Grobler zalicza pragmatykę logiczną do logiki filozoficznej i określa ją jako teorię komunikacyjnej (a nie argumentacyjnej) funkcji języka, zob. Grobler (2006: 222).

<sup>13</sup> Jednym z celów Gazdara było uzupełnienie teorii gramatyki generatywnej o poziom pragmatyki, z zastosowaniem podejścia formalnego (teoriomnogościowego). W literaturze polskiej istnieje bardzo dobre zwięzłe opracowanie dotyczące pragmatyki Gazdara, zob. Kański (1991).

empirycznie nastawionych filozofów, o których wspominał (i które odrzucał) już ponad pół wieku wcześniej Carnap<sup>14</sup>. Chomsky nie uzasadnia bliżej tego ekstremalnego stanowiska i dlatego nie uwzględniam go w dalszej dyskusji<sup>15</sup>, warto jednak przypomnieć, że w najwcześniejszych pracach twórcy gramatyki generatywnej podkreślał, że teoria lingwistyczna składa się z dwóch podstawowych części, składni oraz semantyki (np. Chomsky [1955]: 57).

Na gruncie logiki często spotkać się można z uwagami na temat trudności związanych z dokładnym określeniem zakresu pragmatyki logicznej, zob. np. Koj (1987) i Tokarz (1993: 107-108). Koj (1987: 282) podkreśla, że różni autorzy zgadzają się właściwie tylko w dwóch punktach: że tak rozumiana pragmatyka ma posługiwać się metodami logicznymi, oraz że ma nie zajmować się znaczeniami emotywnymi wyrażeń. Natomiast Tokarz (1993: 108) zauważa, że ścisła definicja pragmatyki nie jest niezbędna, i wskazuje, że w obrębie pragmatyki bada się następujące zjawiska: okazjonalność (zależności kontekstowe i deikse), postawy zdaniowe, presupozycję, implikaturę i akty mowy. Według Tokarza wkład logików w rozwój pragmatyki związany jest przede wszystkim ze zjawiskiem okazjonalności, wypada jednak zauważyć, że w ostatnich latach nastąpiło znaczne zainteresowanie formalnymi analizami nie tylko kontekstu, ale również pozostałych dziedzin wspomnianych powyżej przez tego autora<sup>16</sup>.

Jeszcze inną definicję proponuje Wojciech Suchoń, który dla potrzeb rozważań nad retoryką logiczną określa pragmatykę jako „badania standardowo dopuszczalnych modyfikacji relacji semantycznych dokonywanych przez indywidualnego użytkownika w obrębie (współ)użytkowanego przezeń języka” (Suchoń 2005: 8). Ta definicja jest jednak nad wyraz problematyczna, pojawia się w niej bowiem odwołanie do bliżej nieokreślonych „standardowo dopuszczalnych modyfikacji relacji semantycznych”, czyli postulat stojący w jaskrawej sprzeczności z metodologicznymi założeniami współczesnej gramatyki (w tym semantyki), zarówno teoretycznej, jak i opisowej.

Powyższy krótki przegląd podejść formalnych można uzupełnić kilkoma innymi definicjami, charakterystycznymi dla podejść, na które duży wpływ wywarł słynny § 43 z *Dociekań filozoficznych* Wittgensteina<sup>17</sup>:

---

<sup>14</sup> W swojej przedmowie do *Wprowadzenia do semantyki* Carnap pisał o filozofach ‘z obozu empirystów’, którzy sądzą „że ani pragmatyka jako teoria użycia języka, ani składnia jako jego czysta formalna analiza, nie budzą zastrzeżeń; do semantyki odnoszą się jednak z podejrzliwością” (Carnap [1942]: 9).

<sup>15</sup> Gwoli ścisłości należy podkreślić, że Chomsky’emu chodzi przede wszystkim o ‘semantykę referencyjną’. Podejście do semantyki w gramatyce generatywnej zasługuje na odrębne opracowanie, z wcześniejszych prac zob. np. Fodor (1980) oraz Heim i Kratzer (1998).

<sup>16</sup> Zob. np. klasyczne już opracowanie formalnej teorii dyskursu (tzw. *teoria reprezentacji dyskursu*) w: Kamp i Reyle (1993), prace poświęcone teorii referencji i anafory w: von Heusinger i Egli (red.) (1999), oraz nowe podejście do wyznaczenia obszaru semantyki i pragmatyki w tzw. *semantyce znaczeń domyślnych* w: Jaszczolt (2005; 2006).

<sup>17</sup> Należy wyraźnie podkreślić, że Wittgenstein, wbrew obiegowym opiniom, nie identyfikuje w tym fragmencie (ani żadnym innym) ‘znaczenia’ z ‘użyciem’. Warto również zwrócić uwagę, że



*Wielką* klasę przypadków, w których stosuje się słowo „znaczenie” – choć nie *wszystkie* jego zastosowania – można objaśnić tak: znaczeniem słowa jest sposób użycia go w języku. (Wittgenstein [1953]: 34)

W swojej monografii poświęconej pragmatyce językowej Roman Kalisz określa ją jako dziedzinę językoznawstwa „zajmującą się skutecznym działaniem człowieka poprzez użycie środków językowych” (Kalisz 1993: 9). Bardzo ważny w powyższej definicji jest wymiar ‘stosowany’ i dlatego ujęcie Kalisza można nazwać *prakseologiczną teorią pragmatyki*<sup>18</sup>. Innym *novum* podejścia Kalisza jest uwzględnienie pragmatycznego wymiaru milczenia posiadającego wartość komunikatywną, zob. Kalisz (1993: 9).

Wprawdzie kognitywne podejścia do pragmatyki nie są tematem niniejszych rozważań, ale warto wspomnieć o dwóch nowszych sformułowaniach odwołujących się do ‘mentalnych’ aspektów pragmatyki. Robyn Carston, językoznawczyni związana z badaniami prowadzonymi w nurcie teorii relewancji, twierdzi, że pragmatyka jest:

Zdolnością umysłu, rodzajem systemu przetwarzającego informacje, systemem pozwalającym na interpretowanie konkretnego zjawiska, mianowicie ludzkiego zachowania komunikatywnego. (Carston 2002: 128-129)

Tak rozumiana pragmatyka stanowi według Carston niezależny przedmiot badań (a nie jedynie ‘dodatek’ do semantyki). Natomiast Kent Bach, profesor filozofii ze stanowego uniwersytetu w San Francisco, zauważa, że pragmatyka:

wnosi wkład nie w to, co zostało powiedziane, ale tylko w decyzję mówiącego na temat tego, co powiedzieć, oraz w zidentyfikowanie przez słuchacza tego, co mówca ma na myśli, przy założeniu, że powiedział to, co powiedział. (Bach 2005: 42)

Powyższe podejścia najlepiej nazwać *pragmatyką mentalną*, a jako prekursora takiego pojmowania pragmatyki można uznać jeszcze jednego polskiego logika, Kazimierza Ajdukiewicza (1890-1963), który przeszło pół wieku temu zaproponował następujące ujęcie semiotycznego trójpodziału<sup>19</sup>:

druga część tego paragrafu brzmi: „Znaczenie nazwy zaś objaśnia się niekiedy przez wskazanie jej *nosiciela*”, co można interpretować jako propozycję semantyki ‘ostensywnej’ (w każdym razie dla nazw).

<sup>18</sup> To trafne określenie zasugerował mi profesor Andrzej Bogusławski.

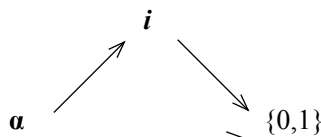
<sup>19</sup> Wbrew pozorom, podejście Ajdukiewicza nie jest wcale odległe od zapatrywań Carnapa, dla którego przykładami badań pragmatycznych były „fizjologiczna analiza procesów zachodzących w narządach mowy i układzie nerwowym; psychologiczna analiza relacji między mówieniem a innymi zachowaniami; psychologiczne badania różnych konotacji jednego i tego samego słowa u różnych jednostek; etnologiczne i socjologiczne badania zwyczajów językowych i ich różnic u różnych ludów, w różnych grupach wiekowych i warstwach społecznych; badanie procedur stosowanych przez naukowców do rejestrowania wyników eksperymentów itd.” (Carnap [1942]: 18). Ciekawym tematem badawczym, zdecydowanie wykraczającym poza skromne ramy niniejszego artykułu, by-

Obok syntaksy i semantyki wyróżnia się wreszcie pragmatykę, która traktuje o związkach między mówieniem a myśleniem, rozważa zagadnienia roli społecznej języka, interesuje się jego onto- i filogenezą. (Ajdukiewicz [1953]: 167)

## 5. Kontekst

Ostatnie lata przyniosły szereg ciekawych publikacji na temat problemu kontekstu w opisie zjawisk językowych<sup>20</sup>. Z jednej strony, publikacje z kręgu teorii relewancji proponują bardzo szerokie ujęcie kontekstu, który nie ogranicza się do informacji na temat bezpośredniego fizycznego otoczenia ani poprzednich wypowiedzi. W teorii relewancji kontekst określa się raczej jako zbiór przesłanek używanych przy interpretacji wypowiedzi, czyli konstrukt psychologiczny, oraz jako podzbiór założeń na temat świata, zob. np. Sperber i Wilson (1995: 15-16). Z drugiej natomiast strony, pojawiają się coraz liczniejsze publikacje starające się sformalizować pojęcie kontekstu, zwłaszcza przy wykorzystaniu możliwości stworzonych przez dynamiczne podejścia do logiki i semantyki.

Jak już w 1954 roku zauważył Yehoshua Bar-Hillel, z technicznego punktu widzenia lepiej byłoby zastąpić pojęcie kontekstu przez *opis kontekstu*, albowiem konteksty są zdarzeniami niejęzykowymi, natomiast opisy kontekstów są jednostkami lingwistycznymi (Bar-Hillel 1954). Program Bar-Hillela usiłowali realizować językoznawcy i logicy związani z Richardem Montague, m.in. Dana Scott i David Kaplan. W najwcześniejszych formalnych teoriach kontekstu (Montague 1968) ustalenie wartości logicznej zdania odbywa się poprzez odniesienie do kontekstu, a proces ten można graficznie przedstawić w następujący (bardzo uproszczony) sposób<sup>21</sup>:



kontekst:  $\langle a, i \rangle$

gdzie:

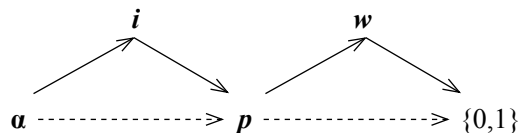
- $a$  – formuła odpowiadająca zdaniu języka,
- $i$  – indeks reprezentujący punkt odniesienia.

łoby porównanie koncepcji Carnapa i przedmiotu badań współczesnej pragmatyki (szczególnie językowej), zwłaszcza, że w pragmatyce upatrywał on podstawę całego językoznawstwa i uważał, że semantyka (opisowa) jest częścią pragmatyki (Carnap [1942]: 20).

<sup>20</sup> Do najnowszych prac, nieomawianych poniżej, należą przeglądowa praca Anity Fetzer: Fetzer (2004), oraz obszerne interdyscyplinarne opracowanie Talmy Givóna: Givón (2005).

<sup>21</sup> Ten sposób przedstawienia interpretacji zdań zapożyczam od Marka Tokarza (1999: 141-143), tamże dokładne omówienie zagadnienia.

Bardziej rozbudowane podejście do interpretacji zdania, kontekstu oraz możliwego świata wypowiedzi przedstawił Robert Stalnaker (1970), który dodatkowo uwzględnia wartość zdania, czyli sąd<sup>22</sup>:



kontekst:  $\langle a, w, t, (x, y, z), \dots \rangle$

gdzie:

$p$  – sąd,  
 $w$  – możliwy świat wypowiedzi,  
 $t$  – moment wypowiedzi,  
 $x, y, z$  – koordynaty lokalizacji,  
 $a$  – nadawca wypowiedzi,  
 $\dots$  – dodatkowe parametry.

Kolejne ujęcie, tym razem nieco upraszczające pojęcie kontekstu i interpretacji zdań, zaproponował David Kaplan (1978):

kontekst:  $\langle w, t, a \rangle$

gdzie:

$w$  – świat wypowiedzi,  
 $t$  – moment wypowiedzi,  
 $a$  – nadawca wypowiedzi.

Wszystkie powyższe ujęcia mają charakter statyczny, kontekst jest w nich elementem stałym i niezmiennym. Na zakończenie tego krótkiego przeglądu teorii kontekstu w obrębie pragmatyki formalnej należy jeszcze wspomnieć o stosunkowo nowszych podejściach, uprawianych w ramach teorii reprezentacji dyskursu (*Discourse Representation Theory*, zob. Kamp i Reyle 1993) oraz w semantyce dynamicznej (zob. Groenendijk i Stokhof 1991, 1999)<sup>23</sup>. W teorii reprezentacji dyskursu każde zdanie w dyskursie jest interpretowane w kontekście budowanym w wyniku interpretacji zdań poprzedzających, każde zdanie *uaktualnia* stan kontekstu (zob. van Eijck i Kamp 1997). Natomiast w semantyce dynamicznej znać znaczenie zdania to wiedzieć, jak ono zmienia kontekst, a interpretacja zdania nie tylko *zależy* od kontekstu, ale również *tworzy* kontekst, zob. Groenendijk i Stokhof (1999: 51).

<sup>22</sup> Dokładniej, sądy są funkcjami o postaci  $f: w \rightarrow \{0, 1\}$ , gdzie  $w$  jest zbiorem możliwych światów, a 1 i 0 reprezentują odpowiednie wartości logiczne.

<sup>23</sup> Zob. dokładniejsze omówienie w: Piasecki (2004).

Wyraźnie widać, że pojęcia dynamiczne wprowadzają zupełnie nowe, aktywne podejście do kontekstu. Kontekst nie jest elementem stałym, ‘ramą interpretacyjną’, ale wchodzi w czynną relację ze znaczeniem, natomiast znaczenie współtworzy kontekst. Ta zmiana optyki stała się możliwa dzięki uwzględnieniu w badaniach formalnych nad językiem jednostek większych niż zdania, czyli dyskursu, a także perspektywy uwzględniającej informatyczną zawartość zdania<sup>24</sup>.

## 6. Uwagi końcowe

W powyższej dyskusji wyodrębnione zostały następujące typy teorii pragmatyki<sup>25</sup>:

- semiotyczna teoria pragmatyki (Ch.W. Morris)
- kumulacyjna teoria pragmatyki (R. Montague)
- delimitacyjna teoria pragmatyki (G. Gazdar)
- prakseologiczna teoria pragmatyki (R. Kalisz)
- pragmatyka mentalna (K. Ajdukiewicz, R. Carston, K. Bach)

Rozwój semantyki i pragmatyki w XX wieku wyraźnie wskazuje, że oprócz językoznawstwa i filozofii, trzecim niezwykle ważnym elementem konstytutywnym dla tych dyscyplin jest logika, a zwłaszcza logika formalna, która dostarcza odpowiednich narzędzi do precyzyjnych badań problemów znaczenia, a także relacji pomiędzy znaczeniem a kontekstem. Zarówno semantyka, jak i pragmatyka formalne rozwijają się obecnie nieco na uboczu badań *stricte* językoznawczych, co częściowo wynika z przyjęcia dość hermetycznych (z punktu widzenia bardziej tradycyjnego językoznawstwa) rozwiązań technicznych. Jednocześnie jednak, dzięki wykorzystaniu podejścia formalnego, badania semantyczne i pragmatyczne są niezwykle interesujące dla informatyki i teorii argumentacji.

---

<sup>24</sup> Zob. Stalnaker (1998), gdzie kontekst dyskursu reprezentowany jest przez materiał informacyjny (*body of information*) dostępny uczestnikom dyskursu, oraz Stalnaker (2002), gdzie wspólna płaszczyzna (*common ground*) stanowi zbiór możliwych światów zgodny ze wstępnymi założeniami (czyli przyjętymi presupozycjami) osób uczestniczących w dyskursie. Jeszcze inne właściwości kontekstu rozpatruje w ramach semantyki znaczeń domyślnych (*Default Semantics*) Katarzyna Jaszczółt, zob. Jaszczółt (2005; 2006).

<sup>25</sup> Powyższy podział nie wyczerpuje, z oczywistych względów, wszystkich typów pragmatyki, wskazuje jedynie na różne pola działania i uwarunkowania teoretyczne. Jednocześnie należy zgodzić się z Romanem Kaliszem, który twierdzi, że nie jest niestety możliwa „definicja lub jednoznaczna charakterystyka pojęcia pragmatyki językowej, która byłaby do przyjęcia dla większości badaczy” (Kalisz 1993: 9). Uwaga ta dotyczy zarówno pragmatyki językowej, jak i pragmatyki logicznej, można ją też rozciągnąć na problem precyzyjnego rozgraniczenia semantyki i pragmatyki, zob. np. uwagi w tomie pod redakcją Zoltana Szabó (2005) oraz w pracy Jaszczółt (2006).

## Formal semantics and pragmatics: an overview of selected definitions

### Summary

The paper discusses the development of formal semantics and pragmatics and traces various attempts at defining and delimiting these disciplines. It shows how the original definition, provided by Charles Morris (in 1938), has undergone several important changes and modifications. The paper discusses the contribution of Rudolf Carnap, Richard Montague and Polish logicians (Alfred Tarski, Kazimierz Ajdukiewicz, Tadeusz Kotarbiński) towards the understanding of formal semantics and the methodological issues connected with formal approaches to natural language. The paper concludes with a brief discussion of the problem of context in Montague *Universal Grammar* and in more recent dynamic approaches to semantics and pragmatics, and offers a tentative classification of approaches to pragmatics.

**Keywords:** formal semantics, pragmatics, context

### Bibliografia

- AJDUKIEWICZ Kazimierz [1953] (1985): W sprawie artykułu prof. A. Schaffa o moich poglądach filozoficznych. – w: Kazimierz AJDUKIEWICZ, *Język i poznanie*. Tom II. Warszawa: PWN, 155-191.
- ALDRIDGE Maurice V. (1992): *The Elements of Mathematical Semantics*. – Berlin and New York: Mouton de Gruyter.
- ALLWOOD Jens, ANDERSSON Lars-Gunnar, DAHL Östen (1977): *Logic in Linguistics*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- BACH Kent (2005): Context *ex Machina*. – w: Zoltan Gendler SZABÓ (red.), 15-44.
- BAŃCZEROWSKI Jerzy, POGONOWSKI Jerzy, ZGÓŁKA Tadeusz (1982): *Wstęp do językoznawstwa*. – Poznań: Wydawnictwo UAM.
- BAR-HILLEL Yehoshua (1954): Indexical Expressions. – *Mind* 63, 359-379.
- Van BENTHEM Johan i Alice TER MEULEN (red.), (1997): *Handbook of Logic and Language*. – Amsterdam: Elsevier Science.
- CARNAP Rudolf [1937] (1995): *Logiczna składnia języka* (tł. Barbara STANOSZ). – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- CARNAP Rudolf [1942] (2007): *Pisma semantyczne* (tł. Tadeusz CIECIERSKI, Marcin PORĘBA, Michał SALA i Barbara STANOSZ). – Warszawa: Aletheia.
- CARNAP Rudolf [1950] (2005): *Empiryzm. Semantyka. Ontologia* (tł. Artur KOTERSKI). – Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- CARSTON Robyn (2002): Linguistic Meaning, Communicated Meaning and Cognitive Pragmatics. – *Mind & Language* 17 (1/2), 127-148.
- CHOMSKY Noam [1955] (1975): *The Logical Structure of Linguistic Theory*. – Chicago: Chicago University Press.

- CHOMSKY Noam (1957): *Syntactic Structures*. – The Hague: Mouton.
- CHOMSKY Noam (2000): *New Horizons in the Study of Language and Mind*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- CHWISTEK Leon (1935): *Granice nauki. Zarys logiki i metodologii nauk ścisłych*. – Lwów – Warszawa: Książnica – Atlas.
- CRESSWELL Maxwell J. (1973): *Logics and Languages*. – London: Methuen & Co Ltd.
- FETZER Anita (2004): *Recontextualizing Context*. – Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins Publishing Company.
- FODOR Janet D. (1980): *Semantics. Theories of Meaning in Generative Grammar*. – Cambridge, Mass.: Harvard University Press.
- GAZDAR Gerald (1979): *Pragmatics: Implicature, Presupposition, and Logical Form*. – New York: Academic Press.
- GIVÓN Talmy (2005): *Context as Other Minds. The Pragmatics of Sociality, Cognition and Communication*. – Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins Publishing Company.
- GORDON Terrence W. (1982): *A History of Semantics*. – Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins Publishing Company.
- GROBLER Adam (2006): *Metodologia nauk*. – Kraków: Wydawnictwo Znak.
- GROENENDIJK Jeroen, STOKHOF Martin (1991): Dynamic Predicate Logic. – *Linguistics and Philosophy* 14 (1), 39-100.
- GROENENDIJK Jeroen, STOKHOF Martin (1999): Meaning in Motion. – w: Klaus VON HEUSINGER, Urs EGLI (red.), 47-76.
- GRZEGORCZYKOWA Renata (2001): *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej* (wydanie trzecie). – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- HEIM Irene, KRATZER Angelika (1998): *Semantics in Generative Grammar*. – Oxford: Blackwell Publishing.
- VON HEUSINGER Klaus, EGLI Urs, red. (1999): *Reference and Anaphoric Relations*. – Dordrecht: Kluwer.
- JASZCZOŁT Katarzyna (2005): *Default Semantics. Foundations of a Compositional Theory of Acts of Communication*. – Oxford: Oxford University Press.
- JASZCZOŁT Katarzyna (2006): Pomędzy semantyką a pragmatyką. – w: Piotr STALMASZCZYK, red., 131-154.
- KADMON Nirit (2001): *Formal Pragmatics: Semantics, Pragmatics, Presupposition, and Focus*. – Oxford: Blackwell Publishers.
- KALISZ Roman (1993): *Pragmatyka językowa*. – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- KAMP Hans, REYLE Uwe (1993): *From Discourse to Logic*. – Dordrecht: Kluwer.
- KAŃSKI Zbigniew (1991): Znaczenie jako kontekst w pragmatyce Gazdara. – w: Jerzy PELC, red., 179-196.
- KAPLAN David (1978): On the Logic of Demonstratives. – *Journal of Philosophical Logic* 8 (1), 81-98.
- KEMPSON Ruth (1977): *Semantic Theory*. – Cambridge: Cambridge University Press.

- KOJ Leon (1987): Pragmatyka logiczna. – w: Witold MARCISZEWSKI (red.). *Logika formalna. Zarys encyklopedyczny*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 281-295.
- KOTARBIŃSKI Tadeusz [1929/1947] (1961): Przegląd problematyki logiczno-syntaktycznej. – w: *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich (II wydanie), 473-480.
- LAMBERT Karl (red.), (1970): *Philosophical Problems in Logic: Some Recent Developments*. – Dordrecht: D. Reidel.
- LARSON Richard, SEGAL Gabriel (1995): *Knowledge of Meaning. An Introduction to Semantic Theory*. – Cambridge, MA.: MIT Press.
- LYNDON Roger C. [1967] (1978): *O logice matematycznej* (tł. Wiktor MAREK). – Warszawa: PWN.
- MONTAGUE Richard [1968] (1974): Pragmatics. – w: Richmond H. THOMASON (red.), 95-118.
- MONTAGUE Richard [1970a] (1974): Pragmatics and Intensional Logic. – w: Richmond H. THOMASON (red.), 119-147.
- MONTAGUE Richard [1970b] (1974): English as a Formal Language. – w: Richmond H. THOMASON (red.), 188-221.
- MONTAGUE Richard [1970c] (1974): Universal Grammar. – w: Richmond H. THOMASON (red.), 222-246.
- MORRIS Charles (1938): Foundations of the theory of signs. – w: Otto NEURATH, Rudolf CARNAP, Charles MORRIS (red.), 77-138.
- NEURATH Otto, CARNAP Rudolf, MORRIS Charles, red. (1938): *International Encyclopaedia of Unified Science I*. – Chicago: University of Chicago Press.
- NOWACZYK Adam (2004): *Wprowadzenie do filozofii matematyki*. – Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- OMYŁA Mieczysław (1995): *Zarys logiki*. – Warszawa: WSiP.
- PELC Jerzy (red.), (1991): *Prace z pragmatyki, semantyki i metodologii semiotyki (Biblioteka Myśli Semiotycznej 11)*. – Wrocław: Ossolineum.
- PIASECKI Maciej (2004): Selektywne wprowadzenie do semantyki formalnej. – w: Jakub SZYMANIK, Marcin ZAJENKOWSKI (red.), 113-155.
- PORTNER Paul, HALL PARTEE Barbara (red.), (2002): *Formal Semantics. The Essential Readings*. – Oxford: Blackwell Publishing.
- SCOTT Dana (1970): Advice on Modal Logic. – w: Karl LAMBERT (red.), 143-173.
- SPERBER Dan, WILSON Deirdre [1986] (1995): *Relevance. Communication and Cognition*. – Oxford: Blackwell.
- STALMASZCZYK Piotr (red.), (2006): *Metodologie językoznawstwa. Podstawy teoretyczne*. – Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- STALNAKER Robert C. (1970): Pragmatics. – *Synthese* 22, 272-289.
- STALNAKER Robert C. (1998): On the Representation of Context. – *Journal of Logic, Language, and Information* 7, 3-19.
- STALNAKER Robert C. (2002): Common Ground. – *Linguistics and Philosophy* 25, 701-721.

- SUCHOŃ Wojciech (2005): *Prolegomena do retoryki logicznej*. – Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- SZABÓ Zoltan Gendler, red. (2005): *Semantics versus Pragmatics*. – Oxford: Clarendon Press.
- SZYMANIK Jakub, ZAJENKOWSKI Marcin (red.), (2004): *Kognitywistyka. O umyśle umyślnie i nieumyślnie*. – Warszawa: Uniwersytet Warszawski.
- TARSKI Alfred [1933] (1995): Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych. – w: *Pisma filozoficzno-logiczne*. Tom 1: *Prawda*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 13-172.
- TARSKI Alfred [1936] (1995): O ugruntowaniu naukowej semantyki. – w: *Pisma filozoficzno-logiczne*. Tom 1: *Prawda*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 173-185.
- THOMASON Richmond H. (1974): Introduction. – w: Richmond H. THOMASON (red.), 1-69.
- THOMASON Richmond H., red. (1974): *Formal Philosophy. Selected Papers of Richard Montague*. – New Haven, CT: Yale University Press.
- TOKARZ Marek (1993): *Elementy pragmatyki logicznej*. – Warszawa: PWN.
- TOKARZ Marek (1994): *Elementy formalnej teorii składni* (Biblioteka Myśli Semiotycznej 16). – Warszawa: Zakład Semiotyki Logicznej UW.
- VAN EIJCK Jan, KAMP Hans (1997): Representing Discourse in Context. – w: Johan VAN BENTHEM, Alice TER MEULEN (red.), 179-238.
- WITTGENSTEIN Ludwig [1953] (2000): *Dociekania filozoficzne* (tł. Bogusław WOLNIEWICZ). – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- WÓJCICKI Ryszard (2003): *Wykłady z logiki z elementami teorii wiedzy*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.



MACIEJ GROCHOWSKI  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika  
Toruń

### **Rola dewiacji w uzasadnianiu hipotez semantycznych Wprowadzenie do problematyki**

1. Przedmiotem tego artykułu jest próba charakterystyki zależności między trzema pojęciami tytułowymi: hipotezą, uzasadnianiem i dewiacją. Obiektem odniesienia tych zależności jest semantyka strukturalna w węższym rozumieniu, mianowicie redukcjonistyczna semantyka składnikowa. Cele artykułu są dwa. Pierwszy, ogólnometodologiczny i w niemałym stopniu informacyjny, jest taki, by pokazać, że uprawianie semantyki językoznawczej opartej na podstawach klasycznej logiki dwuwartościowej jest nadal możliwe i że tego rodzaju badania semantyczne przyniosą efekty. Drugim celem – empirycznym i zarazem metodycznym – jest pokazanie miejsca dewiacji w konkretnych, przykładowych postępowaniach badawczych. Dążąc do osiągnięcia pierwszego celu, adresuję artykuł do odbiorców niezajmujących się semantyką bądź mających odmienne poglądy metodologiczne na tę dyscyplinę, w szczególności nieprzyjmujących *a priori* założenia, że możliwa jest dekompozycja pojęć na skończony zbiór elementów i że możliwy jest opis systemu semantycznego zgodny z zasadą redukcjonizmu. Dążąc do osiągnięcia drugiego celu, zamierzam przedstawić materiał przykładowy do dyskusji, który może okazać się przydatny dla odbiorców mających podejście do semantyki analogiczne do tu prezentowanego.

2.1. Przyjmuję, że hipoteza semantyczna jest sądem dotyczącym zależności między treścią obiektów językowych, którego wartość logiczna nie jest ustalona, ale możliwa do ustalenia. Hipotezy są więc formułowane w postaci niepustych konstatacji (nietautologicznych i niesprzecznych). Uzasadnianie jest podstawową – obok wyjaśniania – procedurą badawczą, która ma na celu wykazanie, że dana hipoteza jest prawdziwa lub że jest fałszywa. Istota wyjaśniania twierdzeń polega na dobieraniu racji logicznej do pewnego następstwa – zdania uznanego już za prawdziwe – i ma na celu wskazanie relacji wynikania logicznego między racją a następstwem (Bogusławski 1986; inaczej Zgółka 1990); służy więc odpowiedzi na pytanie *dłaczego?*, odniesione do pewnego *eksplikandum*.

W klasycznej metodologii ogólnej nauk, za której twórcę można uważać Karla R. Poppera (Popper 1977; por. też Chalmers 1993; Such 1975), rozróżnia się dwa ro-

dzaje uzasadniania hipotez – weryfikację i falsyfikację, pozostające względem siebie w stosunku asymetrii. Celem weryfikacji jest poszukiwanie argumentów (sądów) potwierdzających prawdziwość hipotezy, celem falsyfikacji – poszukiwanie sądów niezgodnych z hipotezą, przemawiających za jej fałszywością. Całkowita weryfikacja empiryczna hipotez odnoszących się do niezamkniętych zbiorów obiektów (faktów) jest nierealna, dlatego też w metodologii nauk idiograficznych propaguje się weryfikację częściową, czyli konfirmację hipotez, a ocenę jej skuteczności uzależnia od licznych parametrów określających dany proces badawczy. Wystarczającym warunkiem skutecznej falsyfikacji danej hipotezy – niezależnie od zakresu jej odniesienia – jest wykrycie jednego, niezgodnego z nią, faktu bądź uznanie prawdziwości jednego, niezgodnego z nią, sądu. Obalenie danej hipotezy stanowi z kolei wystarczający argument, by postawić hipotezę następną.

2.2. Przyjmuję, że istnienie języka naturalnego i jego funkcjonowanie w komunikacji międzyludzkiej jest zdeterminowane systemami konwencji. Dość powszechnie wyróżnia się konwencje gramatyczne, referencyjne, semantyczne i pragmatyczne (Grochowski 1993; 2007a). Nie można wykluczać istnienia innych, o niższej randze, dotyczących substancji języka, np. konwencji ortograficznych czy ortofonicznych.

Świadomość wszystkich systemów konwencji ujawnia się w kompetencji językowej i komunikacyjnej rodzimych użytkowników danego języka. Trzeba więc przyjąć, że intuicyjna wiedza o języku (Bobrowski 1993) jest dana (i że można się do niej odwoływać) bez względu na to, w jakiej mierze badacze są zdolni – na różnych etapach analizy – do jej prezentacji za pomocą określonego metajęzyka. Samo istnienie takiej wiedzy przyjmuję *a priori*, jako aksjomat. Natomiast jej pełna, eksplicytna reprezentacja za pomocą adekwatnego narzędzia językoznawczego nie jest i zapewne nigdy nie będzie możliwa.

Zgodność wypowiedzi z konwencjami językowymi jest niezauważalna, nie musi stanowić przedmiotu osobnej refleksji o języku. Jedynie brak takiej zgodności wywołuje reakcje, na ogół w postaci oceny. Wypowiedzi są oceniane jako dziwne (Bogusławski 1973; 1978), złe, błędne czy nieakceptowalne – zawsze z jakiegoś punktu widzenia. Konieczne jest więc rozróżnienie, przynajmniej teoretyczne, językowych i pozajęzykowych kryteriów oceny wypowiedzi. Można przyjąć w wielkim uproszczeniu, ale z punktu widzenia tematu tego artykułu dopuszczalnym, że kryteria językowe, a ściślej wewnętrznojęzykowe, są kryteriami kodowymi, nie są więc zdeterminowane sytuacyjnie (Bogusławski 1977).

2.3. Przyjmuję tu, że dewiacja językowa jest niezgodnością z kodem, stanowi rezultat naruszenia określonej konwencji obowiązującej w danym języku, a więc współtworzącej go. Każdy rodzaj dewiacji językowej wymaga odrębnej, szczegółowej charakterystyki. Dopiero po jej dokonaniu będzie można badać zależności między poszczególnymi rodzajami dewiacji i rozważać problem ich granic. W dalszym ciągu będzie mowa tylko o dewiacji semantycznej.

3. Dewiacja semantyczna stanowi konsekwencję współwystępowania wykładników tożsamych bądź wykluczających się treści i użycia tych wykładników w dokładnym tym samym odniesieniu. Obie relacje treściowe – tożsamości i wykluczania – są wyrażane *explicite*, to znaczy za pomocą wykładników o identycznych kształtach

(w drugim wypadku także przy udziale negacji) bądź stanowią konsekwencję relacji wynikania, zachodzącej między treściami wykładników o różnych kształtach. W tym drugim wypadku wykładniki lub ich połączenia są transformowalne na sekwencje o powtarzających się kształtach. Por. np.:

- (1) *\*To jest koń i to nie jest koń.*
- (2) *\*Ewa jest mężatką i wdową.*
- (3) *\*Ona śpi i tańczy walca.*
- (4) *\*On jest portierem i portierem.*
- (5) *\*Ta niebieska ściana jest kolorowa.*

Podane przykłady potwierdzają hipotezę, że dewiacja semantyczna, analogicznie do konwencji semantycznej, ma motywację logiczną, wywodzi się z klasycznego rachunku zdań. Dwa podstawowe rodzaje dewiacji semantycznych to sprzeczność i tautologia: zdania koniecznie fałszywe i koniecznie prawdziwe. Stanowią one kluczowe narzędzia analizy zależności między treściami wyrażen. Wykrywanie postulatów znaczeniowych języka (a więc tautologii) umożliwia rekonstrukcję jego systemu semantycznego, wykrywanie sprzeczności służy natomiast uzasadnianiu adekwatności postulatów. Zakładam, że istota tych pojęć jest znana każdemu, kto ma wyższe wykształcenie, i że ich szczegółowe objaśnianie w tym miejscu byłoby działaniem nieracjonalnym. Nie da się natomiast tego samego powiedzieć o wykrywaniu zależności denotowanych przez te pojęcia ani o ich zastosowaniu w analizie semantycznej. Oba działania zapewne nie są znane kręgom badaczy szerszym niż krąg ludzi parających się opisem semantycznym. Świadczy o tym na przykład fakt, że w językoznawstwie normatywnym rozróżnia się tautologię i pleonazm jako terminy o niepokrywających się denotacjach (Jadacka 1995). Ich wspólną właściwością jest to, że nazywają takie połączenie jednostek języka, w którym jedna z nich zawiera powtórzenie treści komunikowanych przez drugą jednostkę. Mianem pleonazmu określa się połączenia niewspółrzędne, a mianem tautologii – połączenia współrzędne oraz takie, których składniki nie są (od siebie) bezpośrednio zależne składniowo (zob. szerzej np. Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1982: 70; Bańko, Krajewska 1994: 244; Grochowski 1999; Małocha-Krupa 2003).

Identyczność kształtów i negacja powtórnego kształtu nie stanowią wystarczającego warunku dewiacji semantycznej. Każde wyrażenie językowe jest znakiem bilateralnym, a więc ten sam kształt może być reprezentantem różnych treści. Niezależnie od tego referencja wypowiedzenia zawierającego identyczne/wykluczające się kształty nie musi się pokrywać z odniesieniem reprezentowanych przez nie predykatów. Tak więc liczne wypowiedzenia, przypominające jedynie z racji ich kształtu sprzeczność lub tautologię, nie są semantycznie dewiacyjne. Por. np.:

- (6) *Pada i nie pada.*
- (7) *Ma żonę i nie ma żony.*
- (8) *Ona chce i nie chce.*
- (9) *Matka jest matką.*
- (10) *Wojna jest wojną.*

(11) *Siedzi i siedzi.*

(12) *Gada i gada.*

Wypowiedzeniom tego rodzaju poświęcono już co prawda niemałą literaturę (zob. np. Wierzbicka 1986; 1987a; Wajszczuk 1997: 224-242; Bogusławski 2001), jednak sam problem kryteriów delimitacji klas wypowiedzeń zgodnych i niezgodnych z konwencjami semantycznymi nie został pod względem empirycznym dostatecznie zbadany.

Niezależnie od tego, że dewiacje powstają w zwykłych wypowiedziach języka przedmiotowego i że mówiący mogą mieć świadomość dewiacji, ale nie muszą, mechanizm dewiacji jest wykorzystywany przez badaczy do tworzenia wypowiedzi metajęzykowych. Mają one na celu uzasadnienie danej hipotezy, a więc potwierdzenie jej prawdziwości lub fałszywości. Dewiacja jest więc narzędziem opisu zależności językowych.

4.1. Ostatnim problemem ogólnym wymagającym rozważenia w teoretycznej części artykułu jest sposób rozumienia redukcjonistycznej semantyki składnikowej. Przyjmuję, że redukcjonistyczna semantyka składnikowa jest rodzajem semantyki translacyjnej, to znaczy ustalającej reprezentacje semantyczne jednostek w wyniku ich przekładu dokonywanego metodą analizy składnikowej (dekompozycji), za pomocą określonego metajęzyka. Do podstaw tego subparadygmatu semantyki należy logicznie umotywowany aksjomat o istnieniu jednostek niedefiniowalnych, semantycznie prostych (elementarnych). Tworzą one leksykon tzw. naturalnego metajęzyka semantyki, który jest z jednej strony narzędziem przekładu, a z drugiej jego budulcem, czyli materiałem, z którego tworzone są reprezentacje jednostek. Główne idee semantyki redukcjonistycznej mają wielowiekową tradycję logiczno-filozoficzną (od Platona począwszy), niezależnie od tego wynikają z zasad poprawnego logicznie wyjaśniania. Twórcami podstaw metodologicznych wyróżnionego subparadygmatu semantyki są Andrzej Bogusławski i Anna Wierzbicka. Mimo że metajęzyk semantyki jest bytem *in statu nascendi* i że jest on nieustannie weryfikowany metodą prób i błędów, w wyniku coraz to nowych odniesień i zastosowań, faktem jest, że w ciągu ostatnich czterdziestu lat przeanalizowane zostały znaczenia setek tysięcy jednostek leksykalnych wielu języków świata i że zostały zaproponowane eksplikacje tych jednostek.

Redukcjonizm w omawianym subparadygmacie semantyki składnikowej z jednej strony przejawia się w tworzeniu określonego metajęzyka opisu, a z drugiej wynika z respektowania pewnych ogólnych zasad postępowania badawczego, takich jak poszukiwanie różnic i ustalanie wyraźnych granic między obiektami językowymi (de Saussure 1991, 2004), unikanie operacji prowadzących do regresu nieskończonego (Bogusławski 1992) czy oddzielanie właściwości przysługujących wyrażeniom na mocy językowych konwencji poznawczych (Bogusławski 1979, 1993) od innych właściwości, do których opisu nie mają zastosowania warunki prawdziwości.

4.2. W procesie dochodzenia do reprezentacji semantycznych jednostek stawiane są hipotezy dotyczące zależności między ich znaczeniami. Aby hipotezy te nie miały charakteru sądów subiektywnych, opartych na indywidualnych asocjacjach, wyma-

gają uzasadnienia. W tym celu stosowane są operacje, których ogólny mechanizm funkcjonowania został wcześniej przedstawiony. Istotnym aksjomatem w przyjmowanej tu metodologii jest myśl, by sądy o języku nie były podporządkowane sądom mówiącego o sobie samym jako istocie posługującej się językiem. Te ostatnie nie wymagają bowiem żadnych wyjaśnień ani uzasadnień.

W dalszym ciągu ograniczę się do zilustrowania najogólniejszej zasady postępowania badawczego, w myśl której pozytywny bądź negatywny wynik procedury falsyfikacyjnej (tzw. testu sprzecznościowego) stanowi argument na rzecz prawdziwości bądź fałszywości postawionej wcześniej hipotezy. Przedmiotem opisu będą wybrane właściwości semantyczne wyrażen *woda*, *widocznie*, *aż*, *coraz* i *coraz to*.

5. Pierwsza hipoteza przykładowa dotyczy relacji semantycznej między pojęciami *woda* i  *płyn* (zob. Grochowski 1992). Na podstawie definicji słownikowych i literatury przedmiotu hipotezę tę można byłoby sformułować w uproszczeniu tak:  *płyn* jest hiperonimem *wody*. Gdyby hipoteza ta była prawdziwa, to sąd *Woda jest płynem* byłby sądem analitycznie prawdziwym, a jego negacja – sądem analitycznie fałszywym. Tak jednak nie jest: podaną hipotezę trzeba uznać za fałszywą. Jednym z istotnych, intuicyjnie przekonujących argumentów jest to, że  *płyn* jest percypowany jako rodzaj artefaktu, a więc substancji sztucznej, wytworzonej przez człowieka z myślą o określonym przeznaczeniu, woda natomiast tak percypowana nie jest. Traktuje się ją – analogicznie do krwi czy mleka – jako substancję naturalną. Prawdziwości sądu, że *Woda to coś, co zostało zrobione w określonym celu* również niepodobna zaakceptować. Inny jest, rzecz jasna, status licznych jednostek języka z ciągiem *woda* takich, jak *woda gazowana*, *woda sodowa*, *woda utleniona* czy *woda ognista*. Natomiast substytucja *wody* użytej w zwykły sposób przez  *płyn* daje efekt dewiacyjny (jest niezgodna z językową konwencją referencji; por. Grochowski 1993), albo jest źródłem komizmu. Por. np.:

- (13) *Do niedawna musieli chodzić po wodę (!płyn) do studni.*
- (14) *Za chwilę zrobię kawę, właśnie gotuje się woda (!płyn).*
- (15) *Latem często siadywał nad wodą (płynem) i łowił ryby.*
- (16) *Nie ma wody (pływu) na pustyni.*

Nawet jeżeli ta trywialna operacja nie prowadzi do żadnego z tych dwóch rezultatów, to za jej pomocą przypisuje się obiektowi predykat o bardziej złożonym znaczeniu, a więc tym samym nowe właściwości. Por. np.:

- (17) *Wyprała wełnę w wodzie (pływie) o temperaturze pokojowej.*
- (18) *Nalej do szklanki trochę wody (pływu) i wsyp łyżeczkę proszku.*
- (19) *Z tej rury krople wody (pływu) kapią na podłogę.*

Skłania to do wysunięcia odmiennej hipotezy niż pierwotna: do znaczenia  *płyn* „należy” znaczenie *woda*. Konstatacja ta wymaga naturalnie uściślenia, a następnie weryfikacji lub falsyfikacji. Problem ten nie należy do zakresu tego artykułu.

6. Druga hipoteza szczegółowa, której prawdziwość jest możliwa do uzasadnienia m.in. za pomocą testów sprzecznościowych, jest następująca: wnioskowanie, którego wykładnikiem jest jednostka *q*, *widocznie p*, jest wnioskowaniem zawodnym,

a więc niededukcyjnym. Rozumowanie zostanie przedstawione w skrócie na przykładzie wypowiedzenia:

(20) *Ulica jest mokra, widocznie w nocy padał deszcz.*

Podstawą wnioskowania są dwie przesłanki: mniejsza – sąd prawdziwy, wyraźny *explicite* w pierwszym wypowiedzeniu składowym (*Ulica jest mokra*), i większa – generalizacja entymematyczna, wyznaczona na podstawie sądów komunikowanych w obu wypowiedzeniach składowych (kształt entymematu nie jest dla dalszego ciągu rozważań istotny); por. np.:

(21) *Ulica jest mokra wtedy, gdy w nocy pada deszcz.*

(22) *Jeżeli ulica jest mokra, to w nocy padał deszcz.*

Druga przesłanka jest fałszywa, co można stwierdzić, odwołując się zarówno do danych empirycznych, jak i do konkretnego wypowiedzenia potwierdzającego te dane. Por. wypowiedzenie niedewiacyjne:

(23) *Ulica jest mokra, ale w nocy nie padał deszcz, tylko po ulicy jeździła polewaczka.*

W związku z powyższym wnioskowanie jest zawodne. Hipotezę tę potwierdza jednostka *widocznie*, zawieszająca wartość logiczną sądu, o którym jest orzekana. W wyniku bowiem dodania do wypowiedzenia z tą jednostką metapredykatu *jest prawdą*, że powstaje wypowiedzenie wewnętrznie sprzeczne; por.:

(24) *\*Ulica jest mokra i jest prawdą, że widocznie w nocy padał deszcz.*

Por. też wypowiedzenia potwierdzające, że sąd, o którym jest orzekany metapredykat *widocznie*, nie stanowi obiektu wiedzy mówiącego. Wewnętrznie sprzeczne jest wypowiedzenie:

(25) *\*Ulica jest mokra, widocznie w nocy padał deszcz i wiem, że w nocy padał deszcz,*

tautologię zawiera natomiast wypowiedzenie:

(26) *\*Ulica jest mokra, widocznie w nocy padał deszcz, ale nie wiem, czy w nocy padał deszcz.*

O zawodności wnioskowania prezentowanego w wypowiedzeniach z *widocznie* świadczy też fakt, że wykluczone jest użycie tej jednostki w zdaniu analitycznym (analitycznie prawdziwym), prowadzi bowiem do wewnętrznej sprzeczności; por.:

(27) *\*Owczarek jest psem, widocznie jest zwierzęciem.*

7. Przedstawiana poniżej analiza wyrazu *aż* ogranicza się do postawienia i próby uzasadnienia jedynie paru hipotez semantycznych dotyczących tylko jednej jednostki (jednosegmentowej) o tym kształcie, należącej do klasy synsyntagmatyków (o relatorze *aż* zob. Grochowski 2007b).

Operator metapredykacyjny *aż* jest z punktu widzenia swojej łączliwości nacechowany jedynie semantycznie, a nie gramatycznie, jest bowiem zdolny do wchodzenia w relację z jednostkami leksykalnymi reprezentującymi różne klasy autosyntagmatyków, a także z połączeniami jednostek (por. Bańkowski 1975; Grochowski 2007b), nie tworzy natomiast sekwencji akceptowalnych z wyrażeniami predykatywnymi o dowolnej treści. Po pierwsze, wielkość stanu rzeczy charakteryzowanego z punktu widzenia określonego parametru (np. czasowego, przestrzennego, liczbowego, ilości, natężenia) przez to wyrażenie predykatywne przekracza wielkość, jakiej mówiący się spodziewał. A zatem hipoteza jest następująca: operator *aż* implikuje, że mówiący nie spodziewał się, że stanie się to, co jest powiedziane. Por. potwierdzające tę hipotezę wypowiedzenia sprzeczne i niesprzeczne (niezawierające *aż*):

- (28) *\*Rozmawiali aż do rana i spodziewałem się tego, że będą rozmawiać do rana (tak długo/tyle czasu).*  
 (29) *Rozmawiali do rana i spodziewałem się tego, że będą rozmawiać do rana (tak długo/tyle czasu).*  
 (30) *\*Zużył do czyszczenia aż całą butelkę rozpuszczalnika i spodziewałem się tego, że zużyje całą butelkę (tak dużo/taką ilość).*  
 (31) *Zużył do czyszczenia całą butelkę rozpuszczalnika i spodziewałem się tego, że zużyje całą butelkę (tak dużo/taką ilość).*

Po drugie, właśnie dlatego, że częścią struktury semantycznej wypowiedzeń z *aż* jest zdeterminowany kontekstowo komponent ‘więcej (dłużej/dalej/...), niż się mówiący spodziewał’ (por. Bańkowski 1975; Wierzbicka 1987b), stan rzeczy charakteryzowany przez wyrażenie predykatywne, o którym jest orzekany metapredykat *aż*, musi być stanem o wyznaczonej z punktu widzenia danego parametru wielkości. Gdyby było inaczej, wyróżniony komponent byłby pozbawiony odniesienia przedmiotowego. Por. np. wypowiedzenia dewiacyjne i niedewiacyjne:

- (32) *\*Przez ostatnie lata aż dużo zmieniło się w moim mieście.*  
 (33) *Przez ostatnie lata aż tak dużo zmieniło się w moim mieście, że z trudem je poznałem.*  
 (34) *\*Nie wiedziałem, że mieszkasz aż daleko od centrum.*  
 (35) *Nie wiedziałem, że mieszkasz aż tak daleko od centrum, że musisz dojeżdżać do pracy autobusem podmiejskim.*

Komponent implikowany przez *aż* determinuje porównanie, a więc relację co najmniej dwuargumentową. Jeżeli oba człony tej relacji nie są reprezentowane (leksykalnie) w kontekście badanego operatora metapredykacyjnego, to wypowiedzenie, w którym on występuje, jest dewiacyjne. Na podstawie wypowiedzeń (32), (34) nie da się bowiem odpowiedzieć na pytanie, czego mówiący się nie spodziewał. Natomiast wypowiedzenia (33), (35) zawierają eksplicytnie odpowiedzi na to pytanie: tego, że z trudem je [miasto] pozna; tego, że rozmówca musi dojeżdżać do pracy autobusem podmiejskim.

Po trzecie, wielkość stanu rzeczy, o którego reprezentacji orzeka się *aż* jest oceniana jako duża (por. Wierzbicka 1969: 50; Wajszczuk 1997: 79). Ocena ta nie odnosi

się w sposób bezpośredni do danych empirycznych, o których relacjonuje wypowiedzenie, lecz do pewnej normy utrwalonej w świadomości mówiącego, na tle której określony stan jest rozważany. Bezpośredniej ocenie podlega zatem stopień, w jakim wielkość stanu rzeczy odbiega od utrwalonej normy. Co prawda to, że stopień ten jest duży, z reguły odnosi się do wielkości przekraczających normę, nie jest jednak wykluczona analogiczna ocena stopnia wówczas, gdy dana wielkość sytuuje się poniżej normy, a więc jest duża „w swej małości”. Inaczej rzecz ujmując, tego, o czym mowa, jest w dużym stopniu mniej, niż mówiący się spodziewał. Por. np. wypowiedzenia poprawne i dewiacyjne:

- (36) *Dni były aż tak krótkie, że ledwie gasił światło po długiej nocy, wkrótce musiał zapalać je ponownie.*  
 (37) *\*Dni były aż krótkie.*

z podanymi wcześniej (32)–(35).

8.1. Poszukiwanie różnic semantycznych między jednostkami reprezentowanymi przez kształty *coraz* i *coraz to* skłania do postawienia paru hipotez. Relewantna składniowo i semantycznie jest różnica między dystrybucją obu ciągów: dystrybucja *coraz to* jest inkluzywna względem dystrybucji *coraz*. Można by postulować wyodrębnienie dwóch jednostek leksykalnych jednomiejscowych o postaci *coraz\_* i *coraz to 1\_*, dystrybucyjnie tożsamy, monosemicznych i zarazem równoznacznych, a także jednostki jednomiejscowej o postaci *coraz to 2\_*, mającej dystrybucję komplementarną w stosunku do dwóch poprzednich, reprezentującej inną klasę funkcjonalną (prawdopodobnie przysłówków), a także mającej odmienne znaczenie.

Pierwsze dwie jednostki mają ściśle ograniczoną łączliwość składniową, kształtującą ich znaczenie, mianowicie otwierają pozycję syntaktyczną dla form stopnia wyższego przymiotników i przysłówków. Por. np.:

- (38) *Balon unosił się coraz wyżej.*  
 (39) *Wszystkiemu dziwił się coraz rzadziej.*  
 (40) *Wrzawa robiła się coraz to głośniejsza.*  
 (41) *Leczenie ziołami staje się coraz to bardziej modne.*

Badane jednostki są wykładnikami wzrostu/spadku stopnia intensywności cechy przypisanej przedmiotowi, o którym mowa (por. Grzegorzczkowska 2000). Wynik każdej zmiany wielkości (ilości) cechy jest porównywany z wynikiem poprzednim, a sama ilość jest oceniana na tle poprzedniej jako większa lub mniejsza. Hipotezę tę potwierdzają wypowiedzenia sprzeczne:

- (42) *\*Ból kręgosłupa był coraz bardziej dokuczliwy, ale nie jest prawdą, że w wyniku każdej następnej zmiany stopnia intensywności (siły) bólu był on bardziej dokuczliwy niż poprzednio.*  
 (43) *\*Mgła opadała coraz niżej, ale nie jest prawdą, że w wyniku każdej następnej zmiany położenia mgły znajdowała się ona niżej niż poprzednio.*



Omawiane jednostki nie pociągają za sobą eksplicytnego porównania, jakie determinuje forma komparatywu (por. np. *wyższy/wyżej niż/od*), wręcz przeciwnie – blokują je na płaszczyźnie wyrażenia (por. Bałabaniak 2007: 16). Porównanie, oparte na relacji następstwa temporalnego, jest bowiem implikowane przez ich strukturę treści. Z kolei forma komparatywu nie nakłada na przeciwcłon relacji porównania żadnych restrykcji mających motywację temporalną. Por. wypowiedzenia z *coraz*, dewiacyjne semantycznie (w których *coraz* wyklucza frazę temporalną) z niedewiacyjnymi (bez *coraz*):

- (44) *\*Noce były coraz krótsze niż wiosną.*
- (45) *Noce były krótsze niż wiosną.*
- (46) *\*Tętno miał coraz słabsze niż przy poprzednim pomiarze.*
- (47) *Tętno miał słabsze niż przy poprzednim pomiarze.*
- (48) *\*Teraz coraz częściej zaglądał do kieliszka niż w młodości.*
- (49) *Teraz częściej zaglądał do kieliszka niż w młodości.*

8.2. W pozycji syntaktycznej otwieranej przez jednostkę *coraz to 2\_* występują formy czasowników niedokonanych, a także formy wyrazów *nowy*, *inny*, *inaczej*. Ograniczenia leksykalno-semantyczne nałożone na klasę czasowników (należą one do zbioru czasowników czynnościowych i procesywnych) wymagają odrębnych badań (warto rozważyć łączliwość m.in. z czasownikami typu *powiększać*, *pogarszać*, derywowanymi od komparatywów przymiotnikowych). Ich wyniki nie są istotne z punktu widzenia stawianych tu hipotez. Por. przykłady wypowiedzeń z omawianą jednostką:

- (50) *Posłowie coraz to spoglądali na zegarki.*
- (51) *Z bezchmurnego nieba coraz to spadała jakaś gwiazda.*
- (52) *Leżąc na plaży na gorącym ręczniku, coraz to sięgała po krem.*
- (53) *W czasie zwiedzania zamku coraz to natrafiałem na wysokie schody.*
- (54) *We Francji poznawał coraz to nowych ludzi.*
- (55) *W coraz to innym pokoju gasło światło.*

W przeciwieństwie do dwóch rozważanych wcześniej wyrażen, jednostka *coraz to 2\_* nie jest wykładnikiem zmiany stopnia intensywności (wielkości) cechy, ponieważ nie implikuje zmiany ciągłej (a w każdym razie pojmowanej jako ciągła) ani zmian ilościowych. Ze struktury treści *coraz to 2\_* wynika, że zmiany, o których mowa w wypowiedzeniu, jest wiele, że zachodzą one co pewien czas (powtarzają się), że czas między poszczególnymi zmianami jest krótki. Wszystkie zmiany łączy to, że są one tego samego rodzaju: każda zmiana polega na tym, na czym polegała wcześniej. Hipotezy te znajdują potwierdzenie w skutecznych próbach falsyfikacji wypowiedzeń przykładowych z *coraz to 2\_*. Por. wypowiedzenia sprzeczne i niesprzeczne (niezawierające badanej jednostki):

- (56) *\*Prowadzący obrady coraz to podsuwał jej mikrofon pod nos, ale nie powtarzał tej czynności w krótkich odstępach czasu (nie wykonywał jej wiele razy).*

- (57) *Prowadzący obrady podsuwał jej mikrofon pod nos, ale nie powtarzał tej czynności w krótkich odstępach czasu (nie wykonywał jej wiele razy).*
- (58) *\*Telefon dzwonił w coraz to innym pokoju, ale zdarzenie to nie powtarzało się w krótkich odstępach czasu (co jakiś czas).*
- (59) *Telefon dzwonił w innym pokoju, ale zdarzenie to nie powtarzało się w krótkich odstępach czasu (co jakiś czas).*

9. Przedstawione analizy wybranych właściwości semantycznych paru jednostek leksykalnych miały na celu pokazanie, że każda oparta na intuicji hipoteza na temat znaczenia danej jednostki wymaga uzasadnienia. Uzasadnianie należy do podstawowych składników postępowania badawczego. Uzasadnienie danej hipotezy jest możliwe do przyjęcia, a sama hipoteza może być uznana za tymczasowo potwierdzoną, jeżeli próba odrzucenia sprzecznego z nią sądu jest skuteczna. Dewiacja semantyczna w wypowiedzeniach metajęzykowych jako narzędzie uzasadniania hipotez odgrywa pożyteczną rolę w badaniach systemów leksykalno-znaczeniowych języków naturalnych. Skoro w naukach empirycznych i zarazem idiograficznych, do których należy językoznawstwo, nie ma praw ściśle ogólnych, potwierdzanie prawdziwości hipotez szczegółowych, a także ich falsyfikacja stają się z metodologicznego punktu widzenia zadaniem pierwszoplanowym.

### **A role of deviance in justification of semantic hypotheses. Preliminaries**

#### Summary

In the paper interdependences between the notions of hypothesis, justification and deviance are considered with reference to componential semantics based on two valued logic. The article comprises two parts. In the first part the notion of deviance and its relation to conventions of the natural language is discussed. Moreover, two types of semantic deviance namely contradiction and tautology are described. A deviance in utterances referring to extralinguistic objects and in metalanguage utterances is distinguished. The second part of the paper contains the analysis of the chosen semantic features of several Polish lexical units namely *woda*, *widocznie*, *aż*, *coraz* and *coraz to*. Hypotheses concerning meanings of the units under consideration are justified using the method of inquiring to contradiction (tests of contradiction). Usefulness of deviance in semantic research is confirmed in the paper.

**Keywords:** Polish, lexical semantics, structural semantics, convention, deviance, contradiction

### Bibliografia

- BAŁABANIAK Dagmara (2007): Kategoria intensywności na tle wykładników stopnia. – *Polonica XXVIII*, 13-21.
- BAŃKO Mirosław, KRAJEWSKA Maria (1994): *Słownik wyrazów kłopotliwych*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- BAŃKOWSKI Andrzej (1975): O kwantyfikacji językowej i partykule *aż*. – *Prace Filologiczne XXV*, 183-189.
- BOBROWSKI Ireneusz (1993): *Językoznawstwo racjonalne. Z zagadnień teorii językoznawczej i metodologii opisów gramatycznych*. – Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej (1973): Właściwości pragmatyczne wyrażen równoznacznych. Projekt schematu. – *Pamiętnik Literacki* 64, 3, 121-151.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej (1977): Deviance and reiteration. – *Linguistica Silesiana* 2, 7-22.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej (1978): On decision making in semantics. – *Linguistische Studien* 47, 25-63.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej (1979): Performatives or metatextual comments? On the cognitive and non-cognitive linguistic conventions. – *Kwartalnik Neofilologiczny XXVI*, 3, 301-326.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej (1986): O pojęciu wyjaśniania i wyjaśnianiu w lingwistyce. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego XL*, 45-52.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej (1992): Regress is anathema, yes. – *Journal of Pragmatics* 17, 441-445.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej (1993): „Znaczenie” a „językowa konwencja poznawcza”. – w: Jerzy BARTMIŃSKI, Ryszard TOKARSKI (red.): *O definicjach i definiowaniu*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 83-100.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej (2001): Glosa do kontrowersji wokół działań na quasi-tautologiach. – w: Grażyna HABRAJSKA (red.): *Język w komunikacji 1*. – Łódź: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, 53-58.
- BUTTLER Danuta, KURKOWSKA Halina, SATKIEWICZ Halina (1982): *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności leksykalnej (Słownictwo rodzime)*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- CHALMERS Alan F. (1993): *Czym jest to, co zwiemy nauką?* – Wrocław: Wydawnictwo Siedmioróg.
- GROCHOWSKI Maciej (1992): O metodzie wyjaśniania struktury semantycznej nazw substancji naturalnych. – *Z polskich studiów slawistycznych. Językoznawstwo* 8, 69-74.
- GROCHOWSKI Maciej (1993): *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażen językowych*. – Warszawa: Zakład Semiotyki Logicznej UW.
- GROCHOWSKI Maciej (1999): Pleonazm i konwersja jako narzędzia analizy semantycznej. – w: Wiesław BANYŚ, Leszek BEDNARCZUK, Stanisław KA-

- ROLAK (red.): *Studia lingwistyczne ofiarowane Profesorowi Kazimierzowi Polańskiemu na 70-lecie Jego urodzin*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 47-53.
- GROCHOWSKI Maciej (2007a): Stylistyka leksykalna jako dział leksykologii i pragmatyki (próba określenia przedmiotu badań). – w: Krzysztof MAĆKOWIAK (red.): *Studia o języku i stylu artystycznym 4*. – Zielona Góra: Wydawnictwo Uniwersytetu Zielonogórskiego, 45-55.
- GROCHOWSKI Maciej (2007b): Opozycja leksemów auto- i synsyntagmatycznych (w świetle homonimów gramatycznych o postaci *až*). – *Zbornik Matice srpske za slavistiku* 71-72, 161-171.
- GRZEGORCZYKOWA Renata (2000): *Coraz* jako wykładnik intensyfikacji cechy we współczesnej polszczyźnie. – *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio FF Philologiae* XVIII, 93-97.
- JADACKA Hanna (1995): Podstawowe pojęcia z zakresu kultury języka. – w: Andrzej MARKOWSKI (red.): *Praktyczny słownik poprawnej polszczyzny. Nie tylko dla młodzieży*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 397-480.
- MAŁOCHA-KRUPA Agnieszka (2003): *Słowa w lustrze. Pleonazm – semantyka – pragmatyka*. – Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- POPPER Karl R. (1977): *Logika odkrycia naukowego*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- SAUSSURE de, Ferdinand (1991): *Kurs językoznawstwa ogólnego*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- SAUSSURE de, Ferdinand (2004): *Szkice z językoznawstwa ogólnego*. – Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.
- SUCH Jan (1975): *Problemy weryfikacji wiedzy. Studium metodologiczne*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- WAJSZCZUK Jadwiga (1997): *System znaczeń w obszarze spójników polskich. Wprowadzenie do opisu*. – Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.
- WIERZBICKA Anna (1969): *Dociekania semantyczne*. – Wrocław: Ossolineum.
- WIERZBICKA Anna (1986): Italian reduplication: cross-cultural pragmatics and illocutionary semantics. – *Linguistics* 24 (2), 287-315.
- WIERZBICKA Anna (1987a): Boys will be boys: ‘radical semantics’ vs. ‘radical pragmatics’. – *Language* 63 (1), 95-114.
- WIERZBICKA Anna (1987b): The semantics of quantitative particles in Polish and in English. – w: Andrzej BOGUSŁAWSKI, Bożenna BOJAR (red.): *Od kodu do kodu*. – Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 175-189.
- ZGÓŁKA Tadeusz (1990): Zasada konwencjonalności języka a procedury eksplanacyjne w lingwistyce. – w: Jerzy POGONOWSKI, Tadeusz ZGÓŁKA (red.): *Struktura logiczna rozumowań lingwistycznych*. – Poznań: Wydawnictwa Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 151-178.

DOROTA SZUMSKA  
Uniwersytet Jagielloński  
Kraków

### **Od ignorancji do relewancji: tropem nierozwiązanych problemów semantyki leksykalnej**

*Językoznawcy, którzy ignorują znaczenie, w ogóle nie istnieją.*

L. Bloomfield

*Naukę o języku można zintegrować tylko odwołując się do znaczenia.*

A. Wierzbicka

Wydawać by się mogło, że w pozbawionej komfortu nomotetyczności lingwistycyce pojawienie się stwierdzenia, którego akceptacja pokonuje granice konceptualno-metodologiczne dzielące społeczność językoznawców, winno być czynnikiem integrującym jej wysiłki w eksploracji złożonej materii językowej. Rzeczywistość jednak bezlitośnie weryfikuje te oczekiwania. Po pierwsze, akceptacja bywa pozorna, gdy jednorodność dotyczy raczej litery niż ducha. Przykładem może być ogólnojęzykoznawcza zgoda na fundamentalność funkcji komunikatywnej języka, wynikająca – jak zauważa O. Ducrot – z faktu, iż „owemu stwierdzeniu niewiele można przeciwstawić, skoro samo pojęcie komunikacji jest bardzo mgliste i podatne na naginanie w różne kierunki” (Ducrot 1991: 1, za Kita 1998: 71). Po drugie, od akceptacji do realizacji wiedzy daleka, a w przypadku nauki o języku nierzadko wyboista metodologicznie droga, za czego przykład może posłużyć to samo stwierdzenie. Mimo iż urosło ono do rangi szczytnego hasła przełomu strukturalnego, który, ustanawiając nową hierarchię zadań naukowych lingwistyki, podporządkował wszystkie aspekty analizy języka właśnie jego funkcji podstawowego narzędzia porozumiewania się<sup>1</sup>, to jednak te teoretyczne założenia, przynajmniej w ramach swojego macierzystego paradygmatu, ani nie przełożyły się w praktyce na realizację Saussure’owskiej idei powołania do życia „językoznawstwa mówienia”<sup>2</sup>, ani nie zaowocowały oczekiwaną

<sup>1</sup> Zob. Wierzbicka 1966: 136.

<sup>2</sup> W przedmowie do pierwszego wydania *Kursu...* można znaleźć taki oto passus skreślony piórem redaktorów Ch. Bally i A. Sechehaye: „Niekóre dyscypliny, jak na przykład semantyka, są potraktowane pobieżnie. Nie wydaje się nam, by te luki miały szkodzić architekturze całości. Brak

znaczeniocentrycznością przedsięwziętych badań. Okazało się bowiem, iż realizacja tych założeń, nie spełniając kryteriów poprawności metodologicznej, rozumianej w kategoriach określanych współcześnie krytycznym mianem utopizmu semantycznego oraz jawnego<sup>3</sup>, jest przeszkodą na drodze do osiągnięcia nadrzędnego celu, jaki wytyczył strukturalizm, a mianowicie „unaukowienia” działań językoznawczych. „Unaukowienia” uzależnianego wówczas – za sprawą nadgorliwych redaktorów, którzy pojęli lub chcieli pojąć *Kurs językoznawstwa ogólnego* jako hasło do obrania przez lingwistykę kursu na bezludną wyspę<sup>4</sup> – z całkowitym izolacjonizmem tej dyscypliny od wszelkich obszarów, gdzie po gadamerowsku (Gadamer 1993) prawdę można, a nawet należy zrelatywizować do metody.

Fascynacja wizją nieskażonego introspekcją wizerunku językoznawstwa<sup>5</sup> pozwoliła na trzy dziesiątki lat, licząc od daty Międzynarodowego Kongresu Lingwistów w Hadze, a więc od roku 1928, na postawienie pod znakiem zapytania w przenośni i dosłownie, jeśli przypomnieć wystąpienie L. Hjelmsleva na Międzynarodowym Kongresie Językoznawców w Oslo (Hjelmslev 1958), celowość, a nawet możliwość badania znaczenia, zaszczepiając niechęć do prowadzenia analiz semantycznych konkretnego języka, które, wchodząc na grząski metodologicznie grunt sfery poznawczej człowieka – jak pisał M. Bierwisch – „nastęrczają ogromnych trudności ze względu na wielkie skomplikowanie i nieprecyzyjność odnośnych zjawisk” (Bierwisch 1986: 121). Trudno się zatem dziwić, że choć, co dobitnie stwierdził nawet propagujący fizykalizm L. Bloomfield<sup>6</sup>: „językoznawcy, którzy ignorują znaczenie, w ogóle nie istnieją” (Fries 1991: 315), lęk przed złamaniem mentalistycznego tabu<sup>7</sup>

---

„językoznawstwa mówienia” jest bardziej dotkliwy. Zapowiedziane słuchaczom trzeciego kursu, znalazłoby ono z pewnością czołowe miejsce w kursach następnych” (Saussure 2002: 26).

<sup>3</sup> A więc przekonania o nadrzędności kryteriów prostoty i elegancji (utopizm semantyczny) oraz dążenia do dostarczania wiedzy niepodważalnej (utopizm jawny), zob. Nowakowska-Kempna 1999: 406-407.

<sup>4</sup> Mowa tu o słynnym ostatnim zdaniu *Kursu...*, por.: „Jedynym prawdziwym przedmiotem językoznawstwa jest język rozpatrywany sam w sobie i dla siebie samego” (Saussure 2002: 258), które, co stwierdził po raz pierwszy R. Godel, a o czym pisze w swoim komentarzu K. Polański, nie wyszło spod pióra F. de Saussure’a, lecz zostało dodane przez samych redaktorów (loc.cit.).

<sup>5</sup> Warto w tym miejscu zacytować słowa K. Pisarkowej, przywołane przez E. Tabakowską w książce pt. *Kognitywizm po polsku – wczoraj i dziś*, por.: „Filolodzy [...] są współwinni, zaniedbując od kilkudziesięciu lat filologiczne aspekty własnej dziedziny. Zamiast ją uprawiać, zamiast uświadamiać jej właśnie przydatność, obowiązki i zasługi naukom pokrewnym, zdradzają ją na rzecz śmiesznych lub gorszących flirtów i mezaliansów z przemijającymi modami na odpryski nauk nomotetycznych” (Tabakowska 2004: 27-28).

<sup>6</sup> L. Bloomfield, w ślad za A.P. Weisssem przeciwstawiając się terminowi „behawioryzm”, uznał, że termin „fizykalizm” „lepiej oddaje zasadniczą wartość poszukiwanego przez niego rodzaju stwierdzeń opisowych” (Fries 1991: 315).

<sup>7</sup> Próba całkowitego odseparowania językoznawstwa od „wszystkiego, co ludzkie” przypomina trafne porównanie B. Russella, którego użył komentując założenia konceptualno-metodologicznej tzw. oksfordzkiej szkoły filozofii języka, por.: „Kiedy byłem chłopcem, miałem zegar z wahadłem. Zauważyłem, że chodzi on szybciej bez wahadła. Jeżeli celem zegara jest chodzenie, to lepszy jest zegar bez wahadła. [...] Filozofia lingwistyczna, zainteresowana tylko językiem, nie światem,

okazał się silniejszy niż ewentualne obawy przed popełnieniem grzechu zaniedbania, którego nie wahał się wytknąć pół wieku temu U. Weinreich, kiedy to poproszony o podsumowanie osiągnięć badań nad znaczeniem miał odwagę zatytułować swoje wystąpienie „Stan naszej ignorancji”<sup>8</sup>.

Z perspektywy blisko pięćdziesięciu lat, jakie minęły od tego odczytu, można z całym przekonaniem powiedzieć, że choć w dzisiejszym spojrzeniu na semantykę referencjalną dominuje postrzeganie jej przez pryzmat kryzysu lansowanej przez nią metody dekompozycji znaczeń, prowadzącego do szerzenia się teoretycznie wygodnego, a praktycznie destrukcyjnego<sup>9</sup> przekonania o niedefiniowalności znacznej części jednostek leksykalnych<sup>10</sup>, to jednak nie można zapominać, że w nauce o znaczeniu wyrosłej na *ex officio* nieprzyjaznym metodologicznie gruncie strukturalizmu wiele się jednak, a może dzięki temu, wydarzyło, czego dowodów świadomie bądź nieświadomie dostarczają jej astrukturalistyczne następczynię. Trudno nie wspomnieć tu o teorii konotacji znaczeniowych, znajdującej swoje konceptualne odzwierciedlenie w kognitywnych analizach semantycznych (Tokarski 2006)<sup>11</sup>, o daleko wyprzedzającym w czasie kluczową tezę semantyki prototypu<sup>12</sup> rozróżnieniu centrum i peryferii w zjawiskach językowych, będącym niekwestionowanym dorobkiem Szkoły Praskiej<sup>13</sup>, czy też o teorii pól wyrazowych, której twórczą kontynuację można od-

---

przypomina dziecko, które woli zegar bez wahadła, ponieważ działa dużo swobodniej, a w dodatku rozwesela swym żwawym tempem” (Gellner 1984: 14).

<sup>8</sup> Wspomina o tym T. de Mauro w swojej książce *Introduzione alla semantica* (Bari 1965).

<sup>9</sup> Przykładem może być propagowana w integracjonizmie idea „nihilizmu deskryptywnego”. Szerzej na ten temat zob. Korzyk 1999: 10-14.

<sup>10</sup> Por.: „Można zapytać, skąd wiemy, że słowo rzeczywiście koduje pewne pojęcie z jakimiś niezmiennymi komponentami, tzn. posiada inwariant semantyczny. Odpowiedź brzmi, iż nie wiemy, że tak jest, ale, że okazało się, iż jest to dająca dobre wyniki hipoteza robocza. Hipoteza alternatywna (mianowicie, że znaczenie słów jest zmienne i «rozmyte» i że nie daje się ująć w ścisłe definicje) jest jałowa i nieprzydatna w szeroko zakrojonych badaniach leksykograficznych” (Wierzbicka 2006: 272). Zob. także Grzegorzczukowa 1993: 9, Szumska 1998.

<sup>11</sup> Tak dziś oczywiście uwzględnienie relewancji językowej cech niekoniecznych wpisał w postaci „wirtualnego” do swojego modelu analizy semantycznej już B. Pottier (Kleiber 2003: 36-37). Por. także podział na semy przypisane i inherentne w semantyce interpretacyjnej F. Rastiera (Kleiber, loc. cit.). Por. także: „Wbrew niektórym opiniom, jest rzeczą z gruntu fałszywą utrzymywać, iż klasyczna semantyka nie zna wymiaru «nieobiektywnego» cech i że ogranicza się do czysto obiektywnego podejścia do zjawisk semantycznych [...]. Naiwność niektórych stwierdzeń w tej dziedzinie może wprawić w zdumienie nawet początkującego semantyka” (Kleiber 2003: 194).

<sup>12</sup> Jak uściśla G. Kleiber: „Teoria prototypu jest teorią kategoryzacji i jako taka nie jest w zasadzie teorią semantyki wyrazu. Termin «semantyka» w określeniu «semantyka prototypu» nie odnosi się u psychologów do tej samej rzeczywistości, co u lingwistów. [...] Kiedy lingwiści uciekają się do pojęcia «prototypu», widzą w nim przede wszystkim teorię, która pozwala uregulować problem znaczenia leksykalnego. «Semantyka prototypu» staje się w ten sposób teorią znaczenia «językowego», a szczególnie znaczenia wyrazu” (Kleiber 2003: 16).

<sup>13</sup> Por. także podział Ch. Bally’ego na skojarzenia częste, typowe i nietypowe (Miodunka 1980: 152).

należć w semantyce scen i ram (*scene-and-frame semantics*) Ch.J. Fillmore'a<sup>14</sup> (Post 2006).

Równie trudno zaprzeczyć, iż narzędzia badawcze stosowane w klasycznych ujęciach semantyki strukturalnej mają ograniczony zasięg rozwiązywania problemów, jakich następczą analizy znaczeniowe języka. Jednakże warto i to bynajmniej nie w imię obrony starego semantycznego porządku, ale ku pożytkowi metodologicznemu tak nauki o znaczeniu<sup>15</sup>, jak i nauki o języku w ogóle<sup>16</sup>, zadać sobie następujące pytanie: dlaczego na progu XXI wieku, kiedy za sprawą rozwoju tzw. językoznawstwa „ekologicznego”<sup>17</sup> z jego dwoma biegunami, a mianowicie kognitywizmem i komunikatywizmem, kształtującego refleksję o języku w imię zasad konkurencyjnego do strukturalizmu paradygmatu kontynualnego<sup>18</sup>, do studiów nad językiem wprowadza się sofistyczną zasadę *homo mensura*<sup>19</sup>, wzorem Dionizosa Traka gramatykę wiąże się z semantyką (Langacker 1995: 10)<sup>20</sup> oraz konsekwentnie kontynuuje się zapoczątkowaną przez teorię relewancji D. Sperbera i D. Wilson (Sperber, Wilson 1986) rewitalizację badań języka jako narzędzia komunikacji<sup>21</sup>, „wielu lingwistów wciąż uważa za słaby punkt w badaniach nad językiem” (Wierzbicka 2006: 25)?

Taki stan rzeczy rodzi nie tylko gorzką refleksję nad zadziwiająco nieprzemijającą aktualnością odczytu U. Weinreicha. Skłania także do zastanowienia się, czy ceną za dające niespotykaną dotąd szansę intensyfikacji badań nad komunikacją<sup>23</sup> społeczno-kulturowo-antropologiczne zrelatywizowanie dociekań lingwistycznych<sup>24</sup>, które

<sup>14</sup> Będącej znaczącym etapem w budowaniu Fillmorowskiej semantyki ram (*frame semantics*) (Post 2006: 277).

<sup>15</sup> Mimo że od czasów, gdy L. Hjelmslev zastanawiał się nad miejscem semantyki w badaniach lingwistycznych, nazywając semantykę przedstrukturalną zbiorem anegdot, minęło blisko pół wieku, wciąż można napotkać opinie, iż „jej status jako dyscypliny językoznawczej nie jest jasny” (Grzegorzewska 1993: 9).

<sup>16</sup> Warto w tym miejscu odwołać się do ważkich w swej zdroworozsądkowości słów A. Wierzbickiej, por.: „Lingwistyka nie może odsunąć od siebie odpowiedzialności za badanie znaczenia, a to oznacza, że nie może uniknąć zmierzenia się z problemem złożoności semantycznej” (Wierzbicka 2006: 246).

<sup>17</sup> Szerzej na ten temat zob. Kiklewicz 2006a: 15.

<sup>18</sup> Określanego też jako „antropologiczny”, „transcendentny”, „postmodernistyczny”, zob. Kiklewicz 2006b: 19-20.

<sup>19</sup> Zamieniając – jak trafnie określił to rosyjski językoznawca J.N. Karaulov – strukturalistyczne hasło „Za każdym tekstem stoi system języka” na „Za każdym tekstem stoi osoba mówiąca” (Kiklewicz 2006b: 20).

<sup>20</sup> Czwarty z dwudziestu paragrafów traktatu *Ars grammatica* (w wydaniu G. Uhliga, Lipsiae 1883) nosi wszak tytuł *Odkrywanie prawdziwego znaczenia* (za Wolanin 1996: 149).

<sup>21</sup> Teoria ta koncepcją inferencyjno-ostensywnego modelu komunikowania się zdetronizowała kodową teorię przekazu informacji opartą na odhumanizowanym matematycznym modelu komunikacji C.E. Shannona i W. Weaver. Szerzej na ten temat zob. Szumska 2006: 62-63.

<sup>22</sup> Tak jak przed półwieczem L. Bloomfield (Bloomfield 1933: 140).

<sup>23</sup> Por.: „Właściwie nie było do tej pory intensywnych badań nad komunikacją” (Muszyński 2000: 305).

<sup>24</sup> Zob. także Tabakowska 2002.



dla wielu językoznawców oznacza także konieczność, a może nawet sposobność „porzucenia celów ściśle językoznawczych na rzecz bardziej ogólnych rozważań nad ludzkim umysłem i rozumowaniem” (Kleiber 2003: 15), połączone z „przeniesieniem punktu ciężkości tych dociekań z kodu językowego na działalność mowną” (Kita 1998: 80-81)<sup>25</sup>, nie będzie tak daleko idący w duchu kultury postmodernizmu pragma- i kontekstocentryzm tych dociekań<sup>26</sup>, iż nauka o języku stanie się dyscypliną bez granic<sup>27</sup>, a semantyka, czyli nauka o znaczeniu – ujmując rzecz parasemicznie – dyscypliną bez znaczenia.

Obawy te budzi radykalizm zwrotu ku podmiotowości rozważań o języku, który na gruncie semantycznym można by określić parafrazując znaną formułę G.L. Buffona<sup>28</sup> jako „znaczenie to sam człowiek”<sup>29</sup>. Przyjęcie takiego stanowiska – w imię złudnie, bo „wszystkoistycznie” pojętej zasady relewancji<sup>30</sup> – nie tylko nie przyczynia się do rozwiązania podstawowego problemu i jednocześnie zadania semantyki leksykalnej, jakim jest „poszukiwanie znaczenia”, ale wręcz stawia pod wielkim znakiem zapytania sens takich poszukiwań, prowadząc do ignorowania lub nawet zanegowania jego kodowego wymiaru albo na rzecz niebezpiecznie oddalającego się od samego języka zagłębiania się w meandry doświadczenia mentalnego (rozumienie języka jest przecież tylko c z a s t k ą rozumienia świata)<sup>31</sup>, albo na rzecz badania „dialektycznej zależności pomiędzy jednostką języka a okolicznościami jej użycia” (Tabakowska 2002: 44). Nie podlega dyskusji, iż włączenie tego typu analiz w spektrum badań językoznawczych jest niezwykle cenne<sup>32</sup>, ale idąc w konceptualnym mariażu z od-

<sup>25</sup> Por.: „W takiej optyce zachowanie werbalne jest traktowane jako element globalnego zachowania człowieka. [...] Język staje się zatem jednym ze składników komunikacji, traktowanym na równi z innymi” (Kita op. cit.). Por. także: „Decentralizacja komunikacji językowej oznacza nie tylko pierwszeństwo kontekstu przed tekstem, lecz także pierwszeństwo tekstu przed językiem” (Kiklewicz 2006a: 12). Zob. także Antas 2001.

<sup>26</sup> Więcej Kiklewicz 2006a: 13-17.

<sup>27</sup> Zastawiając się nad konsekwencjami takiego stanu rzeczy, warto mieć w pamięci słowa Arystotelesa, który w swojej *Techne rhetorike* pisał: „To bowiem, co nie ma granic, nie sprawia przyjemności i jest trudne do zrozumienia”.

<sup>28</sup> Por.: „Le style c'est l'homme même” (*Discours sur le style*, 1753).

<sup>29</sup> Por.: „Znaczenie równa się konceptualizacji i ma charakter subiektywny” (Langacker 1995: 68-69); „Jeśli w obrębie samego języka znaczenie nie jest raz na zawsze ustanowione, ale negocjowane [podkr. moje – D.S.] w procesie komunikacji (a pojęcia wykazują cechy idiosynkrazji u indywidualnych osób) nie może być mowy o pełnym i całkowitym porozumieniu” (Antas 2001: 37).

<sup>30</sup> Jeśli jakaś koncepcja „ujmuje wszystko” (lub sprawia takie wrażenie), to zwykle jej poziom ogólności jest tak wysoki, że w istocie niewiele ona wyjaśnia, por.: „Zasada relewancji jest do tego stopnia relewantna, że zupełnie przestaje być naprawdę pomocna” (Kleiber 2003: 15).

<sup>31</sup> Por.: „Struktura semantyczna nie jest odrębnym czy też autonomicznym «modułem» organizacji psychicznej, który można wyjąć i badać w oderwaniu od bogatej materii naszego doświadczenia mentalnego” (Langacker 2004: 36).

<sup>32</sup> Por.: „Wprawdzie współczesna semantyka uwydatnia swój podmiotowy, subiektywny charakter, jednak między kulturowo determinowanym kształtem pojęcia i możliwymi jego transformacjami z jednej strony a zespołem impresji i doświadczeń jednostkowych istnieje zasadnicza różnica” (Tokarski 2001: 129). Zob. także Pstyga 2002: 60-61.

rzuceniem podziału na semantykę i pragmatykę<sup>33</sup>, któremu towarzyszy stwarzająca pozory „odwilży” metodologicznej rehabilitacja introspekcji, grozi zastąpieniem systemowości opisu semantycznego podważającą skuteczność języka jako środka transmisji wiedzy ideą kontekstualnego „ubezwłasnowolnienia” znaków językowych<sup>34</sup>, na co nie poważyła się nawet operacjonistyczna teoria znaczenia<sup>35</sup>, a od czego już tylko krok do bezrefleksyjnej akceptacji stwierdzenia, iż „wyrażenia leksykalne nie mają granic” (Langacker 1995: 18-19)<sup>36</sup>.

Koncepcja niestabilnej, negocjowanej każdorazowo podczas aktu komunikacji zawartości pojęciowej jednostki leksykalnej jest teoretycznie skutecznym antidotum na bliski wszystkim zmagającym się z analizą semantyczną dylemat św. Augustyna<sup>37</sup>. Jednakże w praktyce prowadzi albo do akceptacji destrukcyjnej tak dla semantyki, jak i teorii tekstu idei „nieograniczonej semiozy”<sup>38</sup>, określanej przez teoretyków literatury jako „syndrom zastępstwa” czy też „śmierć autora”<sup>39</sup>, albo do zwolnienia z poszukiwania odpowiedzi na nurtujące nie tylko każdego semantyka, ale także leksykologa i słownikarza pytanie o kryteria delimitacji i „ziarnistości” opisu znaczenia słowa (Lewandowska-Tomaszczyk 2006: 251). Tradycyjny już brak porozumienia w tej kwestii, potęgujący wrażenie jej nierozwiązywalności<sup>40</sup>, nie daje – oczekiwa-

<sup>33</sup> Por.: „Nie widzę apriorycznego powodu, dla którego trzeba by uznać realność dychotomii między semantyką a pragmatyką” (Langacker 2004: 38). Zob. także Lewandowska-Tomaszczyk 2006: 251.

<sup>34</sup> Por.: „Dopuszczalność [...] swobodnego oznaczania pewnych treści z jednej dziedziny za pomocą narzędzi skorelowanych z treścią innej dziedziny zrujnowałaby kompletnie język jako «serwis», na który składają się naczynia, mające przenosić wiedzę. Wiedza bez ładu i składu zalewająca te naczynia pozostawiłaby nas ze sobą samą – ale tylko taką, jaka jest możliwa bez mówienia” (Bogusławski 2003: 120).

<sup>35</sup> Nie zagłębiając się – z przyczyn oczywistych – w założenia semantycznej teorii użycia (na ten temat zob. m.in. Lipczuk 1989) warto przytoczyć tu jednak niezwykle istotną uwagę, por.: „Nie-słuszne jest przypisywanie Wittgensteinowi identyfikowania znaczenia z użyciem. [...] Znaczenia rozumie więc Wittgenstein nie jako każdorazowe użycie, ale jako wzorce, reguły, według których używa się danych wyrazów w komunikacji językowej” (Lipczuk 1989: 8-9).

<sup>36</sup> Oparcie się fascynującemu jednych, a oburzającemu drugim wrażeniu kontestatorskiego wręcz radykalizmu R. Langackera pozwala dostrzec możliwość sprowadzenia sensu cytowanego zdania do merytorycznego mianownika z koncepcją kategorii dialogowości wybitnego rosyjskiego teoretyka literatury i filozofa kultury M. Bachtina (1895-1975), por.: „Moje słowo istnieje w nieustannie kontynuowanym dialogu, gdzie jest dobierane, zyskuje odpowiedź oraz interpretację” (Bachtin 1986: 464).

<sup>37</sup> Por.: „Wiem, czym jest czas, dopóki o nim nie myślę, gdy zaczynam o nim myśleć, przestaje wiedzieć” (za Gellner 1984: 195).

<sup>38</sup> Więcej na temat zob. Eco 1996.

<sup>39</sup> Por.: „Rola czytelnika w nieklasycznych stylach pisania (według określenia R. Barthesa) radykalnie wzrasta – czytelnik zastępuje autora oraz nadaje sens tekstowi. Teoretycy literatury ujmują to zjawisko w takich pojęciach, jak syndrom zastępstwa czy śmierć autora (w terminologii francuskiej szkoły analizy dyskursu)” (Kiklewicz 2006d: 8).

<sup>40</sup> Por.: „Definiowanie znaczeń słów było przez co najmniej dwa i pół tysiąca lat charakterystyczną cechą kultury europejskiej. [...] Jednakże metodologia analizy leksykalno-semantycznej za daleko się nie posunęła, przynajmniej w tym sensie, że wciąż brak zgody wśród uczonych, jakie powinny być jej podstawowe zasady” (Wierzbicka 2006: 290).

nych od teorii znaczenia – podstaw do skutecznego działania leksykografom, które notabene jest obiektem ostrej krytyki semantyków właśnie<sup>41</sup>. Sytuacji tej na pewno nie uzdrowi tzw. „encyklopedyczne spojrzenie na semantykę językową” (Langacker 2004: 38)<sup>42</sup>, sprowadzające definicję znaczenia słowa do swoistego raportu o stanie wiedzy na temat jego denotatu<sup>43</sup>, a więc przekształcające semantykę w zrelatywizowaną psycho-kulturowo epistemologię.

Narastająca „medializacja języka” (Kiklewicz 2006d: 8) współczesnej komunikacji, której efektem jest m.in. coraz szerszy zasięg zjawiska dyfuzji semantycznej<sup>44</sup>, stawia przed nauką o znaczeniu nowe wyzwania, wymuszające gruntowną weryfikację jej wypracowanego na gruncie strukturalizmu aparatu konceptualno-metodologicznego. Jednakże dążenie do sprostania tym wyzwaniom, jakie niewątpliwie leży u podstaw „nowego myślenia” o znaczeniu, nie może ograniczać się do choćby najbardziej wysublimowanej interpretacji faktów sfery *parole*. Żeby ten niezmiernie istotny aspekt badania języka stał się krokiem naprzód nie tylko w rozwoju Saussure’owskiego „językoznawstwa mówienia”, ale wzmocnił siłę wyjaśniającą semantyki, musi uporać się z problemem znalezienia „jedności w wielości”, czyli znaleźć klucz do systemowej, a nie tylko komunikacyjnej relewancji użycia znaku, a więc do zakodowanego w jego strukturze semantycznej programu kooperacji z kontekstem. Jednak, czy warto bez żadnej gwarancji sukcesu podejmować trud tych niełatwych poszukiwań, porzucając wygodną koncepcję nieokreśloności, czy też „kontekstualnego ubezwłasnowolnienia” znaczenia na rzecz ograniczającego introspekcyjną wolność badacza założenia o systemowej niedookreśloności inwariantu semantycznego znaku<sup>45</sup>? Jako odpowiedź niech posłużą słowa U. Eco: „(...) po prostu pięknie jest odkryć, dlaczego i w jaki sposób dany tekst może wytworzyć tak wiele dobrych interpretacji” (Eco 1996: 142).

<sup>41</sup> Por.: „It is an open secret that the linguist-lexicographer is a scientist with a bad conscience, for he has not yet found a way of performing his task in a completely reasoned, verifiable manner” (Weinreich 1958: 346); „Nagminne są, jak o tym przekonują dojrzałe próby rewizji lub autorewizji analiz semantycznych, fałsze właśnie w zakresie charakterystyki semantycznej wyrażen” (Bogusławski 1988: 8). Warto przypomnieć tu także bardzo wymowny tytuł wydanej w 1995 r. książki znawcy słowników Franza Hausmana, brzmiącej *Dictionary Criminality*.

<sup>42</sup> Por.: „Nie wyznaczam konkretnej granicy między wiedzą językową a pozajęzykową na temat desygnatu nazwy” (Langacker, loc. cit.).

<sup>43</sup> Rodzi to nierozstrzygalne dylematy, czy np. – jak zauważa H. Kardela – w definicji słowa „kot” ma się znaleźć informacja o tym, że „z reguły koty towarzyszą czarownicom podczas odbywającego się sabatu czarownic” (Kardela 1992: 10) lub, co proponował sam R. Langacker, że jest to zwierzę, którego sierść może być źródłem alergenów dla ludzi (Kalisz 1993: 30-31).

<sup>44</sup> Por.: „Dyfuzję semantyczną definiujemy jako niedookreślenie czy też niezdeterminowanie treści znaków językowych różnego formatu [...], rozmyty charakter granic między znaczeniami i kategoriami znaczeniowymi w semantycznym systemie języka oraz w komunikacji językowej” (Kiklewicz 2006c: 12). Zob. także Kiklewicz 2006d.

<sup>45</sup> Więcej na temat teorii niedookreśloności znaczenia zob. Kiklewicz 2001.

## From ingorance to relevance: on some unsolved questions of lexical semantics

### Summary

The ignorance mentioned in the title is a reference to U. Weinreich. Asked to characterize the current situation in structural semantics, he once had the courage to give the title *The State of our Ignorance* to his lecture on the subject. Today, fifty years later, we can no longer ignore the danger posed by the idea of an unlimited and context-dependent semantic structure of words and by the rejection of the dichotomy between pragmatics and semantics. By uncritically adopting the ever more prevalent categories of cognitive semantics, “the new paradigm” in linguistics, which promotes the conceptual and subject-oriented nature of meaning, we risk losing sight of “langue” in semantic studies, which is tantamount to giving up the discipline’s identity in favor of epistemology. The final conclusion of the paper, therefore, is that the future of semantics understood as a “quest for meaning”, the future of lexicology and lexicography, depends on the linguists’ continuing awareness of the distinctions between language and mind, and consequently, of the distinctions between linguistics and cognitive science.

**Keywords:** structural semantics, cognitive semantics, pragmatics, lexicology, lexicography

### Bibliografia

- ANTAS Jolanta (2001): Co zmieniło się w myśleniu o języku po strukturalizmie? – w: Z. CYGAL-KRUPOWA (red.): *Studia Językoznawcze. Dar przyjaciół i uczniów dla Zofii Kurzowej*. – Kraków: Universitas, 28-41.
- BACHTIN Michaił (1986): *Estetyka twórczości słownej*. – Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- BIERWISCH Manfred (1986): Semantyka składnikowa. – *Przegląd Humanistyczny* 11/12, 109-121.
- BLOOMFIELD Leonard (1933): *Language*. – London: G. Allen & Unwin.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej (1988): *Język w słowniku. Desiderata semantyczne do wielkiego słownika polszczyzny*. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej (2003): *Aspekt i negacja*. – Warszawa: Instytut Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego.
- DUCROT Oswald (1991): *Dire et ne pas dire*. – Paris: Hermann.
- ECO Umberto (1996): *Interpretacja i nadinterpretacja*. – Kraków: Znak.
- FRIES Charles C. (1991): Znaczenie i analiza językoznawcza. – w: Jerzy PELC, Leon KOJ (red.): *Semiotyka dziś i wczoraj*. – Wrocław: Ossolineum, 313-323.

- GADAMER Hans-Georg (1993): *Prawda i metoda: zarys hermeneutyki filozoficznej*. – Kraków: Inter Esse.
- GELLNER Ernst (1984): *Słowa i rzeczy, czyli niepozbaniona analiza krytyka filozofii lingwistycznej*. – Warszawa: Książka i Wiedza.
- GRZEGORCZYKOWA Renata (1993): Teoretyczne i metodologiczne problemy semantyki w perspektywie tzw. kognitywnej teorii języka. – w: Renata GRZEGORCZYKOWA, Zofia ZARON (red.): *Studia semantyczne. Polono-Slavica Varsoviensia* 12. – Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 9-22.
- HJELMSLEV Louis (1958): Dans quelle mesure les significations des mots peuvent-elles être considérées comme formant une structure? – w: *Proceedings of the Eighth International Congress of Linguists*. – Oslo, 636-654.
- KALISZ Roman (1993): Fakt językowy w świetle językoznawstwa kognitywnego. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* XLIX, 25-33.
- KARDELA Henryk (1992): Gramatyka kognitywna jako globalna teoria języka. – w: Iwona NOWAKOWSKA-KEMPNA (red.): *Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej. Język a kultura*, t. 8. – Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 9-22.
- KIKLEWICZ Aleksander (2001): Znaczenie w języku i tekście (w poszukiwaniu inwariantów semantycznych). – w: László Kálmán NAGY (red.): *Polacy i Węgrzy w Europie. Język, literatura, kultura – paralele i kontakty*. – Debreczyn: Kossuth Egyetemi K., 40-55.
- KIKLEWICZ Aleksander (2006a): Demokracja języka a postmodernizm (czynnik antropologiczno-społeczny we współczesnych dyskursach postmodernistycznych). – *Południowosłowiańskie zeszyty naukowe* 3, 9-19.
- KIKLEWICZ Aleksander (2006b): *Język. Komunikacja. Wiedza*. – Mińsk: BTAA „Prawa i ekanomika”.
- KIKLEWICZ Aleksander (2006c): Dyfuzja semantyczna w języku i tekście I. – *LingVaria* 1, 11-21.
- KIKLEWICZ Aleksander (2006d): Dyfuzja semantyczna w języku i tekście II. – *LingVaria* 2, 9-22.
- KITA Małgorzata (1998): Przemiany modelu komunikacji werbalnej. – w: Ewa JEŃDRZEJKO (red.): *Nowe czasy, nowe języki, nowe (i stare) problemy*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 71-85.
- KLEIBER G. (2003): *Semantyka prototypu. Kategorie i znaczenie leksykalne*. – Kraków: Universitas.
- KORŻYK Krzysztof (1999): Język i gramatyka w perspektywie „komunikatywizmu”. – w: Aleksy AWDIEJEW (red.): *Gramatyka komunikacyjna*, Warszawa–Kraków: PWN, s. 9-32.
- LANGACKER Ronald (1995): *Wykłady z gramatyki kognitywnej*, red. H. Kardela. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- LANGACKER Ronald (2004): Semantyka językoznawcza. – *Etnolingwistyka* 16, 29-73.
- LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK Barbara (2006): Metody empiryczne i korpusowe w językoznawstwie kognitywnym. – w: Piotr STALMASZCZYK (red.):

- Metodologie językoznawstwa. Podstawy teoretyczne.* – Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 251-281.
- LIPCZUK Renata (1989): Znaczenie leksykalne w świetle semantycznej teorii użycia. – *Polonica* XIV, 5-12.
- MIODUNKA Władysław (1980): *Teoria pól językowych: społeczne i indywidualne ich uwarunkowania.* – Warszawa–Kraków: PWN.
- MUSZYŃSKI Zdzisław: *Komunikacja i znaczenie: semantyczny aspekt komunikacji.* – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- NOWAKOWSKA-KEMPNA Iwona (1999): Płodność heurystyczna wśród metod ewaluacji teorii lingwistycznych. – w: Wiesław BANYŚ, Leszek BEDNARCZUK, Stanisław KAROLAK (red.): *Studia lingwistyczne ofiarowane Profesorowi Kazimierzowi Polańskiemu na 70-lecie Jego urodzin.* – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 406-414.
- POST M. (2006): Prekognitywne idee w językoznawstwie kognitywnym – przypadek *Semantyki Scen-i-Ram (Scenes-and-Frame Semantics)* Charlesa J. Fillmore’a. – w: Olga SOKOŁOWSKA, Danuta STANULEWICZ (red.): *Językoznawstwo kognitywne III. Kognitywizm w świetle innych teorii.* – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 267-279.
- PSTYGA Alicja (2002): Problemy teoretyczne współczesnego językoznawstwa a praktyka leksykograficzna (z perspektywy opracowań neograficznych języków słowiańskich). – w: Alicja PSTYGA, Krystyna SZCZEŚNIAK (red.): *Słowo z perspektywy językoznawcy i tłumacza.* – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 57-66.
- SAUSSURE de Ferdinand (2002): *Kurs językoznawstwa ogólnego.* – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- SPERBER Dan, WILSON Deirdre (1986): *Relevance. Communication and Cognition.* – Oxford: Basil Blackwell.
- SZUMSKA Dorota (1998): Znaczenie: *enfant terrible* semantyki i leksykografii. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LIV, 45-61.
- SZUMSKA Dorota (2006): *Przymiotnik jako przyłączone wyrażenie predykatywne. Analiza formalizacji struktur propozycjonalnych w warunkach predykcji niezdanotwórczej.* – Kraków: Universitas.
- TABAKOWSKA Elżbieta (2002): Nowe myślenie paradygmatyczne w językoznawstwie: znaczenie jest kontekstem. – w: Jan OŹDŻYŃSKI, Teodozja RITTEL (red.): *Konteksty kulturowe w dyskursie edukacyjnym.* – Kraków: Oficyna Wydawnicza „Edukacja”, 37-47.
- TABAKOWSKA Elżbieta (2004): *Kognitywizm po polsku – wczoraj i dziś.* – Kraków: Universitas.
- TOKARSKI Ryszard (2001): Introspekcja w semantycznym opisie języka. – w: Kazimierz MICHALEWSKI (red.): *Współczesna leksyka.* Część II, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 123-131.
- TOKARSKI Ryszard (2006): Konotacja semantyczna – strukturalistyczna czy kognitywna? – w: Olga SOKOŁOWSKA, Danuta STANULEWICZ (red.): *Języko-*

- znawstwo kognitywne* III. *Kognitywizm w świetle innych teorii*. – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 209-225.
- WEINREICH Uriel (1958): *Travels through semantic space*. – *Word* 14/2-3, 346-366.
- WIERZBICKA Anna (1966): *Spór o metodę we współczesnym językoznawstwie*. – *Kultura i społeczeństwo* 10, 135-160.
- WIERZBICKA Anna (2006): *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*. – Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- WOLANIN Hubert (1996): *Słowotwórstwo w myśli językoznawczej starożytnej Grecji. Od Homera do Dionizjusza Traka*. – Kraków: Polska Akademia Umiejętności.

ALEKSY AWDIEJEW  
Uniwersytet Jagielloński  
Kraków

GRAŻYNA HABRAJSKA  
Uniwersytet Łódzki  
Łódź

### **Komunikacyjna interpretacja sensu**

Ogólnie przyjmuje się, że znaczenie przekazywane w tekście ma charakter kompozycyjny, czyli jest wynikiem interpretacji komponentów, wchodzących ze sobą w współzależność sensu. Komponenty te tworzą różne całości konfiguracyjne, a kompetencja komunikacyjna mówiących pozwala na ich wyodrębnienie, określenie ich współzależności i uzyskanie całościowego znaczenia konfiguracji. Tradycyjnie rzecz ujmując, za komponenty znaczeniowe uznaje się leksemy, czyli względnie autonomiczne jednostki języka, posiadające właściwości denotacyjne, wskazujące na odniesienie znaczeniowe do określonych obiektów świata przedstawionego. To utarte wyobrażenie prowadzi, naszym zdaniem, do pewnych nierozstrzygalnych problemów w relacji formalnej manifestacji leksemów z komponentami treści, na które te leksemy wskazują. Innymi słowy, podejście to umożliwia dość zgrabną analizę formalną tekstu i niezależną od niej analizę komponentów sensu, nie pozwalając jednak na połączenie wyników tych dwóch różnych analiz.

1. Nim przyjrzymy się komunikacyjnej interpretacji sensu, musimy określić podstawowy obszar badania semantycznego w języku, odpowiadając na szereg niewygodnych pytań. Przede wszystkim trzeba uświadomić sobie, co dane słowo znaczy, a co ono komunikuje. Czy konotacje, które dane słowo ujawnia, zastępują jego znaczenie? Czy badać mamy formalne sposoby przedstawiania różnych informacji w tekście, czy należy się ograniczyć do opisu tylko komponentów znaczeniowych, nie uwzględniając konfiguracji formalnej? Żeby pogodzić kontrowersje zawarte w tych pytaniach, musimy przyjąć kilka kluczowych założeń.

(1) W sposób zdecydowany rozróżniamy znaczenie leksykalne od znaczenia komunikacyjnego. Rozróżnienie to nie jest nowe. Podobne podejście stosują badacze wskazujący na odrębność znaczenia językowego od znaczenia tekstowego.



(2) Znaczenie leksykalne słowa, tak jak ono jest rozumiane w opisach językowych, jest, naszym zdaniem, wynikiem metajęzykowej refleksji badaczy języka, czyli wynikiem pewnej uogólniającej operacji semantycznej na podstawie analizy użycia danej jednostki w różnych kontekstach.

(3) W procesie komunikacji, która ma charakter bezrefleksyjny, użytkownicy języka nie uświadamiają sobie znaczeń poszczególnych słów, wydobywając od razu całościowy, złożony obraz, na który te słowa wspólnie wskazują.

Jest więc zasadnicza różnica między refleksją o języku a użyciem języka. W procesie refleksji można mówić o utrwalonym charakterze znaczenia leksykalnego, które zostało wykorzystane w poprzedzających użyciach danego słowa. Nie można jednak na podstawie tej analizy określić jego przyszłych użyć, które są nie tyle zależne od wewnętrznych relacji systemu znaczeniowego, w co wierzyli strukturaliści, ile od nieprzewidywalnych potrzeb komunikacyjnych. Inaczej mówiąc, system językowy nie istnieje po to, aby sam siebie odtwarzał, lecz po to, aby dać mówiącym możliwość konstruowania nowych, wcześniej niespotykanych sensów. Powstaje zasadnicze pytanie: jeśli ciągle ewoluujące znaczenie leksykalne nie może być jednoznaczną podstawą do analizy semantycznej nowych, nieprzewidywalnych tekstów, to czy nie należałoby wyodrębnić i określić takie komponenty znaczeniowe, które stanowiłyby realne jednostki komunikacyjne i pozwoliłyby na łączenie jednostek formy i treści w analizie dowolnych nowych tekstów? Jest to zadanie niewątpliwie tyleż ambitne, co trudne, lecz jego rozstrzygnięcie umożliwiłoby wykrycie realnych operacji, jakie są stosowane przez użytkowników języka w naturalnym procesie komunikacji i pozwoliło na stworzenie skutecznych programów analogowych.

Istnieje prawdopodobnie wiele dróg metodologicznych prowadzących do osiągnięcia tego celu. Już gramatyka kognitywna w sposób dość przekonujący ustaliła, iż słowa nie tyle eksponują swe własne znaczenie, ile odnoszą je do wyidealizowanych modeli kognitywnych (ICM). Proponując model gramatyki komunikacyjnej, wybraliśmy jeden z możliwych sposobów wykrycia realnych komponentów znaczeniowych, które pełnią rolę jednostek operacyjnych w procesie interpretacji tekstu.

Wychodzimy od często spotykanego fenomenu nieizomorficzności konfiguracji jednostek formalnych tekstu w stosunku do konfiguracji komponentów sensu, na którą te jednostki wskazują.

Skoro sens powstaje w konkretnym użyciu jednostek językowych, określić musimy, co powinno być jego podstawową operacyjną jednostką. Na odpowiedź czekają jednak pytania: Jakie to są komponenty? W jakiej formalnej postaci występują i w jaki sposób ze sobą się łączą w procesie przekazu sensu? Dlaczego jest możliwe parafrazowanie sensu? Porównajmy wypowiedzenia:

- (1) *Janek przyjechał do Warszawy i Marysia się ucieszyła*  
*Przyjazd Janka do Warszawy ucieszył Marysię*  
*Radość Marysi była spowodowana przyjazdem Janka do Warszawy*  
*Marysia się cieszy, bo Janek przyjechał do Warszawy itd.*

i zastanówmy się, dlaczego każdy mówiący po polsku jest w stanie stwierdzić, że te parafrazy przekazują zbliżony do siebie sens? Co powoduje, że różne konstrukcje

formalne jesteśmy w stanie sprowadzić do tej samej bazowej konfiguracji sensu? Jakie operacje semantyczne są do tego potrzebne? Czy tego rodzaju operacje są wbudowane w kompetencję komunikacyjną mówiących? Nie na wszystkie z tych pytań jesteśmy w stanie dziś wyczerpująco odpowiedzieć.

Korzystając z przyjętej w modelu gramatyki komunikacyjnej procedury rozkładu predykatywnego, sens każdej z podanych parafraz można sprowadzić do formuły bazowej:

- (2)  $(t_2)$  PRZYJECHAĆ [KTO: *Janek*, GDZIE: *do Warszawy*]  $\Rightarrow$   $(t_1)$  UCIESZYĆ SIĘ [KTO: *Marysia*, Z CZEGO: PRZYJECHAĆ [KTO: *Janek*, GDZIE: *do Warszawy*]]

Widzimy, że na wspólny sens wszystkich tych parafraz składają się dwa zdania, połączone relacją przyczynowo-skutkową ( $\Rightarrow$ ), która kiedy nie jest wyrażona wprost, jest łatwa do odtworzenia. Zakładamy, że tekst, niezależnie od swej postaci, zawsze wymaga dopełnienia informacyjnego. Aby tego dokonać, konieczna jest interpretacja standardowa, która polega na uzupełnieniu rozkładu formalnego, ustaleniu wszystkich wyrażonych i implikowanych predykatów głównych na bazie odniesień do standardów semantycznych, ustaleniu relacji logicznych i odtworzeniu przestrzenno-czasowego scenariusza zdarzeń (w naszym przypadku obejmuje ona punkty czasowe  $(t_2)$ ,  $(t_1)$  w stosunku do momentu mówienia  $(t_0)$ ).

Skąd wiemy, że ta relacja przyczynowo-skutkowa jest odtwarzalna w przypadku parafrazy: *Janek przyjechał do Warszawy i Marysia się ucieszyła*? Można to łatwo sprawdzić, stosując prosty test. Jeśli zakomunikujemy komuś, że *Janek przyjechał do Warszawy* i że *Marysia się ucieszyła*, a później zapytamy go: *z jakiego powodu ucieszyła się Marysia?* – to ani czymś dziwnym nie będzie to pytanie, ani odpowiedź: *z przyjazdu Janka*.

Tego rodzaju analiza prowadzi do oczywistego wniosku, iż konfiguracje sensu komunikacyjnego są zależne nie tyle od znaczeń leksykalnych poszczególnych argumentów, lecz przede wszystkim od ogólnych schematów predykatywnych, które wchodzi z sobą w określone relacje logiczne i przestrzenno-czasowe, inaczej mówiąc, niezależnie od wypełnienia leksykalnego schematu:

- (3)  $(t_2)$  PRZYJECHAĆ [KTOŚ, GDZIEŚ]  $\Rightarrow$   $(t_1)$  UCIESZYĆ SIĘ [KTOŚ, Z CZEGOŚ]

pozostaje nienaruszony.

2. Dochodzimy więc do przekonania, że elementarnymi komponentami znaczeniowymi w procesie komunikacyjnej interpretacji tekstu powinny być uogólnione schematy predykatowo-argumentowe, które po wypełnieniu argumentami, tworzą różne konfiguracje sensu. Zakładamy, że dowolny komunikat językowy można rozłożyć na te elementarne komponenty i ustalić relacje między nimi. Wszystkie inne wyodrębniane wyrazy tekstowe, pozostające poza tymi schematami, rozpatrujemy jako zewnętrzne składniki elaboracji.

Wyjściową strukturę sensu każdego komunikatu można przedstawić w postaci formuły ogólnej:

- (4) ACT (TEMP, LOC, FREQ, DUR) > [P<sub>1</sub> (a<sub>1</sub>, a<sub>2</sub>, ... a<sub>n</sub>)] rel [P<sub>2</sub> (a<sub>1</sub>, a<sub>2</sub>, ... a<sub>n</sub>)] rel [P<sub>n</sub> (a<sub>1</sub>, a<sub>2</sub>, ... a<sub>n</sub>)]

w której występują poszczególne schematy predykatowo-argumentowe połączone rozmaitymi relacjami (rel) oraz aktualizatory (ACT) czasu (TEMP), przestrzeni (LOC), powtarzalności (FREQ) i trwania (DUR). Zdarza się, że w komunikacie może wystąpić tylko jeden schemat predykatowo-argumentowy (komunikat prosty) z aktualizatorem czasu. Na przykład:

- (5) *Janek gra na komputerze* → ACT-TEMP: (t<sub>0</sub>) [GRAĆ (KTOŚ, NA CZYMŚ)]  
*Janek grał na komputerze* → ACT-TEMP: (t<sub>-1</sub>) [GRAĆ (KTOŚ, NA CZYMŚ)]  
 itd.

Poszczególne aktualizatory wprowadzają ramowy sens zewnętrzny, nie zmieniając zasadniczo treści schematu GRAĆ (KTOŚ, NA CZYMŚ), np.

- (6) *W domu Janek całymi dniami gra na komputerze* → ACT-TEMP (t<sub>0</sub>), ACT-LOC: *w domu*, ACT-DUR: *całymi dniami* [GRAĆ (KTOŚ, NA CZYMŚ)]

W tym przypadku aktualizator czasu (t<sub>0</sub>), pod wpływem sensu innych aktualizatorów, nie odnosi się do momentu mówienia, lecz do nieokreślonego fragmentu teraźniejszości.

Jak widzimy, wyjściowa konfiguracja sensu komunikacyjnego ma charakter szkatułkowy: rolę podstawowego komponentu odgrywa schemat predykatowo-argumentowy, który umieszczony jest w ramowej konstrukcji aktualizatorów. Komunikacyjne możliwości języka pozwalają na dowolne uogólnienie lub uszczegółowienie sensu i dlatego komunikat *Janek gra na komputerze* można rozumieć jako powiadomienie o zdarzeniu TU i TERAZ (akcja), ale również jako powiadomienie o zainteresowaniach Janka (stan). W tym drugim przypadku aktualizator czasu przyjmuje sens nieokreślony, zbliżony do atemporalnego.

Uszczegółowienie przekazu wiąże się z elaboracją podstawowych komponentów, której mechanizmy są dobrze znane z gramatyk opisowych. Uzyskiwane przy tym dodatkowe komponenty sensu mogą mieć charakter zewnętrzny lub występować jako wewnętrzny składnik podstawowego schematu. Wprowadzenie atrybucji argumentów, określanej w gramatyce komunikacyjnej jako predykcja sekundarna (P<sub>SEC</sub>), może powodować powstawanie dodatkowych sensów towarzyszących, np.:

- (7) *Janek gra na **starym** komputerze* → ACT-TEMP (t<sub>0</sub>) [P<sub>PRIM</sub>: GRAĆ (*Janek, na komputerze*) & P<sub>SEC</sub>: STARY (KOMPUTER)]  
*Zmęczony Janek gra na komputerze* → ACT-TEMP (t<sub>-1</sub>) [P<sub>PRIM</sub>: ZMĘCZYĆ SIĘ (*Janek*)] & ACT-TEMP (t<sub>0</sub>) [P<sub>PRIM</sub>: GRAĆ (*Janek, na komputerze*)]

Elaboracja sensu predykatywnego wymaga zastosowania składnika metapredykatywnego, który może wprowadzić komponent sensu zewnętrznego, modyfikujący schemat podstawowy, np.:

- (8) *Janek szybko gra na komputerze* → ACT-TEMP ( $t_0$ ) [MP<sub>SEC</sub>: *szybko* > GRAĆ (KTOŚ, NA CZYMŚ)]

W tym przypadku składnik metapredykatywny występuje w postaci izomorficznego przysłówka (metapredykat sekundarny: MP<sub>SEC</sub>). W większości przypadków wprowadzenie składnika metapredykatywnego również ma charakter zewnętrzny i wprowadza sensy towarzyszące (na przykład dotyczące sposobów aktualizacji), niemodyfikujące sensu podstawowego schematu lub ramy, która zawiera w sobie schemat podstawowy, np.:

- (9) *Janek często gra na komputerze* → ACT-TEMP ( $t_0$ ), ACT-FREQ: *często* > GRAĆ (KTOŚ, NA CZYMŚ)

*Janek chce grać na komputerze* → ACT-TEMP ( $t_0$ ) MP<sub>PRIM</sub>: CHCIEĆ [KTO: *Janek*, CO: [P<sub>PRIM</sub>: GRAĆ (KTO: *Janek*, NA CZYM: *na komputerze*)] & MP<sub>SEC</sub>: NIE [GRAĆ (KTO: *Janek*, NA CZYM: *na komputerze*)] itd.

Trzeba zauważyć, że wprowadzenie wolicjonalnego metapredykatu CHCIEĆ [KTO, CO] automatycznie kasuje aktualizację temporalną schematu podstawowego GRAĆ [KTO, NA CZYM].

Zastosowanie więcej niż jednego metapredykatu może spowodować powstanie bardziej złożonych konfiguracji sensu. Na przykład w przypadku interpretacji komunikatu: *Janek chce szybko grać na komputerze* metapredykat CHCIEĆ [KTO, CO] nie kasuje całkowicie aktualizacji schematu podstawowego, lecz tylko jego modyfikację z metapredykatem *szybko*.

Elaboracja aktualizatorów nie zmienia ich charakteru zewnętrznego w stosunku do podstawowego schematu predykatywnego, zmienia jedynie sposób uszczegółowienia aktualizacji, np.:

- (10) *Wczoraj (rano, o godz. 8.00, podczas śniadania itd.)*  
*W domu (w pokoju siostry, na drugim piętrze, w kącie itd.)*  
*Co dzień (co drugi dzień, co trzeci dzień itd.)*  
*Przez noc (przez całą noc, przez całą długą noc itd.)*

Nieizomorficzność formalnej realizacji tekstowej w stosunku do przekazywanego sensu komunikacyjnego jest właśnie najbardziej widoczna w procesie elaboracji. Analizując wypowiedzenia typu:

- (11) *Janek je wczorajszą zupę*  
*Marysia posłuchała rady matki* itd.

ustalamy, że forma *wczorajsza* jest przymiotnikiem nieizomorficznym, odnoszącym się do sensu towarzyszącego – momentu przygotowania zupy: ACT-TEMP: *wczoraj* [GOTOWAĆ (KTOŚ, COŚ: *zupę*)], a nieizomorficzny rzeczownik *rada* wskazuje

na schemat poprzedzającego zdarzenia: RADZIĆ [KTOŚ: *matka*, KOMUŚ: *Marysi*, COŚ] z niespecyfikowanym składnikiem COŚ.

Możliwa jest również elaboracja różnych wyznaczników relacji między schematami predykatowo-argumentowymi. Nie zmienia ona jednak ich funkcjonalnego sensu, gdyż używane w tym celu konektory typu: *z tego powodu/z tego **jedynego** powodu; dlatego, że/ **tylko** dlatego że, ze względu na/ze względu **wyłącznie** na* itd. mają charakter autonomicznego układu, łączącego przynajmniej dwa schematy. Procesy elaboracji są bezpośrednio związane z procesami parafrazowania, co wymagałoby dodatkowego omówienia.

Oddziaływanie na siebie różnych komponentów sensu, występujących w procesach elaboracji, wymaga szczegółowych badań. Naszym celem było tylko nakreślenie ogólnego kierunku tego rodzaju analizy.

3. Występowanie podstawowych składników sensu wewnątrz schematów predykatowo-argumentowych nie ma charakteru przypadkowego. W gramatyce komunikacyjnej każdy zastosowany schemat odsyła do określonego typu standardu semantycznego, który dla wszystkich mówiących w danym języku ma odniesienie do tej samej elementarnej jednostki przedstawieniowej. Jak pokazuje praktyka analizy, każdy użytkownik języka bez trudu uświadamia sobie całą standardową strukturę predykatywną, rekonstruując schematy typu:

- (12) MÓWIĆ [KTOŚ, COŚ, DO KOGOŚ]  
 SPOTYKAĆ SIĘ [KTOŚ, Z KIMŚ]  
 KUPOWAĆ [KTOŚ, COŚ] itd.

ponieważ schematy te są, naszym zdaniem, wbudowane w komunikacyjną kompetencję mówiących. Bez tego oczywistego warunku nie mogliby oni interpretować metonimii i metafory, tak często spotykanych w komunikacji. Zjawiska te występują, jak sądzimy, w przypadku ilościowego lub jakościowego naruszenia standardowej substytucji argumentów lub predykatów w schematach wyjściowych. Analizując wypowiedzenia zawierające metonimie i metafory typu:

- (13) *Amerykanie zbombardowali Bagdad*  
*Polska zaprotestowała przeciw prawu do aborcji*  
*Słońce **pieściło** jej twarz*  
*Janek **przeleciał** artykuł* itd.

najpierw musimy odwołać się do schematów standardowych:

- (14) ZBOMBARDOWAĆ [KTO, CO]  
 ZAPROTESTOWAĆ [KTO, PRZECIW CZEMU]  
 GRZAĆ [CO] & PIEŚCIĆ [KTO, KOGO/CO]  
 PRZECZYTAĆ [KTO, CO] & PRZELECIEĆ [CO, PRZEZ CO] itd.

żeby później ustalić właściwy sens tych wypowiedzeń, doprowadzając znaczenia komponentów do ich standardowego wymiaru:

- (15) *Amerykanie* → niektórzy piloci amerykańscy  
*Polska* → niektórzy reprezentanci rządu polskiego  
*pieściło* → przyjemnie grzało  
*przeleciał* → szybko przeczytał itd.

W odróżnieniu od metonimii, metafora, jak wiadomo, powstaje przy zestawieniu dwóch obrazów odpowiadających dwóm schematom predykatowo-argumentowym i jest, naszym zdaniem, zrozumiała tylko wtedy, gdy odniesienia do tych schematów są oczywiste.

Jak widać z podanych przykładów, interpretacja metafory jest swoistym typem kontaminacji (nakładania się) dwóch różnych schematów. Takie zestawienie nie musi być, rzecz jasna, zawsze metaforyczne. Porównując na przykład dwa wypowiedzenia:

- (16) *Janek wziął tornister i poszedł do szkoły*  
*Janek wziął strzelbę i poszedł do szkoły*

zauważamy, iż pierwsze z nich ma charakter normatywny i w jego przypadku rozbudowanie dopełnienia znaczeniowego idzie w kierunku scenariusza uczenia się w szkole. Drugi przykład jest o wiele bardziej złożony, gdyż wprowadza niemetaforyczną kontaminację standardów, w której scenariusz uczenia się w szkole nakłada się na standard STRZELAĆ [KTOŚ, DO KOGOŚ, ZE STRZELBY]. Dopełnienie znaczeniowe tej kontaminacji prawdopodobnie pójdzie w kierunku opisywanych ostatnio w prasie tragicznych wypadków w szkołach amerykańskich.

W tekście tego rodzaju nakładanie się standardów jest ustalane w momencie rozpoznania niestandardowej substytucji formalnej, kiedy w miejscu standardowego argumentu lub predykatu pojawiają się składniki innych schematów predykatowo-argumentowych.

W normalnym tekście każdy mówiący może w sposób twórczy dowolnie zmieniać kookurencję różnych jednostek językowych, jednakże interpretacja sensu tych śmiałych eksperymentów byłaby niemożliwa bez ograniczeń ich występowania w układach standardowych.

4. W każdym języku naturalnym spotykamy takie konstrukcje formalne, które nie całkiem odpowiadają istocie przedstawionego sensu, lecz są zwyczajowo przyjętymi sposobami informowania. Dla języków słowiańskich typowe jest występowanie tajemniczej siły sprawczej, powodującej niezależne od woli człowieka zjawiska przyrodnicze typu: *grzmi, leje, błyska się, ściemniło się, świta* itd. oraz subiektywnie odczuwane stany typu: *zrobiło się wesoło, głupio, dobrze* itd. Powstaje zasadnicze pytanie, czy w schematach predykatowo-argumentowych ta siła sprawcza powinna występować jako argument (agens).

Do utartych sposobów informowania można odnieść **deagentyzację**, którą spotykamy w wypowiedzeniach typu:

- (17) *Telewizor się zepsuł*  
*Samochód nie chce się zapalić*  
*Szklanka się stłukła* itd.

gdzie odczuwamy tendencję zniesienia odpowiedzialności sprawcy za zaistniały stan rzeczy, szczególnie wyczuwalną w typowej odzywce majstra: *robi się!*

Również szeroko rozpowszechnionym sposobem informowania w języku polskim jest użycie kompresji, czyli zamierzonych skrótów, które przy interpretacji są łatwo rekonstruowane, np.:

- (18) *Cukierki psują zęby* → jedzenie cukierków psuje zęby  
*Makaron tuczy* → spożycie makaronu tuczy  
*Janek poszedł na piwo* → Janek poszedł pić piwo  
*Janek siedzi przed telewizorem* → Janek ogląda program telewizyjny itd.

Przy interpretacji kompresji należy odtworzyć formalnie niewyrażone, lecz zakładane komponenty sensu, bez których dane wypowiedzenie nie byłoby zrozumiałe.

W literaturze logicznej przyjęte jest twierdzenie, że zdanie: *Dzieci Janka są chore* zawiera presupozycję, że Janek ma dzieci. Z punktu widzenia interpretacji komunikacyjnej, konstrukcja z genetywum *dzieci Janka* jest jednym ze sposobów kompresji sensu: MIEĆ [JANEK, DZIECI].

Jak usiłowaliśmy pokazać wyżej, komunikacyjna interpretacja przekazów opiera się na odniesieniu do standardów semantycznych, które są składnikami kompetencji językowej mówiących i dlatego w modelu gramatyki komunikacyjnej zostały włączone w obszar systemu językowego. Odwołanie się tylko do informacji systemowej w procesie analizy tekstu nazywamy **interpretacją standardową**, a jej wynikiem jest standardowe rozumienie sensu komunikacyjnego. W złożonym procesie komunikacyjnym, jak to dobrze pokazuje teoria relewancji (Sperber, Wilson 1995), mówiący mogą wykorzystywać w procesie interpretacji tekstu również informacje partykularne, niewystępujące w systemie językowym. Wówczas rozumienie zawartego w tekście sensu komunikacyjnego może ulegać zasadniczym zmianom. Taki sposób analizy tekstu nazywamy **interpretacją partykularną**. Nie jest ona możliwa bez wykorzystania informacji niesystemowych w procesie odtworzenia dopełnienia znaczeniowego i z tego powodu może być nieprzewidywalna. Nie wynika jednak z tego pesymistyczna opinia, że każde wypowiedzenie może być w dowolny sposób interpretowane. Zakładamy, że interpretacja standardowa w procesie odbioru tekstu stanowi kryterium jego sensowności, a sens standardowy służy jako baza jego dalszej reinterpretacji, po uwzględnieniu dodatkowych, niesystemowych informacji.

5. Przedstawione wyżej mechanizmy kompozycji sensu odnoszą się do ideacyjnego poziomu gramatyki komunikacyjnej, na którym są analizowane sposoby obiektywnego przedstawiania świata za pomocą środków językowych. Model gramatyki komunikacyjnej zakłada, oprócz ideacyjnego, istnienie jeszcze dwóch poziomów – interakcyjnego, na którym mówiący formułuje swoją intencję i cel komunikacyjny przekazu, oraz poziomu organizacji dyskursu, na którym mówiący ma możliwość

parafrazowania przekazywanego sensu i wyboru stylistycznej odmiany tekstu. Na każdym z tych poziomów zarówno zakres sensu, jak i sposoby jego przedstawienia znacznie się różnią. Sens na poziomie interakcyjnym odnosi się do zorganizowanego układu interakcji, zawierającego obligatoryjne komponenty: JA, TY, TU, TERAZ, które służą jako wypełnienie odpowiednich schematów znaczeniowych. Zauważył to już John Austin, odróżniając sens interakcyjny (illokucja) od sensu przedstawionej rzeczywistości (lokucja). W gramatyce komunikacyjnej, która rozwija tę tradycję analizy, interpretując poszczególne akty mowy, zakładamy istnienie **schematów interakcyjnych**, w których jako podstawowe argumenty występują komponenty JA i TY, powiązane predykatem performatywnym, odpowiadającym funkcji pragmatycznej danego aktu mowy z aktualizacją miejsca: TU i czasu: TERAZ. Tego rodzaju ujęcie jest niezbędne dla opracowania analizy tekstu, w której poszczególne akty mowy można byłoby zapisać w postaci schematów typu:

- (19) ACT-TEMP: TERAZ, ACT-LOC: TU {PROSIĆ [JA, CIEBIE, O CO: OTWÓRZYĆ (TY, OKNO)]};  
 ACT-TEMP: TERAZ, ACT-LOC: TU {RADZIĆ [JA, TOBIE, CO: OTWÓRZYĆ (TY, OKNO)]};  
 ACT-TEMP: TERAZ, ACT-LOC: TU {POTĘPIAĆ [JA, CO: REZYGNOWAĆ (TY, ZE STUDIÓW)] & CHCIEĆ [JA, CO: PRZYJAĆ (TY, CO: MOJĄ OPINIĘ: POTĘPIAM [JA, CO: REZYGNOWAĆ (TY, ZE STUDIÓW))]}  
 ACT-TEMP: TERAZ, ACT-LOC: TU {BYĆ PEWNYM [JA, CZEGO: WYGRAĆ (ZIELONI, CO: WYBORY)] & CHCIEĆ [JA, CO: ZWERYFIKOWAĆ (TY, CO: MÓJ SĄD: BYĆ PEWNYM [JA, CZEGO: WYGRAĆ (ZIELONI, CO: WYBORY))]};

Trudny do odczytania zapis tych schematów jest jednak niezbędny dla analizy, w której każdy składnik sensu powinien mieć jednoznaczne odniesienie.

Metapredykaty interakcyjne, występujące jako operatory poszczególnych aktów mowy, mogą w sposób formalny być wyrażone w postaci autonomicznych formuł interakcyjnych (*proszę cię, żeby...*, *przypuszczam, że...*, *cieszę się, że...* itd.) i frazemów, a także rozmaitych formantów (tryb rozkazujący, przypuszczający itd.), a nawet środków prozodycznych (np. pytania, wątpliwości itd.). Bardziej szczegółowo pisze o tym A. Awdiejew (2001). Analiza formalna wymaga w tym przypadku, jak tego już usiłował dokonać John Austin, transpozycji danego operatora gramatycznego do postaci standardowej formuły autonomicznej. Inaczej mówiąc, analizę wypowiedzeń typu:

- (20) *Otwórz okno*  
*Na twoim miejscu pojechałbym do matki*  
*Janek chyba przyjechał*  
*Janek na szczęście przyjechał*

należy sprowadzić do schematów typu:





Podobny sposób interpretacji zakłada **aluzja**. Jej interpretacja wymaga odtworzenia kilku kroków dla rekonstrukcji sensu. Kiedy na przykład wypowiadamy komunikat:

(25) *Kulturalny człowiek zamyka za sobą drzwi*

skierowany do osoby, która właśnie weszła do pomieszczenia, gdzie się znajdujemy, i zostawiła otwarte drzwi, to naszym celem nie jest przypomnienie oczywistej dla pewnych grup społecznych zasady *savoir vivre* 'u, ale wyrażenie oceny zachowania interlokutora i ostrzeżenie, że tego rodzaju zachowanie naraża go na zaliczenie do grupy ludzi niekulturalnych. Tego rodzaju rozumienie komunikatu jest możliwe, kiedy zarówno nadawca, jak i odbiorca są świadomi warunków sytuacji, w której on został zastosowany. Żeby odbiorca mógł zinterpretować tego rodzaju komunikat, musi przede wszystkim rozpoznać, że jawna manifestacja sensu nie jest ostatecznym celem komunikacji. Można więc sformułować pierwszą regułę takiej interpretacji:

**REGUŁA 1: Odbiorca ustala nieadekwatność danego wypowiedzenia w stosunku do tematu realizowanego w konwersacji.**

Ustalenie takie opiera się na podstawie określenia zgodności danego przekazu z wymaganiami komunikacyjnymi zbliżonymi do maksym H.P. Grice'a (Grice 1975). W naszym przypadku przytoczone wypowiedzenie (25) narusza maksymę rzeczowości (zgodności tematycznej), gdyż interlokutorzy nie prowadzą dyskusji na temat *savoir vivre* 'u.

Następnym etapem takiej interpretacji jest poszukiwanie przez odbiorcę ukrytego celu interakcyjnego. Można powiedzieć, iż stosuje on zasadę komunikatywności założonej, którą można sformułować w sposób następujący:

***Wszystko, co zostało powiedziane, powinno mieć wartość komunikacyjną.***

Ponieważ wyrażony sens ideacyjny nie realizuje w pełni tej zasady, odbiorca rozpoczyna poszukiwania na poziomie interakcyjnym.

Kolejną regułą, która, jak się wydaje, jest stosowana w sposób automatyczny, jest założenie, że:

**REGUŁA 2: Jeśli samo wypowiedzenie nie określa adresata, to należy przyjąć, że jest skierowane do TY uczestniczącego w układzie interakcyjnym.**

Inaczej mówiąc, jeśli odbiorca nie jest w stanie w trakcie analizy sensu dosłownego wypowiedzenia określić jego przeznaczenia (do kogo zostało powiedziane), to analizuje je jako ukrytą instrukcję dla siebie i rozumie go jako konfigurację sensu:

(26) ACT-TEMP: TERAZ, ACT-LOC: TU {CHCIEĆ [JA, CO: ZAMKNAĆ (TY, DRZWI)]}

Rodzaj ukrytych aktów mowy nazywanych **ironią** przewiduje zbliżoną do tego analizę odniesienia do układu interakcyjnego, z tą tylko różnicą, iż odbiorca musi dokonać interpretacji wstępnej tzw. bazy ironii, która w istocie stanowi emotywno-oceniający akt mowy, zwykle o odcieniu negatywnym. Mówiąc na przykład do osoby czymś zabrudzonej: *Ślicznie wyglądasz*, dajemy do zrozumienia, że negatywnie oceniamy jego wygląd (intencja) i co za tym idzie, wyrażamy chęć zmiany tego wy-

głędu (cel). Jeśli odbiorca zinterpretuje to jako komplement, cel komunikacyjny ironii będzie chybiony i nie będzie przekazany odbiorcy – czyli ironia nie zaistnieje.

6. Na poziomie organizacji dyskursu analizę kompozycji sensu można sprowadzić do dwóch zasadniczych problemów. Jest to, po pierwsze, problem możliwości parafrazowania, czyli przedstawienia zbliżonego sensu za pomocą różnych środków formalnych. Jak już zaznaczyliśmy wcześniej, kompetencja komunikacyjna mówiących pozwala na odniesienie różnych parafraz do tej samej bazy znaczeniowej. Z kolei ta sama kompetencja pozwala na odmienną interpretację formalnie identycznych wypowiedzi, jeśli różnią się one dopełnieniami znaczeniowymi. Na przykład w wypowiedzeniu:

(27) *Marysia przekroczyła granicę*

nie jesteśmy w stanie, za pomocą interpretacji standardowej, ustalić jego możliwej metaforyczności. Potrzebna jest nam do tego informacja partykularna o tym, że Marysia popełniła jakiś czyn ogólnie traktowany jako przekroczenie normy moralnej.

Po drugie, pozostaje dość trudną odpowiedź na pytanie, jaki dodatkowy sens wprowadzają zauważalne wyznaczniki gatunku tekstu, które odbiorca traktuje jako zaproszenie do innego typu komunikacji. Właśnie umiejętność komunikacji gatunkowej określa sposoby wyboru odpowiednich środków dla osiągnięcia odpowiednich celów. Sensowność utrzymania komunikacji w ramach odpowiedniego gatunku jest podyktowana przyjętymi w danym społeczeństwie normami stylistycznymi. W modelu gramatyki komunikacyjnej każdy gatunek tekstu (potoczny, naukowy, urzędowy, publicystyczny, literacki) konsekwentnie zakłada swój cel komunikacyjny, którego osiągnięcie staje się w momencie naruszenia norm stylistycznych utrudnione lub niemożliwe.

Ogólnie rzecz biorąc, interpretacja każdego tekstu wymaga odtworzenia dopełnienia znaczeniowego i celu komunikacyjnego przekazu, bez których ten tekst nie byłby zrozumiały. Mechanizmy uzyskania dopełnienia znaczeniowego, oprócz tych najprostszych, które przedstawiliśmy w naszym artykule, wymagają uwzględnienia dość złożonych sposobów argumentacji i wykorzystania informacji partykularnych. Jednakże opis tych działań przekracza granice tego wystąpienia.

## Sense in communicative interpretation

### Summary

The traditional approach to words as virtual components of sense leads to unsolvable problems on account of the non-isomorphic relation between the formal and the semantic dimensions. In order to overcome the problems, the authors of the article make a distinction between the lexical and the communicative meaning. They assume that elementary units of communicative sense have their formal equivalents,

i.e. predicate-argument configurations which can be elaborated and actualized in the process of communication.

**Keywords:** semantics, communication process, lexical meaning, communicative meaning, predicate-argument structure

### Bibliografia

- AWDIEJEW Aleksy (1999): *Standardy semantyczne w gramatyce komunikacyjnej*. – w: *Gramatyka komunikacyjna* (red. A. Awdiejew), PWN: Kraków.
- AWDIEJEW Aleksy, HABRAJSKA Grażyna (2001): *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*, t. 1. – Łask: Oficyna Wydawnicza Leksem.
- AWDIEJEW Aleksy, HABRAJSKA Grażyna (w druku): *Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej*, t. 2. – Łask: Oficyna Wydawnicza Leksem.
- HABRAJSKA Grażyna (2004): *Komunikacyjna analiza i interpretacja tekstu*. – Łódź: Uniwersytet Łódzki.
- KAROLAK S. (2002): *Podstawowe struktury składniowe języka polskiego*. – Warszawa.
- Kognitywizm i komunikatywizm – dwa bieguny współczesnego językoznawstwa. Dyskusja przy okrągłym stole* (2006) (*Język a komunikacja* 9). – Kraków: Tertium.
- SPERBER Dan, WILSON Deirdre (1995): *Relevance. Communication and Cognition*. – Oxford: Blackwell.

ALEKSANDER KIKLEWICZ  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski  
Olsztyn

### Ambisemia jako kategoria semantyki funkcjonalnej

*To prawda, że nieraz panuje u nas równość  
– zgodził się z Porwaszem stary Erwin Kryszczuk  
– ale i kiedyś też była równość, tylko że inna niż teraz.  
Zbigniew Nienacki, Raz w roku w Skiroławkach*

#### 1. Polisemia i diasemia – dwa poziomy odmienności semantycznej

Semantyka funkcjonalna (inaczej – dynamiczna) zajmuje się zachodzącymi w dyskursach procesami semantycznymi, a także mechanizmami zmian znaczeniowych – chodzi o takie zjawiska, jak konotacja, profilowanie, polisemia, ekwiwokacja (parasemia), niezdeteminowanie (niedookreślenie), dyfuzja semantyczna, zmiana zakresu referencji znaku, dynamiczne współdziałanie asercji i presupozycji, wzajemne oddziaływanie funkcji nominatywnej (ideacyjnej) i funkcji pragmatycznej (interakcyjnej) i in.

Zgodnie z tradycją semantyki funkcjonalnej rozróżnia się dwa poziomy odmienności semantycznej znaków. W pierwszym przypadku chodzi o polisemię, tj. współistnienie w paradygmatycznym systemie języka dwóch lub więcej znaczeń funkcji nominatywnej znaku, niekompatybilnych w tym samym kontekście syntagmatycznym, np.:

- \**Magda z e r w a ł a z grządki truskawkę, a potem – z Janem.*
- \**Magda z e r w a ł a bandaż i kontakty z ojcem.*
- \**Jan z e r w a ł jabłko i posiedzenie komitetu wyborczego.*
- \**Jan z e r w a ł najpierw zaręczyny, a później – głos krzykiem.*

Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem dystrybucji kontrastowej: konstrukcja współrzędna jest nie do zaakceptowania, ponieważ czasownik nadrzędny *zerwać* jednocześnie występuje w dwóch odmiennych znaczeniach; np. w pierw-

szym zdaniu – w znaczeniu mechanicznym ‘ciągnąć, szarpiąc, odłączyć, oderwać coś od czegoś; zdjąć coś gwałtownie; zedrzeć’, a w drugim zdaniu – w znaczeniu socjatywnym ‘stracić z kimś kontakt, odciąć się od kogoś’. Ten pierwszy typ odmienności semantycznej traktuję jako poziom *mutacji semantycznych*.

Na drugim poziomie odmienności semantycznej, który proponuję określać terminem *diasemia*, wyodrębnia się poszczególne tzw. *odcienie znaczenia*, czyli *modyfikacje semantyczne*. W taki sposób należałoby interpretować przytaczane w słowniku egzemplifikacje pierwszego znaczenia czasownika *zerwać/zrywać* – w każdej grupie wyrazowej realizowany jest inny odcień tej samej treści semantycznej:

*Zrywać kwiaty.*  
*Wichura zerwała dach z budynku.*  
*Rzeka zerwała most.*  
*Zerwać bandaż, plaster z rany.*  
*Wiatr zerwał komuś czapkę z głowy.*

Choć większość słowników opisowych rozróżnia znaczenia i odcienie znaczeniowe polisemów, to jednak granica między nimi pozostaje rozmyta, a ich liczba i treść ma dość dowolny charakter (na co m.in. wskazuje porównanie opisów leksykograficznych przymiotnika *wirtualny* w języku polskim, niemieckim i rosyjskim; Kiklewicz 2006: 15-18).

Zarówno w słownikach, jak i w badaniach lingwistycznych (szczególnie moskiewskiej szkoły semantycznej) zarysowała się tendencja do nieuzasadnionego rozdrabniania znaczenia, jego uzależnienia od kontekstu syntagmatycznego. Znaczenie leksemu przy takim ujęciu utożsamia się poniekąd z jego użyciem, rozmywa się w kontekście; pozwala to traktować tę wersję semantyki funkcjonalnej jako *neodystrybucjonizm*.

Jako przykład rozważmy opis leksykograficzny przymiotnika *pusty*. W elektronicznym słowniku języka polskiego PWN wyodrębnia się trzy znaczenia tego leksemu:

*Pusty* 1. niczym nie napelniony, nic nie zawierający; przez nikogo nie zajęty, nie zaludniony; bezludny, opustoszały, np. *pusta szklanka*. 2. odznaczający się wesołym, lekkomyślnym usposobieniem; cechujący człowieka lekkomyślnego, wesołego; bez troski, bezmyślny, np. *puste zabawy*. 3. nie mający żadnej wartości, żadnego znaczenia, na nic się nie przydający; bezcelowy, jałowy, czczy, próżny, np. *pusta dyskusja*.

Po pierwsze, można wątpić, czy rozróżnienie drugiego i trzeciego znaczenia jest zasadne, bo przecież zarówno w wyrażeniu *puste zabawy*, jak i w wyrażeniu *pusta dyskusja* chodzi o zdarzenia mające niecelowy, bezużyteczny charakter, niewywołujące efektu. Po drugie, nie jest jasny status semantyczny niektórych przytaczanych w słowniku egzemplifikacji, np. wyrażen *pusty chłopak* i *pusta zabawa*. Według słownika należą one do tej samej kategorii semantycznej, podczas gdy jest oczywiste, że w pierwszym wypadku chodzi o cechy charakteru, intelektu osoby (czyli cechy

konstytytywne, predyspozycyjne), podczas gdy w drugim wypadku – o niecelowość zachowań (czyli o cechę doraźną). Po trzecie, niektóre odnotowane w słowniku użycia przymiotnika *pusty* pozostają niezidentyfikowane. Np. wyrażenia

p u s t a struna ‘struna nieprzyciśnięta palcem w czasie gry na instrumentach smyczkowych’  
 p u s t y dźwięk ‘dźwięk wydobywany z pustej struny’  
 p u s t y przebieg ‘przebycie drogi przez pojazd mechaniczny bez załadunku’  
 p u s t e życie  
 p u s t a głowa

formalnie mieszczą się wprawdzie w obrębie pierwszego znaczenia, jest jednak oczywiste, że można je również odnieść do drugiego lub do trzeciego znaczenia.

Jeszcze wyższy stopień semantycznej multiplikacji znaczeniowych wariantów tego leksemu występuje w „Słowniku języka rosyjskiego” (Евгеньева 1984): wyodrębnia się tu siedem znaczeń przymiotnika *пустой*, a wewnątrz każdego znaczenia – wiele odcieni semantycznych, np. siedem modyfikacji pierwszego znaczenia. Sumarycznie autorzy rosyjskiego słownika rozróżniają około dwudziestu wariantów semantycznych leksemu *пустой*.

## 2. Inwariant semantyczny

Stanowisko neodystrybucjonistyczne budzi wątpliwości przede wszystkim dlatego, że permanentnych odmian semantycznych wyrazu nie sposób zarejestrować w postaci zamkniętej listy – z tego oczywistego względu, że liczba kolokacji wyrazu ma charakter nieskończenie otwarty. Jest to „techniczny” aspekt problemu. Inny aspekt – psychologiczny, polega na tym, że neodystrybucjonizm koliduje z ograniczonym charakterem operacyjnej, a przede wszystkim – stałej (długotrwałej) pamięci użytkowników języka (zob. Иванов 1976: 28; Fleischer 2005: 109): nieskończona liczba wariantów semantycznych, a także wariantów wariantów itd. po prostu nie zostanie utrwalona w odpowiednich strukturach intelektu.

Dlatego w badaniach semantycznych ostatnich dziesięcioleci (szczególnie w dziedzinie semantyki gramatycznej) rozpowszechniła się idea *i n w a r i a n t ó w s e m a n t y c z n y c h* – kategorii znaczeniowych zachowywanych w pamięci długotrwałej, ambiwalentnych wobec rozmaitych kontekstowych realizacji znaczenia, tzn. zawierających informację, która jest niezbędna i wystarczająca do zinterpretowania znaku w każdym nowym otoczeniu syntagmatycznym. U podstaw koncepcji inwariantu semantycznego leży założenie, że w systemie języka nie są zakodowane poszczególne odmiany, lecz ogólne, ambiwalentne wobec rozmaitych sytuacji komunikacyjnych reguły ich generowania i interpretacji.

Jako przykład rozważmy kategorię *z a i m k ó w d z i e r ż a w c z y c h* we współczesnym języku polskim. Lingwistyczny opis tej kategorii jest kontrowersyjny. Z jednej strony, w badaniach gramatycznych zaimki *mój, twój, nasz, wasz, jego* itp. traktuje się jako „dzierżawcze”, tzn. wyrażające semantykę przynależności. Jedynie

w „Gramatyce opisowej języka polskiego” pod red. W. Doroszewskiego (1959: 84) posesywna istota tej kategorii została podważona. Z drugiej strony, w opisach leksykograficznych wyodrębnia się kilka czy nawet kilkanaście znaczeń i jeszcze większą liczbę odcieni znaczeniowych. Np. w komputerowym słowniku języka polskiego PWN rozróżnia się trzy znaczenia, a w obrębie pierwszego znaczenia – cztery odcienie zaimka *mój*.

*Mój*. 1. zaimek dzierżawczy odpowiadający zaimkowi osobowemu *ja*; (a) należący, przynależny do tego, kto mówi, pochodzący od tego, kto mówi, właściwy temu, kto mówi, np. *moje mieszkanie*; (b) taki, w którym mówiący jest przedmiotem działania, którego mówiący jest sprawcą, przyczyną, w którym tylko mówiący bierze udział, np. *moja wina*; (c) w takich wyrażeniach, jak *mój ojciec*, *mój wróg*, *mój przyjaciel* itp. – będący w stosunku do tego, kto mówi, ojcem, wrogiem, przyjacielem itp., np. *mój stary znajomy*; (d) odpowiadający temu, kto mówi, będący w guście tego, kto mówi, np. *mój typ urody*. 2. pot.; w użyciu rzeczownika – to, co należy do tego, kto mówi, co dotyczy tego, kto mówi, np. *nie rusz mojego*. 3. pot.; w użyciu rzeczownika – ludzie bliscy temu, kto mówi, rodzina, przyjaciele, podwładni, np. *Jadę na wieś do moich*.

W celu zbadania właściwości funkcjonalnych zaimków dzierżawczych przeanalizowałem ich użycie w powieści T. Nowaka „Diabły” (zob. Kiklewicz 1997). Każda konstrukcja składniowa zawierająca zaimek dzierżawczy została zinterpretowana za pośrednictwem logiki predykatów, co pozwoliło na wyodrębnienie w treści konstrukcji predykatów wewnętrznych, stanowiących podstawowy składnik sygnifikacyjny znaczenia kontekstowego zaimka dzierżawczego. Por. przykład eksplikacji:

*W czasie zaćmienia słońce straciło swój blask.*  
 PRODUKOWAĆ ( $x_{[słońce]}$   $y_{[blask]}$ )

*Pies schował się do swojej budy.*  
 MIESZKAĆ ( $x_{[pies]}$   $y_{[buda]}$ )

*Kaczka prowadzi swoje pisklęta na wodę.*  
 BYĆ MATKĄ ( $x_{[kaczka]}$   $y_{[pisklęta]}$ )

W ten sposób w korpusie składającym się z 519 konstrukcji modelu „zaimek dzierżawczy + rzeczownik” wyodrębnione zostały 122 predykaty wewnętrzne. Szczególnie zasługuje na podkreślenie fakt, że konstrukcje z predykatem posesywnym (czyli takie, jak *mój majątek*) obejmują jedynie 4,6% wszystkich użyci zaimków dzierżawczych (Kiklewicz 1997: 127).

Z powyższego wyraźnie wynika, że zaimki dzierżawcze – jako „dzierżawcze” – stanowią fantom lingwistyczny. Zatem konieczne jest skorygowanie ich dotychczasowego opisu. Przy czym nie można przyjąć ani stanowiska gramatyk tradycyjnych: zaimki dzierżawcze nie są dzierżawcze – proponowałbym traktować je jako *zaimki relacyjne*, ani stanowiska neodystrybucyjnego, ponieważ w tym drugim przypadku musielibyśmy wprowadzić do artykułu słownikowego wszystkie 122



warianty semantyczne (przy uwzględnieniu szerszego kontekstu byłoby ich jeszcze więcej). Dlatego optymalnym rozwiązaniem problemu znaczeniowej kategoryzacji wyrazów jest zastosowanie inwariantu semantycznego, obejmującego wszystkie modyfikacje w obrębie tego samego znaczenia. Tak więc w obrębie zaimków relacyjnych należałoby wyróżnić kilka mutacji semantycznych (czyli kilka znaczeń polisemu *mój*), częściowo uwarunkowanych pozycją składniową zaimka:

*Mój*. 1. znaczenie zaimka osobowego *ja* realizowane w pozycji przy rzeczowniku abstrakcyjnym (w szczególności odczasownikowym) – *mój*  $S_{Abstr}$ , np. *mój wyjazd* (por. *ja wyjeżdżam/wyjechałem/wyjadę*)\*; 2. znaczenie relacyjne realizowane w pozycji przy rzeczowniku konkretnym – *mój*  $S_{Konkret}$ , oraz w pozycji niezależnej –  $S_{Konkret}$  *jest mój*, np. *mój miód, ten miód jest mój* (por. *ja wyprodukowałem/kupiłem/dostarczyłem* itd. *miód, miód należy do mnie* itd.)\*\*; 3. pot.; znaczenie dzierżawcze realizowane w pozycji przy czasowniku, np. *nie rusz mojego*; 4. pot.; znaczenie socjatywne: ‘ludzie bliscy, spokrewnieni, współpracujący itp.’ – realizowane w pozycji przy czasowniku lub w pozycji niezależnej, np. *Jadę na wieś do moich; Mój wyjechał*.

#### UWAGI:

- \* W konstrukcjach typu *mój*  $S_{Abstr}$  mamy do czynienia ze zjawiskiem a b s o r p c j i, tzn. z funkcjonalną tożsamością rzeczownika abstrakcyjnego i czasownikowego wyrażenia predykatywnego, zob. Karolak 2002: 51.
- \*\* W konstrukcjach tego typu realizowany jest wyzerowany predykat wewnętrzny, np. predykat *wyprodukować* itp. w konstrukcji *mój miód*, czyli mamy tu do czynienia ze zjawiskiem k o n d e n s a c j i (kompresji).

W obrębie znaczenia relacyjnego ma miejsce duża odmiennosc semantyczna zaimka. Ponieważ nie ma możliwości zarejestrowania wszystkich mutacji jego treści relacyjnej, należy więc uogólnić je w postaci inwariantu semantycznego. Proponuję następującą wersję inwariantu:

*Mój*<sub>2</sub> (*mój* *x*; *x jest mój*)

Treść asercyjna:

- a) ‘*x*, który w stosunku do mnie ma/realizuje/przejawia cechę *P*; między mną a *x*-em zachodzi relacja *P*’
- b) ‘cecha/relacja *P* normalnie/standardowo realizuje się w stosunkach między mną a *x*-em’
- c) ‘jeśli tak nie jest, cecha/relacja *P* – w stosunku do mnie – okazjonalnie wynika z sytuacji komunikacyjnej’

Treść presupozycyjna:

- a) ‘(jako mówiący) wiem, jaki jest normalny/standardowy lub okazjonalny/sytuacyjny stosunek między mną a *x*-em’

### 3. Ambisemia

W teorii semantyki funkcjonalnej występują różne ujęcia statusu odmian semantycznych (Гак 1998: 100). Zgodnie z koncepcją pluralistyczną w każdym nowym znaczeniu forma leksykalna tworzy nową jednostkę, czyli liczba znaczeń oznacza liczbę leksemów. Diametralnie odmienna koncepcja unitarna uznaje polisemiczność znaku i jednocześnie postuluje istnienie inwariantu wszystkich modyfikacji i mutacji znaczeniowych – tzw. znaczenia ogólnego. Właśnie z pozycji metodologii unitaryzmu niemiecki sławista H. Jachnow zinterpretował gramatyczną kategorię przypadku. Z jego punktu widzenia brak jednej, wspólnej funkcji semantycznej form gramatycznych rzeczownika pozwala twierdzić, że kategoria gramatyczna przypadku nie istnieje (1976).

Za najbardziej adekwatną do rzeczywistości językowej uznać należy koncepcję funkcjonalną, zgodnie z którą istnieją odmienne znaczenia znaku, których nie da się sprowadzić do jednego znaczenia ogólnego, choć nie wyklucza się też istnienia inwariantów, obejmujących modyfikacje wewnątrz tego samego znaczenia.

Próby zastosowania do opisu lingwistycznego pojęcia inwariantu w pracach strukturalistów nie miały powodzenia, ponieważ ograniczyli się oni do opisu formalnej struktury wyrażen językowych, lekceważąc dynamiczne powiązanie znaków z kontekstem sytuacyjnym, które w sposób naturalny towarzyszy interakcjom werbalnym. Tak więc przymiotnik *leśny* w różnych kontekstach syntagmatycznych realizuje wiele odmian semantycznych:

- leśna droga* = ‘droga, która jest w lesie, prowadzi przez las’
- przemysł leśny* = ‘przemysł zajmujący się produkcją wyrobów z lasu’
- robotnicy leśni* = ‘robotnicy pracujący w lesie’
- oddziały leśne* = ‘oddziały (partyzanckie) stacjonujące w lasach’
- leśny sposób życia* = ‘sposób życia charakterystyczny dla istot żywych mieszkających w lasach’
- kompleks leśny* = ‘kompleks, który stanowią lasy’
- komisarz leśny* = ‘komisarz zarządzający zagospodarowaniem lasów’
- leśny pejzaż* = ‘pejzaż zawierający widok lasu’
- szum leśny* = ‘szum tworzony przez las, spowodowany ruchem drzew, liści i gałęzi’
- ekosystem leśny* = ‘ekosystem, w którym elementem składowym jest las’
- słownik leśny* = ‘słownik opisujący las’
- mech leśny* = ‘mech rosnący w lesie’
- fundusz leśny* = ‘fundusz przeznaczony na gospodarowanie lasem’ i in.

Porównując te i wiele innych interpretacji semantycznych, można by dojść do wniosku, że ogólnym znaczeniem wszystkich użyć przymiotnika względnego *leśny* jest: ‘będący w stosunku do lasu’. Podobną definicję właśnie znajdujemy w słowniku opisowym, który przy haśle *leśny* podaje: ‘przymiotnik od *las*’. Jednak wyeksponowane w taki sposób znaczenie jest nader abstrakcyjne, niezwiązane z interpretacją

wyrazu w konkretnych kontekstach syntagmatycznych. Np. jest niejasne, jak ze znaczenia ogólnego ‘będący w stosunku do lasu’ wywodzi się znaczenie kontekstowe ‘mieszkający w lesie’ czy ‘zawierający widok lasu’. Właśnie taki argument przeciw koncepcji inwariantów semantycznych przytacza znany białorusko-rosyjski badacz B.J. Norman (Норман 1993: 101), który rezygnuje z samego pojęcia „inwariant semantyczny” na korzyść formalno-gramatycznej (czy też powierzchniowo-składniowej) interpretacji okazjonalnego użycia wyrazów, a mianowicie stosuje pojęcie analogii oraz pojęcie kompresji (kondensacji).

Takie rozwiązanie jednak nie jest satysfakcjonujące, ponieważ procesy powierzchniowo-syntaktyczne wyjaśniają historię derywacyjną wyrażeń językowych, a właściwie jej aspekt strukturalny, lecz nie tłumaczą zasad ich interpretacji semantycznej (Киклевич 1999: 109-110), np. tego, że wyrażenie

*cele leśne*

poza konkretnym dyskursem zinterpretujemy raczej jako ‘cele, których przedmiotem jest las (gospodarowanie lasami)’ niż np. jako ‘cele, które stawiamy sobie, znajdując się w lesie’. Teoria derywacji powierzchniowo-syntaktycznej lekceważy fakt, że u podstaw znaków kompozycyjnych (np. wyrazów pochodnych czy grup wyrazowych) leży baza doświadczeniowa podmiotów językowych, tzn. ich wiedza na temat zakresu odniesienia znaków. Tak więc w rozpatrywanym przypadku nadawca zakłada, że (a) lasy są obiektem gospodarowania; (b) gospodarowanie obiektami (w tym lasami) może być celem działalności osób lub instytucji.

Pojęcie *ambisemii* (termin, choć w nieco innym znaczeniu, zaproponował rosyjski badacz V.A. Tatarinov) wprowadza się jako kategorię integrującą szerokie spektrum semantycznej odmienności znaków dzięki odniesieniu ich interpretacji kontekstowej do bazy doświadczeniowej (swego rodzaju substratu kognitywnego). W treści znaków językowych zawarte jest odwołanie się, po pierwsze, do wiedzy *nomotetycznej* w pamięci długotrwałej podmiotów, czyli do informacji ogólnej, opisywanej w gramatyce komunikacyjnej jako standardy semantyczne (Awdiejew 1999). Po drugie, *ambisemia* uwzględnia także możliwość zastosowania wiedzy *empirycznej* w pamięci operacyjnej użytkowników języka, tzn. o charakterze sytuacyjnym, okazjonalnym. Właśnie tego rodzaju fakty językowe opisała D. Szumska. Chodzi o okazjonalne użycie przymiotników względnych w wybranych tekstach prasowych, por.:

*owocowe dłonie* = ‘dłonie pielęgnowane kremami na bazie koncentratów owocowych’

*toaletowe muzeum* = ‘muzeum, w którym eksponatami są deski sedesowe’

*obcasowe oklaski* = ‘oklaski dla artystki za wyciągnięcie uwiecznionego w deskach scenicznych obcasa’

*butelkowe ogrody* = ‘ogrody (miniaturowe) w butelkach’

Szumska pisze: „Kaźde obniźenie dyskretności wykładników treści komunikatu uzależniająca ich restytucję od kooperacji z kontekstem językowym lub pozajęzy-

kowym może skutkować wzrostem jego ambiwalencji [...]” (2006: 111). W konstrukcjach typu *butelkowe ogrody* mamy do czynienia z „językowymi jokerami” (określenie J.D. Apresjana), tzn. ze znakami „ubezwłasnowolnionymi”, ewidentnie ambiwalentnymi, nieinterpretowalnymi „poza granicami tekstu (i poza granicami określonej sytuacji referencyjnej. – A.K.), na którego użytek powstały” (Szumska 1999: 5).

Ambisemia jest szczególnie ważna w odniesieniu do konstrukcji skondensowanych, semantycznie niekompozycyjnych (typu *komputerowa wdowa* – przykład Szumskiej), których interpretacja jest niemożliwa przy zastosowaniu „czystej” wiedzy językowej. Jest to właściwość znaków, których treść nominatywna (ideacyjna) stanowi konfigurację, z jednej strony, elementów systemu kodującego (języka), i z drugiej strony, elementów bazy doświadczeniowej, czyli semantyki kognitywnej, która tylko częściowo zakodowana jest w nominatywnych formach języka. Przy tym pojęcia ambisemii nie można ograniczać tylko do funkcjonowania wyrażen skompresowanych – obejmuje ono szerszy zakres „wyrażen niedyskretnych”, np. grupy imienne z wykładnikami wartościowania:

*wysoki mężczyzna*  
*wysoki dom*  
*wysokie drzewo*  
*wysoka wieża*

Słownik przyporządkowuje te wszystkie wyrażenia z przymiotnikiem *wysoki* definicji: ‘mający wymiar pionowy większy niż przeciętny dla danej grupy przedmiotów’. Faktycznie jest tu zawarte odwołanie się do wiedzy nosicieli języka na temat standardowej wysokości obiektów takich kategorii, jak [mężczyzna], [dom], [drzewo], [wieża] itd. Właśnie za sprawą relewancji tej informacji bazowej użytkownik języka z łatwością interpretuje odmienne realizacje znaczenia ‘duży wymiar pionowy’ w zależności od różnych kolokacji przymiotnika: *mężczyzna*, *dom*, *drzewo*, *wieża* i in.

#### 4. Struktura znaczenia

Przytoczona w drugim punkcie definicja zaimka *mój* jest przykładem dwumodułowej struktury znaczenia asercyjnego. Po pierwsze, w strukturze znaczenia występują elementy eksplikacyjne, tzn. odnoszące się do desygnatu nazwy. Np. w definicji zaimka *mój*, taki status przysługuje deskryptorowi (a). Ten zakres nominatywnej treści znaku określam jako *endosemantykę* czy też jako jej *aspekt endosemantyczny*. Ten aspekt znaczeń leksykalnych, który w teorii standardów semantycznych A. Awdiejewa (zob. 1999: 37-39) odpowiada „kategoryzacji systemowej”, tradycyjnie występował jako przedmiot opisów leksykograficznych. W przypadku znaków kompozycyjnych, np. wyrazów pochodnych, składnik endosemantyczny prawdopodobnie jest tożsamy z jego *formą wewnętrzną* (czyli

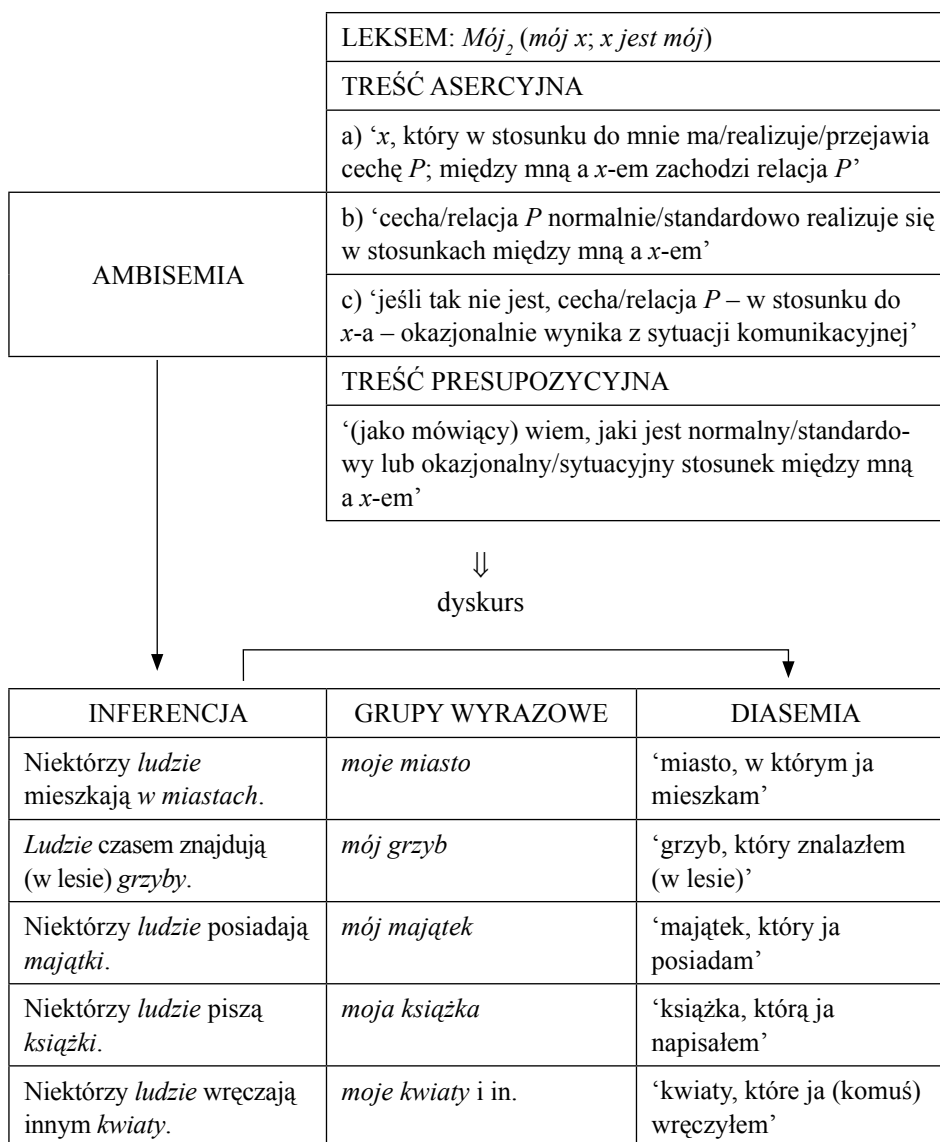
ze znaczeniem kompozycyjnym), por. ‘będący w stosunku do lasu’ w treści przymiotnika względnego *leśny*.

Po drugie, w strukturze znaczenia funkcjonuje również inny składnik – kognitywny, odnoszący się do ogólnej lub okazjonalnie relewantnej wiedzy na temat rozważanych referentów, czyli to, co w logice norm określa się jako „presupozycja normatywna”, a u Awdiejewa odpowiada „kategoryzacji funkcjonalnej”. Do tego drugiego aspektu treści znaku stosuję termin *egzosemantyka* czy też *aspekt egzosemantyczny*. Jest on ufundowany na właściwościach synergicznych komunikacji językowej, tzn. na naturalnym powiązaniu języka z kontekstem działalności komunikacyjnej – fizykalnym, poznawczym, kulturowym, społecznym, tekstowym i in. Trzeba się zgodzić z Awdiejewem, który pisze, że jednym z najważniejszych czynników tego typu jest „świadomość językowa mówiących” (1999: 40).

O ile ambisemia polega na relewancji bazy doświadczeniowej w systemie języka – jest swego rodzaju algorytmem zastosowania wiedzy pozajęzykowej do interpretacji znaków języka, to w dyskursach ten ogólny algorytm realizuje się dzięki *inferencji* – zaktualizowaniu informacji kognitywnej o określonych desygnatach znaków (zob. van Dijk, Kintsch 1983). A więc zjawiska ambisemii i inferencji są zasadniczo pokrewne – różnica między nimi dotyczy jedynie stopnia uogólnienia informacji egzosemantycznej.

Ponieważ inwariant stanowi uogólnienie poszczególnych kontekstowo uwarunkowanych odcieni znaczeniowych, a w jego treści występują elementy przynajmniej dwóch kategorii semantycznych, to aspekt egzosemantyczny znaku zawsze ma *charakter relacyjny*. W praktyce eksplikowania znaczeń znajduje to wyraz w odwołaniu się do relacji obiektów, zdarzeń czy też stanów rzeczy, które stanowią ogólną (kulturową) lub okazjonalną (subkulturową, sytuacyjną, idiosynkratyczną) normę. Zob. schematyczne przedstawienie struktury znaczenia.

## SYSTEM JĘZYKA



Zastosowanie powyższej zasady opisu znaczenia zademonstruję na przykładzie przymiotnika *wirtualny* (zob. też: Kiklewicz 2006). We współczesnym języku polskim można wyodrębnić trzy znaczenia danego leksemu:

1. prawdopodobnie istniejący w rzeczywistości lub mogący zaistnieć, teoretycznie możliwy, np. *wirtualna temperatura* (jako termin fizyczny)
2. stworzony w ludzkim umyśle, umowny, dopuszczalny, np. *Ta korzyść jest na razie wirtualna*

3. dostępny, możliwy do zrealizowania za pośrednictwem Internetu, np. *wirtualne muzeum*.

W warunkach eksperymentu psycholingwistycznego przymiotnikowi *wirtualny* okazjonalnie przypisano większą liczbę znaczeń, np. takie znaczenia, jak ‘sztuczny’, ‘rozmaity’, ‘nowoczesny’ i in. (Kiklewicz 2006: 21-22).

Na drugim poziomie występuje dyferencja treści wyrażen językowych w obrębie poszczególnych znaczeń – jest to zjawisko o naturze diasemicznej. Tak więc w konstrukcjach przymiotnikowo-rzeczownikowych

*wirtualny uniwersytet*  
*wirtualny notatnik*  
*wirtualny sklep*  
*wirtualne muzeum*

regularnie realizuje się znaczenie limitatywno-mediatywne przymiotnika: ‘*X* istnieje/realizuje się/można mieć z nim do czynienia w Internecie, przy korzystaniu z Internetu’, z tym że za każdym razem ten ogólny model semantyczny jest konkretyzowany na różne sposoby – w zależności od semantyki rzeczownika nadrzędnego, kojarzącego się z nim standardu semantycznego. Na przykład rzeczownik *uniwersytet* konwencjonalnie kojarzy się z miejscem studiów, instytucją akademicką, dlatego przy interpretacji semantycznej wyrażenia *wirtualny uniwersytet* jest aktualizowany predykat *studiować*, por.: ‘studia wyższe za pomocą (za pośrednictwem) Internetu’. Inny standard semantyczny aktualizowany jest w przypadku rzeczownika *sklep* – predykat *kupować*, stąd interpretacja: *wirtualny sklep* ‘zakupy towarów za pomocą (za pośrednictwem) Internetu’. Por. też inne interpretacje:

*wirtualny notatnik* ‘serwis komputerowy, umożliwiający robienie notatek, tzn. zapisywanie tekstów’ (notatnik → ZAPISYWAC)  
*wirtualne muzeum* ‘oglądanie obrazów lub innych eksponatów za pośrednictwem Internetu’ (muzeum → ZWIEDZAC/OGLADAC)

Funkcjonalnie relewantny sens znaku jest wynikiem konfiguracji systemu języka (czyli *langue* – w terminologii F. de Saussure’a) i komunikacji językowej (czyli *parole*). Wzajemna komplementarność *langue* i *parole* polega na tym, że element endosemantyczny (limitatywno-mediatywny) w interpretacji semantycznej grup wyrazowych z przymiotnikiem *wirtualny* opiera się na konwencji językowej, czyli jest zakodowany w systemie języka, podczas gdy predykat propozycjonalny, na którym ufundowana jest interpretacja kontekstowa (*studiować*, *kupować*, *zapisywać*, *zwiedzać* i in.), wynika z konwencji kognitywno-kulturowej, tworzącej tło, a raczej swego rodzaju substrat komunikacji społecznej.

Niezależnie od konkretnej interpretacji w treści każdej grupy wyrazowej zakodowany jest ogólny składnik egzosemantyczny o treści kognitywnej. Przy uwzględnieniu dwumodułowej struktury znaku znaczenie przymiotnika *wirtualny* przedstawić można w sposób następujący:

*Wirtualny*<sub>3</sub>(*x*)

Treść asercyjna:

A. Składnik endosemantyczny

(a) ‘*x* istnieje/realizuje się/można mieć z nim do czynienia w Internecie, przy korzystaniu z Internetu’

B. Składnik egzosemantyczny (kognitywny)

(b) ‘sposób, w jaki *x* istnieje/realizuje się/można mieć z nim do czynienia w Internecie, przy korzystaniu z Internetu, jest optymalny, naturalny, tzn. stanowi normę/standard relacji między *x*-em a Internetem, o ile nie jest wskazany inny sposób interpretacji relacji między *x*-em a Internetem’

Treść presupozycyjna:

(c) ‘mówiący wie, jaki w rzeczywistości jest normalny/standardowy lub okazjonalny/sytuacyjny stosunek między *x*-em a Internetem’

Podsumowując, należy podkreślić, że ambisemia polega na istnieniu w treści znaków (w mniejszym lub w większym stopniu niedookreślonych) swego rodzaju dysporytora, który określa, jakie rodzaje informacji pozajęzykowej należy zastosować w celu uzupełnienia semantycznej interpretacji znaku. Za sprawą ambisemii w strukturze semantycznej nominatywnych jednostek języka zakodowana jest semantyka egzosemantyczna (kognitywna), mająca charakter konwencjonalny, stanowiąca element kompetencji językowej i zachowywana w pamięci użytkowników języka. Innymi słowy, ambisemia to algorytm skonfigurowania dwóch rodzajów informacji – językowej i kognitywnej.

### Ambisemy as a category of functional semantics

#### Summary

The article concentrates on the controversial questions of functional semantics, and namely the semantic distinctness of words in linguistic communication. The author distinguishes two levels of meaning variants: polysemy (semantic mutations) and diasemy (semantic modifications). Based on the example of possessive pronouns the author argues for the necessity of using the notion of semantic invariant in linguistics. The invariant category is realized in the language system as ambisemy, i. e. the reference to cognitive base of the linguistic subjects, which has nomothetic or empirical character during interpretation of compositional signs (especially formal indiscreet, semantically ambivalent). Two components are distinguished of the structure of meaning: endosemantic, which in case of the derived words is identical with their internal form, as well as exosemantic, which shows the sender's knowledge on the subject of standard relation between referents of word group components.

**Keywords:** functional semantics, cognitive semantics, polysemy, diasemy, ambisemy, inference, semantic invariant



### Bibliografia

- AWDIEJEW Aleksy (1999): Standardy semantyczne w gramatyce komunikacyjnej (teoria i zastosowanie). – w: Aleksy AWDIEJEW (red.): *Gramatyka komunikacyjna*. – Warszawa–Kraków, 33-68.
- DIJK van Teun. A., KINTSCH Walter (1983): *Strategies of Discourse Comprehension*. – New York – London.
- DOROSZEWSKI Witold (1959): *Gramatyka opisowa języka polskiego z ćwiczeniami*. T. II. *Fleksja, składnia*. – Warszawa.
- FLEISCHER Michael (2005): *Obserwator trzeciego stopnia. O rozsądnym konstrukttywizmie*. – Wrocław.
- JACHNOW Helmut (1976): Gibt es eine einheitliche Kasus-kategorie im Russischen? – *Anzeiger für Slavische Philologie*, 113-131.
- KAROLAK Stanisław (2002): *Podstawowe struktury składniowe języka polskiego*. – Warszawa.
- KIKLEWICZ Aleksander (1997): Czy w języku polskim istnieją zaimki dzierzawcze? – *Prace Filologiczne XLII*, 121-133.
- KIKLEWICZ Aleksander (2006): Modny wyraz – przymiotnik *wirtualny* (w zestawieniu z przymiotnikiem niemieckim *virtuell* oraz rosyjskim *virtual'nyj*). – *Poradnik Językowy* 1, 12-28.
- SZUMSKA Dorota (1999): Niebezpieczne związki, czyli meandry adiektywizacji. – w: Aleksander KIKLEWICZ (red.): *Паланістыка – Полоністыка – Polonistyka 1999*, 4-28.
- SZUMSKA Dorota (2006): *Przymiotnik jako przyłączone wyrażenie predykatywne. Analiza formalizacji struktur propozycjonalnych w warunkach predykcji niedaniotwórczej*. – Kraków: Universitas.
- ГАК Владимир Г. (1998): *Языковые преобразования*. – Москва.
- ИВАНОВ Вячеслав В. (1976): Некоторые проблемы современной лингвистики. – w: Борис И. КОСОВСКИЙ (red.): *Общее языкознание. Хрестоматия*. – Минск, 24-43.
- ЕВГЕНЬЕВА Анастасия П., red. (1984): *Словарь русского языка*. Т. 3. – Москва.
- КИКЛЕВИЧ Александр (1999): *Лекции по функциональной лингвистике*. – Минск.
- НОРМАН Борис Ю. (1993): Между лексикой и синтаксисом (к семантике относительных прилагательных). – w: *Сборник от научните трудове, посветен на седемдесетгодишнината на професор Мирослав Янакиев*. – София, 98-109.

ROMAN LASKOWSKI  
Polska Akademia Nauk  
Kraków

### Semantyka czasownika *pamiętać*\*

0. Związek między dwoma stanami umysłu: wiedzą i pamięcią, nie podlega wątpliwości<sup>1</sup>. Tak więc np. B. Knowlton stwierdza: “The concept of knowledge systems and memory systems are closely linked. Knowledge is acquired through learning and is assisted through memory performance” (Knowlton 1977: 216). Podobnie rzecz ujmują N. Malcolm: “Memory is *retension* of knowledge. One knew something and still knows. The present knowledge in memory is the same as the previous knowledge” (Malcolm (1975: 229). Ścisły związek między pamięcią i wiedzą dostrzega także A.J. Ayer (1965: 188): „stwierdzenie ‘pamiętam’ sprowadza się prawie bez reszty do powtórzenia, że w moim przekonaniu o czymś wiem lub coś znam” (Ayer 1965: 188), słusznie jednak dodając, że „funkcjonowanie pamięci jest manifestacją wiedzy, ale pamięć sama w sobie nie daje podstaw do nadawania jej przypomnieniom rangi wiedzy” (Ayer 1965: 174).

To nagromadzenie cytatów na początku artykułu mogłoby razić, gdyby nie to, że kognitywny związek między wiedzą i pamięcią znajduje wyraźne odbicie w faktach językowych<sup>2</sup>. Tak więc np. w języku angielskim czasowniki *know* i *remember*, zaś w rosyjskim *знать* i *помнить* zachowują się syntaktycznie tak samo, wchodząc w dwa podstawowe typy struktur – tworzą one konstrukcje propozycjonalne (*S knows that p*; *S знает, что p*) oznaczające wiedzę o faktach (pol. *wiedza*, ros. *знание*) oraz konstrukcje obiektowe (*S knows a*; *S знает a*) oznaczające znajomość obiektów (pol.

---

\* Ponad trzy lata temu został oddany do druku w księdze jubileuszowej prof. Ruseliny Nicołowej mój artykuł *O pamięci i pamiętaniu*. Tom, niestety, dotąd nie ukazał się drukiem i nie wiadomo, kiedy (i czy) się ukáže. W tej sytuacji zdecydowałem się nieco zmodyfikowaną i rozszerzoną wersję tego artykułu opublikować w „Biuletynie PTJ”. Nawet bowiem jeśli w końcu tom zostanie opublikowany, krąg czytelników „Biuletynu” i wspomnianej księgi jubileuszowej będzie zdecydowanie różny, niezależnie od tego, gdzie księga prof. Nicołowej zostanie opublikowana.

<sup>1</sup> B. Russell mówi o pamięci jako niezależnym źródle wiedzy (Russell 1973: 293), zaś E. Sosa (1991: 71) wręcz traktuje pamięć jako jeden z typów wiedzy – jako retrospektywną wiedzę. To ostatnie stanowisko budzi jednak istotne wątpliwości.

<sup>2</sup> Zwrócił na to uwagę m.in. J. Hintikka (1975: 14–15).

znajomość, ang. *acquaintance*, ros. *знакомство*)<sup>3</sup>. Da się jednak wykazać, że wiedza o faktach (wiedza o zdarzeniach) i znajomość obiektów są dwoma różnymi typami stanów epistemicznych, niedającymi się wzajemnie do siebie sprowadzić<sup>4</sup>. W językach takich, jak angielski czy rosyjski, różnica ta językowo wyrażana jest jedynie syntaktycznie, podczas gdy języki takie, jak polski, niemiecki czy szwedzki dysponują ponadto środkami leksykalnymi: pol. *wiedzieć* – *znać*, niem. *wissen* – *kennen*, szw. *veta* – *känna till*. Jest natomiast godne odnotowania, że w obu tych typach języków pamięć zdarzeń i pamięć obiektów nie są rozróżniane leksykalnie. We wszystkich językach istnieje oczywiście rozróżnienie syntaktyczne – pamięć o zdarzeniach jest wyrażana przy pomocy konstrukcji propozycjonalnych: ros. *Я помню, что p*, pol. *S pamięta, że p*, zaś konstrukcje obiektowe: ros. *Я помню кого/что*, pol. *S pamięta kogoś/coś* służą jako środek mówienia o pamięci przedmiotów. Predykat ‘pamiętać’ syntaktycznie zachowuje się więc nie jak pozostałe predykaty oznaczające stany poznawcze (wymagają one argumentu propozycjonalnego), lecz podobnie jak predykaty percepcyjne, które wchodzą zarówno w konstrukcje propozycjonalne, jak i w konstrukcje obiektowe: *Jan widzi, że pada śnieg* – *Jan widzi śnieg*.

Nasuwa się pytanie, czy za tym strukturalnym podobieństwem predykatu pamięci i predykatów percepcji kryje się jakaś motywacja semantyczna. W odniesieniu do konstrukcji obiektowych twierdząca odpowiedź nie nastrocza istotnych problemów<sup>5</sup>. W sytuacji percepcji obiektu występuje stosunkowo prosta relacja – percypujący Subjekt (dalej oznaczany jako *S*) – percypowany obiekt (dalej *a*): aby obiekt *a* mógł być percypowany, musi on w momencie percypowania znajdować się w polu percepcyjnym subiekta *S*. Warunkiem percepcji jest więc bezpośredni kontakt percypującego subiekta *S* z percypowanym obiektem *a*: *Jan widzi śnieg* wtedy i tylko wtedy, gdy śnieg znajduje się w momencie obserwacji w polu widzenia Jana (jeśli pominąć tu możliwość halucynacji). Również sytuacja pamiętania obiektu zakłada

<sup>3</sup> Oba te typy wiedzy są od dawna rozróżniane zarówno przez filozofów języka, jak przez lingwistów. Por. np. rozróżnienie ‘knowledge by description’ i ‘acquaintance’ u B. Russella (Russell 1918: 34–35). Analizie relacji między obu tymi typami wiedzy wiele miejsca poświęca J. Hintikka, argumentując na rzecz prymarności wiedzy o zdarzeniach (1974: 213–233; 1975: 1–58). Z opracowań lingwistycznych chciałbym tu wymienić studium Ju. D. Apresjana o rosyjskim *знать* (Apresjan 1995: 405–433; także Apresjan 2004: 396–401), a także mój artykuł (Laskowski 2000: 128–143).

<sup>4</sup> Zob. Laskowski (2000); Danielewicz (2002: 36–40) i tam dyskutowana literatura. Inny jest pogląd A. Wierzbickiej, która traktuje pol. *wiedzieć* (*to know that p*) i *znać* (*to know somebody/something*) jako dystrybucyjne powierzchniowe warianty predykatu ‘KNOW’: „the criterion deciding the choice of either *wiedzieć* or *znać* is, essentially, a formal (distributional) one: a propositional component requires *wiedzieć*, and a non-propositional (nominal) one requires *znać*” (Wierzbicka 2004: 19); por. także Wierzbicka 1996 (197–204). Problem polega jednak na tym, że jest to twierdzenie niepoparte żadną pogłębioną argumentacją, wynikające bardziej z przyjętych przez Autorkę założeń niż z analizy faktów językowych.

<sup>5</sup> Por. w tym związku stwierdzenie J. Hintikki: „to use the direct-object constructions means to rely on ‘methods of individuation’ which depend on the personal situation (and personal memory) of the knower, or perceiver, or rememberer” (Hintikka 1974: 20).

bezpośredni kontakt  $S$  z pamiętanym przez niego obiektem<sup>6</sup> (nie można pamiętać osób czy przedmiotów, z którymi się nie zetknęliśmy<sup>7</sup>), z tą jednak istotną różnicą w stosunku do relacji percepcji, że kontakt z pamiętanym obiektem jest wcześniejszy od momentu pamiętania (kontakt z obiektem miał miejsce w przeszłości w stosunku do momentu pamiętania)<sup>8</sup>. W sytuacji pamiętania mamy więc do czynienia z relacją między subjektem  $S$  i utrwalonym w jego świadomości (w jego przestrzeni kognitywnej) obrazem obiektu  $a$  (pamięciowym „ślądem” obiektu w zbiorze indywiduów konstytuujących przestrzeń kognitywną  $S$ ), nabytym w wyniku wcześniejszego osobistego doświadczenia  $S$ . *Jan pamięta Kraków* tylko wtedy, gdy w przeszłości Jan był w Krakowie<sup>9</sup>.

1. Przyjrzyjmy się bliżej paru przykładowym konstrukcjom typu *S pamięta b*, oznaczającym pamiętanie obiektów:

- (1) *Pamiętam Mieczysława Foga*
- (2) *Marysia pamięta Lwów*

Zdanie (2) może być użyte sensownie, jeśli spełnione są trzy warunki: (a) Marysia była we Lwowie (Lwów jest zakotwiczony w przestrzeni kognitywnej Marysi); (b) między momentem  $t_i$  pobytu Marysi we Lwowie a momentem  $t_o$  ‘pamiętania’ przez nią tego miasta istnieje znaczny odstęp czasowy (komponent ‘znaczny odstęp czasowy’ jest dany pragmatycznie jako realizacja maksymy relewancji Grice’a)<sup>10</sup>; (c) Marysia aktualnie nie mieszka we Lwowie (może jednak w nim aktualnie przebywać, jeśli spełniony jest warunek (b), tzn. jeśli między jej poprzednim i aktualnym pobytem istnieje pewien odstęp czasowy). Innymi słowy, warunek (c) wymaga, aby między momentem  $t_p$ , gdy  $S$  pozostawał w kontakcie z  $a$ , a momentem  $t_o$  istniał pewien przedział czasowy, w którym  $S$  nie był w kontakcie z  $a$ . Stąd dla mieszkającego w Polsce Polaka zdanie:

- (3) *Pamiętam Lecha Wałęsę.*

<sup>6</sup> Interesująca jest semantyczna relacja między ‘pamiętać’ i ‘znać’, jest to jednak odrębny temat wymagający szerszego opracowania (pewne sugestie co do semantyki tych predykatów zob. Lasowski 2000: 131, 137-138).

<sup>7</sup> Pomijam tu przypadki pamiętania pozornego (gdy „pamięć płata nam figle”), kiedy Subjektowi wydaje się, że pamięta obiekty czy sytuacje, których nie był świadkiem (np. dziecko, niepotrafiące odróżnić zdarzeń z wczesnego dzieciństwa rzeczywiście przez siebie zapamiętanych od zdarzeń, których „pamięć” została skonstruowana na podstawie opowiadania dorosłych). Także jednak w tej ostatniej sytuacji Subjekt w swoim przekonaniu znajdował się w sytuacji naocznego świadka w czasie, gdy miało miejsce zdarzenie  $p$ .

<sup>8</sup> Por. spostrzeżenie J. Hintikka: “One can be said to remember someone (e. g.,  $b$ ) if and only if one can place him within the framework of one’s personally remembered past” (Hintikka 1975: 19).

<sup>9</sup> Lub gdy był w (pośrednim) kontakcie z Krakowem poprzez świadectwo jakiegoś obserwatora: *Pamiętam Kraków z opowiadań mojej matki*. Tu oczywiście nie chodzi o pamięć obiektu, jakim jest miasto Kraków, lecz o pamięć obrazu Krakowa w opowieściach matki.

<sup>10</sup> Grice (1989: 27).

jest wypowiedzią pragmatycznie niepoprawną, narusza ona bowiem warunek (c)<sup>11</sup>. Istnienie lub nieistnienie zapamiętanego obiektu *a* w momencie  $t_0$  jest nierелеwantne: o ile w zdaniu (1) mowa o obiekcie nieistniejącym w aktualnym świecie roku 2008, o tyle zdanie (2) traktuje o mieście, które niewątpliwie aktualnie istnieje, zaś zdanie (3) o osobie żyjącej i obecnej na scenie publicznej w Polsce. Jedynie istotna jest przynależność obrazu („ślądu”) obiektu *a* do zbioru indywidualów tworzących przestrzeń kognitywną subiekta, opartą na jego (*S*) przeszłym doświadczeniu, czyli – mówiąc prościej – przynależność *a* do zbioru obiektów zapamiętanych przez *S*.

Pamiętanie obiektu nie oznacza jednak, że jesteśmy w stanie przypisać temu obiektowi jakiegokolwiek właściwości poza wskazaniem, że jest on obecny w naszej pamięci. Stąd w pełni poprawne są zdania:

- (4) *Jan pamięta Kasię, ale niczego o niej nie wie*
- (5) *Jan pamięta Kasię, ale już nawet nie wie, jak ona wyglądała.*

Możliwe jest oczywiście pamiętanie obiektu ze względu na jakąś jego szczególną cechę lub w jakichś szczególnych okolicznościach. Zob. zdania (6) i (7):

- (6) *Jan pamięta Kasię jako piękną dziewczynę*
- (7) *Jan pamięta Kasię z wycieczki do Londynu*

Zdania takie jak (6) i (7) nie tylko stwierdzają fakt pamiętania obiektu, lecz precyzują ponadto jego miejsce w jakimś podzbiorze indywidualów zapamiętanych przez *S*, wyznaczonym przez wskazaną w zdaniu właściwość (w powyższych zdaniach: przynależność Kasi do zbioru pięknych dziewczyn, czy zbioru uczestników wycieczki do Londynu).

2. Sytuacja percepcji zdarzenia – wyrażana przez konstrukcje o strukturze *S pamięta, że p*<sup>12</sup> – wymaga, podobnie jak przy percepcji obiektu, jednoczesności momentu percepcji i momentu, w jakim przebiega zdarzenie: *Jan widzi, że pada śnieg* wtedy i tylko wtedy, gdy zdarzenie ‘pada śnieg’ dzieje się w momencie obserwacji tego zdarzenia przez Jana. Pamięć zdarzeń, podobnie jak pamięć obiektów, czerpie z nagromadzonych w przeszłości zasobów własnego doświadczenia subiekta, jest przywołaniem utrwalonego w przestrzeni kognitywnej *S* przeszłego zdarzenia, którego *S* był świadkiem<sup>13</sup>:

- (8) *Jan pamięta, że we wtorek padał śnieg*

<sup>11</sup> Nie budzi natomiast zastrzeżeń zdanie (3’) *Pamiętam młodego Lecha Wałęsę* z oczywistego powodu, że aktualnie kontakt z młodym Wałęsą należy do nieodwracalnej przeszłości.

<sup>12</sup> Zdanie zależne w omawianych tu konstrukcjach ma zawsze formę czasu przeszłego. Jest to oczywiste, zważywszy że mowa w nim o zdarzeniu wcześniejszym niż sam moment pamiętania.

<sup>13</sup> Píše A. J. Ayer: „o pamiętaniu zdarzeń mówi się przede wszystkim wtedy, kiedy się było ich bezpośrednim świadkiem” (Ayer 1965: 181).

jest zdaniem prawdziwym, jeśli ‘we wtorek’ zdarzenie ‘pada śnieg’ miało miejsce w momencie obserwacji tego zjawiska przez Jana. Można więc w uproszczeniu i nieco metaforycznie powiedzieć, że zarówno pamiętanie obiektów, jak i pamiętanie zdarzeń to: 1) akt percepcji, 2) utrwalenie obrazu percypowanego obiektu/percypowanego zdarzenia w przestrzeni kognitywnej subiektu, 3) następstwo czasowe dwu zdarzeń: percepcji i pamiętania. To uproszczenie pomaga jednak zrozumieć, jakie semantyczne przesłanki stoją za strukturalną analogią między predykatami percepcji i predykatem pamięci: pamięć obiektu/zdarzenia zakłada wcześniejszą percepcję tego obiektu/zdarzenia przez subiekt.

Jednakże w wypadku konstrukcji propozycjonalnych typu *S pamięta p*, mówiących o pamięci zdarzeń, sytuacja jest pozornie bardziej skomplikowana. Jeśli bowiem wierzyć kontekstom, w jakich pojawia się czasownik *pamiętać*, pamiętamy nie tylko zdarzenia (sytuacje), których byliśmy bezpośrednimi świadkami, ale i zdarzenia (sytuacje), o których wiedzę uzyskaliśmy ze źródeł innych niż nasze doświadczenie oparte na percepcji. Por. poniższe zdania:

- (9) *Pamiętam, że rozmawialiśmy już o tym*
- (10) *Karol doskonale pamięta, że lato było upalne*
- (11) *Jan pamięta, że wczoraj było zimno*
- (12) *Ela pamięta, że Platon był uczniem Sokratesa*
- (13) *Marek pamięta, że żarówkę wynalazł Edison.*
- (14) *Jan pamięta, że Wojtek zdawał egzamin.*

Jest oczywiste, że podczas gdy w (9)–(11) Subiekt odwołuje się do pamięci opartej na własnym doświadczeniu (mówi o zdarzeniach bezpośrednio przez siebie obserwowanych), w (12)–(13) źródło ‘pamiętania’ jest inne, zewnętrzne w stosunku do doświadczenia Subiektu, doświadczenia rozumianego jako jego rola bezpośredniego świadka lub uczestnika zdarzenia, zaś (14) jest z tego punktu widzenia nieokreślone (Jan mógł być świadkiem zdawania egzaminu, lub mógł o egzaminie Wojtka od kogoś się dowiedzieć). Pamięć odwołuje się do zdobytej w przeszłości wiedzy zarówno tej opartej na osobistym doświadczeniu, jak i wiedzy wyuczonej, są to jednak dwa różne rodzaje pamięci: o ile w wypadku (9)–(11) Subiekt przywołuje utrwalony w świadomości obraz obserwowanego zdarzenia, to w (12)–(13) *S* przywołuje utrwalony w świadomości sąd o pewnym fakcie (zdarzeniu). W tym ostatnim wypadku stwierdza on po prostu, że w jego świadomości nadal zachowana jest wiedza (uzyskana z jakiegoś zewnętrznego źródła) o fakcie będącym treścią zapamiętanego sądu. W przeciwieństwie do (9)–(11), zdania typu (12)–(13) mogą być sensownie użyte tylko w uwikłaniu kontekstowym, np. (12) może wystąpić jako replika na czyjaś wypowiedź w rozmowie (np. ucznia z nauczycielem) o historii filozofii klasycznej.

Różnica nie dotyczy tu więc charakteru ‘pamiętania’, lecz sposobu (źródła) uzyskania zapamiętanej wiedzy o zdarzeniach. W obu tych wypadkach cytowane zdania o pamiętaniu zdarzeń są faktywne – zawierają one presupozycję praw-

dziwości sądu *p* w jednym z możliwych światów, mianowicie w świecie obiektów i zdarzeń utrwalonych w przestrzeni kognitywnej Subiektu<sup>14</sup>.

Warto w tym miejscu podkreślić zasadniczą różnicę między wiedzą o faktach i pamięcią zdarzeń z punktu widzenia możliwości wskazania źródeł tej pierwszej i tej drugiej. O ile wiedza o faktach może się odwoływać zarówno do źródeł osobowych (*Od kogo wiesz, że Marek przyjechał?*), jak i nieosobowych (*Skąd wiesz, że Marek przyjechał?*), pamięć zdarzeń wyklucza w ogóle wskazanie źródła pamięci<sup>15</sup>: ani *\*Od kogo pamiętasz, że p?*, ani *\*Skąd pamiętasz, że P?* nie są sensownymi pytaniami<sup>16</sup>. Przyczyna tej różnicy jest oczywista, ponieważ oczywiste jest źródło pamięci – jest nim osobiste doświadczenie subiektu<sup>17</sup>. Inne właściwości ma pamięć obiektów. Tutaj, podobnie jak w wypadku znajomości obiektów (*knowledge by acquaintance*), możliwe jest wskazanie wyłącznie nieosobowego źródła pamięci/znajomości: zarówno pytanie *Skąd go pamiętasz?*, jak i pytanie *Skąd go znasz?* są poprawne. Są to jednak w rzeczywistości pytania nie tyle o źródło pamięci czy znajomości, lecz o okoliczności, w jakich Subiekt po raz pierwszy wszedł w kontakt z zapamiętanym obiektem. Pytanie *Skąd go pamiętasz?* nie jest więc treściowo odległe od pytania *W jakich okolicznościach* (np. *gdzie?*, *kiedy?*, *u kogo?*) *go poznałeś* (tzn. *pierwszy raz go spotkałeś*).

Presupozycja prawdziwości sądu wyrażanego przez intensjonalne zdanie zależne pozostaje, jak wiadomo, niezmieniona również w zadaniach zaprzeczonych typu *S nie pamięta, że p*. Tak więc zdanie:

(15) *Jan nie pamięta, że wczoraj było zimno*

jest prostą negacją zdania (14) – stwierdzeniem, że w zasobie pamięciowym Jana brak sytuacji ‘jest zimno’, która rzeczywiście miała ‘wczoraj’ miejsce.

Oczywiście presupozycja prawdziwości sądu znoszona jest przez partykułę pytającą *czy*. Zdania o strukturze *S (nie) pamięta, czy p*:

(16) *Jan pamięta, czy wczoraj było zimno*

(17) *Jan nie pamięta, czy wczoraj było zimno*

<sup>14</sup> Sąd *p*, prawdziwy w świecie utrwalonym w pamięci Subiektu, może być zarazem fałszywy w świecie rzeczywistym, jeśli Subiekt uzyskał fałszywą informację lub nie zapamiętał poprawnie zdarzenia.

<sup>15</sup> Por.: „znaczenie zasadnicze ma tylko jedno, a mianowicie nasze słuszne przekonanie, że takie a takie doświadczenie miało miejsce w przeszłości” (Ayer 1965: 181).

<sup>16</sup> *Pamiętać* zachowuje się w tym względzie podobnie jak czasowniki oznaczające niepełną wiedzę Subiektu: w obu wypadkach źródłem niepewności (niepełnej wiedzy) i pamięci może być tylko sam Subiekt.

<sup>17</sup> Jedynym sensownym pytaniem dla zdania (11) jest nie *\*Skąd/\*Od kogo pamiętasz, że Platon był uczniem Sokratesa?*, lecz *Skąd wiesz (dowiedziałeś się), że Platon był uczniem Sokratesa?*

kwestię prawdziwości/nieprawdziwości tego sądu pozostawiają nierozstrzygniętą (prawdą jest, albo że ‘wczoraj było zimno’, albo że ‘wczoraj nie było zimno’).

3. Odrębnego komentarza wymagają zdania z modalnym spójnikiem *żeby*. Mamy tu do czynienia z dwoma różnymi typami struktur syntaktycznych, reprezentującymi dwie różne modalności: epistemiczną i deontyczną.

3.1. Modalność epistemiczna jest charakterystyczna dla zdań zaprzeczonych o strukturze *S nie pamięta, żeby p (jakoby p)*<sup>18</sup>. Por zdania:

(18) *Jan nie pamięta, żeby wczoraj było zimno*

(19) *Nie pamiętam, żebym z nim kiedyś rozmawiał*

Zdania (18)–(19), podobnie jak zdania (9)–(17), mówią o zdarzeniach przeszłych. Jednakże poza stwierdzeniem, iż Subiekt nie przypomina sobie sytuacji *p*, zawierają one informację o postawie modalnej Subiektu – o jego przeświadczeniu, że prawdziwość sądu ‘wczoraj było zimno’, ‘rozmawiałem z nim kiedyś’ jest mniej prawdopodobna niż prawdziwość negacji tego sądu: ‘wczoraj nie było zimno’, ‘nigdy z nim nie rozmawiałem’.

Zdania takie jak (18)–(19), w których predykat ‘pamiętać’ pojawia się w kontekście modalności epistemicznej, wprowadzanej przez spójnik *żeby* (lub *jakoby*), są zawsze uwikłane kontekstowo. Stanowią one reakcję na wcześniej wyrażony sąd, że zdarzenie, o którym mowa, miało miejsce lub że mogło mieć miejsce. Treść tego sądu stanowi presupozycję pragmatyczną zdań omawianego tu typu. Jest oczywiste, że są to zdania niefaktywne. Faktywność/niefaktywność predykatu ‘pamiętać’ nie jest więc właściwością samego predykatu, lecz zależy od typu modalności wprowadzanej przez spójnik. Faktywność możliwa jest tylko przy modalności asertorycznej, a więc w zdaniach ze spójnikiem *że*, a także w zdaniach z zależnym pytaniem uzupełniającym (zob. niżej, par. 4). Predykat ‘pamiętać’ różni się tu wyraźnie od predykatu ‘wiedzieć’ – ‘wiedzieć’ jest inherentnie faktywne, czego konsekwencją jest niedopuszczalność konstrukcji o strukturze: *\*S nie wie, żeby p*. Zdanie *\*S nie wie, żeby p* jest bowiem semantycznie sprzeczne: podczas gdy negacja predykatu ‘wiedzieć’ pozytywnie stwierdza niewiedzę Subiektu o tym, czy prawdziwe jest *p*, czy też *nie-p*, spójnik *żeby* wprowadza komponent modalny przekonania Subiektu, że *nie-p*.

Konstrukcje ze spójnikiem *żeby* są natomiast w pełni akceptowalne dla czasowników oznaczającej wiedzę niepełną (por. np. zdania: *Nie sądzę, żebyś miał rację; Wątpię, żeby jutro się ochłodziło*), które z natury rzeczy mówią o sytuacjach, co do których Mówiący nie jest pewien, czy miały rzeczywiście miejsce<sup>19</sup>. Także dla czasowników percepcyjnych konstrukcje ze spójnikiem *żeby* są akceptowalne w zdaniach zaprzeczonych. Np. zdania *Nie widzę, żeby tam ktoś był* ‘nie widzę tam nikogo i jestem przekonany, że nikogo tam nie ma’; *Nie słyszałem, żeby o tym mówiono*

<sup>18</sup> Między spójnikiem *żeby* i *jakoby* istnieje różnica semantyczna dotycząca siły przeświadczenia mówiącego, że *nie-p*. Problemem tym jednak w tym miejscu nie będę się zajmował.

<sup>19</sup> Np. pierwsze z dwu wyżej zacytowanych zdań można by w dużym przybliżeniu wyjaśniać jako: ‘nie wiem, czy masz rację, czy też nie, ale jestem przekonany, że racji nie masz’.



na zebraniu ‘nie słyszałem, że o tym mówiono na zebraniu, i jestem przekonany, że o tym nie mówiono’ są w pełni semantycznie poprawne. Możliwość takich modalnie zabarwionych zdań z czasownikami oznaczającymi percepcję wynika stąd, że predykaty percepcyjne nie wykluczają percepcyjnej niepewności.

3.2. Modalność deontyczną reprezentuje inny typ zdań ze spójnikiem *żeby* (spójnik *jakoby* jest w tego typu zdaniach nieakceptowalny). Mogą to być zarówno zdania twierdzące, jak i zaprzeczone. Por. poniższe przykłady:

- (20) *Karol będzie pamiętał, żeby Marcin przyniósł jutro kwiaty*  
 (21) *Ewa pamięta, żeby dzieci zawsze były ciepło ubrane.*

Zdania tego typu nie są oczywiście zdaniem o minionych zdarzeniach (o minionych sytuacjach), lecz o powinnościach: o tym, że ‘dzieci należy zawsze ciepło ubierać’ (21); że ‘Marcin powinien przynieść jutro kwiaty’ (20). Powinność, aby *p* doszło do skutku (miało miejsce) spoczywa na Subiekcie, chociaż wykonawcą *p* nie musi być sam Subjekt – w zdaniu (20) potencjalnym wykonawcą *p* jest osoba różna od Subjektu (Marcin), na Subiekcie (Karol), spoczywa jednak obowiązek, aby Marcin wykonał *p*. Zdanie (21) może dotyczyć różnych sytuacji: Ewa (Subjekt) może ubierać dzieci sama, mogą to robić same dzieci lub np. jakaś osoba trzecia, powinność jednak, aby dzieci były ciepło ubrane, spoczywa na Subiekcie. Zdania takie jak (20)–(21) z komponentem modalności deontycznej wprawdzie nie są zdaniem o pamiętaniu przeszłych zdarzeń (np. przyniesienie kwiatów przez Marcina (20) jest zdarzeniem przyszłym, zaś konieczność ciepłego ubierania dzieci (21) ma charakter omnitemporalny), niemniej jednak mówią one o faktach należących do przeszłości. Są to mianowicie zdania o pamiętaniu zobowiązań przyjętych w przeszłości przez Subjekt (nałożonych w przeszłości na Subjekt).

Stosunkowo częste są tu zdania dyrektywne z formą imperatiwu czasownika *pamiętać*<sup>20</sup>:

- (22) *Pamiętaj, żeby wszyscy przyszli punktualnie*  
 (23) *Pamiętajmy, żeby mu o tym powiedzieć.*

Tu, w przeciwieństwie do (20)–(21), powinność nie ma charakteru ogólnej normy, lecz – zgodnie z funkcją imperatiwu – jest nałożonym na adresata dyrektywy zobowiązaniem do podjęcia działań, które doprowadzą do powstania pożądanej sytuacji, wskazanej przez zdanie zależne. W wypadku tożsamości Adresata dyrektywy (tu zarazem Subjektu ‘pamiętania’) i Agensa działania wymaganego przez nadawcę argument zdarzeniowy może mieć postać konstrukcji bezokolicznikowej (w myśl ogólnej zasady polskiej składni). Por. zdania (24) i (24a):

- (24) *Pamiętaj, żeby napisać do niej list.*  
 (24a) *Pamiętaj napisać do niej list.*

<sup>20</sup> A także synonimiczne z nimi zaprzeczone imperatywne konstrukcje z czasownikiem *zapomnieć*: *Nie zapomnij napisać listu!*

O ile (24) ma znaczenie powinności ogólnej: ‘trzeba napisać list’, zdanie (24a) zawiera dyrektywę, której adresatem jest subiekt zdania: ‘trzeba, żebyś napisał list’.

3.3. Godne uwagi są także zdania z czasownikiem *pamiętać* w imperatywnych konstrukcjach typu *pamiętaj, że p*<sup>21</sup>. Por. zdania:

- (25) *Pamiętaj, że jedziesz w przyszłym tygodniu do Warszawy.*  
 (26) *Pamiętajcie, że Marysia ma jutro imieniny.*

Pozornie argumentem predykatu ‘pamiętać’ jest tu zdanie zależne mówiące o wydarzeniu przyszłym. W rzeczywistości jednak obiektem pamiętania (argumentem predykatu ‘pamiętać’) nie jest tu przyszłe zdarzenie: ‘(w przyszłym) tygodniu jedziesz do Warszawy’, czy ‘Marysia ma (jutro) imieniny’, lecz jakieś zdarzenie minione: dla (25) jest to fakt podjęcia wcześniej (przed  $t_0$ ) przez Adresata zobowiązania (jego postanowienie) o jutrzejszym wyjeździe do Warszawy, dla (26) – odwołanie się do już posiadanej (a więc uzyskanej wcześniej) przez Adresata wiedzy o imieninach Marysi i wynikającej z tej wiedzy powinności (np. kupienia Marysi kwiatów).

4. Kolejny typ zdań z czasownikiem *pamiętać* to konstrukcje propozycjonalne z zależnym pytaniem uzupełniającym – konstrukcje typu: *S pamięta, kto (kiedy, gdzie, jak...) p*. Są to, podobnie jak omówione wyżej zdania o strukturze *a pamięta, że p*, zdania faktywne. Oto kilka przykładów takich konstrukcji zdaniowych:

- (27) *Kasia pamięta, kto zabił Juliusza Cezara*  
 (28) *Jan pamięta, kiedy są Kasi imieniny*  
 (29) *Pamiętam, gdzie go ostatnio widziałem*  
 (30) *Marek pamięta, dokąd prowadzi ta droga.*

Zdania tego typu są (podobnie jak konstrukcje obiektowe: *S pamięta b*) sądami o pamiętaniu indywidualów: osób (27), momentów przebiegu zdarzeń (28), miejsc (29), punktów docelowych ruchu ukierunkowanego (30) itp., spełniających warunki deskrypcji określonej presuponowanej przez pytanie zależne<sup>22</sup>. W przeciwieństwie do omówionych wyżej (par. 2) konstrukcji obiektowych typu *S pamięta b*, w których pamięć obiektu odwołuje się do możliwości referencyjnej identyfikacji obiektu,

<sup>21</sup> Strukturalnie, ale nie semantycznie, odpowiadają one konstrukcjom imperatywnym z predykatem ‘wiedzieć’: *wiedz, że p*. O ile jednak te ostatnie oznaczają, że Mówiący informuje Adresata o *p*, imperatywne konstrukcje z czasownikiem *pamiętać* mają charakter implicytnej dyrektywy: Mówiący chce nakłonić adresata do podjęcia jakiegoś działania, wynikającego ze spoczywającej na Adresacie powinności.

<sup>22</sup> Predykat ‘pamiętać’ zachowuje się tu analogicznie jak ‘wiedzieć’ oraz jak predykaty percepcyjne – zarówno ‘wiedzieć’, jak i predykaty percepcyjne tworzą m.in. konstrukcje syntaktyczne z zależnym pytaniem uzupełniającym, różniąc się tutaj od predykatów niepełnej wiedzy (dubitatywów), które takich konstrukcji nie dopuszczają.

w dyskutowanych tu konstrukcjach z zależnym pytaniem uzupełniającym identyfikacja pamiętanego obiektu ma charakter deskryptywny<sup>23</sup>.

Przytoczone wyżej przykłady pokazują, że źródłem pamięci może być zarówno osobiste doświadczenie subiekta (wcześniejsza znajomość przez subiekt danego indywiduum) – tak jest w zdaniu (29), jak i wiedza nabyta – zdanie (28). Charakter źródła pamięci nie jest jednak sygnalizowany ani syntaktycznie, ani leksykalnie, toteż np. (30) może równie dobrze być zdaniem o drodze, którą Marek zna z autopsji, jak i o drodze zapamiętanej np. z mapy lub z czyjś opowiadania.

Zdania typu *S pamięta, kim jest a* mają inny charakter: ich treścią jest nie identyfikacja referencyjna indywiduum stanowiącego treść presupozycji egzystencjalnej pytania zależnego, lecz identyfikacja deskrypcyjna tego indywiduum<sup>24</sup>. Por. np. zdanie:

(31) *Jan pamięta, kim był zabójca Juliusza Cezara.*

Zdanie to stwierdza, że w świadomości Jana istnieje utrwalony niepusty zbiór prawdziwych sądów o zabójcy Juliusza Cezara.

5. Odrębnej interpretacji wymagają obiektowe konstrukcje prepozycjonalne z uzupełnieniem zdaniowym, typu *S pamięta o b, że p(b)*. Oto kilka przykładowych zdań:

(32) *Jan pamięta o Kasi, że była zgrabną dziewczyną.*

(33) *Marek pamięta o Neronie, że był okrutnikiem.*

(34) *Pamiętał tylko o Marku, że nikt z nim nie chciał się bawić.*

W przeciwieństwie do dotychczas dyskutowanych konstrukcji, w których predykat ‘pamiętać’ otwiera dwie pozycje argumentowe: pozycję Subiekta pamiętania i pozycję pamiętanego Obiektu (realizowanego syntaktycznie jako dopełnienie bliższe) lub pamiętanego Faktu (syntaktycznie reprezentowanego przez zdanie zależne lub jego nominalizację), w prepozycjonalnych konstrukcjach obiektowych, takich jak (32)–(34), pojawia się trzecia pozycja argumentowa – pozycja Tematu pamięci<sup>25</sup>. Syntaktycznie ten argument reprezentowany jest w języku polskim przez frazę przyimkową *o + Loc*, po której występuje zdanie intensjonalne wprowadzane przez spójnik *że*, przy czym Subiekt lub Obiekt (wyrażany przez przypadek zależny lub przez frazę przyimkową, jak w zdaniu (34)) zdania zależnego jest koreferencyjny z Tematem pamięci (‘Marek pamięta o Neronie to: «Neron był okrutnikiem»’).

<sup>23</sup> Por. o rozróżnieniu tych dwu typów identyfikacji obiektu Laskowski (2000: 135, 138).

<sup>24</sup> Co do użytych tu terminów zob. Laskowski (2000: 134–135).

<sup>25</sup> Termin ten wprowadzam tu przez analogię do terminu *temat wiedzy* (тема знания) użytego przez Ju.D. Apresjana w związku z rosyjskimi konstrukcjami typu *a знает про b, что p* (Apresjan 1995: 424). Zob. Wierzbicka (1996: 120), Laskowski (2000: 136), gdzie w związku z predykatem ‘wiedzieć’ użyto terminu *temat psychologiczny*.

Konstrukcje prepozycjonalne: *S pamięta, że p* oraz obiektowe konstrukcje prepozycjonalne typu *S pamięta o b, że p(b)* nie są synonimiczne<sup>26</sup>. Różnica dotyczy m.in. tematyczno-rematycznej organizacji tych zdań: podczas gdy w konstrukcjach prepozycjonalnych „subiekt zdania zależnego jest częścią rematu, [w konstrukcjach prepozycjonalnych] znajduje się on w pozycji tematycznej”<sup>27</sup>. Oznacza to, iż konstrukcje typu *S pamięta o b, że p(b)*, w przeciwieństwie do konstrukcji prepozycjonalnych, są zawsze uwikłane kontekstowo: *pamiętać o b, że p(b)* można tylko wtedy, jeśli *b* (obiekt, o którym pamiętamy *p*) należy do uniwersum danego dyskursu. Tak więc np. zdanie (33) może być sensownie użyte jedynie jako replika w dyskursie, w którym mowa jest o Kasi.

6. Semantycznie niejednolite są konstrukcje prepozycjonalne z niewyrażonym *explicite* argumentem zdarzeniowym, typu *S pamięta o b*. Często są one nominalizacjami zdań zawierających komponent modalności deontycznej, omówionych wyżej (zob. 3. 2). Por. np. poniższe przykłady:

(35) *Nie wszyscy kierowcy pamiętają o jeżdżeniu na światłach mijania przez całą dobę.*

(36) *Nikt nie pamiętał o wykoszeniu trawy.*

Zdania (35) i (36) zawierają w oczywisty sposób komponent modalny powinności: ‘należy jeździć na światłach mijania’, ‘należało wykosić trawę’. Obecność komponentu modalnego nie jest jednak ograniczona do zdań z *nomen deverbale* reprezentujących predykat znominalizowanego zdania zależnego. Predykat zdania zależnego może nie być leksykalnie wyrażony, często nie jest on jednoznacznie określony. Por. zdania:

(37) *Ewa nigdy nie pamiętała o kierunkowskazach.*

(38) *Był dobrym dzieckiem, zawsze pamiętał o Dniu Babci.*

(39) *Prezydent miasta pamięta o rowerzystach.*

Komponent modalny powinności jest zupełnie oczywisty w (37), czytelny jest tu także niewyrażony leksykalnie predykat: ‘należy włączyć kierunkowskaz’. W zdaniu (38) komponent powinności jest również obecny, jednak jednoznaczna rekonstrukcja implikowanego predykatu nie jest możliwa. Sens niewyrażonego leksykalnie predykatu jest w takich wypadkach ogólnikowy, często dany pragmatycznie: tak np. w (38) chodzi o jakiś rodzaj specjalnego, uroczystego zachowania dziecka, w (39) – o podjęcie jakichś działań ułatwiających rowerzystom poruszanie się po mieście.

<sup>26</sup> W mocy jest tu argumentacja M. Danielewiczowej dotycząca niesynonimiczności odpowiednich konstrukcji syntaktycznych czasownika *wiedzieć* (Danielewicz 2002: 44–50). Ma rację Danielewiczowa (2000: 42), że co najmniej brakiem precyzji z mojej strony było określenie konstrukcji prepozycjonalnych jako derywowanych wariantów struktur prepozycjonalnych (Laskowski 2000: 132–133), tym bardziej że nieco dalej wskazano w tymże artykule na różnicę organizacji komunikacyjnej obu typów zdań (Laskowski 2000: 136).

<sup>27</sup> Laskowski (2000: 136) w odniesieniu do konstrukcji *wiedzieć, że p* oraz *wiedzieć o b, że p*.

Powinnościowe zabarwienie, chociaż częste, nie jest jednak koniecznym składnikiem takich konstrukcji prepozycyjalnych. Por. zdania (40)–(41):

- (40) *Kibice pamiętają o skandalu korupcyjnym.*  
 (41) *Chyba pamiętacie o zamordowanym amerykańskim dziennikarzu, którego jedyną winą było jego pochodzenie.*

W interpretacji tych zdań nie pojawia się komponent modalny. Nie oznaczają one również prostego pamiętania zdarzeń, lecz mówią o pamiętaniu jakichś okoliczności towarzyszących wskazanemu we frazie przyimkowej zdarzeniu, okoliczności dających się co najwyżej pragmatycznie w pewnym stopniu doprecyzować (notabene przy interpretacji obu powyższych zdań możliwy do odczytania jest m.in. element przestrogi).

Zdania omawianego tu typu zawsze są silnie uwikłane kontekstowo, interpretowalne tylko poprzez odniesienie do szerszego dyskursu lub do pozajęzykowej wiedzy uczestników tego dyskursu.

7. Odrębny charakter od dotąd omówionych konstrukcji składniowych mają oparte na czasowniku *pamiętać* zdania o strukturze *S pamięta komuś, że p*. Czasownik *pamiętać* w takich konstrukcjach jest predykatem trójargumentowym. Obok argumentu przedmiotowego – Subjektu pamiętania (wyrażanego, jak zresztą we wszystkich strukturach zdaniowych opartych na czasowniku *pamiętać*, przez *nominativus*) oraz argumentu zdarzeniowego (pamiętany Fakt, wyrażany przez intensjonalne zdanie zależne lub przez strukturę nominalną o funkcji argumentu zdarzeniowego) pojawia się tu drugi argument przedmiotowy (wyrażany przez *dativus*), koreferencyjny z subjektem argumentu zdarzeniowego. Zob. podane poniższe przykłady (42)–(44):

- (42) *Marysia pamięta nam, że nie poparliśmy jej w tym sporze.*  
 (43) *Ludzie dotąd pamiętają mi, że w stanie wojennym wystąpił w telewizji.*  
 (44) *Partnerzy pamiętali mi, że rok temu pobił się z Pawłem.*  
 (45) *Koledzy ciągle pamiętają mi tamte nieostrożne słowa.*

Struktura semantyczna takich konstrukcji składniowych jest bardziej złożona niż zdań dotąd omawianych. Obok komponentu ‘pamiętać’ pojawia się w nich komponent negatywnej (rzadziej pozytywnej) oceny przez Subjekt postępowania osobowego Obiektu. Tak więc np. znaczenie (42) można w przybliżeniu opisać jako: ‘Marysia pamięta, że nie poparliśmy jej w tym sporze i ocenia ten fakt negatywnie’. Mówiąc dokładniej, istotna jest tu nie tyle ocena czyjegoś postępowania, ile negatywny (lub pozytywny, w zależności od kontekstu) stosunek emocjonalny Subjektu do kogoś, czyje postępowanie Subjekt ocenia. Charakter negatywny lub pozytywny stosunku emocjonalnego Subjektu do osobowego Obiektu jest tu zdeterminowany przez negatywną lub pozytywną ocenę postępowania Obiektu. Zwróćmy uwagę na różnicę między zdaniami (42)–(45) informującymi o negatywnym stosunku emocjonalnym Subjektu do Obiektu i poniższymi zdaniami (46)–(47) wyrażającymi pozytywny stosunek emocjonalny:

- (46) *Wszyscy pamiętają mu ten gest i darzą go za to szacunkiem.*  
 (47) *Litwini pamiętali mu to, że gdy potrzebowali pomocy, on był z nimi.*

Kluczowa dla określenia charakteru stosunku emocjonalnego Subiektu do Obiektu jako pozytywny jest w obu tych zdaniach pozytywna ocena postępowania Obiektu (gest budzący szacunek Subiektu; wsparcie w sytuacji, gdy Subiektowi potrzebna była pomoc).

Zauważmy, że o ile czasownik *pamiętać* w zdaniach omówionych wyżej w par. 2–6 zachowuje się syntaktycznie podobnie jak czasowniki kognitywne i percepcyjne (na co zwracaliśmy wyżej uwagę), to w strukturach omawianych w tym miejscu *pamiętać* ma składnię taką jak czasowniki emocjonalnego ustosunkowania, rządzące datiwem: *wierzyć, dowierzać, ufać, mieć za złe (komuś), być niechętnym, przychylnym, wdzięcznym (komuś), być rad komuś*. Celownikowy rząd czasownika *pamiętać* w omawianej tu konstrukcji syntaktycznej nie jest więc idiosynkratyczną cechą syntaktyczną tego czasownika, lecz faktem składniowym zdeterminowanym przez komponent semantyczny ‘pozostawać w pewnym stosunku emocjonalnym do kogoś’. Czasownik *pamiętać*<sub>2</sub> w tym użyciu musi być traktowany jako jednostka leksykalna inna niż dyskutowany w paragrafach 2–6 predykat kognitywny *pamiętać*<sub>1</sub>. *Pamiętać*<sub>2</sub> jest semantycznie bardziej złożony niż *pamiętać*<sub>1</sub>, bogatszy o komponent emocjonalnego ustosunkowania Subiektu do Obiektu. Ten komponent semantyczny jest zresztą jedynym asertywnym składnikiem znaczenia predykatu *pamiętać*<sub>2</sub>; pamiętanie samego Obiektu ma jedynie status presupozycji egzystencjalnej.

8. Pozostaje zatrzymać się nad metaforycznymi użyciami czasownika *pamiętać* w zdaniach o strukturze *a pamięta b*, takich jak poniższe:

- (48) *Dęby rogałińskie pamiętają czasy Kazimierza Wielkiego.*

Użyty metaforycznie czasownik *pamiętać* w tego typu zdaniach (będę go dalej zapisywał jako *pamiętać*<sub>3</sub>) różni się w istotny sposób zarówno od *pamiętać*<sub>1</sub> oznaczającego opisany wyżej stan kognitywny, jak i od *pamiętać*<sub>2</sub> wskazującego na pewne ustosunkowanie emocjonalne Subiektu do osobowego Obiektu tego ustosunkowania. Struktura syntaktyczna tych metafor przypomina omówione wyżej (par. 1) konstrukcje obiektowe. Mimo zewnętrznego podobieństwa tych struktur różnią się one jednak istotnie typem ograniczeń semantycznych nałożonych na pozycje argumentowe podmiotu i dopełnienia. Podczas gdy w konstrukcjach opartych na czasowniku *pamiętać*<sub>1</sub> w pozycji podmiotu występuje nazwa istoty obdarzonej świadomością (najczęściej nazwa osoby ludzkiej), w pozycji zaś dopełnienia nazwa dowolnego obiektu, w zdaniach metaforycznych z czasownikiem *pamiętać*<sub>3</sub>, o których aktualnie mowa, w pozycji syntaktycznego podmiotu pojawia się nazwa przedmiotu martwego, obiektu pozbawionego świadomości, zaś w pozycji dopełnienia – nazwa zdarzenia (por. niżej zdanie 52) lub pewnego odcinka czasowego (por. zdanie 49 i 50 – to ostatnie określa pewną epokę poprzez odwołanie się do zdarzeń, które w niej zachodziły). Precyzując ograniczenia semantyczne nałożone na argumenty predykatu wy-

rażanego przez czasownik *pamiętać*<sub>3</sub>, można obie pozycje argumentowe tego predykatu scharakteryzować następująco:

- w pozycji podmiotu pojawia się rzeczownik o znaczeniu  
‘trwały, widoczny obiekt stanowiący element krajobrazu’,
- w pozycji zaś dopełnienia wyrażenie oznaczające  
‘wydarzenie, odcinek czasu, epoka, okres’.

Najczęściej chodzi o wydarzenie minione, na ogół odległe w czasie lub o (dawno) miniony okres. Przy czym epoka (okres), o jaki chodzi, może być wskazana (nazwana) bezpośrednio, ale także pośrednio, poprzez odwołanie się do obiektu istniejącego w danej epoce (por. niżej zdanie 50).

Pragmatyczne ograniczenia nałożone na pozycję pierwszego argumentu (podmiotu) są bardzo silne: w praktyce komunikacyjnej jedynie niewielka liczba rzeczowników może w takich metaforach zajmować pozycję podmiotu.

Kilka przykładów zdań z czasownikiem *pamiętać*<sub>3</sub>:

- (49) *Zamek pamięta ponoć czasy księcia Witolda*<sup>28</sup>.
- (50) *Stary dąb pamięta dom rodzinny późniejszego biskupa i świętego.*
- (51) *Ten las pamięta czasy pierwszych białych ludzi podbijających ten kontynent.*
- (52) *Ruiny pamiętają zaciętą walkę powstańców.*

Charakter podmiotu (ograniczenia semantyczne nałożone na pierwszy argument) wyklucza oczywiście opis jakiegokolwiek stanu mentalnego przez podobne metafory. Opisują one natomiast pewne relacje temporalne istniejące między obiektem wskazanym przed podmiot zdania i odcinkiem czasowym nazwanym przez dopełnienie. Znaczenie takich metafor, jak przytoczone wyżej zdania (49)–(52), można by opisać następująco:

‘obiekt *a* istniał już w czasie *b*’.

Znaczenie przykładowych zdań (49)–(51) da się więc zinterpretować jako:

- (49\*) ‘*zamek istniał podobno już w czasach księcia Witolda*’.
- (50\*) ‘*stary dąb rósł tu już wtedy, kiedy stał tu dom rodzinny późniejszego biskupa i świętego*’.
- (51\*) ‘*ten las istniał już, kiedy pierwsi biali ludzie podbijali ten kontynent*’.
- (52\*) ‘*ruiny istniały już w czasie walk powstańczych*<sup>29</sup>’.

Nieco inny odcień semantyczny uwidocznia się w poniższym zdaniu:

- (53) *Te mury pamiętają wiele krwawych porachunków świata przestępczego.*

Wydarzenie ‘porachunki świata przestępczego’ może trwać nadal, niewątpliwie sięga jednak w przeszłość – „pamięć murów” jest więc relacją temporalną odwołu-

<sup>28</sup> Poniższe przykłady zaczerpnięte są z zasobów tekstowych Internetu.

<sup>29</sup> Możliwa jest tu również interpretacja: ‘ruiny powstały w czasie walk powstańczych’, co jednak implikuje oczywiście, że w czasie tych walk (pod ich koniec) już istniały.

jąca się – zgodnie z tym, co było powiedziane wyżej – do zdarzeń, których początek sięga czasów minionych.

Użyty metaforycznie czasownik *pamiętać*<sub>3</sub> różni się swoim potencjałem derywacyjnym zarówno od czasownika *pamiętać*<sub>1</sub>, jak i *pamiętać*<sub>2</sub>. Od obu ostatnich czasowników istnieją derywowane odpowiedniki inchoatywne tworzące z podstawą słowotwórczą parę leksykalno-aspektową<sup>30</sup>: *zapamiętać*<sub>1</sub> (*Jan zapamiętał Kasie/że wtedy padał deszcz*) i *zapamiętać*<sub>2</sub> (*Jan zapamięta mu to na długo*). Czasownik *pamiętać*<sub>3</sub> natomiast inchoatywnego odpowiednika nie ma. Dokładniej mówiąc: poświadczono są wprowadzenie analogiczne konstrukcje syntaktyczne, jednak mamy w nich do czynienia z personifikacją rzeczownika zajmującego pozycję podmiotu, jak np. w poniższym cytacie:

(54) *Wśród starych drzew pojawiły się różnobarwne kwiaty, żeby drzewa nie zapomniały, że dała im początek pachnąca łąka.*

[blog Jas(nej): <http://w-malinowym-chrusniaku.blog.onet.pl/>].

Brak również, oczywiście, dla *pamiętać*<sub>3</sub> odpowiedników o znaczeniu finalnym \*‘prześcić *pamiętać*<sub>3</sub>’ (nie istnieją czasowniki \**zapomnieć*<sub>3</sub> – \**zapominać*<sub>3</sub>), podczas gdy *pamiętać*<sub>1</sub> oraz *pamiętać*<sub>2</sub> takie derywaty semantyczne posiadają (*Jan zapomniał Kasie/że był umówiony na spotkanie; Jan zapomniał mu jego niestosowne zachowanie*)<sup>31</sup>.

Zarówno typ wspomnianych wyżej ograniczeń semantycznych nałożonych na argumenty metaforycznie użytego czasownika *pamiętać*, jak i pokazane tu ograniczenia jego potencjału derywacyjnego, nakazują traktowanie tych użyć omawianego czasownika jako reprezentujących jednostkę leksykalną różną od *pamiętać*<sub>1</sub>, jak i *pamiętać*<sub>2</sub><sup>32</sup>.

9. Czasownik *pamiętać*, jak widać z powyższego przeglądu, charakteryzuje się dużą różnorodnością struktur syntaktycznych, w jakie wchodzi. Jedynie część tych struktur znajduje paralelę w składniowym zachowaniu kognitywnych predykatów wyrażanych w języku polskim przez czasowniki *wiedzieć* oraz *znać*. Inaczej niż te dwa polskie czasowniki, pozwalające na leksykalne rozróżnienie wiedzy o faktach (*wiedzieć*) i znajomości przedmiotów (*znać*), czasownik *pamiętać*<sub>1</sub> dotyczy zarówno pamięci faktów, jak i pamięci obiektów. Predykat ‘pamiętać’ zachowuje się więc podobnie jak angielski czasownik *know* czy rosyjski *знать*, które różnicę między obu tymi typami stanów kognitywnych wyrażają jedynie syntaktycznie. *Pamiętać*<sub>1</sub> tworzy zarówno struktury obiektowe: *S pamięta b* (podobnie jak *znać*), jak i struktury prepozycjonalne: *S pamięta, że p*; *S pamięta/nie pamięta, czy p* (paralelnie do

<sup>30</sup> Co do terminu zob. Laskowski (1998: 167).

<sup>31</sup> Na tym nie wyczerpują się semantyczno-derywacyjne ograniczenia czasownika *pamiętać*<sub>3</sub>; brak np. z oczywistych semantycznych względów odpowiedników \**przypomnieć*<sub>3</sub> – \**przypominać*<sub>3</sub>, \**wspomnieć*<sub>3</sub> – \**wspominać*<sub>3</sub>, przymiotnika \**pamiętliwy*<sub>3</sub>.

<sup>32</sup> O niektórych problemach związanych z rozgraniczeniem polisemii czasownika i homonimii zob. Laskowski (2006).



wiedzieć), a także struktury z zależnym zdaniem pytajnym: *S pamięta<sub>1</sub>, kto (gdzie, kiedy, jak, ile) p*. Podobnie jak czasownik *wiedzieć*, tworzy *pamiętać<sub>1</sub>* także syntaktycznie i semantycznie bardziej od tych ostatnich złożone struktury prepozycyjalne typu *S pamięta<sub>1</sub> o b, że p(b)* oraz *S pamięta<sub>1</sub>, że b* (gdzie *b* jest eksplicytną lub implicytną nominalizacją zdania zależnego) z tematyzacją argumentu zdania zależnego (Tematu pamięci). Te dwa ostatnie typy zdań są zawsze uwikłane kontekstowo, a ich interpretacja dana jest pragmatycznie (dotyczy to zwłaszcza zdań ostatniego typu, których interpretacja semantyczna w oderwaniu od kontekstu pragmatycznego jest niemożliwa).

Warto zauważyć, że wszystkie wymienione dotąd typy struktur syntaktycznych czasownika *pamiętać<sub>1</sub>* znajdują pełną paralełę w percepcyjnym czasowniku *słyszeć*<sup>33</sup>. Typem struktury nieakceptowalnym dla czasownika *wiedzieć*, możliwej natomiast zarówno u czasowników percepcyjnych, jak u czasowników kognitywnych niezupełnej wiedzy, są konstrukcje nacechowane modalnie ze zdaniem zależnym wprowadzanym przez spójnik *żeby* oraz *jakoby*. Wyrażają one słabsze lub silniejsze (w zależności od spójnika) przekonanie Subjektu o nieprawdziwości sądu presuponowanego przez zdanie zależne: *S nie pamięta<sub>1</sub>, żeby p*<sup>34</sup> ‘S nie ma utrwalonej w swojej świadomości sytuacji *p* i wątpi, czy *p* miało miejsce’.

Innym typem struktur ze zdaniem zależnym wprowadzanym przez spójnik *żeby* (ale nie *jakoby*) są zdania typu *S pamięta<sub>1</sub>, żeby p* (gdzie *p* oznacza zdarzenie przyszłe w stosunku do momentu pamiętania), wyrażające modalność deontyczną – dyrektywę podjęcia przez Agensa działania wynikającego z wcześniej przyjętej przez niego powinności. Ten typ struktury zdaniowej właściwy jest predykatom wolitywnym (*chcieć, wymagać, żądać*).

Szczególne miejsce zajmują struktury typu *S pamięta<sub>2</sub> komuś, że p* (par. 7), wyrażające emocjonalne ustosunkowanie (negatywne, rzadziej pozytywne) Subjektu do jakiejś innej osoby, której wcześniejsze działanie (zachowanie) Subjekt ocenia negatywnie (pozytywnie). Ten typ struktur obcy jest zarówno czasownikom kognitywnym, jak i percepcyjnym i wolitywnym; dobrze natomiast poświadczony są analogiczne struktury składniowe dla predykatów ustosunkowania emocjonalnego.

Wreszcie mamy omówione w par. 8 metaforyczne użycia czasownika *pamiętać<sub>3</sub>* w konstrukcjach z podmiotem oznaczającym przedmiot nieożywiony, pozbawiony świadomości. Zdania z tak użytym czasownikiem mówią o relacjach temporalnych, które miały miejsce w przeszłości: informują o istnieniu obiektu nazwanego przez podmiot zdania w minionym momencie czasowym (okresie) określonym przez dopełnienie zdania.

<sup>33</sup> Percepcyjne czasowniki *widzieć* i *czuć* nie tworzą struktur typu *\*S widzi o p, że p(b)*, *\*S widzi o b*.

<sup>34</sup> Por. *Jan nie słyszał, jakoby Wojtek nie zdał egzaminu, Nie przypuszczam, żeby Janek przyszedł na spotkanie*.

Przypomnijmy schematy syntaktyczne, w jakie wchodzi czasownik *PAMIĘTAĆ*:

- (A) (a) *S pamięta b*  
 (b) *S pamięta, że p*  
 (c) *S pamięta, czy*  
 (d) *S nie pamięta, żeby/jakoby p*  
 (e) *S pamięta, żeby p*  
 (f) *pamiętaj, że p*  
 (g) *S pamięta, ‘zdanie względne’*  
 (h) *S pamięta o b, że p(b)*  
 (i) *S pamięta o b*  
 (B) *S pamięta komuś, że p*  
 (C) *a pamięta b* – zdania metaforyczne.

Jak widać z tego przeglądu typów konstrukcji zdaniowych właściwych czasownikowi *pamiętać*, odznacza się on wyjątkowym bogactwem znaczeniowym i różnorodnością struktur syntaktycznych, jakie tworzy. Różnorodnością semantyczną tak dużą, że każe się to zastanowić, czy mamy do czynienia z jedną jednostką leksykalną *PAMIĘTAĆ*, której zróżnicowanie semantyczne jest w pełni uwarunkowane kontekstowo, czy też chodzi tu o przypadek homonimii. Niewątpliwie wszystkie użycia czasownika *pamiętać*, poza metaforycznymi, zawierają wspólny komponent semantyczny: metaforycznie można go opisać jako ‘przywołanie przez subiekt wcześniej utrwalonych w jego świadomości obiektów lub zdarzeń’. Wykazaliśmy wyżej, że komponent modalny w omówionych wyżej (par. 3) konstrukcjach składniowych nie jest właściwością predykatu ‘pamiętać’, lecz wnoszony jest przez spójnik *żeby* (*jakoby*). Pozwala to traktować modalnie nienacechowane oraz modalne użycia czasownika *pamiętać* jako uwarunkowane kontekstowo. Inaczej rzecz się przedstawia w wypadku konstrukcji *pamiętać komuś coś*, gdzie rząd datiwem jest zdeterminowany przez dodatkowy komponent semantyczny czasownika *pamiętać*: emocjonalne ustosunkowanie Subiektu do Obiektu. (‘S pozostaje do *b* w stosunku emocjonalnym *e*’). Przemawia to za potraktowaniem czasownika *pamiętać* w tym użyciu jako odrębnej jednostki leksykalnej, różnej od *pamiętać*<sub>1</sub>, niezawierającego komponentu emocjonalnej oceny. Do podobnego wniosku prowadzi także przyjrzenie się metaforycznym użyciom omawianego czasownika. Oznacza to, że przy leksykograficznym opisie wokabuły (termin Igora Mielczuka) *PAMIĘTAĆ* należałoby wyróżnić trzy (co najmniej<sup>35</sup>) różne jednostki leksykalne, różniące się semantycznie, syntaktycznie, o różnym potencjale derywacyjnym.

<sup>35</sup> Por. Danielewicz (2002: 42–50) argumentująca na rzecz traktowania struktury *wiedzieć o b, że p(b)* jako jednostki odrębnej od *wiedzieć, że p*. Rama walencyjna tego użycia *PAMIĘTAĆ*, różna od schematu składniowego implikowanego przez wokabułę *PAMIĘTAĆ*, występująca w schematach syntaktycznych (A) (a)–(g), przemawia za takim rozwiązaniem. Z drugiej strony, za potraktowaniem użyć w schematach typu *S pamięta o b, że p(b)* oraz *S pamięta o b* jako przejawów polisemii czasownika *pamiętać*<sub>1</sub> może przemawiać semantyka: czasownik nadal ma tu znaczenie pamięci zdarzenia (sytuacji; zob. par. 2), z tą tylko różnicą, że owo zdarzenie (sytuacja) jest zrelacjonowane do pewnego wskazanego obiektu, jest traktowane jako atrybut tego obiektu.

## The semantics of the verb *pamiętać*

### Summary

The paper addresses questions of syntactic and semantic features of the Pol. verb *pamiętać* 'remember'. The distinction between the knowledge and memory predicates is pointed out: while propositional knowledge and knowledge by acquaintance are lexically distinguished in Polish (*wiedzieć* 'to know that *p*' vs. *znać* 'to be acquainted with *a*'), both memory of events and memory of individuals are lexically expressed by the same verb, viz. *pamiętać*. In this respect, the memory predicate shows syntactic affinity to perception predicates, which follows from the fact that memory and perception alike demand an immediate contact of the Subject with an object (resp. witnessing an event by the Subject) at the moment of perception or at some moment previous to remembering the object or the event in question. The specific use of the memory predicate in the context of the modal conjunction *żeby* is also discussed; it is argued that (*nie*) *pamiętać*, *żeby p* constructions express, depending on the context (with negation as the crucial factor), epistemic or deontic modality. The specific features of the dative syntactic structures  $x_{\text{Nom}} \text{pamięta } y_{\text{Dat}} p$  'x harbours rancour against y for p', expressing a (negative) emotional attitude of the Subject towards a person, are analyzed and their syntactic similarity to other emotional-attitude predicates in Polish is pointed out. Finally, also metaphoric uses of the verb in question were analyzed.

**Keywords:** cognitive predicates, memory, modality, emotional attitude

### Bibliografia

- АПРЕСЯН Юрий Д. (1995): *Избранные труды*. Т. II. *Интегральное описание языка и системная лексикография*. – Школа «Языки русской культуры», Москва.
- AYER Alfred J. (1965): *Problem poznania*. – Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa. [Przekład z ang.: *Problems of Knowledge*. – Penguin Books Ltd., Harmondsworth, 1961].
- DANIELEWICZ Magdalena (2002): *Wiedza i niewiedza. Studium polskich czasowników epistemicznych*. – Uniwersytet Warszawski. Katedra Lingwistyki Formalnej, Warszawa.
- GRICE Herbert P. (1989): *Studies in the Ways of Words*. – Cambridge (MA), Harvard University Press.
- HINTIKKA Jaakko (1974): *Knowledge and the Known. Historical Perspectives in Epistemology*. (*Synthese Historical Library*. Vol. 11). – D. Reidel Publishing Co., Dordrecht – Boston.

- HINTIKKA Jaakko (1975): *The Intentions of Intentionality and Other New Models for Modalities. (Synthesis Library. Vol. 90).* – Reidel Publishing Company, Dordrecht – Boston.
- KNOWLTON B. (1997): *Declarative and Nondeclarative Knowledge. Insights From Cognitive Neuroscience.* – w: Lamberts K., Shanks D. (eds.): *Knowledge, Concepts and Categories.* – Psychology Press: 215–246.
- LASKOWSKI Roman (1998): *Kategorie morfologiczne języka polskiego.* – w: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia.* Pod red. Renaty GRZEGORCZYKOWEJ, Romana LASKOWSKIEGO, Henryka WRÓBLA. – Warszawa, PWN: 151–224.
- LASKOWSKI Roman (2000): *Rosyjskie znat', polskie wiedzieć, znać.* – w: *Слово в тексте и в словаре. Сборник статей к семидесятилетию Академика Ю.Д. Апресяна. Ответственные редакторы: Леонид Л. ИОМДИН, Л.П. КРЫСИН.* – Языки Русской Культуры, Москва: 128–143.
- LASKOWSKI Roman (2006): *Słownik łączliwości czasowników (Kilka podstawowych zasad).* – w: *Semantyka a konfrontacja językowa.* T. 3. Pod red. Violetty KOESKIEJ-TOSZEWEJ i Romana ROSZKI; Warszawa, Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy: 11–24.
- MALCOLM N. (1975): *Knowledge and Certainty.* – Cornell University Press, Ithaca and London.
- RUSSELL Bertrand (1973): *An Inquiry into Meaning and Truth.* – Penguin Books, Harmondsworth.
- SOSA E. (1991): *Knowledge in Perspective. Selected Essays in Epistemology.* – Cambridge University Press, New York [et al.].
- WIERZBICKA Anna (1996): *Semantics. Primes and Universals.* – Oxford University Press, Oxford, New York.
- WIERZBICKA Anna (2004): *Polish and Universal Grammar.* – *Studies in Polish Linguistics* I, 9–28.

ARIADNA STRUGIELSKA  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika  
Toruń

## **Motywacja konceptualna metaforycznych wyrażeń językowych w świetle badań porównawczych**

### 1. Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest omówienie roli metafory konceptualnej jako mechanizmu motywującego znaczenia metaforycznych wyrażeń językowych (ang. *metaphorical linguistic expressions*) (Kövecses 2002). Zgodnie z postulatem paradygmatu kognitywnego (Lakoff i Johnson 1980; Langacker 1987; Kövecses 2001, 2002), jednostki symboliczne zyskują na przejrzystości, jeśli odwołamy się do motywacji konceptualnej znaczenia. Innymi słowy, metaforyczne wyrażenia językowe są postrzegane jako odzwierciedlenie procesów poznawczych i połączeń między domenami wiedzy. Chodzi tu nie tylko o spójność w obrębie danego języka, ale również, a raczej przede wszystkim, o ustalenie, które elementy znaczenia danego wyrażenia motywowane są przez uniwersalne elementy ludzkiego doświadczenia. Należałoby się zastanowić, czy istnieją powszechne domeny źródłowe, których encyklopedyczność znajduje odzwierciedlenie w badaniach porównawczych nad semantyką jednostek symbolicznych.

### 2. Metafora konceptualna

Językoznawstwo kognitywne stoi na stanowisku, że metafora powinna być traktowana nie jako ornament stylistyczny, przynależny danemu językowi, ale jako proces mentalny (Lakoff i Johnson 1980). Dlatego też wyróżniamy metafory pojęciowe (utrwalone sposoby myślenia) i metaforyczne wyrażenia językowe, które są ich wyrazem. Kövecses (2002: 251) definiuje te drugie jako słowa lub inne wyrażenia językowe, w tym idiomy, które wywodzą się z terminologii domeny źródłowej. Na przykład wyrażenie: *jest w siódmym niebie* jest tylko lingwistycznym przejawem

metafory konceptualnej SZCZĘŚLIWY TO GÓRA (*HAPPY IS UP*). Lakoff i Johnson (1980) przedstawiają metaforę jako relację odwzorowania między elementami dwóch domen: źródłowej i docelowej. Domeną natomiast nazywamy dowolną konfigurację wiedzy, która jest istotna dla opisu danej jednostki semantycznej, przy czym znaczenie uważa się za tożsame z konceptualizacją. Na przykład, charakteryzując znaczenie jednostki symbolicznej *strach*, należy przywołać wiedzę encyklopedyczną, zawartą w matrycy domen, do której należeć będą zarówno fizyczno-fizjologiczne aspekty odczuwania emocji (zimno, niemożność ruchu, choroba, śmierć), jak i te elementy, które determinowane są kulturowo (opętanie) czy społecznie (walka). I tak dla zrozumienia pojęcia gniewu we współczesnej polszczyźnie istotne wydają się domeny źródłowe przedstawione na poniższym diagramie:

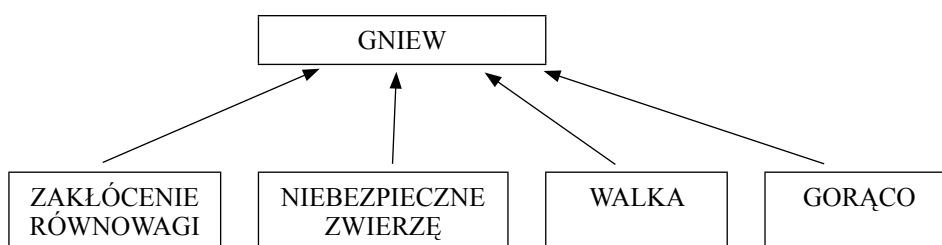


Diagram 1. Wybór domen źródłowych dla konceptu: GNIEW (na podstawie: Mikołajczuk 1996).

Powyższy zespół domen źródłowych stanowi o naszym ogólnym zrozumieniu konceptu gniewu. Jednakże nie wszystkie elementy danej domeny ulegną projekcji na siatkę domeny docelowej. Rozważmy naszą wiedzę encyklopedyczną na temat zjawiska gorąca. Według Kövecsesa (2002), nasz naiwny obraz świata zakłada, że gorąco może dotyczyć ciał stałych, jak i cieczy. W przypadku podgrzewania płynów znajdujących się w pojemniku, wzrost temperatury skutkuje wzburzeniem cieczy i jej ruchem ku górze kontenera. Wrzenie może doprowadzić do gwałtownego wydostania się płynu z pojemnika, co często łączy się z uszkodzeniem samego kontenera, jak i przedmiotów, będących w jego sąsiedztwie. Teorie oparte na wyidealizowanym obrazie rzeczywistości pociągają za sobą korespondencje epistemologiczne (ang. *epistemic mappings*) między relewantnymi domenami. Relacje te wydają się zdecydowanie niespójne przy porównywaniu systemów konceptualnych różnych języków. Na przykład, język polski nie leksykalizuje szczegółowo tej części wiedzy encyklopedycznej na temat gorąca, która dotyczy uszkodzenia pojemnika bądź jego otoczenia. Znajdujemy więc tylko wyrażenia typu: *wybuch gniewu/wybuchnąć złością*. Język angielski natomiast charakteryzuje się bardzo szczegółowymi odwzorowaniami (*I blew my top/She flipped her lid/I went through the roof*), które podkreślają uszkodzenie górnych partii pojemnika. Innymi słowy, struktura pojęcia GNIEWU w języku polskim nie pozwala na przeniesienie pewnych aspektów doświadczeniowych, które są w pełni skonwencjonalizowane w języku angielskim.

### 2.1. Typologia metafor konceptualnych

Istnieje szereg możliwych klasyfikacji metafor konceptualnych (zobacz m.in. Kövecses 2002). Dla celów niniejszego artykułu istotne jest rozróżnienie między metaforami ontologicznymi, orientacyjnymi i strukturalnymi. Należy również wspomnieć o metaforach schematycznych, zakotwiczonych w przedpojęciowych schematach wyobraźniowych (ang. *image schemata*) (Johnson 1987). I tak, metafory ontologiczne to odwzorowania typu: SZCZĘŚCIE TO PRZEDMIOT (SUBSTANCJA) (HAPPINESS IS AN OBJECT (SUBSTANCE)), dzięki którym domena docelowa jest pojmowana jako byt bardziej konkretny. Metafory orientacyjne odwołują się do podstawowych relacji przestrzennych, typu GÓRA (UP)/DÓŁ (DOWN), i przenoszą je na szereg atrybutów abstrakcyjnych, na przykład, SZCZĘŚLIWY (HAPPY)/ZDROWY(HEALTHY) – SMUTNY (SAD)/CHORY (SICK). Wyróżniamy wreszcie metafory strukturalne, które odwzorowują elementy wiedzy encyklopedycznej dotyczącej domeny źródłowej na domenę docelową. Na przykład, MIŁOŚĆ TO WOJNA (LOVE IS WAR) to metafora strukturalna, gdzie szereg elementów domeny konkretnej zostaje przeniesionych na domenę abstrakcyjną. Każde z szeregu odwzorowań (ang. *mappings*) jest jednocześnie szczegółową metaforą konceptualną, jak na przykład, KOCHANEK TO WRÓG (A LOVER IS AN ENEMY) czy AKT MIŁOSNY TO POTYCZKA (A SEXUAL INTERCOURSE IS A BATTLE). Należy zaznaczyć, że metafora strukturalna jest ściśle związana z pojęciem scenariusza (Ungerer i Schmid 1996). Metafory schematyczne to odwzorowania typu: CIAŁO LUDZKIE TO POJEMNIK (THE HUMAN BODY IS A CONTAINER) czy PRZYCZYNA TO SIŁA (CAUSES ARE FORCES).

Powyższa typologia metafor konceptualnych została zakwestionowana przez Szwedka (2004), który proponuje alternatywną klasyfikację, opartą na chronologii dziedziczenia cech. Teoria ta, znana jako Teoria Obiektywizacji (ang. *Objectification Theory*), przyznaje prymarność konceptualną przedmiotom (ang. *objects*), i, w konsekwencji, postuluje nadrzędność metafor ontologicznych. Nie można zatem mówić o orientacji lub strukturze bez wcześniejszego określenia przedmiotu, do którego miałyby się one odnosić. W świetle tej teorii, ekwiwalencja konceptualna między metaforami ontologicznymi powinna być zjawiskiem najczęstszym, bo wymagającym najmniejszego wysiłku umysłowego (ang. *cognitive effort*) ze strony podmiotu (Langacker 1987).

## 3. Znaczenie metaforycznych wyrażen językowych

Jak już wspomniano, metaforyczne wyrażenia językowe obejmują grupy słów, w tym idiomy.

Tradycyjnie idiomy są definiowane jako wyrażenia pogwałcające zasadę kompozycjonalności. Innymi słowy, znaczenie wyrażenia nie może zostać wyprowadzone ze znaczeń poszczególnych wyrazów, będących jego składnikami (Katz i Postal 1964). Chomsky (1981: 149) zaznacza, że wyrażenia typu *kick the bucket* są więc seman-

tycznie nieprzewidywalne. W konsekwencji idiomy przynależą do sfery czysto językowej, są członami leksykonu niezależnymi od siebie wzajemnie, jak i od jakiegokolwiek systemu pojęciowego. Znajomość idiomu sprowadza się więc do utrwalenia jego idiosynkratycznego znaczenia, pozostającego w oderwaniu od znaczeń poszczególnych komponentów, jak i do przyswojenia pewnych specyfikacji syntaktycznych. Na przykład wyrażenie *kick the bucket* należałoby scharakteryzować w odniesieniu do jego arbitralnego znaczenia: *die (umrzeć)*, jak i specyficznej cechy syntaktycznej czasownika – jego nieprzechodności. Jakiegokolwiek relacje między idiomami ograniczają się więc do związków w obrębie leksykonu (polisemia, antonimia itp.)

Językoznawstwo kognitywne postuluje motywację znaczeniową poprzez zanurzenie indywidualnych biegunów semantycznych struktur symbolicznych w systemie konceptualnym człowieka, który zawiera pełne bogactwo wiedzy i doświadczenia (Kövecses 2002). Słowa są więc tylko odzwierciedleniem matryc pojęciowych. Należy podkreślić, że motywacja znaczeniowa nie jest jednoznaczna z przewidywalnością. Na przykład angielskie wyrażenie *spark off* (*strzelać iskrami, iskrzyć*) nie wskazuje jednoznacznie na interpretację *begin* (*zapoczątkować, wywołać*). Jednakże istnienie mechanizmów kognitywnych, takich jak metafora, pozwala na uzasadnienie obecności danych wyrazów w wyrażeniu metaforycznym. Innymi słowy, motywacja dla struktur semantycznych znajduje się w odwzorowaniach między domenami konceptualnymi.

Spójrzmy teraz, jak metafora konceptualna może uzasadniać pojawienie się danych leksemów. Oto wybór metaforycznych wyrazów językowych zakotwiczonych w domenie źródłowej OGIEŃ (FIRE):

ANGER IS FIRE (GNIEW TO OGIEŃ)

*What you said inflamed him. (To, co powiedziałaś, rozjuszyło go.)*

LOVE IS FIRE (MIŁOŚĆ TO OGIEŃ)

*I am burning with love. (Płonę miłością.)*

IMAGINATION IS FIRE (WYOBRAŹNIA TO OGIEŃ)

*Her imagination is on fire. (Jej wyobraźnia została rozpalona.)*

ENTHUSIASM IS FIRE (ENTUZJAZM TO OGIEŃ)

*He was burning with excitement. (Płonął z podniecenia.)*

CONFLICT IS FIRE (KONFLIKT TO OGIEŃ)

*The flames of war spread quickly. (Pożoga wojenna rozprzestrzeniła się szybko.)*

Kövecses (2002) sugeruje, że znaczenie ogólne powyższych wyrazów metaforycznych (tzn. ich domena źródłowa) uzasadnia użycie wyrazów typu *burn* (*płonąć*) czy *flames* (*plomienie*) w domenie docelowej. Innymi słowy, istnienie połączeń między domenami konceptualnymi motywuje użycie terminologii przynależnej domenie źródłowej w odniesieniu do konstruktów abstrakcyjnych. Konsekwentnie proponowana jest następująca definicja idiomu (na przykładzie: *spit fire* (*ziać ogniem*)):

Specjalne znaczenie idiomatyczne: *be very angry* (być bardzo rozgniewanym)

Mechanizm kognitywny: metafora konceptualna: ANGER IS FIRE (GNIEW TO OGIEŃ)



Domeny konceptualne: FIRE/ANGER (OGIEŃ/GNIEW)

Forma: *spit fire* (*ziąć ogniem*)

Znaczenie (członów) formy: “spit”, “fire” („ziać”, „ogień”)

(Kövecses 2002: 200)

Podsumowując, dotychczasowe badania sugerują, że metaforyczne wyrażenia językowe, w tym idiomy, są w znacznym stopniu umotywowane konceptualnie. Po pierwsze, ich znaczenie ogólne jest niearbitralne w związku z faktem występowania współzależności między systemem konceptualnym a znaczeniem. Znaczenie to wiąże się ze zjawiskiem „zasięgu metafory” (ang. *the scope of metaphor*), które można przedstawić jako zespół domen docelowych zakotwiczonych w danej domenie źródłowej (diagram 2).

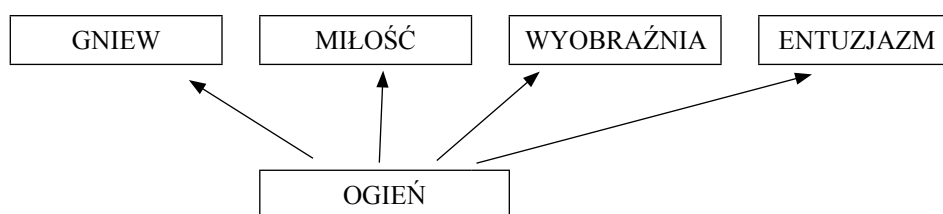


Diagram 2. Zasięg metafory (za Kövecses 2001: 99) – na przykładzie języka polskiego.

Jeśli więc domena źródłowa, OGIEN, może być odwzorowana według powyższego schematu, teoria motywacji konceptualnej pozwala założyć, że emocje te będą podobnie leksykalizowane. Po drugie, zakotwiczenie konceptualne wyrażenia zakłada odwoływanie się do konkretnych etapów scenariusza. I tak, *the painting set fire to her imagination* (*obraz rozpałił jej wyobraźnię*) czy *the killing sparked off riots in the major cities* (*zabójstwo wywołało zamieszki w głównych miastach*) odwzorowują zależności ontologiczne dotyczące początkowego stadium rozwoju emocji. Natomiast wyrażenia *fan the flames of the crowd's enthusiasm* (*podsycać entuzjazm tłumu*) czy *spit fire* (*ziąć ogniem*) sugerują relacje odnoszące się do etapów późniejszych – intensyfikacji emocji i utraty kontroli. Znaczenie to określane jest mianem szczegółowego (Kövecses 2001: 101). I wreszcie znaczenie wyrażenia metaforycznego to również ilość naszej naiwnej wiedzy o świecie, która zostaje odwzorowana zgodnie ze strukturą domeny docelowej i nazywana jest znaczeniem konotacyjnym.

### 3.1. Znaczenie metaforycznych wyrażen językowych a uniwersalność metafor konceptualnych

Jak zauważa Kövecses (2002: 163-170), metafory konceptualne są w znacznym stopniu uniwersalne. Leksykalizacje konceptu SZCZĘŚCIA (*HAPPINESS*) w języku angielskim wskazują na najczęstsze wykorzystanie domen GÓRA (*UP*), ŚWIATŁO (*LIGHT*), CIECZ W POJEMNIKU (*A FLUID IN A CONTAINER*). Badania Yu (1998) wykazują nieprzypadkową zgodność domen źródłowych utylizowanych

przez język chiński dla wyrażenia tego samego konceptu abstrakcyjnego. Innymi słowy, mimo znacznych różnic kulturowych, wydaje się, że systemy konceptualne użytkowników języka utrwalają podobne aspekty doświadczenia. W obliczu założeń językoznawstwa kognitywnego (zob. na przykład Taylor 1989) truizmem wydaje się twierdzenie, iż metafora konceptualna jest zakorzeniona w metonimii. Motywacja doświadczeniowa, rozumiana jako na przykład zespół reakcji fizjologicznych organizmu ludzkiego, staje się szczególnie wyraźna w sferze emocji. Silne zakorzenie w doświadczeniu fizycznym skutkuje wykształcaniem się potencjalnych domen źródłowych. Na przykład uczucie gorąca towarzyszące złości, radości, miłości czy poczuciu wstydu stanowi podstawę doświadczeniową dla metafory EMOCJA TO CIEPŁO (AN EMOTION IS HEAT). Stan podniecenia wiąże się często z nadpobudliwością ruchową, a strach z suchością w ustach (por. Ungerer i Schmid 1996: 132). Jednakże nie każdy efekt fizjologiczny prowadzi do wykształcenia się domeny docelowej. Zasadne wydaje się twierdzenie, że tylko najczęstsze symptomy będą stanowić potencjalne źródło zakotwiczenia dla konceptów abstrakcyjnych. Yu (1998) dowodzi, że uniwersalność metafory konceptualnej GNIEW TO GORAÇA CIECZ W POJEMNIKU (ANGER IS THE HEAT OF A FLUID IN A CONTAINER) jest znacznie zawężona w chińskim. Język ten leksykalizuje, co prawda, metaforę GNIEW TO SUBSTANCJA W POJEMNIKU (ANGER IS A SUBSTANCE IN A CONTAINER), ale nie uszczegóławia jej, to znaczy, nie odwołuje się do pojęć gorącej cieczy czy gazu. Kövecses (2002: 173) dowodzi, że ten swoisty brak elaboracji wynika z braku metonimii konceptualnych motywujących daną domenę źródłową.

Podsumowując, należy postulować, że w przypadku domeny emocji uniwersalność konceptów jest nierozzerwalnie związana z uniwersalnością towarzyszących im reakcji fizjologicznych. Innymi słowy, można się spodziewać, że metafora jako mechanizm motywujący znaczenie wyrażen językowych będzie szczególnie produktywna, gdy jej domena źródłowa wywodzić się będzie z relacji metonimicznej. W konsekwencji, można mówić o zgodności metafory konceptualnej na poziomie znaczenia ogólnego. Postulat ten został zweryfikowany w badaniach porównawczych (Strugielska i Alonso w druku).

#### 4. Wyniki badań porównawczych

Strugielska i Alonso (w druku) przeprowadziły analizę 188 metaforycznych wyrażen językowych dotyczących domen strachu i miłości w językach angielskim, polskim i hiszpańskim. Dla celów niniejszego artykułu, szczegółowo omówione zostaną wyniki analizy domeny strachu.

Podstawowym założeniem badania było uznanie uniwersalnego występowania pewnych reakcji fizjologicznych, towarzyszących emocjom (tabela 1).

Tabela 1. Uniwersalne reakcje fizjologiczne związane ze strachem

STRACH	ANGIELSKI	POLSKI	HISZPAŃSKI
oczy szeroko otwarte			
zwężone źrenice			
uniesiona górna warga			
zmarszczenie brwi			
podskok			
osłonięcie twarzy i głowy			
suchość w ustach			
zakłócone funkcjonowanie systemu trawiennego			
1. spadek temperatury ciała	+	+	+
2. odpłygnięcie krwi z górnych partii ciała	+	+	+
3. poty	+	+	+
4. napięcie mięśni	+	+	+
5. pochylenie sylwetki	+	+	+
6. niemożność poruszenia się	+	+	+
7. ucieczka	+	+	+
8. uniesienie się włosów na ciele	+	+	+
9. ogólne pobudzenie organizmu	+	+	+
10. przyspieszony puls	+	+	+

Analizując powyższe zestawienie zauważamy 10 uniwersalnych reakcji fizjologicznych, kodowanych w trzech omawianych językach. Można zatem założyć, że język emocji w językach angielskim, polskim i hiszpańskim będzie charakteryzował się zauważalną spójnością konceptualną i semantyczną w zaznaczonych obszarach.

W istocie, zestawienie metaforycznych wyrażen językowych związanych z leksykalizacją strachu w trzech wybranych językach dowodzi, że motywacja konceptualna zaznacza się najwyraźniej dla metafor opartych na reakcjach fizjologicznych towarzyszących emocjom. Co więcej, metafora, jako mechanizm motywujący znaczenie, wydaje się mieć raczej ograniczony zasięg, jako że badania porównawcze wskazują na uniwersalność tylko dwóch domen źródłowych: siły i przedmiotu. Po-

niższe zestawienie przedstawia wybrane wyniki. Numeracja towarzysząca metaforom konceptualnym odnosi się do tabeli 1 powyżej, i sugeruje metonimiczne zakotwiczenie danej metafory.

#### STRACH TO SIŁA

Symptomy: 1, 9

ANGIELSKI	POLSKI	HISZPAŃSKI
1. send shivers down one's spine	przyprawić kogoś o dreszcze	sentir escalofríos
2. shake with fear	trząść się ze strachu	temblar de miedo
3. shake like a leaf	drżeć jak liść	temblar como una hoja

Symptomy: 1, 2

4. turn pale/white	zblednąć ze strachu	palidecer de miedo
--------------------	---------------------	--------------------

Symptom: 6

5. be paralysed by fear	być sparaliżowanym ze strachu	paralizado de miedo
6. be petrified with fear	skamienieć ze strachu	quedarse petrificado
7. hold one's breath	wstrzymać oddech	aguantar/contener la respiración

Symptom: 8

8. hair stands on end	włosy się jeżą	poner los pelos de punta
-----------------------	----------------	--------------------------

Symptomy: 5, 7

9. shrink with fear	skulić się ze strachu	encogerse del miedo
10. recoil with fear	wzdrygnąć się ze strachu	retroceder espantado

Powyższe przykłady metaftonimii (ang. *metaphtonymy*) charakteryzują się przewidywalnie dużą spójnością na poziomie konceptualno-semantycznym. W większości przypadków można również mówić o ekwiwalencji dosłownego przekładu.

Pozostałe metafory motywowane przez koncept siły są przedstawione poniżej:

#### STRACH TO NAPASTNIK

11. seized by fear	opanowany przez strach (controlled by fear)	ser presa del miedo ( <i>be a pray of fear</i> )
--------------------	---	--

## STRACH TO SIŁA SPOŁECZNA

12. a campaign of terror	kampania terroru	una campaña de terror
13. a reign of terror	panowanie terroru	un reinado de terror

STRACH TO PRZEDMIOT okazuje się być drugą metaforą motywującą wyrażenia idiomatyczne w trzech badanych językach. W przeciwieństwie jednak do wyrażen 1-13 powyżej, obecność relacji metonimicznej w domenie źródłowej jest stosunkowo słabo zaznaczona. Innymi słowy, STRACH TO PRZEDMIOT wydaje się wykazywać niewiele cech metaftonimii. Szczegółowe dane przedstawione są poniżej:

## STRACH TO PRZEDMIOT (SUBSTANCJA)

Symptomy: 1, 3

14. cold sweat	zimne poty	sudor frío
----------------	------------	------------

## STRACH TO PRZEDMIOT

15. feel fear	poczuć strach	sentir miedo
16. have a fear	mieć stracha	tener miedo de algo
17. instil fear	napęlniać strachem	meter miedo
18. arouse fear in somebody	wzbudzić w kimś strach	dar miedo a alguien

## STRACH TO PRZEDMIOT (POJEMNIK)

19. live in fear	żyć w strachu	vivir con miedo
20. get into a panic	wpaść w panikę	entrar pánico

Podsumowując powyższe zestawienie, można zauważyć następujące tendencje:

1. uniwersalność reakcji fizjologicznych (tabela 1) znajduje odzwierciedlenie w powszechności metonimicznej bądź metaftonimicznej motywacji konceptualnej wyrażen i zasadniczo wiąże się z konstruktem siły;
2. motywacja metaforyczna wybranych wyrażen językowych wywodzi się głównie z pojęcia przedmiotu i wiąże się ze znacznie słabiej zarysowanym wpływem reakcji fizjologicznych.

Warto wspomnieć, że wyniki badań porównawczych dotyczących metaforycznych wyrażen językowych związanych z domeną miłości prowadzą do podobnych wniosków. Wyrażenia te są głównie motywowane przez metonimie i metaftonimie, co wiąże się z uniwersalnym występowaniem reakcji fizjologicznych towarzyszą-

cych miłości. Dominującą konceptualizacją wydaje się być: MIŁOŚĆ TO SIŁA, która generuje jednak niewielką ilość metafor strukturalnych, na przykład: MIŁOŚĆ TO SZALEŃSTWO. Natomiast uniwersalność domeny źródłowej przedmiotu łączy się z obecnością prototypowych metafor ontologicznych: MIŁOŚĆ TO PRZEDMIOT czy MIŁOŚĆ TO CENNY PRZEDMIOT.

## 5. Wnioski

Motywacja konceptualna metaforycznych wyrażeń językowych wydaje się jednym z ważniejszych postulatów paradygmatu kognitywnego w językoznawstwie. Badania Kövecsesa (2001, 2002), Mikołajczuk (1996) i Yu (1998) wskazują na uniwersalną obecność pewnych konstruktów.

Omówione powyżej wyniki badań konfrontatywnych dotyczących leksykalizacji wybranych emocji w językach angielskim, polskim i hiszpańskim (Strugielska i Alonso w druku) wskazują jednak, że rola metafory konceptualnej jako mechanizmu motywującego znaczenie powinna być uściślona.

Po pierwsze, wydaje się, że metonimia jest znacznie bardziej uniwersalnym mechanizmem kognitywnym niż metafora konceptualna. Co więcej, powszechność metafory wydaje się łączyć tylko z dwiema domenami źródłowymi: siły i przedmiotu. Wydaje się więc, że uniwersalna rola metafory jako mechanizmu motywującego znaczenie winna być zawężona do metafor ontologicznych i niektórych metafor schematycznych. Innymi słowy, prymarność doświadczeniowa domeny przedmiotu, postulowana przez Szwedka (2004) w ramach teorii obiektywizacji, wydaje się znajdować potwierdzenie w badaniach porównawczych. I wreszcie kwestia znaczenia wyrażeń metaforycznych. Otóż, należy postulować możliwą, uniwersalną motywację znaczenia ogólnego opartego na doświadczeniowo pierwotnych domenach źródłowych. Zarówno znaczenie szczegółowe, przywołujące konkretne sekwencje odwzorowań, jak i znaczenie konotacyjne, motywowane w znacznej mierze przez specyfikę danej kultury, nie wydają się wykazywać cech motywacji metaforycznej na poziomie badań porównawczych.

### **Idioms and their conceptual motivation – insights from contrastive analysis**

#### Summary

The aim of this article is to present the role of conceptual metaphors in motivating meaning(s) of selected idiomatic expressions. According to the cognitive paradigm, meaning equals conceptualization and the function of metaphors is to facilitate cognitive processes. Thus, the semantic pole of, at least some, metaphorical expressions and idioms can be derived from the scope of metaphor, which, by the same token, constitutes the general meaning of idiomatic expressions. However, contrastive

studies seem to substantially delimit the range of metaphorical motivation. Namely, it appears that experiential primacy should be given to image-schematic and ontological metaphors, which emerge as most universal in cross-linguistic studies.

**Keywords:** conceptual metaphors, idioms, comparative investigations, universals

### Bibliografia

- CHOMSKY Noam (1981): *Lectures on Government and Binding*. – Dordrecht: Foris.
- JOHNSON Mark (1987): *The Body in the Mind: The Bodily Basis of Meaning, Imagination, and Reason*. – Chicago: University of Chicago Press.
- KATZ Jerrold J., POSTAL Paul M. (1964): *An Integrated Theory of Linguistic Descriptions*. – Cambridge, Mass: MIT Press.
- KÖVECSES Zoltan (2001): A cognitive linguistic view of learning idioms in an FLT context. – w: Martin PUTZ i Susanne NIEMEIER (red.): *Applied Cognitive Linguistics: Theory, Acquisition and Language Pedagogy*, 87-117.
- KÖVECSES Zoltan (2002): *Metaphor: A Practical Introduction*. – London: Longman.
- LAKOFF George, JOHNSON Mark (1980): *Metaphors We Live By*. – Chicago: University of Chicago Press.
- LANGACKER Ronald W. (1987): *Foundations of cognitive grammar*. Vol.1: *Theoretical prerequisites*. – Stanford: Stanford University Press.
- MIKOŁAJCZUK Agnieszka (1996): Kognitywny obraz gniewu we współczesnej polszczyźnie. – *Etnolingwistyka* 8, 124-148.
- PUTZ Martin, NIEMEIER Susanne, red. (2001): *Applied Cognitive Linguistics: Theory, Acquisition and Language Pedagogy*. – Berlin: Mouton de Gruyter.
- STRUGIELSKA Ariadna, ALONSO Maria Rosa (w druku): Idioms in cross-cultural integration. – Inter-Disciplinary Press.
- SZWEDEK Aleksander (2004): Objectification in metaphorical processes – some philosophical issues. – *Lingua Posnaniensis* XLVI, 121-130.
- TAYLOR John (1989): *Linguistic categorisation; Prototypes in linguistic theory*. – Oxford: Oxford University Press.
- UNGERER Hans-Jorg, SCHMID Friedrich (1996): *An Introduction to Cognitive Linguistics*. – London: Longman.
- YU Ning (1998): *The Contemporary Theory of Metaphor: A Perspective from Chinese*. – Amsterdam: John Benjamins.

MAŁGORZATA NOWAKOWSKA  
Akademia Pedagogiczna  
Kraków

## Łączliwość przysłówka *toujours* z czasownikami w ujęciu kontrastycznym

### 0. Wstęp

Opis przysłówka *toujours* pociąga za sobą refleksję nad zagadnieniami mogącymi uchodzić za niezwiązane z nim bezpośrednio. Chodzi m.in. o rozróżnienie między leksemami czasownikowymi permanentnymi a niepermanentnymi, między habitualnością, iteratywnością a znaczeniem perfektywnym czasowników. Obecny artykuł jest jedynie wstępem do szerzej zakrojonego projektu badawczego. Projekt ten ma na celu usytuowanie tych zagadnień na tle analizy opisu czasu i aspektu w języku francuskim i polskim.

Analiza przysłówka *toujours* zostanie przeprowadzona zgodnie z przekonaniem, że analiza aspektowa musi obejmować następujące elementy: leksem werbalny, morfem czasu gramatycznego, obecność lub brak dopełnień, okoliczników czasu i częstotliwości. Te elementy, kombinując się ze sobą, derywują nowe znaczenie aspektowe, inne niż to zawarte w leksemie werbalnym lub też nie dodają do niego nic nowego.

### 1. Polisemia przysłówka *toujours*

W artykułach poświęconych francuskiemu *toujours* czytamy o niezgodności badaczy co do tego, czy różne użycia tego przysłówka należy uznać za zjawisko polisemii czy homonimii. W niniejszym artykule zobaczymy, że pewne użycia *toujours* będą tłumaczone za pomocą *zawsze*, pewne zaś będą miały inny polski odpowiednik. To mogłoby nas raczej skłaniać do wizji homonimicznej przysłówka *toujours*. Jednakże wśród jego użyc są też takie, które pozostają w bliższym lub dalszym związku z jego prototypowym znaczeniem, tj. znaczeniem czasowym. Nie wchodząc w dys-



kusję na temat polisemii i homonimii, będziemy posługiwać się terminem *użycie przysłówka*.

### 1.1. Przysłówek *toujours* w użyciu czasowym i argumentacyjnym

Zaczynamy od odróżnienia użycia *czasowego* od użycia *argumentacyjnego*, które ilustrujemy następującymi przykładami:

- (1) Luc ne sort jamais; il est *toujours* chez lui. (przykład Hansena)  
Luc nigdy nie wychodzi; *zawsze* jest u siebie.
- (2) Il ne touchera pas beaucoup, mais il gagnera *toujours* quelque chose.  
Nie dostanie wiele, ale *zawsze* coś zarobi. (Słownik PWN)

To rozróżnienie zostało przeprowadzone po raz pierwszy prawdopodobnie przez Cadiot, Ducrota, Nguyena i Vicher (Cadiot et al. 1985; Ducrot et al. 1986). Według tych językoznawców przysłówek *toujours* w użyciu czasowym, jak w (1), ma cechy syntaktyczne innych adwerbiów czasowych; tj. podlega negacji, ekstrakcji czy fokalizacji. Natomiast przysłówek w użyciu drugim, jak w (2), które wymienieni językoznawcy nazywają „pragmatycznym”, nie podlega tym operacjom. Pokażmy działanie testu negacji na oba użycia:

- (1a) ... non, il n'est *jamais/pas toujours* chez lui.  
... nie, *nigdy* nie ma go u siebie/*nie zawsze* jest u siebie<sup>1</sup>.
- (2a) # Il ne touchera pas beaucoup, mais il ne gagnera *jamais/pas toujours* quelque chose.  
# Nie dostanie wiele, ale *nigdy* nic nie zarobi/*ale nie zawsze* coś zarobi.  
(Słownik PWN)

Jak widać, przez negację przysłówka argumentacyjnego *toujours* otrzymujemy niespójny dyskurs, co zaznaczamy za Ducrotem znakiem #. Porównajmy tę sytuację ze zdaniem pozytywnym (2). W tym przykładzie przysłówek *toujours* bierze udział w tworzeniu tekstu argumentacyjnego, a mianowicie pozwala wprowadzić tzw. „argument słaby” (Cadiot et al. 1985). Dokładniej mówiąc, na skutek działania spójnika *ale* kierunek argumentacji w zdaniu składnikowym *coś zarobi* jest przeciwny w stosunku do kierunku argumentacji w zdaniu *nie dostanie wiele*. Użycie *zawsze* nie zmienia tego kierunku argumentacji, tj. zdanie, które zawiera *toujours*, stanowi „słaby argument” na korzyść rozumowania: ‘zarobi’.

### 1.2. Dwa typy użycia czasowego

W użyciu czasowym przysłówka *toujours* można z kolei wyróżnić użycie *uniwersalne* i *kontynuatywne*. Pierwsze jest definiowane jako wykładnik kwantyfikatora

<sup>1</sup> Przysłówek *nigdy* jest wynikiem negacji zewnętrznej (modalności negatywnej), a wyrażenie przysłówkowe *nie zawsze* – negacji wewnętrznej (por. Hansen 2004).

uniwersalnego (Vet 1980) i odpowiada polskiemu *zawsze* (Grzegorzycykowa 1975: 49-52). Drugi typ czasowego użycia przysłówka *toujours*, nazywany *kontynuatywnym* (Hansen 2004), często odpowiada polskim przysłówkom, takim jak: *ciagle/wciąż, nadal, stale*. Oto przykłady tych użyć:

- (3) Il se lève *toujours* à sept heures.  
Wstaje *zawsze* o siódmej.
- (4) Ils me fouillent chaque jour depuis trente ans. Je devais m'y être habituée: eh bien, ça me dégoûte *toujours* autant. (Nothomb (1998), *Mercur*: 16)

Mnie rewidują codziennie od trzydziestu lat. Powinam się już przyzwycząić; tymczasem nie, *wciąż* jest to dla mnie jednakowym dopustem. (Nothomb (2001), *Rtęć*: 12, tłum. J. Polachowska)

Przysłówek *toujours* w użyciu kontynuatywnym odróżnia się od uniwersalnego swoim znaczeniem presuponowanym: przysłówek *toujours* w (4) stwierdza prawdę danego stanu rzeczy w punkcie odniesienia czasowego i presuponuje prawdę tego stanu rzeczy w interwale, który go poprzedza (Nølke cytowany przez Hansen 2004: 42-43). Znaczenie to jest uwidocznione poprzez test negacji, który odróżnia użycie kontynuatywne *toujours* (4a) od uniwersalnego (3a):

- (3a) NON: Il ne se lève *jamais* à sept heures. (NIE: Nie wstaje *nigdy* o siódmej.)  
NON: Il ne se lève *pas toujours* à sept heures. (NIE: *Nie zawsze* wstaje o siódmej.)
- (4b) NON: ... eh bien, ça ne me dégoûte *plus* autant. (NIE: *już* to dla mnie nie jest takim samym dopustem.)

Jak się domyślamy, dla języka polskiego powyższy test nie jest potrzebny, gdyż *toujours* kontynuatywne tłumaczymy za pomocą *wciąż*, a nie *zawsze*. W języku francuskim test ten pozwala odróżnić *toujours* kontynuatywne od uniwersalnego i zbliżyć je znaczeniowo do przysłówka *encore* (*jeszcze*)<sup>2</sup>.

### 1.3. Użycie uniwersalne *toujours* a kwantyfikator uniwersalny

Jeśli przyjmujemy, że przysłówek *zawsze* odpowiada kwantyfikatorowi uniwersalnemu  $\forall$ , to zdanie (3) należy sparafrazować w następujący sposób:

- (3b) 'dla każdego *p*, jest prawdą, że jeśli jest siódma, to on wstaje'

przy czym *p* jest wyrażone tutaj przez predykcję WSTAWAĆ O SIÓDMEJ, której wyrażeniem argumentowym jest *on*, co z kolei odpowiada następującej formule (por. Grzegorzycykowa 1975; Vet 1980):

<sup>2</sup> Hansen (2004) cytuje Franckela, który wykazuje różnicę między *toujours* i *encore*: ten ostatni jest nazwany markerem dynamicznym, co znaczy, że wyraża możliwość przejścia od aktualnej fazy pozytywnej do negatywnej, mającej nastąpić po niej.

(3c)  $\forall p$ , wstawać o siódmej (on)

Zauważmy, że w tej analizie kwantyfikator ogólny (uniwersalny) dotyczy zmiennej propozycjonalnej  $p$ , a nie indywidualowej  $x$ , jak to czyni w zdaniach ogólnych typu:

(5) Mężczyźni kłamią.

(5a)  $\forall x$ , (kłamać (mężczyzna ( $x$ )))

Tę formułę czytamy: 'dla każdego  $x$ , jest prawdą, że jeśli  $x$  jest mężczyzną, to  $x$  kłamie'. W zdaniu (3), które jest zdaniem szczegółowym, nie ma mowy o takim zastosowaniu kwantyfikatora ogólnego, ponieważ pozycja argumentowa jest wypełniona przez zaimek *il*. Znaczenie ogólne wprowadza przysłówek *toujours* i bierze udział w tworzeniu otwartej serii czynności wstawiania, co w języku możemy oddać, posługując się następującą parafrazą:

(3d) Za każdym razem, gdy wybije siódma, (on) wstaje.

Podkreślmy, że w zdaniu (3) zarówno *toujours*, jak i *zawsze* określają czasownik oznaczający czynność przypisaną określone mu interwałowi czasowemu. I dlatego przysłówek *toujours* bierze udział w tworzeniu otwartej serii czynności. W kontekście tego rodzaju czasowników, tj. innych niż stanowe, przysłówek *toujours* jest uważany za „iteratywny” (por. Buchi 2007). Taka nazwa jest tu naszym zdaniem nadużyciem, gdyż sam przysłówek nie zawiera tego znaczenia. Jest on identyczny z *toujours/zawsze*, który determinuje czasownik stanowy, jak to można zaobserwować w cytowanym wyżej przykładzie:

(1) Luc ne sort jamais; il est *toujours* chez lui. (przykład Hansena)

Luc nigdy nie wychodzi; *zawsze* jest u siebie.

Różnica polega na tym, że tutaj *toujours* łączy się z leksemem czasownikowym stanowym. W odróżnieniu od predykcji WSTAWAĆ O SIÓDMEJ stan bycia u siebie oznacza sam z siebie ciągłość (por. Karolak 2005, 2007). Działanie kwantyfikatora uniwersalnego w tej sytuacji polega na „sprawdzalności” (fr. *validation*) danego stanu jako prawdziwego w każdym momencie jego trwania<sup>3</sup>. W (1) nie ma mowy o iteracji, ponieważ stan jako taki nie implikuje czasowego interwału.

Z tych rozważań wynika, że różnice interpretacji czasowo-aspektowej przykładów (1) i (3) nie wynikają z różnego znaczenia *toujours/zawsze*, ale ze znaczenia aspektowego czasownika, który się z nim łączy (por. Karolak w druku).

<sup>3</sup> Myślimy, że symbol nieskończoności  $\infty$ , jaki Vet (1980) proponuje dla opisu przysłówka *toujours*, jest za mocny. *À propos*, ciekawostką jest definicja *toujours* w słowniku *Petit Robert électronique*, która przewiduje dwa osobne znaczenia w haśle *toujours*: pierwsze dla *toujours* „nieograniczonego”, jak to widać w przykładzie tam cytowanym: *L'Être éternel est toujours, s'il est une fois* (Pascal) (tłum. nasze: *Byt wieczny jest zawsze, jeśli jest jeden raz*), a drugie znaczenie dla *toujours* „ograniczonego” do życia jednej osoby.

W dalszej części artykułu zajmiemy się wyłącznie analizą *toujours* czasowego uniwersalnego. Przeprowadzimy analizę jego łączliwości z czasownikami, zwracając przy tym uwagę na czas gramatyczny i aspekt. Najpierw opiszemy sytuację, w której następuje odpowiedniość aspektowa i czasowa między czasownikiem polskim i francuskim w kontekście *toujours/zawsze*. Następnie opiszemy sytuację odwrotną: braku tej odpowiedniości.

## 2. Odpowiedniość między francuskim i polskim

Będziemy używać terminu *odpowiedniość*, mimo że zdajemy sobie sprawę z tego, że nie istnieje stuprocentowa odpowiedniość między językami, jak to utrzymywał choćby Hjelmslev. Przez odpowiedniość aspektową i czasową między francuskim a polskim rozumiemy podobne rozłożenie wykładników tych kategorii semantycznych w obu językach. Istotne różnice w ich rozłożeniu w tekście będziemy nazywać „brakiem odpowiedniości”.

Można stwierdzić istnienie pewnego rodzaju odpowiedniości między tymi językami, gdy przysłówek *toujours/zawsze* łączy się z czasownikiem w *présent*, tj. w czasie teraźniejszym. Sytuację taką obserwowaliśmy w dwóch wyżej omawianych przykładach:

- (1) Luc ne sort jamais; il est *toujours* chez lui. (przykład Hansena)  
Luc nigdy nie wychodzi; *zawsze* jest u siebie.
- (3) Il se lève *toujours* à sept heures.  
Wstaje *zawsze* o siódmej.

Można się zastanawiać nad tym, dlaczego kontekst czasu teraźniejszego sprzyja łączliwości z przysłówkiem *toujours/zawsze*. Przyczynę tego stanu rzeczy upatrujemy w zgodności semantycznej między *toujours/zawsze* uniwersalnym a czasem gramatycznym teraźniejszym. Jak już wyżej mówiliśmy, użycie uniwersalne *toujours/zawsze* oznacza, że chodzi o cały okres trwania czy występowania danej czynności<sup>4</sup>. Co do czasu gramatycznego teraźniejszego, badacze są na ogół zgodni, że jest on z natury swej imperfektywny<sup>5</sup>. Jak piszą poloniści, bierze się to ze sprzeczności między retrospektywnym przedstawieniem czynności jako dokonanej i momentem mówienia, który, jako aktualny, uniemożliwia retrospekcję.

---

<sup>4</sup> Tego zdania nie należy rozumieć za bardzo „denotacyjnie”. Język *zawsze* w jakiś sposób przedstawia rzeczywistość, a nie „kopiuje” jej.

<sup>5</sup> Wielu językoznawców uważa, że wyjątek stanowią czasowniki performatywne, jak w zdaniu: *Przysięgam, że będę mówił prawdę*.

### 2.1. Leksem werbalny perfektywny/nieperfektywny i czas teraźniejszy

Sprawdźmy, jak przekonanie o imperfektywności czasu teraźniejszego odzwierciadla się w cytowanych przykładach. W zdaniu (1) już sam leksem werbalny jest imperfektywny, gdyż bycie w pewnym miejscu nie implikuje istnienia interwału<sup>6</sup>, a co za tym idzie, jest pojęciem ciągłym, używając terminu Karolaka (2007). W takim wypadku zerowy morfem czasu teraźniejszego<sup>7</sup> ogranicza się do powtórzenia tego samego znaczenia aspektowego, które jest już zawarte w leksemie werbalnym, tj. nie może „imperfektywizować” czegoś, co już jest imperfektywne. Przysłówek *toujours/zawsze*, jak pisaliśmy wyżej, „waliduje” prawdziwość tego stanu dla jakiegokolwiek momentu jego trwania. W zdaniach szczegółowych, a z takimi właśnie mamy do czynienia w (1), odnosimy wrażenie, że *toujours/zawsze* rozszerza jeszcze bardziej granice tego stanu. Takie wrażenie odnosi się prawdopodobnie na skutek niewspółmierności znaczenia *toujours* jako kwantyfikatora uniwersalnego i ograniczenia czasowego istniejącego w każdym zdaniu szczegółowym. Stąd też, gdy mówimy, że znamy kogoś *od zawsze*, tworzymy Grice’owską hiperbolę, która wynika z tej niewspółmierności.

Odwrotnie jak w (1), w zdaniu (3) leksem werbalny *se lever* jest perfektywny, gdyż oznacza przejście z pozycji leżącej lub siedzącej w pozycję pionową. Ponieważ leksem ten nie implikuje trwania, można go umieścić w grupie czasowników typu *achievement verbs* Vendlera. Dokładniej mówiąc, chodzi tu o inchoatywność: leksem *se lever* implikuje stan, który następuje po przejściu z jednej pozycji w drugą (por. konfiguracja inchoatywna: Karolak 2007). Co się dzieje, gdy połączymy leksem *se lever* z zerowym morfemem *présent*? Derywujemy w ten sposób znaczenie nieperfektywne.

### 2.2. Znaczenie habitualne i teliczne

Znaczenie, które powstaje z kombinacji leksemu perfektywnego z morfemem czasu teraźniejszego, nie jest jednoznaczne.

Po pierwsze, może chodzić o znaczenie nieperfektywne habitualne. Jeżeli weźmiemy pod uwagę przykład (3), to należały derywować znaczenie nieperfektywne tego czasownika razem z jego referencją czasową (*se lever à sept heures*). Wtedy mamy do czynienia z interpretacją habitualną, jak w zdaniu:

- (3e) Il se lève à sept heures.  
Wstaje o siódmej.

<sup>6</sup> Jak pokażemy niżej, chodzi tu o leksemy stanowe epizodyczne a nie permanentne.

<sup>7</sup> Z naszej analizy widać, że nie dzielimy opinii tych badaczy, którzy przedstawiają czas teraźniejszy jako „bezcasowy”, co ma wypływać z jego „ubogiej” struktury morfologicznej (Serbat 1988; Karolak 2007). Według nas, nawet gdy nie ma on morfemu czasowego, to wchodzi w opozycję czasową z czasem przeszłym i przyszłym, i z tego punktu widzenia możemy go uznać za deiktyczny.

W zgodzie z większością językoznawców (Ducrot 1979; Vet 1980; Kleiber 1987; Karolak 2007) dopatrujemy się habitualności tam, gdzie poprzez iterację czynności *x*-a komunikuje się charakterystykę *x*-a, a nie powtarzane czynności, które go dotyczą. Z tego wynika, że to nie *toujours* jest bezpośrednim sprawcą iteracji czynności wstawiania. Ta rola przypada zerowemu morfemowi czasu teraźniejszego, po – rzecz oczywista – uprzednim wytyczeniu referencji czasowej. Dokładniej mówiąc, sytuacja wyrażona przez leksem perfektywny jest usytuowana w czasie poprzez referencję czasową (*sept heures*), a następnie nieperfektywny morfem czasu teraźniejszego derywuje otwartą serię czynności. Cechę „otwartości” należy rozumieć jako brak granic sytuacji, czyli nieperfektywność<sup>8</sup>. Znaczenie habitualne przedstawiamy zatem przy pomocy następującego schematu, w którym czas teraźniejszy (*présent*) zajmuje pozycję zewnętrzną w stosunku do pozostałych elementów:

(3f) *Présent* (à sept heures (se lever (x)))

Po drugie, leksem perfektywny *se lever* w połączeniu z zerowym morfemem *présent* może mieć znaczenie nieperfektywne teliczne (por. konfiguracja teliczna: Karolak 2007). Przypomnijmy, że leksem *se lever* ma znaczenie inchoatywne, czyli oznacza kombinację dwóch elementów: samo nieduratywne przejście z jednej pozycji w drugą oraz stan rezultatywny, który oznacza tę drugą pozycję *x*-a. Dodając do tego znaczenia znaczenie nieperfektywne czasu teraźniejszego, dodajemy do inchoatywności fazę wstępną, duratywną, która prowadzi do wyżej wymienionego przejścia. Dlatego też, jeśli mówię:

(3g) Il se lève *maintenant*.  
Właśnie / Teraz wstaje.

to komunikuję czyjeś działanie, które ma na celu osiągnięcie granicy końcowej (przejście z jednej pozycji w drugą). Ta wewnętrzna granica pozostaje tutaj wirtualna, czyli jej osiągnięcie nie jest komunikowane przez czasownik *se lever* w czasie *présent* (por. Bogusławski 2004). Odniesienie czasowe do momentu aktu mowy jest „zewnętrzne” w stosunku do tej czynności. Czynność wstawiania zaczęła się przed momentem aktu mowy i trwa po nim<sup>9</sup>. Nie komunikuje się jednak ani granicy inicjalnej, ani terminatywnej. Dla oznaczenia derywacji znaczenia telicznego w zdaniu (3g) proponujemy następujący schemat:

(3h) *maintenant* (*présent* (se lever (x)))

Zauważmy, że odwrotnie jak w schemacie przedstawiającym znaczenie habitualne, tutaj odniesienie czasowe zajmuje w schemacie pozycję zewnętrzną. Zatem, te-

<sup>8</sup> Karolak (2007) używa zamiast terminu *nieperfektywność* terminu *ciągłość*. Jest ona definiowana przez Karolaka jako brak czasowych granic procesu, a nieciągłość – jako unieważnienie ciągłości procesu, czyli abstrahowanie od niej. Akceptując te definicje, używamy terminu *perfektywność* / *nieperfektywność* jako ich odpowiedników.

<sup>9</sup> Por. termin *sécant* cytowany à propos przez Riegela et al. (1994).

liczność jest derywowana bezpośrednio poprzez kombinację perfektywnego leksemu z nieperfektywnym *praesens*, natomiast habitualność czy jakakolwiek iteratywność (por. Kleiber 1987) powstają jedynie przez wymnożenie interwałów, do których wyznaczenia jest potrzebne jakieś odniesienie czasowe. Taki opis stanu rzeczy dotyczy prawdopodobnie jedynie zdań specyficznych. Pomija też implicytację interwału.

Przejdźmy do porównania opisanej sytuacji z językiem polskim. Oczywiście opis czasowników polskich jest nieco inny.

Najpierw musimy założyć, że czasowniki polskie *wstać* i *wstawać* są prawdziwą parą aspektową, czyli są tym samym leksemem<sup>10</sup>. Zatem ich różnica semantyczna wynika jedynie z perfektywności vs nieperfektywności. Przypomnijmy, że język francuski nie gramatyzuje różnicy aspektowej na poziomie bezokolicznika i dlatego bezokolicznik francuski *se lever*<sup>11</sup> traktujemy jako perfektywny, gdyż leksem ten ma znaczenie perfektywne.

Następnie, należy stwierdzić, że w języku polskim formy czasownikowe w czasie teraźniejszym nie są rezultatem kombinacji leksemu werbalnego perfektywnego z nieperfektywnym morfemem zerowym czasu teraźniejszego, jak to jest w języku francuskim. Najpierw rdzeń werbalny łączy się z morfemem aspektu nieperfektywnego (*wsta-j-(e)*), a potem tak otrzymany temat nieperfektywny – z zerowym morfemem czasu teraźniejszego. Jak widać, w strukturze morfologicznej czasownika polskiego w czasie teraźniejszym informacja o nieperfektywności jest dana *explicite*. Jednak wychodząc z założenia, że czas teraźniejszy jest tak czy inaczej interpretowany imperfektywnie, dochodzimy do takiego samego rezultatu w językach polskim i francuskim. To tylko struktura morfologiczna jest różna, znaczenie jest takie samo. Gdy mamy do czynienia z leksemem nieperfektywnym (*être quelque part/być gdzieś*), to czas teraźniejszy ogranicza się tylko do „potwierdzenia” jego znaczenia nieperfektywnego. Natomiast, w wypadku leksemu perfektywnego (*wstać/se lever*) czas teraźniejszy derywuje znaczenie nieperfektywne (habitualne lub teliczne).

Nadmiemy, że czas teraźniejszy może być interpretowany w obu językach jako *praesens historicum*, czyli przykłady (3i) są identyczne semantycznie z (3j):

- (3i) Il *se lève* à sept heures.  
Wstaje o siódmej.  
(3j) Il *se leva* à sept heures.  
Wstał o siódmej.

Przysłówek *toujours/zawsze* nie kombinuje się tutaj ani ze znaczeniem telicznym, ani z *praesens* historycznym.

<sup>10</sup> Zagadnienie pary aspektowej jest zrelacjonowane ostatnio przez Stawnicką (2007: 20-24).

<sup>11</sup> Forma złożona *s'être levé* jest używana w funkcji perfektowej (fr. *accompli*) lub jako czas zależny dla wyrażenia uprzedniości czasowej.

### 2.3. Restrykcje semantyczne

Językoznawcy opisali sytuację, w której łączliwość czasownika w czasie teraźniejszym z przysłówkiem *toujours/zawsze* jest problematyczna. Chodzi o to, że czasowniki czy predykcje<sup>12</sup> oznaczające stany permanentne, kombinując się z *toujours/zawsze*, tworzą zdania niepoprawne, bo semantycznie redundantne. Na poparcie tego stwierdzenia Vet (1980: 148) cytuje przykład Roberta Martina (1971):

- (6) \*Cet homme, nous le connaissons *toujours*. (Martin)  
Ten mężczyzna/człowiek, my go *zawsze* znamy.

W opisie polskich adwerbiów Grzegorzyczkowa (1975: 51) zauważa podobną zależność, co ilustruje następującymi przykładami, które oznacza gwiazdką:

- (7) \*On *zawsze* jest mężem Marii.  
(8) \*On *zawsze* zna tabliczkę mnożenia.  
(9) \*On *zawsze* wie o przyjeździe Jana.

Co prawda zgadzamy się z samą opinią, że przy wyrażeniu stanów permanentnych użycie *zawsze* jest semantycznie redundantne, to jednak uważamy, że gwiazdki niepoprawności są tutaj nieadekwatne. Zdanie (8) może być użyte w sposób zupełnie naturalny w wypadku, gdy chodzi o sprawdzalność danej wiedzy (znajomość tabliczki mnożenia), jej „ujawnienia”, a nawet jej „utrzymania” w pamięci<sup>13</sup>. Zatem *zawsze* oznacza sprawdzalność tego stanu we wszystkich możliwych momentach, jak to było w przykładzie (1). W kontekście sytuacyjnym mogłoby chodzić o rozmowę nauczyciela o umiejętności danego ucznia. Podobnie jest z przykładem (9): można łatwo wyobrazić sobie, że za każdym razem, gdy Jan przyjeżdża, to dana osoba o tym wie. Prawdopodobnie wynika to ze związku między stanowym *wiedzieć* a inchoatywnym *dowiedzieć się*. Nawet przykład (7) mógłby być traktowany jako poprawny, gdyby go interpretować jako „wykonywanie” funkcji męża<sup>14</sup>. Taka interpretacja sugeruje istnienie interwałów, które *zawsze* może mnożyć.

Zauważmy, że czasownik *znać* w przykładzie (6) jest inaczej rozumiany niż ten w (8). W przykładzie (6) chodzi o możliwość identyfikacji danej osoby, dlatego czasownik *znać* o tym znaczeniu nie łączy z *zawsze*.

Reasumując, można stwierdzić, że predykcje stanowe mogą współwystępować z *toujours/zawsze* wtedy, gdy istnieje możliwość zaistnienia interwału. Taka sytuacja ma miejsce we wszystkich trzech przykładach cytowanych przez Grzegorzyczkową: (7), (8) i (9). Podkreślmy jednak fakt, że możliwość zaistnienia interwału bierze się nie z samego stanowego znaczenia tych predykcji, ale ze znaczeń z nimi

<sup>12</sup> Używamy terminu *predykcja*, który odnosi się zarówno do czasowników, jak i przymiotników funkcjonujących jako orzeczenie.

<sup>13</sup> Uwaga ustna Denisa Apothéloz.

<sup>14</sup> Uwaga ustna Teresy Muryn.



powiązanych, wyrażonych lub domyślnych. Tak np. zdanie (8) może być interpretowane w sposób następujący:

(8a) *Zawsze/ Za każdym razem, gdy jest pytany, zna tabliczkę mnożenia.*

Jak pokazuje nasza parafraza, przysłówki *zawsze* nie dotyczą bezpośrednio predykcji, a znaczenia domyślnego, które zaznaczyliśmy kursywą. Fakt ten łączy się z pewnością z tym, że w zdaniach (7), (8) i (9) akcent musi padać na *zawsze*, aby mogły one być w ogóle interpretowane. Jak widać, takie użycie *zawsze* ma większy zasięg niż *zawsze* predykatywne, dlatego możemy je nazwać *pozapredykatywnym*. Nie można go jednak uważać za modalne, gdyż, jak widzieliśmy, podlega negacji (por. Hansen 2004).

Podążając nadal za tym rozumowaniem, można przyznać, że, gdyby gwiazdki niegramatyczności zamienić na jakieś znaki oznaczające „współwystępowanie mimo braku łączliwości semantycznej”, to wtedy można by przyznać rację Grzegorzycowej. To jednak nie zmienia faktu, że istnieje różnica między jej przykładami a przykładem (6). To znaczy, że z jednej strony są predykcje, które mogą wchodzić w relacje z interwałem czasowym, choćby był on skonstruowany zewnętrznie w stosunku do nich, a z drugiej – są predykcje, które, tak jak w (6), nie dopuszczają takiego związku. Zatem w tych ostatnich chodzi o niemożność współwystępowania z powodu braku łączliwości semantycznej. I tylko w tej sytuacji, w naszej opinii, mamy do czynienia z predykcjami oznaczającymi stany permanentne, a nie epizodyczne.

W świetle innych faktów takie postawienie rzeczy wydaje się zbyt rygorystyczne. Jak pokazuje Hansen (2004), łączliwość predykcji stanowych z *toujours/zawsze* zależy również od tego, czy mamy do czynienia ze zdaniem szczegółowymi, czy ogólnymi, co ilustrujemy przy pomocy następujących przykładów:

(10)  $\Theta$  Piotr *zawsze* jest niski.

(11) Sycylijczycy *zawsze* są niski<sup>15</sup>.

Znak  $\Theta$ , który poprzedza (10), oznacza to, że *zawsze* nie może współwystępować i nie łączy się z predykcją *być niskim* uzupełnioną przez syntagmę nominalną szczegółową *Piotr*. Brak tego znaku oznacza, że przysłówki pozapredykatywne *zawsze* współwystępuje z predykcją *być niskim* w odniesieniu do obiektu ogólnego, jakim są Sycylijczycy. Tę różnicę lepiej widać w parafrazach:

(10a)  $\Theta$  *Zawsze* gdy/za każdym razem jak spotykam Piotra, jest niski.

(11a) *Zawsze* gdy/za każdym razem jak spotykam Sycylijczyka, jest niski.

<sup>15</sup> Nie zgadzamy się z Hansen (2004), który dla podobnego zdania daje następującą parafrazę *Wszyscy Sycylijczycy są niski*, czyli definiuje takie użycie *toujours* jako przeniesienie kwantyfikatora ogólnego do pozycji podmiotu. Argument przeciw takiej analizie jest taki sam, jak w wypadku syntagmy generycznej w podmiocie (z rodzajnikiem określonym) i syntagmy poprzedzonej określnikiem *wszyscy*, które nie są semantycznie identyczne (Karolak 2004).

Czy to dla Piotra, czy to dla Sycylijczyków cecha bycia niskim jest cechą stałą, ale mówiąc o tej cesze w stosunku do Sycylijczyków wyrażam coś w rodzaju uogólnienia statystycznego. Oczywiście takie zdanie nie jest prawdą logiczną, bo wszyscy Sycylijczycy nie są niski. W zdaniu (11) przysłówek *zawsze* może funkcjonować jako pozapredykatywny, gdyż dotyczy jakiegoś domyślnego predykatu, jak *spotykać*, co implikuje myśl o dystrybucyjnym sprawdzeniu zbioru Sycylijczyków. Taka sytuacja jest niemożliwa w przypadku zdania (10), komunikującego o niskości Piotra. Nie ma tu mowy o żadnym sprawdzaniu zbioru, bo Piotr, jeśli stanowi jakiś zbiór, to jest to zbiór jednoelementowy. Ponadto predykcja *być niskim* nie jest polisemiczna i nie może oznaczać przejawów cechy, jak to jest np. w zdaniu *Piotr jest zawsze przystojny*, czy w (8), mówiącym o czyjejs znajomości tabliczki mnożenia.

Od dawna językoznawcy piszą o odróżnieniu stanów epizodycznych od permanentnych, ale nikt naprawdę nie pokazał, gdzie przebiega linia graniczna. Myślmy, że test kombinacji z *toujours* uniwersalnym czy polskim *zawsze* może pomóc w tym odróżnieniu, choć jego zastosowanie nie jest rzeczą prostą.

### 3. Brak odpowiedniości między francuskim a polskim

Najpierw przypomnijmy, że polski przysłówek *zawsze* na ogół nie współwystępuje z formą dokonaną czasownika. Stąd wątpliwości, co do gramatyczności takich zdań jak (12):

(12) ? *Zawsze powiedział prawdę.*

Fakt ten wyjaśnia się za Grzegorzycową (1975: 51) jako niemożność łączliwości kwantyfikatora uniwersalnego, którego wykładnikiem jest przysłówek *zawsze*, ze znaczeniem jednostkowym wyrażonym przez dokonaną formę czasownika. Nie podejmując w tym miejscu dyskusji na temat zakresu tej restrykcji<sup>16</sup>, pragniemy zauważyć, że ta restrykcja ma następujące skutki. Nie pozwala na oddanie opozycji istniejącej w języku francuskim między dwoma formami czasu przeszłego *passé composé* i *imparfait*. Tak też zarówno zdanie (13), jak i (14) musi być przetłumaczone za pomocą formy niedokonanej czasu przeszłego.

(13) Il a toujours dit la vérité. (*passé composé*)

Zawsze mówił prawdę.

(14) Il disait toujours la vérité. (*imparfait*)

Zawsze mówił prawdę.

Z punktu widzenia badacza niebędącego sławistą, choć wiedzącego, że języki słowiańskie zgramatykalizowały opozycję dokonaność vs niedokonaność<sup>17</sup>, polskie

<sup>16</sup> Zdania tego typu występują dla wyrażenia tego, co Holvoet nazywa „powtarzalnością uwarunkowaną” (por. Stawnicka 2004: 84).

<sup>17</sup> Terminów tych używam zgodnie z tradycją slawistyczną, tzn. nie tłumaczę dosłownie romanicznej opozycji *accompli* vs *inaccompli*. Można inaczej powiedzieć, że dokonaność jest równo-

tłumaczenie powyższych zdań wygląda paradoksalnie. Język polski nie oddaje tutaj jedynej opozycji aspektowej, jaką gramatyzuje język francuski. W tym języku jedynie morfemy tych dwóch czasów gramatycznych nie są wykładnikami czasu, ale aspektu.

### 3.1. Pozorna odpowiedniość imparfait i czasu przeszłego niedokonanego

Co do czasu *imparfait*, jego morfemy mają znaczenie nieperfektywne. Analizujemy je więc tak samo, jak zerowe morfemy czasu teraźniejszego, o czym pisaliśmy wyżej. Z tego można by wywnioskować, że polski czas przeszły niedokonany dobrze odpowiada czasowi *imparfait*. Skądinąd jest również używany do wyrażenia czynności ciągłej częściowo równoczesnej z drugą czynnością nieciągłą, tak jak to się dzieje z czasem przeszłym niedokonanym w języku polskim (np: *Jak weszła do pokoju, mówił (= il disait) do Kasi, że źle się czuje i że...*). Ta stuprocentowa odpowiedniość jest jednak pozorna, gdyż, wchodząc w opozycję z *passé composé*, *imparfait* wyraża nie tylko nieperfektywność w stosunku do perfektywności *passé composé*, ale też brak styczności z momentem mówienia, w odróżnieniu od swoistej styczności z momentem mówienia, która jest możliwa dla *passé composé* w znaczeniu perfektywnym, czyli rezultatywnym. Zatem zdanie (13) może być odczytane jako „i teraz też mówię prawdę”, a (14) nie ma takiej interpretacji. W (14) cała habitualna czynność mówienia prawdy jest umiejscowiona w okresie poprzedzającym moment mówienia, pozostając bez bezpośredniego związku z nim. Tej różnicy polski czas przeszły również nie oddaje.

### 3.2. Znaczenie perfektywne czasu *passé composé*

W tym miejscu należy wyjaśnić, że, na skutek takiego a nie innego rozwoju systemu czasowego w języku francuskim, *passé composé* ma dwa znaczenia. Po pierwsze, zachowuje swoje pierwotne znaczenie, tj. znaczenie perfektywne (fr. *accompli*). W tym znaczeniu *passé composé* oznacza stan wynikający z czynności poprzedzającej moment mówienia. Po drugie, oznacza po prostu czynność, która miała miejsce w przeszłości i dlatego może być datowana. To ostatnie użycie nazywa się za Benveniste'em (1966) „aorystem”<sup>18</sup>.

Jakie znaczenie ma czas *passé composé* użyty w przykładzie (13): perfektywne czy aorystyczne? Zanim jednak odpowiemy na to pytanie, przedstawimy dwa typy rezultatywności: semantyczną i pragmatyczną (por. Apothéloz, Nowakowska w druku). Pokażmy najpierw czas *passé composé*, który oznacza rezultatywność semantyczną:

---

ważna z perfektywnością i jest tu definiowana jako obecność granicy początkowej lub końcowej sytuacji, którą oznacza czasownik. Niedokonaność, czyli nieperfektywność, jest tu rozumiana jako abstrahowanie od jakiegokolwiek granicy sytuacji denotowanej przez dany czasownik.

<sup>18</sup> Dokładniej, Benveniste (1966) pisze o aoryście dyskursu, czyli o czasie, który oddaje znaczenie czasu *passé simple*, używanego jedynie w planie historycznym, a nie deiktycznym.

- (15) Ils *sont allés* chez un opticien de quartier avec leur enfant malvoyant.  
Poszli do miejscowego optyka ze swoim źle widzącym dzieckiem.

To znaczenie jest ściśle związane ze znaczeniem aspektowym leksemu werbalnego czasownika, tutaj *aller* (*pójść/pojechać gdzieś*), a mianowicie z istnieniem granicy wewnętrznej (por. „zmiana skokowa” (Laskowski 1998)). Konsekwencją tego znaczenia aspektowego w przykładzie (15) jest implikacja: ‘nie ma ich teraz w domu’ lub ‘są teraz u miejscowego optyka’.

Rezultatywność pragmatyczna ma miejsce na przykład wtedy, gdy użyjemy czasownika, który nie implikuje żadnej „zmiany skokowej”, jak np. *dire* (*powiedzieć/mówić coś*) użyty w *passé composé* w następnym przykładzie:

- (16) Il *a dit* la vérité.  
Powiedział prawdę.

Tutaj znaczenie rezultatywne wynika jedynie z rozumowania inferencyjnego. Zatem ta wypowiedź może być poprzedzona na przykład przez takie zdanie, jak: *Dlaczego go skarciłeś?*. Jak widać, myśl o pochwaleniu lub skarceniu kogoś, kto powiedział prawdę, nie jest semantycznie związana z predykacją zawartą w zdaniu (16).

Co do opisu *toujours* i jego kombinacji z czasem *passé composé*, należy zauważyć, że czasowniki o znaczeniu tzw. „zmiany skokowej”, kombinując się z *toujours*, tracą znaczenie rezultatywne semantyczne: mogą mieć jedynie znaczenie rezultatywne pragmatyczne:

- (15a) Ils *sont toujours allés* chez un opticien de quartier avec leur enfant malvoyant. (Internet)  
Zawsze *chodzą* do miejscowego optyka ze swoim źle widzącym dzieckiem.

Zatem (15a) nie ma takich samych implikacji jak (15): nie komunikuje się, gdzie obecnie znajdują się rodzice źle widzącego chłopca. W podobnej sytuacji, tzn. dla tego typu czasowników użytych w formie niedokonanej, sławiści piszą o tzw. anulowaniu rezultatu.

Wybierając czasownik oznaczający tzw. „zmianę skokową”, chcieliśmy pokazać, że wynikiem ich kombinacji z *toujours* jest rezultatywność pragmatyczna. Nie ma takiej różnicy w stosunku do czasowników, które nie oznaczają tzw. „zmiany skokowej”. Jak widać w (13) i (16), zarówno dla *passé composé* kombinującego się z przysłówkiem *toujours*, jak i bez tego przysłówka, mamy do czynienia z rezultatywnością pragmatyczną. Krótko mówiąc, oba typy czasowników w kombinacji z *toujours* wykluczają rezultatywność semantyczną.

### 3.3. Znaczenie *passé composé* w kombinacji z *toujours*

Wracając do postawionego wcześniej pytania, czyli interpretacji czasu *passé composé* określonego przez *toujours*, powiemy coś, co nie mieści się w romańskiej

tradycji analizy *passé composé*, a mianowicie, że w tym wypadku czas *passé composé* nie jest ani rezultatywny, ani aorystyczny. Jego znaczenie jest inne: kombinuje znaczenie rezultatywne ze znaczeniem procesualnym. Znaczenie rezultatywne jest widoczne w tym, że cytując jakieś sytuacje z przeszłości, komunikujemy coś o teraźniejszości. Ten aktualny komunikat jest, jak opisaliśmy wyżej, natury inferencyjnej. Np. chcąc powiedzieć o czyjejs prawdziwości, mówię (13): *Il a toujours dit la vérité*. Jednocześnie jest tu widoczne znaczenie procesualne, czyli, używając *passé composé*, przekazujemy informację o czynnościach dokonanych w przeszłości. Według nas, nie jest dowiedzione, że używając *passé composé*, komunikuję jedynie rezultat bez komunikowania czynności dokonanych przed momentem mówienia (por. Karolak 2007; Comrie 1976). Do tego opisu należy dodać, że poprzez połączenie *passé composé* z przysłówkiem *toujours* otrzymujemy użycie zwane w tradycji słowiańskiej znaczeniem faktualnym egzystencjalnym (Stawnicka 2004; Karolak 2007), a w tradycji anglosaskiej *Indefinite Past* (Leech 1971) czy *Experiential Perfect* (Comrie 1976). Charakteryzuje się między innymi tym, że nie dopuszcza datowania wykonanych czynności i że informacja o ilości wykonanych czynności nie jest relewantna.

Jeśli nasze rozumowanie na temat *passé composé* determinowanego przez *toujours* jest poprawne, to pojawia się pytanie, jak w języku polskim wyraża się znaczenie faktualne egzystencjalne. Otóż język polski używa do tego celu jedynie formy niedokonanej czasu przeszłego, co dobrze widać w zdaniach takich, jak: *Już raz zwiedzałem Wawel/leciałem samolotem*. Stąd wniosek, że odpowiednikiem dla *Il a toujours dit la vérité* jest *Zawsze mówił prawdę*, a nie *Zawsze powiedział prawdę*.

#### 4. Podsumowanie

W niniejszym artykule przedstawiliśmy nasze refleksje na temat łączliwości czasowników z przysłówkiem *toujours*, któremu w języku polskim odpowiada *zawsze*. Co do łączliwości lub jej braku, najpierw opisaliśmy odpowiedniość między dwoma językami. Chodzi o czasowniki w *praesens*, zarówno stanowe, jak i oznaczające akty. Przy tej okazji wprowadziliśmy pojęcie funkcji pozapredykatowej przysłówka *toujours/zawsze*, która wiąże się z odróżnieniem między czasownikami oznaczającymi stany permanentne i oznaczającymi stany epizodyczne. Następnie pokusiliśmy się o analizę tej łączliwości dla czasów przeszłych, gdzie tej odpowiedniości brak. Bierze się to stąd, że *passé composé* w tym kontekście ma znaczenie ogólnofaktowe egzystencjalne, które jest regularnie wyrażane w języku polskim przez formę niedokonaną czasu przeszłego. Taka sama forma czasu przeszłego jest używana w języku polskim dla znaczenia habitualnego, uprzedniego w stosunku do sytuacji aktu mowy, co jest wyrażone za pomocą innego czasu gramatycznego *imparfait*.

Ponieważ przedstawione tutaj wyniki badań w tej dziedzinie są zaledwie wstępem do większego projektu, nasze analizy są dość fragmentaryczne. Brak tu opisu tej łączliwości z czasownikami w czasie przyszłym. Należy również rozwinąć badania nad *passé composé* w użyciu egzystencjalnym i jego związku z frekwentatywnością

i limitatywnością. Pominęliśmy również opis warunków użycia, jakich wymagają zdania typu *Zawsze powiedział prawdę*.

### Compatibility of the adverb *toujours* and verbs in contrastive perspective

#### Summary

The author of this article follows the opinion that aspectual analysis must contain various elements: verbal lexeme, tense morpheme, presence or absence of the object, temporal or frequency adverbs. These elements, combined with each other, either create a new meaning, different from the one of the verbal lexeme or do not.

The author examines the function of the French adverb *toujours*, translated into Polish by *zawsze*, in this combination of aspectual elements. In the case of present tense there is a sort of adequacy between French and Polish. Nevertheless, in the case of past tenses there is not: Polish word chain *past imperfective verb + zawsze* corresponds to two different French combinations: *passé composé verb + toujours* and *imparfait verb + toujours*.

**Keywords:** Polish, French, aspect, tense, general quantification adverb

#### Bibliografia

- APOTHÉLOZ Denis, NOWAKOWSKA Małgorzata (w druku): La résultativité en français et en polonais. – *Cahiers Chronos*.
- BENVENISTE Emile (1966): Les relations de temps dans le verbe français. – w: *Problèmes de linguistique générale*, tome 1. – Paris: Gallimard, 237-250.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej (2004): *Aspekt i negacja*. – Warszawa: Wydawnictwo Takt. 1.
- BUCHI Eva (2007): Sur la trace de la pragmatization de l’adverbe *toujours* (“Voyons toujours l’apport de la linguistique historique”). – *Langue Française* 154, 110-125.
- CADIOT Anne, DUCROT Oswald, NGUYEN Thanh-Binh, VICHER Anne (1985): Sous un mot, une controverse: les emplois pragmatiques de “*toujours*”. – *Modèles linguistiques*, t. VII, fasc. 2, 105-124.
- COMRIE Bernard (1976): *Aspect. An introduction to the study of verbal aspect and related problems*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- DUCROT Oswald (1979): L’imparfait en français. – *Linguistische Berichte* 60, 1-23.
- DUCROT Oswald, NGUYEN Thanh-Binh, VICHER Anne (1986): Les emplois pragmatiques de *toujours* (suite): le cas des conclusions assertives. – *Modèles linguistiques*, t. VIII, fasc. 2, 115-122.

- GRZEGORCZYKOWA Renata (1975): *Funkcje semantyczne i składniowe polskich przysłówków*. – Wrocław.
- HANSEN Maj-Britt Mosegaard (2004): La polysémie de l'adverbe *toujours*. – *Travaux de linguistique* 49, 39-55.
- KAROLAK Stanisław (2004): *Rodzajnik francuski w ujęciu funkcjonalnym*. – Kraków: Collegium Columbinum.
- KAROLAK Stanisław (2005): *Semantyka i struktura aspektu w językach naturalnych*. – Kielce: Wyższa Szkoła Umiejętności w Kielcach.
- KAROLAK Stanisław (2007): Wyrażenia predykatywne orzeczeniowe. – w: *Składnia francuska o podstawach semantycznych, tom 1*. – Kraków: Collegium Columbinum, 33-54.
- KAROLAK Stanisław (w druku): L'aspect dans une langue: le français. – *Journal of French Language Studies*.
- KLEIBER Georges (1987): *Du côté de la référence verbale. Les phrases habituelles*. – Berne: Peter Lang.
- LASKOWSKI Roman (1998): Kategorie morfologiczne – charakterystyka funkcjonalna. – w: Renata GRZEGORCZYKOWA, Roman LASKOWSKI, Henryk WRÓBEL (red.): *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 147-172.
- LEECH Geoffrey N. (1971): *Meaning and the English Verb*. – London – New York: Longman.
- MARTIN Robert (1971): *Temps et aspect*. – Paris: Klincksieck.
- NOWAKOWSKA Małgorzata (2005): Non-correspondance entre le passé composé français et le passé imperfectif polonais: contexte de l'adverbe « toujours ». – *Synergies Pologne* 2, tome II, 105-111.
- RIEGEL Martin, PELLAT Jean-Christophe, RIOUL René (1994): *Grammaire méthodique du français*. – Paris: PUF.
- SERBAT Guy (1988): Le temps: le temps des philosophes, des savants et des grammairiens, ... et celui des sujets parlants. – w: Guy SERBAT: *Linguistique latine et linguistique générale*. – Louvain-la-Neuve: Peeters, 15-22.
- STAWNICKA Jadwiga (2007): *Aspekt – iteratywność – określniki kwantyfikujące (na materiale form czasu przeszłego w języku polskim)*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- VET Co (1980): *Temps, aspect et adverbess de temps en français contemporain*. – Genève: Droz.

EWA DATA-BUKOWSKA  
Uniwersytet Jagielloński  
Kraków

**From gesture to adverbial  
– Swedish *det* as an example of linguistic polysemy**

Introduction

Every grammar of the Swedish language provides more or less precise information concerning various ways of using the unit *det* (see e.g. Thorell 1973; Teleman, Hellberg & Anderson 1999a, 1999b, 1999c). The Swedish *det* can be used both pronominally and adnominally. It may occur, among other things, as a neuter demonstrative pronoun, a third-person neuter pronoun, an anaphoric pronoun in the case of the so-called *impure text deixis* and, as linguists often put it, as a meaningless, but nevertheless necessary element fulfilling the function of the subject or object in a number of different constructions. However, in traditional grammar one does not pay attention to the links and mutual relations between the individual uses of this language unit. Thus, within such a framework, the Swedish *det* can be treated as an extreme example of homonymy in language.

The only study that postulates the existence of connections between particular occurrences of *det* is a book by Olson (1913). In the context of the study of *det* and related structures, this book is truly exceptional as it comes very close to the idea of the radial category promoted within the cognitive theory of language. Unfortunately, it seems to be forgotten as well.

The main goal of this article is to show the semantic value of the unit *det* in contemporary Swedish, adopting the perspective of Cognitive Grammar (CG) as described in Langacker (1987, 1991) and Lakoff (1987). The analysis of the linguistic material which I am going to present can be interpreted in a wider context of the research concerning the functioning of units which are “related” to the Swedish *det* in various languages; in other words, units which fulfill similar functions in these languages, e.g. the English *it*, the German *es*, the Polish *to* etc. (Langacker 1991; Schultze & Tabakowska 1992; Tabakowska 1995; Smith 2002; Sokołowska 2002).



However, what is interesting in this context is the fact that, compared to the above-mentioned units, the Swedish *det* seems to have the widest range of uses.

I shall concentrate only on pronominal uses of the Swedish *det*. I shall try to prove that they all are linked to each other and that they are cognitively motivated. Thus, the meaning ascribed to *det* constitutes a complex network of senses rooted in the prototype, which is a cognitive reference point within the category.

### Prototype

According to Tabakowska (1995), the demonstrative pronoun should be seen as the category prototype for the Swedish *det* (Tabakowska 1995: 432). Considering the ample publications on the demonstrative pronoun in various languages (e.g. Data-Bukowska 2005; de Mulder 1996; Hanks 1992; Himmelmann 1996; Jodłowski 1973; Roberts 1993) we can ascribe to the prototypical *det* the following attributes:

- a. *det* gives the addressee a signal to distinguish a figure (an object) from the ground which the speakers share
- b. *det* narrows down (to some extent) the range of the ground “containing” the figure
- c. the ostensive gesture accompanying *det* introduces a further narrowing down of this ground
- d. *det* portrays the figure in a most schematic way (as a thing)
- e. *det* distinguishes the figure, which is a bounded concrete object
- f. which is smaller than the ground and can be clearly distinguished from it,
- g. which is introduced into the addressee’s consciousness as a new element
- h. *det* renders the object salient, i.e. highlights it
- i. *det* signals that the figure is distant from the conceptualizer
- j. *det* can be stressed and contrast the figure with the other elements of a given category within the ground

The very perception of the demonstrative, its sound or its written form, starts the demonstrative process (de Mulder 1996: 37). In this process the prototypical *det* functions on the one hand as a kind space builder and on the other hand as a highlighter of the object. However, as can be expected, the attributes which I have listed above can be excluded or transformed in particular occurrences of this language unit in contemporary Swedish.

### Category

Let us now examine some conceptualizations. Examples (1) and (2) illustrate instances of the category prototype. In (1) the speaker points to the objects in physical space, at the same time categorizing (naming) them explicitly. *Det* to the greatest extent resembles here its paralinguistic prototype i.e. pointing to an object with the finger. This instantiation of *det* reflects practically all the attributes of the prototype, except for two: it is not stressed and does not profile any contrast. However, these values can potentially be introduced into the conceptualization.

(1)

**Det** är en stol.<sup>1</sup>**Det** is a chair.**This (That/It** – depends on the context) is a chair.

In the case of (2), the characteristics of the figure have changed. The object pointed to is not clearly distinguished from the ground.

(2)

Suddenly a terrible noise can be heard:

Vad var **det**?What was **det**?What was **that**?

(Olson 1913: 6)

Also in (3) the function of *det* is to indicate that the object referred to is to be found by making use of the immediately accessible context in which this language unit occurs. However, in this case *det* characterizes the figure in a wider extent than in (1) and (2). The object called for in this context – *ett pappersblock* ‘a (writing) pad’ – should be entitled to concrete neuter gender. The pronoun retains here the other attributes of the category prototype.

(3)

Ge mig **det**. [the speaker will get **ett** pappersblock ‘a (writing)pad’ near the addressee]Give me **det**. [the speaker will get a **NEUTER** (writing)pad near the addressee]Give me **that/it**. Give **it** to me.

Also the use of *det* in (4) is clearly gender-dependent.

(4)

Vi bodde i **ett** rött hus då. Den sommaren var **det** nymålat.We lived in a **NEUTER** red house then. That summer was **det** freshly painted.We lived in a red house then. That summer **it** was freshly painted.

The pronominal *det* used in contemporary Swedish in the way shown in example (4) is a very precise signal to the addressee. The weakly stressed, low-pitch pronoun directs his/her attention back in the text and narrows down a specific portion of the ground containing the object. The object which *det* designates is marked for the neuter gender and it enjoys the highest degree of cognitive salience in the participants’ consciousness. Thus, the pronominal *det* in its anaphoric (or tracking) use does not

<sup>1</sup> Examples presented in this article mostly come from Teleman et al. (1999a, 1999b, 1999c).

introduce a new object into the universe of discourse but only retrieves an old and accessible one. Additionally, the highlighting of the object is here weakened. The main function of *det* is then not making the object salient for the addressee, but only recalling it in his/her memory (Olson 1913: 2).

Also no implication of contrast is present in this usage (Teleman et al. 1999a: 300). If necessary, this feature may be introduced into the conceptualization by putting more stress onto the pronoun. In such a case, the object is more clearly highlighted, and the similarity to the prototype of *det* is increased.

In traditional grammar *det* in (5) is treated as semantically empty expletive object (Teleman et al. 1999b: 301). From the point of view of CG, this occurrence of *det* shows similarity with *det* in (4) and (2).

(5)

Ta **det** lugnt!

Take **det** easy!

Take **it** easy!

*Det* is not co-referential here. However, the unit refers to a very unspecific [thing] in the addressee's consciousness. This [thing] is construed as the patient of the action expressed by the verb. Since recalling such an object is theoretically automatic, it is connected with no particular cognitive effort on the addressee's part. Though the meaning of *det* is maximally schematic, from the point of view of CG, it is still a meaning and the reference described here can be treated as a kind of anaphor.

The next extension of the category is *det* referring to complex regions of conceptual content in discourse. See example (6). Lyons (1977: 668) calls this *impure text deixis*.

(6)

Tycker du om öl? Ja **det** gör jag.  
(det = tycker om öl)

Do you like beer? Yes **det** do I.  
(det = like beer)

Do you like beer? Yes I do.

Reference to regions of conceptual content which, as Krenn (1985: 93) puts it, "zum Gegenständen hypostatisiert werden", is also possible in the physical space surrounding the speakers. That is why the similarity between the occurrences of *det* in examples (6) and (2) is so obvious.

In (6) *det* is a verbal gesture, which establishes the frame of reference in which the object is to be found. However, this object does not originally exist in the universe of discourse. It is, as Himmelman (1996: 224) puts it, to be "created at the very moment" when the pronoun is used. In this regard, the object can be treated as new on the scene. "It is established in the [...] discourse for the first time" (*ibid*).

In this type of conceptualization, the prototypical relations between the figure and the ground are visibly modified. Though complex conceptual content is here formed as a [thing], this thing seems to be quite vague. Its boundaries are fuzzy. Thus, a clear distinction between the figure and the ground is here neutralized.

The phenomenon described in the grammar of Swedish as *initial dislocation* (Teleman et al. 1999c: 533) is clearly related to this category – example (7).

(7)

Om det blir regn, **det** är det ingen som vet.

Whether it's going to rain, **det** is no one who knows.

No one knows whether it's going to rain.

In the same way as in (6), the pronominal *det* can point to an object created in the following discourse segment – see example (8). However, the aspects of highlighting the object and creating this object as a new element in the universe of discourse are more clearly marked here.

(8)

Jag säger då **det**:  
XXX. (Olson 1913: 42)

I'm saying then **det**:  
XXX.

Then I'm saying **this**:  
XXX.

Let us now compare conceptualisations (9) and (7). In (9) *det* profiles an object designated by a clause. The object already exists in the addressee's consciousness (Teleman et al. 1999a: 287), so its status is similar to that in *impure text deixis*.

(9)

**Det** att hon gråter behöver inte betyda att hon är ledsen.

**Det** just because she is crying does not necessarily mean that she is sad.

Just because she is crying does not necessarily mean that she is sad.

An interesting extension of the category is *det* used in the construction in (10). This construction shows some similarity to the conceptualizations in (9) and (8). However, in (10a) the ability of the unit to set up a ground where the figure is to be identified manifests itself more clearly, while the function of highlighting the object is weakened.

(10)

a)

**Det** ska bli trevligt att du kommer.

**Det** will be nice if you come.

**It** will be nice if you come.

b)

\*Att du kommer ska **det** bli trevligt.

\*If you come will **det** be nice.

Thorell (1973: 205) describes this kind of *det* as a preparatory subject, which prepares the ground for the subject proper, introduced at the end of the sentence. Teleman et al. (1999c: 53, 55) treat this kind of *det* as a semantically empty unit, which makes it possible to move the logical subject to the rhematic part of the sentence.

A characteristic feature of the conceptualization in (10a) is a specific order in which the information is introduced. From the cognitive perspective it should be seen as iconic. *Det* either appears here in the initial position or it occupies the place reserved in the Swedish sentence for the subject – (S) – only<sup>2</sup> (Teleman et al. 1999c: 36, 55). Immediately after *det* comes a verb which has a schematic meaning, e.g. *vara* ‘to be’ *bliva* ‘to become’, then an adjective *trevligt* ‘nice’ which shows congruence in neuter gender with the pronoun and introduces into the conceptualization the evaluative judgement of the speaker (Teleman et al. 1999c: 54). The object itself is mentioned as the last element in the linear structure of the sentence.

According to Smith (2002: 93), who discusses a similar kind of construction in German, we can characterize *det* in (10a) as a signal to the addressee to set up a ground, within which a figure is to be distinguished. The ground is created on the basis of the information provided by the adjective. In this way, “an abstract mental space” is set up in the universe of discourse (Smith 2002: 94)<sup>3</sup>. So, similarly to the prototype, *det* functions here as a kind of a space builder. Additionally, it is a signal to distinguish an object which is introduced into the scene as a new element.

An additional argument in favour of the description of the semantic content presented here is the fact that it is not possible in Swedish to begin the sentence with the logical subject and retain *det* in such a construction (Teleman et al. 1999c: 55) – example (10b). In other words, having already introduced the object into the scene, the speaker does not need to include within the conceptualization the unit building the space within which this object is to be delineated.

The unit *det* in (11a) may be seen as close in value to *det* in its cataphoric uses, illustrated by examples in (9) and (10). On the other hand, *det* in (11a) is clearly related to the pronoun in (4).

(11)

a)

Men problemet är väl det att vi hittills har varit relativt skyddade.      But the problem is det that we until now have been relatively protected.

But the problem is that until now we’ve been relatively protected.

<sup>2</sup> What is meant here is the position no. 3 in the linear order of the main clause, after topic (the so-called FUNDAMENT) and the finite verb (FIN): 1FUNDAMENT. 2FIN. 3S. 4a. 5V. 6N. 7A.

<sup>3</sup> Smith (2002: 93), discussing a similar type of construction in German, points out that the conventional way of introducing information presented here is cognitively motivated. The egocentric position of the speaker manifests itself in the fact that his/her evaluative judgement, which sets up the ground, appears in this conceptualization before the delineated object.

b)

Men problemet är väl att vi hittills har varit relativt skyddade.

But the problem is that until now we've been relatively protected.

*Det* profiles the neuter gender of the Swedish noun *problem* 'problem'. On the other hand, the unit serves to highlight this object in the universe of discourse. Removing *det* from the conceptualization would cancel this feature – (11b).

Let us now go back to example (1). A clear similarity to this instantiation of *det* is shown by *det* in (12). However, pointing to the object has been here transferred into the discourse space.

(12)

Vem är det? **Det** är Jan.

Who is det? **Det** is Jan.

Who is **it/this/that?** **It/This/That** is Jan.

The facultative use of *det* in (13) is also similar to these uses. However, the highlighting of the object seems to be more clearly marked within this conceptualization.

(13)

Den som blev glad, (**det**) var jag. (Olson 1913: 33)

The one who became happy, (**det**) was I.

I was the one who became happy.

*Det* in the so-called *utbrytningskonstruktion* – example (14) – (Teleman et al. 1999c: 62-63) also shows a certain affinity with *det* in (13). This construction corresponds to the English cleft sentence.

(14)

**Det** var min chef som vann tävlingen.

**Det** was my boss who won the competition.

**It** was my boss who won the competition. (My boss was the one who won the competition.)

In this construction the pronominal *det* retains a central feature of the category prototype i.e. the signal for distinguishing a figure from the ground. However, this instantiation of *det* is not used to introduce a new object into the addressee's current attention, but it only retrieves the one of which s/he already has prior knowledge. So, the construction has certain features of anaphora. The function of further narrowing down the space containing the figure is fulfilled by the relative clause as a modifier. The clause substitutes the prototypical ostensive gesture which accompanies the pronoun.

This instantiation of *det* cannot be stressed and cannot profile contrast. However, these values are retained in the construction. The stress which falls on the expression

denoting the figure causes the object to contrast with other elements of the category. In this way the object is also highlighted.

In the language of the media, this construction is often used to introduce a new piece of information to the addressee's consciousness, as in (15) (Teleman et al. 1999c: 517).

(15)

<b>Det</b> var <u>idag på morgonen</u> som EU: s ministerråd meddelade att man beslutat stå fast vid livsmedelssubventionerna.	<b>Det</b> was <u>this morning</u> the EU Council of Ministers announced the decision to continue subsidizing food.
--	---

**It** was this morning the EU Council of Ministers announced the decision to continue subsidizing food.

In such a situation, the similarity of the construction to the prototype is even more clearly visible, though some features of the prototype are here realized by other linguistic means.

The function of highlighting the object is significantly weakened in the existential presentational construction shown in (16a).

(16)

a)

<b>Det</b> stod en paraply i hörnet.	<b>Det</b> stood an umbrella in the corner.	<b>There</b> was an umbrella in the corner.
--------------------------------------	---	---

b)

* <b>Det</b> stod en paraply.	* <b>Det</b> stood an umbrella.	* <b>There</b> was an umbrella.
-------------------------------	---------------------------------	---------------------------------

c)

<b>Där/Här</b> stod en paraply i hörnet.	<b>There/Here</b> stood an umbrella in the corner.	<b>There</b> was an umbrella in the corner.
--	--	---

In traditional grammar *det* in (16a) is treated as a semantically empty expletive unit, which serves the function of moving the logical subject – *en paraply* ‘an umbrella’ – to the rhematic part of the sentence (Teleman et al. 1999c: 53). Thus, the main function of this unit is to introduce a new element into the addressee's consciousness. Additionally, this construction is also preferred when the speaker wants to give the receiver some information on the location of the object (Teleman et al. 1999b: 385).

The scene construal in (16a) is cognitively motivated. In order to introduce a new element into the scene, we give it a specific location within the events in the discourse. In such a situation it is good to prepare the ground for the addressee, and narrow down the space in which the object is to appear. So in the case of similar con-

structions in German, Smith (2002: 79) makes use of the camera metaphor. Before we concentrate on a chosen detail, we establish the ground, or as Smith puts it “we are taking a wide-angle perspective on a scene” (Smith 2002: 81). This in turn implies moving the conceptualizer away from the perceived scene. *Det* in the initial position in the sentence is a useful tool (means) to do that.

*Det* narrows down (to some extent) the range of the ground containing the figure. A further narrowing down of this ground is introduced by an obligatory adverbial<sup>4</sup>, usually appearing at the end of the sentence (Teleman et al. 1999b: 390)<sup>5</sup> – example (16b). This adverbial thus resembles the prototypical ostensive gesture accompanying the pronoun.

Treating this instantiation of *det* as a space builder is additionally justified by the fact that in such constructions in contemporary Swedish this type of *det* is often substituted by adverbs of place – *där* ‘there’ or *här* ‘here’ (Teleman et al. 1999c: 54, 63, 1999b: 391–392) – example (16c).

An important point I would like to make here is that a similar kind of constructions in German and English is described in Lankacker (1991) and Smith (2002) as *setting-subject constructions*. The notion of setting corresponds however to the term ‘ground’ used in this article.

So, what is it that differentiates the realizations of *det* in (14) i (16a)? Analyzing the meaning of *det* within the whole network category, we can conclude that this difference is connected with the effect of highlighting the object. In (16a) *det* does not render the object salient.

An interesting example, which comes from more colloquial Swedish, is given in (17).

(17)

**Det** kan ingen ge besked om sådant.      **Det** can nobody provide information on that  
sort of thing.  
Nobody (**here**) can provide  
information on that sort of thing.

From the point of view of traditional syntax, the initial *det* has no specific function in this sentence. In terms of CG, however, it serves to narrow down the ground which contains the event.

With these points in mind, let us now turn to conceptualizations collected in (18). In traditional grammar it is said that *det* in this type of construction – (18a) – is *plats-hållare* i.e. it “holds the place” of a subject which is not explicitly mentioned in the clause (Teleman et al. 1999c: 53, 73–74).

<sup>4</sup> The same function can be fulfilled by a relative clause, as in e.g. *Det är en karl (i telefonen) som söker dig* ‘There is a man (on the telephone) who is looking for you’ (Teleman et al. 1999c: 63).

<sup>5</sup> It is possible to omit the adverbial if the spacial grounding of the event is clearly marked in the context (Teleman et al. 1999b: 391).



(18)

a)

**Det** värker i benet.                      **Det** hurts in my (your/his/her, etc.) leg.                      My leg hurts.

b)

Benet värker. (Teleman et al. 1999c: 53)                      My (your/his/her, etc.) leg hurts.                      My (your/his/her, etc.) leg hurts.

The subject holds the most prominent position in the clause and it always profiles the information that is the most cognitively salient in the given context and as such automatically accessible for the participants of the communicative process (Teleman et al. 1999c: 70). If in a specific situation there are no other objects that meet such requirements, *det* focuses the addressee's attention on the information that is accessible to the speakers' common experience. This condition is fulfilled by the ground, which is present in every act of perception. Thus, as in (17), *det* in (18a) introduces into the conceptualization the portion of space within which the event takes place. As Smith (2002: 77) observes, this ground becomes a figure here (is highlighted) and functions as a container for the event.

Commonly considered to be semantically empty, *det* turns out to be a significant means of imagery. Teleman et al. (1999c: 74) point out that the variant with *det* in (18a) implies that the event is temporary and accidental, while in the variant without *det* in (18b) what is profiled is a constant feature of the subject. Thus the event in the former construction requires some kind of general localizing in space and time. This is achieved by means of the unit *det*, which to a certain extent narrows down the scope of the space within the conceptualization. The adverbial *i benet* 'in my (your/his etc.) leg' at the end of the utterance specifies it further. In the latter construction such grounding is not necessary, as the discussed object itself constitutes the location (container) for the event.

The ability of *det* to bring out the ground in the construed linguistic image manifests itself also in conceptualizations in which the passive voice is used. See examples in (19).

(19)

a)

**Det** hölls tal och lades ner kransar.                      **Det** were made speeches (PASSIVE) and were laid wreaths (PASSIVE).                      **There** were speeches and people laid wreaths.

b)

Tal hölls och kransar lades ner.                      Speeches were made (PASSIVE) and were laid wreaths (PASSIVE).                      **There** were speeches and people laid wreaths.

c)

<b>Där/Här</b> hölls tal och lades ner kransar.	<b>There/Here</b> were made speeches (PASSIVE) and wreaths were laid (PASSIVE).	<b>There</b> were speeches and people laid wreaths.
--	--	--

In (19a) *det* enables us to make the ground more prominent. It serves as a reference point relative to which the event is located. It is also possible to locate the event in space in such a way by means of the adverbs *här* ‘here’ or *där* ‘there’, or another adverb which can potentially appear in place of *det* in this kind of conceptualization (Teleman et al. 1999c: 57, 372) – example (19c). The space-building function of *det* is even more clearly visible if the unit is removed from the conceptualization, which is potentially possible – (19b).

While (19a) gives the impression that the space in which the event takes place is an important part of the linguistic image, in (19b) the information concerning the location of the event is not even taken into consideration.

It should be pointed out that in this type of conceptualization *det* seems to realize yet another property of the prototype. It is generally agreed that passive voice is one of the means of construing less specific conceptual pictures. Higher schematicity of such an image manifests itself in the fact that in such conceptualizations certain information is omitted, e.g. the agent. In Swedish we can observe a certain interrelation between such a way of scene construal and using *det*.

Teleman et al. (1999c: 375) emphasize that passive sentences including *det* usually do not contain the agent. So, such conceptualizations are characterized by the above-mentioned lower specificity of the image. In cognitive terms, using *det* as the subject does not seem to be accidental in such situations. The prototypical *det* presupposes moving the object away from the conceptualizer, and consequently a viewpoint that naturally entails construing more schematic images.

*Det* in (20), (21), (22) shows some similarity to the constructions that have been discussed here.

(20)

<b>Det</b> ringer på dörren.	<b>Det</b> is ringing the doorbell.	<b>Someone</b> is ringing the doorbell.
------------------------------	-------------------------------------	---

(21)

<b>Det</b> susar i öronen.	<b>Det</b> is whistling in my (your, his, her, etc.) ears.	<b>There</b> 's a whistling noise in my (your, his, her, etc.) ears.
----------------------------	---	---

(22)

<b>Det</b> regnar.	<b>Det</b> is raining.	<b>It</b> 's raining.
--------------------	------------------------	-----------------------

These constructions also hide certain information. We do not know who rings the doorbell, who or what is whistling, raining etc. Thus, they serve to create more schematic conceptual pictures.

Analysing similar constructions in German, Smith (2002: 87-89) emphasizes two factors. The German *es* – a unit related to the Swedish *det* – in a construction like *Es regnet* ‘It’s raining’, profiles the ground, which in this case directly corresponds to the specific place in which the phenomenon occurs. On the other hand, the ground formed in this way is more directly involved in the event designated by the verb. Hence the term *facilitative es*, used in Smith’s study (Smith 2002: 89).

To account for the meaning of *es* in constructions relating to the weather, Smith (2002) refers to the belief that there is a connection between the environment and its influence on the phenomenon of rain or hail in a specific, restricted area. So *det* in (22) evokes the ground of the conceptualization or, as Smith (2002: 91) puts it, “a setting which facilitates weather phenomena”.

Those remarks are accurate particularly in relation to weather phenomena. It must be pointed out, however, that the Swedish examples quoted here do not form a uniform category in respect of the presence of the ground as an element reinforcing the event. In some conceptualizations the static ground appears in the construed image – (22), while in others a presupposed [thing] which influences the profiled event. For instance, the agent can be specified, if necessary, for the action of ringing the doorbell in (20). However, such an agent will be more prototypical than in e.g. (21). *Det* designating the potential or hidden agent in the conceptualization will be more similar to the third-person neuter pronoun, even if this unit will not signal a definite object in the minds of the speakers.

The Swedish *det* (with all its conceptual base) is a perfect means to signal the sense which, as Langacker puts it, “is too unspecific to articulate” (Langacker 1991: 377). The unit, as the prototypical demonstrative pronoun in nominal function and as a personal pronoun, rarely serves the function of designating prototypical agentive subjects. This feature results from the fact that *det* is characterized by neuter gender, which in Swedish is associated mainly with collective nouns, substances and abstract concepts (Thorell 1973: 24). Such entities hardly ever function as agents. Nouns designating potential prototypical agents, e.g. people, animals etc., are very rarely marked for neuter gender (Teleman et al. 1999: 59).

Within the category of *det* in Swedish we should also distinguish the usage of the unit in a variety of set phrases, such as complex prepositions *för det att* or lexicalized phrases used in response to an utterance *Just det!* ‘Exactly!’. The meaning of *det* is not completely transparent in such instances. However, it can be intuitively suggested that it resembles the meaning of *det* in the so-called *impure text deixis*. Such uses of *det* are of course marginal, but still they are motivated within the category.

### Conclusion

In this article I have aimed at describing the semantic value of the pronominal *det* in Swedish. I have pointed out the differences and similarities between the particular uses of this unit, trying to explain why these uses fall within the range of a single lexical form in contemporary Swedish. I hope that this short analysis has shown that:

- all occurrences of the Swedish *det* are meaningful
- the unit is polysemous
- the meanings ascribed to this unit should be treated as a complex network category, within which all instances reflect the properties of the prototype and are related to each other.

The chart below illustrates the extent to which the particular occurrences of *det* realize the attributes of the prototypical centre of the category.

	Example/Features, see p. 126	a	b	c	d	e	f	g	h	i	j
1.	<u>Det</u> är en stol.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+/-
2.	Vad var <u>det</u> ?	+	+	+/-	+			+	+	+	+/-
3.	Ge mig <u>det</u> . (ett pappersblock)	+	+			+	+	+	+	+	+/-
4.	Vi bodde i ett vitt <u>hus</u> då. Den sommaren var <u>det</u> nymålat.	+	+			+/-	+				+/-
5.	Ta <u>det</u> lugnt!	+	+		+						+?
6.	Tycker du om öl? Ja, <u>det</u> gör jag.	+	+		+			+	+/-		+/-
7.	Om <u>det</u> blir regn, <u>det</u> är det ingen som vet.	+	+		+				+		+
8.	Jag säger då <u>det</u> : XXXXX	+	+		+			+	+		+/-
9.	<u>Det</u> att <u>hon</u> gråter behöver inte betyda att hon är ledsen.	+	+		+				+/-		+/-
10.	<u>Det</u> ska bli trevligt att du kommer.	+	+		+			+	+/-		
11.	Men <u>problemet</u> är väl <u>det</u> att vi hitills har varit relativt skyddade.	+	+			+/-	+		+		+
12.	Vem är <u>det</u> ? <u>Det</u> är Jan.	+	+		+	+	+	+	+/-		

13.	Den som blev glad, ( <b>det</b> ) var jag.	+	+	+			+	+	+			+			+	
14.	<b>Det</b> var <u>min chef</u> som vann tävlingen.	+/-	+	+	relative clause	+	+	+/-	+/-			+/-				
15.	<b>Det</b> var idag på morgonen som EU:s ministerråd meddelade att man beslutat stå fast vid livsmedelssubventionerna.	+/-	+	+	relative clause	+	+	+/-	+/-	+		+				
16.	<b>Det</b> stod ett paraply i hörnet.		+	+	adverbial	+									conceptual distance	
17.	<b>Det</b> kan ingen ge besked om sådant.		+	+		+									conceptual distance	
18.	<b>Det</b> värker i benet.		+	+	adverbial	+									conceptual distance	
19.	<b>Det</b> hölls tal och lades ner kransar.		+	+		+									conceptual distance	
20.	<b>Det</b> ringer på dörren.		+	+		+									conceptual distance	
21.	<b>Det</b> susar i öronen.		+	+		+									conceptual distance	
22.	<b>Det</b> regnar.		+	+		+									conceptual distance	
23.	Just <b>det!</b>	+/-	+/-	+		+/-										

## Od gestu do okolicznika – szwedzkie *det* jako polisemiczna jednostka języka

### Streszczenie

We wszystkich gramatykach języka szwedzkiego można odnaleźć informacje na temat jednostki *det*, która jest wykorzystywana zarówno samodzielnie, jak i w funkcji przymiotnikowej. Szwedzkie *det* występuje m.in. jako zaimek wskazujący, zaimek osobowy, zaimek w przypadku tzw. nieczystej deiktyczności w tekście, oraz, jak się to często ujmuje, jako pusty znaczeniowo element w zdaniu spełniający funkcję podmiotu lub dopełnienia w całym szeregu konstrukcji. W ujęciu gramatyki tradycyjnej użycia tej jednostki we współczesnej szwedzczyźnie składają się zatem na zbiór elementów, które łączy jedynie identyczność formy. Czy tak jest jednak w rzeczywistości i czy szwedzkie *det* może służyć za przykład homonimii w języku?

Celem artykułu jest przedstawienie znaczenia szwedzkiej jednostki językowej *det* takim, jakim jest ono widziane z perspektywy językoznawstwa kognitywnego. W analizie wykazuję, iż poszczególne użycia tej jednostki są powiązane ze sobą semantycznie i stanowią złożoną kategorię tworzoną wokół conceptualnego rdzenia, którego poszczególne atrybuty ulegają wykluczeniu lub przekształceniu w przypadkach mniej prototypowych. W takim ujęciu *det* jest zatem jednostką polisemiczną.

Artykuł wpisuje się w szerszy kontekst badań dotyczących wartości semantycznej takich jednostek, jak np. angielskie *it*, niemieckie *es*, polskie *to* itd., a więc jednostek spełniających podobne funkcje, jak te, które są przypisywane szwedzkiemu *det*.

**Wyrazy kluczowe:** demonstratywy, gramatyka kognitywna, prototyp, figura/tło, konstrukcje bezosobowe

### References

- DATA-BUKOWSKA Ewa (2005): *Zaimki wskazujące w języku szwedzkim. Analiza znaczeń z perspektywy językoznawstwa kognitywnego*. – Kraków: TEXT.
- HANKS William F. (1992): The indexical ground of deictic reference. – w: Alessandro DURANTI and GOODWIN Charles (eds.): *Rethinking Context. Language as an Interactive Phenomenon*; Cambridge: Cambridge University Press, 43 – 76.
- HIMMELMANN Nikolaus (1996): Demonstratives in Narrative Discourse: A Taxonomy of Universal Use. – w: Barbara FOX (ed.): *Studies in Anaphora*. Amsterdam; Philadelphia, John Benjamins, 205 – 253.
- JODŁOWSKI Stanisław (1973): *Ogólnojęzykoznawcza charakterystyka zaimka*. – Wrocław, Warszawa, Kraków: Wydawnictwo PAN.
- KRENN Monika (1985): *Probleme der Diskursanalyse im Englischen. Verweise mit "this", "that", "it" und Verwandte*. – Tübingen: Gunter Narr Verlag.

- LAKOFF George (1987): *Women, Fire, and Dangerous Things. What Categories Reveal about the Mind.* – Chicago: The University of Chicago Press.
- LANGACKER Ronald W. (1987): *Foundations of Cognitive Grammar*, Vol. I: *Theoretical Prerequisites.* – Stanford: Stanford University Press.
- LANGACKER Ronald W. (1991): *Foundations of Cognitive Grammar*, Vol. II: *Descriptive Application.* – Stanford: Stanford University Press.
- LYONS John (1977): *Semantics.* – Cambridge: Cambridge University Press.
- DE MULDER Walter (1996): Demonstratives as locating expressions. – w: Martin PÜTZ and René DIRVEN (eds.): *The Construal of Space in Language and Thought*; Berlin, New York: Mouton de Gruyter, 29 – 46.
- OLSON Emil (1913): *Studier över pronomenet den i nysvenskan.* – Lund: Gleerup.
- ROBERTS Lawrence D. (1993): *How Reference Works. Explanatory Model for Indexicals, Descriptions, and Opacity.* – Albany: State University of New York Press.
- SCHULTZE Brigitte, TABAKOWSKA Elżbieta (1992): *The Polish Discourse Marker “to” in Gombrowicz’s “Ślub” (“The Marriage”) and its English, German, French and Czech Translations: Cognitive Linguistics and Poetics of the Theatre Text.* – Mainz: Liber.
- SMITH Michael, B. (2002): The polysemy of German *es*, iconicity, and the notion of conceptual Distance. – *Cognitive Linguistics* 13(1), 67 – 112.
- SOKOŁOWSKA Olga (2002): The pronouns *it* in English and *to* in Polish – cognitive implications. – w: Barbara LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK and Kami a TUREWICZ (eds.): *Cognitive Linguistics Today*; Frankfurt am Main: Peter Lang, 595 – 608.
- TABAKOWSKA Elżbieta (1995): Language in time and space: the concept of radial category and polysemy. (A study of the Polish lexical item TO). – w: Wojciech SMOCZYŃSKI (ed.): *Analecta Indoeuropaea Cracoviensia: Ioannis Safarewicz memoriae dedicata*; Kraków: Universitas, 429 – 441.
- TELEMAN Ulf, HELLBERG Staffan, ANDERSON Erik (1999a): *Svenska Akademiens Grammatik. Ord.* – Stockholm: Norstedts.
- TELEMAN Ulf, HELLBERG Staffan, ANDERSON Erik (1999b): *Svenska Akademiens Grammatik. Fraser.* – Stockholm: Norstedts.
- TELEMAN Ulf, HELLBERG Staffan, ANDERSON Erik (1999c): *Svenska Akademiens Grammatik, Satsler och meningar.* – Stockholm: Norstedts.
- THORELL Olof (1973): *Svensk grammatik.* – Stockholm: Norstedts.



JADWIGA STAWNICKA  
Uniwersytet Śląski  
Katowice

## O magiczności momentu (próba definicji polskich czasowników momentalnych)

### 1. Wprowadzenie

Niniejszy artykuł składa się z dwóch części<sup>1</sup>. W pierwszej próbuję zdefiniować niektóre podstawowe pojęcia aspektologiczne, takie jak: *moment*, *zmiana*, *brak rozciągłości temporalnej* (*zerowa rozciągłość temporalna*), *czasownik momentalny*, rozumiane niejednoznacznie i często nieprecyzyjnie w literaturze przedmiotu. Chciałabym także, poddając krytyce ujęcie czasowników momentalnych w aspektologicznej literaturze przedmiotu, zaproponować ich definicję, uwzględniając z jednej strony heterogeniczność grupy, z drugiej zaś relację do czasowników klasy *achievements* Z. Vendlera (Vendler 1957: 143–160; 1967: 69–121). Druga część artykułu poświęcona jest omówieniu warunków użycia czasowników momentalnych z jednym z typów adwerbiów duratywnych (typ *w godzinę*).

### 2. Wyjaśnienie podstawowych pojęć

Jednym z podstawowych pojęć wymagających wyjaśnienia jest pojęcie momentu. *Słownik terminologii językoznawczej* definiuje czynność momentalną następująco:

Czynność punktualna lub momentalna jest to czynność trwająca krótki moment (punkt w ciągu czasowym), np. *klęknąć*, w przeciwieństwie do czynności ciągłej,

---

<sup>1</sup> Pomysł do napisania tego artykułu zrodził się na podstawie lektury książki A. Bogusławskiego *Aspekt i negacja* oraz artykułów R. Laskowskiego (2003: 193–226; 2005: 209–225) na temat użycia określników temporalnych duratywnych z formami aspektowymi, a także przy zbieraniu materiałów do książki *Aspekt – iteratywność – określniki kwantyfikacyjne* (Stawnicka 2007).

czyli duratywnej, np. *klezczeć*, i czynności powtarzającej się wielokrotnie, czyli iteratywnej, np. *klekać*. (Gołąb, Heinz, Polański 1968: 475)

### 2.1.1. Moment jako punkt

U podstaw rozumienia momentu jako punktu (na co wskazuje sformułowanie *w jednym z następujących momentów*) leży koncepcja struktury czasu (jedno z podstawowych pojęć logiki temporalnej), zgodnie z którą czas ma strukturę dyskretną (nieciągłą), co umożliwia zdefiniowanie relacji między zmiennymi z użyciem dwóch operatorów wprowadzonych przez G.H. von Wrighta: *i następnie / and next* oraz *i potem / and then*, por. „ $t_i$  i następnie  $t_j$ ” (=  $t_i$  i w chwili bezpośrednio następującej  $t_j$ ); „ $t_i$  i potem  $t_j$ ” (=  $t_i$  i kiedyś potem  $t_j$ ) (Klimek 1999: 15).

M. Głowińska (Гловинская 2001: 92) zalicza pojęcie *momentu* do pojęć podstawowych, utożsamiając je z pojęciem *moment obserwacji (момент наблюдения)*<sup>2</sup>, por. eksplikację *начать* ‘zacząć’: ‘Ситуация Р начала иметь место’ = ‘В какой-то момент наблюдения Р не существовало, в один из последующих моментов Р существует’<sup>3</sup>.

### 2.1.2. Moment jako odcinek

Definicje *momentu* w źródłach leksykograficznych wskazują zatarcie granicy między punktem a odcinkiem, wyjaśniając znaczenie tego pojęcia poprzez synonimy *chwilka, chwila, sekunda, minuta, okamgnienie* oraz opisowo *niewielki odcinek czasu, bardzo krótki odcinek czasu*<sup>4</sup>.

Dla E.W. Paduczewej (Падучева 1996: 17) natomiast zarówno punkt, jak i moment czasu są interwałami<sup>5</sup>.

W modelu trójczłonowym H. Reichenbacha (1947), który może być punktem wyjścia dla opisu funkcjonowania form temporalno-aspektowych czasownika, wyjaśnia się relację między momentem zdarzenia (E), momentem mówienia (S) i momentem referencji (R). Wykładniki czasu orientują daną czynność w stosunku do stanu wypowiedzi. Wykładniki aspektu sytuują daną czynność w stosunku do punktu odniesienia (referencji). Moment mówienia jest interwałem, w którym realizuje się akt wypowiedzi.

<sup>2</sup> Odpowiada ono pojęciu ‘moment referencji’ H. Reichenbacha (1947).

<sup>3</sup> ‘Sytuacja P zaistniała’ = ‘W pewnym momencie obserwacji P nie istniało, w jednym z następujących momentów P istnieje’.

<sup>4</sup> Por. PSWP, USJP, SJP, Sz, SPP (objaśnienia skrótów podano na końcu artykułu). Por. także ‘Zeitpunkt’ (Duden), ‘Augenblick, kürzester Zeitabschnitt’ (Wahrig), ‘kurze Zeitspanne; (B), ‘point or very brief period of time’ (OALD), ‘a very short period of time’ (LDCE).

<sup>5</sup> «Время измеряется интервалами различной длины: точка и момент времени – это, вообще говоря, тоже интервалы» (Падучева 1996: 17).

### 2.1.3. Moment w ujęciu antropocentrycznym

G. Zeldowicz (Зельдович 1995: 81) proponuje rozumienie momentu w ujęciu antropocentrycznym. Momentem nazywa najmniejszy interwał, w czasie trwania którego można zaobserwować zmianę, np. o tym, że zaszła akcja *kichnął*, *mrugnął powieką*, można orzec obejmując percepcją przynajmniej 3 punkty (punkt przed rozpoczęciem akcji, trwanie punktowe i punkt po zakończeniu akcji), o tym, że temperatura się podnosi, można orzec, porównując dwa punkty (także bezpośrednio po sobie następujące, temperatura różni się w  $t_2$  występującym po  $t_1$ , ma wartość wyższą), o tym, że ktoś upuścił szklankę, można sądzić porównując dwa momenty, kiedy szklankę trzyma i kiedy już jej nie trzyma. Można zatem wyznaczyć minimalny interwał zmiany. Sytuacja, do której odnoszą się czasowniki zmiany stanu, odnosi się do minimalnego interwału, w który są włączone dwa momenty (Dowty 1979: 181)<sup>6</sup>.

A zatem definicja czasowników momentalnych, zgodnie z którą czasowniki momentalne odnoszą się do akcji trwającej moment, jest nieprecyzyjna. Pojęcie *sytuacja momentalna* wymaga sprecyzowania, czy chodzi o sytuację punktową, o interwał, czy o minimalny interwał, który składa się z dwóch punktów.

Jeśli natomiast przyjąć definicję, zgodnie z którą czasowniki momentalne to takie, które odnoszą się do sytuacji wskazującej minimalny interwał zmiany, to należałoby wyjaśnić, czym jest zmiana.

## 2.2. Pojęcie zmiany

Pojęcie zmiany rozumiane jest szeroko, tj. albo jako zmiana czegoś w coś innego (przy naruszeniu tożsamości przedmiotu), albo zmiana czegoś w coś innego, co jest z tym czymś tożsame, np. różne postaci, fazy, stany rzeczy tego samego  $X^7$  przy wystąpieniu zmian ilościowych nienaruszających tożsamości przedmiotu.

### 2.2.1. Zmiana skokowa

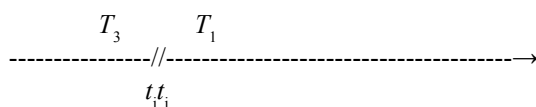
Zmiana skokowa „[...] jest to bezpośrednie zastąpienie jakiegoś stanu rzeczy  $p$  przez jakiś stan rzeczy  $\sim p$ ” (Bogusławski 2003: 80). A. Bogusławski pisze o „totalnie negatywnym następstwie”, które nie wyróżnia żadnego momentu między momentem końcowym stanu poprzedzającego, a momentem inicjalnym stanu nastę-

<sup>6</sup> „First, there is the distinction between change-of-state verbs that normally happen at a nearly minimal interval (i.e. containing the two moments mentioned in the BECOME condition) (e.g. reach the finish line, remember a person's name {inchoative reading}, notice a misprint) and those that occur over a large interval (e.g. walk from the post-office to the bank) (Dowty 1979: 181)”

<sup>7</sup> „[...] zmiany naruszające tożsamość przedmiotu niezmiennego tożsamościowo” (Lipiec 1979: 129). Przy wyjaśnianiu pojęcia *zmiana* powołuję się na źródła: Strobach, Lipiec (1979); Landmann (1991); Bogusławski (2003).

pującego zgodnie z prawem wyłączonego środka<sup>8</sup> i prawem sprzeczności<sup>9</sup>. Autor wyjaśnia istotę zmiany skokowej na przykładzie czasownika *znaleźć* i wyróżnia trzy komponenty: brak wiedzy, że obiekt *o* jest w miejscu *m*, ‘oślnienie’ podmiotu wiedzą, że obiekt *o* jest w miejscu *m*, stan wiedzy podmiotu, że obiekt *o* jest w miejscu *m* (Bogusławski 2003: 82), co sprowadza się do dwóch członów; wiedza podmiotu *a*, że  $\lambda$ , i brak takiej wiedzy. Moment zmiany zatem nie istnieje<sup>10</sup>, gdyż po stanie rzeczy *p* następuje bezpośrednio stan rzeczy  $\sim p$ . Dlatego też nie jest właściwa definicja czasowników momentalnych, zgodnie z którą wyznaczają one moment zmiany, bo oznaczałyby nieistniejącą sytuację.

Opis struktury semantycznej czasowników realizujących schemat zmiany skokowej (*potknąć się*, *upaść*, *upuścić coś*, *zauważyć coś*) przedstawia się następująco: dla wszystkich *t* zawartych w  $T_1$  *X*-owi zostaje przypisana właściwość ‘*X* jest *P*’, dla wszystkich *t* zawartych w  $T_3$  *X*-owi przypisuje się właściwość  $\neg$  ‘*X* jest *P*’ i między  $t_1$ ,  $t_j$  nie ma żadnego innego stanu ( $t_1$  i następnie  $t_j$ )<sup>11</sup>,  $t_1 t_j$  jest zatem elementarnym interwałem zmiany przedmiotu, w którego trwaniu wyróżniamy  $t_1$  i  $t_j$ <sup>12</sup>.



Schemat 1. Zmiana skokowa ( $T_1$  – faza postterminalna/po zmianie,  $T_3$  – faza przedinicjalna)

### 2.2.2. Zmiana stopniowa

Zmiana stopniowa to stawanie się czegoś jakimś. Zmiana ta polega na przyroście lub zmniejszaniu się ilości czegoś (Bogusławski 2003: 81). Obiekt przechodzi przez sukcesywne miary cechy, przy czym:

<sup>8</sup> Prawo to mówi, że dla dowolnego zdania w sensie logiki *p* albo ono samo jest prawdziwe, albo prawdziwe jest jego zaprzeczenie. Symbolicznie:  $p \cup \neg p$ .

<sup>9</sup> Zgodnie z prawem sprzeczności nie może być jednocześnie prawdziwe zdanie i jego zaprzeczenie. Symbolicznie  $\neg (p \wedge \neg p)$ .

<sup>10</sup> Por. “there is no time at which the change occurs, i. e. there is no moment of change.” (Landman 1991: 212).

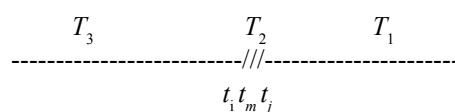
<sup>11</sup> Por. „We were forced to define BECOME  $\emptyset$  as a change from  $\neg \emptyset$  at one moment to  $\emptyset$  at the next. While those conditions seem adequate for verbs involving typically instantaneous change of state – such as the “mental” achievements *recognize that S*, *discover that S*, and *realize that S* – such an instantaneous change is impossible in the change-of-state entailed by accomplishments like building a house or crossing the desert.” (Dowty 1979: 76)

<sup>12</sup> Por. Lipiec (1979: 121). Zmiana skokowa może występować w dwóch wariantach: zmiana skokowa między fazami zewnętrznymi (między fazą przedinicjalną a postterminalną przy braku faz wewnętrznych) oraz między fazą wewnętrzną a zewnętrzną (między fazą przedinicjalną a inicjalną oraz między fazą finalną a fazą postterminalną) (Stawnicka 2007: 39–42).

„osiągnięcie każdej kolejnej miary jest oczywiście zmianą kontrydiktoryczną. To tylko uporządkowana s u k c e s j a takich zmian stanowi o swoistości „zmiany stopniowej”. (Bogusławski 2003: 81)

### 2.2.3. Zmiana typu semelfaktywnego

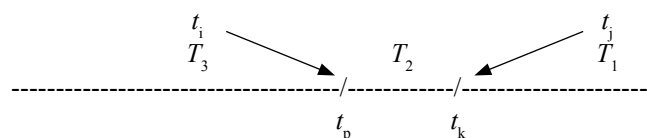
Zmiana typu semelfaktywnego charakteryzuje się brakiem możliwości wyróżnienia faz wewnętrznych akcji przy minimalnej rozciągłości temporalnej akcji. W  $t_i$ ,  $t_j$   $X$  nie jest  $P$ , w  $t_m$   $X$  jest  $P$ . Konfigurację taką realizują czasowniki semelfaktywne (*stuknąć, machnąć*).



Schemat 2. Brak zróżnicowania między fazą przednicjonalną a postterminalną ( $T_1$  – faza postterminalna,  $T_3$  – faza przednicjonalna,  $T_2$  – akcja momentalna,  $t_i = t_k$   $T_3$ ,  $t_j = t_p$   $T_1$ ;  $t_j$  i następnie  $t_m$  i następnie  $t_j$ )

### 2.2.4. Zmiana delimitatywna

Zmiana delimitatywna charakteryzuje się powrotem do stanu, który był w punkcie początkowym<sup>13</sup>. Sytuację określaną jako zmiana delimitatywna wyrażają czasowniki odnoszące się do krótkiego trwania akcji (*zagrzmieć, zastukać, zadrzeć*), jak i wyrażające akcję o znacznej rozciągłości, np. *posiedzieć gdzieś godzinę, przetańczyć całą noc*.



Schemat 3. Brak zróżnicowania między fazą przednicjonalną a postterminalną ( $T_1$  – faza postterminalna,  $T_3$  – faza przednicjonalna,  $T_2$  – fazy wewnętrzne,  $t_p$  – moment rozpoczęcia akcji,  $t_k$  – moment zakończenia akcji)

Dla  $T_1$  i  $T_3$   $X$ -owi nie przysługuje cecha  $P$ ; dla  $t_i$  i  $t_j$  ( $t_i \in T_3$  &  $t_j \in T_1$  &  $t_i$  i następnie  $t_p$  &  $t_k$  i następnie  $t_p$ )  $X$ -owi nie przysługuje cecha  $P$ ; dla  $t \in T_2$   $X$ -owi przysługuje cecha  $P$ .

<sup>13</sup> Por. „[...] pomiędzy identycznymi stanami  $P$  w  $t_1$  i  $t_2$  zaszedł jakiś szereg zmian [...] ale w momencie  $t_2$  nastąpił powrót do stanu, który uprzednio wystąpił w  $t_1$ ”. (Lipiec 1979: 120).

### 2.3. Pojęcie braku rozciągłości temporalnej

Jeśli określić czasowniki momentalne jako takie, które odnoszą się do sytuacji charakteryzującej się brakiem rozciągłości temporalnej, to wyjaśnienia wymaga pojęcie *brak rozciągłości temporalnej*. Pojęcie braku rozciągłości temporalnej zostało zdefiniowane przez G. Storch (1978: 206) jako struktura dwu- lub trójczłonowa. W ramach struktury dwuczłonowej następuje bezpośrednie zastąpienie sytuacji  $T_1$  sytuacją  $T_2$ , a struktury trójczłonowej<sup>14</sup> – bezpośrednie zastąpienie sytuacji  $T_1$  sytuacją  $T_2$ , po czym następuje powrót do sytuacji  $T_1$ <sup>15</sup>.

### 3. Wybrane definicje czasowników momentalnych w literaturze

W literaturze przedmiotu podkreśla się punktowy charakter zdarzenia (Mourelatos 1981: 191–212; Schopf 1984: 106; G. Drosdowski [et al.] 1984: 93; Erben 1967: 28)<sup>16</sup>. Definicję czasowników momentalnych jako połączenie ‘punktu początkowego i końcowego’ podaje także G. Storch (1976: 102). Pisze się o braku fazy przebiegu, a faza inicjalna i finalna zostają zespolone w jednym punkcie (Гловинская 1982: 11; Храковский 2001: 91). M. Głowińska wśród czasowników momentalnych wymienia m.in. *мигнуть, вздрогнуть, хлопнуть, взорваться* (Гловинская 1982: 11), a W. Chrakowski wymienia nie tylko czasownik *стукнуть*, ale i *взвять, упасть*, a także *поскользнуться* (Храковский 2001: 90-91).

E. W. Paduczewa ujmuje czasowniki momentalne szeroko, jako takie, które nie wchodzą w parę terminatywne (Падучева 1998: 333), a więc m.in. czasowniki typu *очнуться*, delimitatywa (*носнать*), czasowniki dokonane wstępujące z niedokonanymi w iteratywną parę aspektową (*найти*), semelfaktywa (*кольнуть*), czasowniki inicjalne i finalne (*побежать, отгреметь*) i perduratywa (*просидеть полчаса*).

A. Schopf (1984: 103–115) wyróżnia: zdarzenia momentalne (*punktueller Ereignisse*; stan przed zajściem zdarzenia jest tożsamy ze stanem po zajściu zdarzenia, co zapewnia im możliwość kwantyfikacji), np. *klopfen, schlagen*; punktualne zmiany (*punktueller Veränderungen*), np. *den Fernseher einschalten, sich setzen, aufstehen*; procesy zdeterminowane inicjalnie (*initialdeterminierte Prozesse*), np. *weglaufen*; procesy zdeterminowane inicjalnie i finalnie (*initial- und finaldeterminierte Prozesse*), np. *lachen* ‘zacząć się śmiać, śmiać się przez krótki czas i przestać się śmiać’ (*Als ich sie fragte, wie sie hieße, lachte sie nur*); typ *achievement*, np. *finden* łączące się z adwerbiami *in zwei Stunden*.

Dla E. Tschirnera (1991: 66) czasowniki momentalne wyrażają zmianę skokową, por.

<sup>14</sup> Por. zmianę semelfaktywną.

<sup>15</sup> Przywołując definicję pojęcia *brak rozciągłości temporalnej* powołuję się na monografię G. Storch *Semantische Untersuchungen zu den inchoativen Verben im Deutschen* (Storch 1978: 206). Autor nie wyklucza też długości trwania sytuacji  $S_2$  jako niewielkiego interwału.

<sup>16</sup> W definicjach czasowników klasy *achievements* pojawia się pojęcie punktu u Z. Vendlera (1967: 103). Por. także „[...] die Laufzeit bei Achievements [ist] punktförmig“ (Krifka 1989: 100).

Punktuelle Verben haben keine zeitliche Ausdehnung, sie sind zu einem Zeitpunkt noch nicht der Fall, zum nächsten Zeitpunkt bereits nicht mehr der Fall.

#### 4. Proponowana definicja czasowników momentalnych

Proponuję następującą definicję czasowników momentalnych:

**Czasowniki momentalne to takie, które oznaczają minimalny interwał zmiany (momentalne *sensu stricto*) (lub dwa tużnastępne minimalne interwały zmiany (momentalne *sensu largo*)).**

**lub Czasowniki momentalne to takie, które odnoszą się do akcji trwającej moment (moment = minimalny interwał, w trakcie trwania którego można zaobserwować zmianę).**

Trzeba przy tym zaznaczyć płynne przejście od minimalnego interwału zmiany do krótkiego trwania akcji, por. nie tylko *upadł, stuknął*, ale i *zaśmiał się, posiedział kilka minut, pospałem sobie dzisiaj aż dziesięć godzin*, czy również *posiedział/przesiedział w więzieniu pięć lat*.

Uwzględniając zróżnicowane kryteria podziału, wyróżnić można kilka grup czasowników momentalnych.

Ze względu na wyrażany typ zmiany wyróżnić można:

- czasowniki wyrażające zmianę skokową (przy zróżnicowaniu sytuacji przed zajściem zmiany i po zajściu zmiany) między fazą przedinicjalną a postterminalną (momentalne właściwe, np. *runąć, przewrócić się, znaleźć*), między fazą przedinicjalną i fazą przebiegu (*zamieszkać*), między fazą finalną a postterminalną (*odsiedzieć do końca wykładu*)
- czasowniki wyrażające dwie zmiany skokowe (przy braku zróżnicowania sytuacji przed zajściem zmiany i po zajściu zmiany), tj. semelfaktywne (typ *stuknąć*) oraz wyrażające krótkie trwanie z naciskiem na początek akcji (*zagrzmieć*).

Ze względu na jakość faz przed zajściem zmiany i po zajściu zmiany skokowej wyróżnia się:

- czasowniki wyrażające momentalność inicjalną lub finalną, tj. z udziałem fazy inicjalnej lub finalnej (*zamieszkać, zapachnieć, odsiedzieć wyrok*)
- bez udziału fazy inicjalnej lub finalnej, tj. czasowniki momentalne właściwe (*zgubić, upuścić coś*) i semelfaktywne (*kichnąć, stuknąć*).

Czasowniki momentalne właściwe dzielą się ze względu na istnienie/brak fazy przygotowawczej:

- bez fazy przygotowawczej (*zapalić światło*)
- z fazą przygotowawczą (*znaleźć coś*<sup>17</sup>, *sprzedać*)<sup>18</sup>.

Ze względu na stopień rozciągłości akcji sytuacje wyrażane tymi czasownikami zajmują interwały: minimalny interwał zmiany przy braku rozciągłości temporalnej

<sup>17</sup> Chodzi o nieprzypadkowe znalezienie czegoś.

<sup>18</sup> Por. Smith (1991: 59-6): *win the race, reach the top, recognize someone*.

(*poślizgnąć się, zapalić się, stuknąć*) do interwału temporalnego o nieznaczej (*zastukać*) lub znacznej (*posiedzieć gdzieś*) rozciągłości.

## 5. Czasowniki momentalne z określnikami typu *w godzinę*

Określnik *w godzinę* wskazuje odstęp między pewnym wyróżnionym zdarzeniem (momentem)<sup>19</sup> a przejściem kogoś lub czegoś określonego nowego stanu (Bogusławski 2003: 22; Laskowski 1998: 170). Wyjaśnia to niekompatybilność adwerbiów typu *w godzinę* z czasownikami semelfaktywnymi (*\*Machnął ręką w godzinę, minutę*). Im łatwiej zrekonstruować moment, do którego relatywizuje się wskazanie czasu, tym bardziej naturalne są zdania z samym okolicznikiem (Karolak 1996: 34).

### 5.1. Możliwość rekatoryzacji duratywnej i terminatywnej czasowników niedokonanych

Rekatoryzacja polega na przenoszeniu cech prototypowych przedstawicieli danej kategorii na mniej prototypowe komponenty tej samej kategorii lub na elementy innych kategorii (Łaziński, Wiemer 1996: 336)<sup>20</sup>.

Możliwość rekatoryzacji duratywnej i terminatywnej wynikająca z czynników kontekstowych i pozalingwistycznych (wiedza o świecie) ma wpływ na użycie czasowników momentalnych z adwerbiami typu *w godzinę*. Szczególnie odnosi się to do sytuacji poddających się percepcji. Czasownikowi *sprzedawać* może być przypisana cecha terminatywna w kontekście *Sprzedawałem ten samochód całą niedzielę* ‘próbowałem sprzedać samochód’ (Łaziński, Wiemer 1996: 337). Jeśli czasownik ma bowiem „szerokie ramy interpretacyjne”, można użyć tego czasownika w aspekcie niedokonanym z adverbium duratywnym (*przez*) *godzinę*, np. *Sprzedalam pakiet ubezpieczeń w godzinę* = (*Przez*) *Godzinę sprzedawałam pakiet ubezpieczeń*<sup>21</sup>. Jeśli można czasownika niedokonanego użyć w znaczeniu procesywnym, to może on wystąpić z określnikiem miary trwania akcji (*przez*) *godzinę*, a zatem i czasownik dokonany z określnikiem *w godzinę* wskazującym miarę wykonania akcji.

Czasowniki niedokonane od czasowników momentalnych mogą w określonych kontekstach oznaczać akcję charakteryzującą się rozciągłością temporalną, a akceptowalność tych zdań wynika z czynników pozajęzykowych – wiedzy encyklopedycznej i realiów, np. *W miejscu, gdzie stał jeden z nich, powoli pękła szklana ściana,*

<sup>19</sup> Zdarzenie niekoniecznie musi być wyrażone w sposób eksplicytny.

<sup>20</sup> M. Łaziński, B. Wiemer (1996: 333–355) wykazali możliwości rekatoryzacji przesuwających akcent w oznaczanych sytuacjach z aktu (*achievement*) na znaczenie duratywne lub terminatywne. W artykule charakteryzują czasowniki przekazu i ich konwersy w języku polskim i niemieckim. Autorzy uzależniają możliwości rekatoryzacji, która ma charakter stopniowalny od następujących czynników: agentywność obiektu, konkretność obiektu, postrzegalność / możliwość percepcji sytuacji, ciągłość czynności pobocznych (Łaziński, Wiemer 1996: 351).

<sup>21</sup> Por. *Kiedy sprzedawałem mu pakiet ubezpieczeń, zadzwonił telefon.*



robotnicy jednak tego nie zauważyli. Nagle usłyszeli głośny trzask i zorientowali się, że kawałek szkła pod ich stopami za moment runie do wody. (R. Orłowski: *Przedsiönek Nieba*, <http://histeria.pl/sf/sf/przedsiönek.htm>)<sup>22</sup>.

Czasownik *otwierać* (mniej prototypowy przedstawiciel w grupie czasowników momentalnych) w zależności od typu obiektu może być w różnych miejscach na skali możliwości użycia w funkcji progresywnej (*otwierać drzwi, butelkę wina, szufladę, lodówkę, książkę, właz, usta, powieki, szlaban, spadochron; otwierać sesję, konto w banku*), np. *Przyjrzała mi się krytycznie, kiedy otwierałam kopertę, i dodała [...] (J. Chmielewska: *Wszystko czerwone*, Korpus PWN), *Ręce mu się trzęsły, kiedy otwierał drzwi*<sup>23</sup>; *Spotkałem go, kiedy otwierał konto w banku; Herman złapał go za lewą nogę w momencie, kiedy Vivash otwierał spadochron*. (www.historycy.org) (Stawnicka 2007: 52).*

### 5.2. Użycie czasownika niedokonanego do oznaczania fazy przygotowawczej

Czasownik niedokonany od czasownika momentalnego może odnosić się do fazy przygotowawczej. Możliwość wyrażania czasownikiem niedokonanym fazy przygotowawczej mieści się na skali od „szerokich ram” czasownika i możliwości odtworzenia czynności pobocznych do „ram wąskich” i niemożności odtworzenia czynności pobocznych poddających się percepcji. Por. przykłady: *Panna Nira Horzeńska wyłudziła w ciągu nocy trzysta tysięcy od zakochanego Amerykanina*. (T. Dołęga-Mostowicz: *Doktor Murek zredukowany*)<sup>24</sup>; *A więc... co jest w tym brezentowym pokrowcu? – zapytał Paragon. [...] Jola wyduła wargi, przymrużyła zielonkawę oczy. – O zawartości pokrowca dowiedziałam się w ciągu dziesięciu minut*. (A. Bahdaj: *Wakacje z duchami*, Korpus PWN)<sup>25</sup>

Faza przygotowawcza może być wyrażona przy pomocy innego czasownika (nie jest to czasownik niedokonany od momentalnego), a zrekonstruowana zostaje na podstawie wiedzy o świecie. Składa się na nią zespół różnorodnych czynności, por. *W ciągu trzech miesięcy znalazłem mieszkanie, a w ciągu miesiąca pracę; Cezary Trybański zadebiutował w czwartek w New York Knicks. W ciągu trzech minut Polak zdobył tylko jeden punkt, ale kibice nagrodzili go brawami* („Fakt” 10.01.2004; Korpus PWN) (udział w zawodach koszykówki, walka o zdobycie punktów).

Czynnikiem wpływającym na możliwość użycia określników duratywnych typu *w godzinę* z omawianymi czasownikami jest długość interwału temporalnego, do którego odnosi się określnik. Im przedział jest dłuższy, tym trudniej przypisać interwałowi znaczenie fazy przygotowawczej, por. *Helikopter wylądował w ciągu dwóch minut* (= *lądował przed dwie minuty*); *Helikopter wylądował w ciągu godziny* ≠ (*lą-*

<sup>22</sup> Przykłady zaczerpnięto z Korpusu PWN (<http://korpus.pwn.pl>), ze źródeł Internetu oraz podano przykłady własne.

<sup>23</sup> Tu w znaczeniu konatywnym ‘próbował otworzyć’.

<sup>24</sup> Próbowwała wyłudzić w ciągu nocy.

<sup>25</sup> Dowiadywała się, usiłowała się dowiedzieć przez 10 minut.

dował przez godzinę)<sup>26</sup>; *Proszę poczekać. Decyzję wydamy w ciągu kilku minut*; – *Czekamy na argumenty obu stron sporu. Decyzję wydamy w ciągu kilku tygodni* – mówił wczoraj Jan Łuczak, doradca ministra łączności. („Rzeczpospolita” 2000.30.09).

Jeśli czasownik nie wyraża fazy przygotowawczej, punkt początkowy interwału jest wyrażony eksplicytnie lub wynika z szerszego kontekstu i wiedzy o świecie, np.: *Po zapłaceniu 300 złotych – w ciągu kilku dni – otrzymała gruby biuletyn samotnych*. („Przekrój” 1001/2922, Korpus PWN); *W dwie godziny od zawiadomienia ranni znaleźli się w szpitalu*. (M. Jagiełło: *Wolanie w górach*, Korpus PWN).

S. Karolak (1996: 35) zwraca uwagę, że w przypadkach trudności zrekonstruowania początkowego momentu interwału, względem którego ustala się moment zaistnienia stanu, kontekst wskazuje dodatkowo ten moment poprzez konstrukcję z przyimkiem *po*, np. *Światło zgasło w pół godziny po naprawieniu instalacji*<sup>27</sup>.

### 5.3. Użycie czasownika niedokonanego dla oznaczania stanu rezultatywnego

Użyte z czasownikami ingresywnymi określniki typu *w godzinę* wyznaczają przedział temporalny, w którego końcowym punkcie została zainicjowana akcja, a początek jest wskazany przez kontekst. Czasownik niedokonany od takich czasowników momentalnych oznacza stan rezultatywny, por. *Wyprowadził się z Warszawy i w ciągu miesiąca zamieszkał w Gdańsku*<sup>28</sup>; *W ciągu jednej nocy zrozumiał, że go Kocham*; *W ciągu kilku sekund w rozległym kompleksie wypoczynkowym zapanowała panika. Tłum uciekał w popłochu i w ciemnościach*. („Rzeczpospolita” 16.02.2004, Korpus PWN)<sup>29</sup>.

### 5.4. Dyskretność obiektu przy zróżnicowaniu/tożsamości jego części składowych

Jeśli występuje obiekt podlegający „porcjowaniu”, to łatwiej jest odnieść się do punktu początkowego interwału, do którego odnosi się adverbium, przy czym części składowe można traktować jako tożsame, np.: *Od północy przeznaczono do sprzedaży 50 mln torebek. Właściciel jednego z kiosków, „tabaków”, sprzedał w ciągu godziny 70 zestawów*. („Rzeczpospolita” 15.12.2001, Korpus PWN) lub zróżnicowane, np. *Zadzwoił i kazał przynieść do numeru śniadanie. W kilka minut podano mu*

<sup>26</sup> Por. *The helicopter landed in an hour* nie implikuje *The helicopter was landing during that hour* (Rothstein 2004: 41).

<sup>27</sup> Badacz podkreśla tożsamość funkcjonalną wyrażen przyimkowych ‘w z biernikiem’ i ‘za z biernikiem’ (*Napiszę artykuł w tydzień (w ciągu tygodnia)/za tydzień*) (Karolak 1996: 35). Różnice między nimi dotyczą momentu, do którego relatywizuje się wyznaczenie czasu, jednak tych momentów w praktyce się nie rozróżnia. Dla zdania z wyrażeniem *za + biernik* jest nim moment wypowiedzi, a z wyrażeniem *w + biernik* jakiś inny moment wskazany w zdaniu lub domyślny.

<sup>28</sup> Por. interpretację przykładów *W ciągu roku Jan zamieszkał w Krakowie* R. Laskowskiego (1998: 170).

<sup>29</sup> *Mary believed in ghosts in an hour* ‘At the end of an hour Mary began to believe in ghosts’ (Smith 1991: 114).

*szynkę, jaja, befsztyk, jakąś nieznaną rybę, kilka butelek rozmaitych trunków i maszynkę kawy czarnej. Jadł z wilczym apetytem, pił nie gorzej [...] (B. Prus: *Lalka*)<sup>30</sup> (Stawnicka 2007: 141).*

### 5.5. Zakończenie. „Magiczność” momentu

„Magiczność” momentu wynika z możliwości przypisania mu z jednej strony rozciągłości temporalnej, z drugiej zaś cechy punktu lub czegoś, co nie istnieje<sup>31</sup>. Z jednej strony, w literaturze przedmiotu określa się, że akcja wyrażona czasownikami momentalnymi nie może być ‘w przebiegu’ w momencie obserwacji i dlatego formy niedokonane nie są używane w znaczeniu aktualnie ciągłym. Z drugiej jednak, czasowniki niedokonane od czasowników momentalnych mogą oznaczać fazę przygotowawczą lub stan rezultatywny. W wyniku rekatoryzacji mogą uzyskiwać cechę ‘procesywności’.

J. Apresjan (Апресян 1988: 70) pisze o mistyfikacji przy użyciu czasowników momentalnych, w kontekście ich użycia w znaczeniu quasi-procesywnym, np. *Zobacz, Małysz skacze* (choć jeszcze nie skoczył).

Proponowałabym raczej, ze względu na negatywne konotacje pojęcia ‘mystyfikacja’, mówić o pierwiastku magicznym przy ich użyciu. Pierwiastek magiczny ujawnia się poprzez odniesienie sytuacji oznaczanej czasownikami momentalnymi nie tylko do punktu, ale i do interwału oraz do sytuacji procesywnej.

Czasowniki momentalne nie stanowią grupy jednolitej. Ze względu na wyrażany typ zmiany dzielą się na wyrażające zmianę skokową (*przewrócić się*) i wyrażające dwie zmiany skokowe (*stuknąć*), ze względu na jakość faz przed zajściem zmiany i po zajściu zmiany skokowej na wyrażające momentalność inicjalną (*zamieszkać*) lub finalną (*odsiedzieć wyrok*), czasowniki momentalne właściwe (*upuścić coś*) i semelfaktywne (*machnąć ręką*). Z kolei czasowniki momentalne właściwe dzielą się ze względu na możliwość wyróżnienia fazy przygotowawczej (*znaleźć coś*) lub jej brak (*zapalić światło*).

Ze względu na stopień rozciągłości akcji sytuacje wyrażane tymi czasownikami zajmują interwały o zróżnicowanej rozciągłości: od minimalnego przy braku rozciągłości temporalnej (*poślizgnąć się, znaleźć coś, stuknąć*) do interwału temporalnego o nieznacznej (*zastukać*) lub znacznej rozciągłości (*przesiedzieć gdzieś kilka godzin*).

Jeśli czasowniki momentalne mają formę niedokonaną, to można je podzielić na takie, których forma niedokonana używana jest wyłącznie przy iteratywności (*znajdować*)<sup>32</sup>, forma niedokonana oznacza stan perfektywny (*zrozumieć*) lub forma niedokonana oznacza fazę przygotowawczą i pozwala na interpretację progresywną (*sprzedawać coś*).

<sup>30</sup> Por. \**W kilka minut podano mu szynkę* (po złożeniu zamówienia?).

<sup>31</sup> Por. powyższe uwagi o nieistnieniu momentu zmiany przy zmianie skokowej.

<sup>32</sup> Chodzi także o możliwość użycia w *praesens historicum*.

Na użycie czasowników momentalnych *sensu stricto* z określnikami typu *w godzinę* ma wpływ możliwość rekatoryzacji duratywnej i terminatywnej czasowników niedokonanych, rozciągłość interwału temporalnego od momentu zaobserwowania zmiany do momentu początkowego, istnienie/brak fazy przygotowawczej wyrażonej czasownikiem niedokonanym oraz dyskretność obiektu przy zróżnicowaniu lub tożsamości jego części składowych.

### **On the magic of the moment (an attempt to define Polish momentary verbs)**

#### Summary

Starting from a definition of *moment*, the author develops a critique of previous aspectological approaches to momentary verbs and proposes a new definition of this class of verbs. The present approach allows for the heterogeneity of momentary verbs and their relation to Vendler's *achievement* verbs (Vendler 1957). Further, the author discusses the terms of use of momentary verbs with durative expressions (*in an hour* type), i.e. with adverbials denoting time spent in completing the action.

**Keywords:** momentary verbs, stepwise change, continuous change, action phase, durative expressions, adverbials denoting time spent in completing the action

#### Źródła

- BÜNTING K.D. (1996): *Deutsches Wörterbuch*. Schweiz. (B).  
 DROSDOWSKI Günther (1999): DUDEN. Das große Wörterbuch der deutschen Sprache in zehn Bänden. 3. Auflage. Mannheim. (D).  
 HORNBY A.S.: *Oxford Advanced Learner's Dictionary of Current English*. Oxford University Press 1974 (OALD).  
 LONGMAN Dictionary of Contemporary English. Longman Group UK 1987 (LDCE).  
*Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*. Red. Halina Zgólkowa. Poznań 1994–2003 (PSWP).  
*Uniwersalny słownik języka polskiego*. Red. Stanisław Dubisz. Warszawa 2000–2003 (USJP).  
*Słownik języka polskiego*. Red. Witold Doroszewski. T. I–IX 1958–1969 (SJP).  
*Słownik języka polskiego*. Red. Mieczysław Szymczak. T. I–III. Warszawa 1978–1981 (Sz).  
*Słownik poprawnej polszczyzny*. Red. Witold DOROSZEWSKI. Warszawa 1998, (SPP).  
 WAHRIG G., 1994: *Deutsches Wörterbuch. Mit einem „Lexikon der deutschen Sprachlehre“*. Gütersloh. (Wahrig).

**Bibliografia**

- BOGUSŁAWSKI Andrzej (2003): *Aspekt i negacja*. – Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej.
- DOWTY David R. (1979): *Word Meaning and Montague Grammar*. – Dordrecht: Reidel.
- DROSDOWSKI Günther [et al.] (1984): *Duden-Grammatik der deutschen Gegenwartssprache*. – Mannheim: Bibliographisches Institut.
- ERBEN Johannes (1967): *Abriß der deutschen Grammatik*. – Berlin: Akademie-Verlag.
- GOŁĄB Zbigniew, HEINZ Adam, POLAŃSKI Kazimierz (1968): *Słownik terminologii językoznawczej*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- HOLVOET Axel (1989): *Aspekt a modalność w języku polskim na tle ogólnosłowiańskim*. – Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- KAROLAK Stanisław (1996): O semantyce aspektu (w dwudziestą rocznicę publikacji rozprawy F. ANTINUCCIEGO i L. GEBERT „Semantyka aspektu czasownikowego”). – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LII, 9–56.
- KLIMEK Radosław (1999): *Wprowadzenie do logiki temporalnej*. – Kraków: Akademia Górniczo-Hutnicza: Uczelniane Wydawnictwa Naukowo-Dydaktyczne.
- KRIFKA Manfred (1989): *Nominalreferenz und Zeitkonstitution. Zur Semantik von Massentermen, Pluraltermen und Aspektklassen*. – München: Wilhelm Fink.
- LANDMANN Fred (1991): *Structures for Semantics*. Dordrecht/Boston/London: Kluwer Academic Publishers.
- LASKOWSKI Roman (1998): Aspekt a określenia czasu. – w: Renata GRZEGORCZYKOWA, Roman LASKOWSKI, Henryk WRÓBEL (red.): *Gramatyka współczesnego języka polskiego*; Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 169–171.
- LASKOWSKI Roman (2003): Präpositionale Ausdrücke mit temporaler Funktion im Polnischen. – w: Gerd HENTSCHEL, Thomas MENZEL (red.): *Präpositionen im Polnischen. Beiträge zu einer gleichnamigen Tagung Oldenburg, 8. bis 11. Februar 2000*; Oldenburg (= *Studia Slavica Oldenburgensia* 11), 193–226.
- LASKOWSKI Roman (2005): Temporalne frazy przyimkowe o funkcji prospektywnej i retrospektywnej. – w: Maciej GROCHOWSKI (red.): *Przysłówki i przyimki. Studia ze składni i semantyki języka polskiego*; Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 209–225.
- LIPIEC Józef (1979) *Ontologia świata realnego*. – Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- ŁAZIŃSKI Marek, WIEMER Björn (1996): Możliwości rekatetyzacji duratywnej i terminatywnej polskich i niemieckich czasowników przekazu i ich konwersów. – w: Renata GRZEGORCZYKOWA, Anna PAJDZIŃSKA (red.): *Językowa kategoryzacja świata*; Lublin: Wydawnictwo UMCS, 333–355.
- MEHLIG Hanz R. (1981): Satzsemantik und Aspektsemantik im Russischen (zur Verbklassifikation von Zeno Vendler). – w: Peter HILL, Volkmar LEHMANN

- (red.): *Slavistische Linguistik 1980. Referate des VI. Konstanzer Slavistischen Arbeitstreffens, Hamburg 23.–25. Sept. 1980*; München, 95–151.
- MOURELATOS Alexander (1981): *Events, processes, and states*. – w: Philip J. TEDeschi, Annie ZAENEN (red.): *Tense and Aspect*. – New York: Academic Press, 191–212.
- REICHENBACH Hans (1947): *Elements of Symbolic Logic*. – New York: The Macmillan Company.
- ROTHSTEIN Susan (2004): *Structuring Events. A Study in the Semantics of Lexical Aspect*. – Oxford: Blackwell Publishing.
- SCHOPF Alfred (1984): *Das Verzeitungssystem des Englischen und seine Textfunktion*. – Tübingen: Niemeyer.
- SMITH Carlota S. (1991): *The Parameter of Aspect*. – Dordrecht: Kluwer.
- STAWNICKA Jadwiga (2002): *Aktionsarten w języku rosyjskim i ich niemieckie translaty*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- STAWNICKA Jadwiga (2007): *Aspekt – iteratywność – określniki kwantyfikacyjne (na materiale form czasu przeszłego w języku polskim)*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- STOECH Günter (1978): *Semantische Untersuchungen zu den inchoativen Verben im Deutschen*. – Braunschweig: Vieweg.
- STROBACH Nico (1998): *The Moment of Change. A Systematic History in the Philosophy of Space and Time*. – Dordrecht: Kluwer Academic Publishers.
- TSCHIRNER Erwin (1991): *Aktionalitätsklassen im Neuhochdeutschen*. – New York: Peter Lang Publishing.
- VENDLER Zeno (1957): Verbs and Times. – *The Philosophical Review* 66, 217–234.
- VENDLER Zeno (1967): *Linguistics in Philosophy*. – Ithaca: Cornell University Press, 69–121
- АПРЕСЯН Юрий Д. (1988): Глаголы моментального действия и перформативы в русском языке. – w: Юрий Н. КАРАУЛОВ (red.): *Руссистика сегодня. Язык: система и ее функционирование*; Москва: Наука, 57 – 78.
- АПРЕСЯН Юрий Д. (2000): Лингвистическая терминология словаря. – w: Юрий АПРЕСЯН (red.): *Новый объяснительный словарь синонимов русского языка*; Москва: Языки русской культуры.
- ГЛОВИНСКАЯ Марина Я. (1982): *Семантические типы видовых противопоставлений русского глагола*. – Москва: Наука.
- ЗАЛИЗНЯК Анна А., ШМЕЛЕВ Алексей Д. (2000): *Введение в русскую аспектологию*. – Москва: Языки русской культуры.
- ЗЕЛЬДОВИЧ Геннадий М. (1995): Семантика времени: к уточнению языка. – *Научные доклады высшей школы. Филологические науки* 2, 80–89.
- ПАДУЧЕВА Елена В. (1996): *Семантические исследования. Семантика времени и вида в русском языке. Семантика нарратива*. – Москва: Языки русской культуры.
- ПАДУЧЕВА Елена В. (1998): Семантические источники моментальности русского глагола в типологическом ракурсе. – w: Марина Ю. ЧЕРТКОВА (red.):

*Типология вида. Проблемы, поиски, решения*; Москва: Языки русской культуры, 332–342.

ХРАКОВСКИЙ Виктор С. (2001): Семантика основных значений СВ и НСВ в русском языке. – w: Viktor S. CHRAKOVSKIJ, Maciej GROCHOWSKI, Gerd HENTSCHEL (red.): *Studies on the Syntax and Semantics of Slavonic*; Oldenburg: *Studia Slavica Oldenburgensia* 9, 89–108.

MARZENA STĘPIEŃ  
Uniwersytet Warszawski  
Warszawa

### *Najwyraźniej widać... Analiza semantyczna*

Przedmiotem artykułu będzie analiza semantyczna dwóch jednostek: *najwyraźniej* oraz *widać*. W dotychczasowych opisach pierwsza z nich funkcjonuje jako stopień najwyższy od przysłówka *wyraźnie*, druga zaś jako czasownik o defektywnym paradygmacie odmiany. Z zebranego przeze mnie materiału wynika jednak, że w języku istnieją jednostki homonimiczne do uprzednio wymienionych, lecz używane tak jak partykuły. Celem artykułu jest zatem przedstawienie opisu własności semantyczno-składniowych wymienionych jednostek, porównanie ich z własnościami, które są charakterystyczne dla grupy partykuł oraz dla przysłówek i czasowników. Konsekwencją analizy będzie próba wysnucia wniosków na temat wymienionych jednostek.

Bazę materiałową moich rozważań stanowiły przede wszystkim internetowe korpusy tekstów (ich wykaz zamieściłam w bibliografii). Jeśli w nawiasie nie podaję informacji o źródle, z którego zaczerpnęłam przykład, oznacza to, że skonstruowałam go sama.

O tym, że w obrębie znaczenia wyrażenia *najwyraźniej* oraz *widać* zachodzą w ostatnich latach zmiany, świadczą choćby niespójności w definicjach słownikowych. W SJPSzym (1992) i w USJP (2003) odnotowano dwie jednostki: „**wyraźnie** ~ej przysłów. od *wyraźny*” oraz **najwyraźniej** „w sposób oczywisty, bezsprzecznie. *Była najwyraźniej zmęczona.*” (SJPSzym). Autorzy słownika w osobnym hasle zdefiniowali przysłówek „*wyraźnie*”, a w odrębnym wyrażenie o postaci identycznej ze stopniem najwyższym utworzonym od tego przysłówka. Każdej z jednostek przypisali inne znaczenie, jednak przy drugiej z nich nie podali, do jakiej kategorii części mowy ów leksykograficzny kształt należy. W ISJP (2000) jednostce *najwyraźniej* nie poświęcono odrębnego hasła. Została opisana w podpunkcie 4. przy hasle *wyraźnie* jako przysłówek stopniowalny, który posiada jednak wyłącznie stopień najwyższy:

4. Jeśli jakaś osoba, rzecz, sytuacja itp. *najwyraźniej* ma jakieś cechy, to ma je w sposób oczywisty. *Chłopak najwyraźniej nie lubi damskiego towarzystwa... Nieprzyjaciół był najwyraźniej zaskoczony i nie stawiał oporu.*



Autorzy SWJP (1998) jednostkę *najwidoczniej* zaklasyfikowali jako modalizator, przy użyciu którego „mówiący wskazuje na wniosek swojego rozumowania, zawarty w następującym po tym wyrazie zdaniu”, a jednocześnie wyraża przekonanie o pewności wniosku „silniejsze niż przy użyciu bliskoznacznych modulantów *widać*, *widocznie*”. Wyrażenie *najwyraźniej* zostało w tym słowniku scharakteryzowane jako przysłówek i zdefiniowane tak, jak w USJP czy SJPSzym.

W odniesieniu do jednostki *widać* zarówno SJPSzym, jak i USJP podają dwie odrębne definicje. Jedną dla *widać* rozumianego jako czasownik percepcji wzrokowej („daje się widzieć, można zobaczyć, dostrzec”) oraz drugą dla jednostki o znaczeniu „widocznie, zapewne, chyba; okazuje się”. Jednak USJP uznaje oba wyrażenia za homonimy, podczas gdy SJPSzym klasyfikuje je formalnie jako polisemy. Jednocześnie w USJP przy *widać 1* pojawia się adnotacja, że jest to czasownik niedokonany mający formę bezokolicznika i formy nieosobowe, zaś przy *widać 2* – iż jest to czasownik występujący wyłącznie w bezokoliczniku. Analogicznie dwie jednostki *widać 1*, *widać 2* wyróżnia SWJP. *Widać 1* jest tu również czasownikiem percepcji wzrokowej (nieosobowym, odmieniającym się przez czasy, o znaczeniu „jest widoczne, można zobaczyć”). Ale *widać 2* zostaje już uznane za modalizator i zdefiniowane identycznie, jak opisane wcześniej wyrażenie *najwidoczniej* („mówiący wskazuje na wniosek swojego rozumowania zawarty w zdaniu następującym bezpośrednio po tym wyrazie”). Zdaniem autorów słownika wyrażenie to jednak nie służy do przekazania informacji o przekonaniu nadawcy co do prawdziwości czy fałszywości wygłaszanego sądu. Mimo to jako jego synonimy podano wyrażenia „sądzę, że; widocznie”.

Żaden z wymienionych wyżej słowników nie wspomina o co najmniej jeszcze jednym znaczeniu tej jednostki, mianowicie o defektywnym czasowniku mentalnym *widać*, *że*<sup>-1</sup>, informującym o tym, że nadawca na podstawie obserwacji i innych danych wyciąga wnioski co do pewnej sytuacji, zdarzenia czy obiektu. Jak choćby w zdaniu przytoczonym jako przykład w definicji w ISJP: *Widać było z tego, co mówił, że o rzeczy nie ma pojęcia... Widać stąd, z jaką powagą traktował swoje obowiązki... Ze znaczenia tego przynajmniej częściowo zdaje sobie sprawę M. Bańko właśnie w ISJP. Autor wyróżnia również jednostkę *jak widać*, której, jego zdaniem, mówiący używa, „aby zwrócić uwagę na coś, co w danej sytuacji powinno być oczywiste, ale mogłoby ująć czyjejś uwadze”. Opisuje również *widać* funkcjonujące tak, jak modalizator opisany w SWJP:*

Słowem **widać** poprzedzamy wnioski, jakie wyciągamy na podstawie jakichś faktów.  
*W końcu śpiewanie ucichło, widać Syrena schowała się na nocleg w źródelku...*

W *Słowniku synonimów Z. Kurzowej* (2006) nie odnajdziemy kwalifikacji gramatycznej przy jednostce *widać*. Jego znaczenie autorka definiuje w taki oto sposób:

<sup>1</sup> Można przypuszczać, że czasownikowych jednostek języka w rozumieniu A. Bogusławskiego (1976) zawierających ciąg *widać* jest więcej niż dwie, jednak ich analiza nie jest przedmiotem tego artykułu.

„wyraża stopień pewności mówiącego” i podaje doń rozbudowany ciąg synonimów, składających się z wyrażen epistemicznych:

widocznie, pewnie, pewno, zapewne, chyba, prawdopodobnie, przypuszczalnie, jak sądzę, jak myślę, jak się wydaje, jak można sądzić, wydaje się, zdaje się.

Jak łatwo zauważyć, wiele z nich od dawna funkcjonuje w języku jako partykuły. Na podstawie zaprezentowanego przeglądu definicji słownikowych można zaobserwować, że *widać* jest dla leksykografii obiektem co najmniej tak samo kłopotliwym, jak *najwyraźniej*.

Zgodnie z teorią D. Buttler (1978) w języku polskim nieustannie mamy do czynienia ze zjawiskiem zmiany znaczeniowej polegającej na generalizacji wyrażen i rozwoju znaczeń epistemicznych<sup>2</sup>. Na podstawie zaprezentowanego przeglądu definicji słownikowych można wysunąć hipotezę, że elementem tego zjawiska jest również rozwój partykuł epistemicznych z przysłówków, będących pierwotnie określeniami czasowników percepcyjnych. Tendencja ta wydaje się niezwykle silna, skoro w zakresie jej oddziaływania, jak postaram się w dalszym ciągu wykazać, znalazł się także czasownik *widać*. Przedmiotem dalszej części artykułu będzie próba weryfikacji następujących hipotez:

- I. istnieją jednostki homonimiczne o postaci:
  - a) *najwyraźniej* (przysłówek, st.n.) oraz *najwyraźniej* (partykuła),
  - b) *widać* (czasownik) oraz *widać* (partykuła),
- II. jednostki *najwyraźniej* i *widać* są partykułami epistemicznymi, zawierającymi co najmniej dwa elementy znaczenia:
  - a) przy ich użyciu mówiący wyraża swoje przekonanie co do prawdziwości/fałszywości wypowiedzianego sądu,
  - b) jednocześnie wskazując na wniosek swojego rozumowania, zawarty w zdaniu, w którym występują te jednostki,
- III. partykuły *najwyraźniej* i *widać* są synonimami.

## I. Czy istnieją jednostki homonimiczne

### a. *najwyraźniej* (przysłówek) oraz *najwyraźniej* (partykuła)

Za M. Grochowskim (1986) przyjmuję, że dana jest klasyfikacja leksemów na części mowy. W odniesieniu do wyrażen nieodmiennych będę się posługiwała kla-

<sup>2</sup> W artykule będę się także posługiwała pojęciami ‘modalność epistemiczna’/‘nacechowanie epistemiczne’ rozumianymi jako stosunek nadawcy do prawdziwości treści wypowiedzi. Używam ich także wymiennie z wyrażeniami ‘modalność’/‘epistemiczny’.

syfijkacją zaproponowaną również przez tego badacza (1997). Zatem przysłówki to leksemy:

samodzielne jako wypowiedzenia, nie mające funkcji łączącej, mające zmienną pozycję linearną w wypowiedzeniu, niezdolne do wchodzenia w relację syntaktyczną z rzeczownikiem (ściślej: innym niż dewerbalny). (Grochowski 1997: 24)

Ich najbardziej charakterystyczną cechą jest „zdolność do wchodzenia w relację syntaktyczną z czasownikiem i/lub przymiotnikiem” (tamże: 25). Zdaniem M. Grochowskiego spośród wymienionych cech dystynktywnych tylko jedna pozwala przeciwstawić partykuły przysłówkom, a mianowicie fakt, że przysłówki nie wchodzą w relację syntaktyczną z rzeczownikiem innym niż rzeczownik odczasownikowy. W przeciwieństwie do partykuł zmienność szyku nie powoduje też zmiany relacji syntaktycznej przysłówka (jeśli w danym zdaniu jest on określeniem czasownika, to pełni tę funkcję niezależnie od swej pozycji linearnej w zdaniu). W nowszych klasyfikacjach części mowy pomijany jest zwykle problem stopniowania przysłówek i przymiotników. Celem artykułu nie jest też dyskusja z tymi stanowiskami. Jednak zasadne wydaje się odnotowanie faktu, że przysłówek *wyraźnie*, od którego została utworzona jednostka *najwyraźniej*, jest stopniowalny. Zatem dla odróżnienia *najwyraźniej* przysłówka od homonimicznej z nim partykuły cecha ta wydaje się istotna.

Z kolei partykuły

to leksemy nieodmienne, niefunkcjonujące samodzielnie jako wypowiedzenia, niemające funkcji łączącej, mające zmienną pozycję linearną w wypowiedzeniu, zdolne do wchodzenia w relację syntaktyczną z rzeczownikiem. (Grochowski 1997: 22)

Przyjrzyjmy się zatem kilku kontekstom, w jakich może wystąpić jednostka *najwyraźniej*:

(1) *Liderzy PO cały czas dawali mojemu mężowi do zrozumienia, że nie mam prawa prowadzić swojej działalności politycznej. [...] Najwyraźniej w ten sposób postanowił pokazać, co na ten temat sądzi.* (Nelly Rokita o wycofaniu się męża z polityki; RZ, 15.09.2007)

(2) *Zasada „wolność Tomku w swoim domu” najwyraźniej w Szwecji nie obowiązuje. Dwa tygodnie temu sąd w miejscowości Vaxjö zakazał 49-letniej Szwedce palenia papierosów w ogródku i przed domem.* (GW, 13.09.2007)

(3) *Widać z tej relacji, że prosił swoich przyjaciół z „Gazety Wyborczej”, żeby dzwoniли do Afryki Południowej z prośbą o zezwolenie na odsłuchanie przez pana Sulika tej taśmy. Ale najwyraźniej Adam Michnik nie udzielił takiej zgody. Powiedział, że tak, ale jak on wróci.* (PELCRA)

(4) *W tak zestawionej tablicy najwyraźniej uwidacznia się w tej grupie pierwiastków charakterystyczne podobieństwo ich własności pojawiające się okresowo [...]* (PWN)

Zgodnie z przyjętymi założeniami cechą odróżniającą przysłówki od partykuł jest niezdolność do wchodzenia w relację syntaktyczną z rzeczownikiem innym niż odczasownikowy. Dokonajmy zatem na zdaniach (1) i (4) operacji zmiany pozycji linearnej jednostki *najwyraźniej*:

- (1a) *Najwyraźniej Jan Rokita w ten sposób postanowił pokazać, co na ten temat sądzi.*
- (1b) *Jan Rokita najwyraźniej w ten sposób postanowił pokazać, co na ten temat sądzi.*
- (1c) *Jan Rokita w ten sposób najwyraźniej postanowił pokazać, co na ten temat sądzi.*
- (1d) *Jan Rokita w ten sposób postanowił najwyraźniej pokazać, co na ten temat sądzi.*
- (1e) *Jan Rokita w ten sposób postanowił pokazać najwyraźniej, co na ten temat sądzi.*

W zdaniu tym pozycja leksemu *najwyraźniej* jest swobodna. Niezależnie od miejsca, w którym się on znajdzie, za każdym razem modyfikuje sens całego wypowiedzenia. Niemal wszystkie te operacje można wykonać na pozostałych przykładach (oprócz (4)). Wyjątek stanowi przykład (1e). Leksem *najwyraźniej* może wystąpić na końcu zdania tylko wówczas, gdy jest ono jednym ze składników zdania złożonego i nie jest w tym zdaniu składnikiem ostatnim. Inaczej rzecz się ma w wypadku przykładu (4):

- (4a) *Najwyraźniej w tak zestawionej tablicy uwidacznia się w tej grupie pierwiastków charakterystyczne podobieństwo ich własności pojawiające się okresowo...*
- (4b) *W tak zestawionej tablicy uwidacznia się najwyraźniej w tej grupie pierwiastków charakterystyczne podobieństwo ich własności pojawiające się okresowo...*
- (4c) *W tak zestawionej tablicy uwidacznia się w tej grupie pierwiastków najwyraźniej charakterystyczne podobieństwo ich własności pojawiające się okresowo...*
- (4d) *\*W tak zestawionej tablicy uwidacznia się w tej grupie pierwiastków charakterystyczne podobieństwo najwyraźniej ich własności pojawiające się okresowo...*
- (4e) *W tak zestawionej tablicy uwidacznia się w tej grupie pierwiastków charakterystyczne podobieństwo ich własności najwyraźniej pojawiające się okresowo...*
- (4f) *W tak zestawionej tablicy uwidacznia się w tej grupie pierwiastków charakterystyczne podobieństwo ich własności pojawiające się najwyraźniej okresowo...*

W zdaniach (4b, c) przysłówek *najwyraźniej* określa czasownik *uwidacznia się*. W zdaniach (4e, f) wraz z pozycją linearną jednostki zmienia się również wyraz

przez nią określany – tym razem jest to imiesłów przymiotnikowy *pojawiające się*. Zdanie (4d) jest dewiacyjne. Zaś (4a) można by uznać za poprawne, pod warunkiem że przysłówki znalazłyby się pod akcentem zdaniowym.

Inny test, który może pomóc w odróżnieniu przysłówka w stopniu najwyższym od partykuły, to próba podstawienia zamiast *najwyraźniej* połączenia wyrazowego *najbardziej wyraźnie*. Gdy taka zamiana jest możliwa, oznacza to, że mamy do czynienia z przysłówkiem. W przeciwnym razie jest to homonimiczna z nim partykuła. Zatem:

- (4g) *W tak zestawionej tablicy **najbardziej wyraźnie** uwidacznia się w tej grupie pierwiastków charakterystyczne podobieństwo ich własności pojawiające się okresowo...*

Ale nie:

- (1f) *\***Najbardziej wyraźnie** Jan Rokita w ten sposób postanowił pokazać, co na ten temat sądzi.*

Pozostaje jeszcze sprawdzić, czy leksem *najwyraźniej* spełnia główny warunek stawiany partykułom, a mianowicie, czy może odnosić się do rzeczownika (najlepiej imienia własnego) w mianowniku:

- (5) *Malwersacje Jana musiał odkryć **najwyraźniej** Piotr; nie zaś Paweł, bo ten ostatni nigdy nie doniósłby na przyjaciela.*

Przykład (5) dowodzi, iż jednostka *najwyraźniej* może wystąpić także w tej pozycji.

Również dystrybucja przysłówkowego leksemu *najwyraźniej* jest bardziej ograniczona niż homonimiczna z nim partykuła. Na podstawie przejranych przykładów mogę stwierdzić, że *najwyraźniej* (przysówek) pełni w zdaniu funkcje określenia orzeczeń percepcji zmysłowej lub orzeczeń oznaczających czynności, których efekt można obserwować za pomocą zmysłów (ewentualnie jest określeniem rzeczowników utworzonych od tych czasowników). Z formalnego punktu widzenia istnieją więc dwie homonimiczne jednostki: *najwyraźniej* partykuła i *najwyraźniej* przysówek. Powstaje pytanie, czy ze zmianą własności gramatycznych idzie w parze również zmiana znaczenia.

#### b. *widać* (czasownik) oraz *widać* (partykuła)

Przyjmuję, że cechami dystynktywnymi czasownika jest odmiana przez czasy i tryby. Uwzględniam także semantyczno-składniową właściwość otwierania miejsc składniowych, które są nieodłączną częścią znaczenia każdego czasownika. Definicję partykuły przyjmuję identyczną, jak dla jednostki *najwyraźniej*.

W literaturze przedmiotu<sup>3</sup> po raz pierwszy na fakt, że jednostka *widać* może pełnić w zdaniach również funkcję partykuły, zwróciły uwagę H. Rybicka i R. Sinielnikoff (1990):

Czasownik *widać* obok znaczenia konkretnego ‘daje się widzieć, można zobaczyć, widnieje’ ma również znaczenie metaforyczne, zwłaszcza wtedy, kiedy występuje w funkcji partykuły w zdaniach z innymi predykatami. Ma wówczas odpowiedniki znaczeniowe w postaci wyrazów: *widocznie, zapewne, chyba, okazuje się*, np. *Widać, że jak człowiek utonie w księgach, to się już na niczym innym nie rozumie.* (Wyganowski), *Nigdy już, widać, w niczym nie dojdziemy do porozumienia.* (Dąbrowska). (1990: 45)

Podstawowymi cechami odróżniającymi *widać* czasownik (dodajmy: niewłaściwy) od partykułowego homonimu są zatem: (a) odmienność/nieodmienność przez czasy i tryby, (b) zdolność/niezdolność do otwierania miejsc składniowych.

- (6) *W półmroku za oknem widać było strugi deszczu. Lało jak z cebra.* (PAN)
- (7) *Został zdyskwalifikowany za zły nawrót. Sędziowie rzadko sięgają po taką karę, więc widać musieli mieć poważne powody.* (Rz, 20.08.2004)
- (8) *Po tym stało się jasne, kto kradł w piekarni mąkę, cukier, rodzyнки, jaja. Raz Leszek zobaczył pękniętą torbę z cukrem na ziemi. (Złodziej widać przestraszył się i ją rzucił).* (PAN)
- (9) *Determinizm – teoria, która budzi wiarę, że człowiek nie jest wolny – nie jest, jak widać, alternatywą teorii wolności, ponieważ przyjęcie determinizmu samo jest rezultatem wolnej decyzji.* (PWN)
- (10) *Część ich ostatniej reprezentacji parlamentarnej była tego najlepszym dowodem. Nie przebierali w kandydatach, widać, że mają krótką ławkę rezerwowych.* (PELCRA)

W przykładach (6) i (10) można jednostkę *widać* odmienić przez czasy (*było widać, będzie widać*):

- (10a) *Nie przebierali w kandydatach, widać było, że mają krótką ławkę rezerwowych.*
- (10b) *(Jeśli) nie będą przebierali w kandydatach, widać będzie, że mają krótką ławkę rezerwowych.*

<sup>3</sup> Analizę semantyczną jednostki *widać* przeprowadził również B. Wiemer (2006). Pomija on jednak konsekwentnie w swoich rozważaniach kwestię homonimii/polisemii *widać*, nie zajmuje się także problemem przynależności tej jednostki/jednostek do określonej części mowy. Artykuł B. Wiemera poświęcony jest przede wszystkim istnieniu kategorii ewidencjalności w języku polskim oraz jej wykładnikom. Ponieważ sam termin w odniesieniu do języka polskiego jest nowy, zaś rozważania związane z tym zagadnieniem nie stanowią przedmiotu mojego artykułu, w dalszym ciągu nie będę się do tej pracy szczegółowo odwoływała.

Jednak dla przykładu (10) niemożliwa jest raczej opozycja trybu, nawet przy zmianie schematu składniowego zdania:

- (10c) ?*Gdyby nie przebierali w kandydatach, to widać byłoby, że mają krótką ławkę rezerwowych.*

Można zatem wnioskować, że dla jednostki *widać* rozumianej jako czasownik percepcyjny, obok własności semantyczno-składniowych, charakterystyczna jest także opozycja kategorii czasu i trybu. Czasownik *widać, że-* o znaczeniu mentalnym nie jest również pozbawiony fleksyjnej kategorii trybu<sup>4</sup>.

Dla jednostki *widać* w kontekstach takich, jak przykłady (7,8) opozycja czasu i trybu w ogóle nie jest możliwa:

- (7a) \**Sędziowie rzadko sięgają po taką karę, więc było widać musieli mieć poważne powody.*  
 (7b) \**Sędziowie rzadko sięgają po taką karę, więc będzie widać musieli mieć poważne powody.*  
 (7c) \**Sędziowie rzadko sięgają po taką karę, więc byłoby widać musieli mieć poważne powody.*

Linearna pozycja tej jednostki w zdaniu jest swobodna. Jedyne ograniczenie, podobnie jak w przypadku *najwyraźniej*, dotyczy ostatniego miejsca przed kropką. Pozostaje wreszcie rozstrzygnąć, czy opozycja czasu i trybu możliwa jest również dla wystąpień *widać* takich, jak w przykładzie (9), to znaczy w pozycji parentezy:

- (9a) *Determinizm (...) nie jest, jak było widać, alternatywą teorii wolności, ponieważ przyjęcie determinizmu samo jest rezultatem wolnej decyzji.*  
 (9b) ?*Determinizm (...) nie jest, jak byłoby widać, alternatywą teorii wolności, ponieważ przyjęcie determinizmu samo jest rezultatem wolnej decyzji.*  
 (9c) ?*Determinizm (...) nie jest, jak będzie widać, alternatywą teorii wolności, ponieważ przyjęcie determinizmu samo jest rezultatem wolnej decyzji.*

Zdanie (9a) jest poprawne, lecz zdania (9b) i (9c) brzmią tak, jakby jakiś istotny ich element został opuszczony. Gdyby wyrażenie parentetyczne uzupełnić np. o zwrot *na zdjęciu*, wówczas zdania przestałyby wydawać się dewiacyjne. Jednocześnie zmieniłoby się jednak znaczenie jednostki *widać*, z mentalnego na percepcyjne. Pozostaje przykład (9a), który dowodzi, że dla użytego parentetycznie *widać* możliwa jest co najmniej opozycja postaci czas przeszły: nieprzeszły. Na tej podstawie można przypuszczać, że parentetyczne – *jak widać*, – stanowi składniowy wariant nacechowanego mentalnie orzeczenia *widać, że-*.

<sup>4</sup> Zdaję sobie sprawę z połowiczności poczynionych uwag. Kwestia polisemii czy homonimii *widać* czasownikowego nie jest jednak, jak już wspominałam, głównym przedmiotem tego artykułu. Poszczególne problemy sygnalizuję jedynie tam, gdzie wynikają one przy okazji testów mających na celu weryfikację hipotezy na temat istnienia homonimicznego *widać* – partykuły.

W kontekście rozważań nad homonią jednostek o kształcie *widać* nasuwa się pytanie, czy aby na pewno nowo powstały leksem jest partykułą, a nie przysłówkiem<sup>5</sup>. Aby te wątpliwości rozwiązać, należy sprawdzić, czy analizowana jednostka może zająć pozycję przy imieniu własnym, w mianowniku. Niech jako zdanie bazowe do wykonania tej operacji posłuży przykład (5):

- (5a) *Malwersacje Jana odkrył widać Piotr, nie zaś Paweł, bo ten ostatni nigdy nie doniósłby na przyjaciela.*

Zdanie (5a) jest zdaniem niesprzecznym i poprawnym. Nie mamy tu zatem do czynienia z przysłówkiem.

Warto zwrócić uwagę również na odmienne własności dystrybucyjne porównywanych jednostek. *Widać* – czasownik posiada właściwość otwierania pozycji składniowych (co najmniej dla obiektu nieprzedmiotowego w wypadku czasownika mentalnego oraz obiektu przedmiotowego dla czasownika percepcji wzrokowej). Pozycja ta jest realizowana bądź w postaci grupy nominalnej w bierniku (dla orzeczenia percepcji), bądź w postaci zdania uzupełniającego wprowadzanego przez *że* (orzeczenie mentalne). Partykuła *widać* tej własności na poziomie zdania nie posiada.

Na podstawie przeprowadzonych analiz wnioskuję zatem, że w polszczyźnie istnieją co najmniej dwie jednostki *widać*: czasownik i partykuła.

## II. Jednostki *najwyraźniej* i *widać* jako partykuły epistemiczne

M. Grochowski (1997) wymienił leksem *widać* jako synonim partykuły *widocznie*, będącej wykładnikiem wnioskowania oraz stosunku nadawcy do prawdziwości sądu. Zdaniem Grochowskiego wypowiedzenia nieoznajmujące z partykułą *widocznie* są dewiacyjne, zaś „jako wykładnik wnioskowania może być interpretowana jedynie w szerokim kontekście (wypowiedzenia złożonego)” (Grochowski 1997: 95). Aby sprawdzić, czy również partykuły *najwyraźniej* i *widać* są nacechowane epistemicznie, zastosuję test, polegający na dołączeniu kolejno do zdań zawierających te jednostki oraz zdań ich pozbawionych wyrażenie w postaci: (a) *ale nie wiem, czy x jest p.*

- (7d) *Sędziowie rzadko sięgają po taką karę, więc widać musieli mieć poważne powody, ale nie wiem, czy oni mieli poważne powody.*  
 (2a) *?Zasada „wolność Tomku w swoim domku” najwyraźniej w Szwecji nie obowiązuje, ale nie wiem, czy ta zasada w Szwecji nie obowiązuje.*  
 (7e) *\*Sędziowie rzadko sięgają po taką karę, więc mieli poważne powody, ale nie wiem, czy oni mieli poważne powody.*  
 (2b) *\*Zasada „wolność Tomku w swoim domku” w Szwecji nie obowiązuje, ale nie wiem, czy ta zasada w Szwecji nie obowiązuje.*

<sup>5</sup> Pytanie to padło w czasie dyskusji nad referatem, który wygłosiłam podczas zjazdu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego.



Zdanie (7d) jest niesprzeczne. Jednak przykład (2a) brzmi dziwnie, choć nie jestem skłonna automatycznie go odrzucić, w przeciwieństwie do zdań (7e) i (2b), które są w oczywisty sposób sprzeczne. Wystarczy jednak do zdania wprowadzanego przez *choć* dodać określenie *rzeczywiście*, żeby przykład (2a) również przestał budzić wątpliwości:

- (7f) *Sędziowie rzadko sięgają po taką karę, więc **widać** musieli mieć poważne powody, chociaż ja nie wiem, czy oni rzeczywiście mieli poważne powody.*  
 (2c) *Zasada „wolność Tomku w swoim domku” **najwyraźniej** w Szwecji nie obowiązuje, chociaż ja nie wiem, czy rzeczywiście ta zasada w Szwecji nie obowiązuje.*

Co więcej, leksemy te nie mogą wystąpić w zdaniach, które stanowią sądy analityczne:

- (11) *Każda figura, która ma trzy kąty, jest trójkątem.*  
 (11a) *\***Najwyraźniej/widać** każda figura, która ma trzy kąty, jest trójkątem.*  
 (11b) *\*Każda figura, która ma **najwyraźniej/widać** trzy kąty, jest trójkątem.*

Zdania (11a,b) są sprzeczne. Mogę zatem wnioskować, że obie partykuły są nacechowane epistemicznie i wskazują na stosunek mówiącego do prawdziwości/fałszywości wypowiedzianego sądu. Używając *widać*, nadawca nie przesądza, czy zdanie jest zgodne z prawdą, czy też nie. Tymczasem używając *najwyraźniej* nadawca, choć również otwarcie nie rozstrzyga „to jest prawda/fałsz”, to jednak skłania się ku przekonaniu, że wyrażony sąd jest prawdziwy.

Podobnie jak opisywana przez M. Grochowskiego partykuła *widocznie*, również jednostki *najwyraźniej*, *widać* służą jako wykładnik wnioskowania mówiącego, co *widać* najwyraźniej w szerszym kontekście (por. przykłady (1,2,3,5,7,8)). Sąd zawarty w zdaniu, w którym występują wymienione partykuły, jest wnioskiem wyciągniętym na podstawie przesłanek zawartych w poprzednich zdaniach. Zjawisko to najłatwiej zaobserwować, porównując analizowane partykuły z innymi partykułami, również nacechowanymi epistemicznie, które nie służą jako wykładniki wnioskowania, jak choćby *podobno*:

- (12) *Paweł **widać** nie ma czasu, skoro do nas nie dzwoni.*  
 (12a) *Paweł **najwyraźniej** nie ma czasu, skoro do nas nie dzwoni.*  
 (12b) *\*Paweł **podobno** nie ma czasu, skoro do nas nie dzwoni.*

Jak już wspomniałam, partykuła *widać* nie posiada własności otwierania pozycji składniowych na poziomie zdania. W szerokim rozumieniu tego terminu konotuje jednak zdanie lub zdania, będące logicznymi przesłankami sądu zawartego w zdaniu, w którym ona sama występuje. Ta semantyczna zależność może mieć powierzchniowe wykładniki (jak np. zdanie wprowadzane przez spójnik –*skoro*–), lecz ich pojawienie się nie jest obligatoryjne pod groźbą dewiacyjności wypowiedzenia. Analogiczną właściwość konotowania zdań/zdania ma również partykuła *najwyraźniej*, której to właściwości pozbawiony jest homonimiczny z nią przysłówek.

Analizowane jednostki mogą wystąpić w pozycji przed pierwszym członem zdania złożonego:

- (13) *Najwyraźniej/widać śpieszył się wychodząc, bo/ponieważ/gdyż wszystko w pokoju zostawił porzrzućane.*

Ich zdolność do zajmowania pozycji po drugim członie wydaje się wątpliwa<sup>6</sup>:

- (7g) *?Sędziowie rzadko sięgają po taką karę, więc musieli mieć poważne powody widać/najwyraźniej.*

Obie partykuły mogą natomiast wystąpić w prepozycji z tym samym członem co spójniki, ustępując im przy tym miejsca. Jak się jednak okazuje, także od tej reguły istnieją wyjątki. Wprawdzie obie partykuły mogą wystąpić obok spójników *-i-*, *-oraz-*, a także *-a-*, jednak żadna z nich nie może się pojawić obok spójników takich, jak *-lub-*, *-czy-*, *-bądź-*, *-albo-*, *-ani (ni)-*. Wyjątkowo partykuła *najwyraźniej* może wystąpić przy spójniku *-albo-*, gdy zostanie on w zdaniu powtórzony:

- (14) *Albo źle zapisałam numer, albo najwyraźniej nie chce ze mną rozmawiać, bo nikt nie odbiera.*

Analizowane partykuły nie występują również obok spójników *-jakoż-*, *-toteż-*, natomiast chętnie przyłączają się do spójnika *-ale-*:

- (15) *Dała mi swój numer, ale widać/najwyraźniej źle go zapisałam, bo nikt nie odbiera.*

Obie partykuły mogą również zająć pozycję przy spójnikach *-czyli-*, *-to-*, *-lecz-* oraz *-gdyż-*, *-bo-*. Już jednak obok spójnika *-albowiem-* wystąpić może tylko partykuła *najwyraźniej*. Jak łatwo zaobserwować, partykuła *najwyraźniej* występuje w pozycji przy spójnikach swobodniej niż partykuła *widać* (może zająć miejsce obok spójnika *-albowiem-*, a w szczególnych okolicznościach także przy spójniku *-albo-*). Natomiast obie jednostki występują obok spójników, które bądź wskazują na wnioskowanie nadawcy, bądź co najmniej takiego wskazania nie wykluczają. Z racji nacechowania epistemicznego nie mogą jednak zająć miejsca przy spójnikach, które służą do wyrażania relacji wynikania możliwych do rozstrzygnięcia w kategoriach prawdy i fałszu (spójniki weryfikujące). Łączą się natomiast ze spójnikami interpretującymi i uzasadniającymi (wyznaczającymi dość swobodną relację przyczyny i skutku bądź wskazującymi na niedostateczną przyczynę (moja własna nazwa robocza), jak *-lecz-*).

<sup>6</sup> Własność konotowania zdań w szerokim sensie sugerowałyby, że mamy tu do czynienia z partykułami spajającymi (J. Wajszczuk (1997)). Z przedstawionych testów wynika jednak, że wyrażenia te nie przystają do kryteriów zaproponowanych przez badaczkę dla tej klasy wyrazów.

### III. Problem synonimiczności jednostek *najwyraźniej* i *widać*

Testy semantyczne przeprowadzone celem weryfikacji hipotezy II wykluczyły jednocześnie prawdziwość hipotezy III. Skoro analizowane jednostki poddane tej samej operacji, służącej do wykrycia nacechowania epistemicznego, inaczej się zachowują, nie mogą one być Apresjanowskimi dokładnymi synonimami. Są to co najwyżej wyrazy bliskoznaczne.

Podsumowując, możemy uznać, że w języku polskim istnieją jednostki homonimiczne w postaci:

- (a) *najwyraźniej* (przysłówek) oraz *najwyraźniej* (partykuła),
- (b) *widać* (czasownik) oraz *widać* (partykuła).

Wymienione jednostki są partykułami epistemicznymi, zawierającymi co najmniej dwa elementy znaczenia:

- (a) przy ich użyciu mówiący wyraża swoje przekonanie co do prawdziwości/fałszywości wypowiedzianego sądu,
- (b) jednocześnie wskazując na wniosek swojego rozumowania, zawarty w zdaniu, w którym występują te jednostki.

Partykuły *najwyraźniej* i *widać* nie są jednak dokładnymi synonimami, ponieważ:

- (a) *widać* służy jedynie do zaznaczenia dystansu epistemicznego nadawcy, podczas gdy
- (b) używając *najwyraźniej* nadawca, choć nie przesądza wprost prawdziwości/fałszywości przekazywanego sądu, to jednak skłania się ku przekonaniu, że jest to sąd fałszywy.

### *Najwyraźniej widać... 'it is quite obvious...'. Semantic analysis*

#### Summary

The purpose of the paper is to investigate the semantic and syntactic properties of two lexical items: “*najwyraźniej*” and “*widać*”. The former has been identified by lexicographers as the superlative form of the adverb *wyraźnie*, the latter as a defective perception verb. A closer look at the daily press, however, seems to suggest that there might in fact exist in the language items synonymous with the analyzed two, but used as epistemic particles. It is the aim of this paper to verify this hypothesis.

**Keywords:** epistemic particle, epistemic modality, adverb, mental verb, perception verb

### Bibliografia

- BOGUSŁAWSKI Andrzej (1976): O zasadach rejestracji jednostek języka. – *Poradnik Językowy* 8, 356-364.
- BUTTLER Danuta (1978): *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*. – Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- GROCHOWSKI Maciej (1986): *Polskie partykuły. Składnia, semantyka, leksykografia*. – Wrocław: Ossolineum.
- GROCHOWSKI Maciej (1997): *Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne*. – Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.
- ISJP: BAŃKO Mirosław, red. (2000): *Inny słownik języka polskiego*. Warszawa – Wydawnictwo Naukowe PWN.
- KURZOWA Zofia, red. (2006): *Słownik synonimów*, wyd. 4. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- RYBICKA Halina, SINIELNIKOFF Roxana (1990): Zdania z czasownikami *widać*, *słysać* w funkcji predykatywnej w języku polskim oraz ich ekwiwalenty w języku czeskim i rosyjskim. – w: Elżbieta SMUŁKOWA, Kazimierz FELESZKO (red.): *Problemy językoznawstwa konfrontatywnego*; Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 41-47.
- SJPSzym: SZYMCZAK Mieczysław (1994): *Słownik języka polskiego*, t. I-III, wyd. 9. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- SWJP: DUNAJ Bogusław, red. (1998): *Słownik współczesnego języka polskiego*. – Warszawa: Wydawnictwo Wilga.
- WAJSZCZUK Jadwiga (1997): *System znaczeń w obszarze spójników polskich. Wprowadzenie do opisu*. – Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- WIEMER Bjoern (2006): Particles, parentheticals, conjunctions and prepositions as evidentiality markers in contemporary Polish (a first exploratory study). – *Studies in Polish Linguistics* 3, 5-67.
- USJP: DUBISZ Stanisław, red. (2003): *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. I-VI. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

### Źródła

- PAN: *Korpus języka polskiego* stworzony w Instytucie Podstaw Informatyki Polskiej Akademii Nauk (<http://korpus.pl>)
- PELCRA: *Korpus referencyjny języka polskiego* (<http://pelcra.ia.uni.lodz.pl>)
- PWN: *Korpus Języka Polskiego Wydawnictwa Naukowego PWN* (<http://korpus.pwn.pl>)
- GW: *Gazeta Wyborcza*
- RZ: *Rzeczpospolita*

MONIKA BUŁAWA  
Instytut Języka Polskiego PAN  
Kraków

### **Konotacja semantyczna jako środek wyrażania sądów wartościujących w tekstach prasowych**

Jeśli określi się konotacje jako niedefinicyjne, potencjalne, aktualizowane kontekstowo elementy znaczenia leksykalnego, przeciwstawiając je elementom desygnacyjnym stanowiącym konieczny składnik każdego użycia wyrazu i wystarczającym do odróżnienia jego znaczenia od znaczeń innych jednostek, to za konotację służącą do zakomunikowania sądu wartościującego należy uznać komponent znaczeniowy, który, mając taki właśnie status, wyraża się w formule: „nadawca sądzi, że to jest dobrze (dobre)” lub „nadawca sądzi, że to jest źle (złe)”. W ten sposób komponent wartościujący w znaczeniu wyrazu ujmuje Jadwiga Puzynina (1992: 19).

Autorka *Języka wartości*, książki będącej w polskiej literaturze najpełniejszym wykładem problematyki aksjolingwistycznej, definiuje wartościowanie jako psychiczną czynność człowieka

polegającą na stwierdzeniu, jakie (i w jakim stopniu) wartości pozytywne lub negatywne właściwe są – zdaniem osoby wartościującej – danym cechom, zachowaniom, stanom rzeczy, a pośrednio przedmiotom. (Puzynina 1992: 83)

a w swojej późniejszej publikacji jako

(porównawcze lub przynajmniej bezpośrednio niezależne od porównań) uznawanie czegoś za (w jakimś stopniu i pod jakimś względem) dobre lub za (w jakimś stopniu i pod jakimś względem) złe. (Puzynina 2003: 27)

Konotacje należą do pragmatycznych, czyli uwarunkowanych kontekstowo, niesystemowych środków wyrażania oceny, przy czym leksem konotujący wartościowanie można uznać za powierzchniowy, możliwy do wyodrębnienia, wykładnik oceny. Pozwala to odróżnić wypowiedzi, w których nadawca posługuje się takim leksemem do wyrażenia swojego sądu wartościującego, od innego typu wypowiedzi, także należących do sfery pragmatyki, w wypadku których ocena nie jest związana z użyciem

jednego leksemu, lecz stanowi wniosek wyciągany z wypowiedzi jako całości. Różnicę tę obrazuje poniższy, zaczerpnięty z prasy, cytat:

Jest to [obniżenie pierwszego progu podatkowego zaproponowane przez Samoobronę] nierealne, gdyż kosztowałoby budżet ok. 8 mld zł, i Andrzej Lepper o tym wie, ale taka propozycja przysparza mu popularności. (P46/16)

Wyrażono tu dwie oceny. Za pomocą konotacji związanej z leksemem *nierealny* nadawca zakomunikował negatywną ocenę (ze względu na kryterium poznawcze) propozycji Samoobrony, aby obniżyć próg podatkowy. Wnioskiem zaś, który nadawca może sformułować na podstawie wypowiedzi, jest negatywna etyczna ocena samego faktu, że Andrzej Lepper z taką propozycją wystąpił.

W pracach poświęconych zagadnieniom aksjolingwistycznym nieobligatoryjne komponenty znaczeniowe ujmowane są w szerszym zakresie niż ten, który wyznaczają konotacje znajdujące poświadczenie w takich zjawiskach językowych, jak derywaty słowotwórcze i semantyczne oraz związki frazeologiczne. Powszechnie przyjmuje się, że występowanie w znaczeniu tego typu jednostek komponentu pokrywającego się z hipotetyczną konotacją danego leksemu stanowi dowód na jej istnienie. W znanym opracowaniu Lidja Jordanskaja i Igor Mielczuk (1988: 18) podkreślają, że konotacje takie, które określają mianem leksykalnych, są powiązane z konkretną jednostką leksykalną niezależnie od tego, czy odpowiadają im prawdziwe właściwości jej referenta, przeciwstawiając je konotacjom pozajęzykowym (encyklopedycznym), uwarunkowanym przez realne właściwości rzeczy. Stosując się do tego podziału, wiele konotacji wykorzystywanych przez użytkowników języka do wyrażenia oceny trzeba zaliczyć do konotacji pozajęzykowych.

Podział na konotacje leksykalne i pozajęzykowe dotyczy konotacji ogólnie pojętych. W literaturze aksjolingwistycznej można spotkać klasyfikacje dotyczące już wyłącznie konotacji wartościujących.

J. Puzynina (1986b: 90), omawiając słowa wyrażające wartościowanie w *Vademecum* Norwida, dzieli wyrazy oceniające na zasadzie konotacji według kryterium stopnia ich społecznego ustabilizowania, czyli tego, jak wielu użytkowników języka przypisuje je określonym wyrazom. Wyróżnia ona zatem:

- 1) wyrazy o konotacjach ustabilizowanych w całym społeczeństwie (często wspólnych różnym językom, opierających się na elementarnych ludzkich odczuciach), np. *bloto*, *brud*, *dojrzałość*, *kajdany*, *ciepło*, *kat*;
- 2) wyrazy o konotacjach charakterystycznych dla pewnej grupy społecznej, na przykład związanych z kulturą chrześcijańską (*Chrystus*, *hostia*, *chrzest*) czy też charakterystycznych dla sfery inteligenckiej (*artysta*, *fortepian*, *Fidiasz*, *handlarz*);
- 3) wyrazy wartościujące na zasadzie konotacji indywidualnych.

Autorka zwraca także uwagę na „[...] możliwość nabierania konotacji wartościujących w różnych kontekstach przez najrozmaitsze wyrazy o treści opisowej” (Puzynina 1992: 122).

Podobnie jak J. Puzynina, grupuje konotacje wartościujące Magdalena Danielewiczowa, oprócz konotacji ogólnych, środowiskowych i indywidualnych, wyróżnia-

jąc dodatkowo konotacje związane z małymi grupami rodzinnymi i koleżeńskimi. Za ogólne konotacje wartościujące uznaje autorka wspólne wszystkim użytkownikom języka, ustabilizowane kulturowo asocjacje słów, które mają potwierdzenie w związkach frazeologicznych, przysłowia, derywatach słotwórczych i semantycznych motywowanych przez konotowany element oceny. Konotacje środowiskowe M. Danielewiczowa określa jako związane z różnymi „dialektami» języka wartości» (1993: 137). Zauważa ona, że takie słowa, jak *punktualny, samobójstwo, kraść* dla różnych ludzi mogą mieć konotacje o różnym nacechowaniu, albo też w ogóle mogą nie łączyć się z wartościowaniem. Nazywa tego typu leksemę konotującymi wartości quasi-językowo, „ponieważ dla poszczególnych grup użytkowników zdolne są je uaktywniać nawet w zerowych kontekstach, tzn. na poziomie słownika [...]” (1993: 137).

W oparciu na obszernym materiale pracy poświęconej sposobom wyrażania sądów wartościujących w tekstach codziennych rozmów Elżbieta Laskowska (1992: 76–78) przyjmuje klasyfikację zaproponowaną przez J. Puzyrinę, zauważając przy tym – podobnie jak M. Danielewiczowa – istnienie asocjacji funkcjonujących w kręgu rodziny i znajomych. Jako przykłady konotacji ustabilizowanych w całym społeczeństwie autorka podaje konotacje związane z następującymi leksemami: *śmieć, bagno, balsam, dno* (np. w zdaniu: *W pracy to ona jest kompletne dno*). W odniesieniu do konotacji ustabilizowanych w pewnej grupie społecznej autorka stwierdza, że nie było ich zbyt wiele w badanym materiale i że mimo to można je poklasyfikować na pewne podkategorie, a mianowicie: asocjacje związane w społeczeństwie europejskim drugiej połowy XX wieku z takimi wyrazami, jak *getto, stalinizm, kolchoz, Hitler*, konotacje możliwe do odczytania przez współczesnych Polaków towarzyszące takim wyrazom, jak *SB, prominent, odnowa, układy, Urban, Piłsudski* oraz negatywna konotacja wyrażenia *przerywanie ciąży* ustabilizowana w społeczeństwie przyjmującym katolicki kodeks etyczny. Konotacje towarzyszące takim wyrazom, jak *ogłędny, kaszleć, systematyczność* (które autorka prezentuje w dalszej części tekstu), określone zostały jako „konotacje ogólnospołeczne” (Laskowska 1992: 79), a zatem jako takie pomieszczone w jednej kategorii z konotacjami, które wiążą się na przykład z wyrazami *śmieć* czy *dno*.

Przedstawione tu klasyfikacje, odwołujące się do stopnia ustabilizowania asocjacji wartościujących, w znacznym stopniu stanowią powtórzenie wspomnianego na początku podziału na konotacje leksykalne i pozajęzykowe. Konotacje określane jako „ogólne” czy też „ustabilizowane w całym społeczeństwie” odpowiadają też pierwszej grupie. Konotacje określane jako „ustabilizowane w pewnej grupie społecznej” lub „środowiskowe” mają charakter konotacji pozajęzykowych. Swego rodzaju konotacjami środowiskowymi są też konotacje rodzinne i indywidualne, różniące się od właściwych asocjacji tego typu jedynie zasięgiem.

Biorąc za punkt wyjścia przywołane tu klasyfikacje, chciałabym pokazać, jakiego rodzaju konotacje wartościujące są wykorzystywane do wyrażania oceny w prasowych artykułach publicystycznych, a zatem w tekstach, które z założenia pełnią nie tylko funkcję informacyjną, ale również interpretacyjną i perswazyjną, które mają na celu nie tylko wyjaśnianie rzeczywistości, ale i jej ocenę. Opieram się na materia-

le zebranych z dwóch tygodników społeczno-politycznych („Polityki” i „Tygodnika Solidarność”<sup>1</sup>).

Najpierw chciałabym wspomnieć o leksykalnych konotacjach wartościujących. Tego rodzaju asocjacje rzadko są wykorzystywane w tekstach prasowych (a także, jak sędzę, w innych tekstach nie mających funkcji artystycznej). Jeśli bowiem pisze się w nich na przykład o *poronionych* pomysłach czy różnych *patologiach* naszego życia politycznego, mamy tutaj do czynienia z semantyką, nie zaś z pragmatyką; wyrażenia tego typu nie mogą być odczytane jako czysto opisowe, jak to ma miejsce w wypadku leksemów przyłączających konotacje wartościujące. Element oceny wnoszą tu wyrazy, które wyrażają obligatoryjnie wartościowanie, gdy użyte są w znaczeniu pozostającym w stosunku derywacji semantycznej względem znaczenia podstawowego, nie zawierającego definicyjnie elementu oceny. Przy takim rozumieniu tego zagadnienia nie zaliczy się zdań z przywołanymi tutaj leksemami do wypowiedzi wyrażających wartościowanie za pomocą konotacji. Rzadko zdarza się wykorzystywanie konotacji wartościujących, które można – w rozumieniu J. Puzyniny – uznać za „ustabilizowane w całym społeczeństwie”. Tak jest na przykład w wypadku wyrażenia *ustawowe kajdanki* pełniącego funkcję podtytułu. Znaczenie przenośne słowa *kajdanki* nie jest odnotowywane w słownikach (jest jednak utrwalone znaczenie przenośne leksemu *kajdany*). W przywołanym wyrażeniu oznaczają one ograniczenia wynikające z mocy ustawy; to, że są one traktowane jako coś negatywnego, odbiorca może odczytać (nawet bez znajomości szerszego kontekstu), biorąc pod uwagę skojarzenia, jakie budzą materialne kajdanki. Podtytuł brzmiący *ustawowe ograniczenia* nie miałby takiej samej wymowy.

Do wyrażenia oceny w tekstach prasowych służą przede wszystkim wyrazy z konotacjami pozajęzykowymi. W odniesieniu do wartościujących konotacji tego typu trzeba wspomnieć o dwóch sprawach.

L. Jordanską i I. Mielczuk (1988: 18) określali konotacje pozajęzykowe jako uwarunkowane przez realne właściwości referenta jednostki leksykalnej, podając następujące ich przykłady: niewielkie rozmiary i bezbronność dziecka, życiowa konieczność wody czy kulistość i twardość głowy ludzkiej. W wypadku konotacji wartościujących sytuacja wygląda trochę inaczej. W odniesieniu do nich trzeba by mówić o ich uwarunkowaniu nie tyle przez realne właściwości rzeczy, ile przez przekonania i odczucia nadawcy. Przynajmniej wówczas, jeśli pojmujemy wypowiedzi oceniające jako zasadniczo odmienne od wypowiedzi o faktach, jeśli uznaje się, że w przeciwieństwie do nich ocenom nie można przypisać prawdziwości lub fałszywości (rozumianych jako zgodność lub niezgodność z rzeczywistością). Zgodnie z tym stanowiskiem, twierdząc, że coś jest wartościowe, dobre czy piękne, nie orzeka się właściwości należących do samego przedmiotu (tak jak to jest, gdy mówimy, że coś jest duże, kwadratowe lub czerwone), lecz ujawnia się swoją postawę wobec niego.

<sup>1</sup> Artykuły publicystyczne dotyczące sytuacji politycznej, społecznej i ekonomicznej Polski pochodziły z następujących numerów: „Polityka” – od 40/01 do 5/02, „Tygodnik Solidarność” – od 40/01 do 8/02. Przy cytatach podany jest w nawiasie numer tygodnika oraz strona.



Konotacje należące do omawianej tu kategorii mogą funkcjonować dzięki istnieniu pewnych stereotypów wartościujących. Pojęciem „stereotypu” posługuje się Elena Wolf w odniesieniu do wypowiedzi bez eksplicytnych wykładników wartościowania, stwierdzając, że mogą one „приобретать оценочное значение на основе стереотипов, существующих в общей для данного социума «картине мира»” (Wolf 1985: 164). Można odnieść to pojęcie również do leksemów z konotacjami wartościującymi, także należącymi do sfery pragmatyki. Przez pojęcie „stereotypu wartościującego” rozumiem tutaj po prostu pewne przekonanie – podzielane przez daną społeczność lub jej część – na temat tego, co jest dobre, a co złe (w ogólnym znaczeniu tych słów, nie ograniczonym do wartości moralnych).

Jak już wspomniałam, konotacje pozajęzykowe pokrywają się z tymi konotacjami wartościującymi, które w przywołanych klasyfikacjach były określane jako „charakterystyczne dla pewnej grupy społecznej” lub „środowiskowe”. W grupie tej mieszczą się wszystkie konotacje, które są pozbawione poświadczenia w zjawiskach językowych, a nie mają też charakteru indywidualnego. Jest to kategoria bardzo pojemna, obejmująca ogromną liczbę konotacji, którymi na co dzień się posługujemy. W zebranych materiale w obrębie tej kategorii wyodrębniały się pewne grupy.

Jedną z nich stanowiły konotacje, które można przypisać określonym środowiskom politycznym czy też związać z określonym światopoglądem, mówiąc inaczej – wyraźnie przynależne poszczególnym „dialektom języka wartości” konotacje, w wypadku których można sprecyzować, do jakiej grupy użytkowników są przypisane. Do grupy tej zaliczają się na przykład konotacje związane z takimi słowami, jak: *liberalny*, *liberalizm*, *liberal*, *lewica*, *ateizacja*, *katolicki*, *antykatolicki*, *antykościelny*, *antypapieski*, *postkomunistyczny* (w znaczeniu ‘mający komunistyczny rodowód’), *postkomunista*, *prokomunistyczny*. Można powiedzieć, że dla osób o prawicowych poglądach ze słowem *lewica* wiążą się negatywne konotacje, a dla środowisk katolickich określenie utworu jako *antypapieskiego* oznacza negatywną ocenę. Nie zawsze jednak określenie grupy, w której obrębie funkcjonuje dana konotacja, stanowi tak prostą sprawę. Tak jest na przykład w wypadku słów *liberalny*, *liberal*, *liberalizm*. Wynika to w pewnych stopniu z tego, że słowa te używane są zarówno w odniesieniu do sfery gospodarki, jak i spraw z dziedziny obyczajów, kultury. Dla niektórych środowisk prawicowych jest dobry liberalizm – gdy dotyczy gospodarki, i zły liberalizm – gdy odnosi się do takich kwestii, jak sprawa eutanazji czy związków osób tej samej płci. Ale od razu trzeba dodać, że są i środowiska same siebie uważające za prawicowe i tak postrzegane, w których wszelki liberalizm budzi negatywne skojarzenia. Ze zdecydowanie negatywną konotacją funkcjonował przecież przymiotnik *liberalny* w haśle wyborczym, w którym Polska liberalna była przeciwstawiana Polsce solidarnej. Leksemy, z którymi wiążą się tak wąsko pojęte konotacje środowiskowe, mogą być słowami nie związanymi z danym środowiskiem i funkcjonować z nacechowaniem aksjologicznym różnym dla różnych użytkowników języka (np. *prawicowy*, *lewicowy*, *katolicki*), mogą też przynależać do słownictwa danego środowiska. Terminem *postkomunista* w odniesieniu do siebie samego nie posłuży się raczej ten, kto tak będzie nazwany przez kogoś z prawej strony sceny politycznej, a o *ateizacji* mówić będą przede wszystkim ci, którzy są krytykami określanych w ten sposób zjawisk.

Znacznie częściej jednak do wyrażania sądu wartościującego służą wyrazy o konotacjach, których występowania nie można zawęzić do określonej grupy użytkowników języka i które opierają się na powszechnie przyjętych stereotypach wartościujących. Mówiąc o ich powszechności, podkreślić chciałabym ich odmienność wobec wspomnianych wcześniej stereotypów o wyraźnie środowiskowym charakterze, nie zaś to, że właściwe są one wszystkim bez wyjątku użytkownikom języka.

Przykładowo, w obrębie leksemów wyrażających negatywne wartościowanie ze względu na kryterium poznawcze w jednym z tygodników znalazły się takie wyrazy, jak: *dziwaczny* (o informacjach i oskarżeniach), *przedziwny*, *groteskowy*, *irracjonalny*, *księżycowy* (pomysł, program gospodarczy), *kuriozalny*, *magiczny* (*myślenie magiczne*), *nieracjonalny*, *nierealny*, *nierozumiały*, *dziwactwo*, odpowiada temu analogiczny zestaw z drugiego tygodnika: *absurdalny*, *bezsensowny*, *dziwny*, *groteskowy*, *idealistyczny* (nierealny), *irracjonalny*, *kuriozalny*, *zwariowany* (*zwariowane pomysły*), *iluzja*, *złudzenie*. Oba zestawy opierają się na tym samym stereotypie, zgodnie z którym dobre jest to, co racjonalne. Negatywne nacechowanie mają też wszystkie te wyrazy, które informują o naruszeniu prawdy, która powszechnie uznawana jest w naszej kulturze za wartość pozytywną<sup>2</sup>. Do wyrażenia negatywnej oceny służyły zatem takie leksemy, jak: *nieprawdziwy*, *nieobiektywny*, *niesamowity* (*zarzut*), *niewiarygodny*, *uproszczony*, *populistyczny*, *pozorny*, *nieprawdziwie*, *nieprawda*, *klamstwo*, *półprawda*, *dezinformacja*, *populizm*, *mit* (*mitem jest, że immunitet daje [...] przywileje zbyt rozległe [...]*), *nieporozumienie* (*tłumaczenie jej sukcesu wyłącznie społecznym buntem [...] byłoby nieporozumieniem*), *uogólnienie*, *przemilczanie*, *deformować*, *kluczyć*, *klamać*, *łudzić się*, *mamić*, *mylić* (*mylące informacje*), *mylić się*, *udawać*, *wyolbrzymiać*, *zwozić*. Gdy mowa o świadomym wprowadzaniu w błąd (np. *dezinformacja*, *klamać*, *łudzić*, *mamić*, *udawać*) negatywne wartościowanie poznawcze łączy się oczywiście z kryterium etycznym.

Spośród podanych jednostek niektóre należą do tych, o których wcześniej była mowa jako o jednostkach zdolnych do uaktywniania konotacji wartościujących nawet wówczas, gdy są pozbawione kontekstu (np. *klamać*, *nieprawdziwy*, *nieobiektywny*, *dezinformacja*). W standardowych użyciach nie pozostawiają one wątpliwości co do swego nacechowania aksjologicznego, otwierając miejsce albo dla konotacji pozytywnej, albo dla negatywnej. Nie znaczy to, że nie mogą być użyte jako jednostki neutralne. Oznacza to jednak, że wyraźnie skłaniają się one ku jednemu biegunowi wartościowania – i to nie tylko jako elementy tekstu, lecz także jako jednostki leksykalne składające się na zasób słownictwa użytkowników języka. Jak zauważa J. Puzynina (1986a: 123), w wypadku słów, którym towarzyszą silne konotacje kulturowe (jako przykłady takich słów autorka podaje leksemy *uczciwy* i *klamać*), istnieje nawet skłonność do przypisywania im obligatoryjności składnika wartościującego. Dotyczy to chyba przede wszystkim słów wyrażających ocenę ze względu na kryterium

<sup>2</sup> Leksemowi *prawda* poświęciła artykuł Jadwiga Puzynina, zauważając w nim, że „w ogromnej większości obiegowych kontekstów *prawdzie* towarzyszą konotacje pozytywne” (1997: 314).

moralne, być może dlatego, że w tej dziedzinie funkcjonują stosunkowo wyraźne normy dotyczące tego, co uznaje się za dobre, a co za złe.

Typowe nacechowanie aksjologiczne leksemu nie wyklucza oczywiście możliwości indywidualnych, tekstowych przewartościowań, czego przykładem jest użycie przysłowka *brutalnie* w następującej wypowiedzi (pochodzącej z felietonu):

I to już ze wszystkiego najsmutniejsze, że pomysłodawcą matrioszki [czyli muzeum powstania warszawskiego] jest Andrzej Wajda. Ten sam Andrzej Wajda, który w „Kanale”, filmie znakomitym i jak to się dzisiaj mówi kultowym, pokazał brutalnie całą tragedię nieprzemysłanej ofiary. (P50/98)

Z leksemem *brutalnie* mocno wiąże się wartościowanie negatywne; tymczasem tutaj można przyjąć, że ma on nacechowanie pozytywne: kontekstem jest pochwała filmu Andrzeja Wajdy, a zarazem negatywna ocena koncepcji muzeum, które według autora felietonu nie oddaje prawdy o powstaniu. Leksem *brutalnie* znaczy w tym kontekście ‘prawdziwie, bez upiększania’, stąd też nietypowe nacechowanie.

Odejście od typowego wartościowania może być zapewne motywowane nie tylko użyciem leksemu w znaczeniu nieco innym od tego, które jest notowane w słownikach, ale także wynikać ze specyficznego systemu wartości nadawcy, odbiegającego od powszechnie przyjętego – przynajmniej na poziomie deklaratywnym – w danym społeczeństwie, albo też z przekonania nadawcy, że szczególne okoliczności danej sytuacji uzasadniają chwilowe odejście od standardowego wartościowania. Analizy różnego rodzaju tekstów wymagałoby stwierdzenie, czy słowa, z którymi wiążą się mocno utrwalone kulturowo asocjacje i które mimo to mogą być użyte w funkcji wyłącznie opisowej, rzeczywiście są używane także z konotacjami przeciwnymi do typowych. Można nie posłużyć się leksemem *uczciwy* do wyrażenia pochwały, ale czy użyje się go z nacechowaniem negatywnym? I na odwrót: można użyć słowa *klamać* opisowo, ale czy sięgniemy po nie, jeśli będziemy chcieli wyrazić pozytywną ocenę czyjegoś „minięcia się z prawdą”? W tekstach artykułów publicystycznych tego typu zjawiska właściwie nie występują. Ponieważ są to komunikaty o charakterze publicznym, skierowane do licznych odbiorców, aby funkcja wartościująca wypowiedzi mogła zostać odczytana, musi ona odwoływać się do „wspólnej wiedzy” (Dobrzyńska 1993: 33) nadawcy i odbiorcy – za jeden z jej elementów można uznać także stereotypy wartościujące, które w sytuacji komunikacyjnej, w jakiej funkcjonują teksty prasowe, nie mogą mieć charakteru zindywidualizowanego.

Odróżnić przy tym trzeba zdania, w których jakiś przymiotnik rzeczywiście użyty jest z nacechowaniem negatywnym, od zdań, w których ocenie podlega nie sama cecha nazywana przez przymiotnik, lecz jej intensywność. Do wyrażenia takiej oceny służą przede wszystkim przysłowki *zbyt*, *za*, *nazbyt*. Według J. Puzyniny (1992: 117) wypowiedzi z przysłówkiem *zbyt*

[...] mówią o tym, że denotatowi wyrazu określanego przez przymiotnik przysługuje jakaś cecha (tym przymiotnikiem wyrażana) w stopniu większym, niż to by było z jakichś względów dobre.

Przykładowo, zdanie *Anna jest zbyt powolna* znaczy: „‘Anna jest bardzo powolna; byłoby lepiej, żeby była mniej powolna’ [...]” (Puzynina 1992: 144). Z eksplikacji tej wynika zatem, że obiektem wartościowania jest w tym wypadku „to, w jakim stopniu Anna jest powolna”.

Podobną interpretację powinno też otrzymać zdanie, które M. Danielewiczowa (1993: 137) podaje jako przykład wypowiedzi, w której „bycie pracowitym” jest oceniane negatywnie” (czyli w której przymiotnikowi *pracowity* towarzyszy negatywna konotacja): *Jan jest do obrzydliwości pracowity*. W takim zdaniu nie sama pracowitość jest oceniana negatywnie, ale raczej intensywność, z jaką cecha ta przejawia się w zachowaniach ocenianego podmiotu. Wypowiedzi o tym, że ktoś jest *zbyt szczerzy* czy *zbyt uczciwy*, nie stoją w sprzeczności z przypisywaniem tym przymiotnikom pozytywnych konotacji (lub co najmniej neutralności), skoro przysłowki informujące o tym, że denotatowi wyrazu określanego przez przymiotnik przysługuje jakaś cecha w stopniu większym, niż to by było z jakichś względów pożądane, mogą się łączyć nawet z przymiotnikami systemowo wyrażającymi wartościowanie pozytywne. Nie jest bynajmniej dewiacyjne zdanie o tym, że ktoś jest *zbyt dobry* czy *zbyt szlachetny*.

Zdają sobie sprawę z trudności mówienia o typowym nacechowaniu aksjologicznym wyrazów, zgadzając się z J. Puzyniną, że „wartościowanie jest z natury swojej subiektywne, także grupowo bardzo zróżnicowane we współczesnych społeczeństwach, które charakteryzują się pluralizmem kulturowym” (1992: 120). Zapewne można by odnaleźć środowiska czy subkultury, w których słowa aksjologicznie nacechowane funkcjonują w odmienny sposób niż ten, do którego jesteśmy przyzwyczajeni. Na przykład nacechowanie aksjologiczne odmiennie niż w języku ogólnym mają w subkulturze zorganizowanych grup kibiców słowa *chuligan* i *fanatyk* (Kołodziejek 2006: 334–336). Trzeba jednak dodać, że słowom tym nie tylko nadawane jest inne nacechowanie, ale także pewnej modyfikacji ulega ich znaczenie – służą one do nazwania szczególnie gorliwych kibiców, prowadzących zorganizowany doping i wdających się w bójki ze zwolennikami drużyny przeciwników. W tym zmodyfikowanym znaczeniu towarzyszy im właśnie pozytywne wartościowanie.

W wypadku omawianych dotychczas słów wartościowanie było niejako wnoszone do zdania wraz z danym wyrazem, mającym „gotowe” nacechowanie niezależne od kontekstu. Słowa te funkcjonują jak jednostki definicyjnie wyrażające wartościowanie. W opozycji do nich wyodrębnić można grupę wyrazów, których zdolność do przyłączania konotacji rzeczywiście uaktywnia się dopiero w kontekście i których nacechowanie aksjologiczne (pozytywne lub negatywne) dopiero na podstawie kontekstu może być odczytane.

W zdaniu *Proponowany kompromis pozwoliłby na spokojną ocenę sytuacji w szkołach* [...] (P44/18) wskazanie na pozytywny skutek propozycji działań określonych mianem *kompromisu* pozwala przypisać temu wyrazowi dodatnią konotację. To samo słowo może jednak wyrażać także negatywną ocenę nazwanych nim rozwiązań, jak na to wskazuje poniższa wypowiedź:

Jeśli dziś minister zapowiada kompromis [...] w tworzeniu nowego systemu ochrony zdrowia, to warto przypomnieć, że na kompromisach oparta była dotychczasowa reforma, którą teraz trzeba poprawiać. (P45/20)

Podobna ambiwalencja nacechowania aksjologicznego cechuje przymiotnik *drogi*. W zdaniu *Gaz z Norwegii jest drogi* (P51-52/18) przymiotnik ten został użyty (jak wskazuje na to szerszy kontekst) do wyrażenia negatywnej oceny. Leksem ten może również służyć do zakomunikowania pozytywnego wartościowania, wskazując na dobrą jakość ocenianego obiektu. Trudno uznać, aby w izolacji użytkownicy języka wiązali z nim wyłącznie pozytywne lub negatywne skojarzenia. Podobnie przymiotnik *niesamowity* nie jest w izolacji obciążony negatywnymi konotacjami – nabiera ich dopiero w połączeniu *niesamowity zarzut*, kiedy oznacza zarzut niewiarygodny. *Magiczny* wyraża zaś negatywne wartościowanie jako określenie rzeczownika *myślenie*, komunikując, że chodzi o myślenie nierealistyczne, życzeniowe. Czasem potrzebny jest dość szeroki kontekst, aby zrozumieć intencje nadawcy: *proste rozumowanie* może prowadzić w stronę skojarzeń negatywnych jako rozumowanie nieadekwatne do złożoności sprawy, której dotyczy, może być też oceniane pozytywnie jako rozumowanie nie wprowadzające zbędnych komplikacji.

Częste używanie słowa z daną konotacją aksjologiczną może powodować, że zaczyna ono skłaniać się ku jednemu biegunowi wartościowania. To zapewne przytrafiło się słowu *elita*, budzącemu obecnie w znacznym stopniu negatywne skojarzenia. Na dominację ujemnego nacechowania wskazywałaby uwaga zawarta w *Nowym słowniku poprawnej polszczyzny* (Markowski 2002: 205) o tym, że jest to wyraz często używany z zabarwieniem ironicznym lub negatywnym. Mimo to nadal można bez obaw o niezrozumienie użyć tego słowa do wyrażenia pozytywnej oceny pewnej grupy osób. Warto dodać, że możliwość uaktywniania się komponentów konotacyjnych przeciwstawnych pod względem nacechowania aksjologicznego nie dotyczy jedynie konotacji ekstralingwistycznych. M. Danielewiczowa (1993: 138) pisze o podobnym zjawisku w odniesieniu do konotacji leksykalnych (jako przykład takiego leksemu autorka podaje słowo *bajka*: z jednej strony mamy *bajeczne życie*, z drugiej wyrażenie *opowiadać bajki*).

Głównym celem tego opracowania było ukazanie wewnętrznego zróżnicowania istniejącego w obrębie konotacji ekstralingwistycznych, wykazanie, że nie jest to grupa jednolita. Granice między wyróżnionymi grupami są z pewnością płynne, nie mówiąc już o tym, że istnieją spore trudności związane w ogóle z klasyfikowaniem leksemów jako środków definicyjnie (konwencjonalnie) bądź tylko konotacyjnie wyrażających wartościowanie, co skłania J. Puzyninę (2003: 30) do stwierdzenia, że możemy mówić jedynie o prototypowo semantycznym i prototypowo pragmatycznym nacechowaniu wyrazów. Istnieje sfera przejściowa między jednostkami obu typów, w której obrębie trudno jest dokonać niebudzących wątpliwości rozstrzygnięć.

Wypowiedzi, w których komunikujemy sądy wartościujące, należą do tych wypowiedzi, którymi posługujemy się niezwykle często, można chyba nawet powiedzieć, że codziennie. Jest to konsekwencja ważnej roli, jaką wartościowanie odgrywa

w procesie poznawania świata przez człowieka. Jak twierdzą psychologowie, celem takiego procesu jest nie tylko zdobycie rzetelnego obrazu świata, lecz przede wszystkim uzyskanie wiedzy, która pozwoli człowiekowi działać w świecie. Do tego zaś nie wystarczy jedynie wiedza opisowa – „konieczna jest również orientacja w wartości, jaką dla podmiotu mają poszczególne elementy otaczającego go świata”. Dlatego też – zauważa jeden z psychologów –

ludzie skłonni są wartościować niemalże wszystko – każdy napotkany obiekt i zdarzenie, i to dość niezależnie od tego, czy dysponują dużą, czy małą wiedzą o przedmiocie wartościowania, i [...] czy ustosunkowanie się do obiektu istotnie jest do czegoś potrzebne, czy nie (Wojciszke 1988: 7).

Ta skłonność człowieka do zajmowania postawy oceniającej znajduje wyraz między innymi w poruszonym tutaj zagadnieniu konotacji wartościujących, to znaczy w zdolności wyrazów o treści opisowej do występowania w funkcji wartościującej oraz w bardzo ścisłym niekiedy połączeniu treści opisowych i wartościujących w znaczeniu leksemu (nawet jeśli formalnie możemy mówić tylko o konotacji, nie zaś o komponencie obligatoryjnym).

### **Semantic connotation as a means of performing evaluative acts in press texts**

#### Summary

In the article connotations have been discussed which enable the speaker to perform an evaluative act. Within the classifications of evaluative connotations presented in the literature of the subject there is a distinction between connotations which are confirmed by language facts (like semantic and morphological derivatives and idiomatic expressions) and those which do not possess such a confirmation, i.e. extralinguistic ones. On the basis of material collected from press articles a differentiation existing within the second group has been depicted.

The connotations that have been singled out are those based on the specifically environmental evaluative stereotypes, those based on stereotypes of a more common type that accompany words which may almost be treated by language users as containing obligatorily an evaluative component and finally connotations which became active and are possible to be interpreted only in the right context.

**Keywords:** axiolinguistics, evaluating, note, connotation, press texts

### Bibliografia

- DANIELEWICZOWA Magdalena (1993): O pojęciu konotacji wartościującej. – w: Renata GRZEGORCZYKOWA, Zofia ZARON (red.): *Studia semantyczne*; Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 131–142.
- DOBRZYŃSKA Teresa (1993): *Tekst. Próba syntezy*. – Warszawa: Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.
- JORDANSKAJA Lidja, MIELCZUK Igor (1988): Konotacja w semantyce lingwistycznej i leksykografii – w: Jerzy BARTMIŃSKI (red.): *Konotacja*. – Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, 9–34.
- KOŁODZIEJEK Ewa (2006): My chcemy gola! O komunikacji językowej w subkulturze kibiców piłkarskich. – w: Małgorzata MARCJANIK (red.): *Retoryka codzienności. Zwyczaje językowe współczesnych Polaków*; Warszawa: Wydawnictwo TRIO, 332–351.
- LASKOWSKA Elżbieta (1992): *Wartościowanie w języku potocznym*. – Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP.
- MARKOWSKI Andrzej (red.), (2002): *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- PUZYNINA Jadwiga (1986a): O elementach ocen w strukturze znaczeniowej wyrazów. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* XL, 121–127.
- PUZYNINA Jadwiga (1986b): Z problemów języka wartości „Vade-mecum”. – w: Krzysztof KOPCZYŃSKI, Jadwiga PUZYNINA (red.): *Język Cypriana Norwida. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Pracownię Słownika Języka Norwida w dniach 4–6 listopada 1985 roku*; Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 87–103.
- PUZYNINA Jadwiga (1992): *Język wartości*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- PUZYNINA Jadwiga (1997): Prawda. – w: Jadwiga PUZYNINA: *Słowo – wartość – kultura*; Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 301–317.
- PUZYNINA Jadwiga (2003): Wokół języka wartości – w: Jerzy BARTMIŃSKI (red.): *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*; Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 19–33.
- WOJCISZKE Bogdan (1988): Wprowadzenie: wszechobecność wartościowania. – w: Bogdan WOJCISZKE (red.): *Studia nad procesami wartościowania*; Warszawa: Ossolineum, 7–12.
- ВОЛЬФ Елена (1985): *Функциональная семантика оценки*. – Москва: Наука.

VIOLETTA KOSESKA-TOSZEWA

Instytut Slawistyki PAN

Warszawa

### **O syntezie Gramatyki konfrontatywnej bułgarsko-polskiej**

I. 1. Historia. Gramatyka konfrontatywna bułgarsko-polska (dalej GKBP) składa się w rzeczywistości z dwunastu tomów (tom 6. ma bowiem cztery odrębne części – monografie). Całość edycji tej akademickiej gramatyki nie jest dostępna w Polsce. Jej pierwsze cztery tomy wyszły drukiem w Sofii w języku bułgarskim, pozostałe wychodzą w Polsce po polsku. Dwa różne miejsca wydania utrudniają dotarcie GKBP do czytelnika, a dwujęzyczność edycji nie ułatwia odbioru opracowania. W latach 1976-1981 zespół dawnej Pracowni Języków Południowosłowiańskich Instytutu Słowianoznawstwa Polskiej Akademii Nauk w składzie: Kazimierz Feleszko, Violetta Koseska-Toszewa, Małgorzata Korytkowska, Jolanta Mindak i Irena Sawicka zakończył pracę nad projektem dwóch gramatyk konfrontatywnych: bułgarsko-polskiej i serbochorwacko-polskiej. Był to pierwszy w świecie projekt (w owym czasie nie tylko dla języków słowiańskich) semantycznej gramatyki konfrontatywnej oparty o studia logiczno-semantyczne dotyczące zestawianych języków słowiańskich (zob. *Studia* 1984). Ze strony bułgarskiej ekspertami naukowymi zajmującymi się krytyką obranej przez zespół polski teoretycznej i metodologicznej drogi byli m.in. S. Ivančev i Ruselina Nicolova, ze strony polskiej natomiast taką funkcję pełnili: Kazimierz Feleszko, Roman Laskowski, Kazimierz Polański i Janusz Siatkowski. Dbali oni wraz z redaktorami naukowymi o poprawność i jednolitość teoretyczną gramatyki (redaktorem naukowym 1. tomu GKBP ze strony polskiej była V. Koseska-Toszewa, a ze strony bułgarskiej: S. Ivančev i J. Penčev).

1.1. Równocześnie z powstawaniem kolejnych tomów GKBP wydawano serię *Studia gramatyczne bułgarsko-polskie*, t. 1-7 (*Studia*, 1986–2003). W tym wydawnictwie publikowane były teoretyczne i metodologiczne dyskusje nad problemami gramatyki. Siódmy (ostatni) tom *Studiów gramatycznych bułgarsko-polskich* pomyślany został jako swego rodzaju przewodnik po *Gramatyce konfrontatywnej bułgarsko-polskiej*, w związku z czym zawiera on dwie wersje językowe: polską i bułgarską (Koseska-Toševa, Балтова 2004).

2. Dzisiaj możemy powiedzieć, że powstały dwie równorzędne gramatyki: gramatyka współczesnego języka bułgarskiego i gramatyka współczesnego języka pol-



skiego, połączone semantycznym językiem-pośrednikiem, opisujące następujące kategorie semantyczne w obu językach:

- [1] określoności/nieokreśloności (V. Koseska-Toszewa, G. Gargov);
- [2] ilości (L. Krumova, R. Roszko);
- [3] stopnia (M. Čoroleeva, A. Petrova-Wasilewicz);
- [4] kategorię „komunikant” (I. Gugulanova, P. Barakova, M. Szymański);
- [5] przypadku: wybrane typy pozycji predykatowo-argumentowych w obu językach (M. Korytkowska);
- [6] modalności (V. Koseska-Toszewa, V. Maldzieva, J. Penčev) – teoria opisu;
- [6a] modalności imperceptywnej (M. Korytkowska, R. Roszko);
- [6b] modalności hipotetycznej, irrealnej, optatywnej i imperatywnej (V. Maldzieva);
- [6c] modalności interogatywnej (M. Korytkowska);
- [7] semantyczną kategorię czasu (V. Koseska-Toszewa);
- [8] aspektu (S. Karolak).

2.1. Dla językoznawców interesujących się problemami ogólnymi i teoretycznymi *novum* stanowi semantyczna konfrontacja dwu języków dokonana po raz pierwszy w świecie za pomocą języka-pośrednika (czyli systemu pojęć opartego o teorie logiczno-matematyczne i będącego punktem wyjścia dla konfrontacji badanych języków).

Zastosowana metoda zestawiania języków w oparciu o rozwijany wraz z postępującymi badaniami język-pośrednik gwarantuje, jak nam się wydaje, uzyskanie miarodajnych, zestawialnych ze sobą wyników badań dla dowolnych konfrontowanych języków. Ta metoda analizy kategorii semantycznych zapewnia spójny konfrontatywny opis języków naturalnych niezależnie od tego, czy posiadają one morfologiczne wykładniki określonych znaczeń, czy też nie. Co warto podkreślić, w GKBP po raz pierwszy opracowano wiele zagadnień niezauważanych w gramatykach akademickich obu języków. Dla języka polskiego jest to m.in. wyczerpujące opracowanie kategorii semantycznej czasu i aspektu, różnorodnych kategorii modalnych, o których prawie nic nie było wiadomo, kategorii określoności/nieokreśloności, ilości i komunikanta. Podobnie rzecz się ma w odniesieniu do języka bułgarskiego, który za pomocą języka-pośrednika potraktowano równorzędnie z językiem polskim.

3. Teorie semantyczne. Semantyczne tomy GKBP opierają się na teoriach logiczno-matematycznych: teorii kwantyfikacji, współczesnej teorii procesów zwanej sieciami Petriego, teorii logicznych struktur predykatowo-argumentowych przydatnych dla opisu języka naturalnego. Semantykę rozumiemy tak, jak w pracach z „bezpośrednim podejściem do semantyki”: B. Russella, H. Rasiowej i w późniejszych – o semantyce sytuacyjnej Barwise’a i Perry’ego (Rasiowa 1975, Russell 1967, Barwise, Perry 1983, Cooper 1996). Uczonych tego nurtu semantycznego interesował fakt znany, ale niezbyt uświadamiany, że te same formy językowe (wyrazy, wyrażenia, zdania) mogą być nośicielami zgoła różnych informacji. O ile w innych szkołach semantycznych znaczenie zdania definiuje się za pomocą dwóch abstrakcyjnych obiektów, np. u Fregego (Frege 1892) są to prawda i fałsz, o tyle w omawianym tu

nurcie teorii semantycznych do definicji znaczenia zdania wprowadzono ponadto pojęcie *sytuacji*, a znaczenie zdania zaczęto definiować jako zbiór sytuacji abstrakcyjnych (Barwise, Perry 1983; Cooper 1996).

3.1. *Kierunek opisu.* Wyżej wymieniony zespół badawczy postanowił opracować opis w kierunku od treści do formy (od struktur semantycznych do struktur formalnych). Odwrotne podejście w kierunku forma → treść, nadal bardzo częste w pracach lingwistycznych, nie opisuje dość dokładnie i wyczerpująco zagadnień, bowiem formy i struktury formalne w każdym języku naturalnym są z reguły wieloznaczne. Wymaga to od badaczy ścisłego rozgraniczenia formy językowej od jej znaczenia. Nasze doświadczenie wskazywało, że opis konfrontatywny typu forma → treść nie byłby w pełni wartościowy, ponieważ sprowadzałby się do opisu jednego języka za pomocą drugiego. To ostatnie podejście większości znanych gramatyk konfrontatywnych. Opisuje się w nich jeden język (najczęściej obcy) za pomocą drugiego (rodzimego). Nie da się jednak potraktować równorzędnie zestawianych języków bez próby stworzenia semantycznego języka-pośrednika.

3.2. *Język-pośrednik.* Jak już wspomniałam, *Gramatyka konfrontatywna bułgarsko-polska* jest pierwszą i jedyną jak dotąd w świecie obszerną próbą semantycznej konfrontacji z rozwijanym stopniowo językiem-pośrednikiem. Badacze postulowali co prawda wypracowanie języka-pośrednika niebędącego żadnym z konfrontowanych języków. Był to jednak teoretyczny wymóg trudny do spełnienia ze względu na konieczność wyodrębnienia podstawowych kategorii semantycznych współtworzących strukturę języka-pośrednika. Język-pośrednik winien składać się z pojęć empirycznych wykrywanych w trakcie jednoczesnego badania co najmniej dwóch języków. Zadanie skonstruowania języka-pośrednika byłoby nie do rozwiązania, gdyby badano tylko strukturę formalną obu języków. Język-pośrednik pojawia się jako produkt teoretycznych badań konfrontatywnych. Jest to system pojęć z wybranych wzajemnie niesprzecznych teorii opisujących zestawiane języki. W miarę badań język-pośrednik rozwija się stopniowo i wzbogaca o nowe pojęcia. Najważniejszym zadaniem przy jego tworzeniu, jak sądzimy, jest wymóg, by język-pośrednik był tworzony na bazie teorii nieprowadzących do sprzeczności. Dla przykładu, przy tworzeniu podstawowych jednostek semantycznych służących w języku-pośredniku do opisu językowej kategorii określoności/nieokreśloności można zastosować teorię referencji, albo też teorię deskrypcji określonej i kwantyfikacji. Nie można natomiast zastosować jednocześnie obu teorii, ponieważ prowadzi to do wewnętrznych sprzeczności systemu pojęć języka-pośrednika. Już z drugiego tomu GKBP (Koseska, Gargov 1990) wynika jasno, że opis obierający za punkt wyjścia bułgarskie formalne środki językowe jest całkowicie odmienny od opisu przyjmującego za punkt wyjścia formalne środki języka polskiego. Decyduje o tym chociażby bardziej rozbudowana morfologiczna płaszczyzna środków wyrażających pojęcia określoności i nieokreśloności w języku bułgarskim w zestawieniu z językiem polskim (zob. też Koseska, Mazurkiewicz 1988). Język-pośrednik znany nam z 2. tomu GKBP, zwłaszcza gdy chodzi o pojęcia związane z kwantyfikacją czasu, znajduje następnie rozwinięcie w 7. tomie. Język-pośrednik dotyczący zestawienia języków polskiego i bułgarskiego w obrębie semantycznej kategorii określoności/nieokreśloności (Koseska, Gargov

1990) opiera się na założeniu o kwantyfikacyjnym charakterze tej kategorii. Podstawowe pojęcia, takie jak jednostkowość (elementu i zbioru), mogły zostać zapisane za pomocą językowej konstrukcji jota-operatorowej, egzystencjalność – za pomocą egzystencjalnego wyrażenia kwantyfikacyjnego, ogólność – za pomocą ogólnego wyrażenia kwantyfikacyjnego itd. W 2. tomie GKBP (Koseska, Gargov 1990) po raz pierwszy została podjęta próba urzeczywistnienia koncepcji konfrontacji językowej z wykorzystaniem języka-pośrednika. W dalszych tomach GKBP język-pośrednik zostaje poszerzony o pojęcia związane z modalnością i semantyczną kategorią czasu dzięki włączeniu współczesnej teorii procesów zwanej sieciami Petriego (Mazurkiewicz 1986; Koseska, Mazurkiewicz 1988).

3.3. *Podejście kognitywne.* Jeżeli, przykładowo, chcemy opisać treść kwantyfikacji ogólnej w semantycznej strukturze zdania bułgarskiego, powinniśmy wziąć pod uwagę zjawiska językowe widoczne na poziomie morfologii: rodzajnik określony, ale też należy wskazać leksemy kwantyfikujące ogólnie i to zarówno na poziomie frazy nominalnej, jak i werbalnej, np. bułgarskie *всеки* ‘każdy’, *винаги* ‘zawsze’. Ścisłe rozgraniczenie poziomów morfologicznego, syntaktycznego i leksykalnego nie pozwalałoby ująć kompleksowo zjawisk semantycznych. Toteż warto podkreślić, że nasze badania nad semantyką teoretyczną likwidują ściśle podziały na poziomy gramatyczny i leksykalny, wnosząc wiele nowych obserwacji nad badanymi zjawiskami. To podejście nazywamy tu kognitywnym. Badania kognitywne rozumiemy z jednej strony jako teoretyczne badania semantyczne, pozwalające na uwzględnienie środków językowych z różnych poziomów: leksykalnego i gramatycznego widzianych jako całość. Z drugiej strony, w miarę potrzeby wykorzystujemy szersze sytuacje językowe, w których interesujące nas zjawiska są jednoznacznie rozumiane przez użytkowników języka. Te sytuacje zawsze uwzględniają też stany użytkowników języka i ich stosunek do przekazywanych treści.

3.4. *Przykłady opisu.* Wybrane przykłady dotyczyć będą opisu semantycznej kategorii czasu w obu językach. Przez semantyczną kategorię czasu rozumiem kategorię za pomocą relacji uprzedniości-następczości porządkującą stany i zdarzenia względem sytuacji mówienia.

W tomie VII GKBP semantyczną kategorię czasu opisano, wykorzystując model sieciowy, a nie liniowy. Teorię sieci zaadaptował po raz pierwszy do opisu zjawisk temporalnych i modalnych w języku naturalnym A. Mazurkiewicz (Mazurkiewicz 1986) i później V. Koseska-Toszeva i A. Mazurkiewicz (Koseska, Mazurkiewicz 1988). Sieci Petriego (Petri 1962) są narzędziem niezależnym od istniejących języków naturalnych i w ten sposób indyferentne w stosunku do nich. Ich prostota (opierają się jedynie na trzech pojęciach pierwotnych: stanu, zdarzenia i ich wzajemnego następstwa) przy znacznej mocy wyrazu predestynuje je do pełnienia roli teorii kształtującej *tertium comparationis* (język-pośrednik) w konfrontatywnych studiach nad językami naturalnymi. Przyjmujemy pojęcia stanu i zdarzenia za fundamentalne jednostki opisu czasu. Rozciągłość czasowa stanów i chwilowość zdarzeń jest podstawą dla rozróżnienia tych pojęć. Stany trwają, podczas gdy zdarzenia mogą się jedynie zdarzyć. Abstrakcyjnym odpowiednikiem tego rozróżnienia jest różnica między odcinkiem prostej liczbowej (stan) i punktem na niej leżącym (zdarzenie). Poję-

ciu procesu w sieciach odpowiada konfiguracja stanów i zdarzeń połączonych relacją uprzedniości-następczości. A oto zapisane sieciowo znaczenia form praeteritalnych w języku polskim i bułgarskim:

1. Zdarzenie zaistniałe przed stanem wypowiedzi.

W języku bułgarskim taką treść temporalną wyraża forma aorystu utworzona od czasowników dokonanych, w języku polskim zaś – praeteritum od czasowników dokonanych:

*Щъркелът се върна в гнездото си., Vocian wrócił do gniazda. –*

(Parafraza sieciowa: Przed stanem wypowiedzi zaistniało zdarzenie „powrót bociana do gniazda”).

2. Jednostkowa konfiguracja stanu i zdarzenia.

Tego typu treść temporalną w języku bułgarskim wyraża forma aorystu od czasowników niedokonanych, a w polskim – praeteritum od czasowników niedokonanych. W obu językach tym formom werbalnym mogą towarzyszyć tylko jednostkowe wyrażenia kwantyfikujące, por. zdania typu:

*Той точно тогава боледува от грип., On właśnie wtedy chorował na gripę.*

(Chodzi tu o jednostkową konfigurację stanu i zdarzenia).

3. Wielokrotne występowanie tej samej kombinacji stanu i zdarzenia.

Te treści wyraża bułgarska forma aorystu od czasowników niedokonanych i polskie praeteritum od czasowników niedokonanych. W tym przypadku sytuacja językowa łączy się z kwantyfikacją ilościową, a nie zakresową, por.:

*Тази седмица той ходи пеша няколко пъти до центъра на града.*

*W tym tygodniu on kilka razy chodził pieszo do centrum miasta.*

4. Kombinacja stanów i zdarzeń zaistniałych przed stanem wypowiedzi.

Bułgarska forma imperfectum od czasowników niedokonanych podkreśla stany trwające w przeszłości, natomiast forma aorystu od czasowników niedokonanych podkreśla zaistniałe w przeszłości zdarzenia, przerywające opisywane stany. Te subtelne różnice znaczeniowe ujawniane są przez różnice kwantyfikacyjne charakterystyczne dla bułgarskiego aorystu, który utworzony zarówno od czasowników niedokonanych, jak i dokonanych rezerwuje miejsce tylko dla kwantyfikatora jednostkowego; natomiast imperfectum od czasowników niedokonanych rezerwuje miejsce dla wszystkich rodzajów kwantyfikacji zakresowej. Język polski rozgranicza te znaczenia przez wybór wyrażen kwantyfikujących współwystępujących z formą praeteritum utworzoną od czasowników niedokonanych. Por. przykłady typu:

*Той понякога намираше време за разходка.*

*On od czasu do czasu znajdował czas na spacer.*

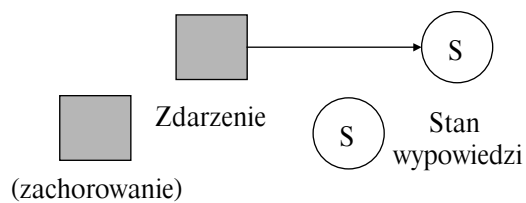
5. Stan trwający przed stanem wypowiedzi połączony ze zdarzeniem i stanem współrzędnym ze stanem wypowiedzi.

Taką treść w języku bułgarskim wyraża forma perfectum. W języku polskim znaczenie to wyraża forma praeteritum, występująca nieraz w sąsiedztwie formy praesens. Wyrażany stan przeszły nie jest zakończony przed stanem wypowiedzi, jak to się dzieje w przypadku użycia formy aorystu od czasowników dokonanych. Rezultat po stanie przeszłym jest aktualny podczas stanu wypowiedzi:

*Той е боледувал от грип (и сега още кашля)., On chorował na gripę (i teraz wciąż kaszle).*

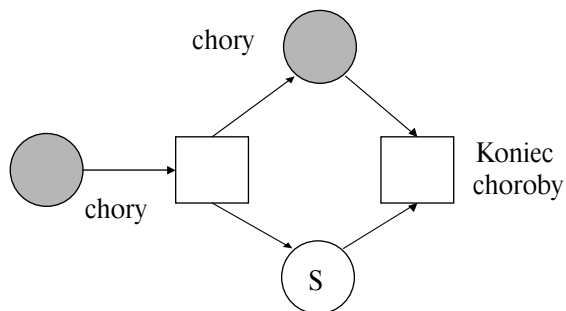
Poniżej zostają przedstawione trzy schematy sieci, pokazujące różnicę w znaczeniach bułgarskiego aorystu i perfectum wraz z polskimi odpowiednikami.

### Aoryst od dokonanych



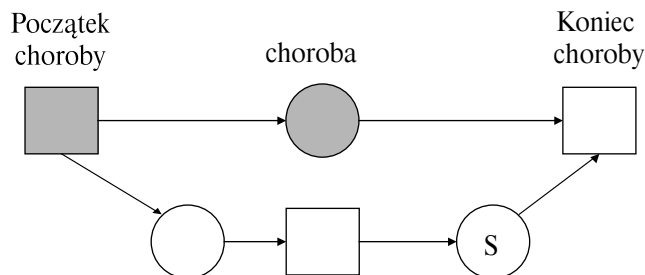
Toj se razbolja ot grip  
On zachorował na grypę

### Perfectum od niedokonanych



Toj e boledual ot grip  
On chorował (i wciąż jeszcze choruje) na grypę

### Perfectum od dokonanych



Toj se e razboljal ot grip  
On zachorował na grypę (i nadal choruje)

Opis sieciowy pomaga w zrozumieniu nieznanych dotąd w literaturze przedmiotu zjawisk temporalnych i modalnych zarówno w języku bułgarskim, jak i polskim. Został dzięki temu odrzucony mit o stosunkowo prostym systemie znaczeń temporalnych (czasów) w języku polskim. Nikt dotychczas nie opisywał kwantyfikacyjnych znaczeń czasu w języku polskim. Jednak jak pokazuje materiał bułgarski, bez tego opisu nie można byłoby rozgraniczyć użyć form aorystu od niedokonanych i imperfectum od niedokonanych. Pomimo jednakowej informacji o aspekcie form aorystu i imperfectum od czasowników niedokonanych dostarczają one różnej informacji temporalnej. W obu wypadkach mamy kombinację stanów i zdarzeń zaistniałych przed stanem wypowiedzi. Jednak używając formy imperfectum, podkreślamy stany trwające w przeszłości, natomiast w przypadku aorystu od czasowników niedokonanych podkreślamy zaistniałe w przeszłości zdarzenia, przerywające opisywane stany. Te subtelne różnice znaczeniowe podkreślane są przez różnice kwantyfikacyjne charakterystyczne dla aorystu. Jak już wspominaliśmy, aoryst niezależnie od aspektu czasownika, czyli zarówno od czasowników niedokonanych, jak i dokonanych, rezerwuje miejsce tylko dla kwantyfikatora jednostkowego, podczas gdy imperfectum od czasowników niedokonanych rezerwuje miejsce dla wszystkich rodzajów kwantyfikacji zakresowej. Powyższy fakt tłumaczy różną dystrybucję obu form w języku bułgarskim (por. Koseska, Mazurkiewicz 1988; Koseska, Gargov 1990). Forma aorystu utworzona od obu aspektów czasownika może wyrażać tylko jednostkowość i dlatego jest samodzielnym i niezależnym od kontekstu nosicielem tego kwantyfikacyjnego znaczenia. Natomiast imperfectum od czasowników niedokonanych nie jest formą wyrażającą samodzielnie kwantyfikację. Imperfectum może rezerwować miejsce zarówno dla kwantyfikacji ogólnej, jak i egzystencjalnej, a także, choć rzadko, spotykamy ją w kontekstach z jednostkowo skwantyfikowaną informacją temporalną. Imperfectum zawsze wyraża tylko kwantyfikację stanów, a nie zdarzeń, por.: *Тя седеше пред прозореца.*, gdzie imperfectum może w zależności od dopowiedzenia kwantyfikacji wyrażać ogólną kwantyfikację: *Тя винаги седеше пред прозореца.*, *Она zawsze siedziała przy oknie.* – kwantyfikacja ogólna. Może też wyrażać egzystencjalną kwantyfikację, tak jak w zdaniu: *Тя понякога седеше пред прозореца.*, *Она czasem siedziała przy oknie.* Jak wspomniałam wyżej, formę imperfectum od czasowników niedokonanych spotykamy wyjątkowo również w analogicznym do form praesens znaczeniu w kontekstach typu: *В точно този момент, той я обичае.*, *В tej właśnie chwili on ją kochał.* W danym wypadku jednostkowa kwantyfikacja dotyczy stanu przeszłego, trwającego podczas sytuacji wybranej jako jedynej (w tej chwili właśnie...).

Z zestawienia użyć bułgarskiego aorystu i imperfectum widać, że aoryst czasowników dokonanych i niedokonanych wyraża wyłącznie jednostkowość kwantyfikacyjną zdarzeń i stanów, a imperfectum czasowników niedokonanych i dokonanych może wyrażać egzystencjalność i ogólność stanów i zdarzeń, ale też może (choć bardzo rzadko) wyrażać jednostkowość stanów, tak jak forma praesens. Warto podkreślić, że język polski częściej niż bułgarski radzi sobie z wyrażaniem znaczeń temporalnych, posługując się środkami leksykalnymi będącymi wyrażeniami kwantyfikującymi (a więc nie tylko przez użycie form werbalnych). Gdy chcemy dokładnie

wyrazić znaczenie temporalne perfectum rezultatywnego, potrzebne są raczej dwie polskie formy werbalne, a nie jedna, tak jak w bułgarskim. Pomimo że wszystkie elementy temporalności można wyrazić w obu językach, warto zwrócić uwagę, że niektóre znaczenia temporalne nie byłyby dostrzeżone w języku polskim, gdyby nie konfrontacja z językiem bułgarskim. Należy podkreślić olbrzymie znaczenie opozycji określoności/nieokreśloności dla zrozumienia semantycznej kategorii czasu wyrażonej przez kwantyfikację czasu i fakt, że w polszczyźnie może ona dotyczyć aspektu i czasu, a w bułgarskim przede wszystkim czasu (por. Koseska, Korytkowska, Roszko 2007).

II.1. Synteza gramatyki ma udostępnić studentom, doktorantom i naukowcom interesującym się tą problematyką wyniki omawianej wyżej wieloletniej pracy licznego międzynarodowego zespołu autorskiego, składającego się z językoznawców i logików, zajmujących się problemami języka naturalnego (Koseska, Korytkowska, Roszko 2007).

Należy podkreślić, że jest to prezentacja nowego podejścia do wielu ważnych kwestii teoretycznych i ukazanie wielu zagadnień, które z powodu braku konfrontatywnej perspektywy opisu polszczyzny są do tej pory nieprzebadane lub rozpoznane w małym stopniu. Takie podejście jest cenne w nauce języka, a także w tłumaczeniach na język polski i z języka polskiego. Polonistów powinien zainteresować nowy, nieznanym dotąd opis języka polskiego, widziany z perspektywy innego języka. Sławiści uzupełnią swoją wiedzę na temat semantyki i specyfiki systemów dwu języków należących do różnych grup słowiańskich (południowosłowiańskiej i zachodniosłowiańskiej). Dla językoznawców interesujących się problemami ogólnymi i teoretycznymi *novum* stanowić będzie semantyczna konfrontacja dwu języków dokonana po raz pierwszy za pomocą języka-pośrednika. Synteza nie jest zbiorem wybranych zagadnień.

Wybrano tu istotne dla opisu języka nieopracowywane dotąd uniwersalne semantyczne kategorie językowe, a mianowicie podstawowe kategorie języka, takie jak czas, modalność, określoność/nieokreśloność i semantyczny przypadek, dotąd nieopisane wyczerpująco w akademickich gramatykach języka polskiego i bułgarskiego. Kolejność opisu w tej syntezie ustalono nie na podstawie kolejności opracowanych tomów w GKBP, lecz na podstawie ogólnie już przyjętego porządku elementów struktury semantycznej zdania. Najbardziej zewnętrzną w semantycznej strukturze zdania jest jej charakterystyka modalna. W dalszej kolejności uszeregowane są czas, kwantyfikatory i ich porządek w semantycznej strukturze zdania oraz pozycje predykatowo-argumentowe. Nie jest to zatem skrócone streszczenie zagadnień zanalizowanych w tomach GKBP. Jest to opis wybranych kategorii semantycznych uszeregowany według porządku semantycznego w semantycznej strukturze zdania polskiego i bułgarskiego. Tytuł syntezy gramatyki *Polsko-bułgarska gramatyka konfrontatywna* podkreśla równorzędne traktowanie obu języków.

II.2. Umieszczony w końcu tomu syntetyczny rozdział o języku-pośredniku jest bardzo ważny dla rozumienia teoretycznej koncepcji gramatyki. Jest to język pojęć, na podstawie którego dokonano równorzędnego opisu zjawisk w obu językach.

Liczmy, że ten właśnie rozdział ułatwi studentom i doktorantom zrozumienie lektury syntezy.

### **On the synthesis of *The Polish-Bulgarian confrontative grammar***

#### Summary

*Gramatyka konfrontatywna bułgarsko-polska (The Polish-Bulgarian confrontative grammar 1990-2007)* is the first and so far the only attempt at a comprehensive semantic confrontation with a gradually developing interlanguage. The entire GKBP comprises 12 parts in 8 volumes. The analysis proceeds from content to form. The study of the semantic interlanguage made it possible to draw two parallel grammars: a grammar of contemporary Polish and a grammar of contemporary Bulgarian. The semantic category analysis employed in the study allows for a coherent confrontative description irrespective of whether languages in question utilize grammatical exponents of meaning. GKBP is situated in the mainstream of the contemporary confrontative approach based on the logical theory of quantification, the process theory of “Petri nets”, as well as on the theories of logical predicate-argument structure. The study at hand removes rigid distinctions between the grammatical and the lexical and introduces a number of novel observations into the field.

**Keywords:** Bulgarian, Polish, confrontation, semantic categories, interlanguage, Petri nets

#### Bibliografia

- BARWISE Jon, PERRY John (1983): *Situations and Attitudes*. – Bradford Books, MIT.
- COOPER Robin (1996): The Role of Situations and Generalized Quantifiers. – w: Shalom LAPPIN (ed.): *The Handbook of Contemporary Semantic Theory*. – Oxford.
- FREGE Gottlob (1892): Über Sinn und Bedeutung. – *Zeitschrift. für Phil. und phil. Kritik* 100, 25–50.
- KOSESKA-TOSZEWA Violetta (2006): *Semantyczna kategoria czasu. Gramatyka konfrontatywna bułgarsko-polska (GKBP)*, t. 7 – Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy SOW.
- KOSESKA Violetta, KORYTKOWSKA Małgorzata, ROSZKO Roman (2007): *Polsko-bułgarska gramatyka konfrontatywna*. – Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.
- KOSESKA Violetta, MAZURKIEWICZ Antoni (1988): Net Representation of Sentences in Natural Languages. – w: *Lecture Notes in Computer Science* 340. *Advances in Petri Nets 1988*; Springer-Verlag, 249–266.



- MAZURKIEWICZ Antoni (1986): Zdarzenia i stany: elementy temporalności. – w: *Studia gramatyczne bułgarsko-polskie*, t. I, *Temporalność*, Wrocław, 7–21.
- PETRI Carl. A. (1962): Fundamentals of the Theory of Asynchronous Information Flow. – w: *Proc. of IFIP'62 Congress*, Amsterdam: North Holland Publ. Comp.
- PROJEKT (1984): Projekt gramatyki konfrontatywnej bułgarsko-polskiej i serbsko-chorwacko-polskiej, Wstęp. – w: *Studia polsko-południowosłowiańskie*, Wrocław, red. Kazimierz Polański.
- RASIOWA Helena (1975): *Wstęp do matematyki współczesnej*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- RUSSELL Bertrand (1967): Denotowanie, Deskrypcje. – w: *Logika i język*, Warszawa.
- STUDIA (1984): *Studia konfrontatywne polsko-południowosłowiańskie*, pod red. Kazimierza POLAŃSKIEGO. – Wrocław.
- STUDIA (1986–2003): *Studia gramatyczne bułgarsko-polskie*, t. I (1986) – t. III (1989) Wrocław; t. IV (1991) – t. VII (2003), pod red. Violetty KOSESKIEJ-TOSZEWEJ i in. – Warszawa.
- KOSESKA-TOŠEVA Виолета, ГАРГОВ Георги (1990): *Семантичната категория определеност/неопределеност, Българско-полска съпоставителна граматика (= GKBP)*, т. 2, София.
- KOSESKA-TOŠEVA Виолета, БАЛТОВА Юлия, ред. (2004): *Българско-полски граматични студии, Справочник по академичната Българско-полска съпоставителна граматика*. – София: Академично издателство Марин Дринов.
- ЗАИМОВ Йордан (1982): *Супрасълски или Ретков сборник. Увод и коментар на старобългарския текст*. – София.

MARTA NOWOSAD-BAKALARCZYK  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej  
Lublin

### Problem referencji męskich rzeczowników osobowych

Przeprowadzone przeze mnie badania wykładników płci we współczesnej polszczyźnie<sup>1</sup> ujawniły, że osobowe rzeczowniki gramatycznie męskie mają specyficzny status – mianowicie ich odniesienie płciowe zmienia się w różnych typach użycia. Ten sam rzeczownik męski może oznaczać:

1. abstrakcyjne pojęcie danej klasy osób, np.  
[1] *Do konkursu na nowego dyrektora stanęła jedna z najmłodszych nauczycielek, atrakcyjna i pełna wdzięku.* TS 6/2003, s. 12,
2. mężczyznę, np.  
[2] *Przez pierwsze dziesięć lat mojej pracy podlegałam dyrektorowi mężczyźnie, który swoje ambicje zawodowe realizował według zasady „po trupach do celu”.* TS 6/2003, s. 12,
3. kobietę<sup>2</sup>, np.  
[3] *Pani dyrektor jest serdeczna, wrażliwa, miła dla uczniów, nauczycieli i rodziców, a jednocześnie wymagająca.* TS 6/2003, s. 12.

Stwierdzenie, że taką potrójną naturę semantyczną mają wszystkie męskie rzeczowniki osobowe, jest nieuprawnione, ponieważ istnieją w języku pewne czynniki regulujące referencję płciową tych nazw. Wskazanie i omówienie niektórych z nich stanowić będzie cel tego artykułu.

Termin *referencja* używam na oznaczenie odniesienia wyrażen językowych do rzeczywistości. Mechanizmy referencji to „mechanizmy, które pozwalają wiązać ko-

---

<sup>1</sup> Zob. rozprawa doktorska *Rodzaj naturalny a rodzaj gramatyczny we współczesnej polszczyźnie*, napisana pod kierunkiem prof. dra hab. Jerzego Bartmińskiego, Lublin 2006. Zob. także artykuły Nowosad-Bakalarczyk 2003, 2006.

<sup>2</sup> Rzeczownik *dyrektor*<sub>2</sub> (i podobne) użyty w kontekstach typu *pani dyrektor*; *z naszą dyrektorką* jest leksemem różnym od rzeczownika *dyrektor*<sub>1</sub>, użytego np. w kontekstach *nasz dyrektor*; *u dyrektora*. Ten ostatni (*dyrektor*<sub>1</sub>) jest męskim rzeczownikiem odmiennym, podczas gdy rzeczownik *dyrektor*<sub>2</sub> jest nieodmiennym rzeczownikiem żeńskim [Red.].

munikaty językowe i ich składniki z pozajęzykowymi obiektami, sytuacjami, zdarzeniami, faktami, stanami rzeczy w świecie realnym” (Padučeva 1992: 11). Referencja dotyczy nie wyrazów i wyrażeń języka (rozpatrywanych jako element słownika), lecz tylko ich użycie w tekście – dotyczy wypowiedzi i jej składników. Skoro referencja realizuje się w trakcie wypowiedzi, w której mówiący, wykorzystując środki języka należące do różnych jego poziomów (leksyki i gramatyki), ustala swoją referencję i czyni ją własnością odbiorcy, sądzę, że warto spróbować przedstawić jej mechanizm, posługując się pojęciem profilowania.

Przyjmuję, że „profilowanie jest subiektywną (tj. mającą swój podmiot) operacją językowo-pojęciową, polegającą na swoistym kształtowaniu obrazu przedmiotu poprzez ujęcie go w określonych aspektach [...], w ramach pewnego typu wiedzy i zgodnie z wymogami określonego punktu widzenia”. (Bartmiński, Niebrzegowska 1998; zob. także Bartmiński 1993a, 1993b)<sup>3</sup>. Profilowanie jest procesem tworzenia wariantu wyobrażenia przedmiotu na zasadzie swego rodzaju derywacji wychodzącej z bazowego zespołu cech semantycznych zawartych w obrębie znaczenia. Kluczową rolę w tym procesie odgrywa podmiot mówiący, który profiluje bazowe wyobrażenie zgodnie z przyjętym przez siebie punktem widzenia, typem racjonalności, wiedzą o świecie i systemem wartości. Będące efektem profilowania różne profile nie są różnymi znaczeniami, lecz sposobami organizacji treści semantycznej wewnątrz znaczeń. Co łączy referencję z profilowaniem?

Zbieżność – jak sądzę – dotyczy trzech elementów.

Po pierwsze, jest to podmiot mówiący, który odpowiada za referencję w wypowiedzi<sup>4</sup> i z którego punktu widzenia dokonuje się profilowanie. Podmiot mówiący, odnosząc wyrażenia językowe do obiektów rzeczywistości, równocześnie profiluje ich znaczenie.

Po drugie, jest to wypowiedź (tekst). Potencjał denotacyjny środków językowych jest aktualizowany w każdorazowym ich użyciu w akcie komunikacji. Podobnie profil znaczenia formuje się na poziomie użycia języka – w konkretnej wypowiedzi (tekście) – także w pewnym ciągu wypowiedzi (dyskursie), w której/którym jakiś obiekt (przedmiot mentalny) jest postrzegany z innego punktu widzenia i ujmowany w innej perspektywie adekwatnej do tegoż punktu widzenia.

Po trzecie, jest to konwencja społeczna. Profile funkcjonują na poziomie społecznej konwencji, czego dowodem jest ich powtarzalność w różnych wypo-

---

<sup>3</sup> Przyjęte w artykule rozumienie *profilowania* jest zgodne z tzw. lubelską koncepcją, która narodziła się i dojrzała w toku prac nad *Słownikiem stereotypów i symboli ludowych*, prowadzonych pod kierunkiem Jerzego Bartmińskiego od 1976 r. Syntetyczne omówienie tej koncepcji oraz koncepcji Ronalda Langackera, a także porównanie obu ze wskazaniem na istniejące między nimi podobieństwa i różnice zawiera artykuł U. Majer-Baranowskiej (2004).

<sup>4</sup> Np. L. Linsky uważa, że różnica między terminami *referencja* a *denotacja* polega na tym, że *denotacja* wyraża dwuargumentową relację między wyrażeniem językowym a oznaczanym obiektem, a *referencja* pozwala uchwycić, że ta relacja w istocie jest trójargumentowa – trzecim członem relacji jest mówiący – subiekt *referencji* (Padučeva 1992: 17).

wiedziach<sup>5</sup>. Podobnie odniesienie wyrażen językowych do obiektów rzeczywistości jest oparte na konwencji. Konwencja w wypowiedzi (tekście) stanowi nić łączącą nadawcę i odbiorcę, umożliwia porozumiewanie, jest elementem wiedzy wspólnej, kontekstu językowo-kulturowego.

Przeanalizujmy mechanizm referencji płciowej (odniesienia płciowego) osobowych rzeczowników męskich, związany z profilowaniem znaczenia tychże rzeczowników<sup>6</sup>, użytych w wypowiedziach wyekscerpowanych ze współczesnej ogólnopolskiej wysokonakładowej prasy z lat 2001–2003<sup>7</sup>.

Na początek w polu obserwacji stawiam grupę nazw, które w planie treści mają trwale zakodowany komponent ‘płeć męska’, blokujący możliwość rozszerzenia zakresu znaczeniowego na osoby innej płci. Należą do nich nazwy prymarne osób płci męskiej, np. *mężczyzna, facet, chłop*, nazwy męskich członków rodziny, np. *brat, ojciec, mąż, syn* itp. Także nazwy, których podstawą utworzenia były właściwości powszechnie przypisywane mężczyznom, związane ze stereotypowym wyobrażeniem płci męskiej, np. *uwodziciel, przystojniak, pantoflarz, impotent* itp.

Leksy te jednoznacznie ograniczają zbiór potencjalnych referentów do osób płci męskiej. Informacja o wyłącznie męskim odniesieniu płciowym omawianych nazw stanowi element wiedzy wspólnej użytkowników języka polskiego, wchodzi w skład kompetencji językowej.

Referencja płciowa innych niż wymienione nazw męskich zmienia się w poszczególnych wypowiedziach.

Próbując ustalić czynniki mające wpływ na modyfikację odniesienia płciowego takich rzeczowników dokonywaną przez mówiących, za punkt wyjścia przyjąłam pełnione przez rzeczownik funkcje składniowe<sup>8</sup>. Chodzi o rozróżnienie – posługując się terminologią składni tradycyjnej – pozycji syntaktycznie niezależnej (podmiotu) od pozycji syntaktycznie zależnej (orzeczenia) – lub – posługując się terminologią

<sup>5</sup> „Konkretyzacja danych zawartych w bazie doświadczeniowej następuje w aktach mowy przy konstruowaniu **sceny**. Przyjmujemy [...] dwa etapy tej konkretyzacji: jeden w **konkretnym akcie mowy** tu i teraz, czego wytworem jest konkretna wypowiedź [...], drugi – na poziomie **społecznej konwencji**, której cechą jest powtarzalność w różnych wypowiedziach”. (Bartmiński, Niebrzegowska 1998: 214)

<sup>6</sup> Chcę podkreślić, że przedmiotem zainteresowania jest jedynie status cechy płci w treści semantycznej, zorganizowanej w ramach poszczególnych, dających się wyodrębnić profili znaczenia. Całościowy opis profili znaczenia różnych rzeczowników gramatycznie męskich pozostawiam do odrębnego przedstawienia.

<sup>7</sup> Ekscerpowałam wybrane losowo numery dziennika „Gazeta Wyborcza”, tygodnika „Polityka” i cotygodniowego dodatku do GW – „Wysokie Obcasy” oraz miesięcznika „Twój Styl”. W sumie z tekstów prasowych wydobyłam ponad 6 tys. różnych przykładów dokumentujących wykładniki rodzaju.

<sup>8</sup> Na semantyczną „nośność” funkcji składniowych w przypadku kategorii rodzaju zwracał uwagę R. Rothstein (1976). Pojęciem różnych funkcji składniowych posługiwał się A. Bogusławski, opisując właściwości, mechanizm i granice maskulinizmu w języku rosyjskim (Bogusławski 1954). Podobnie H. Dalewska-Greń, analizując łączliwość i referencję męskich rzeczowników osobowych, odróżniała użycia predykatywne rzeczownika od użyc w funkcji członu konstytuującego grupę imienną (Dalewska-Greń 1989).

składni semantycznej – funkcji predykatu od funkcji argumentu w strukturze predykatowo-argumentowej. Rozróżnienie to jest istotne także z tego powodu, że przy wąskim rozumieniu referencji zdolność wskazywania (wyróżniania) przedmiotów rzeczywistości mają tylko wyrażenia argumentowe, nie mają jej natomiast wyrażenia predykatywne.

Pominę w tym miejscu omawianie użyć predykatywnych męskich rzeczowników osobowych (w funkcji orzecznika lub przydawki apozycyjnej), które – jak wykazały przeprowadzone przez mnie badania – w zasadzie nie mają referencji płciowej, por. *On/Ona jest lekarzem; Jan Kowalski/Anna Kowalska to dyrektor banku*. W planie treści wyróżnione (podkreślone) rzeczowniki mają wyzerowany komponent płci. Dlatego też są mało interesujące z punktu widzenia celu tego artykułu.

Różnicowanie referencji płciowej męskich rzeczowników osobowych jest charakterystyczne dla ich użyć niepredykatywnych, tzn. takich, w których pełnią one funkcję oznaczenia osoby, o której się orzeka (występują w funkcji podmiotu i dopełnienia; wyrażen argumentowych).

#### A. Rzeczowniki męskie w formie liczby mnogiej (typ: *dyrektorzy, Amerykanie* itp.)

Analizę materiału językowego rozpocznijmy od przykładów zawierających rzeczowniki męskie w formie liczby mnogiej. Formy te pozwalają na oznaczenie: 1) zbioru osób płci męskiej lub 2) zbioru osób różnej płci. Odniesienie płciowe tych form jest precyzowane w konkretnej wypowiedzi (tekście). Prześledźmy, co decyduje o zawężaniu lub rozszerzaniu zakresu odniesienia pluralnych nazw męskich. Rozpatrzmy w tym celu kilka grup przykładów:

- 1) Przykłady zawierające pluralne nazwy męskie, których referentem jest zbiór mężczyzn:
  - [4] *W latach następnych rośnie liczba pacjentów-żołnierzy służby zasadniczej, ofiar gwałtów ze strony „starego wojska”. Żołnierze mówią, co ich spotkało w wojsku, ale zaklinają „panią doktor”, żeby w papierach nie został ślad ich opowieści, bo po powrocie do jednostki nie będą mieli życia.* WO 14/2001, s. 12

Przykład [4] pokazuje, że na interpretację referencjalną pluralnych nazw męskich wywiera wpływ wiedza pozajęzykowa użytkowników języka, dotycząca desygnatów tych nazw.

W polskich jednostkach wojskowych, o których mowa w przytoczonej wypowiedzi [4], służbę zasadniczą odbywają wyłącznie mężczyźni. Dlatego nazwy *żołnierze, pacjenci* w przytoczonym przykładzie są nie tylko gramatycznie, ale i referencjalnie męskie.

O odniesieniu płciowym pluralnych osobowych rzeczowników męskich decyduje także kontekst ich użycia. Najpowszechniejszym wykładnikiem kontekstowym męskiej referencji płciowej pluralnej nazwy męskoosobowej jest usytuowanie jej

w jednej wypowiedzi z pluralną nazwą niemęskoosobową o tym samym znaczeniu, np.:

- [5] *Niebagatelne znaczenie ma też stałe obciążanie przedniej części stopy. Dlatego halluksy są powszechne wśród **tancerek i tancerzy** baletowych.* WO 4/2001, s. 28
- [6] *Mówi się, że świat kobiet w teatrze jest odbiciem świata mężczyzn. Przy tworzeniu obsad najpierw ustala się nazwiska **aktorów**, do których dopasowuje się **aktorki**.* WO 28/2002, s. 11

Innym wykładnikiem płci męskiej zbioru osób oznaczanych daną nazwą gramatycznie męską jest umieszczenie jej w kontekście dotyczącym relacji damsko-męskich, w którym wyraźnie przeciwstawia się zbiór kobiet zbiorowi mężczyzn, np.

- [7] *Galina przyjmie pomoc, bo chce się czuć kobietą i absolutnie nie czuje się poniżana, jeśli pozwoli mężowi poczuć się mężczyzną. I może właśnie ta typowa dla **Rosjanek** kokieteria, uległość przyciąga **Amerykanów** do Jozskar Oty.* WO 14/2003, s. 7

W zacytowanym przykładzie [7] wyraz *Amerykanie* nie oznacza wszystkich ludzi mających amerykańskie obywatelstwo czy pochodzenie, ale tylko mężczyzn zainteresowanych kobietami narodowości rosyjskiej.

- [8] *A **kobiety** pracują podwójnie – w firmie i w domu. Nawet tutaj pracują więcej, mimo że **Szwedzi** bardziej niż **Polacy** zajmują się dziećmi.* WO 14/2003, s. 32

Podobnie jak w przykładzie [7] nazwy *Szwedzi* i *Polacy* nie oznaczają wszystkich ludzi narodowości odpowiednio szwedzkiej czy polskiej, ale tylko mężczyzn danej nacji.

Informacja, że w skład zbioru osób oznaczonego pluralną nazwą męskoosobową nie wchodzi kobiety, może być językowo eksplicytnie wyrażona. Obrazuje to poniższy przykład:

- [9] *Gdy wydał „Filozofię po góralsku”, Wanda skarżyła się, że wśród tatrzańskich **filozofów** nie było żadnej kobiety.  
– Babów nie było **filozofami** – upierał się Tischner.* WO 51/2001, s. 6

Także forma rodzajowa liczebnika wchodzącego w związek składniowy z osobą nazwą męską może wskazywać na płeć oznaczanych osób, np.

- [10] *Miałem świetnie opanowane rzucanie ulotek. Wokół były tysiące ludzi, kupowali, sprzedawali, a między nimi chodziła ubecja, która mnie śledziła. Na szczęście zanim nas zatrzymali, rozrzuciłem już wszystko. Ja zostałem na czterdzieści osiem godzin, dziecko do domu na Zaspie odwiozło **dwóch policjantów**.* WO 4/2001, s. 8

*Policjanci* w przytoczonym przykładzie [10] są płci męskiej.

Forma rodzajowa liczebnika nie zawsze jest jednoznacznym wykładnikiem płci. Dla ustalenia referencji płciowej pluralnych nazw męskich ważna jest również znajomość intencji komunikatu, przede wszystkim w zakresie chęci ujawniania bądź ukrywania przez nadawcę wypowiedzi płci osób, o których orzeka, istotność bądź nieistotność takiej informacji w danym akcie komunikacji. Np.:

[11] *Trzej zatrudnieni dotychczas lekarze zostali zwolnieni, bo nie chcieli podpisać nowej umowy o pracę.* GW 232/2002, s. 9

Analizując zacytowany przykład [11], nie jesteśmy w stanie jednoznacznie rozstrzygnąć, czy nadawca tej wypowiedzi chciał poinformować tylko o liczbie lekarzy, którzy nie chcieli podpisać nowej umowy o pracę, czy także o ich płci (byliby to mężczyźni, nazwa zbioru osób mieszanego płciowo wymaga liczebnika zbiorowego *troje*).

2) Przykłady zawierające pluralne nazwy męskie, których referentem jest zbiór osób płci mieszanej.

Informacja, że do zbioru osób oznaczonego za pomocą takiego rzeczownika wchodzi mężczyzna/-źni oraz kobieta/-y, może być eksplicytnie wyrażona.

Jednym ze sposobów eksplicytnego wyrażania informacji o zróżnicowaniu płciowym danego zbioru osób jest podanie danych personalnych osób wchodzących w skład zbioru, np.:

[12] *Nasi jurorzy: Joanna Papuzińska, autorka książek dla dzieci, Muniak Staszczuk, lider zespołu T.Love, tata Jasia i Marysi, bibliotekarka Maria Kulik i 14-letnia Ewelina Wielgórska ułożyli kanon stu książek dla dzieci w wieku szkolnym.* WO 38/2001, s. 40

Innym sposobem wyrażenia informacji o płci mieszanej danego zbioru osób jest eksplicytnie zaliczenie kobiety do zbioru oznaczonego formą męskoosobową, np.:

[13] *Lori Wallet, 41 lat, z wykształcenia socjolog, śpiewaczka: „Każda z moich córek urodziła się w innym kraju. Ale mówią lepiej po polsku niż po angielsku, chociaż **my z mężem jesteśmy Amerykanami**”.* WO 51/2001, s. 21

W tym kontekście nazwa *Amerykanie*, w przeciwieństwie do wcześniej omówionego przykładu [7], oznacza zbiór wszystkich osób posiadających obywatelstwo amerykańskie bez względu na płeć.

Informację, że zbiór osób jest niejednorodny pod względem płci, mogą wyrażać także formy gramatyczne podrzędników – głównie formy liczebnika. Liczebnik zbiorowy jest wykładnikiem niejednorodności płci osób wchodzących do zbioru (oczywiście osób dorosłych), np.:

[14] *A oto historia czworga innych opozycjonistów, którzy żyją, gdyż udało im się wyrwać z chińskich więzień i z Tybetu.* P 1/2001, s. 93

Także użycie nazwy obejmującej zbiór dwuosobowy złożony z kobiety i mężczyzny jest jednoznaczny wykładnikiem płci mieszanej oznaczanych osób, np.:

- [15] [...] *zadreczam małżonków* pytaniem, co zrobiliby, gdyby mieli po 30 tys. złotych i – na odwrót niż w legendzie o złotej kaczce – mieli wydać je tylko na partnera. WO 38/2001, s. 38

Wśród przeanalizowanych przykładów zawierających pluralne formy rzeczowników męskoosobowych największą grupę stanowią jednak te, w których brakuje jakichkolwiek wskazówek dotyczących płci oznaczanych osób, np.:

- [16] *Francuscy żołnierze w helikopterach i transporterach otoczyli lotnisko w Abidżanie, aby ubezpieczyć rodaków opuszczających ogarnięty zamieszkami kraj. Tłum demonstrantów obrzucił wyjeżdżających kamieniami. Zwolennicy lokalnego rządu protestują przeciw porozumieniu pokojowemu zawartemu tydzień temu w Paryżu pod naciskiem Francji, które ich zdaniem było korzystne dla antyrządowych rebeliantów. Paryż zaleca wszystkim obywatelom opuszczenie bylejakiej kolonii.* GW 27/2003, s. 6
- [17] *Wysłałaby tam polityków, by posłuchali, o czym mówią wyborcy.* TS 6/2003, s. 38

Komponent płciowy w znaczeniu podkreślonych nazw występujących w powyższych przykładach [16]–[17] został wyzerowany. Towarzyszy im implicytny lub eksplicytny kwantyfikator ‘wszyscy’, a niejednoznaczność płci osób należących do oznaczonego zbioru osób jest elementem wiedzy wspólnej.

Trzeba podkreślić, że nie zawsze możliwe jest jednoznaczne rozstrzygnięcie, czy referentem danej nazwy jest zbiór mężczyzn czy zbiór osób o różnej płci. Niedookreśloność ta dotyczy przede wszystkim nazw osobowych związanych ze sferami dominacji mężczyzn, np. *żołnierze, policjanci, gangsterzy*. Nadawca niejako zakłada istnienie wspólnego stereotypu czy prototypu danej klasy osób, który umożliwi odbiorcy jednoznaczną interpretację referencjalną nazw osobowych. Wyobrazenie typowych reprezentantów wymienionych klas osób posiada silnie ustabilizowaną cechę płci męskiej. Posługując się pojęciem „najlepszego” prototypowego egzemplarza danej kategorii – mężczyźni są prototypowymi egzemplarzami tych kategorii osób, zajmują jej centrum, natomiast kobiety zajmują pozycje peryferyjne. Potwierdzają to wyniki przeprowadzonej ogólnopolskiej ankiety<sup>9</sup>. Pytanie postawione respondentom brzmiało:

*Określ, jakiej płci są osoby, o których mowa w podanych wypowiedziach. Poddać do analizie wypowiedzi:*

---

<sup>9</sup> Ankiety przeprowadziłam w 2005 roku wśród studentów w 5 różnych ośrodkach uniwersyteckich: Warszawie (UW), Krakowie (UJ), Poznaniu (UAM), Wrocławiu (UWr) i Lublinie (UMCS). Dzięki pomocy i życzliwości takich osób, jak prof. Zofia Cygal-Krupa, prof. Jan Miodek, prof. Krystyna Waszakowa, mgr Przemysław Wiatrowski, udało mi się przebadać blisko 1000 osób (dokładnie 961).



*W konflikcie polsko-irackim ginie wielu żołnierzy. Organizacje przestępcze korumpują policjantów. W Polsce przebywa nielegalnie wielu obcokrajowców.* [kontekst 1] **Obcokrajowcy** należą do brutalnie działających organizacji przestępczych. [kontekst 2]

Zdaniem aż 80% respondentów *żołnierze* są płci męskiej, zdaniem 66% respondentów także *policjanci*. Natomiast *obcokrajowcy* byli traktowani jako zbiór pod względem płci niejednolity, przy czym stopień przekonania ankietowanych co do referencji płciowej poddanej ocenie formy zmieniał się w zależności od kontekstu jej użycia. Nazwa *obcokrajowcy* użyta w „neutralnym” kontekście 1 zdaniem aż 77% badanych osób oznacza mężczyzn i kobiety równocześnie (zdaniem 22% respondentów oznacza tylko mężczyzn). Natomiast użycie tej nazwy w otoczeniu przydawki *groźni* spowodowało, że dwoistą referencję płciową skłonnych było jej przypisać tylko 58% respondentów (do 41% wzrosła referencja męska).

## B. Rzeczowniki męskie w formie liczby pojedynczej (typ: dyrektor itp.)

Przeanalizujmy teraz przykłady zawierające osobowe rzeczowniki męskie użyte w formie liczby pojedynczej. Formy te mogą oznaczać: 1) mężczyznę, 2) kobietę, 3) klasę osób. Ich odniesienie jest aktualizowane w konkretnym akcie mowy. Prześledźmy, w jaki sposób w wypowiedzi jest precyzowana referencja omawianych rzeczowników, jak kształtowany jest profil ich znaczenia, który pozostaje w związku ze zmianą odniesienia płciowego.

Rozważania rozpocznijmy od zwrócenia uwagi na typ kwantyfikatora, którym opatrzona w danym kontekście jest nazwa męska w liczbie pojedynczej. Kwantyfikator ogólny ‘każdy’ lub szczegółowy – określony ‘ten’ i nieokreślony ‘jakiś’ ‘pewien’, wyrażony eksplicytnie lub implicytnie pozwala odróżnić jej użycia gatunkowe (nie-nacechowane płciowo) od rodzajowych (nacechowanych płciowo). W użyciach gatunkowych (sądach gatunkowych) nazwy męskie nie mają odniesienia do jednostkowego, scharakteryzowanego płciowo desygnatu, oznaczają uogólnione pojęcie jakiejś klasy osób. Np.:

[18] *Polityka to służba. **Polityk** powinien służyć tym, którzy na niego głosowali.* TS 6/2003, s. 34

[19] *Jeśli **nauczyciel** jest nudny i schematyczny, jeśli nie reaguje na pytania i wątpliwości, może wywołać „syndrom bezradności intelektualnej”. Wówczas inteligentny nawet **uczeń** nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, w jakim mieście wybuchło Powstanie Warszawskie.* P 35/2003, s. 8

Osobowym nazwom męskim w przytoczonych przykładach towarzyszy ukryty w strukturze głębokiej kwantyfikator ogólny ‘każdy’. Kwantyfikator ten powoduje, że podkreślone nazwy nie mają podświetlonej cechy ‘płeć męska’, co pozwala odnosić je do wszystkich osób bez względu na płeć.

Semantykę „gatunkową” nazwy męskie najlepiej osiągają, kiedy są użyte w dopełniaczu o znaczeniu cechy (nie przynależności) w konstrukcjach typu *stanowisko ministra* lub kiedy występują w roli określenia odnoszącego się do zespołu: podmiot + orzeczenie w zwrocie typu *pracować jako*. Obrazują to poniższe przykłady:

- [20] **Zawód nauczyciela nie jest łatwy, ale funkcja katechety jest trudna podwójnie.** P 20/2003, s. 85
- [21] **Jako wysoki urzędnik najpierw w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, potem w Ministerstwie Infrastruktury i wreszcie do 1996 roku w Ministerstwie Finansów zajmowałam się kwestiami społecznymi.** TS 6/2003, s. 34

W użyciach rodzajowych (nacechowanych płciowo) forma liczby pojedynczej nazwy męskiej ma odniesienie szczegółowe – referentem nazwy jest konkretna osoba, jednostka ludzka określonej płci – kobieta lub mężczyzna. Np.:

- [22] **Często konfabulował – opowiadał o zdarzeniach, które nie miały miejsca [...]. Kiedy pani pedagog go przycisnęła, okazało się, że nie wie, jak narkotyki wyglądają.** P 10/2001, s. 87
- [23] **Pan doktor strofuje zniecierpliwiony: „Proszę się uspokoić, pani cała się trzęsie, nie mogę przeprowadzić badania”.** WO 35/2003, s. 47

Przykłady [22]–[23] pokazują, że użyte w nich rzeczowniki męskie w liczbie pojedynczej nie pełnią funkcji wskazywania na płeć osób. Funkcję tę przejmują inne wyrazy współwystępujące w kontekście analizowanych nazw – leksemy *pan* i *pani*, a także występujące w apozycji męskie lub żeńskie nazwy prymarne osób, jak w poniższych przykładach [24]–[25].

- [24] **W „Wielkiej samotności Nesy” młodą, zakochaną żonę porzuca mąż, bo przy porodzie asystował jej lekarz mężczyzna.** WO 45/2001, s. 33
- [25] **Jeśli więc dodamy, że prezydent chciał, by kancelarii szefowała kobieta prawnik i to, że już od czasów aplikacji była blisko związana z Ryszardem Kaliszem, wybór przestaje być zaskakujący.** P 23/2001, s. 30

Zatem referencja płciowa form l. poj. rzeczowników męskich jest uzależniona od występowania w danym kontekście językowym innych leksemów o stałej referencji płciowej – męskiej lub żeńskiej. Omówione powyżej przykłady użycia takich form osobowych rzeczowników męskich ([22]–[25]) pokazują, że rodzaj gramatyczny męski nazwy nie jest jednoznacznym (wystarczającym) wykładnikiem płci męskiej. Równocześnie wiemy, że poza nielicznymi wyjątkami (*osoba*, *postać* oraz ekspresywizmów typu *sierota*, *niedojda*, *oferma*) mężczyźni mogą być oznaczani tylko za pomocą nazw gramatycznie męskich. Powstaje zatem pytanie, kiedy gramatycznie męska forma rzeczownika ma męskie odniesienie płciowe.

Przedstawmy najczęstsze sposoby ekspozowania płci męskiej referenta analizowanych nazw.

1) Użycie kwantyfikatora szczegółowego (‘ten’, ‘jakiś’, ‘pewien’) wyrażonego implicytnie (najczęściej) lub eksplicytnie (rzadziej) przy formie męskiej l. poj. powo-

duje jej nacechowanie płciowe. Forma liczby pojedynczej nazwy męskiej opatrzona takim kwantyfikatorem zawsze oznacza mężczyznę, np.:

- [26] *Pani Helena ma zamiar w najbliższych dniach złożyć skargę na **pracownika** prosektorium.* GW 173/2003, s. 4
- [27] *Kiedyś **pewien polityk** na żadne z postawionych pytań nie chciał odpowiedzieć, przerwałam więc audycję i skończyłam spotkanie.* WO 38/2001, s. 30

2) Odmiennność rzeczownika męskiego użytego jak nazwa konkretnej osoby pozwala wnioskować, że jego referentem jest mężczyzna, np.:

- [28] *Według rzecznika pogotowia lekarze stwierdzili u **posta** lekkie zaczerwienienie na twarzy, ale nie można z całą pewnością stwierdzić, skąd pochodziło.* GW 278/2002, s. 6.

Gdyby wyróżniona w przykładzie [28] nazwa została użyta do oznaczenia kobiety, oprócz tego, że musiałby jej towarzyszyć inny leksykalny wykładnik płci (np. *pani* lub żeńskie imię i/lub nazwisko), podlegałaby również fleksji.

3) Na płęć męską referenta danej nazwy wskazują męskie formy jej podrzędników (orzeczeń, przydawek przymiotnych, zaimków anaforycznych i dzierżawczych). Np.:

- [29] *[...] kiedyś w „Trójce” chcieliśmy z koleżankami prowadzić popołudniowe pasmo, a **nasz ukochany dyrektor uznał**, że kobiety się do tego nie nadają.* WO 38/2001, s. 34

Stwierdzenie to dotyczy tylko takich użyć rzeczownika, w których ma on odniesienie do konkretnej osoby. Bowiem w sytuacji odniesienia do abstrakcyjnego pojęcia danej klasy osób czy uogólnionego reprezentanta danej klasy męskie formy wyrazów podrzędnych są wykładnikiem zgody gramatycznej, a nie płci osoby. Por.:

- [30] *Nie **każdy absolwent** szkoły zostanie **wykwintnym florystą**, tak jak nie **każdy absolwent** Akademii Sztuk Pięknych zostanie **artystą**.* WO 46/2002, s. 40

4) Gramatycznie męskie nazwy narodowościowe w liczbie pojedynczej przy odniesieniu szczegółowym zawsze oznaczają mężczyznę<sup>10</sup>, np.:

- [31] *Najważniejszy **Duńczyk** w Europie – tak tytułują go gazety – ma 49 lat, jest ekonomistą z wykształcenia i wytrawnym politykiem.* GW 51/2003, s. 2

<sup>10</sup> Odniesienia szczegółowe do kobiet wymagają użycia nazwy gramatycznie żeńskiej. Odrębnego zbadania wymaga natomiast referencja płciowa męskich nazw narodowościowych użytych w odniesieniach ogólnych w liczbie pojedynczej. Powstaje bowiem wątpliwość, czy nazwy te odnoszą się do wszystkich osób danej nacji, czy też tylko do jej męskich przedstawicieli. Por. *Gdyby dziś zrobić portret symbolicznego **Polaka**, to zamiast rogatywki nosiłby właśnie dres.* TS 6/2003, s. 22

Odniesienia szczegółowe do kobiet wymagają użycia nazwy gramatycznie żeńskiej.

5) Także w wypowiedziach (tekstach) ukazujących relacje rodzinne osobowe rzeczowniki męskie użyte w liczbie pojedynczej oznaczają mężczyzn w związku z tym, że płeć stanowi podstawę odróżniania poszczególnych członków rodziny (nazwy stopni pokrewieństwa układają się w komplementarne pary oparte na różnicującej cesze płci). Np.:

- [32] *Oto małżeństwo McCulloughów – **politolog** z doktoratem i wzięta autorka kulinarnych bestsellerów.* P 20/2001, s. 47
- [33] *Żona **ambasadora** RP w Grecji Nina Dziemidowicz pracę przy produkcji sesji zdjęciowych dla TS musiała zawiesić na czas kadencji swojego męża.* TS 6/2003, s. 10

W powyższych przykładach [32]–[33] podkreślone nazwy męskie oznaczają męskich członków rodziny.

6) Dla interpretacji referencjalnej singularnej nazwy gramatycznie męskiej ważną jest również znajomość intencji nadawcy wypowiedzi, z którą wiąże się dążenie do eksponowania lub nieeksponowania informacji o płci osoby, o której orzeka. Np.:

- [34] *Na pokładzie helikoptera czekał na nią **psycholog**.* TS 7/2002, s. 66

Przytoczona wypowiedź pochodzi z tekstu przedstawiającego historie kobiet, które otarły się o śmierć – cudem zostały uratowane z różnego rodzaju katastrof. Kobieta, o której mowa w tej konkretnie wypowiedzi, jako jedyna z całej załogi jachtu przeżyła jego zderzenie ze statkiem pasażerskim. Mając na uwadze te informacje, sądzę, że nazwa *psycholog* w analizowanym kontekście mimo jednostkowego odniesienia została użyta na oznaczenie osoby, która udzieliła tej kobiecie fachowej pomocy psychologicznej w ciężkiej dla niej chwili, a nie jej płci. Informacja o płci psychologa w tym kontekście nie jest informacją ważną. Ponadto do takiej interpretacji skłaniać może również to, że męska nazwa *psycholog* nie ma żeńskiego odpowiednika, w związku z czym oznacza zarówno mężczyznę, jak i kobietę. Gdyby nadawca wypowiedzi chciał poinformować o płci psychologa, użyłby innych środków językowych eksponujących płeć, np. leksemów *pan* lub *pani*. Oczywiście nie można też wykluczyć, że nadawca wypowiedzi uznał rodzaj męski nazwy za wystarczająco jednoznaczny wykładnik płci męskiej, który nie musi być wzmocniany innymi środkami.

7) Na interpretację referencjalną męskich rzeczowników osobowych w liczbie pojedynczej wpływ wywiera także wiedza pozajęzykowa dotycząca płci desygnatu danej nazwy. Np.:

- [35] *Tak zaczęła się korespondencja, w której poetka-góralka spowiada się **księdku** ze swych grzesznych myśli i uczynków i dotyka rzeczy wielkich, opowiadając o rzeczach pozornie małych.* WO 51/2001, s. 7

*Ksiądz* w powyższej wypowiedzi, co wynika z kontekstu, jest księdzem katolickim, dlatego oznaczającemu go rzeczownikowi przypiszemy męską referencję płciową.

Na zakończenie rozważań warto spróbować odpowiedzieć na pytanie, co sprawia, że większość męskich rzeczowników osobowych może mieć zmienną referencję płciową w różnych wypowiedziach (oznaczać mężczyznę, kobietę lub osobę w ogóle niezależnie od jej płci), a fakt ten – jak sądzę – nie powoduje nieporozumień komunikacyjnych, nie utrudnia w jakiś zasadniczy sposób porozumiewania się<sup>11</sup>. Co łączy poszczególne dające się wyodrębnić odniesienia?

W znaczeniu omawianych nazw męskich składnikiem podstawowym jest znaczenie ‘osoba, która... / człowiek, który...’ [1]. Jest to element najbardziej ogólny, pozwalający objąć nim ludzi, o których można orzec daną cechę niezależnie od ich płci. Potwierdzają to definicje słownikowe tego typu nazw, w których członem kategoryzującym jest najczęściej wyraz *osoba*. Np.:

*profesor* – ‘tytuł naukowy nadawany samodzielnemu pracownikowi wyższej uczelni lub zatrudnionemu w instytucie naukowym – za osiągnięcia naukowe i (lub) dydaktyczne; także: *osoba* mająca ten tytuł’ (USJP Dub, t. 3, s. 566)

*dyrektor* – ‘*osoba* stojąca na czele instytucji, przedsiębiorstwa lub zakładu i kierująca nim’ (USJP Dub, t.1, s. 744)

*nauczyciel* – ‘*osoba* trudniąca się (najczęściej zawodowo) uczeniem kogoś, udzielająca lekcji, wykładająca jakiś przedmiot’ (USJP Dub, t. 2, s. 861).

Omawiane znaczenie ogólne „bazowe” klas osób jest aktualizowane przez nadawcę w użyciach gatunkowych (generycznych) i w większości użyć predykatywnych. Nazwy klas, choć gramatycznie męskie, oznaczają abstrakcyjne pojęcia wyższego rzędu, dlatego mają wyzerowany komponent płci. W ten sposób ukształtowany profil znaczenia możemy nazwać profilem ogólnym [1], ponieważ zakres jego odniesienia jest najszerszy, a treści znaczeniowe zawierają najmniej komponentów. Ten profil znaczenia możemy uznać za dominujący (prototypowy) dla użyć osobowych rzeczowników męskich w formach liczby mnogiej.

W ramach znaczenia bazowego w wypowiedziach (tekstach) kształtowane są dwa kolejne profile – męski [2] i żeński [3]. Profile te zostają wywiedzione ze znaczenia bazowego na zasadzie zawężenia zakresu odniesienia (do osób płci męskiej lub osób

<sup>11</sup> Innego zdania są reprezentantki lingwistyki feministycznej, które ten stan rzeczy powodujący językową „niewidzialność” kobiet uznają za jeden z przejawów seksizmu. Np. B. Miemietz (1993) stwierdziła, że używanie gatunkowych nazw męskich w tekstach ogłoszeń o pracy nie daje równych szans kobietom i mężczyznom poszukującym pracy. Męski rodzaj gramatyczny nazw zawodowych utrudnia kobietom identyfikację z tymi nazwami, sprawia, że rzadziej niż mężczyźni, którzy nie mają kłopotów z taką identyfikacją, odpowiadają na ogłoszenia. Podobne poglądy prezentują także autorki książki *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*; zob. Karwatowska, Szpyra-Kozłowska (2005). Natomiast M. Łaziński stwierdził, że „nie warto walczyć z gatunkowym użyciem nazw męskich w Im., ponieważ ich wpływ na stereotypizację męską jest – przynajmniej w polszczyźnie – nieznaczący” (Łaziński 2006: 305).

płci żeńskiej) i rozszerzenia treści (poprzez podświetlenie komponentu ‘płeć męska’ lub komponentu ‘płeć żeńska’). Oba profile (męski i żeński) są uaktywniane w takich użyciach rzeczownika, w których pełni on funkcję odniesienia do konkretnego (nie abstrakcyjnego) desygnatu, o którym się orzeka w wypowiedzi.

Analiza zgromadzonego materiału językowego pozwala wnioskować, że męski profil znaczenia rzeczowników osobowych rodzaju męskiego jest silniej utrwalony w świadomości użytkowników języka (w większym stopniu skonwencjonalizowany). Formowanie tego profilu znaczenia w wypowiedzi nie wymaga oprócz użycia rzeczownika gramatycznie męskiego (w liczbie pojedynczej w odniesieniu szczegółowym do konkretnego desygnatu) potwierdzania innymi dodatkowymi wykładnikami płci męskiej. W zasadzie każde użycie szczegółowe rzeczownika gramatycznie męskiego w liczbie pojedynczej w wypowiedzi niezawierającej innych wykładników płci może być interpretowane jako mające męskie odniesienie płciowe. Gramatyczny rodzaj męski rzeczownika sprawia, że męski profil jego znaczenia jest najbardziej oczywisty, męskie odniesienie płciowe najbardziej naturalne. Potwierdza to nie tylko analiza wypowiedzi (tekstów) wyekscerpowanych z prasy, ale również przeprowadzone badania ankietowe dotyczące referencji męskich rzeczowników osobowych, z których wynika, że respondenci męskie odniesienie płciowe byli skłonni przypisywać także rzeczownikom użytym w sądach gatunkowych (mających odniesienia do abstrakcyjnych pojęć klas osób)<sup>12</sup>. Zatem dominujący, najbardziej wyrazisty profil męski możemy uznać za prototypowy dla rzeczowników użytych w liczbie pojedynczej.

Natomiast użycie rzeczowników męskich na oznaczenie kobiet wymaga współwystępowania w danym kontekście innych dodatkowych eksponentów żeńskości (np. nieodmienności rzeczownika, żeńskich form podrzędników, innych nazw żeńskich). Profil żeński znaczenia omawianych rzeczowników jest mniej wyrazisty, słabiej utrwalony od profilu męskiego w tym sensie, że musi być wzmacniany innymi wykładnikami płci żeńskiej. Nie jest to również profil skonwencjonalizowany – jest on aktualizowany głównie na poziomie konkretnego aktu mowy „tu i teraz”.

## The problem of the reference of masculine nouns denoting people

### Summary

The article analyzes the reference of masculine nouns denoting people, with the aim of establishing the factors influencing the modifications of gender references of these nouns. The data analyzed come from several nationwide newspapers and magazines (*Gazeta Wyborcza*, *Polityka*, *Wysokie Obcasy*, *Twój Styl*) from the period

---

<sup>12</sup> Określając płeć osób, o których mowa w podanych wypowiedziach: *Zatrudnimy farmaceutę; Obecność adwokata jest niezbędna w procesie karnym*, 41% respondentów podało, że farmaceuta jest mężczyzną, a 31% ankietowanych płeć męską przypisało także adwokatowi.

2001-2003 and questionnaires administered in 2005 to students in five Polish university towns (Warszawa, Kraków, Poznań, Wrocław, Lublin). It has been established that gender reference of masculine nouns is determined, among other things, by the context of their use and the speakers' knowledge of the words' denotata. Reference is linked to the profiling of the words in question. Gender is neutralized in a general profile, but highlighted in masculine and feminine profiles. The general profile has been accepted as prototypical for masculine nouns in plural, the masculine profile for their use in singular. The feminine profile appears as weakly conventionalized, realized mainly at the level of a specific speech act.

**Keywords:** gender, reference, profiling, profile, masculine nouns denoting people

### Bibliografia

- BARTMIŃSKI Jerzy (1993a): O profilowaniu w słowniku etnolingwistycznym. – w: *Philologia slavica. K 70-letni akademika N.I. Tolstogo*. – Moskwa, 12–19. Przetłumaczony przez Jerzy BARTMIŃSKI. – Lublin, 7–17.
- BARTMIŃSKI Jerzy (1993b): O profilowaniu i profilach raz jeszcze. – w: *O definicjach i definiowaniu*, pod red. Jerzego BARTMIŃSKIEGO, Ryszarda TOKARSKIEGO. – Lublin, 269–275.
- BARTMIŃSKI Jerzy, NIEBRZEGOWSKA Stanisława (1998): Profile a podmiotowa interpretacja świata. – w: *Profilowanie w języku i w tekście*, pod red. Jerzego BARTMIŃSKIEGO, Ryszarda TOKARSKIEGO, 211–224.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej (1954): O oznaczaniu kobiet nazwami męskimi w języku rosyjskim. – w: *Kwartalnik Instytutu Polsko-Radzieckiego* 4, 105–28.
- DALEWSKA-GREŃ Hanna (1989): Nazwy osobowe rodzaju męskiego – problemy łączliwości i referencji. – *Poradnik Językowy* 4, 210–220.
- KARWATOWSKA Małgorzata, SZPYRA-KOZŁOWSKA Jolanta (2005): *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*. – Lublin: Wyd. UMCS.
- ŁAZIŃSKI Marek (2006): *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo-płciowa*. – Warszawa: PWN.
- MIEMIETZ Bärbel (1993): *Motivation zur Motion. Zur Bezeichnung von Frauen durch Feminina und Maskulina im Polnischen*. – Frankfurt am Main, Berlin – Bern – New York – Paris – Wien: Lang.
- MAJER-BARANOWSKA Urszula (2004): Dwie koncepcje profilowania pojęć w lingwistyce. – *Etnolingwistyka* 16, 85–109.
- NOWOSAD-BAKALARCZYK Marta (2006a): Tendencje w zakresie wyrażania żeńskości we współczesnej polszczyźnie. – *Język Polski* LXXXVI, 126–136.
- NOWOSAD-BAKALARCZYK Marta (2006b): Płeć w informacjach prasowych. – w: *Wokół polszczyzny dawnej i nowej*, pod red. B. NOWOWIEJSKIEGO. – Białystok, s. 189–209.

- NOWOSAD-BAKALARCZYK Marta (2003): Płeć a rodzaj gramatyczny we współczesnych ofertach pracy. – *Poradnik Językowy* 5, 21–38.
- NOWOSAD-BAKALARCZYK Marta (2007): Między maskulinizmem a feminizmem w języku: wykładniki płci w „Polityce” i „Wysokich Obcasach”. – w: *Język Polski. Współczesność – historia*, pod red. Władysławy KSIAŻEK-BRYŁOWEJ i Małgorzaty NOWAK, 133–167.
- PADUČEVA Elena V. (1992): *Wyowiedź i jej odniesienie do rzeczywistości. (Referencyjne aspekty znaczenia zaimków)*. Przełożyła Zofia KOZŁOWSKA. – Warszawa: Wyd. Naukowe PWN.
- ROTHSTEIN Robert A. (1976): Uwagi o rodzaju gramatycznym i cechach semantycznych wyrazów. – *Język Polski* LVI, 241–253.



ЕВГЕНИЙ СТЕФАНСКИЙ  
Самара

### АНАЛИЗ ДВУХ ПЕРИФЕРИЙНЫХ МИКРОСИСТЕМ СО ЗНАЧЕНИЕМ ГНЕВА В РУССКОМ, ПОЛЬСКОМ И ЧЕШСКОМ ЯЗЫКАХ

Интерес лингвистов, исследующих в сопоставительном плане способы вербализации эмоций, обычно сосредоточивается на языках, находящихся в отдаленном родстве либо вообще неродственных (см., например: Вежицкая 2001, Mikołajczuk 2003, Krzyżanowska 2006). Между тем микросистемы языковых единиц, в которых вербализовалась эмоция гнева, даже в таких близкородственных языках, как русский, польский и чешский, обнаруживают весьма яркое своеобразие. В настоящей статье будут рассмотрены 2 периферийных микросистемы со значением гнева в трех славянских языках. Эти микросистемы находятся на периферии семантического поля гнева во всех трех сравниваемых языках, тогда как центральное место в этом поле занимают лексемы *гнев*, *злоба*, *злость*, *ярость* и их польские и чешские соответствия (см. подробнее Стефанский 2007).

(1) Гнев, **направленный на демонстративную и публичную отрицательную оценку объекта**, передается в русском языке лексемами *негодование* и *возмущение* (и их дериватами), в польском языке – лексемой *oburzenie* (и другими словами, связанными с ней словообразовательно), в чешском языке – лексемой *rozhořčení* (и ее дериватами).

Рассматриваемые имена эмоций объединяет то, что они обозначают такой тип гнева, который, во-первых, вместе с гневающимся разделяет большая общественная группа, имеющая ту же систему ценностей, а во-вторых, причиной гнева нередко становятся чьи-либо действия, которые не обязательно напрямую связаны с субъектом гнева: мы чаще всего *возмущаемся* и *негодуем* по поводу событий, происходящих далеко от нас, вместе со всем «прогрессивным человечеством». См., например, типичные для публицистического дискурса обороты в примерах из Интернета:

Мировая общественность и зарубежные СМИ с **негодованием** отреагировали на убийство Политковской.

Глава МИД Японии с **негодованием** осуждает захват заложников в Беслане. В России с **негодованием** восприняли попытки участников иранской конференции по Холокосту переписать историю.

**Z oburzeniem** przyjęliśmy opublikowanie w mediach skierowanego do władz kościelnych listu grupy osób, nazywających siebie „katolikami” i „świeckimi intelektualistami”. (С **негодованием** восприняли мы публикацию в СМИ обращенного к предстоятелям католической церкви письма группы лиц, называющих себя «католиками» и «светскими интеллектуалами»).

Prasa ukraińska **z oburzeniem** stwierdziła, że „koleje szantażują mieszkańców i władze Zakarpacka”. (Украинская пресса с негодованием констатировала, что «железные дороги шантажируют жителей и власти Закарпатья»).

Jego decyzja wywołała we Włoszech **powszechnie oburzenie** i ostrą krytykę ze strony minister do spraw równouprawnienia Barbary Pollastrini. (Его решение вызвало в Италии всеобщее негодование и резкую критику со стороны министра по делам равноправия Барбары Полластрини).

А. Миколайчук отмечает в связи с этой особенностью употребления польск. *oburzenie*, что данная лексема сочетается в польском языке с прилагательными *powszechny* и *ogólny* (оба имеют значение ‘общий, всеобщий’). Исследовательница полагает, что польская эмоция *oburzenie* оценивается переживающим его субъектом положительно потому, что она не связана с его непосредственным вовлечением в события, вызывающие гнев, и является желательной для общества, что подтверждается типичными для рассматриваемой лексемы сочетаниями *święte/słuszne oburzenie* (т.е. святое/справедливое негодование). См. Mikołajczuk (2000: 124-125).

Для русского языка характерны сочетания *благородное/справедливое негодование*, для чешского – *ušlechtilé/spravedlivé rozhořčení*

Ср. в параллельных текстах:

В нравах дамы города N. были строги, исполнены **благородного негодования** противу всего порочного и всяких соблазнов, казнили без всякой пощады всякие лабости (Гоголь). – *Mravů byly dámy města N. příšných, projevovaly ušlechtilé rozhořčení nad každou neřestí a pokuím a obsuzovaly bez milosti každou slabost.*

**Негодование**, во всех отношениях *справедливое*, изобразилось во многих лицах (Гоголь). – *Na mnoha tvářích se odrazilo rozhořčení, v každém směru spravedlivé.*

А. Миколайчук отмечает также, что ни в польских толковых словарях, ни в польских словарных картотеках не зафиксировано сочетаний лексемы *oburzenie* с глаголами, обозначающими сдерживание соответствующей эмоции (как это характерно для большинства лексем со значением гнева). Справедливости ради, однако, следует сказать, что с помощью поисковых систем в Интернете такие словосочетания найти можно. См., например: *thumić odruchy oburzenia* ‘гасить порывы негодования’, *hamować oburzenie* ‘сдерживать, торозить негодование’, *opanować oburzenie* ‘овладевать негодованием’. Имеются

такие словосочетания и в польских переводах с русского. См. примеры из поэмы Пушкина «Капитанская дочка»:

В русском оригинале	В польском переводе	В чешском переводе
«С охотою. Это значит, что ежели хочешь, чтоб Маша Миронова ходила к тебе в сумерки, то вместо нежных стихков подари ей пару серег». Кровь моя закипела. – А почему ты об ней такого мнения? – спросил я, с трудом <b>удерживая</b> свое <b>негодование</b> .	– Chętnie. Jeśli chcesz, by Maria Mironowna odwiedzała cię o zmierzchu, podaruj jej zamiast tkliwych wierszy parę kolczyków.  Krew zagrała we mnie. – A na czym ty opierasz taką o niej opinię? – spytałem, z wysiłkiem <b>hamując oburzenie</b> .	„Rád; to znamená, že když chceš, aby Maša Mironovová k tobě večer chodila, dej jí místo něžných veršů pár náušnic.”  Vzkypěla mi krev. „A proč máš o ni takové mínění?” zeptal jsem se, <b>ovládaje jen stěží svou nevoli</b> .
Проходя мимо площади, я увидел несколько башкирцев, которые теснились около виселицы и стаскивали сапоги с повешенных; с трудом <b>удержал</b> я порыв <b>негодования</b> , чувствуя бесполезность заступления.	Przechodząc przez plac, ujrzałem kilku Baszkirów, krzątających się koło szubienicy i ściągających z wisielców buty; z trudem <b>powstrzymałem</b> poryw <b>oburzenia</b> , czując bezsilność.	Když jsem šel kolem návsi, spatřil jsem několik Baškirců, kteří se tlačili kolem šibenice a zouvali oběšencům boty; <b>stěží jsem zvládl záchvat nevole</b> , cítě zbytečnost svého vměšování.

Тем не менее подобные словосочетания в польском языке практически единичны на фоне многочисленных примеров типа русск. *сдерживать негодование, возмущение*.

Чешские же переводы приведенных выше фрагментов свидетельствуют о том, что чешск. *rozhořčení* подобных словосочетаний не образует. Переводчик прибегает здесь к трансформации, передавая пушкинское *удержать негодование* сочетанием *zvládnout / ovládnout nevoli* ‘овладеть недовольством’.

Таким образом, если польск. *oburzenie* и чешск. *rozhořčení* оцениваются и субъектом гнева и наблюдателем главным образом положительно, то оценка русск. *возмущение* и *негодование* не столь однозначна. Она допускает определенную иронию со стороны наблюдателя. Ср. параллельные тексты:

A tak byl rád, že zase může chytat lidi za srdce, mluvil o hrozných justičních vraždách s takovým citem, že lidé div neplakali, cítila jsem, jak je **šr’asten** ve svém **rozhořčení**, a nenáviděla jsem ho (Кундера). – Тогда он [Павел] обрадовался, что снова может понимать людей до самого сердца, он говорил о чудовищных казнях без вины осужденных с таким вдохновением, что люди чуть не плакали, я чувствовала, как он **упивается** своим **негодованием**, и ненавидела его.

Показательно, что в приведенном примере переводчица Н. Шульгина на месте чешск. *jak je šťasten ve svém rozhořčení* ‘как он **счастлив** в своем негодовании’ употребляет трансформированное как он *унивается* своим негодованием. Глагол *унивается* оценивает негодование Павла сразу с двух позиций: сам он доволен своим благородным гневом, а его жена, рассказывающая об этом, негативно оценивает его гнев.

Анализируемые имена эмоций в данной группе имеют разную внутреннюю форму и этимологически неродственны (в отличие от лексем, составляющих ядро концепта гнева и многих слов, входящих в другие периферийные группы).

Русск. *негодование* образовано от др.-русск. *негодъ* ‘неудовольствие’ и буквально означает состояние того, кому не угодили (Фасмер 1987: III, 57; Летягова 2005: 208).

*Возмущение* связано с *мутить* ‘делать жидкость мутной, поднимая мелкие частицы’. Таким образом, в данном случае использована типичная для гнева метафора «гнев – это двигательное возбуждение» (см. Лакофф 2004). Польский и чешский языки образуют от этого корня другое имя эмоции – *smutek* ‘грусть, печаль’.

Чешск. *rozhořčení* соотносится с глаголами *rozhořčit* «vzbudit v někom hořkost, trpkost, nelibost, roztrpčit, pobouřit», т.е. «вызвать в ком-либо горечь, недовольство, огорчить, возмутить» *rozhořčit se* «roztrpčit se, pobouřit se, rozhněvat se», т.е. «огорчиться, возмутиться, разгневаться, рассердиться» (SSČ 2004: 359). Таким образом, в семантике этих лексем целостно представлены 2 действия: огорчение и гневная реакция на него. Показательно, что одно из проявлений гнева мотивировано именем фрустрационной<sup>1</sup> эмоции – *hořkost* ‘огорчение’. Е.В. Петрухина не раз высказывала применительно к видовой семантике чешского глагола мысль о том, что в чешском языке «имеется несколько словообразовательных моделей, выражающих целостное, квантовое восприятие действия» (Петрухина 2003: 428). По-видимому, в случае с лексической семантикой чешск. *rozhořčení* мы сталкиваемся с типологически сходным явлением, проявляющемся в лексической семантике чешского языка<sup>2</sup>.

Польск. *oburzenie* этимологически связано не с *burza* ‘буря’, а с глаголом *ob-orzuc* ‘разрушить, уничтожить’ (ср. с тем же этимологическим корнем русск. *раз-орить*). Глагол ОРИТИ в старославянском языке имел значения ‘выворачи-

<sup>1</sup> Фрустрация (от лат. *frustratio* «обман, тщетное ожидание, неудача») – состояние психики индивида, когда трудности представляются ему непреодолимыми; переживание тяжелой ситуации, невозможности достижения какой-то существенной цели, потребности. Сочетается с чувством безысходности, гнетущего напряжения, тревоги, разочарования, раздражения, гнева и др. Следствием может быть агрессивное поведение (Летягова 2005: 388).

<sup>2</sup> Такую же целостность лексической семантики обнаруживает и чешская эмоция *lítost*, заключающая в своей семантике жалость к себе вследствие обиды или зависти и мгновенную агрессию, направленную на обидчика, объект зависти или даже совершенно постороннее лицо (см. подробнее: Агранович, Стефанский 2003: 116-117; Стефанский 2006).

вать’, ‘опрокидывать’, ‘соблазнять’. К 16 в. польский глагол *oborzyc* в результате переразложения (*ob-orzyc > o-borzyc*) и фонетических изменений, а также вследствие сходства значений стал восприниматься как префиксальное образование от глагола *burzyc* (см. Bańkowski 2000: I, 99, II, 355; Brückner 1974: 383; CCC 1994: 415). Таким образом, в силу своей этимологии польск. *oburzenie* обозначает разрушительный гнев. Не случайно оно толкуется как «uczucie silnego gniewu, niezadowolenia z czegoś, sprzeciwu» (SJP 1992: II, 432), т.е. «чувство сильного гнева, недовольства чем-нибудь, протеста».

В польском языке имеется и другое имя эмоции с тем же корнем – *wzburzenie* «stan podniecenia, zdenerwowania, niepokój, wrzenie, rozdrażnienie» (SJP 1992: III, 871), т.е. «состояние возбуждения, взволнованности, беспокойство, кипение, раздражение». Данная лексема обозначает гнев, сочетающийся со страхом и болью, и будет рассмотрено ниже.

Рассмотренные языковые средства представлены в табл. 1.

Таблица 1. Имена эмоций, передающие гнев, направленный на демонстративную и публичную отрицательную оценку объекта

Русский язык	Польский язык	Чешский язык
<p><i>негодование</i> букв. «неудовольствие, состояние человека, которому не угодили»</p> <p><i>возмущение</i> букв. «двигательное возбуждение»</p>	<p><i>oburzenie</i> букв. ‘уничтожающий гнев’</p>	<p><i>rozhořčení</i> <b>целостность:</b> ‘огорчение + гневная реакция на него’</p>

(2) Языковые средства, передающие **гнев, сопряженный со страхом и болью**, представлены в сопоставляемых языках лексемами русск. *волнение* и *раздражение*, польск. *wzburzenie*, *zdenerwowanie*, *wzruszenie*, *rozdrażnienie*, *irytacja*, чешск. *rozrušení*, *rozčilení*, *podráždění*.

В русском языке слово *волнение* и связанные с ним словообразовательно лексемы выражают гнев, связанный со страхом. Обычно именно страх рождает озлобленное состояние. См., например:

Он приблизился, держа фуражку, наполненную черешнями. Секунданты отмерили нам двенадцать шагов. Мне должно было стрелять первому: но **волнение злости** во мне было столь сильно, что я не понадеялся на верность руки, и чтобы дать себе время остыть, уступал ему первый выстрел (Пушкин).

То, о чем рассказывал больной на ухо, по-видимому, очень **волновало** его. Судороги то и дело проходили по его лицу. В глазах его плавал и метался **страх и ярость** (Булгаков).

Николка припал к холодному дереву кобуры, трогал пальцами хищный маузеров нос и чуть не заплакал от **волнения**. Захотелось драться сейчас же, сию минуту, там за Постом, на снежных полях. Ведь стыдно! Неловко... Здесь водка и тепло, а там мрак, буран, вьюга, замерзают юнкера. Что же они думают там в штабах? (Булгаков).

Гнев, сопряженный с болью, передается в русском языке лексемой *раздражение* (и ее дериватами). Этимологически она связана с глаголом *драть*. Таким образом, человек, испытывающий данную эмоцию, как бы раздраем изнутри от боли, вызываемой гневом.

В дождь и слякоть принужден он [станционный смотритель] бегать по дворам; в бурю, в крещенский мороз уходит он в сени, чтоб только на минуту отдохнуть от крика и толчков **раздраженного** постояльца (Пушкин).

Она [Лиза] обняла отца, обещалась ему подумать о его совете, и побежала умилоствлять **раздраженную** мисс Жаксон, которая насилу согласилась отпереть ей свою дверь и выслушать ее оправдания (Пушкин).

В чешском языке по такому же принципу противопоставлены лексемы *rozrušení* 'волнение' и *podráždění* 'раздражение'. Однако в чешском языке имеется еще и лексема *rozčilení*, образованная от глагола *rozčilit se* «podlehnout prudkému neklidu, zlosti, rozzlobit se» (SSČ 2004: 357), т.е. «подвергнуться бурному беспокойству, злости, разозлиться». Лексемы из данного гнезда могут соответствовать не только русским эмоциям *раздражение* и *волнение*, но и другим эмоциям со значением гнева. Ср.:

Poručík Dub odcházal **hněvivě** od vagónu, zapomenuv v **rozčilení** na Švejka, ačkoliv měl před chvílí ten nejlepší úmysl zavolat Švejka a říct mu: «Dejchni na mě!» (Гашек). – **Обозленный** подпоручик Дуб ушел, в **волнении** позабыв о Швейке, хотя минуту тому назад намеревался позвать его и приказать: «Дыхни на меня!».

Vtom se přestal smát, jako když utne, a upadl do druhé krajnosti, jak to bývá zvykem u neurotiků – **rozčílil se** a utrhl se **přísně** na Bezprizorného:

– Tak tedy neexistuje, říkáte? (Булгаков). –

Он [Воланд] перестал хохотать внезапно и, что вполне понятно при душевной болезни, после хохота впал в другую крайность – **раздражился** и крикнул **сурово**:

– Так, стало быть, так-таки и нету?

**Rozčílil se** a prohlásil, že nenávidí měšťaky (Кундера). – Он [Людвик] **разозлился** и объявил, что ненавидит мещан.

Nejblíže dveří seděl starý saperák Vodička a **rozčilený** pán se také první na něho obrátil (Гашек). – Старый сапер сидел ближе, и **взбешенный** господин накинулся сперва на него.

**Rozčilený** pán se chtěl vrhnout na Švejka, který stál klidně a spokojeně před ním (Гашек). – **Разъяренный** господин хотел броситься на стоявшего со спокойным и довольным видом Швейка.

V **rozčilení** odešla na hřbitovní spravu (Кундера). – **Возмущенная** донельзя, она пошла в кладбищенскую контору.

“Dobrá, dobrá,” uklidňoval ho redaktor s předstíranou laskavostí, zamrkal na **rozčileného** básníka, kterému se ani trochu nelíbilo, že má hlídat pomateného Němce, a pak zamířil na roh Bronné a Jermolajevské uličky (Булгаков).

– Хорошо, хорошо, – фальшиво-ласково говорил Берлиоз и, подмигнув **растроенному** поэту, которому вовсе не улыбалась мысль караулить сумасшедшего немца, устремился к тому выходу с Патриарших, что находится на углу Бронной и Ермолаевского переулка.

В сущности чешская эмоция *rozčilení* обозначает в широком смысле состояние аффекта. В таком состоянии человек испытывает как состояние страха, так и гнева. Недаром в русской юридической терминологии синонимичны выражения *в состоянии аффекта* и *в состоянии сильного душевного волнения*. Такой широкий спектр эмоций, обозначаемых чешским *rozčilit se*, возможно, связан с тем, что внутренняя форма этого глагола подобна русск. *расчувствоваться* ‘прийти в состояние умиления’ и польск. *rozczyć się* ‘растрогаться, расчувствоваться, умилиться’. Все перечисленные глаголы маркируют некое состояние выхода из эмоционального равновесия, но чешский глагол передает негативную эмоцию, а русский и польский – позитивную.

Показателен в этом смысле следующий фрагмент, где героиня испытывает эмоции, которые даже сама не может оценить с точки зрения позитивности – негативности:

I po pierwszej chwili **irytacji** poczułam, że, sama nie wiem: szacunek? **rozczenie**? wdzięczność? Krzysztof był wierny. Może pan się zdziwi, ale to się liczyło. Nawet dla mnie (Сосновский). – После первых минут **раздражения** я почувствовала – даже сама не знаю, как это назвать, – уважение? **Растроганность**? Благодарность? Кшиштоф был верный. Возможно, вы удивитесь, но это имело значение. Даже для меня.

В польском языке, где в рассматриваемой группе насчитывается наибольшее количество языковых средств, также противопоставлены имена эмоций, обозначающие гнев, сопряженный со страхом (см. *wzburzenie, zdenerwowanie*), и имена эмоций, передающие гнев, связанный с болью (см. *rozdrażnienie, irytacja*). Ср., например:

Гнев, связанный с болью	Гнев, сопряженный со страхом
Doktór Szuman był <b>zirytowany</b> , Rzecki sztywny, Wokulski posepny (Прус). – Доктор Шуман был <b>раздражен</b> , Жецкий подавлен, а Вокульский мрачен.	– Почему, собственно, я так <b>взволновался</b> из-за того, что Берлиоз попал под трамвай? (Булгаков). – Właściwie dlaczego tak się <b>zdenerwowałem</b> , kiedy Berlioz wpadł pod tramwaj – rozważał.
Доктор нахлобучил шляпу и шел молча, видимо, в сильном <b>раздражении</b> (Прус). – Doktór nasunął kapelusz na głowę i szedł <b>zirytowany</b> , milcząc.	– Где же он сейчас? – перебил администратора <b>взволнованный</b> финдиректор (Булгаков). – Gdzie on teraz jest? – przerwał administratorowi <b>zdenerwowany</b> dyrektor finansowy.
– Совершенно с вами согласен, мессир, – вмешался в разговор кот, – именно тряпками, – и в <b>раздражении</b> кот стукнул лапой по столу (Булгаков). – Najzupełniej się z tobą zgadzam, messer – wmieszał się do rozmowy kocur – właśnie szmatami! – I <b>rozdrażniony</b> kot trzasnął łapą w stół.	В эту минуту панна Изабелла порывисто поднялась со своего места и подошла к ним; она была <b>взволнована</b> и <b>возмущена</b> (Прус). – W tej chwili panna Izabela wstała nagle od swego stolika i podeszła do nich; była <b>wzburzona</b> .

Лексема *irytacja* является заимствованием из латинского *irritatio*, которое в значении ‘раздражение’ проникло во многие европейские языки. Этимологически это слово (*irritare*) имело значение ‘нарушать ритуал, вызывая тем самым гнев богов’ (Bańkowski 2000: I, 560). Слово *ирритация* со значением ‘возбуждение, волнение, раздражение’ в начале XIX века проникло и в русский язык. См., например, в комедии Грибоедова «Горе от ума» реплику Скалозуба, адресованную Софье, которая упала в обморок, узнав о падении Молчалина с лошади:

Ну, я не знал, что будет из того вам **ирритация** (БАС 1954: V, 431).

В приведенном контексте этому архаизму русского языка соответствует современное *волнение*. Следует отметить, что русск. *волнение* может обозначать и приятные эмоции. БАС определяет эту лексему как «нервное возбуждение, вызванное ожиданием, страхом, тревогой, радостью». См., например:

Статьи Белинского <...> вызывали в них [Чернышевском и Добролюбове] **радостное волнение** (Плеханов).

В **волненьи радостном** народ // Валит за всадником, теснится (Пушкин).

Иван Петрович не долго предавался **сладостному волнению** родительских чувств. (Тургенев; БАС 1954: II, 612).

Польские же *wzburzenie* и *zdenerwowanie* однозначно маркируют гнев. Вместе с тем в польском языке есть слово, которое, подобно русск. *волнение*, может



обозначать как негативное, так и позитивное чувство. Это лексема *wzruszenie*, которая определяется в словаре следующим образом:

«stan uczuciowy o przyjemnym lub przykrym zabarwieniu, występujący nagle i trwający krótko, ale w silnym natężeniu, objawiający się zmianą w zachowaniu i przyśpieszeniem niektórych procesów fizjologicznych» (SJP 1992: III, 878), т.е. «эмоциональное состояние с приятной или неприятной окраской, возникающее неожиданно и длящееся недолго, но с большой интенсивностью, проявляющееся изменениями в поведении и ускорением некоторых физиологических процессов».

Ср., например:

<b>Wzruszenie</b> = волнение с <b>отрицательной</b> окраской	<b>Wzruszenie</b> = волнение с <b>положительной</b> окраской
<p>– Panie... nie wiedziałem... wszelką satysfakcję, jestem gotów... a najpierw – przepraszam... Byłem bardzo zirytowany... – mówił <b>wzruszony</b> pan Tomasz (Прус).</p> <p>– Сударь... я не знал... я готов на любое удовлетворение... а прежде всего – прошу извинить меня... Я был очень раздражен, – <b>взволнованно</b> говорил пан Томаш.</p>	<p>Wujaszek Berliozы był szczerze <b>wzruszony</b> zachowaniem nieznajomego. „A mówią, że w naszych czasach nikt się już niczym nie przejmuje!” – pomyślał Popławski, czując, że jemu samemu również zbiera się na płacz (Булгаков).</p> <p>– Дядя Берлиоза был искренне <b>поражен</b> поведением неизвестного. «Вот, говорят, не бывает в наш век сердечных людей!» – подумал он, чувствуя, что у него самого начинают чесаться глаза.</p>

Языковые средства рассмотренной группы представлены в табл. 2.

Таблица 2. Имена эмоций, передающие гнев, сопряженный со страхом и болью

<i>Оттенки значения</i>	Русский язык	Польский язык	Чешский язык
‘страх’	–	<i>wzburzenie</i> <i>zdeenerwowanie</i>	<i>rozrušení</i>
‘состояние аффекта’	<i>волнение ±</i>	<i>wzruszenie ±</i>	<i>rozčilení</i>
‘боль’	<i>раздражение</i>	<i>rozdrażnienie</i> <i>irytacja</i>	<i>podráždění</i>

## Two peripheral semantic microsystems based on the concept of anger

### Summary

The article analyzes two semantically distinct sets of lexemes denoting anger in Russian, Polish and Czech. The author pays special attention to the etymology of the analyzed words and reveals language specific features in experiencing these emotion by the Russian, Polish and Czech language users.

**Keywords:** emotional concepts, anger, Slavonic languages, contrastive linguistics

## Analiza dwóch peryferyjnych mikrosystemów o znaczeniu ‘gniew’ w rosyjskim, polskim i czeskim języku

### Streszczenie

W artykule poddano analizie dwie semantycznie różne grupy leksemów oznaczających gniew w języku rosyjskim, polskim i czeskim. Autor kładzie szczególny nacisk na etymologię, ukazując swoisty dla każdego z tych języków sposób ujmowania pojęcia gniewu przez ich użytkowników.

**Wyrazy-klucze:** emocje, gniew, języki słowiańskie, lingwistyka kontrastywna

### Литература

- BAŃKOWSKI Andrzej (2000): *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1-3. – Warszawa: PWN.
- BRÜCKNER Aleksander (1974): *Słownik etymologiczny języka polskiego*. – Warszawa: Wiedza Powszechna.
- KRZYŻANOWSKA Anna (2006): Objawy smutku utrwalone w języku. – w: Kazimierz MICHALEWSKI (red.): *Wyrażanie emocji*. – Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 561-572.
- MIKOŁAJCZUK Agnieszka (1999): *Gniew we współczesnym języku polskim (analiza semantyczna)*. – Warszawa: Energela.
- MIKOŁAJCZUK Agnieszka (2003): Konceptualizacja gniewu w polszczyźnie w perspektywie porównawczej. – w: Anna DUSZAK, Nina PAWLAK (red.): *Anatomia gniewu: emocje negatywne w językach i kulturach świata*; Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 111-124.
- SJP 1992: SZYMCZAK Mieczysław, red. (1992), *Słownik języka polskiego*. – Warszawa: PWN.

- SSČ 2004: *Slovník spisovné češtiny* – Praha: Akademia.
- АГРАНОВИЧ Софья, СТЕФАНСКИЙ Евгений (2003): *Миф в слове: продолжение жизни*. – Самара: Издательство СаГА.
- ВЕЖБИЦКАЯ Анна (2001): *Сопоставление культур через посредство лексики и грамматики*. – Москва: Языки славянской культуры, 15-43.
- ЛАКОФФ Джордж (2004): *Женщины, огонь и опасные вещи: Что категории языка говорят нам о мышлении*. – Москва: Языки славянской культуры.
- ЛЕТЯГОВА Татьяна и др. (2005): *Тысяча состояний души: краткий психолого-филологический словарь*. – Москва: Флинта: Наука.
- ПЕТРУХИНА Елена (2003): Доминантные черты русской языковой картины мира (в сравнении с чешской). – в: *Русское слово в мировой культуре*. Материалы X Конгресса МАПРЯЛ. Санкт-Петербург, 30 июня – 5 июля 2003 г. Пленарные заседания: сборник докладов. В 2-х тт. Т. I; СПб.: Политехника, 426-432.
- БАС 1954: *Словарь современного русского литературного языка*. В 17 тт. Издательство АН СССР. – Москва – Ленинград.
- ССС 1994: *Старославянский словарь* (по рукописям X – XI веков). – Москва: Русский язык.
- СТЕФАНСКИЙ Евгений (2006): От жалости – к агрессии: динамика негативных эмоций в русской, польской и чешской лингвокультурах. – в: СТЕФАНСКИЙ Евгений (ред.): *Концептосфера – дискурс – картина мира*: Международный сборник научных трудов по лингвокультурологии; Самара: Издательство СаГА, 46-71.
- СТЕФАНСКИЙ Евгений (2007): Концепт гнева в русской, польской и чешской лингвокультурах (центральные языковые средства). – в: СТЕФАНСКИЙ Евгений (ред.): *Язык на перекрестке культур*: Международный сборник научных трудов по лингвокультурологии – Самара: Издательство СаГА, 58-71.
- ФАСМЕР Макс (1987): *Этимологический словарь русского языка*. В 4 тт. – Москва.

ELŻBIETA ŁUKASIEWICZ  
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego  
Bydgoszcz

### **On the notions of economy, redundancy and optimality in language**

In the present paper, I would like to consider the notions of economy, redundancy and optimality with regard to the functioning of the human language. Very interesting are the relations among these three. Economy and redundancy are clearly opposites, but where should we place optimality in that three-part relation? Our intuitions might lead us to connecting economy with optimality; after all we normally do not expect redundancy in optimal solutions. This is a well-trodden path in the history of linguistics. When answering the question of what determines the language faculty Noam Chomsky first points to conditions imposed by the cognitive systems of the mind/brain, but, importantly, he also speaks of some general considerations of *conceptual naturalness* such as simplicity, economy, symmetry, non-redundancy, and the like. Although these notions are somewhat imprecise as Chomsky admits, they are not vacuous, and any rational inquiry is bound to take these considerations into account (1995: 5-9). The need to eliminate redundancy has become a working principle in his investigations on the nature of the language faculty, particularly in the Minimalist Program, where the propounded perfect design of that faculty is tantamount to its being simple, economical and non-redundant.

In what follows, I wish to argue that in reference to the functioning of language the notion of optimality need not be congruent with economy, and at variance with redundancy. On the contrary, I will try to show that connecting optimality with economy is untenable, no matter which ontology of language we adopt. In the first part of the paper, I will consider the drive-for-economy problem along with the redundancy and optimality questions with the pre-assumption in mind that the primary function of language is communication with other humans. In the second part, these three notions and their relevance to the question of what language is like will be viewed from a different perspective. This will also be a functional point of view, but now the assumed function of language will no longer be communicating with other humans, but the cooperation of the biological language organ with other cognitive systems of the brain. Here I will concentrate on Chomsky's recent theory, try to show a major

inconsistency in his assumptions concerning these three notions and point to its possible origin. Throughout the paper, I will try to highlight the relevance of biologically oriented system theories (von Bertalanffy 1968; Laszlo 1972; Kauffman 1995) to our understanding of the nature of language system – an entity existing in space and time, analogically to other natural systems.

Let us start our considerations with ‘economy’: how do we understand this term in relation to language? It is important that the notion be not equated merely with the tendency to shorten or delete segments. Deletion of final sounds may lead to a considerable loss of information, especially in many Indo-European languages where inflectional suffixes are located word-finally, e.g. plurality markers in French. That, in turn, leads to further changes as the system must make up for that deficiency, or it results in extending ground for possible ambiguities and misunderstandings. Also, shortening may lead to the increase in the number of homonyms as it happened in Chinese, where reductions in the length of words brought about enormous number of homonyms, and, in consequence, Chinese words are today clusters of two morphemes as a necessary means to disambiguate the meaning. Any of those consequences can hardly be viewed as a gain in terms of the system’s economy. The tendency toward economy is thus defined by McMahon:

Systems are most economical when they derive the maximal number of contrasts from the minimal number of features. (1994: 30)

The factor of economy is certainly involved in what we call duality, or two-level structure of language. The fact that language symbols have an internal structure, i.e. that they are composed of lower-level parts which are themselves meaningless and may appear in different arrangements, provides the language system with enormous productive capacity. Without two-level structure any communicative system is bound to either develop a huge number of unitary symbols, which must prove inadequate anyway, or remain severely limited in its communicative function.

On the other hand, we may wonder whether language systems or sound systems are really economical; whether the powerful device of two-level structure does not allow, or even incline languages not to be economical. Let us consider for a moment some mathematical implications of double-structure. For a theoretical communicative system with a two-level structure and 30 lower-level contrastive elements available, which can be arranged in strings from 1 to 6 elements in length to build a symbol, we may obtain 661 037 930 possible symbols:<sup>1</sup>

$$30 + 30^2 + 30^3 + 30^4 + 30^5 + 30^6 = 661\,037\,930$$

<sup>1</sup> See the section on syntagmatic length in Lyons (1968: 80-1).

If we wanted to build a hypothetical language and assumed that the thirty elements stand for thirty phonemes and words can be up to six phonemes long, the above account shows how productive the language system can be. Naturally, in the case of a language system realized in the phonic substance, the vast majority of such theoretically possible sequences would have to be excluded for articulatory or auditory reasons. Sequences consisting of long unpronounceable strings of consonants, or of elements whose contrastive value is inaudible (e.g. a sequence of five vs. a sequence of six identical vowels) would be of no value for us. Nevertheless, the remaining number of phonetically possible sequences would still be far greater than any language may need. Let us recall here that *Macmillan English Dictionary*, to take an example, includes some 100 000 entries. Furthermore, if we allowed words of our hypothetical language to be built of up to seven phonemes (and this would not make words in that language uncommonly long, many words on this page are composed of more than seven phonemes), it would grossly enlarge the number of theoretically possible symbols (and similarly the number of phonetically possible symbols):

$$30 + 30^2 + 30^3 + 30^4 + 30^5 + 30^6 + 30^7 = 19\,831\,037\,930$$

What if we accepted words of up to eight phonemes as many Indo-European languages do? Let us note here that the number of phonemes in English is significantly higher than in our hypothetical language, it is around forty depending on the variety, and English words built of eight, nine or ten phonemes are nothing unusual, not to mention some loanwords like *transubstantiation* (17 phonemes). A system with forty lower-level contrastive elements that can be combined in strings of up to 7 elements in length produces the formidable number of 168 041 025 640 potential contrastive sequences.

What I wanted to show here is that languages do not aim at such a theoretical ideal of economy as defined above. If languages had the tendency to derive maximal contrast from minimal number of elements, it would be hard to understand in terms of pure economy why a language system with 40 phonemes available should ever develop words composed of more than five phonemes. It seems that natural languages behave differently. On the one hand, they allow of words consisting of pretty long sequences of phonemes, and they may have forty or more phonemes available plus, additionally, suprasegmental features (movable stress, pitch) or syntactic devices (word order) to contrast meaning. On the other hand, they impose numerous phonological constraints, peculiar to a given language, as to which sequences of phonemes are permitted and which are not; for example, that in English a word may not begin with the following consonantal sequences: /tf – ft – zn – gn – kn – mn – etc./, whereas in Polish or Russian it can. The constraints may also refer to a particular stage of a language history, as in the case of the word-initial /kn-/ , which was permitted in English until the 17th century. Thus, even with numerous phonological constraints of language-specific type, English, like other languages, still has a great number of permitted but unused symbols waiting, mostly in vain, to enter the lexicon.

In a research on sound patterns carried on the basis of some 300 languages,<sup>2</sup> the average number of consonants was found to be ca 23 per language (the number changed from 6 to 95 depending on a language), and the average number of vowels proved to be ca 9 per language (changing from 3 to 46). It is interesting that the increase in the number of vowels is usually accompanied by a bigger number of consonants in a language, whereas there exist languages of extremely simple phonemic structure, like Pirahã with ten phonemes altogether, three vowels and seven consonants, or Rotokas with five vowels and six consonants only. Also, the existence in a given language of contrastive stress and tones does not lead to reduction in the number of phonemes. Were languages economical, the bigger number of vowels would be balanced off by a smaller number of consonants, and *vice versa*. It is not so, on the contrary, complexity and abundance in one subsystem is paralleled by a similar degree of complexity in another subsystem in a given language.

This extravagance in natural languages raises the obvious question whether economy, as defined above by McMahon, is indeed an important factor in language development. My view is that duality of language structure is such a productive device that it allows languages not to be economical. We have limited our considerations to economy in the phonological subsystem of language, but also morphological and syntactic subsystems are not economical, and reveal a considerable degree of redundancy.

That abundance in the number of meaning-carriers is in fact crucial for languages. The fact that language systems are not economical allows them to function without collapsing, although they are continually affected by changes of dysfunctional character. As Lyons put it:

[...] whatever medium is used for the purpose of transmitting information, it will be subject to various unpredictable physical disturbances, which will obliterate or distort part of the message and thus lead to the loss of information. [...] the optimum system, for a particular channel, is one in which there is just enough redundancy to enable the receiver to recover the information lost as a result of noise. (Lyons 1968: 88)

The word 'noise' in the last sentence may refer to random errors caused by imperfect performance on the part of language users, but also to the effects of language variation and change. According to Lyons (1968: 90), there are two opposing principles which regulate language systems: the first is the tendency to economy in language, which brings the syntagmatic length of words and sentences to the theoretical optimum of efficiency, the second is, to recall Jakobson's phrase, 'the desire to be understood' which favours redundancy at various levels. Is that view on the nature of language development tenable? The first of those tendencies has already been discussed above with the conclusion that the ideal of economy in syntagmatic length is hardly observed in natural languages. Natural languages simply do not tend to derive maximal contrast from the minimal number of elements. As to the second tendency, it is

---

<sup>2</sup> Cf. Maddieson (1984).

also questionable whether the desire to be understood influences the development of language. William Labov in his research on the simplification (deletion) of final consonantal clusters including inflectional endings showed that the deletion is exclusively phonetically conditioned (it depends on the phonetic environment), which means that speakers follow the rule of least effort and do not bother how to preserve information (1994: 554-68). Also, the progress of sound change is not controlled by any non-phonetic factors, such as the need to preserve information, to be better understood, to avoid homonyms, etc. A sound change affects all phonetically relevant lexical items in a mechanical way, irrespective of what their grammatical and semantic meaning might be. Even in less frequent cases of lexical diffusion, in which a sound change does not spread regularly across the lexicon and seems to operate on words not sounds, it is also exclusively phonetically conditioned, like regular changes. Such diffusing changes spread irregularly because they involve simultaneous changes in a couple of phonetic features of a sound (Labov 1994: 421-543). There is no evidence that the frequency of a word, its meaning or its role in the grammar system determine the implementation of a sound change. According to Labov, sound change is a thoroughly mechanical process. Therefore, we might conclude that the functional view on language forms as the effects of speakers' intentions to be understood and not misunderstood (Jakobson) is not tenable. Speakers do not consciously or unconsciously modify their utterances to optimize the transmission of meaning; they repeat mechanically successive patterns and do not care if inflections and meaningful distinctions are swept away.

In spite of that, language systems do manage to preserve their capacity to adequately convey information. The key to understand the functioning of language in time is redundancy. Extravagance and redundancy in language allow the communication system to make up for the loss of information, which otherwise would be irrecoverable. In fact, redundancy is something more than a guarantee of understanding. In his article on sound change, Charles Hockett went a step further when considering the role of redundancy. It is not a mere device protecting the language system against disturbances and change; it is the prerequisite permitting language to exist in time:

I shall argue, first, that there is nothing in the design or use of language to prevent sound change or, within wide limits, its structural consequences, and second, that there is a factor in the universe to cause it. Sound change *can* go on because language is redundant: most of the time, a hearer need register only a suitably scattered small fraction of the stigmata of the speech signal in order to know what has been said. Language, in turn, is redundant because otherwise it would have had no survival value for our species. Sound change *does* go on because of *noise*. Only in a permanently noiseless universe there would be no events, hence no information, hence nothing to talk about and no language to talk with. (Hockett 1965: 203-4)

Although that view was not developed in the latter part of the article, Hockett rightly grasped what lies at the heart of the actuation of change problem, i.e. the problem why at a particular stage of the development of a language system (and not



before or later) individual speakers or a speech community choose to introduce (or, rather, they unconsciously adopt) a particular change into their language and start to speak in a different way than before thus ruining what hitherto functioned well enough. We tend to see language as a functional and rational device whose main purpose is to enable humans to communicate, and, therefore, it would certainly be more functional and purposeful if languages remained the same and did not split into unintelligible dialects. From the functional point of view, the fact of language change is not an optimal solution. To account for language change, we must adopt a different, non-individualist and non-teleological, view on language.

Systems reproduce in order to survive – this refers to biological, social and mental systems alike. But they never reproduce with a perfect success; if they did, we would observe no changes in the world. Why is perfect reproduction not possible? Languages, like other systems, exist in real time and space, and, however dysfunctional it might seem, this fact implies that they must change. Any system evolving in time depends on initial conditions, and in the case of open systems interacting with their environment it is inevitable that these conditions are never the same. This is an essential principle in system theories (cf. von Bertalanffy, Laszlo, Kauffman): no system is in a state of static equilibrium, systems are characterized by a continual struggle of various forces, which keeps them in a dynamic steady-state. Therefore, two systems which develop in similar but not the same environments are bound to diverge. That imperfect reproduction forms the history of a language system and is a source of massive variation. Some of those reproduction errors may be picked up by a speech community and further transmitted as a linguistic change. However, most of variation does not lead to language change; particular variants arise locally and disappear, conditioned by various minute and unimportant factors; only part of that linguistic refuse may stay for longer in the language system when a novelty is picked up by some speakers. But still, its fate is not settled, it may develop or disappear, and its development or disappearance are not important for the language system because the role of such a new variant is too peripheral to be noticed, or, we would say, its role is close to none at all (on the mechanism of sound change in a speech community see Labov, 1972: ch. 7).

In fact, redundant variation is nothing exceptional in the world. To take a biological analogy: genomes of various organisms consist of genes which are crucial to the development of the organism, but also of genes which mutate, but do nothing in the organism; they do not encode any information nor does their mutation threaten the identity of the organism. Yet, the sheer fact that such a store of useless material exists gives the organism wider evolutionary opportunities. It is not the aim of such useless material to provide those opportunities, but it does provide them because it is there and may eventually come in useful. Languages are redundant in a similar way: in the process of replication a vast amount of redundant variation is produced, but these variants are not there to enable the language to change, nobody introduces new variants in order to create an opportunity for language change. Yet, change is possible because there is variation; linguistic change does not produce novelty out of nothing,

it is a process of reworking and transforming what is already in a language and combining old parts into new shapes.<sup>3</sup>

Redundancy is essential for any language system, because if it did not exist and languages were perfectly orderly, economical and rational systems with mutually dependent elements, there would be no possibility for such elements to mutate freely, to produce variation and to change without impairing the communicative capacity of the language. Redundancy then is highly functional, we might say optimal, although it does not emerge in languages as functionally motivated, i.e. as a result of the human drive for optimal solutions.

At this point it is worth noting that many language elements we actually use do not always have the function or significance that linguists might wish to ascribe to them, and redundancy in language is more predominant than we suspect. In a particular utterance, there are always such morphemes or syntactic structures which, although they have some meaning, are not really used in order to convey that meaning or any other: social, expressive or whatever – they are there because we would not be able to construct that particular utterance without them. This, however, may incline us to see more functional motivation and purposeful organization in language than there really is. To take an example, in English we use the word *nephew* to refer to our brother's or sister's son, in Polish we have to use two different words according to whether it is our brother's or our sister's son, but it does not mean that speakers of Polish couldn't do without that distinction, as speakers of English do. Having two words with more specified meaning where others have just one may prove useful in *some* circumstances, but it does not mean that the distinction between *bratanek/siostrzeniec* is important for Polish speakers *any* time they mention that category of people. Polish speakers just have no other choice but to specify whether they mean their brother's or sister's son. Similarly, in the case of the English word *cousin*, which is gender-neutral, Polish speakers have to specify if a male or a female cousin is meant. Again, this information is useful in some utterances, but in others it is irrelevant, but Polish speakers have to include the gender marker whenever they speak of *a cousin*. On the other hand, there are languages with much more extended kinship terminology than the Polish language (e.g. Chinese or languages from southern Sudan), with distinctions that speakers of Polish do not have and do not care about (although they have linguistic means to express them if required). And, analogically, speakers of those languages just have no other choice but to use their complicated kinship terminology, with eight distinct terms for *a cousin*. Examples from various languages can multiply. Whenever we use our language, we simply say certain things and include certain information not because we want to say all what we say, or it has some function, or it is a linguistic universal, but because our language makes us do it, even though in a particular utterance those things need not be relevant or significant at all. Language in this respect resembles the giraffe, which has to willy-nilly live with its

---

<sup>3</sup> Cf. the theory of exaptation in biological evolution; see also Lass (1997: chapter 6.4) on the emergence of new linguistic variants.

elongated neck; it may prove occasionally useful to reach high growing leaves, but does not have to, and, as biologists recently proved, is rarely used for that purpose.

In what was said above we assumed that the primary function of language is broadly understood communication with other humans and with that assumption in mind the problems of economy and redundancy were considered. However, we may adopt a slightly different perspective on the function of language.

According to Hauser's *Evolution of Communication* (1997), human language should not be regarded primarily as a system of communication among members of our species. The unexplained richness of vocabulary and the system of recursive rules allowing of unlimited creativity and ever new forms of expression place the human language highly above, or simply outside, mere communication systems. Our language in that respect is completely different from other forms of animal communication. Were we to label its function, it should rather be conceived as a device enabling us to express our thoughts, we might say that language is used first of all for "inner speech" (cf. Chomsky 2002: 49). True, language is used for communication, just like it is frequently used for singing, or reciting poetry, or inventing marketing slogans. Yet, it would be thoroughly inappropriate and futile to consider and describe the nature of language in terms of those functions. Needless to say, if the primary function of language is not communication among humans, the questions about its design, economy and optimality need to be reformulated.

Chomsky (1995, 2002) claims that it is possible that, generally, the role of communication, with self or other humans, has been overestimated when investigating the nature and functioning of language. The functioning and design of language should be viewed from a completely different perspective. This is also a functional perspective; however, the function in question is not communication with self or other humans, but the cooperation of the language organ with other cognitive systems in their physiological environment, the brain. When we discuss Chomsky's views we need to remember that the term 'language' has a special technical sense. It is I-language: the language faculty genetically endowed and internalized in the mind of the individual; by contrast to E-language (external) which is of little concern to Chomsky – the distinction echoing the competence-performance (or earlier: langue-parole) divide that we purposefully avoided so far. Our hitherto assumption has been that any language is inherently heterogeneous, variation and redundancy being present *within* the system (cf. Weinreich et al. 1968), and the functioning of language, its design and optimality questions cannot be considered in isolation of the level of performance. However, if we want to discuss the problems of economy and optimality in the context of the recent developments of the generative approach, we must follow Chomsky in his focus on I-language.

According to Chomsky, we should consider the design of language (I-language) in the same way as the design of other body organs. Only within that framework can we discuss the problem of optimality of language design. Thus, we can justifiably claim that language is a perfectly designed system, an optimal one, provided we take into account the interface between the language faculty and other brain systems

(e.g. the sensorimotor system), and not communication with other humans. To quote Chomsky's example (2002: 86-7), we would not ask whether the human liver is well designed to enable us to drink red wine. For that purpose it is not well designed at all. But the liver may be regarded as a quite well designed organ if we focus on its interaction with other body parts, blood circulation, etc. On the surface, language may seem ill-planned indeed: ambiguous structures, polysemy, redundant morphology, however, its optimality may lie elsewhere – in the way it fulfills certain conditions imposed on it by its mental/biological environment, namely, other cognitive systems it must interact with (although this may not ever be observable). Language in biological interpretation is a data processing system embedded in the brain and cooperating with other cognitive systems, and its optimal design should be considered in terms of the availability of the data processed to the environing cognitive systems.

In *The Minimalist Program* and his recent writings Chomsky claims that economy in language may play a more vital role than it had been previously assumed in the generative approach. He points out two aspects in considerations over economy in language: the first is a general, theory-external, notion of economy, which, as he says, is operative and only natural to assume in any rational inquiry despite the fact that economy in this sense is an inherently imprecise notion; the second is a theory-internal notion of economy, which is a component of the Universal Grammar (UG) and part of the procedure for selecting among derivations, excluding those that are not optimal in a theory-internal sense. Let us remind that the Minimalist Program is a modification of the Principles and Parameters (PP) approach. PP holds that languages have no rules for forming grammatical constructions in the traditional sense (the passive, interrogatives, etc.) – those are taxonomic artifacts. Instead, there are universal principles and a finite set of options (parameters) as to how they apply. Those parameters are set in the process of language acquisition according to the incoming data. (Hence, language differences and variation are reducible to the choice of the values of parameters; the diversity and uniqueness of linguistic phenomena is only apparent – a mere result of interactions among slightly different settings of parameters.) Thus, the cognitive system of the language faculty consists of the computational system and the lexicon. The lexicon specifies the elements that the computational system selects and combines to form linguistic expressions; it is assumed that the lexicon provides just the information that is required for the computational system, without redundancy, in a form which is economical and optimal, excluding what is predictable by principles of UG (economy of representation). Also, it is required that the most economical derivations be used, where economy is determined, firstly, by length – the shortest derivations are the most economical, and, secondly, by the status of a given principle – principles imposed by UG are less costly than language specific rules that depend on the setting of particular parameters. Thus, economy of representation and economy of derivation are the basic assumptions of the Minimalist Program; they are not imprecise guidelines but the actual principles of UG (Chomsky, 1995: 6-9, 145-51). Within that framework Chomsky explicitly formulates a bold question whether language (I-language) can be considered a perfectly, or optimally, designed system. The answer he suggests is positive. Moreover, he claims that there is an exact account as to

how it works (Chomsky is a metaphysical and epistemological realist), though only part of that knowledge may be accessible to us now given the current understanding of the functioning of language and other cognitive systems.

Indeed, many linguists find thus formulated question quite legitimate and sensible, even though such hypotheses are far from empirical verification and may ever remain so. However, in my view the major weakness of that approach lies elsewhere. It is the incompatibility between Chomsky's two assumptions about language: its organic nature on the one hand, and its perfect design on the other. We might reasonably ask: why should a biological organ we call language be perfectly, or optimally, designed if in the organic world of which it constitutes a part such properties are hard to find? What data from biological world might lead us to assume that? Biological systems are not perfectly designed entities, and do not aim at perfect design. There are countless examples of biological systems which are not perfectly orderly and purposeful in their organization; they have ill-fitting parts, but, nevertheless, their systemic character as wholes is never questioned. Humans, to take an example, have wisdom teeth, partly hair-covered skin, appendixes, which are purposeless for our organisms, and, yet, the human body is (rightly) regarded as an operative system, which works and reproduces itself transmitting these poorly adapted parts to future generations.

Chomsky holds realistic premises on the problem of the existence of language; it is a biological organ and the aim of the theory of language, which is part of the theory of mind, is to reconstruct the physiological states and processes occurring in the brain, which constitute our linguistic competence. He is convinced that the same methodological approach should be applied in investigating the innate language faculty (and other cognitive faculties) as is applied in research on other biological organs, like the heart or the liver. Yet, if we adopt Chomsky's perspective and regard language as a biological system, then we should expect similar principles of organization in language as in other natural systems. Chomsky is not unaware of the problem. In a passage from Chapter 1 of *The Minimalist Program* he writes:

The guiding ideas [that UG is a simple and elegant theory] resemble those often adopted in the study of inorganic phenomena [...] But language is a biological system, and biological systems typically are "messy," intricate, the result of evolutionary "tinkering," and shaped by accidental circumstances and by physical conditions that hold of complex systems with varied functions and elements. Redundancy is not only a typical feature of such systems, but an expected one, in that it helps to compensate for injury and defect, and to accommodate to a diversity of ends and functions. Language use appears to have the expected properties; as noted, it is a familiar fact that large parts of language are "unusable," and the usable parts appear to form a chaotic and "unprincipled" segment of the full language. Nevertheless, it has been a fruitful working hypothesis that in its basic structure, the language faculty has properties of simplicity and elegance that are not characteristic of complex organic systems, just as its infinite digital character seems biologically rather isolated. Possibly these conclusions are artifacts reflecting a particular pattern of inquiry; the range of completely

unexplained and apparently chaotic phenomena of language lends credibility to such skepticism. Still, the progress that has been made by the contrary stance cannot be overlooked. (1995: 29)

Here Chomsky relegates the features of being redundant, messy, intricate, chaotic, which are typical of biological systems, to the domain of language performance. Language use is indeed redundant, messy and in that it belongs to the organic world. Undoubtedly so. However, Chomsky's theory is not and has never been concerned with language use (performance). His focus has always been on the I-language, the genetically endowed language faculty internalized in the individual mind/brain, and *that* entity is described by Chomsky as a biological organ, a part of the brain. Hence the problem remains that this biological organ lacks typically biological features.

The obvious question arises why Chomsky insists on maintaining the postulates of economy, simplicity, optimality, perfect design, etc. in UG, even at the cost of a major inconsistency in his assumptions. He claims that these working hypotheses have proved successful and have brought the discovery of many empirical phenomena in various languages. However, it seems that there is something more behind that choice.

Chomsky continues an important tradition in science rooted in Cartesian (or, even earlier, Plato's) philosophy and much of that heritage is easily traceable in his thought. One of his early works (1966) bears the title *Cartesian Linguistics* and, indeed, many of Descartes's ideas are reflected in Chomsky's linguistics and philosophy, the hypothesis of innateness being certainly the most conspicuous example. Yet, I would like to point to another common trait: the deep concern about the research method, i.e. the problems how to justify scientific hypotheses and what constitutes knowledge. Within that tradition, since Plato at least, knowledge was considered to be valid and sound if it was based on what is orderly, clear, unchangeable and evident. For Descartes the methodological ideal of scientific investigation was mathematics; also Chomsky, following Descartes in this respect, aims at maximum precision and clarity in science. Let us recall here, not completely as an aside, that Chomsky in his youth was also a student of mathematics, with interest in modern logic and foundations of mathematics. As he writes in *On Nature and Language* (2002: 77 ff.), progress in science has often been guided by the drive for formal (mathematical) simplicity at the expense of commonsensical data and 'raw experience', and some data have to be ignored if they do not fit an otherwise elegant, well-designed and explanatorily adequate theory. It is hardly surprising that being heir to the Cartesian tradition, Chomsky identifies the concept of optimal design with order, simplicity, economy and non-redundancy.

However, Descartes's intuitions (Chomsky's and ours as well) about the requirement for order may have been misplaced. The problem is that biological, and, more generally, natural systems do not aim at orderly regimes and do not need neat construction; in order to function and develop systems require only that complex webs of elements interact. In fact, systems cannot be too orderly. As has been pointed out by Kauffman (1995: 86-92, 257-64), life evolves toward a regime that is balanced

between order and chaos, or to use his phrase, “life exists at the edge of chaos”. The edge-of-chaos theory explains how less ordered and more decentralized organisms are more flexible, fitter and have an overall competitive advantage. If reproducing systems were too far in the frozen ordered regime, they would be too rigid to cope with the complex genetic activities necessary for development. Of course, systems cannot be too chaotic either; they must find their place near a kind of phase transition, where there is still enough order but where a vast range of evolutionary possibilities and surprise are to be found.

To sum up, in any open dynamic system, and we consider language to be such a system, we do not find full coherence, economy and order based on the significance of each particular element. In biologically oriented system theories (by contrast to the structuralist model of a system “where everything holds together”), the presence and identity of particular elements in a system are not important for the maintenance of the system, or, we might say, not all elements in a system are equally important.<sup>4</sup> Some are not important at all, and there is no need for every element to count. A neat, non-redundant and purposeful organization of elements is characteristic of man-designed systems such as a car or a computer, where every element is *for* some purpose and all elements co-work. Language is not such a rationally and economically designed system. And this is an advantage. Non-redundancy is in fact a rather costly solution. The functioning of a computer, to take an example, is very sensitive to the order in which computations are carried out, the number of repetitions, the precise details of elements, and so on. The result is that any minor change in such a program produces a catastrophic change in behaviour. The vulnerability of complex man-designed products to catastrophic changes from minor causes (cf. the Challenger disaster) shows that we are unable to solve the problem that nature has been able to deal successfully with, namely, how to build complex systems that do not collapse from tiny perturbations. The rule seems to be that the more compressed and non-redundant the program, the more vulnerable it is to catastrophic failures, should one of the parameters be altered. Hence, such a complex biological system as the language faculty, if we adopt Chomsky’s perspective, with redundancy maximally reduced, would be very hard to achieve by an evolutionary search process. Yet, the world is full of complex systems that have successfully evolved. The key is redundancy and structure which is not too orderly. This is an optimal solution for biological systems and we should allow for the possibility that the Universal Grammar is not a simple, elegant and economical theory.

---

<sup>4</sup> Cf. Laszlo’s definition of a system (1972: 36) as compared to Bunge’s (1979: 6 ff.) or Bocheński’s (1994: 243).

## On the notions of economy, redundancy and optimality in language

### Summary

The paper deals with the notions of economy, redundancy, optimality and the relations among these three with regard to the functioning of language. I attempt to show that the notion of optimality does not have to be compatible with economy and at variance with redundancy, no matter which ontology and function of language we adopt. In the first part of the paper it is assumed that the primary function of language is communication, and from that perspective the drive-for-economy problem is considered. The second part of the paper is devoted to the problem of optimality and economy in relation to the concept of the Universal Grammar as expressed in the Minimalist Program. Here, I adopt Chomsky's perspective on the ontology and function of language. In that approach, language is regarded as a data processing biological organ of the mind/ brain, whose main function is cooperating with the environing cognitive systems embedded in the brain. From that perspective I consider a major inconsistency in Chomsky's assumptions about the optimal and economical nature of the language faculty (economy being one of the actual principles of UG), and try to show its possible origin.

**Keywords:** principle of economy, redundancy, optimality, two-level structure, phonemic resources, Minimalist Program, edge-of-chaos theory

### References

- BERTALANFFY Ludwig von (1968): *General System Theory*. – New York: George Braziller.
- BUNGE Mario (1979): *Treatise on Basic Philosophy*. Vol. 4: *A World of Systems*. – Dordrecht: Reidel Publishing Company.
- BOCHEŃSKI Józef M. (1994): O systemie. – *Principia* VIII-IX, 239-246.
- CHOMSKY Noam (1966): *Cartesian Linguistics: A Chapter in the History of Rationalist Thought*. – New York, London: Harper & Row, Publishers.
- CHOMSKY Noam (1995): *The Minimalist Program*. – Cambridge, Mass.: The MIT Press.
- CHOMSKY Noam (2002): *On Nature and Language*. – Cambridge, Mass.: Cambridge University Press.
- CHOMSKY Noam (2006): *Language and Mind*, 3<sup>rd</sup> ed. – Cambridge, Mass.: Cambridge University Press.
- HAUSER Marc D. (1997): *The Evolution of Communication*. – Cambridge, Mass.: The MIT Press.
- HOCKETT Charles (1965): Sound change. – *Language* 41, 185-204.



- KAUFFMAN Stuart A. (1995): *At Home in the Universe: the Search for the Laws of Self-Organization and Complexity*. – Oxford: Oxford University Press.
- LABOV William (1972): *Sociolinguistic Patterns*. – Philadelphia: University of Pennsylvania Press.
- LABOV William (1994): *Principles of Linguistic Change*. Vol. 1: *Internal Factors*. – Oxford: Blackwell.
- LASS Roger (1997): *Historical Linguistics and Language Change*. – Cambridge, Mass.: Cambridge University Press.
- LASZLO Ervin (1972): *Introduction to Systems Philosophy*. – New York: Gordon and Breach, Science Publishers, Inc.
- LYONS John (1968): *Introduction to Theoretical Linguistics*. – Cambridge, Mass.: Cambridge University Press.
- MADDIESON Ian (1984): *Patterns of Sounds*. – Cambridge, Mass.: Cambridge University Press.
- MCMAHON April (1994): *Understanding Language Change*. – Cambridge, Mass.: Cambridge University Press.
- WEINREICH Uriel, LABOV William, HERZOG Marvin (1968): Empirical foundations for a theory of language change. – [In:] Winfred LEHMAN, Yakov MALKIEL (ed.): *Directions for Historical Linguistics*; Austin: University of Texas Press, 95-195.

JOANNA OKONIOWA  
Polska Akademia Nauk  
Kraków

### **Leksyka Małopolski górzystej, ze szczególnym uwzględnieniem Podhala, w badaniach XIX i XX wieku**

Przedmiotem opracowania jest przede wszystkim metodologia stosowana w pracach leksykograficznych i kartograficznych dotyczących terenu zwanego Podhalem i obszarów przyległych. Ponieważ temat jest bardzo obszerny, a lista spisów wyrazów, map leksykalnych, słowników i słowniczków zarówno amatorskich, jak naukowych, jest długa, różnorodna i rozciągnięta w czasie, pragnę ograniczyć się do kilku tylko problemów w dalszym ciągu obecnych w leksykografii gwarowej. Będą to:

1. określenie granic regionu i zakresów nazw geograficznych oraz ich odpowiedników w pracach dialektologicznych;
2. geografia źródeł gwarowych dotyczących regionu górzystej Małopolski: *Słownika gwar polskich* J. Karłowicza, *Słownika gwar polskich* PAN oraz wybranych rękopisów;
3. dzisiejszy stan europejski: euroregiony;
4. nurty dialektologiczne i ich przedstawiciele;
5. dyferencyjność a słownik pełny;
6. zasięg czasowy; diachronia czy synchronia;
7. słownik języka czy kultury.

Sięgająca co najmniej początków wieku XIX tradycja prac historycznych, geograficznych i przyrodniczych wyprzedziła obserwacje etnografów i dialektologów. Trzeba też zauważyć, że prace te zaważyły w znacznym stopniu na wynikach badań językowych.

1. Granice regionu i zakresy nazw geograficznych. Jako pierwszy problem rozważmy granice regionu oraz zakresy nazw *Podhale*, *Podtatrze*. Przyjęło się, że *Podhale* to kraina geograficzna położona w górnym dorzeczu Dunajca, u stóp Tatr. *Podtatrze* to termin, który jest rozmaicie określany, w najszerszym ujęciu obejmuje Podhale, Spisz, Orawę i Liptów. Jest to podział najstarszy, który stał się podstawą podziału administracyjnego w dawnym królestwie Węgier (Paryska, Paryski 1995: 931-934). O nazwie *Podhale* wspomina dopiero W. Pol w 1870 r., a jeszcze wcześniej, bo

w 1830, ks. M. Głowacki wymienia *Hale* i *pod Hale* (Lehr, Tylkowa 2000: 11-15). Opinie na temat granic regionu od samego początku były podzielone, żeby wspomnieć tylko podział S. Eliasza Radzikowskiego (1901), uwzględniający kryterium hydrograficzne: na *Podhale* właściwe i *Podhale Skalne* (lub ziemne), podział J. Rafały, uwzględniający kryterium gospodarcze dla wyodrębnienia *Skalnego Podhala* na południu, graniczącego z Tatrami, czy S. Leszczyckiego, wytyczający granicę równoleżnikowo. W literaturze geograficznej ważne okazały się: podział M. Klimaszewskiego, oparty na kryterium geologicznym, oraz podział pod względem fizyczno-geograficznym, wprowadzany współcześnie przez geografów (Klimaszewski 1972).

Opisy etnograficzne i pierwsze obserwacje językowe koncentrowały się przede wszystkim na Zakopanem i okolicy, z rzadka tylko wykraczały poza ten rejon. Wraz z rozwojem dialektologii na podstawie cech językowych zaczęto dostrzegać różnicowanie obszaru, w tym swoistość Podhala w obrębie Małopolski. W *Gramatyce języka polskiego* z 1907 roku A. Kryński pomieścił podział wewnętrzny Małopolski, z dialektami podhalańskimi i śląskimi. Ważne okazały się mapy w opracowaniach M. Małeckiego, wytyczające granice najważniejszych cech językowych uznawanych za podhalańskie (Małecki 1928, 1938). Późniejsze ustalenia zostały dokonane przez K. Nitscha. Podhale stanowiło w nich część składową Podkarpacia.

W pierwszym wydaniu tekstów gwarowych Nitscha znalazły się obszary: gór oraz pasa dzielącego góry od Krakowskiego. W drugim wydaniu tekstów wydzielił Nitsch na podstawie cech językowych następujące grupy: Góry, grupę południowo-żywiecką, orawską, podhalańską oraz Pogórze (Nitsch 1929, 1960). Niewielkie tylko zmiany wprowadził w podziale dialektów S. Urbańczyk (Kucharzyk 2006: 39-40). Krytycznie do tych ustaleń ustosunkował się E. Pawłowski, który zakwestionował podział Nitscha, przyjmując za kryterium tylko niektóre, najbardziej wyraziste cechy językowe. Dzięki zmniejszeniu liczby cech różnicujących gwary „góralskie” (tatrzańsko-beskidzkie) wydzielił on grupę podhalańską (Podhale Skalne i środkowo-północne), wschodnio-podhalańską, gwary spiskie, gwarę pienińską. Poza omówieniem pozostały gwary orawskie i żywiecko-babiogórska (Pawłowski 1966).

Wspomniany wyżej termin *gwary góralskie*, oznaczający przeważnie gwary mieszkańców górskich terenów pogranicza karpackiego, inaczej jest rozumiany przez dialektologów słowackich, inaczej zaś w dialektologii polskiej. Istniejący w literaturze słowackiej termin *goralské nárečia* odnosi się do gwar mieszcących się po obu stronach dzisiejszej granicy państwowej na Spiszu i Orawie, co oznacza część obszaru państwa węgierskiego (do 1918) i słowackiego (1939-45). Na wynikach badań dotyczących tych terenów opiera się stanowisko słowackich dialektologów w sprawie genezy i stanu współczesnego gwar. Gwary te uważane były przez nich za genetycznie polskie, później – za bilingwalne, obecnie – za słowackie. Inna jest opinia polskich dialektologów. Od czasów Małeckiego (1938) do *gwar góralskich* zalicza się *podhalańską*, *południowogorczańską*, *żywiecko-babiogórską* i *cieszyńską* po obu stronach Olzy. Podział ten i użycie terminu wiąże się z historią i geografiją wyrazów *góral*, *góralski* w polszczyźnie – wyrazy te, początkowo funkcjonując (u Ślązaków) jako przezwiska dla mieszkańców Żywca i Cieszyna, rozpowszechniły się dla oznaczenia mieszkańca Karpat po obu stronach granicy. Pod koniec XIX w.

nabrały znaczenia ogólnokulturowego, a odnoszą się głównie do mieszkańców Podhala (Bednarczuk)<sup>1</sup>.

## 2. Oto jak przedstawia się geografia niektórych źródeł gwarowych:

### Źródła Karłowicza i późniejsze:

- L. Delavaux, *Górale bieskidowi zachodniego pasma Karpat*: 1851 – ok. Żywca.  
 S. Cercha, *Słowniczek gwary od Łopusznej*: – Łopuszna N-tar.  
 S. Goszczyński, *Dziennik podróży do Tatrów*: 1853 – Tatry i Podhale.  
 A. Kryński, *Gwara zakopańska*: 1884 – Zakopane.  
 W. Kosiński, *Przyczynek do gwary zakopańskiej*: 1884 – N-tar. (Czarny Dunajec, Międzyzyczewie, Pieniążkowie, Zubsuche).  
 I. Kopernicki, *Słowniczek gwary góralskiej*: 1875 – N-tar.  
 A. Wrześniowski, *Spis wyrazów podhalskich*: 1885 – N-tar.  
 J. Kleczyński, *Melodie zakopiańskie i podhalskie*: 1888 – Zakopane i Podhale.  
 L. Rzecznowski, *Urywek z podróży do Tatr i Pienin*: Tatry i Pieniny.  
 J. Biela, *Spis wyrazów zebranych we wsi Żarnówce nad Skawą*: 1891 – Żarnówka wad.  
 J. Złóża, *Zbiór wyrazów używanych w okolicach Chochołowa*: 1891– Chochołów N-tar.  
 J. Świętek, *Lud nadrabski (od Gdowa po Bochnię)*: 1893 – nad Rabą od Gdowa po Bochnię.  
 B. Dembowski, *Słownik gwary podhalskiej*: 1894 – ok. Zakopanego, Podhale.  
 J. Kantor, *Czarny Dunajec. Monografia etnograficzna*: 1907 – N-tar.  
*Atlas językowy polskiego Podkarpacia*: 1934 – N-tar, lim., wad., żyw., myślen., brzes. mp, N. sąd., tarn., gryb., boch., ciesz., krośn., jas., sanoc., dęb., rybn., biel., śl., łańc.  
 M. Małecki, *Język polski na południe od Karpat*: 1938 – Spisz, Orawa, Czadeckie.  
 M. Karaś, *Polskie dialekty Orawy*: 1965 – Orawa.  
*Mały atlas gwar polskich (MAGP)*: 1957-1970.  
*Słownik gwar polskich (PAN SGP)*: od 19 nadal.  
 Z. Sobierajski, *Atlas polskich gwar spiskich*: 1966, 1970, 1973, 1977 – Spisz + punkty porównawcze  
 H. Jost, *Słownik gwarowy wyrazów technicznych z terenu polskiego Podtatrza*: 1987 – Podtatrze.  
 K. Dejna, *Atlas gwar polskich*: punkty kontrolne: 1998, 2000, 2001, 2002 – myślen., boch., łańc., lim., N. sąd., krośn., sanoc.  
 J. Kaś, *Słownik gwary orawskiej*: 2003 – Orawa.

<sup>1</sup> Na ten temat obszerna literatura – też Okoniowa J. oraz M. Skawiński. Góralczyzna polska <http://www.goraleslascy.pl>. Tam góralczyzna zostaje podzielona na grupy etnograficzne według rozmaitych kryteriów, należą tu: *górale śląscy, walasi śląscy, górale czadeccy, żywieccy, Babiogórcy, Kliszczacy, Zagórzanie, Orawiacy* oraz *Podhale (Skalni, nowotarscy, rabezańscy), górale pienińscy, Spiszacy, górale sądeccy*.

- J. K. Nowak, *Słownik górali żywieckich*: 2000 – okolice Żywca.  
T. Bukowski-Grosek, *Gwaro podhalańsko, fto dziś tobom włodo*: 2000 – Podhale.  
J. Dudášova-Kriššáková, *Goralské nářečia*: 1993 – Czaca, Orawa, Spisz, Liptów.  
*Ogólnokarpacki atlas dialektologiczny* (OKDA): ciesz., myślen., wad., N-tar., lim.,  
Pieniny (Szczawnica), gorl., sanoc. Komańcza.  
J. Gutt-Mostowy, *Słownik góralsko-polsko-angielski*: 1995 – Podhale.  
F. Fitak, *Słownik gwary spiskiej*: 2004 – Spisz.  
F. Fitak, *Słownik gwary orawskiej*: 2003 – Orawa.  
S.A. Hodorowicz, *Słownik gwary skalnego Podhala*: 2004 – Skalne Podhale.  
A. Zaręba, *Atlas językowy Śląska* (AJŚ): punkty kontrolne: 1969-1984.

Jak widać z zestawienia, w badanych materiałach przeważa Podhale, z okolicami Zakopanego i Nowego Targu. Największy zasięg ma *Atlas językowy polskiego Podkarpacia* (AJPP) (Małecki). Sporadycznie są reprezentowane Żywiecczyzna, Spisz, Orawa i Czadeckie. Góralszczyzna karpacka pojawia się tylko w AJPP i *Ogólnokarpackim atlasie dialektologicznym* (OKDA).

Dzisiaj, po wydaniu wielu prac poświęconych słownictwu i cechom językowym Podhala oraz porównaniach z gwarami sąsiednimi, przyjmuje się, że wczesne przekonanie o oryginalności i wyjątkowym charakterze mowy góralskiej Podhala nie znalazło potwierdzenia w rozprawach ściśle naukowych. Wykazano w nich, że nie tylko gwara ta jest osadzona ściśle w małopolskim systemie dialektycznym (częściowo zaś łączy się z dialektami śląskimi (Stieber 1947)), ale jest także wpisana jako „góralszczyzna” w historyczną Małopolskę, Pogórze, Beskid i obszar karpacki.

3. Euroregiony. Jednostki terytorialne na pograniczach krajów wspólnoty to na południu Polski części 1. Euroregionu: Tatry, obejmującego 25 podmiotów samorządowych (21 gmin i miast, 4 powiaty); 2. Euroregionu: Beskidy; 3. Euroregionu: Śląsk Cieszyński 4. Euroregionu: Karpackiego na terenie Polski obejmującego obszar województwa karpackiego. Euroregiony stwarzając instytucje współpracy regionów państw sąsiadujących, mogą mieć nieoceniony wpływ na badania naukowe i współpracę kulturalną transgraniczną. Przykładem są liczne konferencje naukowe i wydawnictwa: ostatnio: *Góry i Góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego...* 2004, *Mity i rzeczywistość zbójnicka na pograniczu polsko-słowackim w historii, literaturze i kulturze*, 2006. Zawdzięczamy je takim właśnie działaniom.

4. Nurty dialektologiczne i ich przedstawiciele. Obszar zwany Pogórzem czy Podhalem w szerokim ujęciu oraz tereny sąsiednie, zwane umownie góralszczyzną (ujęte najszerzej w AJPP i OKDA), skupiają na sobie zainteresowanie zarówno amatorów, jak i uczonych i badaczy. Teren ten jest przedmiotem badań przedstawicieli różnych nurtów dialektologii. Jak wspomniano wyżej, przedmiotem najwcześniejszych opracowań była gwara podhalańska, zwłaszcza z okolic Zakopanego. Najpierw pojawiały się notatki o osobliwościach gwary przy okazji opisów przyrodniczych czy etnograficznych. Ponieważ najbardziej uderzała odrębność

słownikowa, nic dziwnego, że także pierwsze badania podążały w tym kierunku. Od najwcześniejszych słowników i słowniczków notuje się jeden z nurtów zainteresowania gwarą, z których dwa najpoważniejsze (jeszcze XIX-wieczne) słowniki Wrześniowskiego i Dembowskiego, mimo wielu braków, do dziś są niezastąpione. Równocześnie powstały pierwsze próby opracowań w zakresie genezy tych gwar, wpływu innych języków (rumuński, węgierski, słowacki) (Malinowski, Zawiliński, Nitsch 1918), a także pierwsze studia dialektologiczne, w dużej mierze polegające na analizie słownictwa. Należą do nich, najwcześniejsze: A. Kryńskiego, *Gwara zakopańska. Studium dialektologiczne* oraz W. Kosińskiego *Przyczynki do gwary zakopańskiej*. Mimo niejednokrotnie krytycznej oceny tych opracowań trzeba zauważyć, że przejawiało się w nich przekonanie o starożytności gwary podhalańskiej, a zarazem dążenie do zestawienia gwar górskich z nizinnymi i z językiem ogólnym dla udokumentowania wielkiej różnicy między nimi.

Wśród zróżnicowanych prac można wyróżnić: luźne notatki na marginesie innych obserwacji, objaśnienia słów niezrozumiałych, pierwsze słowniczkiki, bliskie raczej tłumaczeniom zasłyszanych słów obcych, a więc zbliżone do słowników dwujęzycznych. Pojawiają się też próby zapisu tekstów, rozwiązywania problemów z ortografią oddającą osobliwość gwary. Pracom opisującym współczesną gwarę towarzyszą studia leksykalne poświęcone wpływom obcym w gwarach górskich. Należą do nich prace L. Malinowskiego, R. Zawilińskiego, M. Małeckiego, Z. Gołąba, K. Dobrowolskiego, Z. Stiebera, K. Nitscha, A. Obrębskiej.

Zgodnie z nowymi trendami w światowej lingwistyce wytycza się następnie izoglosy, izoleksy, granice zjawisk, dialektów, gwar (Małecki 1928, Stieber). Porównuje się je z danymi na temat osadnictwa, z faktami historycznymi, przemieszczaniem się ludności, wreszcie z granicami naturalnymi i administracyjnymi, z granicami państw (Kellner, Habovštiak). W ten sposób działa też historyczno-genetyczna szkoła słowacka. Gwary obszaru gór i Pogórza stały się przedmiotem badań szkoły lwowsko-krakowskiej, zwanej historyczno-porównawczą (z K. Nitschem i M. Małeckim), której przedstawiciele szczególną uwagę zwracali na wcześniejsze stadia rozwoju języka.

Obszar Podkarpacia jest poddany badaniom związanym z geografją lingwistyczną, która przedstawia zróżnicowanie terenowe form językowych z różnych dialektów (ujętych głównie na mapach). Do terenu tego bowiem odnosi się pierwszy polski atlas gwarowy – *Atlas językowy polskiego Podkarpacia* (AJPP), inspirowany przez wcześniejsze atlasy: francuskie, włoskie i niemieckie. Jest AJPP realizacją na gruncie polskim założeń geografii lingwistycznej, do której postulatów należy także m.in. wyjaśnianie zmian językowych. Nurt ten można by uznać zarówno za początek lingwistyki społecznej, jak i (ze względu na monograficzny i często synchroniczny charakter reprezentujących ją prac) za pierwszy krok w kierunku systemowego (strukturalnego) opisu dialektów (Kurek 1997).

Na podstawie materiału z terenu Orawy powstaje jedna z pierwszych prac wprowadzających elementy metod dialektologii strukturalnej (Karaś 1965) oraz zastosowania metod związanych z naukami społecznymi (Orawa, Beskid Niski) (Kaś 1994; Kurek 1995). Ze względu na pograniczne położenie obszaru przedmiotem badania

staje się tu cała złożona problematyka gwar mieszanych i przejściowych wraz z substratem i superstratem polskim, słowackim, ukraińskim. Do pogranicza polsko-czesko-słowackiego odnoszą się także prace socjologiczne, w związku z badaniami poczucia tożsamości narodowej.

5. Dyferencyjność a słownik pełny. Pojęcie dyferencyjności w leksykografii gwarowej. Pojęcie to nawiązuje do terminu „dyferencjacja” słownictwa, co oznacza „różnicowanie semantyczne form wyrazowych posiadających pierwotnie to samo znaczenie”<sup>2</sup>. W leksykografii gwarowej użycie zostaje zmodyfikowane na „inne niż w języku ogólnym”, przez co rozumie się: ‘różniące się pod względem formy, znaczenia lub w języku ogólnym nieznanne’<sup>3</sup>. W odniesieniu do słowników „dyferencyjny” jest przeciwstawieniem słownika pełnego.

Na charakter pierwszych zbiorów leksykograficznych złożyło się przekonanie o starożytności gwar Podhala i chęć włączenia słownictwa gwarowego do słowników ogólnych. Mowa oczywiście o koncepcjach słowników ogólnych z początku XX wieku związanych ze *Słownikiem wileńskim* i *Słownikiem warszawskim*<sup>4</sup>. Przytoczyć tu należy opinie związane z wczesnymi próbami określenia zasobu leksykalnego języka literackiego i jego stosunku do tzw. regionalizmów czy prowincjonalizmów. Z wypowiedzi J. Karłowicza czy z pracy H. Łopacińskiego można wnioskować, że – ich zdaniem – słownictwo ludowe miało pierwotnie zasilić słownik ogólnego języka polskiego. I tak czytamy: „należy podawać wymowę wyrazu, dokładnie podać miejscowości, informację o istnieniu obocznym odpowiednika ogólnego” (podkr. moje, JO). Później dopiero podjęto decyzję o opracowaniu odrębnego słownika gwarowego i o włączeniu niektórych tylko materiałów gwarowych do słownika ogólnego (Karaś 1961). Tak więc to wymogi stawiane słownikom języka ogólnego, a także przekonanie o jednorodności odmian terytorialnych polszczyzny złożyły się na metodologię pozwalającą ujmować gwary w aspekcie dyferencyjności wobec języka literackiego.

Historia dyferencyjnego ujmowania słownictwa (a więc wyboru leksemów zróżnicowanych pod względem formalnym lub znaczeniowym) jest długa. Ujęcie takie pojawia się prawie we wszystkich dotychczasowych słownikach tego terenu, a także w słownikach ogólnogwarowych (SGP J. Karłowicza, SGP PAN). Stosunkowo wczesnym wyjątkiem jest słownik porównawczy M. Kucały (wydany w 1957), który jest ważny i nowatorski z co najmniej trzech powodów. Po pierwsze – jest słownikiem pełnym, „podającym cały zasób słów bez względu na ich stosunek do języka literackiego”, po drugie – ma układ systematyczny, oparty na znaczeniowej łączności wyrazów, po trzecie wreszcie – jest słownikiem porównawczym<sup>5</sup>. Ze względu

<sup>2</sup> *Encyklopedia języka ogólnego*, red. K. Polański, wyd. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków 1999.

<sup>3</sup> O takiej dyferencyjności pisze Karaś w projekcie ogólnopolskiego słownika gwarowego.

<sup>4</sup> Warto zauważyć, że następny po Lindem, tzw. *Słownik wileński* z 1861 uwzględniał bardzo znaczną ilość wyrazów podhalańskich.

<sup>5</sup> Jest to nowość w polskiej leksykografii dialektologicznej, wzorem były opracowania zachodnioeuropejskie. Podział systematyczny znalazł się w kwestionariuszach do badań gwarowych wzorujących się z kolei na układzie w *Kulturze ludowej Słowian* K. Moszyńskiego.

na teren, reprezentatywną w słowniku były głównie wieś beskidzka Więciórka, leżąca na skraju ważnych zasięgów fonetycznych, druga to reprezentująca Podkarpacie, podbabiogórska Sidzina, trzecim elementem porównania stała się wieś typowo małopolska: Facimiech. Wspomniany słownik był najobszerniejszy z ówczesnie istniejących (7000 haseł). Poprzedził też znacznie późniejsze rozważania o systemach gwarowych, osobnych kodach językowych, interferencji pomiędzy gwara a językiem ogólnym. Powstał prawie 50 lat przed pełnym słownikiem gwary orawskiej Józefa Kąsia. Zważywszy owe 50 lat, warto zestawzić oba słowniki z punktu widzenia realizacji metody odrzucającej selekcję ze względu na stosunek do języka ogólnego. Przy wszelkich zrozumiałych odmiennościach wynikających z zasięgów badania, ilości haseł i ich układu, ważnym elementem różnicującym stała się postać hasła. Hasło Kucaly ma literacką postać i formę zapisu. Naukowy zapis fonetyczny znajduje się w przytoczeniu i ilustracji tekstowej. Inaczej u Kąsia. Wprowadza on, co zrozumiałe ze względu na obszar, chronologię i różnorodność źródeł, uproszczony półfonetyczny zapis, dokonuje ujednoczenia zarówno hasła, jak i zapisu, pomijając jednak pewne elementy wymowy oryginalnej (Kąś, Sikora 2004). O stosunku do Nitschowej zasady dyferencyjnej, od której się całkowicie nie odzępuje, wypowiada się autor we wstępie, pisząc: „Słownik, jak każdy słownik gwarowy, skupia się ze swej natury na jednostkach dyferencyjnych, niemniej jednak naczelną zasadą decydującą o doborze haseł nie stało się kryterium czysto formalne. Celem Słownika było bowiem zebranie i utrwalenie bogactwa aktualnego i odchodzącego w przeszłość” (Kąś 2003). Krytykuje dalej nie tylko dobór słów, polegający na wyborze tych różniących się od języka ogólnego, ale i nadawanie literackiej postaci hasłu. Negatywnie też ocenia przyjęty sposób definiowania, polegający na podawaniu odpowiedników ogólnopolskich, co stoi w sprzeczności ze specyfiką kultury ludowej. Postuluje więc precyzyjne ustalenie miejsca danego hasła w systemie i pokazanie tych tylko leksemów, które przypisać można społeczności tradycyjnej. Mają temu służyć zamieszczone w słowniku informacje o zasięgu geograficznym, synonimach, o częstotliwości i chronologii danego użycia (Kąś 2001).

6. Zasięg czasowy. Diachronia czy synchronia. Niezależnie od okresu, w jakim przyszło działać autorom, większość słowników poświęconych gwarom Podhala i Podtatrza zbiera słownictwo najdawniejsze. Autorzy, zarówno amatorzy, jak i profesjonalni dialektolodzy, sięgając do pamięci własnej lub najstarszych informatorów, dopisywali swoje obserwacje do już istniejących. Taki charakter miały słowniki Wrześniowskiego i Dembowskiego, taki jest słownik orawski Kąsia czy planowany przez tegoż autora wielki słownik podhalański. Podobnie pozostający jeszcze w rękopisie słownik z Zakopanego i okolic J. Zborowskiego zawiera notatkę autorską, że pierwotnie miał być uzupełniającym w stosunku do słownika Dembowskiego.

Na tym tle uderza niedługi okres pięciu lat (1929-1934) (Urbańczyk 1987) pomiędzy badaniami terenowymi M. Małeckiego i K. Nitscha a ujęciami ich wyników w studiach i na mapach AJPP. Podobnie mapy atlasu polskiego Spiszu Z. Sobieraj-



skiego ukazują stan niemal współczesny zapisowi<sup>6</sup>. Sobierajski jednak nie tylko mapuje opracowywane wyrazy, ale w sposób bardzo precyzyjny weryfikuje ich brzmienie i porównuje też swoje zapisy z zapisami Małeckiego, co pozwala na interesujące wnioski co do chronologii i kierunku zmian, jakim podlegał badany teren polskiego Spiszu w sytuacji pogranicza. *Atlas polskich gwar spiskich Z. Sobierajskiego* należy do ważnych dokonań kartografii dialektologicznej XX wieku ujmujących właśnie dynamikę zmian. Ze względu na nowatorstwo metodologiczne stanowi nadal nieocenione źródło dla badania wpływów słowiańsko-słowiańskich (słowackich, polskich, ukraińskich), cofania się leksyki niesłowiańskiej (niemieckiej i węgierskiej) na pograniczu polsko-słowackim w sytuacji przemieszczeń ludności, wpływu języków literackich, migracji do miast, w związku ze zmianami politycznymi i społecznymi zachodzącymi w ciągu ostatnich blisko stu lat.

Jeśli przyjmiemy za punkt wyjścia definicje diachronii i synchronii, jako dwu metod interpretujących materiał, to okaże się, jak niewłaściwe jest, często spotykane, stawianie znaku równości pomiędzy diachronią a oparciem się na materiałach historycznych oraz odpowiednio synchronią a oparciem się na materiałach współczesnych (Gala). Zgodnie z teorią F. de Saussure'a to interpretacja danych może spełniać warunki jednej czy drugiej metody. W stosunku do atlasów i słowników, będących zazwyczaj zbiorami danych, może słuszniej byłoby określać ramy czasowe zbieranych materiałów. O ujmowaniu dynamiki rozwojowej można mówić jedynie mając na myśli prace o wyższym stopniu ogólności, syntezy czy uogólnione mapy zbiorcze (Sowa, Kaś 1979, Kurek 2003).

Słownictwo gwar góralskich analizowano w latach 90. XX w. pod kątem interferencji leksykalnej słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego przy użyciu metod socjolingwistycznych, a także tzw. „komunikatywizmu”. Analizy te poprzedza o lat 30 jedyny cytowany szeroko artykuł o zmianach w słownictwie żywieckim na przestrzeni ostatnich 70 lat (Niezabitowska; Kaś 1994). Nowością w tym zakresie jest *Słownik gwary orawskiej*, w którym poza inwentarzem materiału leksykalnego stosuje się szeroko system kwalifikatorów, wprowadzających informacje o statusie danego leksemu w systemie.

7. Słownik języka czy kultury. Definicja, materiał ikonograficzny. Zestawienie dorobku polskiej leksykografii gwarowej z pracami na temat teorii leksykograficznej w ogóle pokazuje, że tu nie może być spełniony postulat wyłącznie językowego charakteru słownika. Łączy się to w sposób oczywisty z przeznaczeniem słowników i atlasów gwarowych i zapotrzebowaniem ich użytkowników. Okazuje się nieodzowne dostosowanie do zmian w całym kontekście obyczajowym, ekonomicznym, społecznym, w kulturze materialnej i duchowej wsi – także badań leksyki gwarowej. Stoi to w związku z zamierzeniem zachowania nie tylko ginącego słownictwa, ale także kultury. Badania muszą zmierzać nie tylko do uchwycenia giną-

---

<sup>6</sup> Z. Sobierajski badania przeprowadził w latach 1961-1962. Atlas wychodził w latach 1966, 1970, 1973.

cych, starych desygnatów, wraz z odchodzącymi całymi kategoriami nazewniczymi, ale też do rejestracji zmian i tendencji. Stąd konieczny wydaje się rozbudowany aparat kwalifikatorów, ukazanie siatki synonimów i obszerne definiowanie nie tylko słów, ale i rzeczy, stąd też powszechność tzw. definicji realno-znaczeniowej, dającej opis nie tyle leksemu, co desygnatu. Takie rozróżnienie znajdziemy już w kwestionariuszach do badań terenowych i w słownikach, w postulatcie ścisłej współpracy etnografów i dialektologów w poszerzeniu słowników o rysunki czy zdjęcia ilustrujące tekst i opis. Taką metodę zastosowano we wczesnych tomach MAGP, w Słowniku Kucaly, w *Słowniku gwary orawskiej*. Takie plany miał już także J. Zborowski w rękopiśmiennym słowniku Zakopanego i okolic.

\*\*\*

Przy całym bogactwie gór i Pogorza, Tatr i Podtatrza, Beskidów i Podbeskidzia, Podhala i Podkarpacia, mieszczących gwary góralskie, przy szczególnej roli, którą odegrało Podhale w kulturze Polski, i wielkim zainteresowaniu, którym cieszyło się od co najmniej XIX wieku, także w oczach lingwistów, swoistym paradoksem jest, że dotychczas jedynym stosunkowo pełnym słownikiem jest dziewiętnastowieczny zbiór Dembowskiego, który znalazł się wśród źródeł SGP Karłowicza i stanowi podstawę oraz punkt odniesienia wielu późniejszych słowników. Osiągnięcia geografii lingwistycznej zintegrowanej z badaniami interdyscyplinarnymi powinny stać się materiałem opisów i analiz. W Polsce atlasy gwarowe zostały w zasadzie opracowane. W tej sytuacji geografia lingwistyczna mogłaby pełnić rolę kierunku integrującego różne dyscypliny badawcze, ujmując „geografię” nie tylko jako terytorium, ale i jako przestrzeń społeczną (Handke).

Równocześnie jednak rozwinięta teoria leksykografii, ogólna wiedza na temat przemian językowych, głęboka refleksja nad zagadnieniem „gwary dziś” pozwalają mieć nadzieję na powstanie nowoczesnych słowników „łączących tradycyjne metody opisu z nowym spojrzeniem na gwary przedstawiane przez pryzmat zmian zachodzących na wsi i ich odzwierciedleniu w zachowaniach językowych [...] oraz w umiejętnym powiązaniu dotychczasowych badań [...] z nowym wymiarem kultury” (Pelcowa 185).

### **Lexicon of Malopolska mountainous region with a special consideration of Podhale in studies of the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> century**

#### Summary

The subject of the study is an overview of methods used in lexicographical and cartographical research referring to Podhale and adjacent areas. It is limited to signal only some of the issues ever present in dialectal lexicography and cartography. They are the terms specifying region boundaries; the range of geographical names and their

counterparts in dialectological studies; geography of dialectal sources referring to the region of mountainous Malopolska, an outline of present European state (euroregions); dialectological trends and their representatives; issues referring to lexicography: differentiation, synchronical and diachronical analysis frame.

Hitherto, the only relatively complete dictionary was the collection of Dembowski from the 19<sup>th</sup> century, which became one of the sources of Karłowicz dictionary and constitutes the basis and a point of reference of many following dictionaries. The achievements of linguistic geography integrated with interdisciplinary research should become a material for description and analysis.

**Keywords:** Podhale, dialectology, linguistic geography, lexicography, cartography

### Wykaz cytowanej literatury i skrótów źródeł

- AJPP: MAŁECKI Mieczysław, NITSCH Kazimierz (1934): *Atlas językowy polskiego Podkarpacia*, cz. 1: *Mapy*, cz. II: *Wstęp, objaśnienia, wykazy wyrazów*. – Kraków.
- AJŚ: ZARĘBA Alfred (1972): *Atlas językowy Śląska*, t. 1-5. – Kraków.
- GILLÉRON J., EDMONT E. (1902-1909): *Atlas linguistique de la France*. – Paris.
- BEDNARCZUK Leszek (2006): Kilka uwag o gwarach góralskich. – w: *Język – Literatura – Wychowanie*. Praca zbiorowa dedykowana Profesor Annie KOWALSKIEJ. Red. Józefa BAŁACHOWICZ, Stanisław FRYCIE; Warszawa, s. 19-29.
- BEDNAREK Stefan (red.), (2003): *Świadomość narodowa w Polsce i Słowacji w XIX i XX wieku*. – Wrocław.
- DUDÁŠOVÁ-KRIŠŠÁKOVÁ Júlia (1993): *Goralské nárečia. Odras slovensko-poľských jazykových kontaktov na fonologickej rovine*. – Bratislava.
- GALA Sławomir (2006): Diachronia czy synchronia w badaniach słowotwórstwa gwarowego. – *Rozprawy Komisji Językowej LI (Łódź)*, 79-84.
- HABOVŠTIK Anton (1993): *Ze slovensko slovanských lexikálnych vzťahov (so zreteľom na lingvistickú geografiu)*. – Bratislava.
- HANDKE Kwiryna (2001): Geografia lingwistyczna – ciągle otwarta metoda badań. – w: *Gwary dziś*, t. 1. *Metodologia badań*. Red. Jerzy SIEROCIUK. – Poznań, 43-49.
- KARAŚ Mieczysław (1961): Z historii badań nad słownictwem gwarowym. – *Język Polski* XLI, 161-195.
- KARAŚ Mieczysław (1965): *Polskie dialekty Orawy*. Cz. I: *Fonologia i fonetyka*. – Kraków.
- KARŁOWICZ Jan (1876): Przyczyńki do projektu wielkiego słownika polskiego. – *Rozprawy i sprawozdania Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności*, XIV-XCIV;
- KAŚ Józef (1979): Zróżnicowanie gwary Piekielnika na Orawie. – *Zeszyty Naukowe UJ. Prace Językoznawcze* 63, 147-157.

- KAŚ Józef (1994): *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)*. – Kraków.
- KAŚ Józef (2001): Metodologia badań leksyki gwarowej w kontekście współczesnych przemian kulturowych i społecznych. – w: *Gwary dziś*, t. 1: *Metodologia badań*. Red. Jerzy SIEROCIUK. – Poznań, 191-200.
- KAŚ Józef (2003): *Słownik gwary orawskiej*. – Kraków.
- KAŚ J., SIKORA K. (2004): Ortografia podhalańska – problemy podstawowe i propozycje rozwiązań. – w: *Edukacja regionalna na Podtatrzu. Ścieżki i manowce*. Red. A. MLEKODAJ; Nowy Targ.
- KAŚ Józef 2005, *Słownik gwary i kultury podhalańskiej*. – w: *Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Gorce, Pieniny), Literatura i język*. Praca zbiorowa pod red. M. MADEJOWEJ i K. SIKORY; Nowy Targ.
- KELLNER Adolf (1946-1949): *Východolašská nářečí*, t. I-II. – Brno.
- KLIMASZEWSKI Mieczysław (1972): *Geomorfologia Polski*, t. 1: *Polska południowa. Góry i Wyżyny*. – Warszawa.
- KUCAŁA Marian (1957): *Porównawczy słownik trzech wsi małopolskich (= Prace Językoznawcze Polskiej Akademii Nauk XI)*. – Wrocław.
- KUCHARZYK Renata (2006): O podziałach dialektu małopolskiego. – w: *Studia dialektologiczne III*. – Kraków, 33-46.
- KUREK Halina (1995): *Przemiany językowe wsi regionu krośnieńskiego. Studium socjolingwistyczne*. – Kraków.
- KUREK Halina (1997): Tradycje badań dialektologicznych a przemiany językowe. – w: *Tradycje badań dialektologicznych w Polsce*. Red. H. SĘDZIAK. – Olsztyn, 129-133.
- KUREK Halina (2003): *Przemiany leksyki gwarowej na Podkarpaciu*. – Kraków.
- LEHR Urszula, TYLKOWA Danuta (2000): Wiadomości o regionie. – w: *Podhale. Tradycja we współczesnej kulturze wsi*; Kraków.
- MAGP: *Mały atlas gwar polskich*, t. I-XIII. – Wrocław 1957-1970.
- MAŁECKI Mieczysław (1928): Archaizm podhalański (wraz z próbą wyznaczenia granic tego dialektu) z mapą. *Monografie polskich cech gwarowych*, nr 4, Kraków.
- MAŁECKI Mieczysław (1938): *Język polski na południe od Karpat (Spisz, Orawa, Czadeckie, wyspy językowe) z 2 mapami*. – Kraków.
- NIEZABITOWSKA Anna: *Zmiany w słownictwie żywieckim na przestrzeni ostatnich 70 lat (= Zeszyty Naukowe UJ, Prace Językoznawcze 5)*. – Kraków, 355-364.
- NIEZABITOWSKA Anna (1969): „Góral” w historii i dialektach języka polskiego. – *Onomastica XIV*, 162-174.
- NITSCH Kazimierz (1918): Z geografii wyrazów polskich. – *Rocznik Slawistyczny VIII*, 60-150.
- NITSCH Kazimierz (1989): *Wybór polskich tekstów gwarowych*. Wyd. II. – Warszawa.
- OKDA – *Obščekarpatskij dialektologičeskij atlas* – od roku 1989.

- OKONIOWA Joanna (2002): Stan badań i perspektywy prac leksykograficznych nad językiem polskiego Podhala. – *Z polskich studiów slawistycznych. Językoznawstwo*, Warszawa, 161-165.
- OKONIOWA Joanna (2003): Polish Dialectology – Research and Perspectives, or Dialectology in Politics. – w: *Proceedings of the third International Congress of Dialectologists and Geolinguists*. Vol. 2; Lublin, 133-142.
- OKONIOWA Joanna (2005): Juliusz Zborowski 8 IV 1888 – 15 VI 1965. W czterdziestolecie śmierci. – w: *Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Gorce, Pieniny). Literatura i język*. Praca zbiorowa pod redakcją M. MADEJOWEJ i K. SIKORY; Nowy Targ, 190-194.
- PARYSKI Witold H. (1965): Zbiory prof. Zborowskiego. – *Przekrój* 1067, 8.
- PAWŁOWSKI Eugeniusz (1966): *Podział gwar małopolskich na tle wzajemnych wpływów gwarowych oraz nowych tendencji językowych* (= *Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego* VI). – Wrocław, 192-201.
- PELCOWA Halina (2001): Metodologia badań leksyki gwarowej u schyłku XX wieku. – w: *Gwary dziś*, t. 1, 183-189.
- RADWAŃSKA-PARYSKA Zofia., PARYSKI Witold H. (1995): *Wielka encyklopedia tatrzańska*. – Poronin.
- REICHAN Jerzy (1992): W sprawie nowego syntetycznego ujęcia dialektów polskich. *Z polskich studiów slawistycznych*, seria VIII. – Warszawa, 202-207.
- REICHAN Jerzy (2005): Mieczysław MAŁECKI i *Atlas językowy polskiego Podkarpacia*.
- SGP: KARŁOWICZ Jan (1900-1911): *Słownik gwar polskich*, t. I-VI. – Kraków.
- SOBIERAJSKI Zenon (1966-1973): *Atlas polskich gwar spiskich na terenie Polski i Czechosłowacji*, t. 1-3. – Poznań.
- SOWA Franciszek (1990): *System fonologiczny polskich gwar spiskich*. – Wrocław–Warszawa–Kraków.
- STIEBER Zdzisław (1947): *Problem językowej i etnicznej odrębności Podhala*. – Łódź.
- URBAŃCZYK Stanisław (1987): *Atlas językowy polskiego Podkarpacia*. – w: *In memoriam Mieczysław MAŁECKI*. Red. Jerzy RUSEK (= *Prace Językoznawcze* 85, *Zeszyty Naukowe UJ*). – Kraków, 23-28.
- ZAWILIŃSKI Roman (1894): O wpływie języka słowackiego na polskie gwary góralskie. – *Sprawozdania z posiedzeń Akademii Umiejętności* IV.
- ZMIGRODZKI Piotr (2005): *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*. – Katowice.

ARKADIUSZ ROJCZYK

Uniwersytet Śląski  
Sosnowiec

### **Od formy dźwiękowej do semantyki słowa – badania psycholingwistyczne nad produkcją i percepcją mowy**

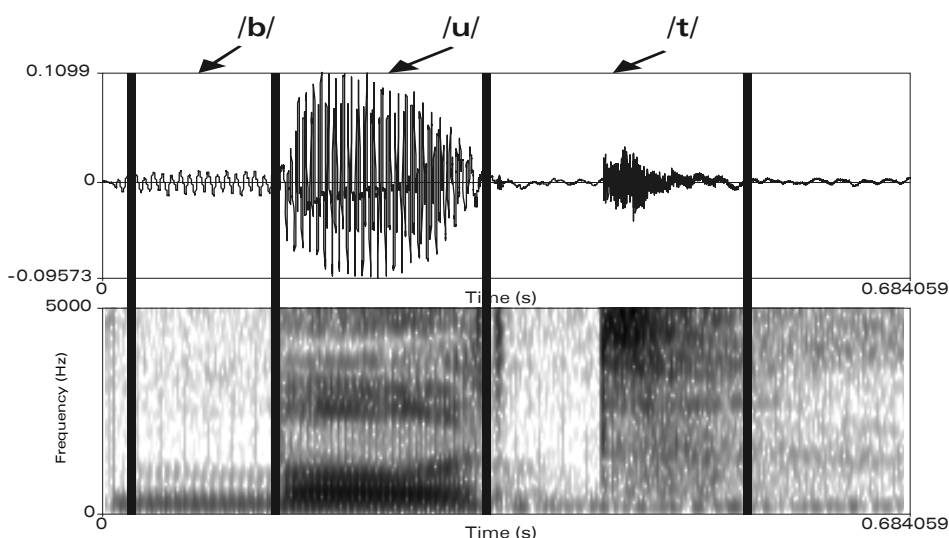
Fakt, że każdy neurologicznie zdrowy użytkownik języka jest w stanie przetwarzać słuchowo i rozpoznawać znaczenie wielu tysięcy słów w ułamku sekundy, musi budzić zdziwienie. Zdziwienie tym większe, iż, mimo ogromnego postępu w naukach technicznych i informatycznych, ludzkość nie dysponuje obecnie urządzeniem, które mogłoby dorównać człowiekowi w procesach produkcji i rozumienia mowy. Procesy te, pozornie proste, bo dostępne każdemu zdrowemu użytkownikowi języka, są niezwykle skomplikowanym mechanizmem przetwarzania danych, doskonałym w procesie ewolucji przez setki tysięcy lat (Christiansen, Kirby 2003, Liberman 2006).

Mowa jest kodem (Liberman et al. 1967). Mówiący koduje informacje, które zamierza przekazać, w sekwencje dźwięków, które następnie musi wyartykułować przy pomocy aparatu mowy. Wyartykułowane dźwięki mowy pokonują dystans między mówiącym a słuchającym w postaci wzburzonych cząsteczek powietrza, czyli fal akustycznych. Zadaniem słuchającego jest odkodowanie temporalno-akustycznych właściwości fal i przetworzenie ich na jednostki składowe mowy, czyli fonemy, a następnie odczytanie znaczeń otrzymanych sekwencji dźwięków, czyli odczytanie znaczeń słów.

#### 1. Od akustyki do fonologii – dekodowanie dźwięków

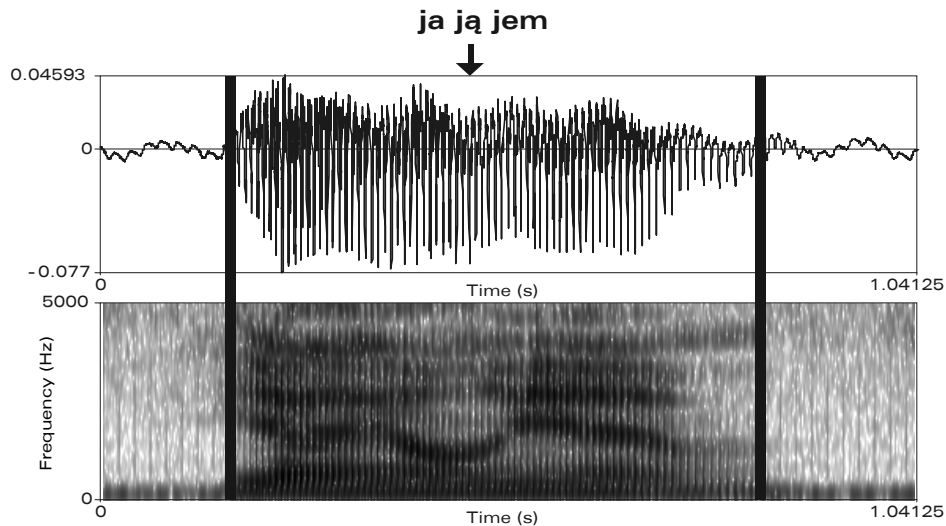
Analiza spektrograficzna pozwala lingwistom prześledzić graficzną reprezentację właściwości temporalnych i akustycznych mowy. Ryc. 1 przedstawia oscylogram i spektrogram słowa *but*. Uważna analiza właściwości akustycznych i czasowych pozwala wyodrębnić stosowne konfiguracje artykulacyjne mówiącego. W opisie fonologicznym słowo *but* składa się z trzech fonemów: dźwięcznej spółgłoski zwarto-wybuchowej wargowej /b/, tylnej samogłoski zaokrąglonej /u/ oraz bezdźwięcznej spółgłoski zwarto-wybuchowej zębowej /t/. Wszystkie te elementy widoczne są

w analizie spektrograficznej. Więć, widoczne jest zwarcie wargowe /b/ z towarzyszącą wibracją strun głosowych. Następnie spółgłoska /b/ wybucha i przechodzi w samogłoskę /u/. Samogłoska /u/ cechuje się charakterystyczną częstotliwością formantów, wskazujących na tylną pozycję i zaokrąglenie warg. Po samogłosce następuje zwarcie języka w okolicy górnych zębów, widoczne jako okres względnej ciszy akustycznej w pierwszej części trwania /t/. W drugiej części /t/ widać fazę wybuchu spółgłoski, kiedy przód języka odrywa się od zębów i uwalnia nagromadzone powietrze.



Ryc. 1. Oscylogram i spektrogram słowa *but*

Rozwój i efekty badań spektrograficznych mowy w latach pięćdziesiątych (Delattre et al. 1952, 1955, 1964; Liberman et al. 1952, 1954, 1956; Liberman 1957) szybko uzmysłowiły lingwistom, że to, co dociera do ucha słuchającego, nie jest wcale ciągiem wyraźnie skategoryzowanych i odrębnych fonemów, a raczej kaskadą zachodzących na siebie dźwięków, gdzie nie sposób określić końca jednego fonemu i początku drugiego (Hockett 1955). Prezentowana powyżej analiza spektrograficzna słowa *but*, z jego stosunkowo przejrzystą strukturą akustyczną, jest wyjątkowa, gdyż dosyć łatwo można wyodrębnić poszczególne dźwięki z sygnału akustycznego. Jednakże ogromna większość informacji akustycznych docierających do ucha słuchającego nie posiada klarownych granic fonemicznych. Ryc. 2 przedstawia oscylogram i spektrogram frazy *ja ją jem*. Tutaj postawienie jakichkolwiek granic między fonemami może być tylko bardzo arbitralne albo wręcz niemożliwe. Z całkowitą pewnością można zaznaczyć tylko początek i koniec całej frazy. Dzieje się tak, ponieważ, w przeciwieństwie do spółgłosek zwarto-wybuchowych i frykatywnych, które mają dystynktywną reprezentację spektralną, półsamogłoski, takie jak na przykład /j/, mają cechy bliskie samogłoskom.



Ryc. 2. Oscylogram i spektrogram frazy *ja ją jem*

Trudności z określeniem granic fonemu w sygnale akustycznym muszą prowadzić do wniosku, że dźwięki mowy nie są produkowane jako dyskretne jednostki o niezmiennych cechach akustycznych, ale trwale nachodzą na siebie, łączą się i przenikają.

Proces koartykulacji, a więc nachodzenia na siebie i przenikania się dźwięków, postrzegany jest zarówno jako zniekształcenie granic fonemu (Ohala 1981), jak i wykluczenie jakichkolwiek cech stałych dźwięków mowy (Lieberman, Mattingly 1985). Tak więc, na przykład, samogłoska /a/ będzie miała inne cechy akustyczne w słowie *tata*, a inne w słowie *mama*, gdzie zostanie lekko unosowiona przez sąsiadujące spółgłoski nosowe (Rojczyk 2006a). Co więcej, koartykulacja może być bardziej ekspansywna niż tylko w zakresie najbliższych dźwięków – na przykład, /s/ w słowie *skupisko* będzie miało cechy spektralne wskazujące na zaokrąglenie spowodowane przez mającą dopiero nadejść zaokrągloną samogłoskę /u/.

To, że sygnał akustyczny jest ciągły, a nie dyskretny, jak widzą to fonolodzy, okazuje się niezwykle istotnym faktem z punktu widzenia efektywności komunikacji. Zachowując naturalne tempo artykulacji, mówiący artykułuje, a słuchający dekoduje około 10 do 20 fonemów na sekundę (Massaro 1994). Tempo percepcji i przetwarzania może wzrosnąć do około 20-30 fonemów na sekundę bez obniżenia efektywności rozumienia (Lieberman, Blumstein 2002). Są to ogromne możliwości, biorąc pod uwagę fakt, że człowiek jest w stanie rozróżnić maksymalnie od 7 do 9 dźwięków (Miller 1956). Szybsze sekwencje dźwięków są po prostu słyszane jako mechaniczny pisk. To właśnie fakt, że dźwięki mowy są koartykułowane, umożliwia postrzeganie szybszych sekwencji. Słuchający słyszy jednocześnie informacje o kilku dźwiękach, jest w stanie przewidywać, jakie sekwencje nastąpią (na przykład zaokrąglone /s/ w *skupisko* niesie informacje o mającej nastąpić zaokrąglonej samogłosce /u/), oraz słyszy dźwięki dłużej, ponieważ zachodząc na siebie, wydłużają one czas swojej pre-



zencji, co umożliwia przetwarzanie większej ilości jednostek w krótszym czasie (Hawkins 1999).

Pozostaje pytanie, jak ludzki mózg identyfikuje i kategoryzuje fonemy w gęstym ciągu nachodzących na siebie dźwięków, mimo że analiza spektrograficzna nie ujawnia żadnych granic fonemicznych. Według Teorii Motorycznej (Motor Theory – Liberman et al. 1967; Liberman, Mattingly 1985) słuchający odczytuje ruchy artykulacyjne mówiącego, zakodowane w sygnale akustycznym. Tak więc brak dyskretności w sygnale akustycznym jest tylko pozorny, ponieważ zawiera wszystkie istotne informacje o sekwencji ruchów artykulacyjnych mówiącego, które słuchający może odczytać i zinterpretować. Chodzi tutaj o konfiguracje artykulacyjne, takie jak pozycja języka, szczęki, zaokrąglenie ust, miejsce zwarcia. Ponieważ procesy koartylacyjne powodują ciągłą interakcję między sekwencjami ruchów artykulacyjnych, Teoria Motoryczna koncentruje się na ‘zamierzonych gestach artykulacyjnych’. Gesty takie są medium percepcyjnym dla słuchającego i źródłem dyskretnych fonemów. Rekonstrukcja ruchów artykulacyjnych odbywa się w specjalnym komponencie fonetycznym w ludzkim mózgu i – według autorów – jest wrodzonym, automatycznym procesem, działającym poza świadomością.

Warto podkreślić, że Teoria Motoryczna nie jest jedyną próbą wyjaśnienia braku bezpośredniego mapowania między sygnałem akustycznym a fonemem, oraz nie jest wolna od krytyki (Ohala 1986). Mimo iż teoria ta znalazła znaczne wsparcie w testach percepcji mowy (zob. Hawkins 1999), trudno wyjaśnić, jak słuchający rozpoznają sekwencje artykulacyjne, słuchając syntezyatorów mowy albo brzuchomówców, gdzie nie można mówić o ruchach artykulacyjnych. Z drugiej strony, teorie *stricte* akustyczne, takie jak na przykład Teoria Kwantowa Mowy (*The Quantal Theory of Speech* – Stevens 1972, 1989) czy Teoria Wzmocnienia Słuchowego (*The Auditory Enhancement Theory* – Diehl, Kluender 1989, Diehl et al. 1990) doszukują się dyskretności fonemicznej w sygnale akustycznym *per se*, bez budowania mocno abstrakcyjnych powiązań między procesami rozpoznania mowy a rekonstrukcją gestów artykulacyjnych mówiącego. Faktem jednak pozostaje, że teorie akustyczne nie otrzymały tak znacznego wsparcia w badaniach empirycznych, jak Teoria Motoryczna.

## 2. Od dźwięku do znaczenia – rozpoznawanie słów

Odczytywanie słów z sygnału akustycznego wydaje się być procesem zarówno niezwykle skomplikowanym, jak i niesłychanie efektywnym. Szacunkowo, zachowując naturalne tempo artykulacji, mówiący produkuje ponad 150 słów na minutę – średnio ponad jedno słowo co pół sekundy. Pod presją czasu tempo artykulacji może wzrosnąć do jednego słowa co 200 milisekund (Rojczyk 2006b). Słuchający mowy musi nie tylko dekodować dźwięki z olbrzymią skutecznością, ale także musi wybie-

rać wywołane słowa z leksykonu zawierającego między około 10 000 – 100 000 słów (McQueen et al. 2003)<sup>1</sup>.

Obecnie psycholingwiści wydają się być zgodni, że aktywacja leksemu w percepcji mowy opiera się na konkurencji (*competition*) i sąsiedztwie (*neighbourhood*). Konkurencja oznacza, że wraz z nadchodzącymi fonemami zakodowanymi w sygnale akustycznym aktywowane są wszystkie leksemy odpowiadające rozpoznanej sekwencji dźwięków<sup>2</sup>. Sygnał akustyczny jest kategoryzowany na fonemy, które wywołują z leksykonu wszystkie leksemy pasujące do nadchodzącej sekwencji. Tabela 1 przedstawia graficzną reprezentację procesu rozpoznania słowa *statek*. Rozpoznanie następuje poprzez mediację fonologiczną, w której sygnał akustyczny kategoryzowany jest na fonemy w procesie inkrementalnym. Słuchający nie czeka na informację o całościowej strukturze fonologicznej słowa, ale natychmiast, ‘on-line’, wywołuje wszystkie leksemy odpowiadające nadchodzącej sekwencji dźwięków. Tak więc, po kilku milisekundach od otrzymania bodźca akustycznego, komponent fonologiczny kategoryzuje pierwsze informacje jako /s/ i wywołuje z leksykonu wszystkie leksemy odpowiadające tej kwerendzie. Kilka milisekund później moduł fonologiczny dostarcza sekwencję /st/, wobec czego wszystkie leksemy pasujące do sekwencji /st/ dostają kolejne wsparcie, a leksemy niekompatybilne (na przykład *sabat*, *sabotaż*) zostają wygaszone i odpadają z konkurencji. Proces aktywacji poprzez konkurencję trwa do momentu, gdy sekwencja fonemów wskaże jednego zwycięzcę, czyli leksem, który pasuje do całości informacji zawartych w sygnale akustycznym. W ten oto sposób całość sygnału, rozpoznana przez moduł fonologiczny jako sekwencja /statek/, da największe wsparcie leksemowi *statek* i to on zostanie pobudzony, podczas gdy inni ‘konkurenci’ zostaną wygaszeni. Jak wydajny i błyskawiczny jest to proces, można sobie wyobrazić, wiedząc, że długość sygnału akustycznego słowa *statek* to około 900 milisekund.

Proces aktywacji przez konkurencję nie jest bynajmniej czysto spekulacyjnym pojęciem, ale propozycją, która uzyskała istotne wsparcie w badaniach psycholingwistycznych. Na przykład w eksperymentach, w których badani decydują, czy dana sekwencja dźwięków jest słowem, czy nie, zauważono zdecydowanie wolniejszy czas reakcji, jeśli ‘nie-słowo’ zaczynało się sekwencją, która może aktywować rzeczywiście istniejące słowa (Marlsen-Wilson 1984; Norris et al. 1995; Vroomen, de Gelder 1995). Polacy mieliby więc zdecydowanie szybszy czas reakcji w rozpoznaniu *stlenon* jako ‘nie-słowa’ niż w analogicznym rozpoznaniu *stenon*. W pierwszym

<sup>1</sup> Konkretna ilość leksemów zawarta w mentalnym leksykonie użytkownika jest trudna do oszacowania. Problem jest nie tylko ściśle językowy – a więc precyzyjna definicja leksemu – ale również socjolingwistyczny. Ilość aktywnych i pasywnych leksemów dostępnych użytkownikowi języka zależy między innymi od jego wykształcenia, pochodzenia społecznego, odczytania itd. Bezpieczne uogólnienia wskazują na około 40 000 słów dla użytkowników języka angielskiego (Radford et al. 1999).

<sup>2</sup> Aktywacja poprzez konkurencję to *modus operandi* takich modeli percepcji jak Cohort Model (Marlsen-Wilson, Welsh 1978, Gaskell, Marlsen-Wilson 1997), TRACE (McClelland, Elman 1986), Shortlist Model (Norris 1994), Neighbourhood Activation Model (Luce et al. 1990).

Tabela 1. Graficzny przykład procesu aktywacji przez konkurencję podczas rozpoznania słowa *statek*. Wraz z nadchodzącym narastająco sygnałem akustycznym leksemy niepasujące do sekwencji dźwięków są wygaszane.

/s/	/t/	/a/	/t/	/e/	/k/
sabat	stabilizacja	stabilizacja	stateczek	stateczek	
sabotaż	stabiliza- cyjny	stabiliza- cyjny	statecznie	statecznie	
.....	.....	.....	.....		
sączyć	stąd	stacja	statua		
sąd	stapać	stacjonarnie	status		
.....	.....	.....			
scalać	stypendysta				
scedować	styropian				
.....					
statek	statek	statek	statek	statek	statek
.....					
syty					
syzyfowy					

bodźcu już początkowa sekwencja /stl.../ wykluczyłaby wszystkie leksemy i nastąpiłaby reakcja. W drugim bodźcu reakcja byłaby opóźniona z powodu sekwencji /steno.../, która utrzymywałaby pobudzenie leksemów takich, jak *stenograf*, *stenogram*. Podobne rezultaty przynoszą badania w paradygmacie ‘eye-tracking experiments’ (Alloppenna et al. 1998; Dahan et al. 2001; Dahan, Gaskell 2007). Badani patrzą na ekran monitora i proszeni są o kliknięcie myszką na obrazek zgodny z prezentowanym słuchowo słowem. Sam proces wyboru jest nieistotny dla wyników badania i stanowi tylko tło metodologiczne. Istotą jest procedura, która polega na badaniu koncentracji źrenicy oka badanych na pokazanych obrazkach w trakcie prezentacji bodźców akustycznych. Przykładowo, badani patrzą i mają wybrać między obrazkami ilustrującymi kota, psa, lwa, konia. Jeśli zostanie zaprezentowany bodziec słuchowy *koń*, badani już po około 200 milisekundach od rozpoczęcia prezentacji skoncentrują swój wzrok albo na kocie, albo na koniu, ale nie na psie czy lwie. Okazuje się więc, że już sam bodziec /k/ wywoła zarówno leksem *koń*, jak i *kot* i dopiero końcowa sekwencja wskaże jedno słowo zgodne z sygnałem akustycznym.

Kolejnym zjawiskiem determinującym rozpoznanie słowa jest gęstość sąsiedztwa, w jakim przechowywany jest leksem. Jeśli słowo ma formę fonologiczną zbliżoną do wielu innych słów (na przykład *koń* jest w gęstym sąsiedztwie: *kos*, *kop*, *kot*, *koś*, *końcowy*, *koniec*, *konieczny* itd.), przechowywane jest ono w zwartym sąsiedztwie i jego rozpoznanie jest wolniejsze i trudniejsze z powodu zwiększonej konkurencji. Jeśli natomiast słowo jest w luźnym sąsiedztwie (na przykład *ksero*), jego aktywacja jest szybsza (Luce, Pisoni 1998; Luce et al. 2000; Vitevitch et al. 1999). Większa gęstość sąsiedztwa, w jakim znajduje się leksem, powoduje wolniejsze reakcje w eksperymentach na powtarzanie, w których badani proszeni są o powtórzenie usłyszanych słów (Vitevitch, Luce 1999), jak i w eksperymentach, w których badani

muszą rozpoznać słowo w warunkach manipulowanego natężenia zakłócającego hałasu, który utrudnia rozpoznanie (Goldinger et al. 1989).

Zwiększona gęstość sąsiedztwa między leksemami jest nieuniknionym efektem ogromnej ilości pozycji w mentalnym leksykonie słuchającego. Zagęszczenie zwiększa się z wiekiem i jest równoległe z procesem akwizycji językowej. Badania wskazują, że leksykon małych dzieci składa się głównie ze słów o małym podobieństwie fonologicznym (Charles-Luce, Luce 1995). W związku z tym wydaje się, że leksykon dzieci składa się z form holistycznych, czyli leksemy nie mają jeszcze struktury fonemicznej – przy małym zagęszczeniu i małej ilości słów mózg nie ma potrzeby wprowadzania fonologicznej reprezentacji (Ventura et al. 2007). Tak więc leksem *tata* nie ma struktury fonemicznej /t/ /a/ /t/ /a/, lecz jest ciągłą, niedyskretną formą /tata/. Jeśli oszacować wzrost pojemności leksykonu z 3500 słów w wieku przedszkolnym do około 7000–10 000 w pierwszej klasie szkoły podstawowej (dane z badań dzieci anglojęzycznych w Kanadzie; Anglin 1989), wyraźnie widać, że leksykon musi radzić sobie ze wzrastającym zagęszczeniem. Rozwiązaniem wydaje się wprowadzenie bardziej efektywnego sposobu katalogowania i przechowywania, a więc wprowadzenie struktury fonologicznej. Potwierdzają to badania monitorowania fonemicznego. Badani słuchają słowa o zmienionych właściwościach akustycznych konkretnego fonemu. Na przykład manipuluje się właściwościami akustyczno-temporalnymi fonemu /t/, tak że otrzymuje się na przykład słowo *tata*, w którym nagłosowe /t/ ma cechy fonemu /d/. W przypadku dzieci wprowadza się również proces habituacji, w którym przyzwyczajają się je, poprzez wielokrotne powtarzanie, do wyjściowego bodźca (*tata*), by po określonym czasie przedstawić bodziec zmanipulowany (*tata* ze zmienionymi cechami nagłosowego /t/). Jeśli następuje reakcja – w zależności od paradygmatu jest to wyrażenie zainteresowania, odwrócenie głowy u dzieci starszych lub szybsze ssanie smoczka z czujnikami sensorycznymi w badaniach na niemowlętach – znaczy to, że badani skategoryzowali dźwięk jako nowy, a więc inny. Ostatnie badania w tej dziedzinie wskazują, iż mimo że możemy mówić o pewnym stopniu czułości na fonem jako jednostkę kontrastywną u dzieci, nie mają one na pewno pełnej specyfikacji fonologicznej typowej dla dorosłych użytkowników języka (Fennell, Werker 2003; Werker et al. 2002).

Najnowsze badania psycholingwistyczne rzucają również nowe światło na wpływ umiejętności pisanie i czytanie na reprezentację fonologiczną słów w mentalnym leksykonie. Wcześniejsze, czysto intuicyjne, spekulacje, że nabywanie świadomości ortograficznej u dzieci wpływa pozytywnie na reprezentację fonologiczną leksemów, znalazły potwierdzenie w badaniach eksperymentalnych (Goswami 2003; Ziegler, Goswami 2005). Dlatego więc akwizycja umiejętności łączenia znaków graficznych i dźwięków może być kolejnym etapem kształtowania się leksykonu, wzmacniającym pozycję fonemu jako podstawowego kryterium organizacji procesu wywołania leksemu w percepcji mowy. Umiejętność pisanie i czytanie nie tylko przyspiesza rozpoznanie i zrozumienie słowa (Ventura et al. 2004), ale również zwiększa świadomość struktury fonemicznej słowa. W badaniach osób niepiśmiennych w Portugalii, Brazylii, Hiszpanii i krajach byłej Jugosławii zauważono, że wprawdzie nie potrafią one zanalizować krótkich fraz w kategoriach dźwięków dystynktywnych,

czyli fonemów, ale nie mają problemów z sylabami czy strukturą rytmiczną (Scliar-Cabral et al. 1997 w: Ventura et al. 2007). Natomiast osoby, które posiadały umiejętność pisanie i czytania bardzo późno, czyli w wieku dojrzałym, nie mają praktycznie żadnych trudności i osiągają rezultaty tylko niewiele gorsze od grup kontrolnych (Morais et al. 1987). Najnowsze badania w tej dziedzinie (Dahan, Gaskell 2007; Ventura et al. 2007) wskazują, iż brak umiejętności pisanie i czytania nie wyklucza specyfikacji fonologicznej w leksykonie, zaobserwowano bowiem takie same rejony zagęszczenia sąsiedztwa leksemów zarówno u osób piśmiennych, jak i niepiśmiennych, a więc i podobną strukturę przechowywania. Niemniej jednak nabycie umiejętności łączenia dźwięków z ich graficznymi odpowiednikami wzmacnia świadomość fonemiczną, a tym samym szybkość rozpoznawania słów.

### 3. Uwagi końcowe

Percepcja i wytwarzanie mowy to jedna z najbardziej tajemniczych funkcji ludzkiego umysłu. Umiejętność powszechna i dostępna dla każdego zdrowego użytkownika języka okazuje się procesem niezwykle skomplikowanym. Jest to umiejętność niezwykle trudna badawczo, nie poddaje się bowiem łatwo badaniom empirycznym. Nie można otworzyć leksykonu w ludzkim mózgu, by zobaczyć jak są katalogowane i wywoływane słowa w trakcie rozumienia mowy. Nie można również bezpośrednio zobaczyć, jak mózg radzi sobie z brakiem kategoriowych i dyskretnych granic w sygnale akustycznym, gdy dzieli mowę na fonemy. Nadzieją są badania przy użyciu funkcjonalnego rezonansu magnetycznego (functional resonance magnetic imaging oraz real-time functional magnetic imaging), które mierzą reakcje metaboliczne tlenu w aktywnych częściach mózgu, i pozwalają zobaczyć, które obszary są wykorzystywane w percepcji mowy (de Charms 2007). Ciągłe udoskonalanie technik badawczych i coraz bardziej precyzyjne metody eksperymentalne pozwalają mieć nadzieję, że lepsze poznanie tej niezwyklej funkcji jest tylko kwestią czasu.

#### **From the acoustic signal to the semantics of words – psycholinguistic research on recognition and production of speech**

##### Summary

The paper concentrates on psycholinguistic processes which occur while decoding speech from the acoustic signal to a complete recognition of the word. The acoustic signal reaching the hearer fails to reveal any clear-cut phonemic boundaries or invariance, therefore different perception models refer to different sources in speech categorization. The reason for the fact that phonemic categories are so strongly blurred in the signal is coarticulation, which, despite its disruptive effect on the structure of the signal, appears to be crucial in increasing the effectiveness of

speech recognition. Having processed the signal into distinct speech categories, the hearer searches for an appropriate lexeme in their lexicon. The process appears to rely strongly on two aspects; competition and neighbourhood. Lexemes congruent with the incoming speech signal are activated in parallel and compete for recognition. Lexemes in dense neighbourhood are activated differently from lexemes in sparse neighbourhood. In its final parts, the article discusses how the ability to write and read influences the phonological representation of words.

**Keywords:** psycholinguistics, speech perception, phonetics, lexeme, meaning, semantics, reading

### Bibliografia

- ALLOPENNA Paul, MAGNUSON James, TANENHAUS Michael (1998): Tracking the time course of spoken word recognition using eye movements: Evidence for continuous mapping models. – *Journal of Memory and Language* 38, 419-439.
- ANGLIN Jeremy (1989): Vocabulary growth in the knowing-learning distinction. – *Reading Canada* 7, 142-146.
- CHARLES-LUCE Jan, LUCE Paul (1995): An examination of similarity neighbourhoods in the developing lexicon. – *Journal of Child Language* 30, 441-469.
- DE CHARMS Christopher R. (2007): Reading and controlling human brain activation using real-time functional magnetic imaging. – *Trends in Cognitive Sciences* 11, 473-481.
- CHRISTIANSEN Morten H., KIRBY Simon (2003): *Language Evolution*. – Oxford: Oxford University Press.
- DAHAN Delphine, GASKELL Garreth M. (2007): The temporal dynamics of ambiguity resolution: Evidence from spoken word recognition. – *Journal of Memory and Language* 57, 483-501.
- DAHAN Delphine, MAGNUSON James, TANENHAUS Michael (2001): Time course of frequency effects in spoken-word recognition: Evidence from eye movements. – *Cognitive Psychology* 42, 317-367.
- DELATTRE Pierre C., LIBERMAN Alvin M., COOPER Franklin S. (1955): Acoustic loci and transitional cues for consonants. – *Journal of the Acoustical Society of America* 27, 769-773.
- DELATTRE Pierre C., LIBERMAN Alvin M., COOPER Franklin S. (1964): Formant transitions and loci as acoustic correlates of place of articulation in American fricatives. – *Studia Linguistica* 18, 104-121.
- DELATTRE Pierre C., LIBERMAN Alvin M., COOPER Franklin S., GERSTMAN Louis (1952): An experimental study of the acoustic determinants of vowel color. – *Word* 8, 195-210.
- DIEHL Randy, KLUENDER Keith (1989): On the objects of speech perception. – *Ecological Psychology* 1, 121-144.

- DIEHL Randy, KLUENDER Keith, WALSH Margaret (1990): Some auditory bases of speech perception and production. – w: AINSWORTH W.A. (red.): *Advances in Speech Hearing and Language Processing*; London: JAI Press, 243-268.
- FENNELL Christopher, WERKER Janet (2003): Early learners' access to phonetic detail in well-known words. – *Language and Speech* 46, 245-264.
- GASKELL Gareth, MARLSEN-WILSON William (1997): Integrating form and meaning: A distributed model of speech perception. – *Language and Cognitive Processes* 12, 613-656.
- GOLDINGER Steve, LUCE Paul, PISONI David (1989): Priming lexical neighbours of spoken words: Effects of competition and inhibition. – *Journal of Memory and Language* 28, 501-518.
- GOSWAMI Usha (2003): Phonology, learning to read and dyslexia: A cross-linguistic analysis. – w: CSEPE V. (red.): *Dyslexia: Different Brain, Different Behaviour*; New York: Kluwer, 1-40.
- HAWKINS Sarah (1999): Looking for invariant correlates of linguistic units: Two classical theories of speech perception. – w: J.M. PICKET (red.): *The Acoustics of Speech Communication: Fundamentals, Speech Perception Theory, and Technology*; Boston: Allyn and Bacon, 198-231.
- HOCKETT Charles (1955): *A Manual of Phonetics*. – Bloomington: Indiana University Press.
- LIBERMAN Alvin M., COOPER Franklin S., SHANKWEILER Donald P., STUDERT-KENNEDY Michael (1967): Perception of the speech code. – *Psychological Review* 74, 431-461.
- LIBERMAN Alvin M., DELATTRE Pierre C., COOPER Franklin S. (1952): The role of selected stimulus-variables in the perception of the unvoiced stop consonants. – *The American Journal of Psychology* 65, 497-516.
- LIBERMAN Alvin M., DELATTRE Pierre C., COOPER Franklin S. (1954): The role of consonant-vowel transitions in the stop and nasal consonants. – *Psychological Monographs* 68, 1-13.
- LIBERMAN Alvin M., DELATTRE Pierre C., GERSTMAN Louis J., COOPER Franklin S. (1956): Tempo of frequency change as a cue for distinguishing classes speech sounds. – *Journal of Experimental Psychology* 52, 127-137.
- LIBERMAN Alvin M., MATTINGLY Ignatius (1985): The motor theory revised. – *Cognition* 21, 1-36.
- LIEBERMAN Philip (2006): *Toward an Evolutionary Biology of Language*. – Cambridge Mass. – London: The Belknap Press of Harvard University Press.
- LIEBERMAN Philip, BLUMSTEIN Sheila E. (2002): *Speech Physiology, Speech Perception, and Acoustic Phonetics*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- LUCE Paul, GOLDINGER Steve, AUER Edward, VITEVITCH Michael (2000): Phonetic priming, neighbourhood activation and PARSYN. – *Perception and Psychophysics* 62, 615-625.
- LUCE Paul, PISONI David (1998): Recognizing spoken words: The neighbourhood activation model. – *Ear and Hearing* 19, 1-36.

- LUCE Paul, PISONI David, GOLDINGER Steve (1990): Similarity neighbourhoods of spoken words. – w: G.T.M. ALTMANN (red.): *Cognitive Models of Speech Processing*. Cambridge: MIT Press, 122-147.
- MARLSEN-WILSON William (1984): Function and process in spoken word recognition. – w: BOUMA H., BOUWHIS D.G. (red.): *Attention and Performance X: Control of Language Processes*; Hillsday: Lawrence Erlbaum Associates, 125-150.
- MARLSEN-WILSON William, WELSH Alan (1978): Processing interactions and lexical access during word recognition in continuous speech. – *Cognitive Psychology* 10, 29-63.
- MASSARO Dominic W. (1994): Psychological aspects of speech perception. – w: GERNSBACHER Morton A. (red.): *Handbook of Psycholinguistics*; San Diego: Academic Press, 173-217.
- MCCLELLAND James L., ELMAN Jeffrey L. (1986): The TRACE model of speech perception. – *Cognitive Psychology* 18, 1-86.
- MCQUEEN James M., DAHAN Delphine, CUTLER Anne (2003): Continuity and gradadness in speech processing. – w: SCHILLER O., MEYER A.S. (red.): *Phonetics and Phonology in Language Comprehension and Production: Differences and Similarities*; Berlin: Mouton de Gruyter, 39-78.
- MILLER George A. (1956): The magical number seven, plus or minus two: Some limits in our capacity for processing information. – *Psychological Review* 63, 81-97.
- MORAIS Jose, CASTRO Sao L., SCLiar-CABRAL Leonor, KOLINSKY Regine, CONTENT Aimar (1987): The effects of literacy on the recognition of dichotic words. – *Quarterly Journal of Experimental Psychology* 39, 451-465.
- NORRIS Dennis (1994): Shortlist: A connectionist model of continuous speech recognition. – *Cognition* 52, 189-234.
- NORRIS Dennis, MCQUEEN James M., CUTLER Anne (1995): Competition and segmentation in spoken-word recognition. – *Journal of Experimental Psychology: Learning, Memory, and Cognition* 21, 1209-1228.
- OHALA John (1981): The listener as a source of sound change. – w: MASEK C., HENDRICK R., MILLER R., MILLER M. (red.): *Papers from the Parasession on Language and Behavior*; Chicago: Chicago Linguistics Society, 178-203.
- OHALA James (1986): Against the direct realist view of speech perception. – *Journal of Phonetics* 14, 75-82.
- RADFORD Andrew, ATKINSON Martin, BRITAIN Daniel, CLASHE Harald, SPENCER Andrew (1999): *Linguistics: An Introduction*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- ROJCZYK Arkadiusz (2006a): Categorisation of speech sounds in auditory perception. – *Linguistica Silesiana* 27, 35-44.
- ROJCZYK Arkadiusz (2006b): Mózg jako niezwykle żongler słów – zjawisko primingu w percepcji mowy. – w: KITA M. (red.): *Żonglowanie słowami*. – Katowice, WSZMiJO, 66-67.



- SCLIAR-CABRAL Leonor, MORAIS Jose, NEPOMUCENO Lenny, KOLINSKY Regine (1997): The awareness of phonemes: So close – so far away. – *International Journal of Psycholinguistics* 13, 211-240.
- STEVENS Kenneth N. (1972): The quantal nature of speech: Evidence from articulatory-acoustic data. – w: DAVID E.E., DENES P.B. (red.): *Human Communication: A Unified View*; New York: McGraw-Hill, 51-66.
- STEVENS Kenneth N. (1989): On the quantal theory of speech. – *Journal of Phonetics* 17, 3-45.
- VENTURA Paulo, KOLINSKY Regine, FERNANDES Sandra, QUERIDO Luis, MORAIS Jose (2007): Lexical restructuring in the absence of literacy. – *Cognition* 105, 334-361.
- VENTURA Paulo, MORAIS Jose, PATTAMADILOK Chotiga, KOLINSKY Regine (2004): The locus of the orthographic consistency effect in auditory word recognition. – *Language and Cognitive Processes* 19, 57-95.
- VITEVITCH Michael S., LUCE Paul (1999): Probabilistic phonotactics and neighbourhood activation in spoken word recognition. – *Journal of Memory and Language* 40, 374-408.
- VITEVITCH Michael S., LUCE Paul A., PISONI David, AUER Edward (1999): Phonotactics, neighbourhood activation, and lexical access for spoken words. – *Brain and Language* 68, 306-311.
- VROOMEN Jean, de GELDER Beatrice (1995): Metrical segmentation and lexical inhibition in spoken word recognition. – *Journal of Experimental Psychology: Human Perception and Performance* 21, 98-108.
- WERKER Janet F., FENNELL Christopher T., CORCORAN Kathleen M., STAGER Christine L. (2002): Infants' ability to learn phonetically similar words: Effects of age and vocabulary size. – *Infancy* 3, 1-30.
- ZIEGLER Johannes C., GOSWAMI Usha (2005): Reading acquisition, developmental dyslexia and skilled reading across languages: A psycholinguistic grain size theory. – *Psychological Bulletin* 131, 3-29.

EUGENIUSZ CYRAN  
Katolicki Uniwersytet Lubelski  
Lublin

**Edmund Gussmann, *The Phonology of Polish*.  
Oxford University Press 2007, 367 p.  
(seria *The Phonology of the World's Languages*)**

W październiku 2007 ukazała się od dawna oczekiwana i anonsowana przez wydawcę publikacja książki pod tytułem *The Phonology of Polish* [Fonologia Polska] autorstwa Edmunda Gussmanna. Jest ona częścią imponującego projektu prowadzonego w Oxford University Press, tj. serii *The Phonology of the World's Languages* [Fonologia Języków Świata] pod redakcją Jacques'a Duranda. Do tej pory ukazało się już 15 tomów, a 7 kolejnych jest w przygotowaniu.

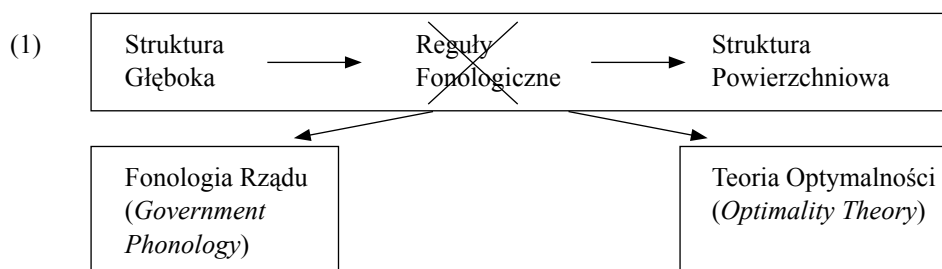
Sam autor nie wymaga szczególnego przedstawienia. To językoznawca formatu światowego, znany od połowy lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy z niebywałą energią i siłą przebicia wkroczył na scenę językoznawczą, by pozostać jedną z czołowych postaci, wytyczających kierunki rozwoju badań nad językiem. Tak było w przypadku językoznawstwa generatywnego ponad trzydzieści lat temu, tak jest i teraz, gdy na świecie dominują podejścia niederywacyjne, czego najlepszym dowodem jest to, że został poproszony przez tak znaczące wydawnictwo o napisanie omawianej tu książki. Edmund Gussmann jest nie tylko jednym z pionierów generatywizmu w Polsce, ale też jednym z najważniejszych propagatorów języka polskiego jako materiału badawczego stanowiącego swoisty poligon dla kolejnych podejść teoretycznych w fonologii i morfologii. Jego książka z zakresu fonologii polskiej pt. *Studies in Abstract Phonology*, która ukazała się w prestiżowym wydawnictwie Massachusetts Institute of Technology w 1980 roku, jest do dziś lekturą obowiązkową nie tylko dla badaczy języka polskiego, ale także, lub może przede wszystkim, dla teoretyków językoznawstwa generatywnego. Trzeba dodać, że *The Phonology of Polish* pojawia się zaledwie pięć lat po równie znaczącej publikacji *Phonology. Analysis and Theory* 2002, wydanej w Cambridge University Press.

Przechodząc do omówienia *The Phonology of Polish*, trzeba od razu nadmienić, że jest ona bezsprzecznie najbardziej dogłębną analityczną i najobszerniejszą materiałowo publikacją z istniejących prac nad fonologią języka polskiego. Wszystkie najważniejsze zjawiska omawiane dotąd w literaturze znajdują tu swoje miejsce

i nowe ujęcie, tj. struktura sylaby, palatalizacje, alternacje jakościowe samogłosek, jak i alternacje samogłosek z zerem, fonologia nosówek oraz zjawiska dźwięczności. Książka zawiera spis treści, 7 rozdziałów, obszerną bibliografię i indeksy: ogólny oraz indeks słów polskich. Poniżej, ze względu na ogrom faktów językowych i chęć przedstawienia najważniejszych aspektów modelu wybranego przez autora, zajmę się głównie sprawozdawczością, a nie polemiką z konkretnymi propozycjami.

*The Phonology of Polish* prezentuje nowe, przełomowe podejście teoretyczne do danych językowych, tzw. Fonologię Rządu (Kaye, Lowenstamm, Vergnaud 1985, 1990; Harris 1990, 1994; Charette 1991)<sup>1</sup>. Jak wiadomo, zastosowany model teoretyczny w dużej mierze determinuje kierunki poszukiwań, stawiane pytania badawcze, jak i sam charakter danych językowych. Fakt, że wybrany model jest dosyć prosty, oraz to, że autor zachowuje zadziwiającą wstrzemięźliwość w epatowaniu teorią, zachowując równowagę między tego typu dywagacjami a solidnym opisem danych, sprawia, że lektura tej książki nie powinna nastęrczać większych trudności czytelnikowi i będzie nieocenionym źródłem faktów językowych dla innych badaczy.

Czym jest Fonologia Rządu? Jest naturalnym efektem rozpadu paradygmatu derywacyjnego, w którym struktura głęboka (*underlying representation*) przekształcana jest za pomocą uszeregowanych reguł fonologicznych (*phonological rules*) w strukturę powierzchniową (*surface representation*). Rozpad ten był spowodowany odrzuceniem reguł transformacyjnych jako mechanizmów wyjaśniających zjawiska fonologiczne, głównie z powodu ich właściwości nadgenerowania. Poniższy schemat ilustruje wyżej opisany rozpad i wskazuje na jego efekty, tj. powstanie dwóch skrajnie różnych paradygmatów niederywacyjnych, które odgrywają obecnie kluczową rolę w teorii fonologii, tj. Fonologii Rządu (Kaye, Lowenstamm, Vergnaud 1985, 1990) i Teorii Optymalności (Prince, Smolensky 1993, 2004), z których jeden skupia się na rozwijaniu teorii reprezentacji na poziomie fonologicznym, do pewnego stopnia zbliżonym do struktury głębokiej, a drugi buduje aparat formalny w oparciu o generalizacje, jakie można poczynić na podstawie struktur powierzchniowych.



Jak widać, to co łączy obydwa nowe podejścia, to odrzucenie derywacyjnych reguł fonologicznych, a przez to – dwóch poziomów reprezentacji w fonologii. Łączy

<sup>1</sup> Patrz również: Laskowski (1999).

je również dylemat związany z tym, jak i czy w ogóle odnosić się do poziomów, do których teraz nie mają dostępu. W przypadku Teorii Optymalności problem polega na tym, jak wyrazić czasem oczywiste generalizacje związane z reprezentacją form fonetycznych w leksykonie. Natomiast Teoria Rządu musiała znaleźć sposób na to, jak generalizacje na poziomie głębokim, z natury niedookreślone fonetycznie, będą wymawiane.

Wyjściem dla Fonologii Rządu okazało się przyjęcie tzw. Teorii Elementów (*Element Theory*) do reprezentowania substancji fonicznej, którą będę dalej nazywać melodią (Kaye, Lowenstamm, Vergnaud 1985; Harris 1990, 1994; Harris, Lindsey 1995). Jej źródła można się dopatrywać w propozycjach zastępujących artykulacyjne i binarne cechy dystynktywne obowiązujące od czasów *Sound Pattern of English* (Chomsky i Halle 1968), na przykład częsteczkami (Schane 1984), czy komponentami (Anderson, Ewen 1987), które są bardzo zbliżone do elementów. Elementy tworzące reprezentację melodyczną segmentów są najmniejszymi kognitywnymi jednostkami kontrastywnymi, które można definiować zarówno artykulacyjnie, jak i akustycznie. Nie można oprzeć się wrażeniu, że nie jest to propozycja całkiem nowa.

[...] używamy terminu kinakema lub kinakemat; jest to sam w sobie niepodzielny, ale na sposób Janusa dwuobliczowy element wymawianiowo-słuchowy, jednym swoim obliczem zwrócony w stronę prac fizjologicznych, prac ruchowych związanych z czuciem mięśniowym, drugim zaś obliczem w świat akustyki, tj. w świat drgającego ośrodka powietrza i wywoływanych przez te drgania wrażeń słuchowych. (Baudouin de Courtenay 1922 [1984: 36])

Standardowa Teoria Rządu używa zaledwie ośmiu elementów. Trzy z nich {I, A, U} to tzw. elementy rezonacyjne, które definiują systemy samogłoskowe oraz miejsce artykulacji spółgłosek. W samogłoskach, elementy {I, A, U} oznaczają odpowiednio przedniość, niskość i zaokrąglenie. Każdy element jest wymawialny samodzielnie (*autonomous interpretability*) lub w złożeniach. Przykładowo, w systemie samogłoskowym zawierającym segmenty: [i, e, a, o, u, ü, ö] będziemy mieli następujące odpowiadające im reprezentacje melodyczne {I}, {I,A}, {A}, {U,A}, {U}, {U,I}, {I,U,A}. Tak więc, elementy, ze względu na swoją samodzielną wymawialność i możliwości kombinatoryjne, mogą być równe całemu segmentowi/fonemowi, np. [i] = {I}, lub być jedynie częścią składową, np. [e] = {I,A}. Tak pojmowana reprezentacja samogłosek pozwala na wyrażenie wielu uniwersalnych tendencji pojawiających się w systemach samogłoskowych. Po pierwsze, prawie wszystkie języki mają samogłoski zbliżone do [i, a, u], które jednocześnie charakteryzują się maksymalnym różnicowaniem słuchowym, jak i artykulacyjnym, a obecność samogłosek średnich [e, o] implikuje obecność samogłosek podstawowych [i, a, u]. Kolejnym krokiem w tej skali nacechowania (*markedness*) są [ü, ö], które wymagają kombinacji {I,U}, a samogłoska [ö] dodatkowo wymaga złożenia wszystkich trzech elementów {I,U, A}. W tym sensie, złożoność struktury staje się wskaźnikiem nacechowania. Innym efektem związanym ze złożonością reprezentacji jest to, że samogłoski zawierające więcej niż jeden element często ulegają rozbiciu w prozodycznie

słabych/nieakcentowanych pozycjach w słowie. Przykładem mogą być redukcje samogłosek w bułgarskim ([e] > [i], [o] > [u]). Zjawisko to ma również miejsce w pewnych dialektach języka polskiego. Na przykład w słowie *kobiecie* [kobietce]<sup>2</sup> obydwie nieakcentowane samogłoski mogą ulec rozbiciu, np. [kub'etci]. W omawianym modelu, proces ten jest rozumiany jako uproszczenie struktury melodycznej samogłosek średnich poprzez odcięcie elementu {A}. W rezultacie, w prozodycznie słabych samogłoskach pozostaje tylko jeden element, odpowiednio {U} i {I}, a każdy z nich jest oczywiście samodzielnie wymawiany.

Jak wspominałem wcześniej, elementy {I, A, U} definiują miejsce artykulacji spółgłosek (I = palatalność/palatalizacja, A = koronalność/przedniojęzykowość, U = labialność)<sup>3</sup>. Tradycyjnie pojmowany sposób artykulacji definiowany jest za pomocą kolejnych trzech elementów: tzw. ‘szumu’ {h}, obecnego w spółgłoskach szczelinowych, zwarto-szczelinowych i zwartych; ‘ciszy’ lub ‘pełnej okluzji’ {?}, obecnej w zwartych i zwarto-szczelinowych; oraz ‘nosowości’ {N}, obecnej zarówno w samogłoskach, jak i spółgłoskach nosowych. Pozostałe dwa elementy to ‘wysoki’ i ‘niski’ ton {H} i {L}. Są to tzw. elementy laryngalne. W systemach samogłoskowych oznaczają tony, natomiast w spółgłoskach odpowiadają za aspirację i dźwięczność. Systemy, w których występuje kontrast między dwoma szeregami spółgłosek, np. dźwięczna/bezdźwięczna, przeważnie używają jednego elementu laryngalnego dla oddania tego typu kontrastu. I tak, na przykład, według omawianej publikacji Gussmanna, w języku polskim jedynie {L} ma zastosowanie i definiuje dźwięczne obstruenty, a ubezdźwięcznienie końcowe, na przykład w alternacji *noga/nóg* [noga/nuk] polega na odcięciu elementu {L} w pewnych pozycjach prozodycznych, co można zilustrować następująco:

(2) *Ubezdźwięcznienie obstruentów*

[b]	>	[p]	[v]	>	[f]
U		U	U		U
h		h	h		h
?		?	L		
L					

Dźwięczne obstruenty są nacechowane w języku polskim, dlatego w kontekstach prozodycznie słabych, które dokładniej zdefiniuję poniżej, zostają uproszczone melodycznie. Bezdźwięczne obstruenty różnią się od dźwięcznych tym, że nie są definiowane żadnym elementem laryngalnym – są neutralne.

Z powyższych diagramów wynikają dwie podstawowe rzeczy. Po pierwsze, podobnie jak w systemach samogłoskowych, złożoność segmentów jest upraszczana w słabych pozycjach prozodycznych. Po drugie, złożoność reprezentacji (*complexity*) jest w stanie zastąpić znaną i krytykowaną ostatnio za swoją arbitralność skalę so-

<sup>2</sup> Stosuję tu transkrypcję fonetyczną IPA, podobną do tej, której używa w swej książce autor.

<sup>3</sup> Spółgłoski welarne/tylnojęzykowe uznawane są jako niezdefiniowane lub puste, jeżeli chodzi o miejsce artykulacji.

norności wśród spółgłosek (sonoranty – frykatywy – płozywne). W obecnym modelu spółgłoski płozywne są mniej sonorne od frykatyw, gdyż są bardziej złożone pod względem ilości elementów, a frykatywy z kolei są bardziej złożone od sonorantów. Tak więc złożoność melodyczna jest odwrotnością tzw. sonorności. Przykładowe reprezentacje spółgłosek sonornych to  $[j] = \{I\}$ ,  $[r] = \{A\}$ ,  $[w] = \{U\}$ ,  $[l] = \{A, ?\}$ ,  $[n] = \{A, N\}$ ,  $[m] = \{U, N\}$  etc., gdzie różnica między spółgłoskami  $[j, r, w]$  a samogłoskami  $[i, a, u]$ , które są definiowane melodycznie za pomocą tych samych elementów, wynika jedynie z afiliacji sylabicznej danych melodii. Reasumując, dzięki przyjęciu Teorii Elementów w Fonologii Rządu reprezentacje fonologiczne, choć z natury nieodokreślone, są w pełni interpretowalne fonetycznie, bez potrzeby ich dodatkowego derywowania.

W odróżnieniu od wielu modeli opartych na binarnych cechach dystynktywnych Teoria Elementów jasno i precyzyjnie określa możliwe zjawiska fonologiczne na poziomie melodii, które właściwie sprowadzają się do dwóch typów procesów: kompozycji i dekompozycji. Przy czym niezbędnym warunkiem zaistnienia procesu fonologicznego musi być ścisły związek z kontekstem. Powyżej widzieliśmy dwa przykłady dekompozycji melodii, tj. redukcję samogłosek, np.  $[o] > [u]$  ( $\{U, A\} > \{U\}$ ) i ubezdźwięcznienie, np.  $[b] > [p]$  ( $\{U, ?, h, L\} > \{U, ?, h\}$ ). W obydwu przypadkach istnieje niearbitralny związek z kontekstem fonologicznym, polegający na tym, że złożenia ulegające dekompozycji znajdują się w prozodycznie słabych pozycjach. Podobnie można opisać znane procesy lenicji, np. w języku irlandzkim  $[p] > [f]$  ( $\{U, ?, h\} > \{U, h\}$ ), np. *potá* [potə] ‘garnek’/ *sa phota* [sə fotə] ‘w garnku’, czy glotalizacji w angielskim  $[t] > [ʔ]$  ( $\{A, ?, h\} > \{?\}$ ), np. *pitty* [pɪtɪ ~ pɪʔɪ] ‘szkoda’. Odcięciu może ulec jeden lub więcej elementów. Należy jednak zwrócić uwagę, że efekt dekompozycji nadal jest w pełni interpretowalny fonetycznie, gdyż pozostałe elementy podlegają zasadzie autonomicznej wymawialności.

Związek kompozycji z fonologicznym kontekstem ma nieco inny charakter. By powstało nowe złożenie melodyczne, dodawany element musi mieć swoje źródło w reprezentacji fonologicznej, np. w ramach reprezentacji morfologicznie dodanego afiksu. Prosty przykładem tak pojmowanego procesu kompozycji jest asymilacja dźwięczności w *prosić/prośba*. Element  $\{L\}$  przesuwa się ze spółgłoski  $[b]$  na bezpośrednio poprzedzające  $[c]$ , powodując jego udźwięcznienie do  $[z]$  w *[prozba]*. W ten sam sposób można opisać zjawisko palatalizacji: spółgłoska przed samogłoską przednią, tj. zawierającą element  $\{I\}$ , przyjmuje ten element do swojej reprezentacji. Przykładem może być ciąg alternacyjny *bok/boki/bokiem* [bok/boci/bocem], który może być opisany jako rzeczywisty proces fonologiczny, gdyż opiera się na niearbitralnym związku między kompozycją melodyczną ( $\{?, h\} > \{?, h, I\}$ ), a obecnością źródła procesu w reprezentacji, w odróżnieniu od form typu *boczny, nie bocz się*, gdzie tzw. palatalizacja  $[k] > [tʃ]$  występuje w całkowitym oderwaniu od kontekstu fonologicznego – brak źródła. W ten sposób, teoria melodii w Fonologii Rządu precyzyjnie określa różnicę między fonologicznymi i niefonologicznymi alternacjami dźwięków mowy. Te ostatnie, jak proponuje Gussmann, stanowią obiekt zainteresowania morfofonologii.

Rozdział pierwszy: *Sounds, letters and theories* wprowadza podstawowe informacje fonetyczne dotyczące samogłosek i spółgłosek w języku polskim, ich transkrypcji i relacji do pisowni. Następnie autor przechodzi do budowania podwalin teoretycznych, pokazując kontekst historyczny, począwszy od strukturalizmu. Nie jest to decyzja przypadkowa, gdyż, jak zapewne czytelnik będzie w stanie sam zauważyć, wiele propozycji zawartych w *The Phonology of Polish* wynika z silnie krytycznego podejścia do derywacyjnego rozumienia fonologii w generatywizmie i w pewnym sensie powrotu do niektórych zarzuconych koncepcji wywodzących się ze strukturalizmu, np. do wyraźnego rozróżnienia między fonologią a morfofonologią jako oddzielnymi modułami gramatyki. Nie jest to jednak bezkrytyczny powrót do strukturalizmu, a jedynie do pewnych koncepcji, które straciły rację bytu w paradygmacie derywacyjno-generatywnym, a z oczywistych względów powracają jak bumerang w podejściach odrzucających transformacje.

Rozdział drugi: *Some theoretical hurdles* zaledwie na kilku stronach wprowadza nas w konieczne szczegóły dotyczące teorii rzędu, przedstawia poglądy autora na znaczenie fonetyki dla fonologii i definiuje główne kryterium rozróżniające zjawiska fonologiczne od morfofonologicznych. Jest to na tym etapie definicja negatywna: alternacje dźwiękowe, które nie mogą być traktowane jako czysto fonologiczne ze względu na oderwanie zjawiska od kontekstu, są relegowane do modułu zwanego morfofonologią. Przykładem takiego arbitralnego związku jest para derywatów *młyn/młynarz* [mwɨnaʃ] obok *komin/kominiarz* [kom'iɲnaʃ] lub *reklam-a/reklamiarz* obok *karczma/karczmarz*. Według Gussmanna, nie ma nic w podstawie słowotwórczej tych form, ani w sufiksie, co by uzasadniało fonologiczną interpretację obecności lub nieobecności palatalizacji ostatniej spółgłoski w słowie.

Rozdział trzeci: *Palatalizations and the vowel system* to pierwszy opis większej całości materiału językowego dotyczącego centralnego aspektu fonologii polskiej, tj. zjawiska palatalizacji. Jest to właściwie cały kompleks połączonych ze sobą zjawisk zarówno dynamicznych, do których należy zaliczyć przede wszystkim alternacje spółgłoskowe różnych typów, jak i zjawisk statycznych, takich jak zagadnienia kontrastywności palatalizacji w spółgłoskach, dystrybucja spalatalizowanych segmentów w słowie i relacje między systemem spółgłoskowym a samogłoskowym, np. dystrybucja [i]/[i̟]. Oparte na zjawisku palatalizacji relacje z poprzedzającymi spółgłoskami są, i chyba muszą być, punktem wyjścia dla każdej próby opisu fonologii polskiego systemu samogłoskowego. Dodatkowo dochodzi jeszcze zagadnienie funkcji palatalizacji w morfologii zarówno fleksyjnej, jak i derywacyjnej.

Dla autora kluczem analitycznym do zrozumienia tego ogromnego kompleksu zjawisk jest założenie, że fonologicznie relewantne są jedynie te zjawiska palatalizacji, w których element odpowiadający za palatalizację spółgłosek oraz reprezentację samogłosek przednich – element {I} – jest w sposób symetryczny obecny zarówno w spółgłosce, jak i w następującej samogłosce (*I-alignment*). Jest to podejście idące trochę w poprzek wcześniejszym analizom zarówno strukturalnym, jak i derywacyjno-generatywnym. Od tych pierwszych różni się tym, że stosuje syntagmatyczny, a nie paradygmatyczny punkt widzenia na zjawiska palatalizacji, uznając zagadnienia kontrastywności poszczególnych segmentów/fonemów za sprawę drugorzędną.

Dotyczy to zarówno kontrastu palatalizacji w spółgłoskach, np. [pʲ]/[p], ale i związanej z tym kontrastywności samogłosek [i]/[i̯]. Natomiast od derywacyjnych opisów różni się tym, że spojrzenie syntagmatyczne traktowane jest statycznie jako poszukiwanie zasady określającej status kategorii definiującej palatalizację i przedniość samogłoski w ciągu nagłos-ośrodek sylaby, a nie jako powód do redukcji faktów językowych do fonologicznie relewantnych kontrastów (eliminacja palatalizacji z reprezentacji spółgłosek) i derywowania obiektów fonetycznych z kontekstu, za pomocą mniej lub bardziej skomplikowanej baterii reguł. Podstawowym problemem, jaki autor zauważa w derywacyjnych podejściach do palatalizacji, jest właśnie to, że takie konteksty w dużej mierze są nieobecne i niemożliwe do określenia bez uciekania się do poziomu abstrakcji, który nierzadko całkowicie odrywa daną analizę od rzeczywistości oraz pozbawia nas jakichkolwiek niearbitralnych zasad określających granice abstrakcji.

Restrykcyjne stosowanie zasady symetrycznej obecności elementu {I} (*I-alignment*), według której tylko dzielenie tego elementu przez spółgłoskę i następującą samogłoskę, tzw. pary CV, odzwierciedla palatalizację jako regularność fonologiczną, pozwala autorowi stwierdzić, że jedynie palatowelarne i niektóre spalatalizowane labialne spółgłoski można uznać za uwarunkowane przez kontekst fonologiczny. Natomiast występowanie spalatalizowanej spółgłoski w innych kontekstach, tj. przed tylną samogłoską, spółgłoską czy na końcu wyrazu nie może być uznane jako relacja palatalizacji w rozumieniu fonologicznym. Tego typu spółgłoski muszą mieć status leksykalny, a alternacje z udziałem spółgłosek spalatalizowanych w tych kontekstach należą do morfofonologii, o której więcej szczegółów za chwilę.

Ciekawym efektem ubocznym rozważań nad fonologicznym ujęciem palatalizacji w tym rozdziale jest propozycja określenia, czym są tzw. funkcjonalnie miękkie spółgłoski dla celów morfologicznych, które fonetycznie miękkimi nie są. Jak wiadomo, jednym z czynników determinujących dobór końcówki deklinacyjnej w rzeczownikach jest to, czy końcowa spółgłoska w podstawie słowotwórczej jest spalatalizowana, czy też nie. Na przykład liczba mnoga od słowa *łoś* tworzona jest za pomocą końcówki *-e* (*łosi-e*) w odróżnieniu od *las/las-y*. Podobnie do rzeczowników ze spalatalizowaną spółgłoską końcową zachowuje się grupa rzeczowników kończących się na [ʃ, tʃ, ts, l], o których jednak trudno jest powiedzieć, że są spółgłoskami spalatalizowanymi. Gussmann odnajduje wspólny mianownik dla tych form. Po pierwsze, wprowadza rozróżnienie między statusem elementu {I} w spalatalizowanych spółgłoskach – gdzie {I} jest tzw. członem głównym (*head*), co konwencjonalnie ilustruje się podkreśleniem {I}, a statusem operatora/komplementu – gdzie {I} jedynie dookreśla miejsce artykulacji. Według analizy autora wyżej wymieniona grupa spółgłosek, tj. [ʃ, tʃ, ts, l], zawiera właśnie element {I} w funkcji operatora. Zatem spółgłoski spalatalizowane różnią się fonologicznie od tzw. funkcjonalnie miękkich tym, że status elementu {I} jest inny. Natomiast dla celów morfologii grupa spalatalizowanych i funkcjonalnie miękkich różni się tym od pozostałych spółgłosek, że te ostatnie w ogóle nie posiadają elementu {I} w swoim składzie.

Rozdział czwarty: *The morphophonology of Polish palatalizations* jest chyba najciekawszą i najbardziej inspirującą częścią tej publikacji. Jest to też część najtrud-

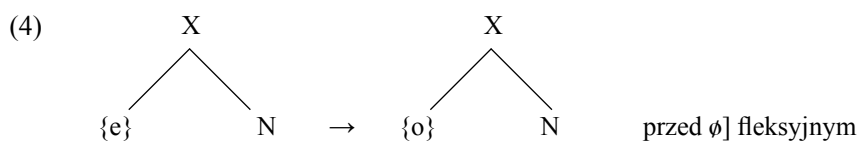


niejsza, głównie ze względu na ogrom omawianych faktów językowych. W centrum uwagi są tu ciągi alternacyjne między spółgłoskami zwykłymi a palatalnymi i spalatalizowanymi, np. [k-tʃ] w *skok – skocz*, [t-ts-tʃ] w *lot – lec-ę – leć* itp. Alternacje tego typu są traktowane jako morfofonologiczne, a nie fonologiczne ze względu na nieobecność niearbitralnego związku między efektem alternacji a kontekstem fonologicznym. Autor proponuje ująć regularne ciągi morfofonologiczne jako szeregi wymian palatalizacyjnych, tzw. PR (*palatalization replacements*), które ustalane są dla poszczególnych typów derywacji lub poszczególnych afiksów i obejmują typy segmentów będące celem danych wymian. Na przykład jeden z siedmiu takich szeregów (PR3) obejmuje następujące alternacje: *lot/lec-ę*, *rad-a/radz-ę*, *kos-a/kosz-ę*, *woz-u/woż-ę* (s. 128).

(3) PR3	t	d	s	z
	ts	dz	ʃ	ʒ

Szeregi PR mają status diakrytyków, które są obecne leksykalnie w reprezentacji danych segmentów, morfemów czy słów lub są wzorcami ogólnymi dla całego języka. Wzorce te mogą być produktywnie używane w derywacji, lub jedynie oddawać statyczne relacje między słowami.

Podobne mechanizmy opisu alternacji morfofonologicznych zastosowane są przez autora w rozdziale szóstym *Morphophonology of vowel alternations* w odniesieniu do alternacji samogłoskowych typu [a/e] w *kwiat/kwiecie*, [e/o] w *popioły/popiole*, czy [o/u] *lody/lód*. Proponowane są diakrytyki dla poszczególnych wymian samogłosek (VR – *vowel replacements*), które obejmują również alternacje jakościowe w samogłoskach nosowych, np. w *gęś/gąska*. Co ciekawe, wzorce wymian dotyczące alternacji samogłoskowych mają tu często dodatkowo uwarunkowanie fonologiczne. Przykładem może być wymiana [e/o] w samogłoskach nosowych zaproponowana na stronie 277.



Wzorec ten należy rozumieć w następujący sposób: w samogłoskach nosowych, melodia {e} wymienia się na {o} przed pustym ośrodkiem sylaby, który spełnia funkcję fleksyjną.

Gussmann zwraca uwagę na wstępny i tentatywny charakter swoich wzorców wymian spółgłoskowych i samogłoskowych, sugerując, że dalsze badania nad ich naturą mogą doprowadzić do bardziej szczegółowych i subtelnych rozróżnień, na przykład między stopniem bliskości danych wymian, z których mogą wynikać ustalenia co do ich kierunkowości lub jedynie związku bezkierunkowej relacji w leksykonie. Ważnym do odnotowania rezultatem przyjęcia opisu morfofonologicznego dla tak

znacznych działów zjawisk, jak alternacje palatalizacyjne czy samogłoskowe, znacznie pomniejsza rolę czystej fonologii w języku, a przynajmniej ogranicza coś, co można by żartobliwie określić ‘ugryzem empirycznym’ tego działu gramatyki. Jest to stanowisko rzadkie wśród współczesnych fonologów, którzy nadal przeważnie dążą w przeciwnym kierunku.

Rozdział piąty *Structure of the syllable and the vowel presence* to – jak sugeruje tytuł – analiza struktury sylabicznej w ścisłym powiązaniu ze zjawiskiem alternacji samogłoski z zerem, np. *sen/snu*. Powyższe zjawiska mają swoje odzwierciedlenie w najważniejszych cechach formalnych Fonologii Rządu, tj. w restrykcyjnej wizji struktury sylabicznej i w obecności pustych kategorii w reprezentacji fonologicznej. Obydwa aspekty wymagają krótkiego wprowadzenia.

Podstawowym założeniem Teorii Rządu w fonologii jest obecność relacji rządu między samogłoskami i między spółgłoskami. My skupimy się tylko na tych drugich. O ile wszystkie warunki są spełnione, w każdym przypadku dwóch fonologicznie przylegających („widzących się w reprezentacji”) spółgłosek muszą one obligatoryjnie nawiązać ze sobą relację rządu, w której spółgłoska bardziej złożona pod względem liczby elementów – a więc przeważnie obstruent – rządzi spółgłoską mniej złożoną – a więc sonorantem lub mniej złożonym obstruentem. Na przykład ciąg przyległych segmentów [g], czyli fonologicznie {ʔ,h,L}, i [r], czyli {A}, niezależnie od ich kolejności występowania w danym słowie, nawiązuje zawsze relację, w której [g] rządzi sonorną [r], np. *skarga* < /skar←ga/, *wiagra* < /vʲag→ra/. Jak można się domyśleć, kierunek rządu w prawo definiuje złożony nagłos. Natomiast relacja w lewo określa kontakt między wygłosem poprzedniej sylaby a nagłosem następnej<sup>4</sup>. Szczególnym przypadkiem w tej ostatniej relacji jest ciąg s+spółgłoska, który jest jedynym możliwym ciągiem, który może zawierać relację w lewo na początku słowa, np. *stać* < /s←tatc/<sup>5</sup>.

Jednak relacja rządu nie zawsze jest możliwa. Jednym z przykładów niemożności podjęcia relacji rządu jest sytuacja, w której obie spółgłoski są o zbliżonej złożoności. Tak jest, na przykład, w przypadku dwóch spółgłosek zwartych w *kto* lub *ptak*. W tej sytuacji Teoria Rządu wymaga, aby te spółgłoski były rozdzielone pustym ośrodkiem sylaby, tzw. pustym nukleusem, np. /køto/, /pøtak/, o ile dany język na to zezwala. Na przykład w odróżnieniu od języka polskiego w angielskim tego typu reprezentacje są niemożliwe.

W kontekście języka polskiego nasuwa się naturalne pytanie, co się dzieje w przypadku ciągu trzech lub więcej spółgłosek. Weźmy najpierw ciąg trzech spółgłosek,

<sup>4</sup> Terminu *syłaba* używam umownie. Fonologia Rządu, podobnie jak i niektóre inne współczesne modele, nie uznaje sylaby jako rzeczywistej kategorii językowej. Jest to jednak wygodny termin w mówieniu o języku.

<sup>5</sup> Ta struktura, która ze względu na swoją wyjątkowość nazywana jest w literaturze *Magic context* (Kaye 1992), w polskim dotyczy właściwie całej grupy zbitek, którą Gussmann nazywa *s-type+C*, np. *szczyt* < /ʃ←tʃit/, *świt* < /c←fit/, *ździebelko* < /z←dzebewko/, *źbik* < /ʒ←bik/. Jak widać po kierunku rządu, spółgłoska typu ‘s’ w tych przykładach nie może należeć do nagłosu, tylko do wygłosu poprzedniej, jak się okazuje, pustej sylaby.

np. *kontra*, *grdyka*. W słowie *kontra*, segment [t] może rządzić obydwoma spółgłoskami (/kon←t→ra/), ponieważ jest przyległy zarówno do [n] jak i do [r] i dodatkowo jest od tych spółgłosek bardziej złożony. Trzeba nadmienić, że tego typu konfiguracja to najbardziej złożona prawdziwa zbitka spółgłoskowa, jaką dopuszcza Teoria Rządu, przy czym nagłos jest tu nadal binarny, czyli złożony z dwóch segmentów będących w relacji rządu w prawo (t→r). Nie można tego samego powiedzieć o słowie *grdyka*, w którym albo ciąg [gr] albo [rd] może podjąć relację rządu. Na podstawie podobnych struktur, np. w *drgać* – *podrygiwać* oraz zwłaszcza alternacji *krwi/krew*, zakłada się, że *grdyka* to sekwencja złożonego nagłosu, pustego ośrodka sylaby i kolejnego nagłosu, czyli /g→r∅dyka/.

Stosując powyższe zasady Teorii Rządu w swojej analizie inicjalnych zbitok spółgłoskowych, Gussmann wykazuje, że praktycznie wszystkie typy inicjalnych zbitok dadzą się opisać za pomocą gramatycznie poprawnych ciągów zawierających relacje rządu, tj. złożonych nagłosów, np. /t→r/ w *trawa*, sekwencji wygłos-nagłos, np. *stać* < /s←tatc/, czy złożeni z tych dwóch struktur, np. *strawa* < /s←t→rava/. Dodatkowo język polski zezwala na użycie jednego pustego ośrodka sylaby na lewym brzegu słowa, który umożliwia istnienie fonotaktycznie niezależnych od siebie nagłosów, zarówno prostych, np. *kto* < /k∅to/, jak i złożonych, np. *drgnie* < /d→r∅g→jne/, oraz innych kombinacji, np. *tkliwy* < /t∅k→liwi/, *pstry* < /p∅s←t→ri/, *bzdura* < /b∅z←dura/<sup>6</sup>. Zatem za pomocą jednego parametru uniemożliwiającego użycie pustej kategorii otrzymujemy ni mniej, ni więcej tylko system zbitok inicjalnych identyczny z tym, jaki ma, na przykład, język angielski.

Ważnym warunkiem istnienia tego typu konstrukcji w polskim jest użycie tylko jednego pustego ośrodka sylaby, który *notabene* zdradza swoją obecność w niektórych tego typu ciągach spółgłoskowych poprzez branie udziału w kolejnym bardzo znanym zjawisku w polskiej fonologii, a mianowicie w alternacjach samogłoski z zerem. Za przykład mogą posłużyć następujące formy: *len/lnu*, *lew/lwa*, *mech/mchu*, *krew/krwi* itp.

Puste kategorie, a zwłaszcza ich konsekwentne zastosowanie w analizie fonologicznej, są drugim wyróżnikiem Teorii Rządu, obok restrykcyjnego podejścia do struktury sylaby<sup>7</sup>. Są to struktury, które są teoretycznie przewidziane w każdym modelu stosującym tzw. trzypoziomową reprezentację fonologiczną (5a)<sup>8</sup>.

(5) a.	poziom sylabiczny	O	N	b.	O	N	c.	O	N
	szkielet	x	x		x	x		x	x
	poziom melodyczny	α	β		α	β			

<sup>6</sup> Widać tu wyraźne nawiązanie do propozycji Kuryłowicza (1952) o podwójnych nagłosach.

<sup>7</sup> Puste kategorie od dawna mają swoje zastosowanie w teorii składni.

<sup>8</sup> ‘O’ oznacza nagłos (*onset*), ‘N’ oznacza ośrodek sylaby (*nucleus*).

Trzy poziomowa teoria reprezentacji, oparta na zasadzie autonomii poszczególnych poziomów, przewiduje sytuację zwykłą (5a), w której dana melodia jest podłączona do szkieletu – przez co jest wymawialna fonetycznie – a całość ma swoją afiliację prozodyczną/sylabiczną. Teoretycznie możliwe są jednak dwie inne sytuacje<sup>9</sup>. Pierwsza, jaką należy wspomnieć, to taka, w której melodia jest całkowicie nieobecna (5c). Pusty nagłos obecny jest we wszystkich słowach zaczynających się fonetycznie na samogłoskę, np. *okno*, *atrapa*, *uprząż*. Natomiast pusty ośrodek sylaby, który już był wspomniany powyżej, jest przede wszystkim postulowany przez Teorię Rządu w każdym wyrazie kończącym się na spółgłoskę lub zbitkę spółgłoskową, np. *plot* < /p→wotϕ/, *wiatr* < /vʲat→rϕ/, *wart* < /var←tϕ/. Wynika z tego, że słowa kończące się spółgłoską strukturalnie kończą się nagłosem, a nie wygłosem, jak twierdzi większość współczesnych modeli fonologicznych. Wygłos możliwy jest tylko wtedy, jeśli po nim występuje rządzący nim nagłos, tak jak to jest w przypadku słowa *wart*, gdzie spółgłoska [r] jest w wygłosie.

Druga sytuacja przewidziana przez trzy poziomową reprezentację to sytuacja pośrednia między (5a) a (5c), czyli taka, w której melodia danej spółgłoski lub samogłoski jest obecna w reprezentacji, natomiast będzie wymawiana tylko w pewnych kontekstach fonologicznych, w których wymuszone jest podłączenie tej melodii do szkieletu. Znany przykładem tego zjawiska w systemie spółgłoskowym jest tzw. *r*-łączące w jęz. angielskim, np. *car* [ka: ], ale *car is* [ka: r ɪz]. W języku polskim, przykładem zastosowania struktury (5b) w systemie samogłoskowym jest samogłoska [e], która alternuje z zerem, w odróżnieniu od [e] niealternującego, które będzie miało reprezentację (5a).

Właśnie strukturę (5b) Gussmann uznaje za reprezentację [e] alternującego z zerem. Warunkiem podłączenia tej ‘pływającej’ melodii jest obecność pustego nukleusa w następnej sylabie. Wynika z tego, że autor postuluje obecność wszystkich trzech typów reprezentacji (5a-c) dla ośrodków sylaby w polskim, co można zaobserwować poniżej.

(6)	a. O N <sub>1</sub> O N <sub>2</sub>	b. O N <sub>1</sub> O N <sub>2</sub>	c. O N <sub>1</sub> O N <sub>2</sub>
	x x x x	x x x x	x x x x
		↑	
	s e n	s e n	s e n u

(6a) to reprezentacja leksykalna, w której N<sub>1</sub> zawiera ‘pływającą’ melodię. Formalnie rzecz biorąc, N<sub>1</sub> jest pustym ośrodkiem sylaby, dopóki melodia nie zostanie podłączona, co oznacza, że podlega on uniwersalnej restrykcji zabraniającej pustym ośrodkom sylaby występować w szeregu po sobie. Zatem w mianowniku, którego eksponentem jest pusty ośrodek N<sub>2</sub>, szereg dwóch formalnie pustych ośrodków wy-

<sup>9</sup> Niektóre analizy stosują dodatkową opcję, tj. obecność struktury jedynie na poziomie sylabicznym, bez obecności pozycji szkieletowej.

musza podłączenie melodii w  $N_1$ , co daje fonetyczną formę [sen] (6b). W dopełniaczu sytuacja jest inna ze względu na obecność melodii w  $N_2$ . W tym przypadku ‘pływająca’ melodia w  $N_1$  pozostaje niepodłączona, co daje fonetyczną formę [snu] (6c).

Wygląda więc na to, że sytuacja z alternacjami samogłoski z zerem w polskim jest następująca: dystrybucja ośrodków sylaby z melodią ‘pływającą’ jest co prawda kwestią leksykonu, natomiast sama interpretacja tego typu konstrukcji jest wręcz mechanicznie fonologiczna: podłączenie melodii następuje w przypadku obecności pustego ośrodka w następnej sylabie. Jednak autor zwraca również uwagę na ciekawe wyjątki od tej reguły zakładającej jedną reprezentację dla morfemów z alternującą samogłoską. Wyjątki te dotyczą między innymi derywatów takich morfemów, jak *dech* i *zew*. Podczas gdy w pierwszym przypadku alternacja z zerem ma miejsce, gdy słowo to jest samodzielne *dech* – *tchu*, a nie ma miejsca w złożeniach typu *od-dech-u*, *bez-dech-u* itp., w drugim przypadku jest odwrotnie, choć niedokładnie. Tutaj forma samodzielna *zew* – *zewu* nie wykazuje alternacji samogłoski z zerem, natomiast pojawia się ona w jednym z derywatów, a mianowicie *po-zw-u*.

By uchwycić relacje tego typu w leksykonie, autor proponuje mechanizm, który nazywa połączeniem leksykalnym (*lexical relatedness*). Jest to bezkierunkowa relacja między różnymi formami fonologicznymi związanych ze sobą morfemów. Zjawisko tego typu połączeń leksykalnych nie jest izolowane. Gussmann przedstawia całe grupy danych, które powinny być w ten sposób analizowane, na przykład oboczności typu *bitw/bitew*, *pasem/pasem*, jak i różnic między formami podstawowymi a derywatami w *form/foremny*, *służb/służebny*, *państw/państwko*, etc. W konkluzji autor podkreśla, że alternacje samogłoski z zerem w polskim mają nie tylko charakter fonologiczny, ale również morfofonologiczny oraz polegający na relacjach w leksykonie, automatyczne zaś przyjmowanie istnienia alternacji za dane do analizy li tylko fonologicznej jest błędne.

Ostatni rozdział *Voice and voice-related phenomena* to po części spodziewane ujęcie takich zjawisk, jak ubezdźwięcznienie końcowe oraz asymilacje dźwięczności w Fonologii Rzędu. Spodziewane w tym sensie, że model ten, ze względu na swoją prostotę, znacząco ogranicza pole manewru w analizie tego typu zjawisk. Gussmann przyjmuje wspomniany powyżej sposób reprezentowania kontrastu dźwięczności w spółgłoskach niesonornych, zakładając, że dźwięczność definiowana jest przez element {L}. Natomiast bezdźwięczne obstruenty nie mają specyfikacji laryngalnej, podobnie jak samogłoski i spółgłoski sonorne, których dźwięczność jest fonetycznym efektem sposobu ich artykulacji, a nie rezultatem obecności danej kategorii.

Ubezdźwięcznienie końcowe jest tu interpretowane jako odcięcie elementu {L} z reprezentacji spółgłoski w kontekście przed pustym ośrodkiem sylaby. Pamiętamy, że w tym modelu wszystkie słowa zakończone na spółgłoskę tak naprawdę kończą się pustym nukleusem, np. *chleb* [xlep] to fonologicznie /x→lebφ/. Natomiast ogólna zasada asymilacji wewnątrzwyrazowej, np. *dech* – *tchu*, jak i międzywyrazowej *brat babci* [brad bapci], polega na tym, że ostatni obstruent w sekwencji jest dominujący czy też determinujący specyfikację całej sekwencji.

Nowością w ujęciu Fonologii Rządu jest interpretacja zachowania sonorantów, które w różnych konfiguracjach fonologicznych rozdzielają dwa obstruenty, dając różne efekty fonologiczne w identycznych ciągach fonetycznych. Na przykład asymilacja międzywyrazowa jest możliwa w *Piotr daje* [pʰodr daje], gdzie pierwszy wyraz kończy się złożonym nagłosem, po którym występuje pusty nukleus /pʰot→rϕ/, natomiast nie jest możliwa *ślad rdzy* [clat rdzi]. Propozycja wyjaśnienia tego zjawiska wysunięta przez autora jest następująca. Po pierwsze, asymilacja międzywyrazowa jest traktowana jak najbardziej fonologicznie, a nie jako efekt fonetycznej przyległości. Dla autora oznacza to, że granice słów, w których występuje asymilacja, muszą być zatarte. W przeciwnym wypadku żaden proces fonologiczny nie byłby możliwy. Tak więc ciąg *Piotr daje* staje się jedną domeną fonologiczną /pʰot→rϕ<sub>1</sub>daje/, w której pierwotnie końcowy nukleus ϕ<sub>1</sub> staje się wewnętrznym, przez co nie różni się niczym od innych wewnętrznych pustych ośrodków sylaby, które dopuszczają asymilację, np. *kto* < /kϕto/, *gdy* < /gϕdi/, *drgać* < /d→rϕgatϕ/. Natomiast *ślad rdzy* zachowuje się inaczej ze względu na swoją strukturę fonologiczną. Słowo *rdza*, jak pamiętamy z analizy struktury sylabicznej, to sekwencja dwóch nagłosów przedzielonych pustym ośrodkiem sylaby /rϕdza/. Obecność tego nukleusa jest wymuszona przez model, gdyż po pierwsze [r], będąc sonorantem zawierającym zaledwie jeden element {A}, nie może rządzić afrykatą [dz], która jest spółgłoską złożoną przynajmniej z trzech elementów {A,h,ʔ}. Po drugie, relacja rządu w lewo jest też niemożliwa, gdyż ograniczona jest tylko do spółgłosek typu 's', np. *stać* < /s←tatϕ/. W tej sytuacji zatarcie domen wyrazowych w ciągu *ślad rdzy* wytworzyłoby sekwencję dwóch pustych ośrodków sylaby w jednej domenie /cladϕ<sub>1</sub>rϕ<sub>2</sub>dzi/. Jest to struktura zabroniona w języku polskim. Przypomnijmy, że sekwencje pustych nukleusów są powodem podłączania tzw. 'pływających' melodii i alternacji [e] z zerem. Z tego powodu, w przypadku tego typu złożów słów, nie dochodzi do zatarcia domen fonologicznych ograniczających słowa. W ciągu [/cladϕ<sub>1</sub>/] [/rϕ<sub>2</sub>dzi/] istnienie niezatartych domen powoduje, że nie tylko nukleusy ϕ<sub>1</sub> i ϕ<sub>2</sub> się nie widzą, ale również spółgłoski. Stąd brak asymilacji.

Gussmann wzmacnia swoją analizę opartą na strukturze domen przykładami z zachowania przyimków, które, w odróżnieniu od wyrazów autodemantycznych, nie posiadają domeny oddzielającej. Ciekawym przykładem na to rozróżnienie jest zachowanie przyimka *bez* – w *bez radości* [bez radoctci] i rzeczownika *bez* w *bez radości* [bes radości]. Ta sama interpretacja może być zastosowana do złożów morfologicznych po prawej stronie słowa, w których występuje niby niespodziewane ubezdźwięcznienie spółgłoski przed końcówką wołacza *-my*, np. *chodź-my* [xotcmi], *wiąż-my* [vʰo<sup>w</sup>ʃmi]. Dla autora ubezdźwięcznienie występuje tu z powodu analityczności końcówki *-my*, która oznacza, że pusty ośrodek sylaby występujący po [dz] zamyka domenę, a jest to kontekst na odcięcie {L}, w odróżnieniu od sytuacji, gdy afiksacja jest nieanalityczna, np. w *grozić* – *groź-ny*.

W powyższej recenzji starałem się ująć najważniejsze elementy propozycji Gussmanna w sposób, który pokazywałby jednocześnie główne założenia wybranego przez niego modelu, jak i ich praktyczną aplikację do danych językowych. Pociąga to za sobą konieczność zastosowania uproszczeń, na które ta monumentalna, moim zda-

niem, publikacja zapewne nie zasługuje. Jestem przekonany, że czytelnik, który sięgnie po tę książkę, odnajdzie tu bogactwo materiału językowego i doceni sposób prowadzenia analizy. Książka ta pozbawiona jest typowego przerostu formy nad treścią, jaki można zaobserwować zwłaszcza w publikacjach fonologicznych. To zapewne sprawi, że ten tom nie podzieli losu wielu publikacji, w których nadmierny nacisk na doraźne zastosowanie danej teorii powodował, że odchodziły one w niepamięć wraz z modelem. W tym sensie praca Edmunda Gussmanna znakomicie wypełnia główne założenia serii, której celem jest przedstawienie w miarę dogłębnego opisu materiałowego z danego języka.

*The Phonology of Polish* otwiera nowe pola badawcze i przynosi pierwsze ciekawe rezultaty. Konsekwentnie stosując założenia Teorii Rządu, Gussmann znajduje kryteria precyzyjnie określające typy zjawisk bezsprzecznie należących do fonologii oraz tych, które tylko na takie wyglądają. Mamy tu zatem do czynienia nie tylko z pracą nowatorską, ale też w dużym stopniu idącą pod prąd wielu najpopularniejszych współczesnych teorii, które z tego typu rozróżnieniami po prostu sobie nie radzą lub wręcz nie chcą ich zauważyć. Można się z tymi rezultatami nie zgadzać, ale zapewne będą one źródłem wielu inspiracji dla przyszłych badaczy języka polskiego, jak i badaczy teorii języka.

Na koniec trzeba wspomnieć o sposobie prezentacji. Edmund Gussmann jest w tym względzie niedoścignionym wzorem. Pisze z ogromną werwą, nie pozostawiając czytelnika obojętnym wobec swojego jasno określonego stanowiska. Jego klarowny styl i mistrzowska znajomość języka angielskiego sprawiają, że książka jest przystępna i jednocześnie porywająca.

### Bibliografia

- ANDERSON John, EWEN Colin (1987): *Principles of Dependency Phonology*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- BAUDOIN DE COURTENAY Jan Niecisław (1922): *Zarys historii języka polskiego*. – Warszawa: Polska Składnica Pomocy Szkolnych.
- Przedruk: BAUDOIN DE COURTENAY Jan (1984): *O języku polskim*. Wybór prac pod redakcją Jana BASARY i Mieczysława SZYMCZAKA. – Warszawa: PWN, 19-138.
- CHOMSKY Noam, HALLE Morris (1968): *The Sound Pattern of English*. – New York: Harper and Row, Publishers.
- CHARETTE Monik (1991): *Conditions on phonological government*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- GUSSMANN Edmund (1980): *Studies in abstract phonology*. – Cambridge, MA: MIT Press.
- GUSSMANN Edmund (2002): *Phonology. Analysis and Theory*. – Cambridge: Cambridge University Press.
- HARRIS John (1990): Segmental complexity and phonological government. – *Phonology* 7, 255-300.

- HARRIS John (1994): *English sound structure*. – Oxford: Blackwell.
- HARRIS John, LINDSEY Geoff (1995): The elements of phonological representation. – w: *Frontiers of phonology: atoms, structures, derivations*. Red. Jacques DURAND i Francis KATAMBA; London i New York: Longman, 34-79.
- KAYE Jonathan (1992): Do you believe in magic? The story of s+C sequences. – *SOAS Working Papers in Linguistics and Phonetics* 2, 293-313.  
Przedruk w: (1996) *A Festschrift for Edmund Gussmann from his friends and colleagues*. Red. Henryk KARDELA i Bogdan SZYMANEK; Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 155-176.
- KAYE Jonathan, LOWENSTAMM Jean, VERGNAUD Jean-Roger (1985): The internal structure of phonological elements: a theory of charm and government. – *Phonology Yearbook* 2, 305-328.
- KAYE Jonathan, LOWENSTAMM Jean, VERGNAUD Jean-Roger (1990): Constituent structure and government in phonology. – *Phonology* 7, 193-231.
- KURYŁOWICZ Jerzy (1952): Uwagi o polskich grupach spółgłoskowych. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 12, 221-232.
- LASKOWSKI Roman (1999): Fonologia rządu. – w: *Encyklopedia Językoznawstwa Ogólnego*. Wydanie drugie, poprawione i uzupełnione. Red. Kazimierz POLAŃSKI; Wrocław: Ossolineum, 168-171.
- PRINCE Alan, SMOLENSKY Paul (1993): *Optimality theory: constraint interaction in generative grammar*. – New Brunswick, N.J.: Rutgers University Center for Cognitive Science. Opublikowane jako: (2004) *Optimality theory: constraint interaction in generative grammar*. – Oxford: Blackwell Publishing.
- SCHANE Sanford (1984): The fundamentals of Particle Phonology. – *Phonology Yearbook* 1, 129-155.



MAGDALENA KIERKOWICZ  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
Poznań

**Maciej Eder, Waław Twardzik: *Indeksy do Słownika staropolskiego: alfabetyczny, a tergo, verba absentia, verba expurgata*, Wydawnictwo „Lexis”, Kraków 2007, 304 s.**

Opracowane przez Macieja Edera oraz Waław Twardzika *Indeksy do Słownika staropolskiego* są nie tylko podsumowaniem ponad pięćdziesięcioletniej pracy wielu badaczy skupionych w Pracowni Języka Staropolskiego IJP PAN nad *Słownikiem staropolskim*<sup>1</sup>, jedynym ukończonym historycznym słownikiem języka polskiego, ale także, lub może przede wszystkim, na szeroką skalę zakrojonym przedsięwzięciem leksykograficznym wytyczającym nowe ścieżki w słownictwie polskim w zakresie sporządzania indeksów. To nowatorstwo polega m.in. na zupełnie odmiennym niż dotychczas potraktowaniu materiału zawartego w słowniku, na jego kompleksowej weryfikacji i na uzupełnieniach wykraczających daleko poza wiedzę dostępną w początkowych zwłaszcza fazach powstawania Sstp.

W skład *Indeksów* wchodzi w następującej kolejności: *alfabetyczny, a tergo, verba absentia* i *verba expurgata*. Poprzedza je ośmiostronicowy *Wstęp*, w którym autorzy wyjaśniają niektóre swoje decyzje metodologiczne, wynikłe głównie wskutek zmian w redagowaniu Sstp w przeciągu kilkudziesięciu lat pracy nad nim, a także krótkie wprowadzenie w języku angielskim.

Czytelnika może zastanawiać w pierwszej kolejności liczba indeksów. Widzi bowiem nie dwa spodziewane, lecz cztery. Choć sami autorzy skromnie zaznaczają, że sposób opracowania oraz sama liczba indeksów wyniknęły z inspiracji wydanym niedawno zestawem indeksów do innego słownika historycznego<sup>2</sup>, nie sposób nie zauważyć, że w polskiej leksykografii (nie ograniczając się nawet do samej leksykografii historycznej – wiemy bowiem, że dotychczas prócz Sstp żaden słownik *stricte* historyczny w całości nie powstał) jest to *novum*. Nikt też przed powstaniem *Indeksów*

<sup>1</sup> *Słownik staropolski*, t. I-XI, Kraków 1953-2002. Dalej sygnuję skrótem Sstp.

<sup>2</sup> Chodzi o Z. Ribarovej *Indexy k Staroslověnskému slovníku*, red. E. Bláhová, Praha 2003. Zob. *Indeksy...*, op. cit., s. VII.

nie pokusił się o zweryfikowanie słownictwa i metodologii żadnego słownika, choć wiadomo, że we wszystkich tego typu publikacjach powstających przez lata sposób ujęcia materiału musiał się zmieniać.

Takie podejście autorów doprowadziło do sytuacji, w której prócz spodziewanych indeksów: alfabetycznego i *a tergo*, znalazły się dwa kolejne: wyrazów nieobecnych w Sstp oraz wyrazów, które ze słownika powinny zostać usunięte. Najważniejszą konsekwencją tego postępowania jest obecność w dwóch pierwszych *Indeksach* materiału, który nie wystąpił w Sstp.

Decyzję o takim sposobie indeksowania haseł słownikowych tłumaczą Eder i Twardzik następująco: „każdy bowiem badacz, który kilka lat strawił na wczytywaniu się w najdawniejsze zabytki języka polskiego, zdaje sobie sprawę, że redagowany przez pięćdziesiąt z górą lat Sstp nie jest wolny od – mniejszych lub większych – usterek, niekonsekwencji, błędnych odczytań itp.”<sup>3</sup>.

Aby unaocznić ogrom pracy wykonanej przez krakowskich badaczy, należałoby się przyjrzeć bliżej *Indeksom*, przyczynom ich powstania oraz sposobom podejścia do materiału ze Sstp w nich zawartego.

Gdyby skupić się tylko na liczbach, można by stwierdzić, iż dodanych do słownika (tzn. obecnych w indeksie, z perspektywą pojawienia się w suplementcie<sup>4</sup> do Sstp) wyrazów jest 1121<sup>5</sup>, wobec 205 usuniętych<sup>6</sup>. To daje aż 3% więcej haseł w porównaniu ze stanem, jaki przedstawia Sstp.

Nie są to jednak jedyne różnice pomiędzy materiałem leksykalnym zawartym w *Indeksach* a tym ze Sstp. Samą ideę, z której owe różnice wynikały, można ująć za autorami ogólnie: chcą oni „pokusić się o przedstawienie pełnego na dzień dzisiejszy zasobu leksykalnego języka polskiego do roku 1500”<sup>7</sup>, czyli chodzi im o pokazanie „dzisiejszej o staropolszczyźnie wiedzy”<sup>8</sup>.

Poszerzenie owej wiedzy stało się możliwe z kilku powodów.

Przede wszystkim dzięki realizowanemu przez Pracownię Języka Staropolskiego grantowi KBN, który zaowocował stworzeniem pod kierownictwem Waclawa Twardzika multimedialnej *Biblioteki zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego*<sup>9</sup>. Monumentalne to dzieło zawiera również fotografie cyfrowe najważniejszych zabytków staropolskich zachowanych do dziś. Zalety takiej formy przekazu tekstów

<sup>3</sup> Ibidem, s. VII.

<sup>4</sup> Prace nad suplementem do Sstp Pracownia Języka Staropolskiego zapowiada na swojej stronie internetowej: „W związku z dużą liczbą nowo opublikowanych w trakcie wydawania *Słownika staropolskiego* źródeł, co wpłynęło na znaczne wzbogacenie staropolskiego materiału leksykalnego, oraz w związku z ukazaniem się licznych opracowań, rzucających nowe światło na wiele problemów staropolszczyzny dotąd nieuwzględnianych, zamierza się opracować kilkutomowy suplement *Słownika staropolskiego*”, por. <http://www.ijp-pan.krakow.pl/polski/polski/00/01/staropolski.php>.

<sup>5</sup> Zob. indeks *Verba absentia*, ibidem, s. 297-302.

<sup>6</sup> Zob. indeks *Verba expurgata*, ibidem, s. 303-304.

<sup>7</sup> *Indeksy...*, op. cit., s. VIII. Podkreślenie za autorami.

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> *Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego* (płyta DVD), Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2006.

można by wymieniać długo, tu najtrafniej będzie zacytować autorów *Indeksów*: „fotografia cyfrowa pozwala dokładnie obejrzeć sporną lekcję w dowolnym powiększeniu”<sup>10</sup>. Poza tym zawarte w *Bibliotece* nowe transkrypcje oraz transliteracje zabytków opracowane są na podstawie współczesnego stanu wiedzy na ich temat. Możliwość obejrzenia na nowo zabytków – niektórych odczytywanych ostatnio przed kilkudziesięciu laty – dała szansę na zweryfikowanie wielu wcześniej już ustalonych lekcji.

Kolejnym punktem zwrotnym w podejściu do wiedzy na temat składu leksykalnego staropolszczyzny były nowe odkrycia np. wyrazów polskich w zabytkach łacińskojęzycznych, możliwe dzięki kwerendom pracowników IJP PAN w archiwach, do których wcześniej nie było dostępu<sup>11</sup>. Pokażny katalog wyrazów dostarczają także nowe pełne, z kontekstami łacińskimi – w przeciwstawieniu do np. Aleksandra Brücknera, który najczęściej ograniczał się tylko do wydania wyrazu polskiego i odpowiadającego mu wyrazu łacińskiego – wydania glos polskich do kazań łacińskich, dokonane głównie przez Elżbietę Belcarzową<sup>12</sup>.

Nowe spojrzenie na słownictwo doby staropolskiej możliwe było także dzięki badaniom tekstologicznym Wacława Twardzika<sup>13</sup>, które na światło dzienne wydoływały ważną niedostrzeżoną wcześniej właściwość grafii średniowiecznej, polegającą na niezapisywaniu pewnych części wyrazowych w rękopisach. Dzięki temu nowe transkrypcje wielu zabytków staropolskich uzyskały właściwy kształt i sens. Dodając do tego jeszcze prace współczesnych uczonych, pochylających się nad językiem konkretnych tekstów, wykorzystujących narzędzia z pogranicza językoznawstwa, literaturoznawstwa i innych dziedzin badawczych<sup>14</sup>, uzyskamy obraz, dzięki któremu można było nie tylko rozszerzyć podstawę materiałową Sstp, ale i udoskonalić metody badawcze, a także konsekwentnie je zastosować, co w wypadku trwającej przez dziesiątki lat pracy nad samym Sstp nie było możliwe.

Czytelnik dostrzeże i doceni ten punkt widzenia przede wszystkim po przyjrzeniu się pierwszemu z indeksów, alfabetycznemu<sup>15</sup>, zawierającemu 29 775 wyrazów, z czego 22 591 haseł głównych i 7 184 wariantów (fonetycznych, fleksyjnych), oraz zastosowanym do niego kwalifikatorom (wykrzyknik, pytajnik, nawias okrągły, cyfry arabskie, szara czcionka<sup>16</sup>).

O najważniejszych zmianach w *Indeksach* względem materiału Sstp autorzy informują poprzez zastosowanie szarej czcionki. Pełni ona kilka funkcji, o których jeszcze będzie mowa. Szarą czcionką zapisuje się cały wyraz (wtedy oznacza *verbum absens* – a więc nieobecny w Sstp) lub jego część (najczęściej dotyczy to zmian w odczytaniu danego wyrazu).

<sup>10</sup> *Indeksy...*, s. VIII.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. VIII, XII.

<sup>12</sup> E. Belcarzowa, *Głosy polskie w łacińskich kazaniach średniowiecznych*. Zob. *Indeksy...*, s. XII.

<sup>13</sup> Por. np. W. Twardzik, *O ważniejszym aniżeli dotychczas tekstu staropolskiego czytaniu i jakie z niego pożytki płyną rozprawa śliczna i podziwiania godna*, Kraków 1997.

<sup>14</sup> Por. *Indeksy...*, s. XII.

<sup>15</sup> *Indeks alfabetyczny*, *ibidem*, s. 1-147.

<sup>16</sup> Zob. *ibidem*, s. VIII.

Pozostałe kwalifikatory, w części niejako podrzędne wobec wspomnianego, rozpatrywać można na kilku płaszczyznach.

Problemy związane z grafia starych tekstów, a więc możliwością (lub jej brakiem) odczytania danego wyrazu, autorzy zaznaczają dwojako. Poprzez wykrzyknik, który oznacza wyraz dotychczas nieodczytany, podany w transliteracji<sup>17</sup> oraz pytajnik – kwalifikator stosowany do oznaczania wyrazów, których transkrypcji autorzy nie są pewni.

Inaczej traktuje się problemy z obszaru fonetyki oraz pogranicza fonetyki i grafii. Chodzi przede wszystkim o ustalanie brzmienia wyrazu hasłowego (stosowanie współczesnej lub dawnej formy) i jego odmianek fonetycznych staropolskich. Do kwalifikatorów używanych w wymienionych sytuacjach zaliczają się nawias okrągły oraz niewspomniane wcześniej wcięcie w tekście. W nawiasie okrągłym znajduje się „postać, najczęściej współczesna, wyrazu hasłowego niepoświadczona w źródłach”<sup>18</sup>, natomiast we wciętych miejscach umieszcza się jego warianty fonetyczne. Te, które nie wystąpiły w Sstp, zaznaczone są szarą czcionką.

Zmiany względem Sstp są następujące. Przede wszystkim niekonsekwentne zapisy w wyrazach hasłowych z staropolskim *o* długim zostają ujednoczone (przypomnijmy, że Sstp a za nim *Indeksy* wpisują w miejsce *o* długiego – *ó*). To samo dotyczy wyrazów ze staropolskim przyrostkiem *-ic*: zapisywane są one w *Indeksach* wedle współczesnej normy (*-icz*). Zupełnie inny problem wiąże się z ujednoczeniem zapisów wyrazów hasłowych z etymologicznym ‘d’ typu *świadczyć*, mimo częstych zapisów w rękopisach przez ‘t’ lub ‘th’. Uwidocznia się tutaj problem związany z transkrypcją niektórych wyrazów w tekstach średniowiecznych, których grafia, jak wiadomo, nie była znormalizowana. Niejednolite zapisywanie wyrazów hasłowych przez Sstp (co uważny czytelnik widzi w indeksie zaznaczone szarą czcionką) pokazuje, z jakimi problemami musieli borykać się autorzy *Indeksów*, aby w końcu ustalić lekcje słuszne i właściwe. Autorzy rozróżniają także zapisy przedrostka *z(e)||s(e)* w określonym położeniu, wzorując się na zapisach i rozróżnianiu przedrostka *od(e)||ot(e)*.

W sytuacji, w której potrzebne jest ustalenie postaci fonetycznej niektórych wyrazów (np. z oboczną samogłoską nosową czy głoską *c||cz*, np. *brzęk/brząk*, *cudo/czudo*), posiłkują się Eder i Twardzik ustaleniami ze *Słownika polszczyzny XVI wieku*<sup>19</sup>, który ekscerpuje teksty przede wszystkim drukowane, z bardziej już znormalizowaną grafia<sup>20</sup>. Ujednoczone zostają także postaci fonetyczne derywatów, w sytuacjach, w których występowały one w Sstp wcześniej niż hasła główne.

Zmiany względem Sstp sytuują się również wokół morfologii. We wspomnianych wcześniej nawiasach okrągłych zamieszcza się także zaimek zwrotny *się*. W tym wypadku, jak piszą autorzy, indeks „różni się zarówno od Sstp, jak i od *Słownika polszczyzny XVI wieku*, honorujemy go [tj. ten zaimek] bowiem niezależnie od funkcji

<sup>17</sup> Podobnie jak w Sstp, zob. *Indeksy...*, s. VIII.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. VIII.

<sup>19</sup> *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. I-XXXII, Wrocław–Warszawa 1966–2002.

<sup>20</sup> *Indeksy...*, s. IX.

gramatycznych czy różnic znaczeniowych czasownika i uwzględniamy *się* wszędzie tam, gdzie ono wystąpiło w tekście (to, że zaimek znajduje się w szyku przed czasownikiem, jest u nas czysto umowną konwencją)<sup>21</sup>. Innym sposobem podania odmiennej formy gramatycznej jest zamieszczenie jej we wcięciu tekstu. Tak postępuje się w sytuacjach, w których dany wyraz występuje w *plurale tantum*<sup>22</sup> lub przy przymiotnikach z obecną odmianą złożoną i niezłożoną<sup>23</sup>.

Ostatni używany w indeksie alfabetycznym kwalifikator – stosowanie cyfr arabskich – służy rozróżnieniu homonimów. Także i tutaj błysk genialnej intuicji podparty wiedzą historycznojęzykową pozwolił badaczom odszukać wyrazy o znaczeniu nieuwzględnionym w Sstp (a więc kolejne *verba absentia*, tym razem rozumiane jako jednostki semantyczne).

Z powyższych, skrótowych uwag wynika, że indeks alfabetyczny do Sstp jest pełnym (zgodnym z dzisiejszym stanem wiedzy) zbiorem leksemów i ich odmianek fonetycznych występujących w staropolszczyźnie. Wydaje się, że wytycza drogi, którymi będzie wskazane pójść innym słownikom historycznym, jak choćby *Słownikowi polszczyzny XVI wieku*, który wydawany jest już od ponad 40 lat. Właśnie fakt rozszerzenia indeksu o formy w słowniku nieobecne wcześniej, bo nieodnalezione, nieodczytane, czyni go znakomitą pożywką dla badań filologów, którzy otrzymują uzupełnienie zgodne ze współczesnym stanem badań.

Kolejnym indeksem jest słownik *a tergo*<sup>24</sup>, uzupełniony także o hasła nowe, „dla wygody czytelnika” niezaznaczone szarą czcionką. Jak dowodzą autorzy: „Sporządzenie indeksu *a tergo* to jednak nie tylko kwestia «modnej nowości». Taki indeks stanowi bowiem niezastąpioną pomoc przede wszystkim tym badaczom, którzy się zajmują derywacją sufiksalną<sup>25</sup>. Jednakże, skupiając się na historycznym słowotwórstwie, jest to także nieoceniona pomoc dla tych, którzy zajmują się derywacją prefiksalną czasownika. Wdzięczność takiego badacza, który, zaglądając do haseł z czasownikami danej klasy, może dostrzec od razu liczbę i rodzaj konkretnych derywatów, jest ogromna.

Prócz niekwestionowanej wartości, jaką stanowi indeks *a tergo* dla badaczy morfologii historycznej, uznać należy jeszcze jedną. Mianowicie dodatkową pomoc dla filologów odczytujących i wydających średniowieczne zabytki. Jeśli dotychczas mogli oni posiłkować się Sstp przy próbach zrozumienia nieczytelnych końcówek wyrazu (nie trzeba wspominać, że indeks alfabetyczny znacznie ułatwi taką pracę), tak teraz indeks *a tergo* pozwoli im doczytywać się wyrazów, których początki są niewidoczne<sup>26</sup>. Jest to wielka pomoc i dla historyków języka, i dla badaczy grafii średniowiecznej.

<sup>21</sup> Ibidem, s. IX.

<sup>22</sup> Ibidem, s. X.

<sup>23</sup> Ibidem, s. XI.

<sup>24</sup> *Indeks a tergo*, ibidem, s. 149-298.

<sup>25</sup> Ibidem, s. XI.

<sup>26</sup> Ibidem, s. XI.

W kolejnym indeksie, zatytułowanym *verba absentia*<sup>27</sup> znalazły się leksemy zapisane szarą czcionką w indeksie alfabetycznym, a więc te, które nie wystąpiły w Sstp. Obecne w kartotece uzupełnień Sstp w imponującej liczbie 1121 mogą stać się podstawą suplementu do słownika. Są to bowiem same wyrazy hasłowe – odmianki fonetyczne nieobecne w Sstp zaznaczone są w indeksie alfabetycznym. Nie miejsce tu na zastanawianie się, z jakiego powodu aż tyle wyrazów nie znalazło się w Sstp podczas jego powstawania<sup>28</sup>. Część z nich została na nowo odczytana przez współczesnych historyków języka staropolskiego, część odkryto dzięki nowemu spojrzeniu na grafie średniowieczną, część znowu odnaleziono w rękopisach „takich, których nikt by nie podejrzewał, że mogą się w nich kryć polskie wyrazy”<sup>29</sup>. Dla badaczy słownictwa staropolskiego jest to niewątpliwie wartość nie do przecenienia.

Eder i Twardzik wspominają, że „nawet na ostatnim etapie powstawania indeksów dochodziły nowe hasła”<sup>30</sup>. Należy więc mieć nadzieję, że czujne oczy krakowskich badaczy dostrzegą więcej takich wyrazów (do czasu wydania suplementu do Sstp).

Ostatnim indeksem, niechlubnym na pierwszy rzut oka, jest indeks wyrazów „niefortunnie i niepotrzebnie zamieszczonych w słowniku”<sup>31</sup>. Niechlubnym, „będadącym wodą na młyn zoilów, którzy chcieliby wytykać błędy Sstp”<sup>32</sup>. Indeks *verba expurgata* jest jednak przede wszystkim świadectwem świadomego spojrzenia na niedostatek ówczesnej wiedzy, techniki, wreszcie metod odczytywania średniowiecznych rękopisów. Dążenie do pełnego ujęcia słownictwa staropolskiego, które od początku tworzenia *Indeksów* przyświeca Ederowi i Twardzikowi, pozwoliło zweryfikować cały materiał zawarty w Sstp. Wyrazy z tego indeksu nie znajdują miejsca w trzech wcześniejszych. „Błysk filologicznej intuicji” nasycił „wilka nauki” i sprawił, że żaden badacz staropolskiego piśmiennictwa nie potknie się o wyrazy, których znaczenie często w słowniku nie było ustalone bezpośrednio i które także niepotrzebnie wzbogacały fonetykę czy morfologię staropolską, zakłócając i tak nieostry obraz grafii średniowiecznych rękopisów.

Przedstawiona wyżej specyfika *Indeksów do Słownika staropolskiego* jasno pokazuje, że *Indeksy* Edera i Twardzika są dziełem przełomowym i nowatorskim. Jak już wspomniano, dotychczas nikt nie pokusił się o tak pełne przedstawienie słownictwa staropolskiego i współcześnie dostępnej wiedzy o nim. Co więcej, w taki sposób nie został zindeksowany żaden słownik języka polskiego. Świadomość błędów i wypaczeń swoich poprzedników, ale i dążenie do weryfikacji i ukazania konsekwentne-

<sup>27</sup> *Verba absentia*, ibidem, s. 297-302.

<sup>28</sup> Dość przytoczyć zacytowane przez Edera i Twardzika słowa Brücknera: „Spieszę się zawsze; nigdy sobie skrupułów nie robię, gdy się potknę lub coś nie dopowiem, nie zbadam do ostatniej kropelki; czas na to i później”. Zob. ibidem, s. XII.

<sup>29</sup> Ibidem, s. XIII.

<sup>30</sup> Ibidem.

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> Ibidem.

go oraz kompleksowego obrazu polskiej leksyki średniowiecznej wraz z bogactwem jej wariantów fonetycznych sprawiły, że *Indeksy* są podsumowaniem wieloletnich badań nad językiem staropolskim, a jednocześnie otwarciem nowych perspektyw badawczych.

SVETLANA MENGEL  
Martin-Luther-Universität  
(Halle-Wittenberg)

**Elizaveta Kotorova, *Äquivalenzbeziehungen: Wort, Wortgruppe, Wortsystem. Eine vergleichende Studie Deutsch-Russisch*.  
Marburg: Tectum Verlag, 2007, 197 S.**

W każdej nauce istnieją problemy, stanowiące jej kamień węgielny, problemy powstające w momencie narodzin danej nauki i rozstrzygane na przestrzeni całego jej rozwoju. W językoznawstwie takim właśnie problemem jest kwestia ekwiwalencji interlingwalnej. Problem, zrodzony zapewne jeszcze w czasach starożytnych, stale pozostawał w polu widzenia lingwistów, o czym świadczy przede wszystkim działalność przekładowa oraz praktyka układania słowników dwu- i wielojęzycznych. Szereg współczesnych nurtów lingwistycznych dąży do opracowania tego problemu na płaszczyźnie teoretycznej. Największe sukcesy na tym polu, jak słusznie zauważa E. Kotorova (s. 37), zostały osiągnięte przez teorię przekładu, analizującą kwestię ekwiwalencji interlingwalnej na materiale tekstów przekładowych. Jednak Autorka postawiła przed sobą inny cel – zbadanie ekwiwalencji interlingwalnej w systemie języka, określenie, na czym opiera się kognitywno-konceptualna zgodność jednostek leksykalnych i leksykalnych podsystemów dwóch języków. W ten sposób rozprawa monograficzna E. Kotorovej z jednej strony wpisuje się w długoletnią tradycję lingwistyczną, z drugiej zaś – jest nowatorska zarówno z punktu widzenia ujęcia problemu, jak również pod względem metod wykorzystywanych do realizacji zamierzenia badawczego.

Realizacji podjętych w rozprawie zadań w dużym stopniu sprzyja konsekwentna logiczna organizacja wywodu i przejrzysta struktura pracy. Od omówienia teoretycznych podstaw badań nad ekwiwalencją interlingwalną, w toku którego zostaje uzasadniony i sformułowany własny pogląd na problem (rozdz. I i II), Autorka przechodzi do szczegółowej, w dużej mierze oryginalnej analizy zgodności interlingwalnych na poziomie pojedynczych wyrazów (rozdz. III), grup leksykalno-semantycznych (rozdz. IV), by dopiero następnie przystąpić do zadania najtrudniejszego: wykazania typologicznych cech systemów leksykalno-semantycznych porównywanych języków – rosyjskiego i niemieckiego (rozdz. V).



W rozdziale pierwszym Autorka dokonuje analizy i podsumowania poglądów dotyczących ekwiwalencji interlingwalnej, prezentowanych w ramach niektórych teorii, wykazując przy tym głęboką i wszechstronną znajomość zarówno dzieł klasyków językoznawstwa, jak i prac współczesnych lingwistów-semantyków. Materiał przedstawiony w rozdziale pierwszym stanowi nie tylko ogłęd literatury, lecz posiada własną wartość naukową, jako że Autorce udaje się z jednej strony wykazać specyfikę interpretacji ekwiwalencji interlingwalnej w semantyce diachronicznej i synchronicznej, a także w trzech omawianych w rozprawie współczesnych teoriach semantycznych (teoria cech semantycznych, teoria pola semantycznego, teoria prototypów), z drugiej zaś – dokonać uogólnienia właściwych im cech wspólnych.

W toku analizy literatury lingwistycznej Autorka wypracowuje własną koncepcję ekwiwalencji interlingwalnej, zaprezentowaną w rozdziale drugim monografii – koncepcję współzależności leksemu i prototypowego strukturalizowanego pola semantycznego posiadającego prototypowe jądro i otoczenie. Prototypowa koncepcja pojęć wysunięta przez H. Putnama i E. Rosch jest obecnie popularna i produktywna, a jej wykorzystanie do analizy postrzegania przez jednostkę leksematycznego podziału rzeczywistości w każdym z dwóch porównywanych języków jawi się jako nader interesujące i perspektywiczne. E. Kotorova opisuje typy korespondujących ze sobą pól semantycznych wyodrębnione w wyniku porównania języka rosyjskiego i niemieckiego. Słusznie stwierdza, iż czynniki, na podstawie których ustalana jest ekwiwalencja/brak ekwiwalencji poszczególnych leksemów, są rozbieżne w aspekcie słownika i w aspekcie tekstu.

Rozdziały trzeci i czwarty zatytułowane odpowiednio *Wyraz izolowany*, *Poszukiwanie odpowiedników ekwiwalentnych* oraz *Grupy leksykalno-semantyczne. Poszukiwanie ekwiwalentnych relacji międzywyrazowych* zawierają obszerny rosyjsko- i niemieckojęzyczny materiał faktyczny, zarówno słownikowy, jak i tekstowy, wszechstronnie przeanalizowany przez Autorkę. Należy podkreślić wysoki poziom opanowania materiału, zarówno rosyjskiego, jak i niemieckiego przez Autorkę, miśterność analizy, solidność konkretnych wniosków. Efektywne okazało się wykorzystanie koncepcji trójkąta semantycznego w rozdziale III, pozwalające ujawnić stosunki ekwiwalencji między poszczególnymi leksemami języka rosyjskiego i niemieckiego na poziomie znaku, sygnifikatu i denotatu.

W rozdziale czwartym rozpatrzone zostały podstawowe połączenia wyrazowe na zasadzie stosunku podobieństwa/przeciwieństwa, tj. szeregi synonimiczne oraz pary antonimów; wykazano typy podobieństw i różnic między podsystemami-analogami. Porównanie zostało dokonane w trzech aspektach badawczych: paradygmatycznym, syntagmatycznym i pragmatycznym. Połączenie tych trzech trafnie obranych perspektyw badawczych nadaje wyczerpujący charakter oraz autentyczność analizie i wnioskom teoretycznym poczynionym przez Autorkę. Problem poszukiwania ekwiwalentnych związków międzywyrazowych w grupach leksykalno-semantycznych dwóch języków jest nader aktualny i nie może być zaliczony do kategorii łatwych, jednak należy przyznać, iż Autorce udało się sprostać temu zadaniu, choć sama ona słusznie zauważa, że analiza porównawcza synonimów i antonimów języków rosyjskiego i niemieckiego zasługuje na odrębne studium (s. 128).

Szczególne miejsce w rozprawie zajmuje rozdział piąty. Niewielki pod względem objętości jest on w pełni nowatorski zarówno pod względem proponowanej metodyki analizy, jak i z punktu widzenia otrzymanych rezultatów. W rozdziale tym spotykamy się z propozycją metodyki wyodrębnienia najistotniejszych cech typologicznych porównywanych języków przy użyciu statystyki matematycznej. Autorka dokonuje oceny porównawczej takich cech, jak ilość wyrazów poli- i monosemantycznych, a także potencjał synonimiczny i antonimiczny porównywanych języków (podkreślmy, iż nowy jest już sam termin potencjału synonimicznego i antonimicznego języka, czyli potencjalna zdolność leksemów języka do wchodzenia w związki synonimiczne i antonimiczne). W celu przeprowadzenia odpowiednich obliczeń statystycznych Autorka wykonała ogromną pracę przygotowawczą: sporządziła wykazy korespondujących leksemów języków rosyjskiego i niemieckiego, każdy leksem umieszczony w wykazie został scharakteryzowany w oparciu o słowniki jednojęzyczne, słowniki synonimów i antonimów jako mono- lub polisemantyczny oraz jako posiadający/nieposiadający potencjał synonimiczny i antonimiczny. Otrzymane dane zostały opracowane za pomocą testu Kołmogorowa-Smirnowa. Jednocześnie E. Kotorova uwzględnia fakt, iż wynik pracy zależy od wyjściowych założeń autorów słowników, w oparciu o które dokonuje się analizy. Z tego względu badania potencjału synonimicznego języków rosyjskiego i niemieckiego dokonano na bazie dwóch par słowników synonimów. Tym niemniej otrzymane rezultaty są zadziwiająco bliskie, co świadczy o skuteczności obranego kryterium. Wnioski poczynione przez E. Kotorovą, a mianowicie, iż 1) w języku niemieckim wyrazy polisemantyczne występują częściej niż w rosyjskim; oraz że 2) potencjały synonimiczne i antonimiczne języków rosyjskiego oraz niemieckiego nie różnią się w sposób istotny, dotyczą istotnych cech leksykalno-semantycznych obszarów języków rosyjskiego i niemieckiego – stanowią bezapelacyjne *novum*.

Konkludując, można stwierdzić, iż mamy przed sobą aktualną, pionierską pod względem naukowym rozprawę, napisaną przez dojrzałego badacza, skutecznie łączącego analizę empiryczną i teoretyczną. Autorce udało się wysunąć i rozwiązać szereg ważnych zagadnień teoretycznych dotyczących relacji ekwiwalencji interlingwalnej w dziedzinie semantyki leksykalnej dwóch języków i w ten sposób istotnie przyczynić się do rozwoju badań nad owym „wiecznym” problemem.

Monografia E. Kotorovej otwiera nowy kierunek w kontrastywnych badaniach nad systemami leksykalno-semantycznymi dwóch (i więcej) języków. Zaproponowane przez nią metody badawcze mogą być z powodzeniem wykorzystywane do rozwiązywania bardziej szczegółowych zadań, zaś otrzymane wyniki mają niewątpliwą wartość teoretyczną i praktyczną.

WITOLD MAŃCZAK  
Uniwersytet Jagielloński  
Kraków

**Wojciech Smoczyński, *Słownik etymologiczny języka litewskiego + Indeks wyrazów litewskich*. Wilno: Wydział Filologiczny Uniwersytetu Wileńskiego, 2007. XXVII + 797 + 308 s.**

Będąc miłośnikiem słowników etymologicznych (kilka z nich przeczytałem nawet od deski do deski), z radością przyjąłem fakt ukazania się nowego słownika etymologicznego, który jest rozwinięciem *Malego słownika etymologicznego języka litewskiego*, jaki się ukazał w r. 2001 jako skrypt dla studentów warszawskiej lituanistyki. A oto jak jego autor określa stosunek swego słownika (SEJL) do słownika Fraenkla:

Z tych powodów SEJL nie chce i nie może równać się z *Litauisches etymologisches Wörterbuch* Ernsta Fraenkla (1955–1965), dziełem znacznie szerzej zakrojonym, zapatrzonym w szczegółowy komentarz bibliograficzny i tym samym stanowiącym – mimo upływu czasu – dogodny punkt wyjścia dla nowych analiz etymologicznych.

Ze względu na charakter Biuletynu PTJ moja recenzja będzie krótka, nie będzie analizowała poszczególnych etymologii, ale ograniczy się do paru uwag natury ogólnej.

1) W przeciwieństwie do słownika Fraenkla SEJL opiera się na teorii laryngalnej, którą obecnie aprobują wielu indoeuropeistów. Moim jednak zdaniem, teorii tej przeczy sporo faktów, spośród których przytoczę dwa. Gdyby jakiś człowiek przepowiedział każdej kobiecie w ciąży, że urodzi syna, jego proroctwa sprawdzałyby się w ok. 50% wypadków, a w 50% wypadków nie sprawdzałyby się i nikomu nie przyszłoby do głowy twierdzić, że ów człowiek potrafi przewidzieć płeć noworodka. W związku z tym na uwagę zasługuje, że w r. 1980 J. Tischler, autor słownika etymologicznego języka hetyckiego, przeanalizował 420 wyrazów hetyckich i doszedł do wniosku, że jedynie ich połowa potwierdza teorię laryngalną, natomiast druga ich połowa jej przeczy:

Die Zahl der Gegenbeispiele ist demnach in den verschiedenen Bereichen verschieden hoch; insgesamt genommen *halten sie sich in etwa die Waage*. Daß die große Zahl der Fälle mit Kurzvokal *e* dabei nicht berücksichtigt werden darf, ist klar, da die Existenz von Lauten, die spurlos schwinden, weder bewiesen noch widerlegt werden kann. Eine Theorie jedoch, die allenfalls für die eine Hälfte aller beobachteten Fälle zutrifft, durch die andere Hälfte jedoch glatt widerlegt wird, kann bei bestem Willen nicht als zutreffend angesehen werden, zumal die Gegenbeispiele auch nicht durch die Annahme *sekundärer Lautveränderungen* aus der Welt geschafft werden können.

Mimo że od ustaleń Tischlera minęło już bez mała 30 lat, żaden laryngalista nie wysnuł z nich żadnego wniosku (Mańczak 2008: 76). Innymi słowy, argument ten jest przemilczany.

W r. 2004 zwróciłem uwagę na fakt, że we wszystkich językach, których historię znamy (a jest ich niemało), samogłoski w zasadzie zmieniają się w samogłoski, a spółgłoski w spółgłoski. Na tym tle wyjątkowy charakter mają spółgłoski laryngalne, które według niektórych lingwistów miały istnieć w języku praindoeuropejskim, a które najczęściej przekształcają się w samogłoski, co wynika z przeprowadzonych przeze mnie obliczeń:

	Zmiany w spółgłoski	Zmiany w samogłoski
Spółgłoski laryngalne języka praindoeuropejskiego	4	46
Spółgłoski języków romańskich	49	1
Spółgłoski języków słowiańskich	50	–

Moim zdaniem, ta fundamentalna różnica między rozwojem spółgłosek w językach, których historię znamy, a rozwojem spółgłosek laryngalnych, które niektórzy indoeuropeiści postulują dla języka praindoeuropejskiego, tłumaczy się tym, że spółgłoski laryngalne języka praindoeuropejskiego istnieją jedynie w wyobraźni niektórych lingwistów, podczas gdy spółgłoski pozostałych języków istnieją w rzeczywistości (Mańczak 2008: 82–85). Jest znamienne, że choć od r. 2004 upłynęło już kilka lat, żaden laryngalista nie ustosunkował się do moich ustaleń. Jeśli moje rozumowanie jest błędne, dlaczego żaden laryngalista nie miał odwagi tego napisać?

2) Z końcem lat pięćdziesiątych doszedłem do wniosku, że we wszystkich językach forma słów zależy od trzech podstawowych czynników, nie tylko od regularnego rozwoju fonetycznego i rozwoju analogicznego, lecz także od tego, co nazywam nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją. Moim zdaniem, najczęściej używane grupy wyrazowe, wyrazy i morfemy nieraz ulegają nieregularnym redukcjom, np. *wasza miłość > waszmość*, *podobno > pono*, stpol. *umrze-ci > umrze-ć*. Zagadnieniu temu poświęciłem trzy monografie (Mańczak 1969, 1977 i 1987) oraz mnóstwo artykułów. Nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją w językach bałtyckich zajmowałem się w książce z r. 1977 oraz

w kilku artykułach. M.in. przeanalizowałem słownik frekwencyjny języka litewskiego i okazało się, że rozkład wyrazów, które doznały nieregularnych redukcji, jest następujący (Mańczak 2001):

1. tysiąc	79
2. tysiąc	26
3. tysiąc	13
4. tysiąc	9
5. tysiąc	7
6. tysiąc	6

Liczby te pokazują, że między nieregularnymi redukcjami fonetycznymi a częstością użycia słów zachodzi związek. Gdyby ktoś nie ufał swemu zdrowemu rozsądkowi, mógłby się jeszcze uciec do zastosowania testu  $\chi^2$ , który z liczbą stopni swobody  $df = 5$  wyniósł 182,65, w związku z czym poziom krytyczny testu wyniósł  $p = 1,45 \cdot 10^{-37}$ . Wynik ten potwierdza opinię zdroworozsądkową.

Moja koncepcja nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją toruje sobie drogę bardzo wolno. Swego czasu zapytałem F. Sławskiego, czemu on jej nie uwzględnił w swym słowniku etymologicznym języka polskiego. Odpowiedział mi, że gdybym ja miał rację, to już dawno by na to ktoś wpadł, a skoro przede mną nikt na to nie wpadł, to z tego wniosek, że nie mam racji (Mańczak 1977: 311). Nie będę ukrywał, że na takie *dictum* ręce mi opadły. Jednak młodsi etymolodzy są dla mojej koncepcji nieco łaskawsi. I tak W. Boryś w swym słowniku etymologicznym języka polskiego dostrzega nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją w 9 słowach, a A. Bańkowski w dwu dotychczas opublikowanych tomach swego słownika etymologicznego języka polskiego nawet w 22 wyrazach. W rzeczywistości nieregularny rozwój, o którym mowa, dokonał się w polszczyźnie na bez porównania większą skalę, jednak faktem jest, że w stosunku do słownika Sławskiego słowniki Borysia i Bańkowskiego wykazują pewien postęp (Mańczak 2001a, 2002, 2006).

Na tym tle jest bardzo dziwne, że W. Smoczyński poszedł w ślady nie Bańkowskiego i Borysia, ale Sławskiego, i to tym bardziej, jeśli się weźmie pod uwagę następujące fakty:

- Argumentu Sławskiego nie można chyba traktować serio, natomiast argumentów przeciwko mojej koncepcji nie przedstawił ani W. Smoczyński, ani żaden inny językoznawca.
- Od dawna zwracam uwagę na to, że moją koncepcję można łatwo sprawdzić (por. np. Mańczak 1988), ale dotychczas nie uczynił tego ani W. Smoczyński, ani żaden inny językoznawca.
- Niejednokrotnie zwracałem uwagę także na to, że ktoś mający zastrzeżenia do mojej koncepcji może zapytać jakiegoś statystyka, czy dane statystyczne przedkładane przeze mnie dowodzą czy też nie dowodzą związku między nieregularnymi redukcjami a wysoką częstością użycia, ale dotąd nie uczynił tego ani W. Smoczyński, ani żaden inny lingwista.

- 3) SEJL oparty jest na założeniu, że istniała wspólnota bałto-słowiańska. Osobiście należę do tych, którzy istnienie tej wspólnoty kwestionują (Mańczak 1990).
- 4) Od dawna twierdzą, że podział wyrazów na akcentowane i nieakcentowane jest błędny, a w odniesieniu do języka litewskiego pisałem o tym w r. 1998. Tymczasem s. v. *sù* 'z' czytamy, że „brzmienie *su* tłumaczy się skróceniem w warunkach proklizy formy *\*sū*, która pochodziła z denazalizacji *\*su*”. Twierdzeniu, jakoby *sū* skracalo się do *su* w pozycji przedakcentowej, przeczą takie wyrazy jak *sūnūs*, *sūdōklis*, *sūdrėti*, *sūdrūs*, *sūkurys* czy *sūpūoti*. W rzeczywistości skrócenie, jakie zaszło w *sū*, tłumaczy się nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją (podobnie się ma rzecz ze scs. *sv*).

W konkluzji należy podnieść, że napisanie słownika etymologicznego jest jednym z najtrudniejszych przedsięwzięć, o jakie się może pokusić językoznawca. I za to autorowi należy się wielka pochwała. Ale z drugiej strony, nie można przemilczeć faktu, że słownik W. Smoczyńskiego ustępuje słownikom Borysia i Bańkowskiego pod tym względem, że jego autor nie zdaje sobie sprawy z błędności teorii laryngalnej oraz że w ani jednym wypadku nie uwzględnia nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją.

W przyszłości historycy lingwistyki będą zachodzić w głowę, jak to było możliwe, że prawda tak oczywista, jak ta, że najczęściej używane grupy wyrazowe, wyrazy i morfemy nieraz ulegają nieregularnym redukcjom, przenikała do świadomości językoznawców z tak wielkim trudem.

### Bibliografia

- MAŃCZAK Witold (1969): *Le développement phonétique des langues romanes et la fréquence*. – Kraków.
- MAŃCZAK Witold (1977): *Słowiańska fonetyka historyczna a frekwencja*. – Kraków.
- MAŃCZAK Witold (1987): *Frequenzbedingter unregelmäßiger Lautwandel in den germanischen Sprachen*. – Wrocław.
- MAŃCZAK Witold (1988): O nieregularnym rozwoju fonetycznym spowodowanym frekwencją. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 41, 105–111.
- MAŃCZAK Witold (1990): La communauté balto-slave a-t-elle existé? – *Baltistica* 26, 29–38.
- MAŃCZAK Witold (1998): Y a-t-il des mots atones en lituanien? – *Linguistica Baltica* 7, 167–169.
- MAŃCZAK Witold (2001): Coup d'œil sur le dictionnaire de fréquence du lituanien. – w: *Munera linguistica et philologica M. Hasiuk dedicata*; Poznań, 47–53.
- MAŃCZAK Witold (2001a): Nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją w słowniku Bańkowskiego. – *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego* nr 2022, 153–158.
- MAŃCZAK Witold (2002): Nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją w II tomie słownika Bańkowskiego. – *Slavia Occidentalis* 59, 51–56.

- MAŃCZAK Witold (2006): [Rec.] W. Boryś, Słownik etymologiczny języka polskiego. – *Język Polski* 86, 144–148.
- MAŃCZAK Witold (2008): *Linguistique générale et linguistique indo-européenne*. – Kraków.

ALEKSANDER KIKLEWICZ  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski  
Olsztyn

**Międzynarodowa konferencja naukowa „Język poza granicami  
języka. Teoria i metodologia współczesnych nauk o języku”  
(Ostróda, 28-30 czerwca 2007)**

W końcu czerwca 2007 r. w Ostródzie, w Międzynarodowym Centrum Kształcenia Ustawicznego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie odbyła się konferencja naukowa, zorganizowana przez Instytut Filozofii oraz Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UWM. W konferencji wzięli udział filozofowie, językoznawcy, kulturologi, socjologowie z wielu ośrodków akademickich w Polsce (z Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Łodzi, Zielonej Góry, Kielc, Opola, Słupska, Białegostoku i in.), a także goście zagraniczni – z Białorusi, Litwy, Niemiec, Rosji i Ukrainy.

Problematyka konferencji dotyczyła filozoficznych i metodologicznych aspektów współczesnych nauk o języku. Zgodnie z założeniem programowym organizatorów, które zostało zaprezentowane w pierwszym liście okólnym, w drugiej połowie XX w. w naukach humanistycznych, także w językoznawstwie, zarysowała się zmiana paradygmatu, mianowicie – odcięcie się od strukturalistycznego stylu myślenia na korzyść postmodernizmu. Zarówno w tzw. stylach pisania (termin R. Barthesa), jak i w refleksjach lingwistycznych, literaturoznawczych, kulturoznawczych, a nawet historycznych dały się odczuć tendencje nowych czasów: dyseminacja („rozsadzanie sensu”), polifonia oraz intertekstualność jako dominujące zasady organizacji tekstu; irracjonalizm, antyscjentyzm oraz agnostycyzm; pierwszeństwo pragmatyki przed semantyką (czyli swoisty powrót do XIX-wiecznej koncepcji „milieu” – dominującego nad systemami znakowymi środowiska); karnawalizacja komunikacji społecznej (i jako jej przejaw – nasilenie gier językowych); kryzys klasycznej semiotyki oraz semantyki logicznej; fenomenologiczne ujęcie systemów znakowych i in. Wobec tego za cel konferencji uznano przedstawienie i przedyskutowanie problemów związanych z filozoficznymi oraz teoretyczno-metodologicznymi aspektami współczesnej nauki o języku, a także szeroko pojmowanej teorii tekstu.

W centrum uwagi konferencji znalazły się w szczególności następujące zagadnienia:



1. paradygmat poststrukturalistyczny w naukach humanistycznych – jego geneza, postulaty, problemy i perspektywy
2. semiotyka dziś
3. pragmatyzm funkcjonalny w badaniach nad językiem; filozoficzne aspekty gramatyki komunikacyjnej
4. współczesne teorie znaku oraz obszary badań semantycznych
5. kognitywizm jako jeden z kierunków współczesnego językoznawstwa antropologicznego; aspekty semantyki kognitywnej
6. filozoficzne aspekty lingwistyki kulturowej oraz teorii językowego obrazu świata
7. współczesne aspekty semantyki logicznej (modalnej i intensjonalnej) oraz teorii referencji; perspektywy gramatyk uniwersalnych
8. filozoficzne i logiczne podstawy lingwistyki komputerowej
9. nowe ujęcia w badaniach diachronicznych nad językiem
10. interdyscyplinarne kooperacje nauk o języku
11. filozofia i teoria języka w programach akademickich.

Mimo bardzo dużej ilości problemów, dyskusja dotyczyła przede wszystkim współczesnych filozoficznych refleksji nad językiem, a także nowych koncepcji lingwistycznych w ujęciu interdyscyplinarnym. Tak więc prof. Józef Dębowski (Olsztyn) w referacie „W kwestii przezroczystości znaku. Preliminaria teoriopoznawcze” omówił pojęcie przezroczystości znaku. Referent rozważył trzy aspekty zagadnienia. Pierwszy to przezroczystość wobec konkretnych umysłowych przeżyć, konkretnych umysłowych czynności (operacji) i konkretnych umysłowych stanów użytkowników znaków (nadawców i odbiorców), tj. przezroczystość wobec pewnych faktów psychicznych. Po drugie – przezroczystość (innymi słowy – przenikliwość) wobec znaczenia. W „Logische Untersuchungen” E. Husserl pisał w tym kontekście o oznajmianiu czegoś za pomocą znaków i o znaczeniach znaków – o znaczeniach identycznie tych samych, niezależnie od tego, kto i w jakich okolicznościach tych znaków używa. Po trzecie przy rozważaniach na temat przezroczystości znaku w grę również wchodzi przezroczystość wobec przedmiotów przez znaki oznaczanych, a więc – wobec denotatów znaku. Problem dychotomii poznania bezpośredniego i pośredniego został zinterpretowany przy uwzględnieniu przezroczystych i nieprzezroczystych pośredników poznawczych (za „przezroczysty pośrednik poznawczy” uznano taki, który nie zatrzymuje na sobie uwagi świadomości). Szczególną uwagę autor poświęcił funkcji poznawczej języka, funkcjonowaniu znaków językowych jako czynników poznania mediatyzowanego.

Prof. Oleksy Prokopczuk (Słupsk) przedstawił referat „Konceptualizacja stanów rzeczy jako czynności oraz zdarzeń”, w którym rozważył dwa sposoby prezentacji stanów rzeczy w językach naturalnych – jako czynności (np. *X rozpętał wojnę*) lub jako zdarzenia (np. *Zaczęła się wojna*). Zgodnie z założeniem autora stanowi to cechę uniwersalną języków naturalnych, dającą się wyeksponować w różnych stanach rozwoju historycznego języka, z tym że istnieje również związek między panującą ideologią czy też typem kultury a typem kodowania (konceptualizacji) stanów rzeczy w języku. Autor przytoczył i przeanalizował interesujący materiał źródłowy z języka niemieckiego. We współczesnych kulturach, stwierdził prof. Prokopczuk, radykalnie

zmienił się pogląd na człowieka i jego rolę w świecie, co znalazło odzwierciedlenie w języku. Tak więc obecnie można twierdzić o ekspansji zdarzeń czy też o „ewentualizacji” otaczającej nas rzeczywistości: zdarzenia nie tylko się odbywają, lecz także są przygotowywane, organizowane, kreowane, promowane przez specjalistów itd. Granica między czynnością a zdarzeniem staje się coraz bardziej rozmyta.

Prof. Grażyna Habrajska (Łódź) w referacie pt. „Poziomy funkcjonalne języka naturalnego” w ujęciu dychotomicznym przedstawiła koncepcje gramatyki tradycyjnej oraz gramatyki komunikacyjnej. Według autorki, celem gramatyki komunikacyjnej jest opis organizacji i generowania (tworzenia) przekazu komunikacyjnego oraz procesu jego odbioru, a obiektem – proces komunikacji językowej. W proponowanej przez autorkę gramatyce komunikacyjnej kryterium decydującym dla podziału leksemów na poszczególne klasy jest czynnik, który ma charakter uniwersalny i obejmuje wszystkie bez wyjątku jednostki języka. Jest to czynnik funkcji komunikacyjnej danej jednostki. Za M.A.K. Hallidayem wyodrębniono trzy poziomy funkcjonowania jednostek językowych: ideacyjny, na którym realizowany jest proces przekazu treści nominatywnej (co mówimy?); interakcyjny, na którym następuje realizacja zamiaru pragmatycznego nadawcy (po co mówimy?); tekstowy, na którym następuje wybór środków organizujących dany gatunek tekstu (jak mówimy?).

„Wspólny efekt komunikacyjny tekstu integruje wszystkie przekazy na tych różnych poziomach w jedną całość, tworząc złożoną partyturę funkcjonalną” – podkreślił (nawiązując do wystąpienia prof. Habrajskiej) w referacie pt. „Operacyjne jednostki ideacji” prof. Aleksy Awdiejew, dodając przy tym: „Jednakże pod względem metodologicznym każdy poziom można wyodrębnić i opisywać osobno”. Autor skupił się głównie na aspektach ideacyjnej warstwy tekstu językowego, szczegółowo omawiając takie pojęcia, jak: znaczenie komunikacyjne, dopełnienie sensu, elaboracja i in.

Prof. Aleksander Kiklewicz w referacie „Od semiotyki języka do semiotyki zachowań językowych. Założenia funkcjonalnej teorii znaku” przedstawił zarys historii paradygmatów filozofii języka, szczególnie omawiając stan metodologii współczesnego językoznawstwa końca XX wieku – pierwszej dekady XXI wieku. Autor w szczególności stwierdził, że zmiany paradygmatów w językoznawstwie w dużym stopniu mają charakter ontologiczny, tzn. polegają na profilowaniu obiektów coraz większego formatu, a więc ogólnym kierunkiem zmian w filozofii języka jest sukcesywne rozszerzanie, a nawet rozmywanie granic języka (stąd formuła konceptualna konferencji: język poza granicami języka). Niezależnie od podziału paradygmatów filozoficzno-lingwistycznych istnieją dwa style myślenia, które autor określił jako segregacjonistyczny i integracjonistyczny (inne terminy: absolutyzm – relatywizm, unitaryzm – pluralizm, redukcjonizm – holizm, ujęcie separatystyczne – ujęcie kontynuacyjne, ujęcie taksonomiczne – ujęcie funkcjonalne, ujęcie arbitralne (nomologiczne) – ujęcie stochastyczne). Autor rozróżnił ponadto dwa ujęcia integracjonizmu: stanowisko ekstensjonalne (addytywne czy kompilacyjne) zawiera propozycję połączenia (sumowania) odmiennych opcji czy też modeli teoretycznych, a w szczególności opartych na założeniach językoznawstwa tradycyjnego, semantyki eksplikacyjnej, semantyki kognitywnej i in. Opis lingwistyczny tego typu przypomina-

na poststrukturalistyczną dyseminację w duchu J. Derridy. Prof. Kiklewicz wystąpił jako zwolennik innej opcji integracjonizmu – funkcjonalnej koncepcji znaku, która opiera się na założeniu konfiguracji jego poszczególnych aspektów, w szczególności jego właściwości immanentnych, systemowych i cech wynikających ze współdziałania z kontekstem – fizycznym, werbalnym (tekstowym), społecznym oraz psychicznym. W referacie zostały przedstawione trzy postulaty funkcjonalizmu lingwistycznego: postulat komplementarności, postulat kompozycyjności (konstruktywności) oraz postulat optymalności.

Duże zainteresowanie uczestników konferencji wywołały także referaty: prof. Mariana Bugajskiego (Zielona Góra) „Między doświadczeniem zmysłowym a metodologią lingwistyczną”; prof. Michała Kotina (Zielona Góra) „Genealogia dyskursu a problem zmian językowych”; prof. Elżbiety Pachocińskiej (Warszawa) „Dekonstrukcja w badaniach językoznawczych”; dra Arkadiusza Guta (Lublin) „Kognitywne funkcje języka (psychologiczne dane – filozoficzna interpretacja)”; mgra Piotra Markiewicza (Olsztyn) „Zachowania językowe jako forma symulacji percepcyjno-motorycznej”; dra Andrzeja Kucnera (Olsztyn) „Spór o język w obliczu argumentów filozofii życia przełomu XIX i XX wieku” i in. Z tekstową wersją tych i innych wygłoszonych podczas sympozjum referatów można będzie zapoznać się w przygotowanym do druku tomie pokonferencyjnym.

JANINA OZGA  
Uniwersytet Jagielloński  
Kraków

**Polska bibliografia językoznawstwa ogólnego i indoeuropejskiego  
oraz języków nieindoeuropejskich za rok 2006  
z uzupełnieniami za lata poprzednie**

W bibliografii zarejestrowano prace opublikowane przez autorów polskich w kraju i za granicą oraz prace autorów obcych, które ukazały się w Polsce. W dziale „Językoznawstwo indoeuropejskie” pominięto publikacje z zakresu polonistyki i slawistyki, które znajdują się w kolejnych tomach *Bibliografii językoznawstwa slawistycznego* wydawanej przez Instytut Slawistyki PAN oraz Towarzystwo Naukowe w Warszawie.

**I. JĘZYKOZNAWSTWO OGÓLNE I DZIEDZINY POKREWNE**

**Zagadnienia ogólne i metodologiczne**

- ANTAS Jolanta, MAJEWSKA Małgorzata: W poszukiwaniu jednostki mowy. Metodologiczne refleksje w obliczu nowego rozumienia języka. – w: KiK, 41-58.
- ANTONIAK Dorota: Reduplikacje jako uniwersalium językowe. – IL 12, 2005, 1-16.
- AWDIEJEW Aleksy: Reprezentacja świata w ujęciu komunikatywistycznym. – w: KiK, 59-68.
- AWDIEJEW Aleksy, HABRAJSKA Grażyna: Wprowadzenie do gramatyki komunikacyjnej. T. 2. – Łask: Leksem, 2006, s. 395.
- BACZ Barbara: Lingwistyka pozycyjna Gustawa Guillaume’a – wczesny wariant kognitywizmu. – w: KiK, 87-94.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej: Pedagogiczne paradoksy językoznawstwa. – KP 51/4, 2006, 13-25.
- BOJAR Bożenna: Jeden język – różne światy. – AP 32, 2006, 5-15.

- CHRUSZCZEWSKI Piotr P.: On the fractal nature of linguistic and cultural communication. – w: CLS, 23-30.
- CEGŁOWSKI Piotr: Viewed from a different perspective: language as a biological system; the case of language evolution in the minimalist account. – PSiCL 42, 2006, 35-68.
- CIRKO Lesław: Überlegungen zur Kontamination. – w: PSG, 87-102.
- DERENOWSKI Marek: Discovering language. Vol. 1. – Konin: Wyd. PWSZ, 2006, s. 83.
- DUTKA-MAŃKOWSKA Anna: La methodologie de la recherche en linguistique. – w: NDER, 13-20.
- KARDELA Henryk: Pojęcie reprezentacji we współczesnym językoznawstwie. – KME 1/2, 2006, 137-66.
- KIKLEWICZ Aleksander: Komunikatywizm i kognitywizm – dwa bieguny współczesnego językoznawstwa funkcjonalnego (dwa małe „nie” czy jedno wielkie „TAK”?). – w: KiK, 13-40.
- KOWALIK Krystyna: Uwagi o paradygmacie. – w: OFDT, 267-278.
- LEWIŃSKI Dominik: Konstruktywistyczne koncepcje komunikacji. – w: TDK 1, 103-115.
- ŁOZOWSKI Przemysław: Podobieństwo jako przejaw niedowolności (niearbitralności) znaku językowego. – w: POD, 131-142.
- MAĆKIEWICZ Jolanta: Metafora jako narzędzie rozumienia i porozumienia. – w: KiK, 69-78.
- MAŃCZAK-WOHLFELD Elżbieta: Basic assumptions of the theory of borrowing. – Armenian Folia Anglistica 1 (2), 2006, 55-60.
- OBREŃBSKA Monika: Janusowe oblicze języka. – w: OJ, 169-178.
- PAWELEC Andrzej: Podobieństwo w języku. Wybrane problemy. – w: POD, 63-70.
- PAWELEC Andrzej: Relatywizm językowy: czy można „przyswoić sobie” inny język? – KP 51/4, 2006, 155-162.
- POGONOWSKI Jerzy: Ile jest języków? – IL 14, 2006, 1-12.
- PIEKOT Tomasz: Przyszłość badań nad komunikacją. – w: TDK 1, 13-15.
- RITTEL Teodozja: Lingwistyka edukacyjna jako nauka diagnozująca konstruowanie „gramatyk” proceduralnych. – APCL 1, 2006, 476-489.
- ROS Gisela, SCHIEWE Jürgen: Mensch – Sprache – Welt: zum Anspruch der Öko-linguistik als „bandstiftender“ Forschungsdisziplin. – CGS 14, 2005, 31-48.
- ROSTILA Jouni: Construction grammar as a functionalist generative grammar. – w: CLS, 365-378.
- SAWICKA Grażyna: Język a konwencja. – Bydgoszcz: Wyd. UKW, 2006, s. 342.
- SAWICKA Grażyna: Obraz konwencji sytuacji komunikacyjnej. – w: TDK 1, 180-198.
- STALMASZCZYK Piotr: Gramatyka generatywna w poszukiwaniu istoty języka. – KP 51/4, 2006, 113-131.
- STALMASZCZYK Piotr (red.): Metodologie językoznawstwa: podstawy teoretyczne. – Łódź: Wyd. UŁ, 2006, s. 299.

- STEPONAVIČIUS Albertas: Diachronic linguistics and etymology. – Białystok: Wyd. UB, 2006, s. 150.
- SZCZARBOWSKI Tadeusz: O mitach językowych. – w: *Orient*, 201-206.
- ŚLIWA Anna: Pośrednik czy współkreator komunikatu. Kilka uwag o roli mediów w procesie komunikacji. – w: *TDK* 2, 508-516.
- ŚWIĄTEK Jerzy: Persuasion theories and the linguist. – w: *LAI*, 262-279.
- TALAŚIEWICZ Mieszko: Zasada kompozycjonalności a zasada kontekstualności. Semantyczna odsłona sporu emergentyzm – redukcjonizm. – w: HELLER Michał, MAĆZKA Janusz (red.): *Struktura i emergencja*. – Tarnów: Biblos, 2006, 190-197.
- TOKARSKI Ryszard: Pola znaczeniowe i ramy interpretacyjne – dwa spojrzenia na język. – *LV* 1/1, 2006, 35-46.
- TWOREK Artur: Manifestationsbereiche und Bewertung sprachlicher Redundanzmechanismen. – w: *PSG*, 167-178.
- WAŚIK Elżbieta: Linguistic properties of communicating individuals in the construction of intersubjective world of meanings. – w: *WM*, 87-102.
- WAŚIK Zdzisław, WAŚIK Elżbieta, KIELAR Maciej: Applying Victor H. Yngve's theory of human linguistics to the analysis of interpersonal relationships among communication participants in social reality and literary fiction. – w: *IFAT*, 709-728.
- ZABROCKI Władysław: Kiedy narodził się paradygmat generatywistyczny? – w: *OJ*, 275-284.
- ZABROCKI Władysław: Psychologizm i socjologizm w dziejach transformacyjno-generatywnej refleksji nad językiem naturalnym. – Stuttgart/Poznań: Ernst Klett Sprachen, 2006, s. 152.
- ŻUREK Anna B.: Model „kompetencji językowej” Noama Chomsky'ego. – *WTN* 32, 2006, 49-56.

## 2. Semiotyka, filozofia języka, logika

- BALUCH Wojciech: Performing the meaning. – Kraków: Wyd. UJ, 2006, s. 127.
- BLANCO SALGUEIRO Antonio: Eksternalizm illokucyjny a uwyrażnienie mocy illokucyjnej wypowiedzi [tłum. Janusz Maciaszek]. – *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Philosophica* 18, 2006, 149-172.
- BOŻYK Piotr: Dizajn – między krzyżówką a poezją. – w: *IZ*, 47-50.
- BROŻEK Anna: O istotnym i nieistotnym występowaniu jakiegoś wyrażenia w innym wyrażeniu. – *FN* 13/2, 2005, 4-25.
- CHUDZIK Anna: Typy ikonizacji w szyldach. – w: *IZ*, 117-130.
- DERRA Aleksandra: Czy pojęcie podobieństwa ułatwia zrozumienie Wittgensteinowskiej kategorii reguły? – w: *POD*, 81-88.
- DOLIWA Katarzyna: Tomasza Hobbesa koncepcja języka. – *BAJ* 4, 2004, 33-45.
- HARNISH Robert M.: Mood and inference. – *RiL* 4, 2006, 57-75.
- HOŁOBUT Agata: Ikonizacja w designie. – w: *IZ*, 51-68.

- JEDYNAK Anna: On linguistic relativism. – w: JADACKI Jacek, PAŚNICZEK Jacek (red.): Lvov-Warsaw School. The new generation. Poznań studies in the philosophy of the sciences and the humanities. – Amsterdam/Atlanta: Rodopi, 2006, 325-344.
- KAJFOSZ Jan: Porządek świata i przysłowie, czyli o kognitywnym wymiarze uogólniającego sądu. – LL 50/6, 43-55.
- KLAG Marcin: Informacje i emocje – o czytaniu logotypów. – w: IZ, 69-80.
- KLEPACZKO Anna: Metafora transsemiotyczna w przekazie reklamowym i powieści hipertekstowej. – w: WM, 491-501.
- KLIŚ Maria: Wspólne elementy poznawcze myślowego oraz językowego przetwarzania informacji. – Edukacja Filozoficzna 41, 2006, 41-56.
- LAPIS Włodzimierz: Kategoria braku odpowiedzi w świadomości rozmówców. – IL 14, 2006, 111-119.
- LAPIS Włodzimierz: Logiczna analiza wypowiedzi dotyczących braku pozytywnych i negatywnych odpowiedzi. – IL 14, 2006, 147-161.
- MACHURA Aleksandra: Ikoniczność w komiksach. – w: IZ, 131-160.
- MICHALUK Tomasz: Sem(e)iotyka Charlesa S. Peirce'a jako zwinięcie systemu filozoficznego: próba oceny formalizacji semeiotyki dokonanej przez Maxa Benego. – Wrocław: Wyd. Drukarnia DTSK Silesia, 2006, s. 158.
- MUSZYŃSKI Zbysław: „Widzenie jako” jako metareprezentacja i podobieństwo. – w: POD, 71-80.
- ODROWAŻ-SYPNIEWSKA Joanna: Rodzaje naturalne: rozważania z filozofii języka. – Warszawa: Semper, 2006, s. 408.
- OMYŁA Mieczysław: Homomorfizm semantyczny a reifikacja sytuacji. – FN 14/4, 2006, 49-60.
- PELC Jerzy: The limits of metaphor. – w: MINAZI Fabio (red.): Filosofia, scienza, morale e bioetica nel dibattito internazionale contemporaneo. Studi in onore di Evandro Agazzi. – Roma: Presidenza de Consiglio dei Ministri-Poligrafico e Zecca dello Stato, 2006, 1-15.
- PIŁAT Robert: Asymetryczność podobieństwa. – w: POD, 25-32.
- PIŁAT Robert, WALCZAK Marian, WRÓBEL Szymon (red.): Formy reprezentacji umysłowych. – Warszawa: Wyd. Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, 2006, s. 210.
- POCZOBUT Robert: O samej relacji podobieństwa. Na marginesie sporu o uniwersalia. – w: POD, 11-24.
- POGONOWSKI Jerzy: Po co mi logika? Jestem Humanistką! – IL 14, 2006, 175-186.
- REWERS Ewa: Iluzja języka w architekturze. – w: OJ, 179-194.
- RITTEL Stefan Jerzy: Znak wobec znaku: studium prakseosemiotyki *krzyża*. – APCL 1, 2006, 383-398.
- ROTTER Krzysztof: Gramatyka filozoficzna w dobie sporu o podstawy matematyki: eseje o drugiej filozofii Wittgensteina. – Opole: Wyd. UO, 2006, s. 220.
- SADOWNIK Joanna: Minimalism and logic. – Szczecin: Wyd. US, 2006, s. 132.

- SELINGER Marcin: Źródła semantyki Tarskiego w poglądach przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. – Acta Universitatis Wratislaviensis. Logika 23, 2005, 101-127.
- SOBCZUK Katarzyna: O redundancji podobieństwa. Kilka uwag o pewnym sposobie ujęcia problemu. – w: POD, 33-40.
- STALMASZCZYK Piotr: Fregean predication: between logic and linguistics. – RiL 4, 2006, 77-90.
- STARZEC Anna: Rola infografów w tekstach prasowych o tematyce naukowej. – w: TDK 1, 245-258.
- SZCZEK Joanna: Emotikony i ich wartość komunikacyjna w komunikacji elektronicznej. – w: TDK 2, 747-759.
- SZCZĘSNA Ewa: W stronę epistemologii tekstów polisemiotycznych. – w: TDK 1, 233-244.
- ŚWIĄTCZAK Bartłomiej: Zasada Kompozycyjności a holistyczne teorie pojęć. – w: POD, 55-62.
- TALAŚIEWICZ Mieszko: Nominalizacja. Zdarzenia (*events*) a sądy (*propositions*). – w: WSZOLEK Stanisław, JANUSZ Robert (red.): Wyzwania racjonalności. – Kraków: WAM, s. 192-201.
- TERMIŃSKA Kamilla: Logiczne igraszki w argumentacji. – w: Żong, 56-65.
- WĄSIK Zdzisław: Epistemological perspectives on sign-and-meaning-related concepts: bridging the realm of human nature and culture in semiotic studies. – w: CMECIU Doina, STANCIULESCU Traian D. (red.): Semiotics beyond limits. Proceedings of the First ROASS Conference. Bacău/Slănic-Moldova. – Bacău: ALMA MATER, 2006, 87-104.
- WĄSIK Zdzisław: Investigative perspectives in the construction of scientific reality: an epistemological outlook on the foundations of linguistic semiotics. – w: WM, 21-36.
- WOJCIECHOWSKI Eugeniusz: Rachunek nazw z podkategoriami: nazwy własne i nazwy powszechnikowe. – Acta Universitatis Wratislaviensis. Logika 23, 2005, 143-155.
- WÓJTOWICZ Anna: Związek między gramatyką, teorią znaczenia a ontologią. – FN 14/3, 2006, 111-124.
- ZABROCKI Władysław: Prawo negacji negacji w dziejach refleksji nad językiem naturalnym. – IL 14, 2006, 13-17.
- ŻYWICZYŃSKI Przemysław: Constructivism in Indian philosophy of language. – w: WM, 37 – 50.

### 3. Językoznawstwo kognitywne

- BIŁAS Ewa: Muzyka w poezji. Językowy obraz „muzyki” w ujęciu kognitywnym. – w: KPS, 123-142.
- BUJAK-LECHOWICZ Jolanta: Metaforyka związana ze SZCZĘŚCIEM. – APCL 1, 2006, 240-254.



- BUJAK-LECHOWICZ Jolanta: Pojęcie szczęścia w dyskursie naukowym i potocznym w ujęciu kognitywnym. – Piotrków Trybunalski: Naukowe Wyd. Piotrkowskie, 2006, s. 227.
- CHŁOPICKI Władysław: Humour and cognition: dynamics of characters and events. – w: CLS, 331-348.
- FISCHER Olga: Dowody na ikoniczność w języku [tłum. Małgorzata Majewska]. – w: IZ, 15-46.
- FOJT Tomasz: The role of figurative language in the construction of knowledge. – w: WM, 51-66.
- FOJT Tomasz, ŻYWICZYŃSKI Przemysław: The equivalence postulate – a tenet of cognitive linguistics. – RiL 4, 2006, 243-259.
- GICALA Agnieszka: Expressing the inexpressible in mystical experience: conceptual metaphor and blending in translations of *The cloud of unknowing*. – Łask: Leksem, 2006, s. 120.
- GLYNN Dylan: Conceptual metonymy – a study in cognitive models, reference-points, and domain boundaries. – PSiCL 42, 2006, 85-102.
- GŁAZ Adam: Podobieństwo w tak zwanej teorii oglądu Roberta MacLaury'ego. – w: POD, 143-152.
- GŁÓWCZEWSKI Aleksander: Komizm w komunikacji literackiej (rozważanie w perspektywie kognitywistycznej). – w: KPS, 159-173.
- GWIAZDECKA Ewa: La préposition et le préverbe comme opérateurs sur des lieux abstraits. – w: SRLC, 115-124.
- JUSZCZYK Konrad: Kognitywna teoria gry słów. Podobieństwa w analizie homofonii. – w: POD, 183-194.
- KAMIŃSKA Patrycja: Language teachers in metaphors: a philology student's perspective. – w: SRLC, 151-159.
- KARDELA Henryk: (Nie)podobieństwo w morfologii: amalgamaty kognitywne. – w: POD, 195-210.
- KARDELA Henryk: The dynamicity of categorization in cognitive grammar. – w: CLS, 183-202.
- KEMPNA-NOWAKOWSKA Iwona: Słowo poetyckie w badaniach kognitywnych. – w: KPS, 47-58.
- KĘDRA-KARDELA Anna: Podobieństwo w narratologii kognitywnej. Analiza opowiadania Franka O'Connora *The Frying Pan*. – w: POD, 171-182.
- KOMOROWSKA Ewa: Koloristika želtogo i žolotogo cveta v pol'skom i russkom jazykach v kognitivnom planie. – w: CZAPIGA Zofia (red.): Rusistika i sovremennost' 4. – Rzeszów: Wyd. UR, 2006, 88-94.
- KOPEĆ Zbigniew: Kognitywno-lingwistyczna analiza dyskursu publicznego. – CSN 15, 2006, 61-77.
- KORWIN-PIOTROWSKA Dorota: Czytanie tekstu – czytanie przestrzeni. – w: KPS, 85-96.
- KORWIN-PIOTROWSKA Dorota: Powiedzieć świat: kognitywna analiza tekstów literackich na przykładach. – Kraków: Universitas, 2006, s. 136.

- KOSECKI Krzysztof: Identity in football: Metaphor and the construals of salience. – w: LAI, 240-251.
- KOSECKI Krzysztof: Metonymy and other forms of the part-whole relation: the limits and the problems of demarcation. – w: SRLC, 175-182.
- KRYSZTOFIAK Wojciech: Gramatyka dyskursu filozoficznego: kognitywistyczne studium historii filozofii. – Warszawa: Semper, 2006, s. 275.
- KRZESZOWSKI Tomasz P.: Czy istnieją niemożliwe metafory? – kilka uwag o ograniczeniach metaforyzacji. – w: KPS, 37-46.
- KRZESZOWSKI Tomasz P.: Pre-axiological schemas updated. – KNf 53/1, 2006, 3-24.
- LEMANN Natalia: Prototyp i profilowanie przedmiotu mentalnego SMOK w literaturze *fantasy*, na wybranych przykładach. – w: KPS, 143-158.
- LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK Barbara: Faces of contemporary cognitivism. – w: CLS, 203-219.
- LEWANDOWSKA-TOMASZCZYK Barbara: Konstruowanie znaczeń i teoria stapienia. – w: KPS, 7-36.
- LIBURA Agnieszka: O pewnym typie żartów wykorzystujących oczekiwanie podobieństwa pojęć. – w: POD, 243-256.
- LIBURA Agnieszka: Przestrzenie mentalne w dyskursie poetyckim. – w: KPS, 71-84.
- LIBURA Agnieszka: Transformacje schematów wyobrażeniowych: omówienie różnych ujęć badawczych na przykładzie analizy przyimka *przez*. – KJ 5, 2006, 211-230.
- MARKIEWICZ Monika: Reflections on macrometonymy. – w: LAI, 211-221.
- PACHOCIŃSKA Elżbieta: Les métaphores des sensations gustatives en oenologie. Entre le cognitif et le culturel. – w: SRLC, 243-251.
- PAWŁOWSKA Katarzyna: The emergence of meaning in novel mappings through the elaboration of the image-schematic structure of basic conventional metaphors. – w: SRLC, 259-265.
- PAWELEC Andrzej: Metafora pojęciowa a tradycja. – Kraków: Universitas, 2006, s. 63.
- PAWELEC Andrzej: The death of metaphor. – SLUJ 123, 2006, 117-121.
- PIEKARSKI Przemysław: Smak gniewu, kolor miłości, odgłos strachu – indyjska teoria *rasa*. – w: IZ, 93-98.
- PIETRZAK-PORWISZ Grażyna: Metonimia w ujęciu kognitywnym. – PJ 8, 2006, 29-39.
- PILECKA Ewa: Est-il bon d'être léger ? Quelques remarques sur les invariants du transfert métaphorique. – w: SRLC, 265-272.
- PLUCIENNIK Jarosław: Boska Księżniczka Antonomazja, podobieństwo i identyfikacja. – w: POD, 163-170.
- SINICA Irina: Jazykovaja ličnost' učenogo čerez prizmu metafory. – LD 10, 2006, 195-202.
- SKRZYPCZAK Waldemar: Alternate construals, duals and selective projections in meaning construction. – w: WM, 67-86.

- SOKOŁOWSKA Olga, STANULEWICZ Danuta (red.): Językoznawstwo kognitywne III: kognitywizm w świetle innych teorii. – Gdańsk: Wyd. UG, 2006, s. 479.
- SUCHOSTAWSKA Laura: Metaphorical conceptualizations of social relations. – AW 44, 2006, 97-104.
- SZAWERNA Michał: Rekonstrukcja schematycznego modelu sieciowego stanowiącego reprezentację struktury wewnętrznej kategorii złożonej z angielskich rzeczowników odsłownych zakończonych na *-tion*. – KJ 5, 2006, 177-193.
- TABAKOWSKA Elżbieta: Iconicity in language – from Julius Caesar to Sebastian Janikowski. – w: CLS, 149-164.
- TABAKOWSKA Elżbieta: Ikoniczność znaków i struktur językowych jako typ podobieństwa. – w: POD, 121-130.
- TABAKOWSKA Elżbieta: Ikoniczność znaku: słowo – przedmiot – obraz – gest. – w: IZ, 7-13.
- TABAKOWSKA Elżbieta: O polskich zdaniach bezmianownikowych i Wielkim Łącuchu Bytów. – w: OFDT, 357-363.
- TUREWICZ Kamila: Wieloznaczność przez podobieństwo. Przypadek angielskiego czasownika modalnego CAN. – w: POD, 211-220.
- WACHOWSKI Wojciech: Metonymy – a figure of speech or a figure of the mind. – LB 3, 2006, 194-212.
- WENGOREK-DOLECKA Klaudia: Podobieństwo a ironia: kognitywne ujęcie procesu porównywania na przykładach analogii argumentacyjnej i parodii. – w: POD, 221-242.
- WŁODARCZYK Hélène, WŁODARCZYK André: Semantic structures of aspect (a cognitive approach). – w: OFDT, 389-408.

#### 4. Semantyka. Składnia semantyczna. Pragmatyka

- AWDIEJEW Aleksy: Demagogia w dyskursie perswazyjnym. – w: TDK 1, 45-52.
- BENENOWSKA Iwona: Uwagi dotyczące predykatów dolegliwości fizycznych. – LB 3, 2006, 18-44.
- BIŃCZYCKA Joanna: Wybrane zagadnienia pragmatyki językowej – ujęcie lingwoedukacyjne. – APCL 1, 2006, 76-87.
- BOBROWSKI Ireneusz: Pejoratywizacja. – w: OFDT, 89-94.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej: A note on coreferential iteration of *know that*. – w: OFDT, 95-106.
- BONIECKA Barbara: Pragmatyka życzliwości w audycjach radiowych dla dzieci i młodzieży. – w: ŻAJK, 39-60.
- BONIECKA Barbara, PANASIUK Jolanta: Typy wiedzy a ich kontekst pragmatyczny. – APCL 1, 2006, 413-428.
- BONTA Elena: Argumentation – a special form of (inter)action. – w: CLS, 115-124.
- BRZOZOWSKA Dorota: Funny or aggressive? Pragmatic analysis of national stereotypes in an advertisement – a case study. – Styl 15, 2006, 385-398.

- CHYZANOWSKA-KLUCZEWSKA Elżbieta: A few remarks on the acquisition of modality. – w: Mowa. Liudina. Swit. Zbirk naukowych statiej do 70-riczja Profesora M.P. Kocziergana. – Kijów: Kijowski Narodowy Uniwersytet Lingwistyczny, 2006, 130-140.
- CLIFTON Jonathan: Going with the flow: predicting and aligning with the group consensus in business meetings. – LPP 1, 2005, 33-51.
- CORAZZA Eros: Referring and describing: rehearsing the referential/attributione distinction. – RiL 4, 2006, 31-55.
- DATA Krystyna: Jak się kłóćimy? – w: ŻAJK, 163-170.
- GOŁĘBIEWSKA Beata: Hyperbole as a tool of manipulation. – w: CLS, 257-272.
- GÓMEZ DÍEZ Isabel: Imposing a professional perspective: the role of reformulation in asylum application interviews. – LPP 1, 2005, 161-188.
- GRANAT Anna: Problem skuteczności językowej w komunikacji społecznej. – PSJ 15, 2006, 29-35.
- GRESZCZUK Barbara: Problemy modalności raz jeszcze – niektóre aspekty jej pojmowania i definiowania. – SFAS 20, 2006, 7-14.
- GROCHOWSKI Maciej: Parentetyczne *ot* jako komentarz metatekstowy: wprowadzenie do opisu. – LV 1/1, 2006, 49-56.
- GRZEGORCZYKOWA Renata: Z dziejów wykształcania się abstrakcyjnych znaczeń wyrazów: rozwój semantyczny czasownika *zależać*. – PF 51, 2006, 171-178.
- HABRAJSKA Grażyna: Nieizomorficzność a synonimia. – w: KiK, 79-86.
- HABRAJSKA Grażyna: Wpływ Internetu na typologizację w języku. – w: TDK 1, 62-72.
- HOLBROOK Dwight: To perceive = to be perceived. – w: IFAT, 315-324.
- JANOSCHKA Anja: *Do you have problems losing weight?*: pragmalinguistic personalisation strategies of promotional newsletters and advertising spam. – LPP 1, 2005, 91-119.
- DE JONG Jaap, ANDEWEG Bas: Writer expectations and audience reception of Dutch policy speeches. – LPP 1, 2005, 105-132.
- KAROLAK Stanisław: Wyrażają li glagol'nye pristavki sposoby dejstvija. – LP 48, 2006, 43-61.
- KIKLEWICZ Aleksander: Dyfuzja semantyczna w języku i w tekście. Cz. 1. – LV 1/1, 2006, 11-21.
- KIKLEWICZ Aleksander: Dyfuzja semantyczna w języku i w tekście. Cz. 2. – LV 1/2, 2006, 9-20.
- KITA Małgorzata: Gra funkcjami w języku potocznym. – w: Żong, 187-201.
- KOMOROWSKA Ewa: Directive speech acts in linguistic communication. – w: CLS, 293-300.
- KOMOROWSKA Ewa: O kolorze nieba w zwierciadle współczesnego języka polskiego i rosyjskiego. – w: BIERICH Aleksandr, VOLODINA Tatiana (red.): Slovo v slovarie i diskursie. – Moskwa: Elpis, 2006, 113-119.
- KOSESKA-TOSZEWA Violetta, ROSZKO Roman (red.): Semantyka a konfrontacja językowa. T. 3. – Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy. Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk, 2006, s. 269.

- KRAWCZYK-NEIFAR Elżbieta: Przyczyny i skutki żonglerki językowej (na przykładzie języka angielskiego). – w: *Żong*, 138-145.
- KRYK-KASTOVSKY Barbara, KASTOVSKY Dieter: “Anything you can do, I can do better”: a paper not so much on musicals, but about the semantics-pragmatics interface. – w: *IFAT*, 453-470.
- KUKOWICZ Katarzyna: Kolokacje jako element języka należący do systemów semantycznych z gramatyką. – *LB* 3, 2006, 133-139.
- KWARCIŃSKI Wojciech: Perlocutions in law. – w: *IFAT*, 487-502.
- KWIECIEN-MASŁO Sylwia A.: Środki perswazji w reklamie. – *SFAS* 20, 2006, 63-72.
- LABAŠČUK Michail: Semantika jazykovogo znaka v sinchronii i diachronii. – *LTN* 51, 2006, 217-226.
- LASKOWSKA Elżbieta: Językowe wykładniki ideologii. – w: *TDK* 1, 53-61.
- LEEZENBERG Michiel: Confucius meets Bourdieu: performative language and symbolic power in ancient China. – *LPP* 1, 2005, 139-157.
- LUNDGREN Charlotte: Split reciprocity and scattered information: the complexity of decision-making in a multiprofessional rehabilitation care team. – *LPP* 1, 2005, 9-31.
- MACIASZEK Janusz: Performatywny aspekt perswazji językowej: kilka uwag o definicjach perswazyjnych profesora Tadeusza Pawłowskiego. – *RuF* 63/3, 2006, 407-435.
- MACIUSZEK Józef: Negacja w języku i komunikacji: o przetwarzaniu negacji w kontekście opisu cech ludzi. – Kraków: Wyd. UJ, 2006, 221.
- MAJEWSKA Małgorzata: O implikaturowym i presupozycyjnym przemycaniu treści deprecjonujących odbiorcę. – w: *ŻAJK*, 155-162.
- MAKOWSKA Justyna, KRUPSKA-PEREK Anna (red.): Wyrzucić niewyraźne: językoznawstwo. – Łódź: Wyd. WSHE, 2006, 188.
- MIODUSZEWSKA Ewa: The guru effect and sophisticated understanding. – *KP* 51/4, 2006, 181-189.
- NORRICK Neal R.: On the pragmatics of direct address in conversation. – *LPP* 1, 2005, 159-178.
- NOWAK Paweł: Współczesny obraz komunikacji medialnej w świetle teorii aktów mowy. – w: *TDK* 1, 219-231.
- OKUŁOWICZ Mariusz: Funkcje tekstu w artykułach organu prasowego kierownictwa SS *Das Schwarze Korps*: propaganda antypolska w okresie poprzedzającym agresję na Polskę i w czasie kampanii wrześniowej (1939). – *LD* 10, 2006, 143-157.
- OKUŁOWICZ Mariusz: Metody manipulacji językowej, kształtujące obraz wroga na podstawie *Bialystoker Zeitung* (1943-1944), organu prasowego NSDAP dla okręgu białostockiego. – *LD* 10, 2006, 125-141.
- OSKIERA Agnieszka: Strategie konwersacyjne w dialogu radiowym. – Łask: Leksem, 2006, s. 154.
- OŹDŻYŃSKI Jan: Znaczenia niedosłowne w pragmatyce językoznawczej i lingwistyce edukacyjnej. – *APCL* 1, 2006, 88-105.

- PANEVOVÁ Jarmila: Dvě poznámky k tzv. vágnosti. – w: OFDT, 301-304.
- PASICKA Małgorzata: You can believe for a car and get it: some linguistic exponents of the pragmatic approach to faith in the religious discourse of faith movement. – w: LAI, 222-230.
- PEISERT Maria: Leksyka wartościująca w konfliktowych strategiach komunikacyjnych. – w: ŻAJK, 289-296.
- PIETARINEN Ahti-Veikko: Peirce, Habermas, and strategic dialogues: from pragmatism to the pragmatics of communication. – LPP 1, 2005, 197-222.
- PISARKOWA Krystyna: Spowiedź jako akt wykonawczy – z „Wyznań” św. Augustyna. – w: OFDT, 305-312.
- PODLASIŃSKA Ilona: Sprechakte in den Augen von Sprachphilosophen und Linguisten. – SN 32, 2006, 683-697.
- POPRAWA Marcin: Scenariusze komunikacyjne „konfliktu” i „pozornej kooperacji” w telewizyjnej debacie polityków. – w: TDK 1, 399-415.
- ROSIŃSKA-MAMEJ Agnieszka: Aspekt pragmatyczny nazw perfum. – SFAS 20, 2006, 73-86.
- STAROVA Žanna: Metafora v političeskom diskurse. – LD 10, 2006, 215-220.
- STĘPIEŃ Marzena: Co ma wspólnego percepcja z modalnością? (na przykładzie czasowników *brzmieć*, *zabrzmieć*, *słyszeć*). – PF 51, 2006, 399-408.
- SZWABE Joanna: Powodzenie aktu komunikacji z punktu widzenia odbiorcy. – w: POD, 257-272.
- ŚWIĄTEK Jerzy: Perswazja peryferyjna – kilka uwag na temat schematów pojęciowych w dyskursie reklamowym. – w: TDK 1, 460-472.
- ŚWIĄTKOWSKA Marcela: L'interjection: entre deixis et anaphore. – Langages 161, 2006, 47-56.
- TALAŚIEWICZ Mieszko: Filozofia składni. – Warszawa: Semper, 2006, s. 200.
- TALAŚIEWICZ Mieszko: Twórcze aspekty analizy semantyczno-kategorialnej. – RuF 62/2, 2005, 235-241.
- TEMMERMAN Martina: Be neither in nor out: interviewing the journalist-politician – LPP 1, 2005, 133-159.
- THOMAS Izabella: Est-ce qu'une voix chaude est aussi une voix chaleureuse ou comment la catégorisation basée sur les critères ontologiques permet d'interpréter le sans d'un adjectif? – w: SRLC, 309-318.
- TOPCZEWSKA Urszula: Zur Abgrenzbarkeit der Griceschen Implikaturenarten. – KNf 53/3, 2006, 201-207.
- VAN De MIEROOP Dorien: Identity construction in institutional speeches: the crucial role of pronouns. – LPP 1, 2005, 81-103.
- VERSLUYS Eline: Challenging power: language attitudes and pragmatism in contemporary Dakar. – LPP 1, 2005, 223-241.
- WALENTUKIEWICZ Wiesław: Definicje deiktyczne a teoria użycia. – RuF 63/4, 579-587.
- WAWRZYŃIAK Jan: The logical discipline of normative argumentation. Some considerations on the axiological status of speech acts. – IL 13, 2006, 196-205.

- WIERZBICKA Mariola: Überlegungen zu minimalistischen Grundkonzeptionen, Repräsentationsebenen und repräsentationellen Beschränkungen. – NS 1, 2006, 151-172.
- WIERZBICKA Mariola: Zur Ebene der semantischen Form von Resultativkonstruktionen als Kernstück der lexikalischen Dekompositionsgrammatik. – SGR 4, 2006, 121-151.
- WIERZBICKA Mariola: Zur Relevanz der Ereignisstruktur für die lexikalische Semantik und linguistische Theorie der resultativen Konstruktionen. – SGR 4, 2006, 103-119.
- WITORSKA Alicja: Co to jest agresja? Studium semantyczne. – w: ŻAJK, 145-154.
- ZAJĄC Jolanta: Pragmatyczny wymiar dyskursu konwersacyjnego i jego implikacje dydaktyczne. – KP 51/4, 2006, 75-91.
- ZGÓŁKA Tadeusz: Życzenia jako kategoria językowo-komunikacyjna. – ŻAJK, 17-22.
- ZIMNOWODA Joanna: Wyzwisko – specyficzny rodzaj form adresatywnych (o uniwersalności negatywnych zdarzeń komunikacyjnych). – w: ŻAJK, 273-282.
- ŻABOWSKA Magdalena: Zróżnicowanie semantyczne partykuł epistemicznych. – LV 1/1, 2006, 161-169.
- ŻUROWSKI Sebastian: Wyrażenia percepcji słuchowej w analizach semantycznych Anny Wierzbickiej. – PJ 8, 2006, 117-127.

## 5. Leksykologia i leksykografia

- ADAMSKA-SALACIAK Arleta: Meaning and the bilingual dictionary: The case of English and Polish. – Frankfurt am Main: Peter Lang, 2006, s. 231.
- ADAMSKA-SALACIAK Arleta: Translation of examples in a bilingual dictionary – notoriously unreliable? – w: CORINO Elisa, MARELLO Carla, ONESTI Cristina (red.): Proceedings XII EURALEX International Congress. – Alessandria: Edizioni dell'Orso, 2006, 493-501.
- ADAMSKA-SALACIAK Arleta, GAŚSIOROWSKI Piotr: *Thumbing one's farewell to muggers, lumberjacks, and women in an interesting conditon: A dictionary as a Quonset hut.* – w: IFAT, 37-42.
- ARABSKI Janusz: Magia zapożyczeń. – w: Żong, 130-137.
- BIELIŃSKA Monika: Morphosyntax und Semantik in der Lexikographie von Phraselogismen am Beispiel polnischer und deutscher Wörterbücher. – w: PSG, 63-86.
- BORAWSKI Stanisław: U początków leksykografii polskiej: o pewnej potrzebie ustabilizowanego słownictwa. – PF 51, 2006, 31-40.
- CIAŁKOWSKA-GÜNTHER Eliza: Zagadnienie relacji synonimii i problemy z jej ustaleniem. – w: OJ, 47-68.
- DANIELEWICZOWA Magdalena: Cała ta leksykografia. – KP 51/4, 2006, 57-73.

- DZIEMIANKO Anna: User-friendliness of verb syntax in pedagogical dictionaries of English. – Tübingen: Max Niemeyer, 2006, s. 229.
- DZIEMIANKO Anna, LEW Robert: When you are explaining the meaning of a word: the effect of abstract noun definition format on syntactic class identification. – w: CORINO Elisa, MARELLO Carla, ONESTI Cristina (red.): Proceedings XII EURALEX International Congress. – Alessandria: Edizioni dell'Orso, 2006, 857-863.
- EDUT Magdalena: Natural phenomena – the object-oriented approach. – Neo 18, 2006, 169-178.
- HAJCZUK Roman: Special'nyj slovar' dla učebnych celej i ego mesto v sovremennyh tipologijach učebnych slovarej. – LD 10, 2006, 41-48.
- JADACKA Hanna: „Pluralia tantum” w opisie leksykograficznym. – LV 1/1, 2006, 161-169.
- IGNATOWICZ-SKOWROŃSKA Jolanta: Z problemów klasyfikowania innowacji frazeologicznych. – Studia Językoznawcze 5, 2006, 99-112.
- JÓZWIAK-DADELA Aleksandra: Historia i wybrane aspekty badań nad frazeologią. – CSN 5, 2006, 17-26.
- KARPIŃSKI Łukasz: Model kompilacji modułowego tezaury terminologii specjalistycznej. – LD 10, 2006, 57-67.
- KAUFMAN Stefan: La terminologie entre la description et la norme: quelques éléments de réflexion. – RW 53, 2006, 81-88.
- KHARTONCHIK Zinaida A.: Semantic patterns within the lexicon. – w: SRLC, 159-166.
- KLIMKOWSKI Konrad: Selected remarks on the concept of the lexicon in modern linguistic thought. – w: CLS, 125-138.
- KOSEK Iwona: O wyrażeniach frazeologicznych typu singulare i plurale tantum. – PFE 7, 2005, 69-77.
- LEW Robert, DZIEMIANKO Anna: A new type of folk-inspired definition in English monolingual learners' dictionaries and its usefulness for conveying syntactic information. – International Journal of Lexicography 19/3, 2006, 225-242.
- LEW Robert, DZIEMIANKO Anna: Non-standard dictionary definitions: what they cannot tell native speakers of Polish. – Cadernos de Tradução 18, 2006, 275-294.
- LEWIŃSKI Piotr: O wyrazach ogólnie obelżywych. – w: ŻAJK, 101-112.
- LIPIŃSKA Magdalena: Les relations sémantiques et les relations syntaxiques dans les proverbes. – w: SRLC, 207-214.
- MIKOŁAJCZAK-MATYJA Nawoja: Hierarchiczne uporządkowanie słownictwa a tradycyjna leksykografia. – IL 12, 2005, 17-32.
- PASTUCHOWA Magdalena: Stare wyrazy w nowej szacie, czyli o procesach leksykalizacji. – w: Żong, 81-91.
- PASZEK Jerzy: Lingwistyka w świecie scrabble. – w: Żong, 117-129.
- POPA Ioan Lucian: A case of logical synonymity: fanic synonymity. – w: CLS, 139-148.



- SIKORA Edmund: Sémantique lexicale du point de vue du lexique génératif. – RW 53, 2006, 139-150.
- SINGLETON David: Lexical transfer: interlexical or intralexical? – w: CLI, 130-143.
- STEPONAVICIUS Albertas: A semantico-etymological analysis of the lexical semantic field of cognition in Modern English: mind and mental faculties. – w: SRLC, 289-300.
- SZERSZUNOWICZ Joanna: Paralelizmy frazeologiczne w analizie komparatywnej. – BAJ 4, 2004, 207-220.
- SZPILA Grzegorz: Collocational aspects of false friends. – w: LAI, 231-239.
- SZPILA Grzegorz: W poszukiwaniu prototypowych kontekstów paremicznych. – PFE 7, 2005, 27-37.
- SZRAMEK-KARCZ Sonia: Description de <professions> dans l'approche orientée objets. – w: SRLC, 301-308.
- SZYMULA Robert: Rol' kompozycyjnych parametrov pri sozdanii mnogojazyčnogo terminologičeskogo slovar'a. – LD 10, 2006, 261-269.
- ŚIPKA Danko: Ambiguous definitions: a case study. – P*Si*CL 42, 2006, 269-278.
- UCHEREK Witold: O podziale semantycznym przyimkowych artykułów hasłowych w *Wielkim słowniku polsko-francuskim*. – w: SRLC, 329-336.
- UCHEREK Witold: O przydatności dydaktycznej przyimkowych artykułów hasłowych w słownikach polsko-francuskich na przykładzie temporalnego *od*. – *OrbisLing* 30, 2006, 419-423.
- WARCHAŁ Krystyna: International terms and profile transfer: on *discussion*. – w: CLI, 78-96.
- WIERTLEWSKI Stefan: Noga podaje – kilka uwag o języku rowerowym. – w: OJ, 225-246.
- ZMARZER Wanda, LUKSZYN Jurij: Teoretyczne podstawy terminologii. – Warszawa: Wyd. KJS UW, 2006, s. 188.

## 6. Fonetyka i fonologia

- ARCHIBALD John: 30,000,000 theories of phonological development. – w: CBP, 9-26.
- AWEDYK Wiesław: Squib: The psychological reality of empty nuclei. – w: IFAT, 869-871.
- BACHAN Jolanta, GIBBON Dafydd: Close Copy Speech synthesis for speech perception testing. – IL 13, 2006, 9-24.
- BLANCO Xavier, BAQUÉ Lorraine, ESTRADA Marta: Observations sur le rôle de la prosodie dans un modèle fonctionnel global de la langue. – w: SRLC, 35-62.
- ĆAVAR Małgorzata: Palatalization effects as a result of articulatorily and perceptually-driven mechanisms. – w: CBP, 27-48.
- CETNAROWSKA Bożena: On prosodification of proclitics or prefixes in Polish and one-level Optimality Theory. – w: CBP, 49-72.

- CYRAN Eugeniusz: The phonological basis of non-phonological phenomena: liquid metathesis in Slavica. – w: OFDT, 131-156.
- CZAPLICKI Bartłomiej: Back fricatives in Ukrainian – an OT perspective. – w: CBP, 73-88.
- DRESSLER Wolfgang U., DZIUBALSKA-KOŁACZYK Katarzyna: Proposing morphonotactics. – *Rivista di Linguistica* 18.2, 2006, 249-266.
- DZIUBALSKA-KOŁACZYK: Modern natural phonology: the theory for the future. – w: PASE 13, 1-10.
- GUSSMANN Edmund: Icelandic vowel length and governing relations in phonology. – LP 48, 2006, 21-41.
- GUSSMANN Edmund: Roman Laskowski and the development of Polish (morpho) phonology. – w: OFDT, 21-40.
- HAŁADEWICZ-GRZELAK Małgorzata: Phonotactic preferences of English and Spanish. – Warszawa: Sygnatura, 2006, s. 279.
- HAŁADEWICZ-GRZELAK Małgorzata: Pre-nasalized consonants: methodological skepticism. – KNf 53/3, 2006, 276-286.
- ŁUKASZEWICZ Bożena: Acquisition of the +/-back contrast in Polish. – w: CBP, 89-110.
- ŁUKASZEWICZ Beata: Extrasyllabicity, transparency and prosodic constituency in the acquisition of Polish. – *Lingua* 116/1, 2006, 1-30.
- ŁUKASZEWICZ Beata, OPALIŃSKA Monika: 'e-raising' in child Polish: phonetics-phonology interface. – *PSiCL* 42, 2006, 163-190.
- MWIHAKI Alice: Word-level phonemic licencing. – *PSiCL* 42, 2006, 219-228.
- MICHALSKI Grzegorz: Beats-and-Binding vs. Government: all roads lead to phonology. – w: IFAT, 503-518.
- OGURA Mieko, WANG William S.-Y.: Ambiguity and language evolution: evolution of homophones and syllable number of words. – *SAP* 42, 2006, 3-30.
- OSTALSKI Przemysław: Received Pronunciation and linking "r": an optimality-theoretic analysis of variability. – *LS* 27, 2006, 19-33.
- PAZUKHIN Rostislav: On the paradoxical bases of modern speech methodology. – LP 48, 2006, 95-110.
- PUPPEL Stanisław: Phonological development: a brief survey. – w: *Issues*, 185-193.
- ROJCZYK Arkadiusz: Categorisation of speech sounds in auditory perception. – *LS* 27, 2006, 35-44.
- RUBACH Jerzy: Perspectives on Polish palatalization. – *PSiCL* 42, 2006, 239-268.
- SCHEER Tobias: How yers made Lightner, Gussmann, Rubach, Spencer and others invent CVCV. – w: CBP, 133-208.
- SOBKOWIAK Włodzimierz: Phonetics of EFL dictionary definitions. – Poznań: Wyd. Poznańskie, 2006, s. 249.
- SOBKOWIAK Włodzimierz, FERLACKA Wiesława: Calibrating the Phonetic Difficulty Index. – w: *DF*, 173-187.
- SOBKOWIAK Włodzimierz, KASZUBSKI Przemysław, WOJNOWSKA Aleksandra: What are dictionary definitions good for? – w: *IFAT*, 655-684.

- SULLIVAN William J.: OT as a theorem of a relational network theory. – w: CBP, 209-222.
- WŁODARCZAK Marcin: Stylizacja tonów tajskich za pomocą Prosogramu. – IL 13, 2006, 206-213.

### **7. Gramatyka: morfologia i składnia. Semantyka kategorii gramatycznych**

- ANDREJEWICZ Urszula: Pojęcie frazy i grupy w formalnym opisie składniowym. – BAJ 4, 2004, 7-15.
- APRESJAN Jurij D.: Glagol'noje upravlenije *revisited*. – w: OFDT, 41-64.
- BIALY Adam: On the dual nature of applicatives. – LM 3, 2006, 5-18.
- BIALY Adam: Polish psychological verbs at the lexicon-syntax interface in cross-linguistic perspective. – Frankfurt am Main: Peter Lang, 2005, s. 176.
- BIALY Adam: The event structure perspective on Polish psych verbs. – RiL 4, 2006, 155-179.
- BONDARUK Anna: Minimalist approaches to control – a critical overview. – RiL 4, 2006, 91-126.
- CARNIE Andrew, BARSS Andrew: Phases and nominal interpretation. – RiL 4, 2006, 127-132.
- CEGŁOWSKI Piotr: Optimality and economy in (the minimalist design of) language. – w: PASE 13, 23-32.
- CEGŁOWSKI Piotr, TAJSNER Przemysław: Topicalisation and Object Fronting in Polish: a view from a minimalist perspective. – w: IFAT, 99-130.
- CHOJAK Jolanta: Semantyka i składnia czasowników oznaczających reakcje słowne. – Warszawa: Wyd. UW, 2006, s. 174.
- DANIELEWICZOWA Magdalena: La place de l'accent de phrase et la signification des verbes épistémiques. – w: WŁODARCZYK Hélène, WŁODARCZYK André (red.): La focalisation dans la langue. – Paris: CELTA, 2006, 177-186.
- GLADYSZ Marek: Morphosyntaktische und onomasiologische Struktur von Nominationseinheiten. – w: PSG, 103-116.
- GÓRSKI Rafał L.: Aspekt a klasy semantyczne. Analiza frekwencji. – w: OFDT, 185-194.
- GROCHOWSKI Maciej: O cechach syntaktycznych jednostek z ciągiem *też*. – w: OFDT, 195-202.
- GRZEGORCZYKOWA Renata: Zakres tworzenia konstrukcji zwrotnych i wzajemnościowych z zaimkiem *się*. – w: OFDT, 215-222.
- HENTSCHERL Gerd: On the morphosyntactic marking of the addressee with the Polish verba dicendi *mówić* and *powiedzieć*: lexical meaning, syntactic meaning, variation. – SPL 3, 2006, 127-146.
- ISRAELI Alina: The expression of temporal "still" in Russian. – SPL 3, 2006, 113-125.

- JAROS Irena: Słowotwórczy czy leksykalny wymiar nazw środków czynności? – ŁTN 51, 2006, 105-115.
- KALLAS Krystyna: Kategoria słowotwórcza podobieństwa we współczesnym języku polskim. – w: OFDT, 239-248.
- KARAPETOVA Irina: Rol' imen suščestvitel'nych v imenovanii perceptivnych priznakov: (na materiale sovremennogo anglijskogo jazyka). – LD 10, 2006, 49-55.
- KAROLAK Stanisław: Czy dativus jest przypadkiem semantycznym? – w: OFDT, 249-256.
- KOESKA-TOSZEWA Wioletta: Semantyczna kategoria czasu. Bułgarsko-polska gramatyka konfrontatywna. – Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, 2006, s. 210.
- KOESKA-TOSZEWA Wioletta: Sieci Petriego i czas przyszły. – w: OFDT, 257-266.
- KUŁACKA Agnieszka: Predicate adjective case agreement with quantifier phrases in Polish copula clauses. – AW 44, 2006, 47-57.
- LABENZ Piotr, NEDWICK Kelly: Freedom shall prevail: Some Optimality-Theoretic remarks on word order in Latin and Polish. – PSiCL 42, 2006, 145-162.
- MENZEL Thomas: Aspects of morphosyntactic variation in Polish. – SPL 3, 2006, 147-161.
- MIECHOWICZ-MATHIASSEN Katarzyna: Recent minimalist developments and the notion of subjecthood. – LM 3, 2006, 19-34.
- OLEŃDZKI Mirosław: O problematycznej niezależności mowy niezależnej. – Styl 15, 2006, 351-360.
- PADUČEVA Jelena V.: Glagoly interpretaciji: taksonomija i aspektologija. – w: OFDT, 285-300.
- PIASECKI Maciej, RUDNICKA-MOSIĄDZ Ewa: The semantics of bare nominals. – LM 3, 2006, 51-59.
- ROGOWSKA-CYBULSKA Ewa: Derywaty asocjacyjne w perspektywie diachronicznej. – ŁTN 51, 2006, 279-288.
- RUDNICKA-MOSIĄDZ Ewa, KLIMEK Dorota: Grammatical aspect and semantic aspect. – w: CLS, 379-394.
- RŮŽIČKA Rudolf: On infinitival and small clauses as complements to epistemic and perception verbs. – w: OFDT, 329-334.
- SŁODOWICZ Szymon: Control in Polish non-finite complements. – LM 3, 2006, 61-70.
- SZUMSKA Dorota: Przymiotnik jako przyłączone wyrażenie predykatywne: analiza formalizacji struktur propozycjonalnych w warunkach predykcji niezdanio-twórczej. – Kraków: Universitas, 2006, s. 316.
- SZUPRYCZYŃSKA Maria: Wartość trybu i czasu formy czasownikowej w ciągach typu *żebyście wiedzieli*. – w: OFDT, 335-342.
- SZYMANEK Bogdan: Phrasal bases in Polish word-formation. – w: OFDT, 343-356.

- SZYMAŃSKA Izabela: Polish reflexives and lexical-syntactic flexibility – a construction grammar analysis. – RiL 4, 2006, 181-213.
- TAJSNER Przemysław: Parsing by feature discharge. A draft of a minimalist parser. – w: PASE 13, 73-88.
- TAJSNER Przemysław: The minimalist, phase-based computational mechanics of true topicalisation and object fronting in Polish. – LM 3, 2006, 95-107.
- TOMASZEWICZ Barbara: Some aspects of Polish derivational affixation from the point of view of distributed morphology. – AW 44, 2006, 105-117.
- TOPOLIŃSKA Zuzanna: /+ factive/, /+ modal/. – w: OFDT, 373-378.
- TRAWIŃSKI Beata: On the lexicalist treatment of preposition-pronoun contraction in Polish. – LM 3, 2006, 81-94.
- TURŁAJ Olga: Semantic relations between intonational and syntactical structures in the utterance. – w: SRLC, 323-328.
- VATER Heinz: Eine neuere Valenztheorie und ihre Anwendung auf Valenzwörterbücher. – w: PSG, 179-204.
- VOGELGESANG-DONCER Agnieszka: Über Definitionsversuche des Subjektbegriffs. – w: PSG, 205-220.
- WĘGRZYNEK Katarzyna: Kilka uwag o składni czasowników zamierzonego ruchu liniowego. – w: OFDT, 379-388.
- WIEMER Björn: Particles, parentheticals, conjunctions and prepositions as evidentiality markers in contemporary Polish (a first exploratory study). – SPL 3, 2006, 5-67.
- WILLIM Ewa: Event, individuation and countability: a study with special reference to English and Polish. – Kraków: Wyd. UJ, 2006, s. 265.
- WILLIM Ewa: The semantic and morphosyntactic underpinnings of the distinction between count and mass nouns in Polish. – SPL 3, 2006, 69-112.
- WITKOŚ Jacek, DZIEMIANKO Anna: On the syntax of idioms and the Idiomatic Constituency Axiom. – w: IFAT, 773-795.

## 8. Stylistyka

- ADAMCZYK Magdalena: The formal composition of puns in Shakespeare's *Love's labour's lost*: a corpus-based study. – SAP 42, 2006, 301-321.
- AMPEL-RUDOLF Mirosława: Zróżnicowanie stylu rozmowy młodzieży w sytuacji swobodnej i kontrolowanej. – w: SK, 263-271.
- ARTOWICZ-SKOWROŃSKA Iwona: Styl rodzinny jako przykład dynamicznego stylu konwersacyjnego. – w: SK, 90-97.
- BĘDKOWSKA-KOPCZYK Agnieszka, KOPCZYK Michał: Podmiot pisarski esejów Zbigniewa Herberta jako obserwator. – w: KPS, 59-70.
- BIERNACKA-LIGIĘZA Iłona: Wulgaryzmy w prasie alternatywnej. – w: ŻAJK, 315-326.
- BOGOŁĘBSKA Barbara: Stylistyka interakcyjna tekstów dziennikarskich. – w: SK, 130-139.

- CHYZANOWSKA-KLUCZEWSKA Elżbieta: Pustka w języku – horror vacui? – *Styl* 15, 2006, 85-98.
- ČARKIĆ Milosav Ž.: Lexical repetitions functioning as connectors in verse discourses. – *Styl* 15, 2006, 165-181.
- FAJFER Zenon: W stronę liberatury. – w: *IZ*, 161-160.
- FICEK Ewa: Poradnik – gatunek interakcyjny? – w: *SK*, 243-251.
- FRAS Janina: Komunikacja polityczna: wybrane zagadnienia gatunków i języka wypowiedzi. – Wrocław: Wyd. UWr, 2005, s. 271.
- GAJDA Stanisław: Stylistyka interakcyjna/konwersacyjna – co zacząć? – w: *SK*, 21-29.
- GIERMAK-ZIELIŃSKA Teresa: Du sens propre à l'allégorie: un emploi insolite de termes scholastiques. – w: *SRLC*, 107-115.
- GORBACZ-PAZERA Jolanta: Parę uwag o ewolucji stylu w tekście naukowym na przykładzie subjęzyka medycyny. – *LD* 10, 2006, 29-32.
- GORBACZ-PAZERA Jolanta: Segmentacja tekstu naukowego. – *BAJ* 4, 2004, 47-61.
- GRESZCZUK Barbara: Metafora konceptualna – na przykładach z polskiej poezji dwudziestowiecznej. – w: *KPS*, 97-110.
- GRZENIA Jan: Komunikacja językowa w internecie. – Warszawa: PWN, 2006, s. 214.
- HABRAJSKA Grażyna: Styl a cele komunikacyjne. – w: *SK*, 41-49.
- JERECZEK-LIPIŃSKA Joanna: De la subjectivité assumée des journalistes-blogueurs. – *KNf* 53/3, 2006, 232-244.
- JUNKOVÁ Bohumila: Written journalism and language culture. – *Styl* 15, 2006, 377-384.
- KITA Małgorzata: Komunikacja między generacjami w perspektywie stylistycznej. – *Styl* 15, 2006, 295-317.
- KITA Małgorzata: Style komunikacji międzypokoleniowej. – w: *SK*, 80-89.
- KOLÁŘOVÁ Ivana: Slovesa s metaforickým významem jako prostředek pro vyjádření mezilidských vztahů, psychických stavů a atmosféry prostředí. – *Styl* 15, 2006, 237-248.
- KRZEMPEK Monika: SMS jako genologiczne signum temporis. – *Styl* 15, 2006, 361-370.
- LIZAK Jadwiga: Język reklam dla dzieci. – Rzeszów: Wyd. UR, 2006, s. 331.
- MALINOWSKA Ewa: Style konwersacyjne w listach instytucjonalnych. – w: *SK*, 217-225.
- MAŁYSKA Agata: Strategie komunikacyjne a wybory stylowe we współczesnych mediach. – w: *SK*, 161-169.
- NOWAK Małgorzata Danuta: Świadectwa religijne. Gatunek – język – styl. – Lublin: Wyd. TN KUL, 2006, s. 280.
- PREYZNER Marcin: Style konwersacyjne dyskursu na tematy językowe. (Wielowarstwowość – dynamika – interakcyjność i różnostylowość konwersacyjna porady językowej i innych wypowiedzi o zjawiskach językowych). – w: *SK*, 252-262.

- RITTEL Stefan Jerzy: *Metafory wszystkiego: (podejście systemowe)*. – APCL 1, 2006, 338-349.
- SKUBALANKA Teresa: *Aluzja*. – Styl 15, 2006, 69-84.
- SŁAWKOWA Ewa: *Styl francuskiego przekładu Sonetów krymskich – perspektywa kognitywna*. – w: KPS, 111-123.
- WILECZEK Anna: *Lapidarium jako strategia formy: propozycje metodologiczne*. – SFAS 20, 2006, 103-122.
- WITOSZ Bożena: *O badaniach stylów konwersacyjnych z perspektywy współczesnej stylistyki*. – w: SK, 13-20.
- WITOSZ Bożena: *Potoczność jako wartość w dzisiejszej kulturze*. – Styl 15, 2006, 37-48.
- WOJTAK Maria: *Gatunki mowy charakterystyczne dla prasy motoryzacyjnej*. – PJ 8, 2006, 61-77.
- WOJTAK Maria: *Interakcyjny styl komunikowania we współczesnej prasie (na przykładzie prasy młodzieżowej)*. – w: SK, 119-129.
- WOŁOWSKI Witold: *La sémantique du prototype et les genres (littéraires)*. – SRP 33, 2006, 65-83.
- WYRWAS Katarzyna: *Dominanta semantyczna gatunku mowy: (na przykładzie negacji w skargach potocznych)*. – Styl 15, 2006, 151-164.
- WYRWAS Katarzyna: *Jak opowiadają mężczyźni*. – w: SK, 98-109.
- ZAŁĘSKA Maria: *Pogranicza dyscyplin: językoznawstwo a retoryka*. – w: SKWARA Marek (red.): *Retoryka w Polsce. Teoria i praktyka w ostatnim półwieczu*. – Szczecin: Wyd. USz, 2006, 11-38.

### **9. Język i technologia. Językoznawstwo matematyczne, statystyczne i komputerowe**

- ĆAVAR Damir, HERRING Joshua, IKUTA Toshikazu, RODRIGUES Paul, SCHREMENTI Giancarlo: *On unsupervised grammar induction from untagged corpora*. – PSiCL 41, 2006, 57-71.
- DURA Elżbieta: *Extracting current language use from the Web*. – PSiCL 41, 2006, 73-85.
- FABISZAK Małgorzata, KASZUBSKI Przemysław: *Studying metaphor with the BNC*. – PSiCL 41, 2006, 111-129.
- KARNEVSKAYA Elena: *Current problems of prosodic modelling for speech synthesis*. – BAJ 5, 2005, 21-25.
- KASZUBSKI Przemysław: *Web-based concordancing and ESAP writing*. – PSiCL 41, 2006, 161-193.
- LEE David: *Corpus-based linguistics and the uninitiated*. – PSiCL 41, 2006, 131-150.
- MACHNIEWSKI Maciej: *Analysing and teaching translation through corpora: lexical convention and lexical use*. – PSiCL 41, 2006, 237-255.

- MIKHAILOV Mikhail: Translation pairs from parallel corpora. – *PSiCL* 41, 2006, 219-235.
- OKULSKA Urszula: Historical corpora and their applicability to sociolinguistic, discourse-pragmatic and ethno-linguistic research. – *PSiCL* 41, 2006, 87-109.
- PAWŁOWSKI Adam: Chronological analysis of textual data from the 'Wrocław Corpus of Polish'. – *PSiCL* 41, 2006, 9-29.
- PIOTROWSKI Tadeusz: Corpus linguistics in linguistic courses in Poland. – *PSiCL* 41, 2006, 151-159.
- PODHAJECKA Mira: Using the web in the translation process. – *PSiCL* 41, 2006, 257-274.
- PRZEPIÓRKOWSKI Adam: The potential of the IPI PAN corpus. – *PSiCL* 41, 2006, 31-48.
- SOBKOWIAK Włodzimierz: Automatic phonetic annotation of corpora for EFL purposes. – *PSiCL* 41, 2006, 49-55.
- ŚWIDZIŃSKI Marek: Lingwistyka korpusowa w Polsce – źródła, stan, perspektywy. – *LV* 1/1, 2006, 23-34.
- TRIBBLE Chris, KASZUBSKI Przemysław: EAP corpora – expert and apprentice performances in literary criticism. – *PSiCL* 41, 2006, 195-218.
- WIERZCHOŃ Piotr: Problem informacji frekwencyjnej w słowniku przekładowym. – Łódź: Inst. Ruscystyki UŁ, 2006, s. 38.

### 10. Psycholingwistyka. Neurolingwistyka. Język dziecka

- ADAMSKA Krystyna: Wiedza jako złożony proces interakcji – konsekwencje dla nauczania i etyki. – w: *WM*, 145-158.
- BIELSKA Joanna: Between psychology and foreign language learning. – Katowice: Wyd. UŚ, 2006, s. 228.
- BONIECKA Barbara: Niektóre typy wypowiedzi dziecięcych. – w: *TDK* 2, 840-853.
- BOROWIEC Helena: Relacja przyczynowości w języku sześciolatków. – *Log* 35, 2006, 43-63.
- CIEŚLICKA Anna: W poszukiwaniu pomostu między psycholingwistyką a dydaktyką. Implikacje badań psycholingwistycznych nad kompozycyjnością idiomów dla rozwoju obcojęzycznej kompetencji metaforycznej. – w: *KJSI*, 156-172.
- CIEŚLICKA Anna, KUJAŁOWICZ Agnieszka: Cross-linguistic interactions in the trilingual lexicon: language selective or non-selective access of interlingual homographs in L3 visual word recognition? – w: *IFAT*, 131-152.
- DŹWIERZYŃSKA Ewa: Problem lokalizacji funkcji językowych w korze mózgowej człowieka. – *URG* 1, 2006, 17-22.
- FRANCUZ Piotr: Koncepcje podobieństwa strukturalnego i funkcjonalnego w psychologii poznawczej. – w: *POD*, 89-100.
- GABRYŚ-BARKER Danuta: Language idiosyncrasies as expressions of an individual's modalities. – *LS* 27, 2006, 135-145.



- GABRYŚ-BARKER Danuta: Metacognition in multilingual lexical expansion. – w: PASE 13, 11-22.
- GABRYŚ-BARKER Danuta: Neurolinguistic studies in second language acquisition: theory and practice. – w: Issues, 66-88.
- GABRYŚ-BARKER Danuta: The interaction of languages in the lexical search of multilingual language users. – w: CLI, 144-166.
- JASKUŁA Bolesław: Psycholingwistyczny aspekt projektowania dydaktycznych systemów hipertekstowych. – KME 1/2, 2006, 212-225.
- KLISŃ Maria, KOSSEWSKA Joanna, CZAJKOWSKI Wojciech (red.): Studies on communication and coping with stress. – Kraków: Wyd. AP, 2006, s. 166.
- KUBICZEK Agnieszka: Das Alter als erwerbsbedingender Faktor im Zweitspracherwerb. – SN 32, 2006, 699-710.
- LATKOWSKA Jolanta: L2 influence on L1 conceptual representations: a case for multi-competence? – LS 27, 2006, 147-160.
- LEGUTKO-MARSZAŁEK Iwona: Das mentale Lexikon vor dem Hintergrund allgemeiner Gehirnstrukturen. – SN 32, 2006, 711-721.
- LEGUTKO-MARSZAŁEK Iwona: Zum Status eines mentalen Lexikons bei einem bilingualen Sprecher. – GD 32, 2006, 59-71.
- LEŚNIEWSKA Justyna: Psycholinguistic accounts of collocation. – w: LAI, 83-99.
- ŁUKASZEWICZ Beata: Some remarks on harmony, metathesis and feature alignment in child speech. – Ang 15, 2006, 147-156.
- MACHOWSKA Jolanta: Metaforyczne użycie przypadków w języku uczniów w młodszym wieku szkolnym. – APCL 1, 2006, 303-322.
- MACHOWSKA Jolanta: Nabywanie kategorii przypadku: wiek wczesnoszkolny. – Kraków, Wyd. AP, 2006, s. 194.
- MAZURKIEWICZ-SOKOŁOWSKA Jolanta: Transformacje i strategie wiązania w lingwistycznych badaniach eksperymentalnych. – Kraków: Universitas, 2006, s. 388.
- MICHALIK Mirosław: Diagnozowanie kompetencji lingwistycznej ucznia szkoły specjalnej: ujęcie lingwoedukacyjne. – Kraków: Wyd. AP, 2006, s. 217.
- MOSORKA Edyta: „Myślę, więc mówię, gestykuluję, więc myślę!?”: o zależności między myślą, słowem i gestem w kształtowaniu kompetencji komunikacyjnej. – NF 29, 2006, 51-56.
- NIŻEGORODCEW Anna: Assessing L2 lexical development in early L2 learning: a case study. – w: CLI, 167-176.
- NOGA Bartłomiej: Sprache der Menschen und Kommunikationssysteme der Tiere. Menschliches Denken und Ansätze der intellektuellen Operationen bei Tieren. – NCFG 26, 2006, 119-125.
- NOWACKA Dorota: Attention deficit hyperactivity disorder and the learner's communicative competence. – PASE 13, 57-62.
- PAŁKA Patrycja: Psychologia komunikacji i metamodel NLP jako narzędzie badawcze rozmowy handlowej. – w: TDK 1, 446-459.
- PĘDZISZ Joanna: Reklama – tekst i obraz. Oddziaływanie czy informowanie? – w: KJSI, 467-482.

- ROJCZYK Arkadiusz: Mózg jako niezwykle zongler słów – zjawisko primingu. – w: *Zong*, 66-77.
- ROKITA Joanna: Code-mixing in early L2 lexical acquisition. – w: *CLI*, 177-191.
- RYSIEWICZ Jacek: Uzdolnienia językowe. Nieporozumienia a rzeczywistość badawcza. – *NF* 29, 2006, 17-25.
- SADOWNIK Barbara: Psycholingwistyczne i neurobiologiczne aspekty procesu przyswajania języków obcych – zdolności lingwoakwizycyjne ucznia. – w: *KJSI*, 16-34.
- SAKAGUCHI Alicja: Einige Bemerkungen zur dreisprachigen Erziehung meiner Kinder (Polnisch-Esperanto-Deutsch). – w: *PSG*, 133-146.
- SIBIGA Zygmunt: Zachowania językowe dzieci i młodzieży w warunkach bilingwizmu (na przykładzie zbiorowości polonijnych w Stanach Zjednoczonych). – *URG* 1, 2006, 51-59.
- SMEREKA Tomasz: Psycholingwistyczna analiza czynności myślenia. – *WTN* 32, 2006, 25-34.
- TZAKOSTA Marina, van de WEIJER Joost: On the role of phonological, morphological, and semantic headedness in acquisition. – w: *CBP*, 223-244.
- WANIEK-KLIMCZAK Ewa: Psycho-socjolingwistyczne uwarunkowania w nierodzimej produkcji mowy. – *ZN* 7, 2005, 131-143.
- WHYATT Bogusława: Discovering the bilingual mind: some evidence for the reorganisation of the mental lexicon in translation students. – w: *IFAT*, 729-748.
- WRÓBEL Justyna: Czy struktura słownika umysłowego przypomina strukturę słownika leksykograficznego? – *JOWS* 50/5, 2006, 21-24.
- ZIELIŃSKA Dorota: Problems with interpreting experimental results. Part 3: The implications of the experiments involving brain mapping for modeling language. – *LS* 27, 2006, 7-18.

## 11. Patologia mowy

- CHEŃCIEK Mieczysław: Jąkanie – zaburzeniem kognitywno-lingwistycznym. – *APCL* 1, 2006, 522-539.
- CIESZYŃSKA Jadwiga: Logoterapia w przypadkach głębokich zaburzeń komunikacji językowej. – *APCL* 1, 2006, 559-568.
- DOMAGAŁA Aneta, GUSTAW Katarzyna: Program FOCUSED jako metoda usprawniania komunikacji w demencji typu Alzheimer. – *Log* 35, 2006, 91-98.
- HALCZY-KOWALIK Ludmiła: Strukturalno-czynnościowe uwarunkowania tworzenia mowy po wycięciu nowotworu jamy ustnej. – *Log* 35, 2006, 143-167.
- KLEŚTA Janusz: Analiza akustyczna polskich spółgłosek nosowych realizowanych przez dzieci niesłyszące. – *IL* 13, 2006, 18-134.
- MAKAREWICZ Renata: Byle zachować komunikatywność... Uwagi na marginesie badań nad językiem uczniów dyslektycznych. – w: *TDK* 2, 854-862.
- MICHALIK Mirosław: Jak diagnozować język ucznia? – propozycje dla logopedów i nauczycieli. – *APCL* 1, 2006, 490-521.

- MICHALIK Mirosław: Konteksty pragmalingwistyczne definicji dziecięcych w dyskursie zaburzonym. – APCL 1, 2006, 169-182.
- MIKOŁAJCZAK-MATYJA Nawoja: Umiejętność odtwarzania hierarchii typu hiponimicznego przez niewidomych i widzących użytkowników języka. – IL 13, 2006, 150-170.
- MŁYNARSKA Małgorzata: Dyskurs u osób dotkniętych autyzmem. – w: TDK 2, 876-885.
- MŁYNARSKA Małgorzata: Rekonstrukcja kompetencji komunikacyjnej u osób dotkniętych autyzmem. – WTN 32, 2006, 35-47.
- MUZYKA Ewa: Językowa interpretacja zdarzeń fikcyjnych przez dzieci upośledzone umysłowo. – Log 35, 2006, 65-89.
- OSTAPIUK Barbara, JUSZKIEWICZ Piotr: Makroglosja jako objaw towarzyszący ankyloglosji. – Log 35, 2006, 181-188.
- PANASIUK Jolanta: Interakcja a język. TEKST – metaTEKST – konTEKST w afazji. – w: TDK 2, 886-900.
- POŁCZYŃSKA-FISZER Monika, PUFAL Anna: Classification of dysarthria in Polish TBI patients using acoustic analysis. – Acta Neuropsychologica 4/4, 2006, 257-286.
- SOŁTYS-CHMIELOWICZ Anna: Czy istnieje elizja w dyslalii? – Log 35, 2006, 117-124.
- STECEWICZ Małgorzata, HALCZY-KOWALIK Ludmiła: Dźwiękowa realizacja polskich fonemów spółgłoskowych u osób po wycięciu zespołu językowo-bródkowo-gnykowego. – Log 35, 2006, 169-179.
- WIESZCZYCKA Jadwiga: Logopedyczna terapia mowy przełykowej. – Log 35, 2006, 213-245.
- WOŹNIAK Tomasz: Narracja jako narzędzie badania mowy u osób z zaburzeniami psychicznymi. – Log 35, 2006, 9-42.
- ZEMAN Jiří: K specifickým rysům komunikace osob postižených Alzheimerovou chorobou. – w: SK, 110-118.

## 12. Socjolingwistyka

- ARTOWICZ Elżbieta: Gramatyka a polityka: czy forma koniugacyjna czasownika może być dowodem patriotyzmu? – AP 32, 2006, 55-70.
- BARTMIŃSKI Jerzy (red.): Język, wartości, polityka: zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce: raport z badań empirycznych. – Lublin: Wyd. UMCS, 2006, s. 631.
- CZYŻEWSKA Marta: Von der „Ordonnance de Villers-Cotterts“ zu „loi Toubon“: zur Geschichte der französischen Sprachpolitik. – SN 32, 2006, 593-599.
- DARQUENNES Jeroen: Wege zur Sprachrevitalisierung: über RLS, das Catherine Wheel-Modell und die Sozioprofilmethode als Alternative. – CGS 14, 2005, 79-100.

- DAVIES Christie: How jokes change and may be changed: simplifying, transforming and revealing. – w: CLS, 349-363.
- DEMENTJEV Vadim V., ROGAČEVA Natalija B.: Sopostavlenie kul'tur čerez posredstvo kategorii „Kommunikativnyj ideal”. – Styl 15, 2006, 7-35.
- DOLATA-ZARÓD Anna: Kwestia ryzyka językowego przy zawieraniu kontraktów. – CSN 5, 2006, 167-172.
- DUSZAK Anna: Why 'New' Newspeak? Axiological insights into language ideologies and practices in Poland. – w: MAR-MOLINERO Clare, STEVENSON Patrick: Language ideologies, policies and practices: language and the future of Europe. – Basingstoke: Palgrave, 2006, 91-103.
- DYBALSKA Renata: Propaganda dobrych serc, czyli co zrobić z reklamą społeczną? – w: TDK 1, 473-480.
- GRABOWSKA MONIKA: Graffiti, blog, podcasting, sms, chat...: quelques réflexions sur la communication des jeunes. – RW 53, 2006, 67-80.
- GRZELAK Eliza: Zdarzenia komunikacyjne służące budowaniu więzi społecznej. – w: TDK 1, 209-218.
- GUZIK Barbara: Metaforyczna konceptualizacja ŚWIATA w wypowiedziach uczniów i studentów. – APCL 1, 2006, 273-288.
- JASIK Anna: Wyzwiska, obelgi, pogrożki w gwarze uczniowskiej (próba typologii gatunkowej). – w: ŻAJK, 259-272.
- KAMASA Victoria: Przykład metodologii badań nad językiem jako nośnikiem statusu. – IL 13, 2006, 102-117.
- KARWATOWSKA Małgorzata: ŻYCIE w metaforach uczniowskich. – APCL 1, 2006, 289-302.
- KOŁODZIEJCZYK Aneta: Autorzy internetowych anonsów towarzysko-matrymonialnych: (ujęcie socjologiczne i językowe). – Soc 20, 2006, 113-124.
- KOPCZYŃSKA-JAWORSKA Bronisława: Przyczynek do języka kierowców. – LL 50/6, 2006, 67-70.
- LABAŠČUK Michail: Kriteriai demokratizacyji jazyka. – AN 8, 2006, 139-146.
- LEGAUDAITE Jolanta: The role of gender in the use of hedges and boosters as politeness devices. – w: LAI, 280-292.
- LEGOMSKA Julia: „Prawdziwy mężczyzna nie uważa, że dziecko to sprawa kobiet”. Modelowanie stereotypu ojca w prasie adresowanej do rodziców. – w: TDK 2, 517-535.
- LEWANDOWSKI Marcin: Analiza dyskursu w socjolekcie punków na przykładzie wywiadów. – w: OJ, 125-148.
- MARCJANIK Małgorzata: Polska grzeczność (językowa) a równość płci. – w: TDK 2, 761-771.
- MASAITIENĖ Dalia: Gender and conversational interaction: checking the stereotypes. – w: LAI, 293-302.
- MEČKOVSKAJA Nina: Demokratizacyja jazykov: faktory, kollizii i al'ternativy. – AN 8, 2006, 129-138.
- MOLEK-KOZAKOWSKA Katarzyna: Constructivist influences in the practice of contestation: A study of the beat generation anti-language. – w: WM, 103-114.

- OHNHEISER Ingeborg: Evrožargon: „Raznoobrazije v edinstve”. – Styl 15, 2006, 49-67.
- OTWINOWSKA-KASZTELANIC Agnieszka: Badania nad wpływem języka angielskiego na polszczyznę mówioną młodego pokolenia Polaków (19-35 lat). – Poradnik Językowy 5, 2006, 39-48.
- OŻÓG Kazimierz: Pauperyzacja języka współczesnej polityki. – LV 1/1, 2006, 81-90.
- SACHAJKO Marzena: Analiza reakcji na akt komplementowania. – KJ 5, 2006, 123-137.
- STOPIŃSKA Agata: Doing gender in the Irish press. – w: CLS, 313-329.
- TERMIŃSKA Kamilla: Zniszczyć język: wychować niemowy. – KJ 5, 2006, 11-25.
- WASILEWSKI Jacek, WASILEWSKA Katarzyna, DŹBIK Justyna: Tak się nie mówi... czyli o dominacji społecznej i teorii zagłuszanej grupy na przykładzie ograniczeń językowych ze względu na płeć. – w: TDK 2, 785-817.
- WIDAWSKI Maciej: Motives for using slang: investigations based on citational evidence. – w: CLS, 165-181.
- WIRT Heinz Peter: Sprachwandel als Resultat ideologischer Identitätsumdeutung: was tun, wenn gewachsene Gemeinschaft, Identifikation und Individuum „hinweggeräumt werden“?: ein Beitrag zur Sprach – und Kulturpolitik. – CGS 14, 2005, 167-183.
- WOJTAK Maria, BRUS Beata: Przejawy agresji w wypowiedziach nauczycieli. – w: ŻAJK, 195-202.
- WRÓBLEWSKA-PAWLAK Krystyna, KOSTRO Monika: Socjolingwistyka we Francji i w Polsce – mała próba bilansu. – AP 32, 2006, 99-109.

### 13. Lingwistyka kulturowa. Komunikacja międzykulturowa

- BAHATSIKAVA Liudmila: Cultural pragmatic transfer in cross-cultural communication. – w: SRLC, 363-368.
- BAŁUK-ULEWICZOWA Teresa: Languages in contact and conflict: Nazi death posters in the Generalgouvernement, 1943-4. – w: LAI, 347-353.
- BARTMIŃSKI Jerzy: Językowe podstawy obrazu świata. – Lublin: Wyd. UMCS, 2006, s. 318.
- BARTMIŃSKI Jerzy: Niektóre problemy i pojęcia etnolingwistyki lubelskiej. – Etno 18, 2006, 77-90.
- BARTMIŃSKI Jerzy: Porównanie jako gra na stereotypach. Podobieństwo realne, podobieństwo kulturowo stanowione. – w: POD, 153-162.
- BIERIEZOWICZ Elena: Człowiek wśród ludzi – w perspektywie języka [tłum. Irina Lappo] – Etno 18, 2006, 165-186.
- BUJAK-LECHOWICZ Jolanta: Stereotyp MÓWCY na podstawie wypowiedzi młodych użytkowników języka. – w: TDK 2, 826-839.
- CHŁOPICKI Władysław: Perspectives of cultural linguistics. – w: GRAUR Evelina et al. (red.): Messages, sages and ages. – Proceedings of the 2<sup>nd</sup> International

- Conference on British and American Studies. – Suceava: Editura Universităţii, 2006, 23-35.
- CIESZYŃSKA Jadwiga: Dwujęzyczność, dwukulturowość – przekleństwo czy bogactwo? O poszukiwaniu tożsamości Polaków w Austrii. – Kraków: Wyd. AP, 2006, s. 182.
- CYGAN Jan: Gothic at a glance. – w: CLS, 31-38.
- DĄBROWSKA Marta: Attitudes to English as a second and as a foreign language. – w: LAI, 317-331.
- DEKA Sebastian: O metodzie wyodrębniania skryptów kulturowych i kilku skryptach niemieckich i polskich. – w: TDK 1, 164-179.
- DORODNYCH Anatolij: Slang across cultures. – w: IFAT, 153-175.
- DRABIK Beata: Zbyt uprzejmi? O przesadnej grzeczności w codziennej komunikacji Polaków. – w: TDK 2, 772-784.
- FLEISCHER Michael, UŚCINOWICZ Aleksandra: Katalog IKEA – porównanie interkulturowe. – w: WJ, 115-134.
- FLINN Juliana, ANISHCHENKO Elena: Cultural aspects of American and Belarusian concepts of home. – w: LAI, 252-261.
- GIBSON Kathleen R.: Customs and cultures in animals and humans. – w: CLS, 39-60.
- GOZDAWA-GOŁĘBIEWSKI Romuald: Interkulturowość czy antykulturowość? Rozważania nad nauczaniem angielszczyzny międzynarodowej. – KP 51/4, 2006, 93-112.
- GRZEGORZEWSKA Małgorzata: O jednej mowie, wielu językach i poszukiwaniu tożsamości w tradycji biblijnej i we współczesnej narratologii. – KP 51/4, 2006, 141-154.
- GRZELKA Monika: Specyfika sytuacji komunikacyjnej polskiego wywiadu prasowego z obcokrajowcem. – w: WJ, 59-68.
- JAROSZEWSKA Anna: Problematyka wielo- i międzykulturowości w wybranych programach wczesnoszkolnego nauczania języków obcych. – w: KJSI, 296-308.
- KLIMASZEWSKA Zofia: Cultuurverschillen in talen – een bijdrage tot de bepaling van de culturele identiteit. – AP 32, 2006, 45-54.
- KŁADOCZNY Piotr: Językowe aspekty wielokulturowości tekstów profetycznych. – w: WJ, 161-174.
- KŁADOCZNY Piotr: Między agresją a życzliwością w prorocत्वach i przepowiedniach. – w: ŻAJK, 131-144.
- KOMOROWSKA Ewa, DZIADOSZ Dorota (red.): Świat Słowian w języku i kulturze 7. Językoznawstwo. – Szczecin: Print Group Daniel Krzanowski, 2006, s. 385.
- KOMOROWSKA Ewa, KANTORCZYK Ursula: Aufforderungshandlungen in der interkulturellen Kommunikation. – w: JASNOWSKA Janina, KOZŁOWSKI Kazimierz (red.): Sześćdziesięcioletni dorobek nauki na Pomorzu Zachodnim wnoszony do Unii Europejskiej, Szczecin 2006, 67-69.
- KRAWIEC Marek: Ethnolinguistic exemplification of stereotyping: the image of Poles perceived by foreigners. – w: SRLC, 189-196.

- KRZEMIŃSKA Agnieszka: Językowy obraz ciała i emocji we frazeologizmach polskich a koncepcja człowieka w Tradycyjnej Medycynie Chińskiej. – w: OJ, 91-124.
- KUŹMA Robert: Jak to zrozumieć – słowa i kultura. – LD 10, 2007, 91-108.
- KWAŚNIEWSKI Adam: Metafory funeralne w kontekście kulturowym. – APCL 1, 2006, 255-272.
- LEGOMSKA Julia: Kontekst kulturowy w rozwoju semantycznym leksemu *naród*. – w: WJ, 223-232.
- LIBURA Agnieszka: Internet. Między wielokulturowością a globalizacją kultury. – w: WJ, 45-58.
- ŁYDA Andrzej: Genre: language contact and culture transfer. – w: CLI, 57-64.
- MAĆKIEWICZ Jolanta: Językowy obraz ciała. – Gdańsk: Wyd. UG, 2006, s. 162.
- MĂDROANE Irina Diana: Romania in the British press: a case study. – w: LAI, 332-346.
- MARCJANIK Małgorzata: Prawienie grzeczności a obmawianie. Językowy obraz osoby komplementowanej i obmawianej. – w: ŻAJK, 91-100.
- NOWICKA Agnieszka: Construing the foreigner identity in the intercultural interviews. – w: WM, 115-132.
- NOWICKA Agnieszka: Problem intersubiektywności a tożsamość w komunikacji interkulturowej. – w: KJSI, 273-285.
- NOWICKA Agnieszka: The role of conversational actions in negotiating multicultural identity. – w: LAI, 303-316.
- NOWIKOW Wiaczesław: El enfoque etológico-lingüístico desde la perspectiva de las pragmáticas transcultural e interlingüística. – LPP 1, 2005, 179-195.
- NOWOŻENOWA Zoja (red.): Wschód – Zachód: dialog języków i kultur. – Słupsk: Wyd. Akademii Pomorskiej, 2006, s. 361.
- PACHOCIŃSKA Elżbieta: Langue, culture et conceptualisation. – AP 32, 2006, 83-90.
- PIĘTKOWA Romualda: *Homo doctus versus (?) homo ludens*: o ludycznych aspektach uprawiania nauki. – w: Żong, 78-80.
- PIŁORZ Alfons: Różnorodność kontaktów językowych w globalnej wiosce. – w: KJSI, 35-44.
- PISAREK Larysa: O niezyczliwych zachowaniach językowych (listy i liściki anonimowe). – w: ŻAJK, 203-212.
- PLAS Pieter: Slavic ethnolinguistics and Anglo-American linguistic anthropology: convergences and divergences in the study of the language-culture nexus. – Etno 18, 2006, 135-143.
- PYTLARZ Anita: Czy kultura innych może stać się moją? – czyli interkulturowość w praktyce. – w: KJSI, 286-295.
- RAJEWSKI Maciej: Kategoria podobieństwa w badaniach antropologicznych. – w: POD, 101-120.
- SEIFFERT Irena: Stosunek Polaków do przejawów obcych kultur w tzw. przysłowiaach geograficznych. – w: WJ, 93-106.

- SKIBIŃSKI Adam: Język źródłem tożsamości, czyli o językowym (samo)utrwalaniu się obrazu siebie w aktach naszych codziennych w perspektywie autopoietycznej opisanym. – w: OJ, 195-208.
- SŁAWKOWA Ewa: Style konwersacyjne w perspektywie komunikacji międzykulturowej. – w: SK, 69-79.
- STASIUK Karina: Pomiedzy komunikacją a kulturą. O studiach kulturowych. – w: TDK 1, 147-163.
- STĘPIŃSKA Agnieszka, WRZEŚNIEWSKA-PIETRZAK Marta: Jedność w różnorodności – komunikacja przez pryzmat wartości w kampanii do Parlamentu Europejskiego (2004). – w: TDK 1, 354-369.
- TOLSTAJA Svetlana M.: Postulaty moskowskiej etnolingwistyki. – Etno 18, 2006, 7-27.
- TYRPA Anna: Etnolingwistyka ludowa, narodowa, porównawcza – koncepcje neofilologów i polonistów. – Etno 18, 2006, 105-116.
- VAN PRAET Ellen: Powerspeak uncovered: a linguistic-ethnographic analysis of the political and ideological processes behind weekly meetings at a British embassy. – LPP 1, 2005, 53-80.
- WALAT Maria: Pojęcia organizujące wiedzę o kulturze języka obcego. Próba łączenia kulturoznawstwa z interkulturowością. – w: KJSI, 243-248.
- WALCZYŃSKI Marcin: Selected aspects of multilingualism in Papua New Guinea. – w: CLS, 61-76.
- WICHEREK Marta: El cosmopolitismo urbano y su reflejo en la lengua. – w: BRZOWSKI Jerzy (red.): Traduire la ville. – Kraków: Wyd. UJ, 2006, 124-133. Wyd. UJ, Kraków 2006, 124-133.
- WIERZBICKA Anna: Russian cultural scripts: the theory of cultural scripts and its applications. – w: CLS, 77-113.
- WIERZBICKA Anna: Współczesne dylematy moralne przez pryzmat dwóch języków – angielskiego i polskiego. – Etno 18, 2006, 145-164.
- WYSOCZAŃSKI Włodzimierz: Wielojęzyczność i wielokulturowość pograniczy (w kontekście polskim). – w: WJ, 9-32.
- ZARZYCKA Grażyna: *Murzyn zrobił swoje...*, czyli o pewnych typach metafor etnicznych. – Etno 18, 2006, 281-293.
- ZGÓŁKA Tadeusz: Etnolingwistyka praktyczna. – Etno 18, 2006, 129-134.
- ZGÓŁKOWA Halina: Agresja na murze, czyli o tekstach graffiti. – w: ŻAJK, 243-250.

#### 14. Komunikacja niewerbalna

- ANTAS Jolanta: Gesty – obrazy pojęć i schematy myśli. – w: IZ, 181-212.
- JANIAK Agnieszka: Komunikacyjna wartość ciszy. – w: TDK 1, 199-208.
- JARMOŁOWICZ Ewa: Niewerbalne elementy aktów mowy. – IL 12, 2005, 89-96.
- JARZĄBEK Krystyna: Pocałunek jako znak i jego funkcje w porozumiewaniu się. – Soc 20, 2006, 55-64.



- KURYŁO Elżbieta: Funkcje uśmiechu w komunikacji. – Soc 20, 2006, 37-54.  
PEISERT Maria: Śmiech i uśmiech jako komunikaty paralekcyjne i kulturowe.  
– w: WJ, 233-240.  
SZAROTA Beata: Charakterystyka i różnice interpretacyjne gestów na przykładzie komunikacji włoskiej, francuskiej i polskiej. – ZNP 7, 2005, 175-178.

### 15. Lingwistyka tekstu. Analiza dyskursu

- BAŃCZAROWSKA Marta: Blogi – współczesne pamiętniki. – w: TDK 2, 663-673.  
BARTMIŃSKI Jerzy, NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA Stanisława: Intencja a funkcja tekstu. – w: TDK 1, 25-44.  
BATKO Barbara: Pozorność dialogu w dyskursie sejmowym. – w: TDK 1, 370-383.  
BORZĘCKA Agnieszka: Komunikowanie przybliżone i relewancja w dyskursie szkolnym. – APCL 1, 2006, 56-75.  
CAP Piotr: Language and legitimization: developments in the proximization model of political discourse analysis. – LPP 1, 2005, 7-36.  
CAP Piotr: Prolegomena to discourse determination theory. – LPP 1, 2005, 189-219.  
CHŁOPICKI Władysław: Perspektywy badania dyskursu humorystycznego. – w: TDK 1, 116-132.  
CMECIU Camellia: Fairy tales – political intertextuality. – w: CLS, 221-232.  
CZYREK Magda: Polish criminal court cases as the example of linguistic vagueness. – w: CLS, 233-244.  
DERDA-NOWAKOWSKI Michał: Komunikacja społeczna w Internecie. Problemy badawcze. – w: TDK 2, 624-636.  
DOMINAS Konrad: Kiedy „język” staje się tekstem. Sieć semantyczna jako wyzwanie dla literaturoznawców. – w: TDK 2, 733-746.  
DUSZAK Anna, OKULSKA Urszula (red.): Bridges and barriers in metalinguistic discourse. – Frankfurt am Main: Peter Lang, 2006, s. 390.  
DYTMAN-STASIEŃKO Agnieszka: Buy Nothing Day jako przykład komunikacyjnego karnawału. – w: TDK 2, 804-817.  
EBELING Karin: The language of war in the media. – w: CLS, 245-256.  
FAIRCLOUGH Norman: Critical discourse analysis in trans-disciplinary research on social change: transition, re-scaling, poverty and social inclusion. – LPP 1, 2005, 37-58.  
GOŚCINIĄK Jerzy: „Przez dodanie”, „przez odjęcie” i „przez podobieństwo” – przykłady zastosowania trzech typów figur retorycznych w dyskursie psychoanalitycznym. – w: OJ, 69-90.  
GÓRALSKA Małgorzata: Interioryzacja książki w środowisku cyfrowym. – w: TDK 2, 593-603.  
GÓRSKA Aleksandra, ŚMIECIŃSKA Joanna: Subordination and coordination in spoken and written conversation: a comparative case study of a telephone conversation and an instant messaging session. – w: IFAT, 281-294.

- GRZMIL-TYLUTKI Halina: Le discours et la liberté d'expression. – RC 6, 2006, 66-69.
- HOFFMANNOVÁ Jana: Symetrie a asymetrie (konverzáce a institucionální diskurz). – w: SK, 30-40.
- ILIE Cornelia: Micro-level coherence patterns in institutional discourse. – w: CLS, 273-292.
- JERECZEK-LIPIŃSKA Joanna: Le bloc-notes en expansion – autre media, autre discours. – SRP 33, 2006, 133-143.
- JĘDRZEJKO Ewa: Konwersacja jako gatunek (?) w policentrycznej przestrzeni dyskursywnej. – w: SK, 50-68.
- KARPIŃSKI Łukasz: Aby zrozumieć... – mechanizmy dyskursu specjalistycznego. – LD 10, 2006, 69-82.
- KAŹMIERCZAK Marek: Małe światy tekstów. Wstępne rozważania o komunikacji tekstualnej w sieci WWW. – w: TDK 2, 649-662.
- KIELISZCZYK Anna: La structure de l'avant-propos. – w: SRLC, 167-174.
- KOMENDA Barbara: Zur Stellung der Lexik in der Fachtextlinguistik: Standpunkte, methodische Verfahren, Perspektiven. – CGS 14, 2005, 101-119.
- KOPYTOWSKA Monika: News in the minds of men. W: CLS, 301-312.
- KOTLIŃSKI Artur, SOBOCIŃSKA Magdalena: Badania reklamy w mediach tradycyjnych i Internecie. – w: TDK 1, 439-445.
- KRZYŻANOWSKI Michał, WODAK Ruth: Case-studies of media discourse: introductory note and comparison of key findings. – Lancaster: University Press, 2006, s. 38.
- LABOCHA Janina: Tekst zapisany jako podstawa przemówienia. – w: SK, 201-205.
- LEWIŃSKI Piotr: W obronie trivium. – w: TDK 2, 924-936.
- LIBURA Agnieszka: Teoria integracji pojęciowej w badaniach dyskursu. – w: TDK 1, 276-291.
- LISOWSKA Monika: Chat: „conversación escrita” o „texto escrito oralizado”? – SRP 33, 2006, 159-167.
- LIZISOWA Maria Teresa (red.): Język w urzędach i w sądach. – Kraków: Collegium Columbinum, 2006, s. 242.
- LIZISOWA Maria Teresa: Tekst, kontekst, interpretacja: w poszukiwaniu semiotyczno-dyskursywnych wzorców konkretyzacji języka. – Kraków: Collegium Columbinum, 2006, s. 385.
- LOEWE Iwona: Renesans laudacji. – w: Żong, 177-188.
- ŁYDA Andrzej: Koncesyjność a akrobatyka dyskursu. – w: Żong, 146-160.
- MACIEJEWSKI Marcin: Nowa retoryka nowych mediów. Teoretyczne i praktyczne aspekty analizy retorycznej hipermediów. – w: TDK 2, 637-648.
- MILLER Dorota: Das Chamäleon Diskurs. – SGR 4, 2006, 169-179.
- MÜLLEROVÁ Olga: Spolupráce a konflikty mezi partnery internetového dialogu (četu). – w: SK, 181-189.
- NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA Stanisława: Tekst ustny – wytwór czy zdarzenie komunikacyjne? – PSJ 15, 2006, 91-106.

- NOCOŃ Jolanta: Dialogizacja tekstu monologicznego w dyskursie dydaktycznym (na przykładzie podręcznika szkolnego). – w: TDK 2, 937-951.
- NOCOŃ Jolanta: Strategie interakcyjne w dyskursie dydaktycznym (na przykładzie podręcznika szkolnego). – w: SK, 226-237.
- OTROCKI Michał: Dyskurs – pojęcie jako perspektywa. W stronę modelu analizy dyskursu Normana Fairclougha. – w: TDK 1, 133-146.
- OŹDŻYŃSKI Jan: Porównania i metafory w dyskursie szkolnym. – APCL 1, 2006, 183-210.
- PIEKOT Tomasz: Werbalizacja i wizualizacja w dyskursie wiadomości prasowych. – w: IZ, 99-116.
- POPRAWA Marcin: Zakłócenia konwersacyjne w telewizyjnych dyskusjach polityków. – w: SK, 151-160.
- PREYZNER Marcin: Uspójnianie tekstu. – Kielce: Wyd. Akademii Świętokrzyskiej, 2006, s. 199.
- RITTEL Teodozja: Dialogiczność tekstów naukowych: (educational linguistics a lingwistyka edukacyjna). – APCL 1, 2006, 23-36.
- RITTEL Teodozja: Kulturowy dyskurs edukacyjny. Cechy. Gramatyka. Tekstologia komunikacyjna. – APCL 1, 2006, 362-382.
- RUDOLF Edyta: Relacje osobowe i wybrane problemy komunikacji w grach fabularnych. – w: TDK 2, 699-716.
- SARNOWSKI Michał: Dialog konfliktowy w polskim dyskursie publicznym. – w: TDK 1, 318-329.
- SERETNY Anna: Wskaźnik czytelności tekstu jako pomoc w określaniu stopnia jego trudności. – LV 1/2, 2006, 87-98.
- SŁAWKOWA Ewa: Dyskursywnie o dyskursie. – BAJ 6, 2006, 89-96.
- SMEREKA Tomasz: Myślenie dyskursywne, czyli rozmowa z sobą. – w: TDK 2, 901-911.
- SOBSTYL Katarzyna: Interakcyjność tekstów w Internecie (na przykładzie „Forum o samotności”). – w: SK, 190-200.
- SOJKA-MASZTALERZ Helena: Struktura współczesnych pożegnalnych nekrologów prasowych. – w: TDK 2, 549-560.
- SOSNOWSKA Natalia: Wypowiedzenia *in statu nascendi* w oficjalnym języku mówionym. – PSJ 15, 2006, 117-127.
- SOŚNIAK Katarzyna: Historie picia alkoholików – terapeutyczne hybrydy tekstowe. – w: TDK 2, 863-875.
- STACHYRA Grażyna: Morning Show jako gatunek audycji radiowej. – w: TDK 2, 536-548.
- STASIEŃKO Jan: Naukowy dyskurs multimedialny – szanse, wyzwania, ograniczenia. – w: TDK 2, 604-623.
- SZCZEPAN-WOJNARSKA Anna M.: Publiczne czy prywatne oblicze bloga? – blogi osób publicznych. – w: TDK 2, 674-687.
- SZTAJER Sławomir: How is religious discourse possible? The constitutive role of metaphors in religious discourse. – LaC 16, 2006, 49-54.

- ŚLUSARSKA Katarzyna, La langue de bois: triomphe d'une parole corrompue. – Synergies Pologne 3, 2006, 151-164.
- ŚLUSARSKA Katarzyna, Les manifestations du surénonciateur dans les discours de bois. – RC 6, 2006, 97-111.
- TARAS Bożena: Pragmalingwistyka jako metoda badawcza dyskursu. – w: TDK 1, 92-102.
- WAWRZYŃIAK Zdzisław: Prinzipien der Textbildung. – NS 1, 2006, 141-149.
- WOJTAK Maria: Gatunek w formie kolekcji a kolekcja gatunków. – PSJ 15, 2006, 143-152.
- WOLEK Barbara: Ku kreacji przestrzeni hipertekstu. Analiza komunikacyjnego terytorium internetowego Miasta Plusa. – w: TDK 2, 688-698.
- WOŁOWSKA Katarzyna: Repérage des relations sémantiques implicites au niveau textuel. – w: SRLC, 353-361.
- ZĄSKO-ZIELIŃSKA Monika: Badania nad dyskursem a ideologia. – w: TDK 1, 16-19.
- ŻARSKI Waldemar: Czy taka lingwistyka tekstu? (Uwagi o tekście, dyskursie i kulnariach). – w: TDK 1, 73-91.

## 16. Teoria i praktyka przekładu

- BARAŃSKI Jacek: O znaczeniu dystrybucji aktantów w tłumaczeniu bilingwalnym na przykładzie języków niemieckiego i polskiego. – RP 2, 2006, 53-65.
- BIBIK Barbara: Mowa pożegnalna Antygony. Próba porównania wybranych tłumaczeń czwartego epejsodion *Antygony* Sofoklesa na język polski – NFL 10/2, 2006, 89-100.
- BILUT-HOMPLEWICZ Zofia: Problemy pragmatyki tekstu użytkowego i literackiego w aspekcie tłumaczeniowym. – NS 1, 2006, 7-21.
- BLUMCZYŃSKI Piotr: Doctrine in translation. The doctrine of the Trinity and modern English versions of the New Testament. – Łask: Leksem, 2006, s. 334.
- CORPAS PASTOR Gloria, LEIVE ROJO Jorge: On the rendering of system-equivalent phraseological units. – w: CLS, 395-408.
- CZEJAREK Karol: O sztuce tłumaczenia. – CGS 14, 2005, 63-77.
- DAŃBSKA-PROKOP Urszula: Comment traduire une préposition? – RW 53, 2006, 35-38.
- DAŃBSKA-PROKOP Urszula: Nowe a obce. – w: NwP, 185-196.
- DĘBSKI Antoni: Translatologia: podstawowe problemy, stan i perspektywy badań, zainteresowania badaczy. – RP 2, 2006, 11-39.
- DOLATA-ZARÓD Anna: Uwarunkowania kulturowe w tłumaczeniu sloganów reklamowych. – RP 2, 2006, 79-86.
- FAST Piotr (red.): Płeć w przekładzie. – Katowice: Śląsk; Częstochowa: Wyd. WSL, 2006, s. 197.
- FAST Piotr, JANIKOWSKI Przemysław: Dialog czy nieporozumienie? Z zagadnień krytyki przekładu. – Katowice: Śląsk, 2006, 172.

- FAST Piotr, OSADNIK Waław W. (red.): Przekład jako komunikat. – Katowice: Śląsk; Częstochowa: Wyd. WSL, 2006, s. 238.
- FORDOŃSKI Krzysztof: A case of unsuccessful translation: Lawrence Norfolk's *Lempriere's Dictionary* in Poland. – *European Journal of English Studies* 10/3, 2006, 289-296.
- FURMANEK Olgierda: Psychodynamics of the interpreted event: a possible turn in interpreting studies. – w: CLS, 409-418.
- GAJEWSKA Elżbieta: *Tempora mutantur*. O nieznanym w rozmówkach. – w: NwP, 19-32.
- GARCARZ Michał: Przekład – pogromca kultury i języka. Utrata tożsamości tekstu na przykładzie tłumaczenia filmu *Janosik* na angielski. – w: NwP, 289-312.
- GARCARZ Michał, MAJEWSKI Piotr A.: Tłumaczenie telewizyjne w Polsce: teoria przekuta w praktykę. – RP 2, 2006, 97-108.
- GÓRNIKIEWICZ Joanna: L'humour verbal dans le film d'Alain Chabat „Astérix & Obélix: Mission Cléopâtre” – perspective traductologique. – RC 6, 2006, 51-65.
- GÓRNIKIEWICZ Joanna: Tłumaczenie symultaniczne – czy faktycznie łatwiej przekładać na język obcy? – MOaP 12, 2006, 263-278.
- GÓRSKI Tomasz P.: Intertekstualność a przekład. – w: NwP, 231-244.
- GÓRSKI Tomasz P.: Kognitywna teoria przekładu w Polsce. – LaC 15, 2005, 243-254.
- GÓRSKI Tomasz P.: On translating culture: between domestication and foreignization. – w: CLS, 419-428.
- GÓRSKI Tomasz P.: Wybrane aspekty intertekstowego badania przekładu. – ZKN 4, 2006, 22-29.
- GUMUL Ewa: Conjunctive cohesion and the length of ear-voice span in simultaneous interpreting: a case of interpreting students. – LS 27, 2006, 93-103.
- GUMUL Ewa: (De)Metaforyzacja gramatyczna tekstu w tłumaczeniu symultanicznym. – w: Żong, 161-176.
- GUMUL Ewa: Przesunięcia w obrębie leksykalnego schematu kohezywnego w tłumaczeniu symultanicznym i konsekwentnym. – RP 2, 2006, 109-121.
- GUZMÁN TIRADO Rafael, VERBA Galina: Trudności w tłumaczeniu dokumentów prawno-administracyjnych. – RP 2, 2006, 123-131.
- GWÓŹDŹ Grzegorz: Significance of cohesion-coherence relations in translation: the example of J.R.R. Tolkien's *The Lord of the Rings*. – AW 44, 2006, 37-46.
- JASIOŁEK Ewa: Czy przekład musi być obcy? – w: NwP, 213-220.
- JOLICOEUR Louis: Traduction et diversité culturelle. – *Romanica Silesiana* 1, 2006, 136-145.
- KADRIC Mira: Strategien einer Übersetzungsdidaktik. – GD 32, 2006, 45-57.
- KŁĘCZAR Aleksandra: Harry Potter i (rzekomo) martwe języki, czyli o tłumaczeniu powieści J.K. Rowling na języki klasyczne. – NFL 10/4, 2006, 271-282.
- KOŚCIAŁKOWSKA-OKOŃSKA Ewa: Constructivist approach to translation teaching. – w: WM, 219-230.
- KUBIAK Paweł: Zwischen Anspruch und Wirklichkeit: Interdisziplinarität in der Übersetzungswissenschaft. – KNf/3, 2006, 294-310.

- KUCZYŃSKI Ernest: Interferenzträchtige Stolpersteine bei der Übersetzung: das Wesen und die Problematik der „falschen Freunde des Übersetzers“. – Włocławek: Wyd. PWSZ, 2005, s. 132.
- LASKOWSKI Marek: Faux amis i rzeczowniki złożone jako wyzwanie dydaktyczno-translacyjne. – RP 2, 2006, 141-157.
- LATKOWSKA Jolanta: On the use of translation in studies of language contact. – w: CLI, 210-225.
- LEWANDOWSKI Jan, KORNACKA Małgorzata, WOŹNIAKOWSKI Waldemar (red.): Teksty specjalistyczne w kontekstach międzykulturowych i tłumaczeniach. – Warszawa: Wyd. KJS UW, 2006, s. 274.
- LINKE Monika: Constructing meaning in the process of translation. – w: WM, 133-144.
- MAŁGORZEWICZ Anna: Przekład jako medium rozumienia kultury i międzykulturowej integracji w kontekście językoznawstwa kognitywnego. – RP 2, 2006, 169-179.
- MATULEWSKA Aleksandra: Własność i zobowiązania w aspekcie translatorycznym polsko-angielskim i angielsko-polskim. – IL 12, 2005, 62-76.
- MONACHOWICZ Nadzieja: Imagery and metaphor in translation. – w: SRLC, 221-228.
- NOWAK Paulina: Analiza błędów w przekładzie unijnych aktów normatywnych na przykładzie Council Regulation (EC) no 1346/2000 of 29 May 2000 on Insolvency Proceedings. – IL 13, 2006, 171-195.
- PACHOLSKI Robert, LASKOWSKI Marek: Problematyka translacyjno-dydaktyczna w Misyjnym Seminarium Duchownym na przykładzie wybranych biblizmów. – RP 2, 2006, 237-246.
- PALKA Ewa: Verba volant, scripta manent, czyli czym charakteryzuje się przekład ustny. – MOaP 12, 2006, 241-248.
- PAPROCKA Natalia: Sur certaines perturbations de la relation d'hyperonymie/hyponymie dans les traductions pragmatiques du français en polonais. – w: SRLC, 251-258.
- PIOTROWSKA Maja: Cz przekład musi być obcy? – w: NwP, 221-230.
- PŁAWSKI Maciej: O tłumaczeniu jako czynności uwarunkowanej kulturowo na przykładzie frazeologizmów zawierających etnonimy. – RP 2, 2006, 181-190.
- POCIASK Janusz: *Trudny orzech do zgryzienia* – kilka uwag o tłumaczeniu stałych związków frazeologicznych. – RP 2, 2006, 191-199.
- PRUSS-PŁAWSKA Dorota: Raz, dwa... – czy symbolika cyfr może ułatwiać tłumaczenie? – RP 2, 2006, 201-209.
- SIERADZKA Małgorzata: Sprachliche Komik durch Neubildungen in *Tango* von Sławomir Mrożek und in der Übertragung des Stücks ins Deutsche. – SGR 4, 2006, 9-35.
- SIKORSKI Janusz: Koncentracja a podzielność uwagi w translacji ustnej: (postulaty dydaktyczne). – NF 29, 2006, 41-50.

- SKIBIŃSKA Elżbieta: Entre la liberté et la contrainte: observations sur quelques emplois de *on* dans *Madame Bovary* et leur traduction en polonais. – w: SRLC, 281-288.
- STRUŻYK Anna: On the transfer of meaning in the translation process. – w: CLS, 429-441.
- SULIKOWSKI Piotr Robert: Der Translator im Zauberspiegel – ein idealistischer Ansatz. – SN 32, 2006, 723-725.
- SZARKOWSKA Agnieszka: Formy adresatywne w przekładzie z języka angielskiego na polski. – RP 2, 2002, 211-221.
- SZERSZUNOWICZ Joanna: Substytucje i redukcje komponentów toponomastycznych w translacji idiomów: (na przykładzie tłumaczenia idiomów włoskich na język polski). – BAJ 6, 2006, 153-161.
- SZMIDT Renata: *Mudjiva, Mbebele, Mekanga*. Jak przetłumaczyć nieznaną nam świat mozambijskich wyobrażeń? – w: NwP, 75-82.
- TOMASZKIEWICZ Teresa: La traduction intersémiotique ou comment traduit-on des images? – Neo 18, 2006, 70-81.
- TOMASZKIEWICZ Teresa (red.): Odpowiednie dać rzeczy słowo... czyli jak tłumaczyć z francuskiego na nasze i odwrotnie. – Poznań: Wyd. UAM, 2006, s. 142.
- TOMASZKIEWICZ Teresa: Przekład audiowizualny. – Warszawa: PWN, 2006, s. 232.
- TRYUK Małgorzata: Przekład ustny środowiskowy. – Warszawa: PWN, 2006, s. 207.
- TRYUK Małgorzata (red.): Teoria i dydaktyka przekładu konferencyjnego: z badań Instytutu Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego. – Warszawa: Takt 2006, s. 151.
- VINOGOROVA Viera: Ispol'zovanie izobretatel'nych vozmożnostiej jazyka dla peredači skrytych smyslov w chudożestvennom perevode. – w: SRLC, 345-361.
- VOGELGESANG-DONCER Agnieszka: Transformacje w procesie tłumaczenia na przykładzie przydawki rozwiniętej w języku polskim i w języku niemieckim. – RP 2, 2006, 41-51.
- WALKIEWICZ Barbara: Semantyczne aspekty przekładu gier słownych. – w: SRLC, 337-344.
- WHYATT Bogusława: The essence of translation, Fillmore's frames and scenes and the communicative quality of Polish-English menu translations. – w: PASE 13, 101-112.
- WHYATT Bogusława: Psycholingwistyczne badanie użycia słowników w procesie tłumaczenia. – NF 29, 2006, 70-77.
- ZIELIŃSKI Lech: Od wierności do śmieszności: kilka uwag o tłumaczeniu nazw własnych polskich szkół wyższych na język angielski. – RP 2, 2006, 223-233.

## 17. Geografia lingwistyczna. Dialektologia

- CZESAK Artur: Czy gwarowe wyzwiska są wyrazem agresji? – w: ŻAJ, 283-288.

- GALA Sławomir: Diachronia czy synchronia w badaniach słowotwórstwa gwarowego? – ŁTN 51, 2006, 79-84.
- GRZYBOWSKI Waldemar: Dialektforschung und die politisch engagierte Linguistik der Zwischenkriegszeit in Deutschland und Polen: einige Bemerkungen. – NCFG 26, 2006, 99-107.
- KAŚ Józef: Rozwarstwienie słownictwa w słowniku gwarowym. – PSJ 15, 2006, 135-138.
- PELCOWA Halina: Dialektologia a etnolingwistyka. – Etno 18, 2006, 91-103.
- SIEROCIUK Jerzy: Specyfika wariantowości słowotwórczej w gwarach. – PSJ 15, 2006, 209-214.
- WYDERKA Bogusław: O synonimii w gwarach i problemach jej opisu. – PSJ 15, 2006, 127-134.

### 18. Onomastyka

- ABRAMOWICZ Zofia, BOGDANOWICZ Elżbieta (red.): Onimizacja i apelatywizacja. – Białystok: UWB, s. 656.
- BARTKOWSKI Jerzy: Nazwy komitetów wyborczych. Semantyka lokalnego apelu politycznego. – w: TDK 1, 384-398.
- CIEŚLIKOWA Aleksandra: Przyczyny zmian w nazewnictwie dawniej i dziś. – w: OZNT, 21-32.
- CWANEK-FLOREK Ewa: Zu Straßennamenspatronen der Hauptstadt der Donaumetropole. – SGR 4, 2006, 45-68.
- DOMACIUK Izabela: Funkcje nazw własnych w wybranych utworach zaliczanych do literatury fantazy. – w: OZNT, 175-190.
- IDZIKOWSKA Magdalena: Współczesne tendencje w nazewnictwie pism – w: OZNT, 131-150.
- JAKUBOWICZ Mariola: Źródła motywacji semantycznej nazw z kręgu życzliwości i agresji. – w: ŻAJK, 61-68.
- KALLAS Krystyna: Struktura gniazd słowotwórczych konstytuowanych przez antroponimy. – LV 1/1, 2006, 57-71.
- KOPER Mariusz: Jeszcze raz w sprawie nazw terenowych. – PSJ 15, 2006, 65-72.
- KOPERTOWSKA Danuta: Baza apelatywna i struktura nazw wodnych. – SFAS 20, 2006, 25-38.
- KÜNSTLER Mieczysław Jerzy: O pewnych cechach specyficznych onomastyki dalekowschodniej. – Onom 51, 2006, 65-72.
- ŁOBODZIŃSKA Romana, PEISERT Maria: Nazwy własne w różnych typach komunikacji internetowej – w: OZNT, 163-174.
- ŁOPUSZAŃSKA Grażyna: Das prussische Substrat in den in Ermland und Masuren vorkommenden Personennamen. – SN 32, 2006, 575-583.
- MAJEWSKA Ewa: Taufnamen der deutschen und niederländischen Protestanten im 19. Jahrhundert. – SN 32, 2006, 639-644.



- MALEC Maria: Wkład krakowskiego językoznawstwa polonistycznego do nauki o imionach osobowych. – LV 1/1, 2006, 127-137.
- PIANKA Włodzimierz: Derywacja imion osobowych jako czynnik integrujący społeczeństwa multikulturowe i wielowyznaniowe. – Onom 51, 2006, 129-144.
- RYMUT Kazimierz, HOFFMANN Johannes (red.): Lexikon der Familiennamen polnischer Herkunft im Ruhrgebiet. Bd. 1, Buchstaben A-L. – Kraków: Pandit, 2006, s. 457.
- RZETELSKA-FELESZKO Ewa: W świecie nazw własnych. – Kraków: Wyd. DWN, 2006, s. 248.
- ŠALTENYTĖ Audronė: Slav’anskije elementy v litovskich familiach. – ABS 30, 2006, 311-321.
- SELIMSKI Ludwig: Familni imena ot Severozapadna Bulgaria: vlaški element. – Katowice: Wyd. UŚ, 2006, s. 183.
- SKOWRONEK Katarzyna, RUTKOWSKI Mariusz: Nazwy audycji telewizyjnych w świetle współczesnych teorii mediów – w: OZNT, 117-130.
- ŠRÁMEK Rudolf: Dynamismus v současné onymii a jeho reflexe v obecné onomastické teorii. – w: OZNT, 9-20.
- ŠRÁMEK Rudolf: Teoria onomastyczna w onomastyce słowiańskiej [tłum. Wanda Szulowska]. – Onom 51, 2006, 9-26.
- TOMCZAK Lucyna: Autonymy internetowe – ich geneza, funkcje oraz onomastyczny status – w: OZNT, 151-162.
- WOLNICZ-PAWŁOWSKA Ewa: Pamięć przeszłości, projekcja przyszłości w nazwach własnych. – ŁTN 51, 2006, 363-374.
- WYSOCZAŃSKI Włodzimierz: Nazwy własne w porównaniach: studium konfrontatywne frazeologii i paremii wybranych języków. [Cz.] 1. – WTN 32, 2006, 67-95.
- ŻARSKI Waldemar: Nazwy własne w tytułach książek kucharskich. – WTN 32, 2006, 97-105.

## 19. Językoznawstwo kontrastywne

### A. Zagadnienia ogólne

ODLIN Terence: Could a contrastive analysis ever be complete? – w: CLI, 22-35.

### B. Studia angielsko-polskie

BARTŁOMIEJCZYK Magdalena: The influence of English on Polish drug-related slang. – w: CLI, 97-109.

- DUSZAK Anna, GAJEK Elżbieta, OKULSKA Urszula (red.): Korpusy w angielsko-polskim językoznawstwie kontrastywnym: teoria i praktyka. – Kraków: Universitas, 2006, s. 447.
- KNAŚ Iwona: An image-schematic analysis of English *at* and Polish *przy*. – PSiCL 42, 2006, 123-144.
- KORZENIOWSKA Aneta, ZIĘBA-PLEBANKIEWICZ Monika: Wpływ języka angielskiego na polszczyznę potoczną. – w: KJSI, 213-224.
- KUŹNIAK Marek: On the concepts of *bogaty* and *majętny* in Polish and their English equivalents. – AW 44, 2006, 59-71.
- MAŃCZAK-WOHLFELD Elżbieta: Angielsko-polskie kontakty językowe. – Kraków: Wyd. UJ, 2006, s. 174.
- OKULSKA Urszula: English borrowings in the Polish media: assimilation processes and gender. – KNf 53/3, 2006, 208-231.
- OKUŁOWICZ Eliza: Polish and English surnames. – LRLT 2, 2006, 89-100.
- PIOTROWSKA-OBERDA Ewa: Transfer leksykalny w komunikacji menedżerskiej. – Kielce: Wyd. Akademii Świętokrzyskiej, 2006, s. 127.
- SZYMANIUK Dorota: Kilka uwag o błędach w akcentowaniu wyrazów angielskich. – LD 10, 2007, 257-260.

### C. Studia niemiecko-polskie

- ANDRZEJEWSKA-KWIATKOWSKA Joanna: Modalität: zur Ausdruckbarkeit der Illokution in deutschen und polnischen Werbespots. – LaC 15, 2005, 29-35.
- APTACY Jarosław: Der Genitiv als Komplementkasus der Deverbativa im Deutschen und Polnischen. Versuch einer GB-Analyse. – w: PSG, 7-24.
- BARAŃSKI Jacek: Zum Einfluss der Verbvalenz auf die Satzgliedfolge im Deutschen und im Polnischen. Eine kontrastive Analyse. – Kraków: Wyd. UJ, 2006, s. 202.
- BARAŃSKI Jacek: Zur Abgrenzung zwischen ‚Grundfolge‘ und ‚Neutralfolge‘. Eine typologisch-vergleichende Analyse Deutsch-Polnisch. – w: PSG, 37-62.
- BOROWSKI Zygmunt: Derywaty czasownikowe odimienne w języku polskim i ich ekwiwalenty w języku niemieckim. – JOWS 50/6, 2006, 23-27.
- BOROWSKI Zygmunt: Derywaty odczasownikowe w języku polskim i ich ekwiwalenty w języku niemieckim. – JOWS 50/5, 2006, 10-15.
- BOROWSKI Zygmunt: Polskie intensiva i deminutiva oraz ich ekwiwalenty w języku niemieckim. – JOWS 50/3, 2006, 11-14.
- CZACHUR Waldemar: Dankesformeln als kulturspezifisches Phänomen im Deutschen und Polnischen. – AP 32, 2006, 17-32.
- CZARNECKI Tomasz: Mehrmalige Entlehnungen im deutsch-polnischen Sprachkontakt. – SPN 3, 2006, 51-54.
- CZYŻEWSKA Marta: O symbolice barw: peryfrazy z kolorami w języku niemieckim i polskim. – AP 32, 2006, 33-44.

- FERET Andrzej S.: Próba określenia kategorii gramatycznej ‘imiesłów’: studium typologiczne zjawiska w języku niemieckim i polskim. – SLUJ 123, 2006, 33-47.
- FERET Andrzej S.: Wpływ czasowości reprezentowanej przez imiesłowy w języku polskim i niemieckim na tłumaczenie fraz imiesłowowych. – RP 2, 2006, 87-96.
- FERET Andrzej S.: Zur Bestimmung der grammatischen Kategorie „Partizip“: Schlussfolgerungen aus einer typologischen Studie am Deutschen und am Polnischen. – SGR 4, 2006, 152-168.
- FRĄCZEK Agnieszka: „Dictionarium Germanico-Polonicum”, czyli „Toruński słownik niemiecko-polski”. Toruń 1700-1701. – PF 51, 2006, 121-162.
- GAWORSKI Ireneusz: Interlinguale Interferenz als Fehlerquelle in erweiterten attributiven Konstruktionen bei polnischen Deutschlernern. [T.] 2. – SN 33, 2006, 483-492.
- HENTSCHEL Gerd, ANDERS Sabine: O składni i semantyce polskiej frazy *z jako* i z uzupełnieniem rzeczownikowym w porównaniu z niemiecką frazą *z als*. – w: OFDT, 223-238.
- KOMENDA-EARLE Barbara: Przekład frazeologizmów w leksykografii niemieckopolskiej. – RP 2, 2006, 67-78.
- KUBASZCZYK Joanna: Przekład substantywizowanych wyrazów przymiotnych: z języka niemieckiego na język polski. – Poznań: Competenta, 2006, s. 230.
- KUBASZCZYK Joanna: Übersetzungsäquivalente substantivierter Adjektivwörter vom Typ *das Neue, das Schöne* (neutrale Abstrakta) im Polnischen. – GD 32, 2006, 73-85.
- LEWNA Anna: Ausgewählte semantische und syntaktische Komponenten der Fortbewegungsverben im Polnischen und im Deutschen und deren semantische Spezifikation durch räumliche Präfixe. – SPN 3, 2006, 67-73.
- LUDWIN Stefan: Die von Farbadjektiven abgeleiteten Verben im Polnischen und Deutschen. T. 2. – SL 25, 2006, 81-102.
- MAJEWSKA-TWOREK Anna: Fonetyczne interferencje i asymilacje w analizie wymowy polskiej u niemieckojęzycznych studentów. – SL 25, 2006, 103-110.
- MÜLLER Michael: Stereotypy etniczne w niemieckich i polskich przysłowiach, zwrotach i w mowie potocznej. – w: ŻAJK, 327-334.
- OSIEWICZ-MATERNOWSKA Małgorzata: Zum Begriff der Klise, zu ihren Eigenschaften, zur Klassifizierung von klitischen Formen und zum Stand der Forschung. – CGS 14, 2006, 149-166.
- PAWLIKOWSKA-ASENDRYCH Elżbieta: Lexikalische Bedeutung der Substantive in kontrastiver Sicht Deutsch – Polnisch. – CSN 15, 2006, 9-16.
- PILARSKI Anna: Zur Subjektfeststellung im Deutschen und im Polnischen. Das Konzept des Minimalistischen Programms. – w: PSG, 117-132.
- STOPYRA Janusz: Nowy typ złożeń w języku polskim i ich odpowiedniki w języku niemieckim. – w: WJ, 143-150.
- TWOREK Artur: Konsonantensysteme des Polnischen und des Deutschen: Fehleranalyse im Bereich der Perception und der Artikulation der deutschen Konsonanten bei Deutsch lernenden Polen. – Wrocław: ATUT; Dresden: Neisse Verlag, 2006, s. 318.

VOGELGESANG-DONCER Agnieszka: Zu Besetzungsmöglichkeiten des Vorfelds im Deutschen und der Erststelle im Polnischen. Versuch einer typologischen Analyse im einfachen Satz. – Kraków: Wyd. UJ, 2006, s. 145.

#### D. Studia francusko-polskie

- BIARDZKA Elżbieta: Sur *sous* et de ses (faux)-amis polonais: l'espace et son *image dans la tête* des français et des polonais. – RW 53, 2006, 21-26.
- BIEŃ Janusz: Economie et redondance sémantique de l'expression verbale. Etude contrastive franco-polonaise. – w: SRLC, 25-34.
- BOGACKI Krzysztof: *Avec* et ses équivalents polonais dans la perspective de la traduction automatique. – RW 53, 2006, 27-34.
- BOGACKI Krzysztof: *Court* vs. *krótki* ou la relation de synonymie comme outil d'exploration d'un champ sémasiologique en français et en polonais. – w: SRLC, 63-76.
- DYONIZIAK Jolanta: Stéréotypes et langue: image linguistique de la femme en français et en polonais. – Łask: Leksem, 2006, s. 222.
- DZIADKIEWICZ Aleksandra: Propriétés sémantiques et morpho-syntaxiques des formules de politesse en français et en polonais. – w: SRLC, 97-106.
- GIERMAK-ZIELIŃSKA Teresa: Prépositions *à* et *de*: un contraste de sens possible? – RW 53, 2006, 59-66.
- JADACKA Wanda: In(ter)fixes en français et en polonais – valeur ajoutée ou ornement phonologique? – w: SRLC, 137-143.
- SIKORA-POUIVET Dorota: Pourquoi revient-on à ses moutons? Un regard croisé sur la valeur sémantique du retour en français et en polonais. – SRP 33, 2006, 199-218.
- SKIBNIEWSKA Elżbieta: *On + voir* dans la traduction polonaise. – Neo 18, 2006, 147-158.
- UCHEREK Witold: L'expression *à la base de* est-elle un équivalent français des locutions polonaises *na podstawie* (+ *génitif*), *na bazie* (+ *génitif*) et *w oparciu o* (+ *accusatif*)? – RW 53, 2006, 161-168.
- WALKIEWICZ Aleksandra: L'aspect du verbe français au vu de sa traduction polonaise. – KNf 53/1, 2006, 41-50.
- ZARĘBA Leon: Pole frazeologiczne pojęcia „pieniądz” w ujęciu konfrontatywnym polsko-francuskim. – PFE 7, 2005, 51-68.

#### 20. Inne studia kontrastywne. Stosunki międzyjęzykowe. Studia porównawcze

AL-KUFAISHI Adi: Lexical cohesion patterns in Arabic and English expository texts. – PSiCL 42, 2006, 7-34.

- AWEDYK Witosław: Politeness markers in Norwegian and English: contrastive analysis of speech habits among Norwegian students of English. – Poznań: Oficyna 97, s. 168.
- BARENTSEN Adrian: O pol'skich i russkich sootvetstvijach anglijskogo sojuza *till/ until*. – w: OFDT, 65-80.
- CAMPOS FERNÁNDEZ de PIÉROLA Pedro: Errores en la utilización del artículo por estudiantes polacos de castellano. – EH 14, 2006, 71-82.
- CHŁOPEK Dorota: Pojęciowe oddalenie i bliskość języków na przykładzie angielsko-francuskim: (wybrane aspekty). – JOWS 50/4, 2006, 5-12.
- DOLECKA Maria: Adaptacja i rozwój semantyczny anglicyzmów w języku niemieckim: (na podstawie ofert pracy w ogłoszeniach *Süddeutsche Zeitung*). – BAJ 4, 2004, 17-32.
- DOMÍNGUEZ VÁZQUEZ María José: Verkleinerungsformen: Spanisch-Deutsch im Vergleich. – SL 25, 2006, 49-59.
- FABB Nigel, HALLE Morris: Telling the numbers: a unified account of syllabo-tonic English and syllabic French and Polish verse. – RiL 4, 2006, 5-30.
- FAREH Shehdeh, THABIT SAEED Aziz: Rate of information packaging in English and Arabic: a contrastive study. – PSiCL 42, 2006, 69-84.
- FERNÁNDEZ JÓDAR Raúl: Análisis de errores en la producción escrita de los aprendices polacos de español: las preposiciones. – SRP 33, 2006, 145-157.
- FERNÁNDEZ JÓDAR Raúl: Enseñar los errores: corrección de errores por transferencia del polaco en aprendices de español. – EH 14, 2006, 83-93.
- GRZYBEK Joanna, MATULEWSKA Aleksandra: The macrostructure and register of Chinese, English and Polish school certificates and university diplomas. – IL 13, 2006, 44-61.
- JAZOWY-JARMUŁ Monika: Om kategorin possessivitet i svenskan och polskan – en studie baserad på översättningsanalys. – SLUJ 123, 2006, 49-65.
- JAZOWY-JARMUŁ Monika: Översättningsmöjligheter av svenska nominalfraser till polska. – Kraków: Księgarnia Akademicka, 2006, s. 155.
- JURKĖNAS Juozas: Vzaimootnošenija baltijskich i slav'anskih jazykov v svete onomastičeskich issledovanij. – ABS 30, 2006, 261-267.
- KACZMAREK Karolina, MATULEWSKA Aleksandra: Legal definitions in English, Hungarian and Polish statutory instruments. – IL 13, 2006, 86-101.
- KOSZ Aleksandra: L'immaginare: i profili dell'occhio nelle lingue: italiana, polacca ed inglese. – LS 27, 2006, 105-115.
- KUNDROTAS Gintautas: Percepcja i analiza intonacji w języku litewskim, rosyjskim i polskim. – WTN 32, 2006, 3-9.
- KWAPISZ-OSADNIK Katarzyna: Le subjonctif français et le congiuntivo italien dans une perspective cognitive. Une ou deux images du monde ? – Neo 18, 2006, 16-30.
- MAHMOUD Abdelgawad T.: Dative shift in Arabic and English: a contrastive study. – PSiCL 42, 2006, 191-218.
- MAJEWSKA Ewa: Semantik der temporalen Präpositionen im Deutschen und Niederländischen. – SN 33, 2006, 499-508.

- MATURA Anna: Sull'uso dei nomi degli animali domestici nelle invettive francesi, italiane e spagnole. – RC 6, 2006, 70-96.
- MIARKIENĖ Nijolė: Javlenija vzaimodejstvija litovskogo i russkogo jazykov: sociolingvističeskij aspekt. – ABS 30, 2006, 557-564.
- MICHALISZYN Monika: Struktura i semantyka polskich i łotewskich gniazd słowotwórczych z przymiotnikami wyjściowymi nazywającymi barwy: *białą* i *czarną*, *balts* i *melns*. – w: OJ, 149-168.
- PAFLIN Ben: Some performative aspects of general extenders in German and English. – PSiCL 42, 2006, 229-238.
- PIETRZAK-PORWISZ Grażyna: Semantyka bieli w języku polskim i szwedzkim. – SLUJ 123, 2006, 135-154.
- PIROGOWSKA Ewa: L'oralité dans la communication asynchrone via Internet sur les exemples du discours du cyberspace français et italien. – SRP 33, 2006, 181-197.
- POPOWSKA-TABORSKA Hanna: Inaczej niż dotąd o kaszubskiej *potemie*. – w: OFDT, 313-316.
- PORAWSKA Joanna: Problemele elaborării noului dicționar român-polon. – w: Marius-Radu CLIM, Ofelia ICHIM, Laura MANEA, Florin-Teodor OLARIU (red.): Identitatea culturală românească în contextul integrării europene. – Iași: Editura Alfa, 2006, 291-296.
- QUEREUIL Michel: Les italianismes dans *Le devisement du monde* de Marco Polo. – RW 53, 2006, 119-126.
- RODUNER Markus, PRIVITELLI Tobias: Der Genitiv des Agens. Experiencers in litauischen und russischen Dialekten. – ABS 30, 2006, 403-425.
- ROSZKO Roman: O polskich i litewskich zaimkach – wykładnikach nieokreśloności zakresowej. – ABS 30, 2006, 251-259.
- ROSZKO Danuta: Funkcjonalne odpowiedniki litewskiego perfectum w litewskiej gwarze puńskiej i w języku polskim. – Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, 2006, s. 177.
- SAWICKI Piotr, SMIČEKOVÁ Jitka: *Vieil arbre d'un coup ne s'arrache*: gobelin starości zbiorową wyobraźnią czterech narodów spleciony. – RW 53, 2006, 127-138.
- SKOMMER Grzegorz: Wyrażenia porównawcze: model struktury i semantyki porównań w języku polskim i norweskim. – Poznań: Wyd. UAM, 2006, s. 249.
- SOSNOWSKI Roman: Un dizionario bilingue italiano e polacco per uso scolastico, w: E. CORINO, C. MARELLO, C. ONESTI (red.): Proceedings of XII Euralex International Congress. – Alessandria: Edizioni dell'Orso, 2006, 463-470.
- SOWA Wojciech: Greckie *ἀρχήν*, *ἀμφὴν* i ormiańskie *awijk*. – w: Orient, 173-179.
- STAWIKOWSKA Anna: False friends in English, French and Polish: the diachronic perspective. – LRLT 2, 2006, 131-151.
- SUŁKOWSKA Monika: Équivalence interlinguale des expressions figées. – LS 27, 2006, 117-134.
- SZERSZUNOWICZ Joanna: Stałe połączenia wyrazowe oznaczające proces umiarnienia w języku polskim i włoskim. – BAJ 5, 2005, 103-118.

- SZPILA Grzegorz: Włosko-polska leksykografia frazeologiczna: opis i próba oceny. – SLUJ 123, 2006, 159-168.
- TATOJ Cecylia: El concepto del «color» en los fraseologismos españoles y polacos. – Neo 18, 2006, 123-130.
- TRYBISZ Mirosław: Ces substantifs qui sont parfois adjectifs en français, espagnol et polonais. – Neo 18, 2006, 50-58.
- WICHEREK Marta: Los anglicismos como fuente de la polisemia en la lengua española. – RC 6, 2006, 133-155.
- WIDŁAK Stanisław: Italia e Polonia. Popoli e lingue in contatto. – Kraków: Wyd. UJ, 2006, s. 192.
- WOJACZEK Ewa: Ablative Präpositionalphrasen im Polnischen und ihre Entsprechungen im Deutschen und Schwedischen. – w: PSG, 221-239.
- ZBOROWSKI Piotr: Dankbarkeit vs. Höflichkeit und sprachliche Routine: der Dankakt im Schwedischen verglichen mit Polnisch und Deutsch. – Poznań: Wyd. UAM, 2005, s. 177.

## 21. Językoznawstwo stosowane. Glottodydaktyka

- ARABSKI Janusz: Language transfer in language learning and language contact. – w: CLI 12-21.
- BADSTÜBNER-KIZIK Camilla: Fremde Sprachen – fremde Künste? Bild- und Musikunst im interkulturellen Fremdsprachenunterricht: das Fallbeispiel Deutsch als Fremdsprache in Polen. – Gdańsk: Wyd. UG, 2006, s. 535.
- BAKUŁA Kordian: Nauczanie i studiowanie jako pokonywanie przeszkód epistemologicznych: na przykładzie pojęć język mówiony i język pisany. – KJ 5, 2006, 27-58.
- BARAN-ŁUCARZ Małgorzata: Prosto w oczy – fonetyka jako „Michalek” na studiach filologicznych? – w: DF, 7-17.
- BOGACKA Anna, SCHWARTZ Geoffrey, POŁCZYŃSKA-FISZER Monika, ZYDOROWICZ Paulina, ORZECHOWSKA Paula: The production and perception of schwa in second language acquisition: the case of Polish learners of English. – w: IFAT, 71-84.
- BUKOWSKI Dariusz: Intonation in pronunciation teaching – in search of a new perspective. – w: DF, 36-49.
- CALLIES Marcus: Why money can't buy you anything in German: a functional-typological approach to the mapping of semantic roles to syntactic functions in SLA. – w: CLI, 111-129.
- CHODKIEWICZ Halina: Strategy use as a factor in promoting reading comprehension in EFL. – w: Issues, 33-45.
- CIEŚLICKA Anna: Developing metaphorical competence in L2 learners: applying conceptual metaphor research findings to the L2 classroom. – ZNK 4, 2006, 58-72.

- CIEŚLICKA Anna: Literal salience in on-line processing of idiomatic expressions by L2 speakers. – *Second Language Research* 22/2, 2006, 115-44.
- CIEŚLICKA Anna: On building castles on the sand, or exploring the issue of transfer in the interpretation and production of L2 fixed expressions. – w: *CLI*, 226-245.
- CIEŚLICKA Anna: The graded salience hypothesis in L2. – w: *PASE* 13, 33-48.
- DANKA Ignacy Ryszard: Etymologia w dydaktyce. – *ŁTN* 51, 2006, 59-65.
- DECHERT Hans W.: On the ambiguity of the notion 'transfer'. – w: *CLI*, 3-11.
- DERENOWSKI Marek: Providing meaningful pronunciation error correction during oral practice in the language classroom. – w: *DF*, 50-58.
- DROŹDZIAŁ-SZELEST: Recent developments in ELT methodology and their implications for language teacher education. – w: *Issues*, 46-65.
- DUSZA Sebastian: Czas na Perfekt: o nowe implikacje w ćwiczeniu Perfektu. – *JOWS* 50/4, 2006, 31-35.
- DZIEMIANKO Anna, LEW Robert: Research into dictionary use by Polish learners of English: some methodological considerations. – w: *IFAT*, 211-234.
- DŹWIERZYŃSKA Ewa: Wpływ probabilistycznego doświadczenia językowego odbiorcy na antycypację tekstu. – *URG* 1, 2006, 23-27.
- EWERT Anna: Wielojęzyczność jako norma? Implikacje dla glottodydaktyki i polityki językowej. – w: *KJSI*, 102-113.
- FILAR Magdalena: Czy można zapobiegać błędom w stosowaniu rodzajnika? – *NF* 29, 2006, 82-89.
- FILAR Magdalena: Fehler im Artikelgebrauch – eine empirische Analyse. – *SN* 32, 2006, 625-637.
- GAŁKOWSKI Błażej: Kompetencja formułiczna a problem kultury i tożsamości w nauczaniu języków obcych. – *KP* 51/4, 2006, 163-180.
- GAŁKOWSKI Artur: Onomastyka źródłem wiedzy językowo-kulturowej na lekcjach języka obcego. – w: *KJSI*, 309-321.
- GAWORSKI Ireneusz: Interlinguale Interferenz als Fehlerquelle in erweiterten attributiven Konstruktionen bei polnischen Deutschlernern. [T.] 1. – *SN* 32, 2006, 601-624.
- GONET Wiktor: Success in the acquisition of English phonetics by Poles (a pilot study). – w: *DF*, 70-88.
- GOZDAWA-GOŁĘBIOWSKI Romuald: Do errors reveal anything about UG involvement in foreign language learning? – w: *Issues*, 89-110.
- GRZESZCZAKOWSKA-PAWLIKOWSKA Beata: Rozważania nad rytmem w nauczaniu języków obcych. – w: *DF*, 89-100.
- JĄŃSKA Maria Urszula: Interkulturelles Lernen in der bilingualen deutsch-polnischen Erziehung: Evaluation der Unterrichtsmaterialien für den frühen fremdsprachlichen Deutschunterricht in Polen. – Wrocław: ATUT; Dresden: Neisse Verlag, 2006, s. 333.
- JODŁOWIEC Maria: Raising meta-awareness in language teacher education. – w: *WM*, 197-208.
- JURZYSTA Aneta: War am Anfang nur das Wort? Prosodie und (Fremd)Sprachenlernen mit besonderer Berücksichtigung der Syntax. – *SGR* 4, 2006, 211-230.



- JUSZCZYK Konrad: Ćwiczenie czytania w języku obcym wspomagane komputerowo programem Colorado Literacy Tutor. – IL 13, 2006, 62-85.
- KALESZEWICZ Barbara: Teaching English to hearing-impaired children. – LRLT 2, 2006, 23-37.
- KARPIŃSKA-MUSIAŁ Beata: *Intercultural speaker* jako odpowiedź na współczesne wyzwania globalnego społeczeństwa wiedzy. Analiza procesu nabywania kompetencji międzykulturowej przez ucznia i nauczyciela języków obcych. – w: KJSI, 261-272.
- KELZ Heinrich P.: Sprache im Spannungsfeld zwischen Linguistik und Sprachlernforschung. – GD 32, 2006, 9-26.
- KOMOROWSKA Hanna: Język i kultura w dydaktyce języków obcych. – KP 51/4, 2006, 27-45.
- KOMOROWSKA Hanna: Teaching English as a lingua franca. – w: Issues, 111-123.
- KOROBKIEWICZ Edyta: Teaching handicapped pupils English in an integrated classroom. – LRLT 2, 2006, 38-62.
- KOWALIKOWA Jadwiga: Językoznawstwo a szkolna dydaktyka językowa. – LV 1/1, 2006, 149-157.
- KRÓL Agnieszka: The effects of applying cognitive grammar to the teaching of English articles. – w: LAI, 100-115.
- KUJAŁOWICZ Agnieszka: Wielojęzyczność – szansa czy zagrożenie? – w: KJSI, 93-101.
- LESIEWICZ Anna: Którego języka angielskiego uczyć? – JOWS 50/3, 2006, 7-11.
- LEŚNIEWSKA Justyna: Is cross-linguistic influence a factor in advanced EFL learners' use of collocations? – w: CLI, 65-78.
- LEŚNIEWSKA Justyna: Collocations and second language use. – SLUJ 123, 2006, 95-105.
- LIPIŃSKA Ewa: Techniki rozwijające rozumienie tekstu. – JOWS 50/4, 2006, 45-57.
- ŁYP-BIELECKA Aleksandra: Blog w dydaktyce języków obcych. – w: KJSI, 373-383.
- MAJER Jan: Code-switching in classroom talk: a continuing controversy of language pedagogy. – w: Issues, 124-146.
- MALINOWSKA Małgorzata: The influence of gender on communication differences in the teacher's use of the mother tongue in a linguistically homogeneous EFL classroom. – LRLT 2, 2006, 63-77.
- MAŃCZAK-WOHLFELD Elżbieta: Language contact vs. foreign and second language acquisition. – w: CLI, 46-55.
- MAREK Bogusław: Świat bez wzroku: wyzwania i rozwiązania w nauczaniu języka angielskiego osób niewidomych. – w: KJSI, 64-75.
- MARTÍNEZ JIMÉNEZ Jorge: Sobre la didáctica de las unidades fraseológicas en la clase de E/LE. – EH 14, 2006, 95-102.
- MICHOŃSKA-STADNIK Anna: Some aspects of environmental and gender constraints on attributions of second language learners. – w: Issues, 147-160.

- MIODUSZEWSKA Ewa: Levels of metarepresentation and language teaching. – w: Issues, 161-167.
- MIZAK Marcin: O łamańcach językowych, Arystotelesie i Wittgensteinie. – JOWS 50/5, 2006, 3-10.
- NAKONIECZNA Anna: Minimum fonetyczne w procesie uczenia się i nauczania języka niemieckiego. – JOWS 50/5, 2006, 40-44.
- NIKULINA Natalia: Sense as a linguistic category: implications for teaching syntax. – w: SRLC, 229-234.
- NIŻEGORODCEW Anna: SLA in L2 classroom interactive discourse. – w: LAI, 29-39.
- NIŻEGORODCEW Anna: Some problems with communicative foreign language teaching. – w: Issues, 168-184.
- OLEJNICZAK Przemysław: Phrasal verb idioms and the normative concept of the interlanguage hypothesis. – w: CLI, 259-272.
- ORCHOWSKA Izabela: W kierunku interkulturowej dydaktyki autonomizującej w uczeniu się/nauczaniu języka i kultury obcej w egzolingwalnym kontekście instytucjonalnym. – w: KJSI, 249-260.
- OSUCHOWSKA Dorota: Semantic relations in monolingual learners' dictionaries: some implications for English language teaching and meta-lexicography. – w: SRLC, 235-242.
- PAWLAK Mirosław: Teaching grammar in Polish schools: facing the reality. – w: PASE 13, 63-72.
- PAWLAK Mirosław: The place of form-focused instruction in the foreign language classroom. – Kalisz, Poznań: UAM, 2006, s. 560.
- PAWLIKOWSKA-ASENDRYCH Elżbieta: Akwizycja gramatyki języka niemieckiego w aspekcie komunikacyjnym. – CSN 5, 2006, 37-47.
- PIASECKA Liliana: 'Don't lose your head' or how Polish learners of English cope with L2 idiomatic expressions. – w: CLI, 246-258.
- PIEGZIK WIOLETTA: Glottodydaktyczne poglądy na rolę gramatyki – implikacje edukacyjne. – JOWS 50/4, 2006, 13-20.
- PIOTROWSKI Sebastian: Gestion des tâches et mode d'accès à la langue: l'apprentissage du français en milieu institutionnel polonais. – Lublin: TN KUL, 2006, s. 230.
- PIEKLARZ Magdalena: Stereotypy a afektywność w kształceniu do komunikacji interkulturowej na studiach neofilologicznych. – NF 29, 2006, 4-13.
- PŁUSA Paweł: Próba ujęcia ewolucyjnego technik ekspresji mownej. – w: KJSI, 415-418.
- POSPIESZYŃSKA Magdalena: Adjusting pronunciation teaching techniques to students' learning styles. – ZNK 4, 2006, 17-21.
- RACHWAŁOWA Maria: Kognitywizm a pragmatyka językowa w ujęciu lingwo-edukacyjnym. – APCL 1, 2006, 37-55.
- RACZYŃSKA-WĄSEK Magdalena: Zaprzyjaźnić się z „fałszywymi przyjaciółmi”. – JOWS 50/5, 2006, 118-121.

- RINGBOM Håkan: The importance of different types of similarity in transfer studies.
- RYSIEWICZ Jacek: FL aptitude research and testing: a survey of issues and problems. – w: IFAT, 545-564.
- SADOWNIK Barbara: Zur Relation zwischen explizitem und implizitem Grammatikwissen im unterrichtlichen Fremdsprachenerwerb. – LMN 29/30, 2006, 193-217.
- SCHWARTZ Geoff, WYSOCKA Hanna: The dynamics of L2 speech: phonetic anatomy, Gestalt theory, and pronunciation teaching. – w: IFAT, 579-588.
- SIEK-PISKOZUB Teresa: Constructivism in language pedagogy. – w: WM, 159-172.
- SIKORSKI Janusz: Transkrypcja w fonetyce korektywnej języka niemieckiego. – w: DF, 160-172.
- SINGLETON David: Identity and the second language learner. – w: LAI, 13-28.
- SOLECKI Bogusław: Wykorzystanie korpusów językowych na lekcjach języków obcych. – JOWS 50/5, 86-100.
- SPOLSKY Bernard: Wprowadzenie do lingwistyki edukacyjnej. [Tł. z ang. Sławomir Śniatkowski] – APCL 1, 2006, 11-22.
- SURDACKA Ewa: Korpusy językowe jako narzędzie w nauczaniu wzorców leksykalnych w języku angielskim. – w: KJSI, 225-234.
- SURDYK Augustyn: Metodologia action research i techniki komunikacyjne w glottodydaktyce. – w: TDK 2, 912-923.
- SZCZODROWSKI Marian: Uczenie się języków obcych w świetle glottokodematyki. – w: KJSI, 7-15.
- SZCZODROWSKI Marian: Verarbeitungs- und Speichervorgänge der fremdsprachlichen Strukturen. – SN 33, 2006, 457-466.
- SZELUGA Adam: Fremdsprachliches vs. muttersprachliches Verstehen: ausgewählte Aspekte der kognitiven Sprachverarbeitung. – NCFG 26, 2006, 127-134.
- SZELUGA Adam (red.): Glottodydaktyczne implikacje we współczesnych badaniach germanistycznych. – Włocławek: Wyd. PWSZ, 2006, s. 279.
- SZPYRA-KOZŁOWSKA Jolanta: Phonetic instructions in English pronunciation teaching materials – how useful are they? – w: DF, 216-230.
- ŚLIWA Dorota: Propositions pour l'enseignement de la linguistique, de la grammaire descriptive et de la grammaire pratique du français à la philologie romane. – w: NDER, 31-34.
- ŚWIĘCIŃSKI Radosław: Teaching English articulatory setting features to Polish students of English – a study of phonation. – w: DF, 203-215.
- UBERMAN Agnieszka: Modelling the English lexicon in applied linguistics. – Rzeszów: Wyd. UR, 2006, s. 228.
- VETULANI Grażyna: Comment enseigner la grammaire descriptive en philologie romane? – w: NDER, 21-30.
- VIERECK Wolfgang: Language policy in Germany and beyond. – SAP 42, 2006, 47-62.

- WIDŁA Halina: L'effet du bilinguisme sur l'acquisition du français – langue troisième. – *Neo* 18, 2006, 82-93.
- WITALISZ Ewa: Reckless writing: a case study. – w: *LAI*, 40-59.
- WITALISZ Ewa: Reckless writing: An analysis of EFL learners' written English. – Kraków: Wyd. UJ, 2006, s. 221.
- WITALISZ Ewa: Transfer in L2 writing: linguistic competence vs. composing skills. – *SLUJ* 123, 2006, 169-178.
- WREMBEL Magdalena: Pronunciation teaching methods and techniques; the past, the present and the future. – w: *DF*, 251-261.
- ZAJĄC Jolanta: Plaidoyer pour une compétence interdiscursive en classe de langue. – *Travaux de Didactique du Français Langue Étrangère* 54, 2005, 55-70.
- ZIĘBA-PLEBANKIEWICZ Monika: Czy można w pełni opanować intonację języka drugiego? – *NF* 29, 2006, 72-81.
- ZIMMERMANN Rüdiger: Metaphorical transferability. – w: *CLI*, 193-209.
- ZYBERT Jerzy: On (de-)motivating language learners. – w: *Issues*, 194-210.

## II. JĘZYKOZNAWSTWO INDOEUROPEJSKIE

### 1. Zagadnienia ogólne

- BEDNARCZUK Leszek: Rozszczepienie *u, i, s* – w ormiańskim, grece i albańskim na tle indoeuropejskim. – w: *Orient*, 1-12.
- EULER Wolfram: Indogermanisch, Indohethitisch und Indouralisch – Überlegungen zu frühesten Sprachaufgliederungen. – *SEC* 11, 2006, 19-63.
- OSSIPOVA Olga: The possible typological clue for deciphering the Indo-European heteroclitite declension. – *LP* 48, 2006, 85-94.
- PIECHNIK Iwona: Typologiczne tendencje ablatywno-genetywno-partytywne w wybranych językach Europy. – *SLUJ* 123, 2006, 123-134.
- SMOCZYŃSKI Wojciech: Rzut oka na teorię laryngalnych. – w: *Orient*, 119-166.
- SOWA Wojciech: Anmerkungen zum Balkanindogermanischen. – w: SCHWEIGER Günter (red.): *Indogermanica. Festschrift für Gert Klingenschmitt*. – Tübingen: VWT, 2005, 611-628.
- SZAŁEK Benon Zbigniew: Lycian, Lydian and other ancient languages in the light of heuristics and cryptology: (a research report). – Szczecin: PPH Zapol, 2006, s. 166.

### 2. Języki indo-irańskie

- BUZEK Ivo: O možných příčinách smrti jednoho jazyka: španělská varianta romštiny. – *WTN* 32, 2006, 179-183.

- JUREWICZ Joanna: Spring, well and bucket in the R̥gveda. – w: STASIK Danuta, RYNKOWSKA Anna (red.): Indie w Warszawie. – Warszawa: Elipsa, 2006, 252-275.
- KUCZKIEWICZ-FRAŚ Agnieszka: Sytuacja języka urdu we współczesnym Pakistanie. – w: STASIK Danuta, RYNKOWSKA Anna (red.): Indie w Warszawie. – Warszawa: Elipsa, 2006, 336-343.
- MACIUSZAK Kinga: Paskuda i strzyga. Irańskie demony w świetle Słowian? – w: Orient, 65-70.
- MAWET Francine: Autour de skr. *edhate* «il prospère». – w: Orient, 73-76.
- RZEPKA Marcin: Ey pedar-e mā. „Ojciec nasz” języku perskim. – w: Orient, 97-106.
- SKALMOWSKI Wojciech: On New Persian *gul zadan* ‘to cheat’. – w: Orient, 115-118.
- STRÓŃSKI Krzysztof: Substantywne a atrybutywne użycie zaimka pytajnego *kaun* w hindi. – w: OJ, 209-224.
- WANIAKOWA Jadwiga: Bunch of Persian plants. – w: Orient, 207-214.

### 3. Języki tracko-ormiańskie

- MATZINGER Joachim: Altarmenisch *ewl/iwl* „Öl”. – w: Orient, 71-72.
- RITTER Ralf-Peter: Zum Kasusverhalten der Altarmenischen Präposition *and* ‚mit’. – w: Orient, 83-88.
- WEINTENBERG Jos J.S.: Aspects of Classical Armenian orthography: Armenian *e*, *ē* and the Greek names in the Gospels. – w: Orient, 215-228.
- WOODHOUSE Robert: Conditioned devoicing of mediae in Phrygian. – SEC 11, 2006, 157-191.

### 4. Język grecki

- ANDREOU Georgia, GALANTOMOS Ioannis: Πρόταση διδασκαλίας των μεταφορών και των ιδιωτισμών της νέας ελληνικής ως ξένης γλώσσας [Proposition for teaching metaphors and idioms of Modern Greek as a foreign language]. – IL 13, 2006, 1-8.
- ARCHAKIS Argiris: Script oppositions and humorous targets: promoting values and constructing identities via humour in Greek conversational data. – Styl 15, 2006, 119-134.
- RZYMOWSKA Luiza: Osobliwe zróżnicowanie dialektów w języku helleńskim. – w: WJ, 33-44.
- SOWA Wojciech: Bemerkungen zum lesbischen dialektalen Wortschatz. – Revista de Filología y Linguística Griega 74/2, 2006, 1-28.
- SOWA Wojciech: Die makedonischen Glossen in antiken Quellen. – SEC 11, 2006, 115-133.

## 5. Język łaciński

- NISHIMURA Kanehiro: Latin *-issimus*. – SEC 11, 2006, 105-113.
- SAMOLEWICZ Zygmunt, SOŁTYSIK Tadeusz; oprac. BIELAWSKI Krzysztof, GORZKOWSKI Albert: Składnia łacińska. Wyd. 2 popr. – Kraków: Homini, 2006, s. 277.
- STĘPIEŃ Katarzyna: O kobietach ciężarem obciążonych i paskiem (nie)przepasanych, czyli o łacińskich nazwach określających kobietę oczekującą potomka. – NFL 10/2, 2006, 131-138.
- TOFILSKI Łukasz: Modalność w epinikach Pindara. – Katowice: Wyd. UŚ, 2006, s. 188.

## 6. Język luzytański

- MAŃCZAK Witold: Lusitanien *Reve* = latin *jovi*. – LP 48, 2006, 63-65.

## 7. Języki romańskie

### A. Język francuski

- BELLOT-ANTONY Michel: Vocabulaire et société en France dans la seconde moitié du XXe siècle. – RW 53, 2006, 11-19.
- BERNEZ Célia: Le préfixe *dé(s)*-: une illustration de la nécessité de recourir à l'extra-linguistique. – w: SRLC, 17-24.
- BOCHNAKOWA Anna: Découvrir Orthonet. – Information Grammaticale 1008, 2006, 5-13.
- CHOLEWA Joanna: Glissements de sens entre les synonymes du mot *étoile* d'après la méthode du *Dictionnaire Électronique des Synonymes*. – w: SRLC, 77-88.
- CISZEWSKA Ewa: Quand le futur antérieur n'exprime pas le futur. – Neo 18, 2006, 139-146.
- DAŃBROWSKI Piotr: *J'ai pris le bus / J'ai pris un taxi*: remarques sur la détermination des noms des moyens de transport en contexte spécifique. – KNf 53/1, 2006, 51-61.
- DOMAŃSKA-GRUSZKA Jolanta: Calcul interprétatif métaphorique à l'exemple de la structure «Le N1 est un N2». – SRP 33, 2006, 105-112.
- IZERT Małgorzata: La construction *à + S<sub>Vinf</sub>* et l'intensité de la propriété ou du processus. – w: SRLC, 125-136.
- KACPRZAK Alicja: Adjectif possessif français – essai d'une description ethno-sémantique. – Neo 18, 2006, 41-49.
- KĘSIK Marek: Des «seins hauts» aux «fesses rondes»: méronymes corporels: contraintes sémantiques et syntaxiques. – RW 53, 2006, 89-98.

- KRZYŻANOWSKA Anna: Analyse sémantique de certains noms d'émotion. – LMN 29/30, 2006, 24-38.
- KURASZ Agnieszka: La nouvelle conception de VOIR, PENSER, LIRE. – RC 6, 2006, 179-189.
- KWAPISZ-OSADNIK Katarzyna: Les rapports sémantiques du temps et du mode dans un cadre cognitif: le cas du futur dans le passé en français. – w: SRLC, 197-206.
- NKOLLO Mikołaj: Le passif et les converses de relation. – SRP 33, 2006, 169-180.
- NOWAKOWSKA Małgorzata: Les adjectifs ethniques sont-ils des adjectifs de relation? – Neo 18, 2006, 59-69.
- SKIBIŃSKA Elżbieta: Dépersonnalisation et anonymat au service des idées reçues: observations sur le pronom *on* dans *Madame Bovary*. – RW 53, 2006, 151-160.
- SOBIESZEWSKA-KRAWCZYK Marta: Le fonctionnement de suivant comme substantif deadjectival (SDA). – LMN 29/30, 2006, 39-56.
- STACHURSKI Eryk: Du modèle des locuteurs natifs de France en matière de la langue française. – AP 32, 2006, 91-97.
- TSYBOVA Irina: Problèmes du prédictible et du potentiel dans la formation de mots en français. – Szczecin: Wyd. USz, 2006, s. 122.
- TYLUS Piotr: Fragment d'une compilation de textes religieux et didactiques. – RC 6, 2006, 112-132.
- WOŁOWSKA Katarzyna: La relation de coordination syntaxique comme réalisation du rapport de jonction semiqne dans les paradoxes. – LMN 29/30, 2006, 57-76.

## B. Inne języki romańskie

- BARTKOWIAK-LERCH Magdalena: L'immagine linguistica nella „Divina Commedia” e in alcune sue traduzioni polacche. Analisi di una similitudine. – w: Italia e Europa: dalla cultura nazionale all'interculturalismo. Atti del XVI Congresso dell'A.I.P.I. (Cracovia, 26-29 agosto 2004), t. II, a cura di B. Van den Bossche, M. Bastiaensen, C. Salvadori Loneragan e S. Widlak (Civiltà Italiana. Nuova serie 4). – Firenze: Franco Cesati Editore, 2006, 171-179.
- BIEN Janusz: El español frente a algunas tendencias tipológicas. – LMN 29/30, 2006, 77-95.
- BRZOZOWSKI Jerzy: A teoria da tradução dentro do sistema das ciencias humanas. – Claritas (Sao Paulo), 12/1, 2006, 103-120.
- BUŁAT-SILVA Zuzanna: *Alma*, czyli portugalska 'dusza'. – SL 25, 2006, 25-47.
- CYCHNERSKI Tomasz: Alternanțele vocalice neregulate din flexiunea verbală românească. – SRP 33, 2006, 97-104.
- CZOPEK Natalia: Atitude modal e coerência modal – modos verbais portugueses e espanhóis do ponto de vista sintático-pragmático. – RC 6, 2006, 42-50.
- FLORICIC Franck: Remarques sur la négation connexionnelle en occitan languedocien. – SRP 33, 2006, 113-132.
- GŁOWICKA Monika: La imagen lingüístico-cultural del hombre en la paremiología española. – EH 14, 2006, 15-24.

- GÓRSKA Weronika: La enseñanza y el aprendizaje de los conectores contraargumentativos en español como lengua extranjera. El uso del CORPUS de alumno. – IL 13, 2006, 25-43.
- JAMROZIK Elżbieta: La notion de grammaticalisation dans les recherches lexicales en italien moderne. – w: SRLC, 143-151.
- KAUL de MARLANGEON Silvia: Descortesía intragrupal-crónica en la interacción coloquial de clase media baja del español rioplatense. – LPP 1, 2005, 121-138.
- KAŹMIERCZAK Iwona: Il ruolo dell'acculturazione nell'insegnamento linguistico: modelli culturali introdotti da alcuni materiali didattici per l'insegnamento della lingua italiana. – w: Italia e Europa: dalla cultura nazionale all'interculturalismo. Atti del XVI Congresso dell'A.I.P.I. (Cracovia, 26-29 agosto 2004), t. I, a cura di B. Van den Bossche, M. Bastiaensen, C. Salvadori Lonergan e S. Widłak (Civilta Italiana. Nuova serie 4). – Firenze: Franco Cesati Editore, 2006, 259-266.
- KOSZLA-SZYMAŃSKA Małgorzata: La paremiología en la enseñanza de la lengua española. – Warszawa: Wyd. UW, 2006, s. 257.
- LÓPEZ GONZÁLEZ Antonio María: Estudio del español de los medios de comunicación. – EH 14, 2006, 25-33.
- MALINOWSKI RUBIO María Paula: Lo específico de las imágenes del mundo en la lengua española evidenciado a través de los problemas de traducción. – Neo 18, 2006, 113-122.
- PAPIS Bożenna: Três exemplos dos verbos de percepção visual em português – estudo cognitivo. – AP 32, 2006, 111-116.
- PORAWSKA Joanna: Rumun znaczy chrześcijanin. Elementy pogańskie i chrześcijańskie w nazwach dni tygodnia rumuńskiego kalendarza ludowego. – w: WJ, 189-200.
- PORAWSKA Joanna: Studiiile de limba română la Universitatea Jagiellonă din Cracovia (1996-2006). – Philologica Jassyensia II/1, 2006, 203-208.
- SOSNOWSKI Roman: Origini della lingua dell'economia in Italia (dal XIII al XVI secolo). – Milano: Franco Angeli Editore, 2006, s. 160.
- SZPINGIER Beata: „Climaterico” – dalla banalità alla specialità cioè dalla connotazione alla denotazione. – AP 32, 2006, 117-124.
- SZPINGIER Beata, BESZTERDA Ingeborga: Eufemismo in italiano: interdizione verbale nel lessico legato alla sessualità femminile. – SRP, 219-226.
- WALUCH Edyta: La preposición de en los apellidos españoles. – EH 14, 2006, 35-43.
- WICHEREK Marta: Siglas de procedencia inglesa en el español actual. – EH 14, 2006, 45-62.
- WIDŁAK Stanisław: Il seicento – secolo delle prime grammatiche della lingua italiana in Polonia. – Neo 18, 2006, 159-168.
- WILK-RACIEŃSKA Joanna: *El dulce lamentar de dos pastores...* Análisis de la razón de existencia de los infinitivos nominalizados. – Neo 18, 2006, 31-40.
- WIŚNIEWSKA Justyna: A expressão da iteração pelas perífrases verbais. – LMN 29/30, 2006, 157-171.



WOLARSKA Agata: Wybrane zwroty adresatywne i grzecznościowe – analiza pragmatolingwistyczna na przykładzie powitań w języku hiszpańskim. – w: OJ, 247-274.

## 8. Języki celtyckie

HEINZ Sabine: The impact of social changes on the development of the Insular Celtic languages. – w: IFAT, 295-315.

JASKUŁA Krzysztof: Ancient sound changes and Old Irish phonology. – Lublin: Wyd. KUL, 2006, s. 242.

SKRZYPIEC Andrzej M.: Welsh proverbs and the view of the world. – AW 44, 2006, 73-80.

STIFTER David: Zwei Geisterwagen. – SEC 11, 2006, 141-156.

## 9. Języki germańskie

### Język angielski

ADAMCZYK Elżbieta, HEBDA Anna: Mediaeval English assimilations revisited: the assimilation of labials. – w: IFAT, 9-36.

ANTONYI Péter: Predicative English particle constructions. – w: LAI, 197-210.

BASSAC Christian: A compositional treatment for English compounds. – RiL 4, 2006, 133-153.

BARANOWSKI Maksymilian S.: Combining forms in mainstream American English and in general and campus slang. – KNf 53/3, 2006, 245-275.

BATOR Magdalena: Scandinavian loanwords in English in the 15<sup>th</sup> century. – SAP 42, 2006, 285-299.

BILYNSKY Michael: Derivationally related deverbal synonyms in Middle English. – SAP 42, 2006, 115-131.

BŁASZAK Marek: *Mr; what's-his-name, have the goodness to – what-do-ye-call- 'em, – the, – the thingumbob*: some remarks on the sailors' language terminology and related issues in British and American nautical fiction. – Styl 15, 2006, 331-350.

BRYŁA Agnieszka: European veto to the ideological assumptions of the LFC voiced by continental learners of English (survey analysis). – w: DF, 18-35.

BUGAJ Joanna: Analytic 'of the samyn' or synthetic 'its'? The use of neuter possessives in Older Scots texts. – w: NEVALAINEN Terttu, KLEMOLA Juhani, LATINEN Mikka (red.): Types of variation: diachronic, dialectal and typological interfaces. – Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins, 2006, 171-201.

BUGAJ Joanna: Sources of discourse-specific vocabulary in Middle Scots administrative records: an etymological study of binominals. – w: DOSSENA Marina,

- TAAVITSAINEN Irma (red.): Diachronic perspectives on domain-specific English. – Bern: Peter Lang, 2006, 109-132.
- BUGAJ Joanna, WŁODARCZYK Matylda: At “the wylle and plesur” of “kyng and soueraine”: in search of motivations for binomials as markers of legal language. – w: IFAT, 85-98.
- CICHOCKA Aleksandra: Global expansion of English: The South African case. – *Werkwinkel: A Journal of Low Countries and South African Studies* 1, 2006, 253-267.
- CISZEK Ewa: LME – *ship(e)*. – SAP 42, 2006, 179-187.
- CORTES RODRIGUEZ Francesco J., GONZALEZ ORTA Marta: Anglo-Saxon verbs of sound: semantic architecture, lexical representation and constructions. – SAP 42, 2006, 249-284.
- DE LA CRUZ CABANILLAS Isabel, TEJEDOR MARTÍNEZ Cristina: Chicken or hen? Domestic fowl metaphors denoting human beings. – SAP 42, 2006, 337-354.
- DILLER Hans-Jürgen: European concepts and English words: the case of Old English *mōd*. – w: LAI, 143-163.
- DIXON R.M.W.: The articles in English. – SAP 42, 2006, 31-46.
- DLUTEK Aneta: Primary verbs – in search for the (semantic) relationships. – ZNP 7, 2005, 145-161.
- DYLEWSKI Radosław: Forms of tri-alternant verbs in early American writings (1662-1720). – w: PEREZ-GUERRA Javier et al. (red.): *Of varying language and opposing creed. New insights into Late Modern English*. – Bern: Peter Lang, 2006, 137-159.
- DYLEWSKI Radosław: On the conservative character of early American English: evidence from verbal morphology with selected ablaut verb forms in focus. – w: IFAT, 197-210.
- DZIOŁAK Agnieszka: Negative Inversion in AAVE. – AW 44, 2006, 19-36.
- DZIUBALSKA-KOŁACZYK Katarzyna, JANICKA Katarzyna, KUL Małgorzata, SCHEUER Sylwia, WECKWERTH Jarosław, WOLFRAM-ROMANOWSKA Danuta: Native standards or non-native ELF: which English to teach in the 21st century? – w: IFAT, 235-260.
- FABISZAK Małgorzata, FABISZAK Jacek: Images of conflict in Shakespeare’s Henry VI: a cognitive approach. – w: IFAT, 261-280.
- GAŚSIOROWSKI Piotr: A shibboleth upon their tongues: Early English /r/ revisited. – SAP 42, 2006, 63-76.
- HAŁADEWICZ-GRZELAK: Dispreferred clusters in Received Pronunciation: a Beats-and-Binding typology. – PSiCL 42, 2006, 103-122.
- HARNISH Robert M.: A normative theory of mood for English: prospects and problems. – LPP 1, 2005, 59-89.
- IGBOANUSI Herbert: Syntactic innovation processes in Nigerian English. – SAP 42, 2006, 393-404.
- INGHAM Richard: Negative concord and the loss of the negative particle *ne* in Late Middle English. – SAP 42, 2006, 77-97.

- JAKUBOWSKI Piotr: On adjectival inflection loss: natural morphology approach. – KNF 53/1, 2006, 32-40.
- JAKUBOWSKI Piotr: On derivational suffixes in three late Middle English romances: *Guy of Warwick*, *Bevis of Hampton*, and *Sultan of Babylon*. – SAP 42, 2006, 189-201.
- JAKUBOWSKI Piotr: Verb forms in medieval Anglo-Irish texts. – SAP 42, 2006, 203-211.
- JAKUBOWSKI Piotr, CISZEK Ewa: The status of *n*-plurals in medieval Anglo-Irish. – w: IFAT, 325-334.
- JANECKA Joanna: The comparative and superlative degree of adjectives in the Northern and East Midland dialects of Middle English: a comparative study. – Ang 15, 2006, 95-105.
- KALAGA Aleksandra: Morphological productivity: a review of the problem. – LS 27, 2006, 57-68.
- KIZIUKIEWICZ Alina: Rol' konteksta v opredelenii semantiki proizvodnogo slota. – LD 10, 2006, 83-89.
- KNAPPE Gabrielle, SCHÜMANN Michael: *Thou* and *ye*: a collocational-phraseological approach to pronoun change in Chaucer's *Canterbury tales*. – SAP 42, 2006, 213-238.
- KOWALCZUK Robert: An historical analysis of the adjective "sad" defined as "firmly established in purpose and condition" as an example of the development of language through semantic relations in culture. – w: SRLC, 183-188.
- KRYGIER Marcin: Irregular adjectival gradation in Old English: the case of the mutated superlatives. – w: IFAT, 445-452.
- KUCELMAN Ewa: Locally free reflexives in William Shakespeare's plays. – w: LAI, 164-177.
- KUROPATNICKI Andrzej K.: How has the English language changed over time? A grammatical analysis of a sixteenth-century treatise: *The Castel of Helth* by T. Elyot. – w: LAI, 178-196.
- MIATLUK Anna: Semantics of prosodic units and prosodic synonymy in English. – w: SRLC, 215-220.
- MOŁCZANOW Janina: The phonology of the English palatal glide. – Ang 15, 2006, 157-171.
- MOSKOVICH Isabel, CRESPO Begoña: *Lop-webbe* and *henne cresse*: morphological aspects of the scientific register in late Middle English. – SAP 42, 2006, 133-145.
- MOURÓN-FIGUREOA Cristina: *In*-phrases from a semantic perspective: evidence from *The York Cycle*. – SAP 42, 2006, 147-164.
- NEWMAN John G.: Grammar and style: plural form variation in loan nouns in the history of English. – Ang 15, 2006, 107-115.
- NEWMAN John G.: The borrowing of Latin and French nouns denoting Christian identities and its impact on Medieval English lexis and Medieval English religious writings. – LB 3, 2006, 162-170.

- NYKIEL Jerzy: Czasowniki w ryzach modalności: historyczne przyczyny natury polisemicznej czasowników modalnych w języku angielskim. – w: *Żong*, 92-103.
- NYKIEL Jerzy: The force dynamics of Old English pre-modal verbs. – *LS 27*, 2006, 45-56.
- OPALIŃSKA Monika: Contraction and lengthening in Old English. – w: *CBP*, 111-132.
- PARADOWSKI Michał D.: Why *why*? Towards a new typology of *wh*-expressions. – *LM 3*, 2006, 35-50.
- PŁOŃSKA Monika: Investigation into the lexical surroundings of the word *door*. – *LRLT 2*, 2006, 120-130.
- RODRÍGUEZ-JUÁREZ Carolina: Multi-dimensional description of subject assignment in English: a corpus-based study. – *SAP 42*, 2006, 355-391.
- ROZUMKO Agata: Metaphors and similes in Australian and Canadian folk sayings. – w: *SRLC*, 273-280.
- SAEED Aziz Thabit, FAREH Shehdeh: Some contextual considerations in the use of synonymous verbs: the case of *steal*, *rob*, and *burglarize*. – *SAP 42*, 2006, 323-336.
- SCHEFFLER Paweł: Nominal categories in native English and EFL argumentative writing: a corpus-based analysis. – w: *IFAT*, 565-578.
- SKRZYPCZAK Waldemar: Analog-based modelling of meaning representations in English. – Toruń: Wyd. UMK, 2006, s. 265.
- STANULEWICZ Danuta: On classifying postpositions. – Gdańsk: Wyd. UG, 2006, s. 164.
- STĘPIEŃ Tomasz: Recognising senses of *way* for the purpose of machine translation. – *AW 44*, 2006, 81-96.
- SYLWANOWICZ Marta: Medieval madness: the Anglo-Saxon terminology of mental diseases. – *Ang 15*, 2006, 117-127.
- THOMAS Patricia: Brief analysis of rhythm and the semantic difference caused by the article in English. – w: *SRLC*, 319-322.
- VANDEN BOSCH James: Sentence fragments in major US network news broadcasts: the nightly news on ABC, CBS, and NBC. – *Styl 15*, 2006, 283-293.
- WAWRZYŃIAK Agnieszka: The link between PIE *\*weid* and OE *witan* and the subjectification of *witan*. – w: *PASE 13*, 89-100.
- WAWRZYŃIAK Agnieszka: The semantic dissolution of the structure in ME *shulen* on its path to epistemicity. – *SAP 42*, 2006, 239-247.
- WEŁNA Jerzy: Peculiar vowel levelling in the sequences *weor/wyr/wor* in early English. – w: JOHNSTON Andrew J., von MENGDEN Ferdinand, THIM Stefan (red.): *Language and text. Current perspectives on English and Germanic historical linguistics and philology*. – Heidelberg: Winter, 411-426.
- WEŁNA Jerzy: Permanent and sporadic loss of the semivowel [w] after consonants in medieval English, with special reference to *so*, *also* and *such*. – *SAP 42*, 2006, 99-114.
- WIERUS Andrzej: Przymiotniki złożone. – *JOWS 50/3*, 2006, 7-11.

- WISCHER Ilse: Markers of futurity in Old English and the grammaticalization of *shall* and *will*. – SAP 42, 2006, 165-178.
- WOJTYŚ Anna: The elimination of the prefixal marking in the past participle forms: focus on the Northern dialect. – Ang 15, 2006, 129-146.
- ZAKRZEWSKA Ewa: On selected aspects of military discourse on the basis of the American military speech of academic character. – AW 44, 2006, 119-131.
- ZIĘBA-PLEBANKIEWICZ Monika: English prosodic structure in interlanguage. – NS 1, 2006, 173-184.

### B. Język niemiecki

- BALLWEG Joachim: Satzklammer, Informationsklammer und geteilte Nominalphrasen. – w: PSG, 25-36.
- BAWEJ Izabela: Precyzja językowego opisu rzeczywistości. – NF 29, 2006, 26-34.
- BERDYCHOWSKA Zofia: Die Person und ihre Identifizierung. – w: Irmtraud BEHR, Anne LARRORY, Gunhild SAMSON (red.): Der Ausdruck der Person im Deutschen. – Tübingen: Stauffenburg, 2006, 1-12.
- BIADUŃ-GRABAREK Hanna: Berlin und Berlinisch von gestern, heute und morgen. – NCFG 26, 2006, 39-48.
- BŁACHUT Edyta: Bewerten in Presstexten: zum Problem der linguistischen Beschreibung am Beispiel der Personenbezeichnungen. – SL 25, 2006, 7-23.
- CZACHUR Waldemar, ZIELIŃSKA Kinga: Das Phänomen der reduplizierten Wörter unter dem Aspekt der sprachlichen Bewertung. – SN 32, 2006, 661-669.
- CZYŻEWSKA Marta: Über alleinsame Aquaholiker und aldice Alugurken – einige Bemerkungen zum Phänomen der Jugendsprache. – SN 33, 2006, 473-481.
- DONDEROWICZ Magdalena: Die deutsche Sprache in der DDR – eine Nationalsprache oder eine Ostvarietät des Deutschen? Zur Geschichte der DDR-spezifischen Lexik vor und nach der Wende. – NCFG 26, 2006, 49-58.
- DULLA Aleksandra: Zwischen System und Text: zum Sondergebrauch komplexer Lexeme in der *Bild-Zeitung*. – LaC 16, 2006, 55-62.
- FEINE Angelika: Wortbildung mit exogenen Einheiten. – GD 32, 2006, 27-44.
- GAWEŁ Agnieszka: Die Formalisierung der natürlichen Sprache in den generativen Modellen – ihre Möglichkeiten und Grenzen. – NCFG 26, 2006, 109-118.
- GRABAREK Józef: Deutsche Sprachinseln und Minderheiten im 20. Jh. in Afrika, Asien und Ozeanien. – NCFG 26, 2006, 5-18.
- GRUCZA Sambor: Lingwistyczne i glottodydaktyczne badania nad rodzajnikami niemieckimi. – PG 22, 2006, 7-21.
- HOMA Jaromin: Überlegungen zur asynchronen Kommunikation im Internet. – NCFG 26, 2006, 71-80.
- JUNCZYS-DOWMUNT Marcin: Model skończenie stanowy niemieckich wyrazów pojedynczo i wielokrotnie złożonych. – IL 14, 2006, 50-67.
- KARCZMARCZYK Norbert: Einige Bemerkungen über die Kausalsätze im weiteren Sinne und die einleitenden Konjunktionen. – SN 33, 2006, 541-554.

- KOWAL-NIERODA Anna: Lexikalische Spezifika der einzelnen Etappen der Geschichte der DDR. – NCFG 26, 2006, 59-70.
- KRAWCZYK Izabela: Wendungsinterne Modifikationen von Phraseologismen am Beispiel der zeitgenössischen Berichterstattung. – LMN 29/30, 2006, 96-112.
- ŁOPUSZAŃSKA Grażyna: Zur Entwicklungstendenz der deutschen Standardsprache. – SN 33, 2006, 467-471.
- MACHNIEWICZ Justyna: Wenn man auffordert... Modalpartikeln *mal*, *bloß* und betontes *ja* in der Unterrichtssprache. – SN 33, 2006, 563-570.
- MARSZALENKO Elżbieta: Einige Bemerkungen zum gegenwärtigen Sprachgebrauch. – NCFG 26, 2006, 81-87.
- NERLICKI Krzysztof: Aufbau und Funktionieren des fremdsprachlichen Speichermechanismus: kodematische Betrachtungsweise mit glottodidaktischer Relevanz. – Szczecin: Wyd. USz, 2004, s. 230.
- NOTARP Ulrike: Die deutsche politische Rede: eine exemplarische kultur- und diskurstheoretische Untersuchung anhand ausgewählter Reden von J. Rau, G. Schröder, K. Wowereit, J. Fischer, E. Stoiber, F. Merz und R. Koch. – Wrocław: Wyd. UWr, 2006, s. 109.
- NOWOSAD Magdalena: Modalität in der Fernsehportberichterstattung. – SL 25, 2006, 111-127.
- PEŃDZISZ Joanna: Zur Sprecheridentität der Talkshowgäste am Beispiel der Polit-Talkshow von Sabine Christiansen – LMN 29/30, 2006, 113-128.
- PLAWSKI Maciej: Wie kann man dank der deutschen Ordnung den Augiasstall ausmisten – Bemerkungen zu einem (nicht nur) deutschen Stereotyp. – NCFG 26, 2006, 89-97.
- PROKOPCZUK Oleksij: Zum Bestand an Geschehens-/Ereignisverben im Deutschen. – SPN 3, 2006, 89-99.
- SADZIŃSKI Witold: Süddeutsche kulinarische Wortvarianten in der *Hamburger Morgenpost*. – SN 33, 2006, 521-540.
- SCHATTE Christoph: Zur angenommenen Permutierbarkeit der „Grad“ partikel *nur*. – KNf 53/1, 2006, 25-31.
- SCHRAMM Wolfgang: Was sind und wozu gehören Restriktivsätze?. – SN 32, 2006, 585-591.
- SHIMOMIYA Tadao: Das Deutsche im Kreise der europäischen Sprachen mit einem Exkurs zu den Werken der Brüder Grimm. – LP 48, 2006, 111-120.
- SKOCZEK Robert: Zur Exemplifizierung ausgewählter Reduktionsformen im Gespräch als Ausdruck des endogenen Aussprachestandards. – LMN 29/30, 2006, 129-147.
- SMOLIŃSKA Mariola: Einige Gründe, warum das Verb *werden* den Modalverben zugeordnet werden kann. – SPN 3, 2006, 101-110.
- SOCKA Anna: *würde* mit *Infinitiv* – Grenzen der semantischen Kompositionalität. – w: PSG, 147-166.
- SPRINGETH Margarete: Auf der Suche nach Begriffen und Motiven: die Mittelhochdeutsche Begriffsdatenbank (MHDBDB) an der Universität Salzburg. – SN 33, 2006, 447-453.

- TUPAJ Anna: „Fachtext“-Linguistik: Was macht Fachtexte für Laienrezipienten so schwer verständlich?: am Beispiel medizinischer (Fach)presstexte. – LaC 15, 2006, 37-50.
- TWOREK Artur: Zur Problematik der /r/-Laute im Deutschen. – WTN 32, 2006, 11-24.
- ULRICH Winfried: *Wie geht's?*: Polysemie und Radial-Semantik. – CGS 14, 2005, 15-30.
- ZIELIŃSKI Lech: Einige Bemerkungen zur Entwicklungstendenz im Umgang mit dem DDR-spezifischen Wortschatz nach 1990 in der 3. und 4. Auflage des Duden Deutsches Universalwörterbuch. – NCFG 26, 2006, 19-38.
- ZĘBROWSKA Ewa: Das Phänomen der Ausklammerung im heutigen Deutsch. – PJ 8, 2006, 101-115.

### C. Inne języki germańskie

- AWEDYK Witosław: Politeness across cultures and languages – a contrastive study of Norwegian and English. – FSP 9, 2006, 9-22.
- CHRUSZCZEWSKI Piotr P.: Cultural patterns in discursive practices of Scandinavian speech communities in the Viking age: on the basis of runic inscriptions of North-Central Jutland. – Kraków: Tertium, 2006, s. 272.
- DATA-BUKOWSKA Ewa, HOLMQVIST Kenneth: Semantisk struktur hos de demonstrativa pronomen *denna* och *den här*. – SLUJ 123, 2006, 19-31.
- KOCH Jerzy: Poglądy i teorie na temat powstania afrikaans: zarys historyczny i próba typologii. – w: IFAT, 401-444.
- PRĘDOTA Stanisław: O wydaniu krytycznym *Duytsche adagia* (1550) Symona Andriessona. – PFE 7, 2005, 79-87.
- SKOMMER Grzegorz: Polsk riksdag eller Polen gjenspeilet i norsk fraseologi. – FSP 9, 2006, 23-32.
- SOBKOWIAK Mikołaj: Modalverbet *skulle* i dansk og dets engelske ækvivalenter. – FSP 9, 2006, 33-47.
- SZUBERT Andrzej: *Der* – som formelt subjekt i dansk. – FSP 9, 2006, 49-58.
- SZUBERT Andrzej: Zum Problem der Hybridbildungen im Dänischen mit englischen Konstituenten. – FSP 9, 2006, 59-66.
- WALAWENDER Natalia: Ordsprak som öppna formler i dagens svenska. – FSP 9, 2006, 67-79.
- ZBOROWSKI Piotr: Das schwedische Danken als Akzeptierende Bestätigung einer Bitte: gezeigt anhand von Beispielen aus institutionellem Gespräch. – FSP 9, 2006, 81-94.

**Języki bałtyckie**

- ADAMKOVIČIUS Aleksandras, GARŠVA Kazimieras: Dysnos apskrities lietuviškos kilmės tikriniai vardai. – ABS 30, 2006, 301-310.
- ALIŪKAITĖ Diva: Tarminio kalbėjimo kultūrinis aspektas. – ABS 30, 2006, 567-583.
- AMBRAZAS Saulius: Lietuviu etnogenezės problema žodžiu darybos požiūriu. – ABS 30, 2006, 61-87.
- BABIK Zbigniew: Old Prusian /stroyfles/ (E 582) ‘flat fish’ – a vestige of Indo-European \**strō* – ‘to spread’?. – SEC 11, 2006, 9-18.
- BUŠMANĖ Brigida: Slavizm “kāpousti” v nazvanijach latyšskich bl’ud: (etnolingvističeskij aspekt). – ABS 30, 2006, 233-240.
- ČEPIENĖ Nijolė: Lietuviu kalbos germanizmu atėjimo heliai. – ABS 30, 2006, 241-250.
- DULIKENĖ Jūratė, PAKALNIŠKIENE Dalia: Principles for the selection of a common Baltic lexicon. – ABS 30, 2006, 125-133.
- GARŠVA Kazimieras: Baltu ir slavu kalbu rytinės sienos raid. – ABS 30, 2006, 283-290.
- GLIWA Bernd: Lit. *pelynas*, *garstyčios*, apr. *garkity* – Slavismen oder baltisches Erbgut?. – SEC 11, 2006, 65-93.
- KARACIEJUS Juozas: XVIII a. raštu kalba: bažnytinio stiliaus formavimosi išdava ar raomosios kalbos nuosmukio rezultatas?. – ABS 30, 2006, 173-179.
- KREGŽDYS Rolandas: Were the Baltic and Slavic names of the “filix” fern taboo?. – ABS 30, 2006, 135-143.
- LAUČIŪTĖ Jūratė Sofija: Apie dar viena senosios baltiškos leksikos šaltini. – ABS 30, 2006, 97-105.
- LEMEŠKIN Ilja: Dar karta apie Sovijaus vardo etimologija. – ABS 30, 2006, 585-595.
- LESKAUSKAITĖ Asta: Pietvakarinio Lietuvos paribio šnektos ir slavu kalbos. – ABS 30, 2006, 391-402.
- MACUNONIENĖ Janina: Būdvardžio ypatumai lenkijos lietuviu šnektose. – ABS 30, 2006, 533-540.
- MIKULĖNIENĖ Danguolė: Dėl vakaru baltu itakos vakariniu lietuviu tarmiu kirčiavimo sistemai. – ABS 30, 2006, 89-96.
- NEPOKUPNIJ Anatolij P.: Balto-slov’anskij sufiks zbirnosti – *or-/-ar’*. – ABS 30, 2006, 269-281.
- OSTROWSKI Norbert: Studia z historii czasownika litewskiego: iteratiwa, denominatiwa. – Poznań: Wyd. UAM, 2006, s. 174.
- POLETAJEVA Ol’ga: Sintaksis govorov belorussko-litovsko-latyškogo pograničija. – ABS 30, 2006, 345-358.
- POL’AKOV Oleg: Moskovskaja lingvističeskaja škola i tradicyji sovremennoj baltistiki. – ABS 30, 2006, 107-123.



- ROSZKO Danuta: Formy perfectum i ich funkcje w litewskiej gwarze puńskiej. – ABS 30, 2006, 519-531.
- SAKALAUSKIENĖ Vilija: Leksiniai slavizmai pietniu vakaru aukštaičiu šiaurinėje šnektoje. – ABS 30, 2006, 221-231.
- SAWANIEWSKA-MOCHOWA: Sposoby wyrażania grzeczności w korespondencji szlachty litewskiej (XIX-XX w.). – ABS 30, 2006, 199-220.
- STAFECKA Anna: Nazvanija pčelinogo ul'a v govorach latyšskogo jazyka: etnolingvističeskij aspekt. – ABS 30, 2006, 495-504.
- TRUMPA Edmundas: Rišlios kalbos balsiu spektrai pelesos šnektoje. – ABS 30, 2006, 505-518.
- TUOMIENĖ Nijolė: Dėl prielinksniu konstrukciju plitimo periferinėse varanavo šnektose. – ABS 30, 2006, 427-438.
- VAIČIULYTĖ-ROMANČUK Ona: Gramatyka języka litewskiego: wybrane zagadnienia morfologii i fleksji z ćwiczeniami. – Warszawa: ExLibris Galeria Polskiej Książki, 2006, s. 244.
- ZINKEVIČIUS Zigmas: Lietuviu etnogenezė ir Gudeja. – ABS 30, 2006, 19-30.

### III. JĘZYKI NIEINDOEUROPEJSKIE

- BARILLOT Xavier, SÉGÉRAL Philippe: On phonological processes in the '3rd conjugation' of Somali. – FO 41, 2005, 115-132.
- BENNETT Patrick: Semitic QĀL in Afroasiatic context. – FO 41, 2005, 107-114.
- CARTER Michael G.: The indeterminacy of the Qur'ān. – FO 41, 2005, 9-24.
- CORRIENTE Federico: On the degree of kinship between Andalusī Arabic and Maltese. – FO 41, 2005, 25-38.
- GÓRSKA Elżbieta: The linguistic realisty in the Arab countries reflected in Polish Arabists' studies. – w: Orient, 21-28.
- GRIGORE George: Expressing conditionality in the spoken Arabic of Baghdad. – FO 41, 2005, 39-48.
- HOŁDA Marcin: Przymiotniki i czasowniki japońskie jako kategorie leksykalne. – Kraków: Wyd. UJ, 2006, s. 204.
- JABŁOŃSKI Arkadiusz: Procedure honorific modification layer and the Japanese communication environment. – LaC 16, 2006, 25-34.
- JANHUNEN Juha: On the Shirogolic names of Amdo. – SEC 11, 2006, 95-103.
- JODŁOWSKA-EBO Magdalena: On the Karaim word for 'Monday' again. – SLUJ 123, 2006, 67-69.
- KALUŻYŃSKA Irena: Patterns of Chinese female names and names with the 'woman' radical. – RO 59, 2006, 128-137.
- KAPELIUK Olga: Evidentiality, absolute present and factivity in neo-Ethiopic historiography. – RO 59, 2006, 124-134.
- KAWAI Michiya: Japanese scrambling and interpretation. – LM 3, 2006, 71-80.
- KNIAŻ Małgorzata: Funkcjonowanie dialektu w prasie egipskiej. – SLUJ 123, 2006, 71-94.

- KOŃCZAK Izabela: Istorija arabizmov, zaimstvovannyh drevnerusskim jazykom. – RO 59, 2006, 60-76.
- KÜNSTLER Mieczysław Jerzy: Something long, something flat: Chinese lexicography and a new approach to the study of the Sinitic languages. – LP 48, 2006, 191-200.
- LORENZ Manfred: Zum Problem der Nebensätze in Ossetischen. – w: Orient, 61-64.
- LYKOWSKA Laura: Grammaticalization patterns in Amharic: preliminaries. – w: Proceedings of the 15th International Conference of Ethiopian Studies. – Wiesbaden: Harrasowitz, 2006, 803-812.
- LYKOWSKA Laura: Sequence of tenses: the case of Amharic intentional sentences. – RO 59, 2006, 142-150.
- MARCINKOWSKI Roman: Język hebrajski Tory pisanej i ustnej. – Signa Temporis 11, 2006, 67-79.
- MICHALSKI Marcin: Names of diseases in Classical Arabic. – LP 48, 2006, 67-83.
- NIKANNE Urpo: Aspectual case marking of object in Finnish. – RiL 4, 2006, 215-242.
- PŁONKA Arkadiusz: Trois noms botaniques dans la traduction en arabe standard del'invocation de «Pan Tadeusz». – w: Orient, 77-82.
- RITT-BENMIMOUN Veronika: *Niʿmat rabbi* – Ethnographisches und Dialektales zum Brot bei den Maṛāzīg. – FO 41, 2005, 49-68.
- ROSENHOUSE Judith: The making of a trilingual dictionary (Hebrew – Literary Arabic – Colloquial Arabic and Literary Arabic – Hebrew – Colloquial Arabic). – FO 41, 2005, 69-92.
- STACHOWSKI Marek: Arabische Lehnwörter in den Jenissej-Sprachen des 18. Jahrhunderts und die Frage der Sprachbünde in Sibirien. – SLUJ 123, 2006, 155-158.
- STACHOWSKI Marek: Der Ursprung des synthetischen Imperfekts im Jakutischen. – SEC 11, 2006, 135-139.
- STACHOWSKI Marek: Persian loanwords in 18th century Yeniseic and the problem of linguistic areas in Siberia. – w: Orient, 179-184.
- STACHOWSKI Stanisław: Osmanisch-türkisch *yoğurt* 'geronnene Milch, Joghurt'. – w: Orient, 185-190.
- SZCZERBOWSKI Tadeusz: Wyspy hawajskie: język i tradycja. T.1. – Kraków: Wyd. AP, 2006, s. 356.
- TAKACS Gábor: Angas-Sura etymologies. P. 3. – LP 48, 2006, 121-138.
- TAKÁCS Gábor: Otto Rössler's new system of Egypto-Semitic consonant correspondences. P. 1. – RO 59, 2006, 90-127.
- TAKÁCS Gábor: Seventy years after the first attempt at an Egyptian etymological dictionary: evaluation of F. von Calice's *Grundlagen der Ägypto-Semitischen Wortvergleichung* (1936). – LP 48, 2006, 139-163.
- TRONINA Antoni: Podstawy gramatyki języka ugaryckiego: z dodatkiem wyboru tekstów i słownikiem. – Kielce: Verbum, 2006, s. 127.

- TRYJARSKI Edward: Abramowicz's manuscript. Introductory remarks. – FO 41, 2005, 159-164.
- VOSSEN Rainer: Language reduction in Eastern Khoe. – FO 41, 2005, 133-148.
- WATSON Janet C.E.: Patterns and functions of repetition in a popular Yemeni genre. – FO 41, 2005, 93-114.
- WOŁK Ewa: Change in use of certain forms of address in Amharic. – w: Proceedings of the 15th International Conference of Ethiopian Studies. – Wiesbaden: Harrasowitz, 2006, 235-240.
- WOŁK Ewa: The main concepts structuring the sphere of personal relations in verbal communication in Amharic. – RO 59, 2006, 297-305.
- YIMAM Baye: Root reductions and extensions in Amharic revisited. – RO 59, 2006, 58-78.
- ZABORSKI Andrzej: Intensifier 'very' in some Afroasiatic languages. – w: Orient, 229-232.
- ZABORSKI Andrzej: Main and secondary functions of derived verbs in Arabic. – LP 48, 2006, 165-189.
- ZAJDLER Ewa: Syntactic-semantic approach to completive verb compounds in Modern Chinese and its contribution to learning process. – RO 59, 2006, 138-151.

#### IV. Inne języki

- BLANKE Detlev: Zur Morphologie von Plansprachen: Esperanto und Interlingua im Vergleich. – LP 48, 2006, 7-20.
- CUPIDO Daniela: Algumas observações sobre a estrutura semântica da língua crioula de Cabo Verde. – EH 14, 2006, 63-69.
- HLIBOWICKA-WĘGLARZ Barbara: A gênese das línguas crioulas: (hipótese universalista). – LMN 29/30, 2006, 148-156.
- WITCZAK Tomasz Krzysztof: Nazwy pokrewieństwa w języku etruskim. – NFL 10/3, 2006, 183-205.

#### V. RECENZJE

##### 1. Recenzje prac z zakresu językoznawstwa ogólnego i dziedzin pokrewnych

- ADAMZIK Kirsten: Textlinguistik: eine einführende Darstellung. – Tübingen 2004. – Rec. Waldemar CZACHUR. – LMN 29/30, 2006, 252-257.
- ANDERSON John M.: Modern grammars of case. – Oxford 2006. – Rec. Jacek WITKOŚ. – PSiCL 42, 2006, 283-291.
- ASHBY Michael, MAIDMENT John: Introducing phonetic science. – Cambridge 2005. – Rec. Jolanta SZPYRA-KOZŁOWSKA. – w: DF, 267-269.

- ASHBY Patricia: *Speech sounds*. – London 2005. – Rec. Jolanta SZPYRA-KOZŁOWSKA. – w: DF, 265-267.
- ASTON Guy, BERNARDINI Silvia, STEWART Dominic (red.): *Corpora and language learners*. – Amsterdam 2004. – Rec. Przemysław KASZUBSKI. – PSiCL 41, 2006, 275-283.
- BAUMANN Beate: *La scrittura dell'altro*. – Bonanno 2006. – Rec. Claudia BUFFAGNI. – KNf 53/3, 2006, 318-320.
- BELCZYK Arkadiusz: *Poradnik tłumacza: z angielskiego na nasze*. – Kraków 2004. – Rec. Maria HOŁOWIENKO-SIMON. – SPN 3, 2006, 139-144.
- BERKO Gleason Jean, BERNSTEIN Ratner Nan: *Psycholingwistyka*. – Gdańsk 2005. – Rec. Aneta DOMAGAŁA. – Log 35, 2006, 247-250.
- BIOLIK Maria: *Metodologia badań onomastycznych*. – Olsztyn 2003. – Rec. Leonarda DACEWICZ. – BAJ 5, 2005, 207-211.
- BLAKEMORE Diane: *Understanding utterances*. – Oxford 1992. – Rec. Sławomir ŚNIATKOWSKI. – APCL 1, 2006, 589-592.
- BORCHERS Ulf (opr.): *Große flüsse auf dem Gebiet der Bundesrepublik Deutschland: Supplementband zur Reihe Hydronymia Germaniae*. Stuttgart 2006. – Rec. Barbara CZOPEK-KOPCIUCH. – Onom 51, 2006, 309-311.
- BOWKER Lynne, PEARSON Jennifer: *Working with specialized language*. – London 2002. – Rec. Marek ŁUKASIK. – PG 22, 2006, 88-91.
- BRAUN Angelika, MASTHOFF Herbert R.: *Phonetics and its applications: festschrift for Jens-Peter Köster on the occasion of his 60th birthday*. – Stuttgart 2002. – Rec. Rostislav PAZUKHIN. – LP 48, 2006, 213-216.
- BRENDLER Andrea, BRENDLER Silvio: *Namenforschung morgen: Ideen, Perspektiven, Visionen*. – Hamburg 2005. – Rec. Barbara CZOPEK-KOPCIUCH. – Onom 51, 2006, 319-322.
- CAMERON Lynne: *Metaphor in educational discourse*. – London 2003. – Rec. Sławomir ŚNIATKOWSKI. – APCL 1, 2006, 234-239.
- CHAPMAN Siobhan, ROUTLEDGE Christopher: *Key thinkers in linguistics and the philosophy of language*. – Edinburgh 2005. Rec. Iwona WITCZAK-PLISIECKA. – RiL 4, 2006, 273-275.
- DAVIS Steven, GILLON Brendan S.: *Semantics: a reader*. – Oxford 2004. Rec. Piotr STALMASZCZYK. – RiL 4, 2006, 276-278.
- FERY Caroline, Van De VIJVER Ruben (red.): *The syllable in optimality theory*. – Cambridge 2003. – Rec. Katarzyna DZIUBALSKA-KOŁACZYK. – Journal of the International Phonetic Association 36, 2006, 201-205.
- GNYŚ Małgorzata: *Zagadnienia kulturowe i kulturoznawcze w nauczaniu języków obcych*. – Siedlce 2003. – Rec. Ewa TOMCZYK-POPIŃSKA. – PG 22, 2006, 91-93.
- GREULE Albrecht: *Etymologische Studien zu geographischen Namen in Europa: ausgewählte Beiträge 1998-2006*. – Regensburg 2007. – Rec. Barbara CZOPEK-KOPCIUCH. – Onom 51, 2006, 301-33.
- GUZIK Barbara: *Powinnościowy model języka w dyskursie edukacyjnym*. – Kraków 2003. – Rec. Marceli OLMA. – APCL 1, 2006, 593-597.

- HEJWOWSKI Krzysztof: Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu. – Warszawa 2004. – Rec. Łukasz BOGUCKI. – RiL 4, 2006, 261-266.
- HEJWOWSKI Krzysztof: Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu. – Warszawa 2004. – Rec. Roman HAJCZUK, Łukasz KARPINŃSKI, Stanisław SZADYKO. – LD 10, 2006, 278-283.
- HEJWOWSKI Krzysztof: Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu. – Warszawa 2004. – Rec. Jacek PLECINŃSKI. – RP 2, 2006, 249-255.
- KARDELA Henryk, SULLIVAN William J., GŁAZ Adam (red.): Perspectives on language. – Lublin 2004. – Rec. Serhiy POTAPENKO. – PSiCL 42, 2006, 279-282.
- KARWATOWSKA Małgorzata, SZPYRA-KOZŁOWSKA Jolanta: Lingwistyka płci: ona i on w języku polskim. – Lublin 2005. – Rec. Dorota BRZOZOWSKA. – Styl 15, 2006, 423-428.
- KARWATOWSKA Małgorzata, SZPYRA-KOZŁOWSKA Jolanta: Lingwistyka płci. – Lublin 2005. – Rec. Barbara KRYK-KASTOVSKY. – KNf 53/1, 2006, 64-71.
- KARWATOWSKA Małgorzata, SZPYRA-KOZŁOWSKA Jolanta: Lingwistyka płci. – Lublin 2005. – Rec. Wioletta ORLIŃSKA. – PG 22, 2006, 77-79.
- KITA Małgorzata: Językowe rytuały grzecznościowe. – Katowice 2005. – Rec. Bożena WITOSZ. – Styl 15, 2006, 442-448.
- KUTEVA Tania: Auxiliation: an enquiry into the nature of grammaticalisation. – Oxford 2001. – Rec. Maria KASPERKIEWICZ. – RiL 4, 2006, 267-272.
- LYSAKOVA Irina P.: Jazyk gazety i tipologija pressy: sociolingvističeskoje issledovanije. – Sankt-Peterburg 2005. – Rec. Vladimir A. SALIMOVSKIJ. – Styl 15, 2006, 432-436.
- MAŁOCHA-KRUPA Agnieszka: Słowa w lustrze: pleonazm, semantyka, pragmatyka. – Wrocław 2003. – Rec. Marzena GUZ. – PJ 8, 2006, 132-137.
- MATVEJEV Aleksandr K.: Onomatologija. – Moskwa 2006. – Rec. Adam SIWIEC. – Onom 51, 2006, 323-333.
- MISIURA Krystyna: Pojęcie prawdy w języku naturalnym. – Warszawa 2003. – Rec. Marek LECHNIAK. – Roczniki Filozoficzne 54/1, 2006, 257-265.
- MUSZYŃSKI Zbysław, PAŚNICZEK Jacek (red.): Intencjonalność jako kategoria filozofii umysłu i filozofii języka. – Lublin 2004. – Rec. Adam JUREK. – RuF 62/2, 2005, 365-370.
- OLPIŃSKA-MAZUREK Magdalena: Wychowanie dwujęzyczne. – Warszawa 2004. – Rec. Maria JAŃSKA. – OrbisLing 30, 2006, 471-476.
- OLPIŃSKA-MAZUREK Magdalena: Wychowanie dwujęzyczne. – Warszawa 2004. – Rec. Małgorzata SCHIER. – GD 32, 2006, 227-229.
- PIECZYŃSKA-SULIK Anna: Idiolektale Figurencharakteristik als Übersetzungsproblem: am Beispiel der *Unkenrufe* von Günter Grass. – Frankfurt am Main 2005. – Rec. Barbara GRUCZA. – KNf 53/1, 2006, 75-78.
- PURSCHEL Heiner: Moderner Fremdsprachenerwerb zwischen Interkulturalität und Multimedia: Reflexionen und Anregungen aus Wissenschaft und Praxis. – Bochum 2005. – Rec. Katarzyna WNUK. – KNf 53/3, 2006, 313-315.

- RICENTO Thomas (red.): *An introduction to language policy: theory and method.* – Malden 2006. – Rec. Maciej CZERWIŃSKI. – Soc 20, 2006, 125-130.
- RZETELSKA-FELESZKO Ewa: *W świecie nazw własnych.* – Kraków 2006. – Rec. Urszula WÓJCIK. – Onom 51, 2006, 277-279.
- SCHMITZ Ulrich: *Sprache in modernen Medien: Einführung in Tatsachen und Theorien, Themen und Thesen.* – Berlin 2004. – Rec. Marek CIESZKOWSKI. – GD 32, 2006, 219-222.
- SZABÓ Zoltán G.: *Semantics vs. pragmatics.* – Oxford 2005. – Rec. Piotr STALMASZCZYK. – LPP 1, 2005, 243-248.
- TOMASZKIEWICZ Teresa: *Przekład audiowizualny.* – Warszawa 2006. – Rec. Paulina BOROWCZYK. – GD 32, 2006, 224-227.
- TOMASZKIEWICZ Teresa: *Przekład audiowizualny.* – Warszawa 2006. – Rec. Sabor GRUCZA. – KNf 53/1, 2006, 71-75.
- VATER Heinz: *Referenz-Linguistik.* – München 2005. – Rec. Urszula TOPCZEWSKA. – KNf 53/3, 2006, 311-313.
- WILLIAMS Geoff, LUKIN Annabelle: *The development of language: functional perspectives on species and individuals.* – London 2004. – Rec. Fred C.C. PENG. – LP 48, 2006, 201-211.
- WITOSZ Bożena: *Genologia lingwistyczna.* – Katowice 2005. – Rec. Maria WOJTAK. – Styl 15, 2006, 417-423.
- WOLFF Dieter: *Fremdsprachenlernen als Konstruktion: Grundlagen für eine konstruktivistische Fremdsprachendidaktik.* – Frankfurt am Main 2002. – Rec. Kazimiera MYCZKO. – GD 32, 2006, 210-215.

## 2. Recenzje prac z zakresu języków indoeuropejskich

- ENGEL Ulrich: *Gaudium in scientia linguarum: ausgewählte Schriften.* – Wrocław 2006. – Rec. Danuta OLSZEWSKA. – OrbisLing 30, 2006, 454-457.
- GŁADYSZ Marek: *Lexikalische Kollokationen in deutsch-polnischer Konfrontation.* – Frankfurt am Main 2003. – Rec. Barbara KOMENDA. – CGS 14, 2005, 243-248.
- KARLSSON Stefán: *The Icelandic language.* – London 2004. – Rec. Edmund GUSMANN. – FSP 9, 2006, 319-322.
- KRASUCHIN Konstantin G.: *Vvedenije v indoevropskoje jazykoznanie.* – Moskva 2004. – Rec. Witold MAŃCZAK. – LP 48, 2006, 223-226.
- LASKOWSKI Marek: *Semantische und pragmatische Aspekte der deutschen und polnischen Phraseologie.* – Zielona Góra 2003. – Rec. Magdalena CZOP-LISIECKA. – CGS 14, 2005, 249-253.
- MIKOŁAJCZYK Beata: *Sprachliche Mechanismen der Persuasion in der politischen Kommunikation: Dargestellt an polnischen und deutschen Texten zum EU-Beitritt Polens.* – Frankfurt am Main 2004. – Rec. Zofia BILUT-HOMPLEWICZ. – SGR 4, 233-235.
- VAN NAHL Astrid: *Einführung in das Altisländische.* – Hamburg 2003. – Rec. Przemysław CZARNECKI. – FSP 9, 2006, 322-325.

- OHKADO Masayuki: Clause structure in Old English. – Nagoya 2005. – Rec. Agnieszka PYSZ. – SAP 42, 2006, 531-536.
- ORŁOWSKI Hubert: Die Lesbarkeit von Stereotypen: der deutsche Polendiskurs im Blick historischer Stereotypenforschung und historischer Semantik. – Wrocław 2004. – Rec. Karol CZEJAREK. – SN 32, 2006, 745-747.
- PEISERT Maria: Formy i funkcje agresji werbalnej – próba typologii. – Wrocław 2004. – Rec. Agnieszka MARDUŁA. – Polonica 26-27, 2006, 329-332.
- SICK Bastian: Der Dativ ist dem Genitiv sein Tod: ein Wegweiser durch den Irrgarten der deutschen Sprache. – Köln 2004. – Rec. Marta CZYŻEWSKA. – SN 32, 2006, 748-750.
- SOBSTYL Katarzyna: Ogłoszenia towarzysko-matrymonialne w języku polskim i niemieckim: studium pragmatolingwistyczne. – Lublin 2002. – Rec. Wojciech POROS. – OrbisLing 30, 2006, 482-483.
- WENZEL Walter: Niederlausitzer Ortsnamenbuch: mit einem Exkurs zur Siedlungsgeschichte und 8 mehrfabigen Karten – Bautzen 2006. – Rec. Zygmunt KLI-MEK. – Onom 51, 2006, 304-309.
- WITCZAK Tomasz Krzysztof: Indoeuropejskie nazwy zbóż. – Łódź 2004. – Rec. Wojciech SOWA. – SEC 11, 2006, 193-205. [Tyt. rec.: The catcher in the rye?].

### 3. Recenzje prac z zakresu języków nieindoeuropejskich

- AMBORS Arne A., PROCHÁZKA Stephan: A concise dictionary of Koranic Arabic. – Wiesbaden 2004. – Rec. Andrzej ZABORSKI. – FO 41, 2005, 279-282.
- DEVANEYAN Gnanamuthu: Nostratics – the light from Tamil according to Devaneyan: (1977-1980 studies of G. Devaneyan on the spread in different language families of the world of derivatives from 22 basic Tamil words). – Chennai 2004. – Rec. Bradus V. MAURUS III. – LP 48, 2006, 216-220.
- JUNGRAITHMAYR Herrmann: Lexique Mokilko: Mokilko-français et français-Mokilko (Guéra, Tchad). – Berlin 1990. – Rec. Adrian MĂCELARU. – LP 48, 2006, 220-223.
- TAKÁCS Gábor: Etymological Dictionary of Egyptian. Volume 2. – Leiden 2001. – Rec. Václav BLAŽEK. – FO 41, 2005, 225-236. [Tyt. rec.: New Egyptian etymologies].

## VI. TŁUMACZENIA PRAC OBCOJĘZYCZNYCH

- BERKO GLEASON Jean, BERNSTEIN RATNER Nan: Psycholingwistyka. [Tłum. Jerzy BOBRYK et al.]. – Gdańsk: Wyd. Psychologiczne, 2005, s. 534. Tyt. oryg.: Psycholinguistics.
- CARNAP Rudolf: Empiryzm, semantyka, ontologia. [Tłum. Artur KOTERSKI]. – Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, 2005, s. 96. Tyt. oryg.: Empiricism, semantic and ontology.

- KEMMER Suzanne: Ludzkie poznanie a proces uszczegółowienia zdarzeń: analiza wybranych uniwersalnych kategorii pojęciowych. [Tłum. Małgorzata CIERPISZ]. – Kraków: Universitas, 2006, s. 53. Tyt. oryg.: Human cognition and the elaboration of events: some universal conceptual categories.
- KUCKENBURG Martin: Pierwsze słowo: narodziny mowy i pisma. [Tłum. Bartosz NOWACKI]. – Warszawa: PIW, 2006, s. 263. Tyt. oryg.: Entstehung von Sprache und Schrift.
- LEONARD Laurence B.: SLI – Specyficzne zaburzenie rozwoju językowego. [Tłum. Mikołaj HERNIK]. – Gdańsk: Wyd. Psychologiczne, 2006, s. 440. Tyt. oryg.: Specific Language Impairment.
- STOCKWELL Peter: Poetyka kognitywna: wprowadzenie. [Tłum. Anna SKUCIŃSKA]. – Kraków: Universitas, 2006, s. 280. Tyt. oryg.: Cognitive poetics: an introduction.
- WIERZBICKA Anna: Semantyka: jednostki elementarne i uniwersalne. [Tłum. Adam GŁAZ, Krzysztof KORZYK, Ryszard TOKARSKI]. – Lublin: Wyd. UMCS, 2006, s. 535. Tyt. oryg.: Semantics: primes and universals.

## VII. HISTORIA JĘZYKOZNAWSTWA

- KILARSKI Marcin: Die Materie gegen den Geist: on 19th century German linguistic epistolography. – w: IFAT, 385-400.
- KOWALSKA Elżbieta M.: Wilhelm von Humboldt. Życie, dzieło mit. – Rzeszów: Wyd. UR, 2006, s. 378.
- KUPISZEWSKI Władysław: Historia „Prac Filologicznych”. – PF 51, 2006, 13-15.
- LIPCZUK Ryszard: Zur Geschichte und Gegenwart der Stettiner Universitätsgermanistik. – CGS 14, 2006, 5-12.
- MAĆKIEWICZ Jolanta, ROGOWSKA-CYBULSKA Ewa, TRETER Jerzy: Z dziejów językoznawstwa polonistycznego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku i na Uniwersytecie Gdańskim (1947-2005). – Gdańsk: Wyd. UG, 2006, s. 483.
- WAWRZYŃIAK Zdzisław: Zur Geschichte des Instituts für Germanistik. – SGR 4, 2006, 239-243.
- WOLANIN Hubert: Warron jako teoretyk języka. – w: STANKIEWICZ Lucyna (red.): Mistrz Władysław Strzelecki (1905-1967). – Wrocław: Wyd. UW, 2006, 139-150.

## VIII. OSOBISTE

- BIARDZKA Elżbieta: Eugeniusz Ucherek: notice biographique. – RW 53, 2006, 7-9.
- CIEŚLIKOWA Aleksandra, MRÓZEK Robert: Kazimierz Rymut (18 XII 1935-14 XI 2006). – Onom 51, 2006, 5-8.



- DZIUBALSKA-KOŁACZYK Katarzyna: Preamble: tribute to Professor Jacek Fisiak. – w: IFAT, 5-8.
- FISIĄK Jacek: In memoriam: Kari Sajavaara (1938-2006). – PSiCL 42, 2006, 3-4.
- GEERTZ Clifford: A life of learning. – w: CLS, 5-22.
- GUSSMANN Edmund: Hreinn Benediktsson (1928-2005). – FSP 9, 2006, 5-7.
- KNEBLEWSKI Roman A.: Szkic do portretu Profesora Tadeusza Zgółki. – w: OJ, 39-46.
- ŁOBODZIŃSKA Romana: W setną rocznicę urodzin Stanisława Rosponda (1906-2006). – Onom 51, 2006, 383-386.
- MALEC Maria: 45 lat pracy i działalności naukowej profesor Aleksandry Cieślukowej. – Onom 51, 2006, 367-374.
- MĘKARSKA Barbara: Profesor Andrzej Pisowicz. – w: Orient, IX-XV.
- STRUTYŃSKI Janusz: Tadeusz Milewski (1906-1966). – LV 1/1, 2006, 139-145.
- Wędrowki i przystanki, czyli życiorys profesora zwyczajnego, doktora habilitowanego Tadeusza Zgółki. – w: OJ, 7-18.
- WITOSZ Bożena: Jubileusz profesora Aleksandra Wilkonina. – Styl 15, 2006, 409-416.

## IX. KSIĘGI PAMIĄTKOWE

- BIARDZKA Elżbieta (red.): *Mélanges de langue et de littérature offerts au Professeur Eugeniusz Ucherek*. – Wrocław: Wyd. UWr, 2006, s. 168. [Romanica Wratislaviensia 53]
- BOBROWSKI Ireneusz, KOWALIK Krystyna (red.): *Od fonemu do tekstu: prace dedykowane profesorowi Romanowi Laskowskiemu*. – Kraków: Lexis, 2006, s. 418.
- DZIUBALSKA-KOŁACZYK Katarzyna (red.): *IFAtuation: A life in IFA. A Festschrift for Professor Jacek Fisiak on the occasion of his 70<sup>th</sup> birthday*. – Poznań: Wyd. UAM, 2006, s. 872.
- KRASNOWOLSKA Anna, MACIUSZAK Kinga, MĘKARSKA Barbara (red.): *In the Orient where the gracious light... Satura orientalis in honorem Andrzej Pisowicz*. – Kraków: Księgarnia Akademicka, 2006, s. 232.
- REMBISZEWSKA Dorota Krystyna (red.): *Miniksięga jubileuszowa ofiarowana Profesor Irenie Maryniakowej z okazji Jej 75. urodzin*. – Warszawa: „Napędce” PaReGoCzur, 2006, s. 66.
- RYMUT Kazimierz et al. (red.): *Munuscula linguistica: in honorem Alexandrae Cieślukowa oblata*. – Kraków: IJP PAN, 2006, 569.
- STROŃSKI Krzysztof, WIERTLEWSKI Stefan, ZABROCKI Władysław (red.): *Oblicza języka: prace ofiarowane Profesorowi Tadeuszowi Zgółce w sześćdziesięciolecie urodzin*. – Stuttgart-Poznań: Ernst Klett Sprachen, 2006, s. 283.
- ZYBERT Jerzy (red.): *Issues in foreign language learning and teaching [Książka dedykowana Profesorowi Janowi Rusieckiemu w 80. rocznicę urodzin]*. – Warszawa: Wyd. UW, 2006, s. 211.

## X. BIBLIOGRAFIE. NOTY BIBLIOGRAFICZNE

- Bibliografia prac Romana Laskowskiego. – w: OFDT, 7-20.  
 PISOWICZ Andrzej: Writings. – w: Orient, XXI-XXXI.  
 Spis publikacji Profesora Jana Rusieckiego. – w: Issues, 20-32.  
 Spis publikacji Profesora Tadeusza Zgółki. – w: OJ, 19-38.  
 SZCZĘK Joanna: Bibliographie zu den Farbbezeichnungen. – SL 25, 2006, 129-136.

## XI. WYKAZ SKRÓTÓW

- |      |  |
|------|--|
| ABS  | Acta Balto-Slavica   |
| AN   | Acta Neophilologica  |
| AP   | Acta Philologica   |
| APCL | Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Logopaedica  |
| AW   | Acta Universitatis Wratislaviensis. Anglica Wratislaviensia  |
| BAJ  | Białostockie Archiwum Językowe   |
| CBP  | BAŃSKI Piotr, ŁUKASZEWICZ Beata, OPALIŃSKA Monika (red.):<br>Studies in constraint-based phonology. – Warszawa: Wyd. UW, 2006,<br>s. 244.  |
| CGS  | Zeszyty Naukowe. Colloquia Germanica Stettinensia  |
| CLI  | ARABSKI Janusz (red.): Cross-linguistic influences in the Second<br>Language Lexicon. – Clevedon/Buffalo/Toronto: Multilingual Mat-<br>ters LTD, 2006, s. 272.   |
| CLS  | CHRUSZCZEWSKI Piotr P., GARCARZ Michał, GÓRSKI Tomasz<br>P. (red.): At the crossroads of linguistic science [Język a Komunikacja<br>10]. – Kraków: Tertium 2006, s. 476.                                 |
| CSN  | Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Studia<br>Neofilologiczne.  |
| DF   | SOBKOWIAK Włodzimierz, WANIEK-KLIMCZAK Ewa (red.):<br>Dydaktyka fonetyki języka obcego w Polsce. Referaty z szóstej kon-<br>ferencji naukowej. Mikorzyn, 8-10 maja 2006. – Konin: PWSZ, 2006,<br>s. 269. |
| EH   | Acta Universitatis Wratislaviensis. Estudios Hispánicos  |
| Etno | Etnolingwistyka  |
| FN   | Filozofia Nauki  |
| FO   | Folia Orientalia   |
| FSP  | Folia Scandinavica Posnaniensia  |
| GD   | Glottodidactica  |
| IFAT | DZIUBALSKA-KOŁACZYK Katarzyna (red.): IFAtuation: A life in<br>IFA. A Festschrift for Professor Jacek Fisiak on the occasion of his<br>70th birthday. – Poznań: Wyd. UAM, 2006, s. 872.                  |

IL	Investigationes Linguisticae
ISSUES	ZYBERT Jerzy (red.): Issues in foreign language learning and teaching [Książka dedykowana Profesorowi Janowi Rusieckiemu w 80. rocznicę urodzin]. – Warszawa: Wyd. UW, 2006, s. 211.
IZ	TABAKOWSKA Elżbieta (red.): – Ikoniczność znaku: słowo – przedmiot – obraz – gest. – Kraków: Universitas, 2006, s. 213.
JOWS	Języki Obce w Szkole
KIK	CHŁOPICKI Władysław (red.): Kognitywizm i komunikatywizm – dwa bieguny współczesnego językoznawstwa. Dyskusja przy okrągłym stole. [Język a Komunikacja 9]. – Kraków: Tertium, 2006, s. 123.
KJ	Kształcenie językowe
KJSI	KRIEGER-KNIEJA Jolanta, PAPROCKA-PIOTROWSKA Urszula (red.): Komunikacja językowa w społeczeństwie informacyjnym: nowe wyzwania dla dydaktyki języków obcych. – Lublin: Wyd. KUL, 2006, s. 490.
KME	Kognitywistyka i Media w Edukacji
KNF	Kwartalnik Neofilologiczny
KP	Kwartalnik Pedagogiczny
KPS	HABRAJSKA Grażyna, ŚLÓSARSKA Joanna (red.): Kognitywizm w poetyce i stylistyce. – Kraków: Universitas, 2006, s. 173.
LAC	Lingua ac Communitas
LAI	LEŚNIEWSKA Justyna, WITALISZ Ewa (red.): Language and identity: English and American studies in the age of globalization. – Kraków: Wyd. UJ, 2006, s. 306.
LB	Linguistica Bidgostiana
LD	Linguodidactica
LL	Literatura Ludowa
LM	Linguae Mundi
LMN	Lubelskie Materiały Neofilologiczne
LOG	Logopedia
LP	Lingua Posnaniensis
LPP	Lodz Papers in Pragmatics
LRLT	Linguistic Research and Language Teaching
LS	Linguistica Silesiana
LV	LingVaria
ŁTN	Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego
NCFG	Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Germańska
NDER	TOMASZKIEWICZ Teresa (red.): Vers une nouvelle dimension des études romanes. – Łask: Leksem, 2006, 128 s.
NEO	Neophilologica
NF	Neofilolog
NFL	Nowy Filomata
NS	Neophilologica Sandeciensia

- NWP FILIPOWICZ-RUDEK Maria, KONIECZNA-TWARDZIKOWA Jadwiga (red.): Nieznane w przekładzie [Między Oryginałem a Przekładem 11]. – Kraków: Księgarnia Akademicka, 2006, s. 318.
- OFDT BOBROWSKI Ireneusz, KOWALIK Krystyna: Od fonemu do tekstu: prace dedykowane profesorowi Romanowi Laskowskiemu. – Kraków: Lewis, 2006, s. 418.
- OJ STROŃSKI Krzysztof, WIERTLEWSKI Stefan, ZABROCKI Władysław (red.): Oblicza języka: prace ofiarowane Profesorowi Tadeuszowi Zgółce w sześćdziesięciolecie urodzin. – Stuttgart-Poznań: Ernst Klett Sprachen, 2006, s. 283.
- ONOM Onomastica
- ORBISLING Orbis Linguarum
- ORIENT KRASNOWOLSKA Anna, MACIUSZAK Kinga, MĘKARSKA Barbara (red.): In the Orient where the gracious light... Satura orientalis in honorem Andrzej Pisowicz. – Kraków: Księgarnia Akademicka, 2006, s. 232.
- OZNT ŁOBODZIŃSKA Romana (red.): Onomastyka. Z najnowszych tendencji w polskim nazewnictwie. – Łask: Leksem, 2006, s. 206.
- PASE FISIĄK Jacek (red.): English language, literature and culture. Selected papers from the 13<sup>th</sup> PASE conference: Poznań 2004. – Poznań: Wyd. UAM, 2006, s. 195.
- PF Prace Filologiczne
- PFE Problemy Frazeologii Europejskiej
- PG Przegląd Glottodydaktyczny
- PJ Prace Językoznawcze. Olsztyn
- PSG CIRKO Lesław, GRIMBERG Martin: Phänomene im syntaktisch-semantischen Grenzbereich. – Wrocław: ATUT; Dresden: Neisse Verlag, 2006, s. 239.
- PSICL Poznań Studies in Contemporary Linguistics
- PSJ Poznańskie Spotkania Językoznawcze
- PTPN Prace Komisji Językoznawczej. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk
- RC Romanica Cracoviensia
- RIL Research in Language
- RO Rocznik Orientalistyczny
- RP Rocznik Przekładoznawczy
- RUF Ruch Filozoficzny
- RW Acta Universitatis Wratislaviensis. Romanica Wratislaviensia
- SAP Studia Anglica Posnaniensia
- SEC Studia Etymologica Cracoviensia
- SFAS Studia Filologiczne Akademii Świętokrzyskiej
- SGR Studia Germanica Resoviensia
- SK WITOSZ Bożena (red.): Style konwersacyjne. – Katowice: Wyd. UŚ, 2006, s. 271.

- SL Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia Linguistica  
SLUJ Studia Linguistica Universitatis Jagellonicae Cracoviensis  
SOC Socjolingwistyka  
SPL Studies in Polish Linguistics  
SPN Słupskie Prace Filologiczne. Seria Neofilologia  
SRP Studia Romanica Posnaniensia  
STYL Stylistyka  
TDK KAMIŃSKA-SZMAJ Irena, PIEKOT Tomasz, ZAŚKO-ZIELIŃSKA  
Monika (red.): Oblicza komunikacji 1: Perspektywy badań nad tek-  
stem, dyskursem i komunikacją. Tom I i II. [Język a komunikacja 12].  
– Kraków: Tertium, 2006, s. 951.  
URG Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Glottodydaktyka.  
WJ DĄBROWSKA Anna, BURZYŃSKA-KAMIENIECKA Anna (red.):  
Wielokulturowość w języku. [Język a kultura 18]. – Wrocław: Wyd.  
UWr, 2006, s. 268.  
WM LOREK-JEZIERSKA Edyta, SIEK-PISKOZUB Teresa, WIĘCKOW-  
SKA Katarzyna (red.): Worlds in the Making: Constructivism and  
Postmodern Knowledge. – Toruń: Wydawnictwo UMK, 2006, s. 272.  
WTN Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Nauko-  
wego  
ZNK Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koni-  
nie. Zeszyt Naukowy Instytutu Neofilologii  
ZNP Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płoc-  
ku. Neofilologia  
ŻAJK DĄBROWSKA Anna, NOWAKOWSKA Alicja (red.): Życzliwość  
i agresja w języku i kulturze. [Język a kultura 17]. – Wrocław: Wyd.  
UWr, 2005, s. 343.  
ŻONG KITA Małgorzata (red. przy współudz. Marii CZEMPKI): Żonglo-  
wanie słowami: językowy potencjał i manifestacje tekstowe. – Kato-  
wice: Wyd. Wyższej Szkoły Zarządzania Marketingowego i Języków  
Obcych, 2006, s. 239.

## Sprawy administracyjne

### WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW POLSKIEGO TOWARZYSTWA JĘZYKOZNAWCZEGO W ROKU 2007

Walne Zgromadzenie odbyło się podczas LXV Zjazdu PTJ w Katowicach, który miał miejsce w dniach 21-22 września 2007. Zgromadzeniu przewodniczyła prof. Krystyna Kleszcz.

Podczas Zgromadzenia oddano hołd zmarłym od ostatniego zjazdu członkom Towarzystwa: prof. Kazimierzowi Rymutowi, dr Elżbiecie Belcarz, prof. Zenonowi Sobierajskiemu i prof. Stanisławowi Gogolewskiemu. Wspomnienie o zmarłym prof. Kazimierzu Rymucie wygłosił prof. Bogusław Dunaj, o dr Elżbiecie Belcarzowej – mgr Joanna Duska, o prof. Zenonie Sobierajskim – prof. Jerzy Sierociuk. Wspomnienie o zmarłym prof. Stanisławie Gogolewskim przesunięto na przyszły rok. Pamięć zmarłych uczczono minutą ciszy.

Przewodniczący Towarzystwa, prof. Bogusław Dunaj, poinformował, że Zarząd PTJ zdecydował się nadać tytuł honorowego członka PTJ prof. Marii Malec, prof. Jadwidze Puzyninie oraz prof. Janowi Rusieckiemu. Członkowie Walnego Zgromadzenia jednogłośnie poparli ten wniosek.

Skarbnik PTJ złożyła wniosek o zwolnienie z opłacania składek członkowskich osób będących członkami PTJ 50 lat i nieprzerwanie opłacających składki. Wniosek został jednogłośnie poparty przez członków Walnego Zgromadzenia.

Podczas Walnego Zgromadzenia odczytany został nowy projekt statutu PTJ, który został przyjęty po przeprowadzeniu dyskusji i uwzględnieniu poprawek.

Zarząd Towarzystwa poinformował o swojej działalności od ostatniego Zjazdu PTJ w Szczecinie, a stosowne sprawozdania złożyli: prof. Jadwiga Kowalikowa (Komisja Rewizyjna) oraz mgr Krystyna Data (skarbnik PTJ).

Redaktor Biuletynu PTJ, prof. Roman Laskowski, przedstawił sytuację wydawniczą rocznika i poprosił o bezwzględne przestrzeganie instrukcji redaktorskich, które zamieszczone są w Internecie oraz w najnowszym wydaniu Biuletynu. Redaktor Biuletynu zgłosił wniosek o uzupełnienie składu redakcyjnego o następujące osoby: Magdalenę Danielewicz, Krystynę Kleszcz i Renatę Przybylską. Wniosek uzyskał poparcie członków Walnego Zgromadzenia.

Podczas Zgromadzenia odbyły się też wybory uzupełniające do Zarządu PTJ w związku z wygaśnięciem kadencji części członków Zarządu. W wyniku głosowa-

nia do Zarządu wybrano następujące osoby: prof. Bogusława Dunaja, prof. Bogusława Wyderkę, prof. Piotra Stalmaszczyka i dr Zofię Kubiszyn-Mędralę. Zarząd ukonstytuował się w następującym składzie:

Przewodniczący: prof. dr hab. Bogusław Dunaj (Uniwersytet Jagielloński)

Zastępca przewodniczącego: prof. dr hab. Piotr Stalmaszczyk (Uniwersytet Łódzki)

Sekretarz: dr Renata Bura (Uniwersytet Jagielloński)

Skarbnik: dr Zofia Kubiszyn-Mędrala (Uniwersytet Jagielloński)

Członkowie: prof. dr hab. Bogusław Wyderka (Uniwersytet Opolski)

prof. dr hab. Piotr Żmigrodzki (Uniwersytet Śląski)

prof. dr hab. Renata Przybylska (Uniwersytet Jagielloński)

prof. dr hab. Janusz Arabski (Uniwersytet Śląski)

dr hab. Ewa Kołodziejek (Uniwersytet Szczeciński)

Podczas LXV Zjazdu PTJ zaproponowano, by następny Zjazd odbył się w Opolu i był poświęcony „Odmianom funkcjonalnym języków”.

PROGRAM LXV ZJAZDU POLSKIEGO TOWARZYSTWA  
JĘZYKOZNAWCZEGO

21-22 września 2007, Katowice

*Semantyka leksykalna i gramatyczna*

Sesja plenarna:

1. Elżbieta Tabakowska: *Semantyka leksykalna czy semantyka gramatyczna?*
2. Grażyna Habrajska, Aleksy Awdiejew: *Komunikacyjna interpretacja sensu.*
3. Maciej Grochowski: *Rola dewiacji w uzasadnianiu hipotez semantycznych.*

Obrady w sekcjach:

1. Mikołaj Nkollo, Sławomir Braun: *O niektórych językowych następstwach podziału: semantyka leksykalna vs. semantyka gramatyczna.*
2. Adam Dobaczewski: *O iterujących jednostkach operacyjnych.*
3. Piotr Żmigrodzki, Agnieszka Bielska-Brodziak, Zygmunt Tobor: *Opis semantyczny leksemów w słowniku ogólnym i jego doniosłość prawna.*
4. Adam Przepiórkowski: *Semantyczne ograniczenia argumentu przyimka PO dysytrybutywnego.*
5. Magdalena Derwojedowa, Magdalena Zawisławska: *Ramy interpretacyjne jako rozszerzenie hierarchicznego opisu leksyki w sieciach semantycznych typu Word-Net.*
6. Anna Pajdzińska: *Semantyka frazeologizmów.*
7. Barbara Boniecka: *O sposobie rozumienia treści frazeologizmów przez dzieci w wieku przedszkolnym.*
8. Marzena Stępień: *„Najwyraźniej widać...” Analiza semantyczna.*
9. Magdalena Żabowska: *Partykuły epistemiczne jako komentarze metatekstowe.*
10. Jadwiga Stawnicka: *O magiczności momentu (próba definicji polskich czasowników momentalnych).*
11. Ewa Zakrzewska: *Kategoria aspektu w narracji: pomiędzy semantyką a pragmatyką.*
12. Elżbieta Kossakowska: *Aspekt odczasownikowych rzeczowników abstrakcyjnych.*
13. Małgorzata Nowakowska: *Przysłówek „toujours” i jego ekwiwalenty w języku polskim.*
14. Violetta Koseska-Toszeva: *O wielotomowej semantycznej bułgarsko-polskiej gramatyce konfrontatywnej.*



15. Jerzy Staszewski: *Greckie czasowniki oddawane w językach słowiańskich analitycznie przez zwrot z rzeczownikiem.*
16. Paweł Binek: *Semantyka leksykalna w teorii dzieła tłumaczonego.*
17. Ariadna Strugielska: *Motywacja konceptualna wyrażen idiomatycznych w j. polskim i angielskim.*
18. Krzysztof Kosecki: *O zakresie cielesności w metonimii pojęciowej.*
19. Artur Bracki: *Badanie interferencji językowych na przykładzie 'surżyka' i 'trasianki'.*
20. Monika Buława: *Konotacja semantyczna jako środek wyrażania ocen w tekstach prasowych.*
21. Sergiusz Griniewicz: *Podstawy antropolingwistyki.*
22. Aleksander Kiklewicz: *Ambisemia. Czynniki pragmatyczny w strukturze semantycznej wyrazu.*
23. Mariola Jakubowicz: *Zjawisko enancjosemii – próba przedstawienia podstawowych problemów.*
24. Renata Kucharzyk: *Apelatywizacja – historia terminu i zjawiska.*
25. Kazimierz Sroka: *Semantyka określoności.*
26. Iwona Loewe: *Globalizacja i lokalizacja w języku.*
27. Magdalena Zawisławska: *Metafora w języku naukowym.*
28. Arkadiusz Rojczyk: *Między formą dźwiękową a semantyczną słowa – studia psycholingwistyczne nad aktywizacją leksykalną.*
29. Urszula Wieczorek: *„Nie to miałam na myśli”. Trudności w przekazie intencji aktu mowy.*
30. Iwona Witeczak-Plisiecka: *Kategoria aktu mowy – opis semantyczno-pragmatyczny.*
31. Elżbieta Jamrozik: *Rola informacji gramatycznej w przyswajaniu słownictwa języka obcego na przykładzie języka włoskiego.*
32. Małgorzata Berend: *Aktywność słowotwórcza czasowników wieloznacznych.*
33. Adam Przepiórkowski: *Zastosowanie powierzchniowej gramatyki języka polskiego do automatycznego wydobywania informacji walencyjnych z korpusów.*

Referaty plenarne ogłoszone na zakończenie Zjazdu:

1. Joanna Okoniowa: *Leksyka podhalańska w badaniach XIX i XX wieku.*
2. Piotr Stalmaszczyk: *Semantyka formalna: geneza i współczesne badania nad kontekstem.*
3. Ryszard Tokarski: *Definicja semantyczna a naiwny obraz świata. Wiedza naukowa i kreatywność języka.*

### **Lista członków przyjętych do PTJ**

#### **Szczecin 2006**

Artur Czesak

Dorota Czyż

Joanna Gorzelana

Stanisław Goźdź-Roszkowski  
Małgorzata Jasińska  
Aleksander Kiklewicz  
Renarda Lebda  
Anetta Luto Kamińska  
Iwona Łuczków  
Katarzyna Sicińska  
Magdalena Smoleń-Wawrzusiszyn  
Ewa Ulitzka  
Iwona Witczak-Plisiecka  
Charles Zaremba  
Magdalena Żabowska

**Katowice 2007**

Barbara Batko-Tokarz  
Artur Bracki  
Jolanta Klimek  
Jadwiga Lizak  
Dagmara Maryn  
Joanna Nykiel  
Patrycja Pałka  
Maciej Rak  
Arkadiusz Rojczyk  
Joanna Śmiecińska

### **Zalecenia edytorskie dotyczące publikowania artykułów w Biuletynie Polskiego Towarzystwa Językoznawczego**

**Edytor tekstowy:** Microsoft Word

**Objętość:** maksymalnie 15 stron x 1800 znaków = 27 000 znaków z bibliografią umieszczoną na dole strony według poniższego wzoru.

**Czcionka:** Times New Roman, czcionka 12 p.

**Marginesy:** górny – 2,5, dolny – 2,5, lewy – 2,5, prawy – 2,5.

**Interwał:** 1,5.

**Tabulator** (wielkość wcięcia wierszy akapitowych): 1,0 cm.

**IMIĘ NAZWISKO Autora:** lewy górny róg (KAPITAŁIKI, pierwsza litera imienia i nazwiska: wersalik, czcionka 12)

**Miejsce zatrudnienia (instytucja, miasto):** lewy górny róg pod imieniem i nazwiskiem autora, czcionka 12.

**Tytuł:** środek, druk półtłusty (bold), czcionka 14.

**Tekst:** czcionka 12, justowanie do obu marginesów.

Prosimy nie stosować spacji w celu wyrównywania tekstu, przesuwania pojedynczych liter do następnego wersu, a także przy druku rozstrzelonym (druk rozstrzelony wg edytora Word).

**Przypisy:** u dołu strony, czcionka 10.

**Cytaty w tekście:**

cytaty krótsze (nie dłuższe niż jeden wiersz) winny być podawane bezpośrednio w tekście artykułu;

cytaty dwuwierszowe lub dłuższe proszę podawać jako odrębny blok, wcięcie 0,75 cm, czcionka 11 p.

**Cytowana bibliografia:** bezpośrednio w tekście (nie w przypisach), w nawiasie (Autor/Redaktor rok wydania: stronice); np. (Kowalski 1986: 142), (Kowalski 1992: 16-21) (Nie Kowalski 1992: 16 i n!).

Jeśli nazwisko autora/redaktora jest wkomponowane w tekst artykułu – notacja typu: „według Kowalskiego (1992: 16-21)...”, „trudno zgodzić się z Kowalskim (1992: 16-21).

Tytuły czasopism proszę podawać w pełnym brzmieniu (Nie skróty tytułów).

**Wykaz bibliografii:**

Na końcu artykułu. W wykazie proszę podawać **tylko** bibliografię cytowaną w artykule.

Pozycje bibliograficzne w alfabetych opartych na cyrylicy proszę podawać w oryginalnej pisowni.

Porządek alfabetyczny. Przy kilku publikacjach jednego autora – porządek chronologiczny; jeśli cytowane są dwie (lub więcej) publikacje jednego autora wydane w tym samym roku, należy je rozróżnić literami alfabetu łacińskiego [NOWAK Józef (2003a), NOWAK Józef (2003b)].

Pozycje pisane **cyrylicą (graždanką)** proszę podawać po wszystkich pozycjach w alfabecie łacińskim.

**Format bibliografii:**

**Autor/Redaktor:** NAZWISKO (KAPITALIKI), Imię (**nie** oddzielone od nazwiska przecinkiem); po imieniu redaktora: „red.” oddzielone od imienia przecinkiem.

**Rok wydania:** w nawiasie po imieniu autora/redaktora; przed tytułem: dwukropek.

**Tytuł** publikacji książkowej/ czasopisma: *Kursywa*

Wzór:

MAŃCZAK-WOHLFELD Elżbieta (1995): *Tendencje rozwojowe współczesnych zapożyczeń angielskich w języku polskim*. – Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

PELC Jerzy, KOJ Leon, red. (1991): *Semiotyka dziś i wczoraj. Wybór tekstów*. – Wrocław: Ossolineum.

ZAREK Józef, red. (2002): *Nadzieje i zagrożenia. Sławistyka i komparatystyka u progu nowego tysiąclecia*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

АПРЕСЯН юрий д., БОГУСЛАВСКАЯ Ольга Ю. [et al.] (1997): *Новый объяснительный словарь синонимов русского языка*. – Школа «Языки русской культуры», Москва.

**Tytuł** artykułu: Antykwa. Po tytule artykułu: kropka odstęp myślnik odstęp (. –).

Artykuł opublikowany w czasopiśmie: tytuł czasopisma po myślniku.

Artykuł opublikowany w wydawnictwie książkowym: po myślniku, przed tytułem artykułu „W: tomu”, a następnie imię i nazwisko redaktora (w tej kolejności)

Po tytule czasopisma/tomu: przecinek stronice (. – *Tytuł*, 72-86.)

Drugi (i następne) wiersz pozycji bibliograficznej: wcięcie 0,75 cm.

Wzór:

ŁUCZYŃSKI Edward (2002): Fleksja języka polskiego z punktu widzenia ontogenezy mowy. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LVIII, 157-165.

MARTIN Richard M. (1991): O metaforze i formie logicznej. – w: Jerzy PELC i Leon KOJ (red.): *Semiotyka dziś i wczoraj. Wybór tekstów*, 49-62.

RABIEGA-WIŚNIEWSKA Joanna, RUDOLF Michał (2003a): AMOR – program automatycznej analizy fleksyjnej tekstu polskiego. – *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXIII, 175-186.

WYSOCZAŃSKI Włodzimierz (2002): Kategoria symilatywności w językach słowiańskich w ujęciu typologicznym. – w: Józef ZAREK (red.): *Nadzieje i zagrożenia. Sławistyka i komparatystyka u progu nowego tysiąclecia*. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 371-376.

ПАДУЧЕВА Елена В. (1992): О семантическом подходе к синтаксису и генитивном субъекте глагола *быть*. – *Russian Linguistics* 16, 53–63.

**Streszczenie:** maksymalnie 900 znaków (pół strony) na osobnej kartce w języku polskim i angielskim (z przekładem tytułu).

**Wyrazy klucze:** Prócz streszczenia proszę o podawanie wyrazów-kluczy (w obu językach), nie więcej niż 7 wyrazów.

Wszystkie artykuły są przed złożeniem do druku recenzowane; recenzenci są anonimowi.

Prosimy o przysyłanie **dwóch** wydruków artykułu oraz **plyty CD** na adres sekretarza Redakcji.

Krzysztof Ozga  
Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej UJ  
Zakład Językoznawstwa Rosyjskiego  
al. Mickiewicza 11  
31-120 Kraków

Zamiast wydruku można przesłać tekst w formacie PDF (wraz ze sformatowanym w Microsoft Word) na płycie CD lub poczta elektroniczną pod adresem

sekretarza redakcji: [kozga@poczta.fm](mailto:kozga@poczta.fm)  
lub redaktora: [romanl@poczta.ijp-pan.krakow.pl](mailto:romanl@poczta.ijp-pan.krakow.pl)

Prosimy Autorów o podawanie swojego adresu elektronicznego.

TOWARZYSTWO AUTORÓW I WYDAWCÓW  
PRAC NAUKOWYCH  
**UNIVERSITAS**

---

[www.universitas.com.pl](http://www.universitas.com.pl)

REDAKCJA

ul. Sławkowska 17, 31-016 Kraków  
tel./fax 012 423 26 05 / 012 423 26 14 / 012 423 26 28  
[red@universitas.com.pl](mailto:red@universitas.com.pl)  
[promocja@universitas.com.pl](mailto:promocja@universitas.com.pl)

DYSTRYBUCJA oraz KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

ul. Żmujdzka 6B, 31-426 Kraków  
[box@universitas.com.pl](mailto:box@universitas.com.pl)  
tel. 012 413 91 36 / 012 413 92 70  
fax 012 413 91 25

---

ZAMÓW NASZ BEZPŁATNY KATALOG

tel. 012 423 26 05 / 012 413 92 70



## Société Polonaise de Linguistique

Le Bulletin est l'organe de la Société. Il paraît en fascicules libres. Les articles peuvent être rédigés en polonais, anglais, français, russe ou allemand.

### Comité de Rédaction

#### Rédacteur:

Roman L a s k o w s k i, professeur à l'Université de Cracovie

#### Membres:

Andrzej B o g u s ł a w s k i, professeur à l'Université de Varsovie,  
Stanisław K a r o ł a k, professeur à l'École Normale Supérieure de Cracovie,  
Ruta N a g u c k a, professeur à l'Université de Cracovie,  
Krystyna P i s a r k o w a, professeur à l'Académie Polonaise des Sciences,  
Aleksander S z u ł c, professeur à l'Université de Cracovie

Secrétaire: Krzysztof O z g a

Prière d'adresser tout ce qui concerne la Rédaction (articles, comptes rendus, livres, revues, etc.): Instytut Języka Polskiego PAN, al. Mickiewicza 31, 31-120 Kraków, Pologne

Les membres de la Société reçoivent le Bulletin contre versement d'une cotisation annuelle. Les personnes et les établissements ne faisant pas partie de la Société peuvent se procurer le Bulletin en s'adressant à Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, ul. Żmujdzka 6B, 31-426 Kraków, Pologne

Wychodzi od r. 1927. Do r. 1938: t. I-VII. Kontynuacja od r. 1948